

PL ISSN 0066-6890

POLSKA AKADEMIA NAUK • INSTYTUT NAUK PRAWNYCH  
ZAKŁAD KRYMINOLOGII  
UNIwersytet Marii Curie-Skłodowskiej

# **A R C H I W U M KRYMINOLOGII**

**TOM XXI**

WARSZAWA 1995

**ARCHIWUM  
KRYMINOLOGII**

POLSKA AKADEMIA NAUK • INSTYTUT NAUK PRAWNYCH  
ZAKŁAD KRYMINOLOGII  
UNIwersytet Marii Curie-Skłodowskiej

# ARCHIWUM KRYMINOLOGII

TOM XXI

WARSZAWA 1995

## KOMITET REDAKCYJNY

Jerzy Jasiński (redaktor naczelny), Zofia Ostriańska  
(zastępca redaktora naczelnego), Anna Kossowska, Barbara  
Kunicka-Michalska, Irena Rzeplińska (sekretarz re-  
dakcji), Alicja Sokołowska, Andrzej Święcicki, Leon  
Tyszkiewicz, Janina Wojciechowska, Dobrochna  
Wójcik

Wydanie publikacji sfinansowane przez Komitet Badań Naukowych

Wydanie niniejszego tomu sfinansowali ponadto:  
Komitet Nauk Prawnych PAN,  
Instytut Nauk Prawnych PAN,  
Helsińska Fundacja Praw Człowieka — koszty tłumaczenia dokumentów,  
Centralny Ośrodek Szkolenia Służby Więziennej w Kaliszu

Copyright by Zakład Kryminologii  
Instytut Nauk Prawnych PAN  
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72

## SPIS RZECZY

*Dr Barbara Szamota-Saeki*

Adiunkt Instytutu Nauk Prawnych PAN

|                                                                                                |    |
|------------------------------------------------------------------------------------------------|----|
| ODSTRASZAJĄCE ODDZIAŁYWANIE KARY NA SPRAWCĘ PRZESTĘPSTWA<br>W ŚWIELE BADAŃ EMPIRYCZNYCH .....  | 7  |
| I. Wstęp .....                                                                                 | 7  |
| II. Wczesne badania nad względnym odstraszeniem indywidualnym .....                            | 11 |
| III. Odstraszaające i utwierdzające w przestępczości oddziaływanie kary .....                  | 13 |
| IV. Odstraszenie indywidualne i badanie karier przestępczych .....                             | 22 |
| V. Ekonomiczny model przestępstwa a badania nad odstraszeniem indywidualnym .....              | 30 |
| VI. Eksperyment w warunkach naturalnych w badaniach nad odstraszeniem indywi-<br>dualnym ..... | 35 |
| VII. Zakończenie .....                                                                         | 37 |

*Dr hab. Krzysztof Krajewski*

Docent Uniwersytetu Jagiellońskiego

|                                                                                                            |    |
|------------------------------------------------------------------------------------------------------------|----|
| PRAWO KARNE WOBEC ŚRODKÓW ODURZAJĄCYCH I PSYCHO-<br>TROPOWYCH (Z PROBLEMATYKI TEORII KRYMINALIZACJI) ..... | 41 |
| I. Wprowadzenie .....                                                                                      | 41 |
| II. Modele prohibicji we współczesnym świecie .....                                                        | 45 |
| III. Prohibicja i prawo karne a popyt na środki odurzające i psychotropowe .....                           | 56 |
| IV. Prohibicja i prawo karne a podaż środków odurzających i psychotropowych .....                          | 65 |
| V. Negatywne konsekwencje prohibicji .....                                                                 | 72 |
| VI. Czy istnieje alternatywa wobec prohibicji? .....                                                       | 76 |

*Dr hab. Anna Kossowska*

Docent Instytutu Nauk Prawnych PAN

*Dr Jacek Krawczyk*

Adiunkt Instytutu Nauk Prawnych PAN

*Dr Irena Rzeplińska*

Adiunkt Instytutu Nauk Prawnych PAN

|                                                                                                |     |
|------------------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| ZACHOWANIA DEWIACYJNE MŁODZIEŻY W WARSZAWIE W 1993 R. (BADANIA<br>TYPU SELF-REPORT) .....      | 81  |
| I. Wstęp .....                                                                                 | 81  |
| II. Zagadnienia metodologiczne: procedura doboru próby i charakterystyka kwestionariusza ..... | 83  |
| III. Charakterystyka socjodemograficzna respondentów .....                                     | 84  |
| IV. Zachowania dewiacyjne .....                                                                | 88  |
| V. Zachowania dewiacyjne młodzieży warszawskiej przed kilkunastu latami .....                  | 98  |
| VI. Zachowania dewiacyjne polskiej młodzieży i młodzieży w innych krajach .....                | 99  |
| VII. Zakończenie .....                                                                         | 101 |

*Mgr Antoni Bielewicz*

Warszawa

|                                                                                           |     |
|-------------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| PRESTIŻ ZAWODU SĄDZIEGO I SPOŁECZNY WIZERUNEK INSTYTUCJI WYMIARU<br>SPRAWIEDLIWOŚCI ..... | 105 |
| I. Prestiż zawodu sędziego .....                                                          | 105 |
| 1. Społeczne uznanie dla zawodów prawniczych .....                                        | 105 |
| 2. Prawn timer — jako zawód dla dziecka .....                                             | 109 |
| 3. Społeczne uznanie dla zawodów prawniczych w niektórych krajach zachodnich .....        | 112 |
| 4. Spadek społecznej użyteczności zawodu prawnika .....                                   | 115 |
| 5. Próba prognozy .....                                                                   | 118 |
| II. Społeczny wizerunek instytucji wymiaru sprawiedliwości .....                          | 119 |
| 1. Sędziowska bezstronność .....                                                          | 119 |
| 2. Ocena wyroków .....                                                                    | 120 |
| 3. Korupcja w wymiarzesprawiedliwości .....                                               | 123 |
| 4. Sprawność, skuteczność, dostępność sądów .....                                         | 126 |
| 5. Ocena kadry sędziowskiej .....                                                         | 128 |
| 6. Sąd jako instytucja zaufania publicznego .....                                         | 129 |
| 7. Podwójny wizerunek wymiaru sprawiedliwości .....                                       | 130 |

|                                                                                                                                                                                     |     |
|-------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| III. Posłowie .....                                                                                                                                                                 | 131 |
| 1. Pesliż zawodu sędziego .....                                                                                                                                                     | 132 |
| 2. Społeczna ocena działalności sądów .....                                                                                                                                         | 133 |
| <i>Dr Jerzy Szumski</i>                                                                                                                                                             |     |
| Adiunkt Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej                                                                                                                                       |     |
| POLITYKA KARNA W SPRAWACH O WYKROCZENIA W POCZĄTKACH<br>LAT DZIEWIĘĆDZIESIĄTYCH.....                                                                                                |     |
| I. Uwagi wprowadzające.....                                                                                                                                                         | 135 |
| II. Główne tendencje polityki karnej realizowanej przez kolegia w latach 1972—1989 .....                                                                                            | 135 |
| III. Kierowanie przez policję wniosków o ukaranie oraz wymierzanie grzywien w postępowaniu<br>mandatowym .....                                                                      | 137 |
| IV. Ukarani przez kolegiawedług rodzajów wykroczeń .....                                                                                                                            | 141 |
| V. Orzekanie kar zasadniczych .....                                                                                                                                                 | 142 |
| VI. Wymiar grzywien .....                                                                                                                                                           | 145 |
| VII. Orzekanie kar dodatkowych .....                                                                                                                                                | 147 |
| VIII. Kary wymierzane w postępowaniu przyspieszonym i nakazowym .....                                                                                                               | 148 |
| IX. Kontrola sądowa nad orzecznictwem kolegiów .....                                                                                                                                | 149 |
| X. Zakończenie .....                                                                                                                                                                | 151 |
| <i>Mgr Grzegorz Wojciechowski</i>                                                                                                                                                   |     |
| Archiwum Akt Nowych                                                                                                                                                                 |     |
| UŁASKAWIENIA PREZYDENTA BIERUTA. LOSY WNIOSKÓW O UŁASKA-<br>WIENIE SKAZANYCH PRZEZ SĄDY WOJSKOWE (1947-1952).....                                                                   |     |
| I. Wstęp.....                                                                                                                                                                       | 153 |
| II. Tryb załatwiania wniosków o ułaskawienie .....                                                                                                                                  | 154 |
| III. Od aresztowania do decyzji prezydenta.....                                                                                                                                     | 161 |
| IV. Sposób załatwienia wniosków o ułaskawienie .....                                                                                                                                | 166 |
| V. Analiza wybranych wniosków o ułaskawienie.....                                                                                                                                   | 170 |
| VI. Zakończenie.....                                                                                                                                                                | 178 |
| Aneks. Uzupełniająca lista osób skazanych na karę śmierci, wobec których B. Bierut nie skorzystał z prawa łaski....                                                                 | 180 |
| <i>Plk dr Krystian Bedyński</i>                                                                                                                                                     |     |
| Centralny Ośrodek Szkolenia służby Więziennej w Kaliszu                                                                                                                             |     |
| WARSZAWSKA KONSPIRACJA WIĘZIENNA 1939-1944 (UDZIAŁ POLSKIEGO<br>PERSONELU) .....                                                                                                    |     |
| I. Geneza.....                                                                                                                                                                      | 191 |
| II. Początki konspiracyjnychkontaktów .....                                                                                                                                         | 194 |
| III. Tworzenie struktur wywiadu więziennego różnych organizacji niepodległościowych .....                                                                                           | 199 |
| IV. Prowokacja niemiecka.....                                                                                                                                                       | 205 |
| V. Reorganizacja wywiadu więziennego KG AK .....                                                                                                                                    | 209 |
| VI. Ocena .....                                                                                                                                                                     | 215 |
| Aneks. Martyrologia polskiego personelu warszawskich więzień 1993—1944 .....                                                                                                        | 217 |
| DOKUMENTY .....                                                                                                                                                                     | 221 |
| Rezolucja 2857 (XXVI) Zgromadzenia Ogólnego NZ dotycząca kary śmierci .....                                                                                                         | 221 |
| Rezolucja 1984/50 Rady Społeczno-Gospodarczej dotycząca gwarancji zabezpieczających<br>prawa osób, którym grozi kara śmierci .....                                                  | 223 |
| Rezolucja 1989/64 Rady Społeczno-Gospodarczej dotycząca stosowania gwarancji zabezpiecza-<br>jących ochronę praw osób, którym grozi kara śmierci .....                              | 225 |
| Rezolucja 1990/29 Rady Społeczno-Gospodarczej dotycząca kary śmierci.....                                                                                                           | 227 |
| Rezolucja 3452 (XXX) Zgromadzenia Ogólnego o ochronie przed torturami .....                                                                                                         | 228 |
| Rezolucja 1989/65 Rady Społeczno-Gospodarczej dotycząca skutecznego zapobiegania i prowa-<br>dzenia dochodzeń w odniesieniu do pozaprawnych, samowolnych i doraźnych egzekucji..... | 231 |
| Zalecenie Nr R (92) 17 Komitetu Ministrów (Rady Europy) dla państw członkowskich<br>w sprawie spójności orzekania karnego. Wyjaśniające memorandum .....                            | 237 |
| SUMMARIES OF CONTRIBUTIONS .....                                                                                                                                                    | 267 |
| PE3IOM3 .....                                                                                                                                                                       | 297 |

Barbara Szamota-Saeki

## ODSTRASZAJĄCE ODDZIAŁYWANIE KARY NA SPRAWCĘ PRZESTĘPSTWA W ŚWIELE BADAŃ EMPIRYCZNYCH

### I. WSTĘP

W sytuacji wzrastającego poczucia zagrożenia przestępczością w polskim społeczeństwie znaczenia nabiera pytanie o skuteczność środków karnych w zapobieganiu i zwalczaniu zachowań przestępnych, czy jak to się trafniej określa „kontroli przestępczości”. Pytanie to jest fragmentem szerszego problemu, a mianowicie roli prawa i jego stosowania w procesach kontroli społecznej.

Poza dyskusją nad konkretnymi projektami rozwiązań prawnych, potrzebna jest szersza refleksja teoretyczna nad mechanizmami oddziaływania kary, jej skutkami, jak i dopuszczalnymi granicami posługiwania się nią. Refleksja ta jest szczególnie ważna, gdy podejmowane są próby rozszerzenia zakresu penalizacji. Choć wyniki empirycznych badań skuteczności środków karnych są często sprzeczne ze sobą i niejednoznaczne, to wnoszą sporo do zrozumienia problematyki kary kryminalnej, jej skutków zamierzonych i ubocznych.

Odstraszenie indywidualne, które jest przedmiotem tego artykułu, zdaje się nie odgrywać większej roli w polityce kryminalnej w naszym kraju, podobnie zresztą jak i w wielu innych krajach. Nie należy do „modnych” tematów w rozważaniach naukowych. Jest raczej domeną wewnętrznych przekonań niż rzeczowej dyskusji naukowej.

W porównaniu z badaniami empirycznymi poprawczo-resocjalizacyjnego oddziaływania kary, czy prewencji ogólnej, liczba badań odnoszących się do odstraszenia indywidualnego jest wręcz znikoma. Jedną z przyczyn braku zainteresowania tą kwestią jest dość powszechne przekonanie — szczególnie wyraźne było ono w latach sześćdziesiątych — że kara nie tylko nie odstrasza skazanego od popełnienia dalszych przestępstw, ale wręcz odwrotnie — zwiększa prawdopodobieństwo, że będzie popełniał przestępstwa. Brak zainteresowania odstraszeniem indywidualnym stanowi też zapewne następstwo ogromnej trudności wyodrębnienia dla celów badawczych jego wpływu spośród innych skutków oddziaływania kary na skazanego.

Niestety, nadal aktualny jest pogląd J. Gibbsa, wyrażony prawie dwadzieścia lat temu, że nie ma teorii odstraszenia indywidualnego, a twierdzenia dotyczące tego mechanizmu oddziaływania kary są ogólnikowe i niełatwo poddają się weryfikacji empirycznej<sup>1</sup>.

Tradycyjnie ujmuje się odstraszenie indywidualne (zwane też szczególnym lub specjalnym) jako jeden z mechanizmów prewencji szczególnej, obok uniemożliwienia (unieszkodliwienia) i resocjalizacji (poprawy). Istotę odstraszenia indywidualnego

<sup>1</sup> J.P. Gibbs: *Crime, Punishment and Deterrence*, Nowy Jork 1975, s. 23G.

sprowadza się zwykle do wymierzenia kary odpowiednio dotkliwej, by budziła ona strach, obawę przed jej ponownym zastosowaniem w razie popełnienia nowego przestępstwa. Uważa się, że osobiste doświadczenie kary unaocznia przestępcy konsekwencje jego czynu i w ten sposób wpływa na jego ocenę groźby kary w przyszłości. Mówiąc inaczej, urealnia groźbę kary.

Niekiedy wskazuje się jeszcze na szersze rozumienie pojęcia odstraszenia indywidualnego, które obok wzbudzania strachu (odstraszenie w sensie dosłownym, tzw. odstraszenie zwykłe, proste) polega także na kształtowaniu lub umacnianiu poczucia odpowiedzialności za własne czyny<sup>2</sup>.

Problematyka odstraszenia indywidualnego w szerszym rozumieniu pojawia się zwykle w dyskusjach o celowości stosowania kary krótkoterminowego pozbawienia wolności<sup>3</sup>. W tym szerszym ujęciu zwraca się także uwagę na ważny problem znaczenia odstraszenia indywidualnego w resocjalizacji osób karanych.

Według K. Buchały<sup>4</sup> sama dolegliwość tkwiąca w karze bezwzględnego pozbawienia wolności odgrywa dwojaką rolę w procesie resocjalizacji. Po pierwsze, cierpienia natury fizycznej i moralnej doprowadzają do pewnego wstrząsu psychicznego, co zachęca sprawcę do przewartościowania swojego dotychczasowego zachowania. Po drugie, cierpienie związane z karą zostaje zapamiętane i gdy sprawca zacznie rozważać ewentualność popełnienia nowego przestępstwa, przypomni sobie obraz sumy przykrości, jaką należy wkalkulować w decyzję o wyborze zachowania przestępczego. W tej kalkulacji korzyści i strat bierze on pod uwagę także stopień prawdopodobieństwa kary.

Przyjmuje się zwykle, że odstraszenie ogólne różni się od szczególnego charakterem kary i jej adresatem. W przypadku odstraszenia ogólnego mamy do czynienia z oddziaływaniem za pomocą groźby kary, a w przypadku odstraszenia szczególnego z karą wymierzoną konkretnemu sprawcy.

Inne są też populacje, na które się oddziałuje: ogół społeczeństwa czy potencjalni przestępcy — w razie odstraszenia ogólnego i konkretni sprawcy przestępstw, którym wymierzono kary — w przypadku odstraszenia szczególnego.

W piśmiennictwie anglosaskim wyrażany jest pogląd, że różnice między odstraszeniem ogólnym i szczególnym zostały wyolbrzymione<sup>5</sup>. Dla wielu autorów odstraszenie indywidualne jest tylko jednym z aspektów odstraszenia ogólnego, gdyż nie jest ono niczym innym niż szczególną próbą zwrócenia uwagi jednostek na groźbę kary w przyszłości. Jest ono tylko jednym ze sposobów uwypuklenia groźby sankcji w stosunku do wyselekcjonowanej zbiorowości osób. Mechanizm jest ten sam, chodzi o podwyższenie subiektywnych oszacowań prawdopodobieństwa kary oraz podkreślenie dolegliwości kary, przykrości z nią związanych. Nie negując komplementarności tych dwóch typów odstraszenia, należy pamiętać o znaczeniu tego rozróżnienia dla badań empirycznych i polityki kryminalnej.

Ostatnio zaproponowano inne kryterium wyodrębnienia odstraszenia ogólnego i szczególnego<sup>6</sup>. Stafford i Warr wskazują na to, że wśród osób, wobec których

<sup>2</sup> K. Buchała: *Prawo karne materialne*, Warszawa 1980, s. 495 i 196.

<sup>3</sup> Por. np. J. Wąsik: *Kara krótkoterminowego pozbawienia wolności w Polsce*, Wrocław 1981.

<sup>4</sup> K. Buchała: op. dt., s. 500.

<sup>5</sup> Por. np. F.E. Zimring, G.J. Hawkins: *The Legal Threat in Crime Control*, Chicago 1973, s. 224, 225; N. Walker: *The Efficacy and Morality of Deterrents*, „Criminal Law Review” 1979, nr 3, s. 129 — 143; R. Homel: *Policing and Punishing the Drinking Driver, A Study of General and Specific Deterrence*, Nowy Jork 1988, s. XVI.

<sup>6</sup> Wskazują na to M.C. Stafford i M. Warr: *A Reconceptualization of general and specific deterrence*, „Journal of Research in Crime and Delinquency” 1993, vol 30, nr 2, s. 123-135.

nigdy nie stosowano kar kryminalnych występują dwie kategorie: (1) takie, które nigdy nie popełniły przestępstwa, oraz (2) takie, które mimo popełnienia przestępstwa uniknęły kary. Ich zdaniem twierdzenie, że tylko doświadczenie zastosowania kary, a nie jej uniknięcia, wpływa na dalsze zachowanie, jest wątpliwe. To co zwykle bierze się za odstraszenie ogólne niekoniecznie jest ograniczone do osób, które nie mają bezpośredniego doświadczenia kary kryminalnej, jeśli za takie uznamy również jej uniknięcie. Zatem konwencjonalne rozróżnienie na odstraszenie ogólne i szczególne opiera się bardziej na charakterze uprzedniego doświadczenia z karą niż samej obecności takiego doświadczenia. Badacze odstraszenia powszechnie przyjmują, zdaniem Stafforda i Warra, że bezpośrednie doświadczenie kary jest jedyną zmienną odnoszącą się do kary, gdy przewiduje się przyszłe zachowanie. Pomija ono możliwość, że ktoś może być poddany karze i w tym samym czasie mieć wiedzę o karze z doświadczenia innych osób, tzn. mieć pośrednie doświadczenie kary. Można przypuszczać, że zarówno ogół ludności jak i ukarani przestępcy mają mieszaninę bezpośrednich i pośrednich doświadczeń kary i jej unikania, zwłaszcza w przypadku błahych przestępstw. Mimo tego tradycyjny podział na odstraszenie ogólne i szczególne przyjmuje, że te dwie formy odstraszenia odnoszą się do odrębnych zbiorowości. Ponadto, przestępcy często popełniają więcej niż jeden typ przestępstwa i mogą ponosić karę lub jej unikać w przypadku każdego z nich. Zakładać zatem można, że ludzie mogą szacować prawdopodobieństwo ukarania i surowość poprzez odwołanie się do przestępstw w ogóle lub tylko podobnych typów przestępstw. Tym samym, dla większości ludzi będzie mieć znaczenie mieszanina bezpośrednich i pośrednich doświadczeń ukarania i unikania kary. Dlatego błędne jest rozróżnienie odstraszenia ogólnego i szczególnego jako stosujące się do odrębnych zbiorowości. Stafford i Warr proponują, by definiować odstraszenie ogólne jako odnoszące się do skutku odstraszonego pośredniego doświadczenia ukarania i uniknięcia kary. Odstraszenie specjalne byłoby z kolei odstraszącym skutkiem bezpośredniego doświadczenia ukarania i uniknięcia kary. Koncepcja Stafforda i Warra ma daleko idące implikacje dla teorii i badań empirycznych nad odstraszeniem, czyni je bezsprzecznie jeszcze bardziej skomplikowanymi. Wróć do tej koncepcji w końcowej części artykułu.

Wprowadzenie do problematyki odstraszenia szczególnego pojęcia „unikania kary” nie jest tak zupełnie nowe, jak sugerują to Stafford i Warr. Spotykamy je bowiem w mniej znanym rozróżnieniu odstraszenia absolutnego (absolute) i względnego (marginal). Z odstraszeniem absolutnym mamy do czynienia wtedy, gdy porównujemy — pod względem dalszej przestępczości — osoby, które popełniły przestępstwo i uniknęły kary z tymi, których spotkała kara za przestępstwo. Zakłada się, że przestępca ukarany będzie bardziej reagował na groźbę kary w przyszłości niż sprawca przestępstwa, któremu udało się uniknąć kary. Z kolei odstraszenie względne, najczęściej badane empirycznie, odnosi się do skutków surowszej kary w porównaniu z łagodniejszą. Uważa się, że sprawcy przestępstw ukarani surowiej będą bardziej obawiali się kary w przyszłości niż ukarani łagodniej.

Zauważyć należy, że pojęcie „odstraszenie absolutne” używane jest jeszcze, w kolejnej klasyfikacji, w innym znaczeniu, co wprowadza pewien zamęt terminologiczny. W tym innym znaczeniu odstraszenie absolutne oznacza sytuację, w których jednostka pod wpływem doświadczenia kary i przynajmniej częściowo z powodu strachu przed zastosowaniem jej w przyszłości, powstrzymuje się całkowicie od popełniania danego typu przestępstwa i/albo także innych. Odstraszenie ograniczające (restrictive deterrence) występuje natomiast wtedy, gdy po odbyciu

kary i przynajmniej częściowo z powodu strachu przed zastosowaniem jej w przyszłości, w jakimś okresie następuje ograniczenie działalności przestępczej. Nieco inaczej definiuje odstraszenie ograniczające Gibbs, według którego występuje ono wtedy, gdy osoba ukarana podejmuje następnie pewne działania w celu zmniejszenia ryzyka lub surowości kary, a to prowadzi do zmniejszenia liczby popełnianych przez nią przestępstw<sup>7</sup>.

Koncepcja odstraszenia indywidualnego opiera się na racjonalnym modelu zachowania się człowieka tj. zachowaniu takiego człowieka, który kalkuluje korzyści i straty. Nawiązuje ona także do teorii uczenia. Na ogół sprowadza się ją do jednego pozornie prostego twierdzenia: im pewniejsze i dotkliwsze doświadczenie kary, tym wyższa spostrzegana groźba kary za ponowne przestępstwo; postrzeganie tej groźby prowadzi do zaprzestania lub zmniejszenia liczby popełnianych przestępstw. Twierdzenie to formułowane bywa także inaczej: przy danym prawdopodobieństwie zatrzymania, osoba ukarana surowo jest odstraszona mocniej niż osoba ukarana łagodnie. Hipotetycznym powodem tych różnicowanych skutków jest to, że doświadczenie ukarania, zwłaszcza surowego, zwiększa strach przed groźącą karą<sup>8</sup>.

Twierdzenie to, podobnie jak i inne spotykane w piśmiennictwie pozostawia wiele kwestii otwartych.

Na wstępie powstaje pytanie, czy pojęcie kary ogranicza się tylko do kary wymierzonej przez sąd. Biorąc pod uwagę fakt, że zatrzymanie, aresztowanie i sam proces karny spostrzegane są przez ludzi jako kara<sup>9</sup>, trafniejsze wydaje mi się ujęcie szersze. Przykładem może tu być definicja zaproponowana przez Gibbsa, dla którego odstraszenie indywidualne odnosi się do odstraszenia potencjalnych przestępców, którzy byli już ukarani. Przez ukaranie rozumie on działanie prawne podjęte przez osobę lub organ urzędowy, które jest spostrzegane przez przynajmniej jednego potencjalnego przestępcę jako powodujące cierpienie lub niewygodę, przykrość<sup>10</sup>. Definicja ta wykracza poza kary ustawowe, obejmujące także działania procesowe wymiaru sprawiedliwości, takie jak np. tymczasowe aresztowanie lub uczestniczenie podejrzanego w procesie karnym.

Dalsza kwestia dotyczy cech kary mających znaczenie dla odstraszenia indywidualnego. Czy wchodzi tu w grę tylko surowość, pewność i szybkość ukarania? Coraz częściej podkreśla się znaczenie innej cechy kary, a mianowicie by była ona wymierzona sprawiedliwie. Składają się na to dwa elementy: sprawiedliwość — a więc przeświadczenie przestępcy, że zasłużył na karę i równość w postępowaniu wobec niego tj. przeświadczenia przestępcy, że postępowano z nim równie wyrozumiale jak z innymi sprawcami podobnie poważnych przestępstw<sup>11</sup>.

Zwraca się również uwagę na warunki i sposób wykonania kary. Nie jest też jasne, czy cechy te sumują się, czy też mają wpływ interakcyjny (wpływ jednej cechy jest uzależniony od wystąpienia innej w ogóle czy na pewnym poziomie), a dalej, czy każdy wzrost surowości kary, pewności itd. zmniejsza przestępczość, czy może występują progi powyżej, lub poniżej których nie ma takiego oddziaływania lub przyrost skuteczności jest mniejszy.

<sup>7</sup> J.P. Gibbs: *Deterrence Theory and Research*, w: G.B. Melton (ed.): *The Law as a Behavioral Instrument*, Nebraska Symposium on Motivation. Lincoln: Nebraska Press, 1986, s. 87 — 130.

<sup>8</sup> R. H o m e l: op. cit., s. 60.

<sup>9</sup> M. Feeley: *The Process is the Punishment; Handling Cases In a Lower Criminal Court*, Nowy York 1979

<sup>10</sup> J.P. Gibbs: op. cit.

<sup>11</sup> Por. np. R. H o m e l: op. cit., s. 61 — 64.

Następnym problemem jest to, w jakim stopniu ukaranie za jeden rodzaj przestępstwa odstrasza od popełnienia innych rodzajów przestępstw.

Jak wiadomo, doświadczenie ukarania jest tylko jednym z ogromnej liczby czynników, które określają stopień reagowania jednostki na groźbę kary. Teoria odstraszenia indywidualnego powinna je bliżej określić.

Niektórzy autorzy wypowiadają się za włączeniem do pojęcia odstraszenia nie tylko „bezpośrednich” kosztów sankcji prawnych (grzywna, więzienie i cierpienia oraz niedogodności z nimi związane), ale i „pośrednich” kosztów tych sankcji (utrata szacunku dla samego siebie, zerwane stosunki społeczne, utrata pracy)<sup>12</sup>. Koszty „bezpośrednie” określane są też mianem „wewnętrznych aspektów kary”, a „pośrednie” — „zewnętrznych aspektów kary”. W przypadku niektórych typów przestępstw większe znaczenie mają dla odstraszenia koszty bezpośrednie sankcji, a w przypadku innych koszty pośrednie. Warunkiem włączenia do pojęcia odstraszenia tych „zewnętrznych” aspektów kary jest to, by były one następstwem szeroko rozumianego ukarania np. w postaci zatrzymania, a nie samego faktu popełnienia przestępstwa. Jeżeli utrata szacunku do samego siebie, zachwianie stosunków z rodziną, przyjaciółmi i sąsiadami, czy wreszcie utrata pracy są wywołane już samym faktem popełnienia przestępstwa, a nie jego prawnokarnymi następstwami, to mamy w tym wypadku do czynienia z oddziaływaniem sankcji nieformalnych oraz sumienia sprawcy przestępstwa, a nie wpływem sankcji prawnych. W większości prac kryminologicznych mechanizm odstrasżającego działania środków karnych ujmuje się wąsko i nie włącza się tych „zewnętrznych aspektów kary” do pojęcia odstraszenia, co ma wpływ na ocenę skuteczności tych środków karnych.

## II. WCZESNE BADANIA NAD WZGLĘDNYM ODSTRASZENIEM INDYWIDUALNYM

Badania nad prewencją indywidualną mają długą tradycję w kryminologii. Z reguły przedmiotem ich nie było odstraszenie, ale skupiały się przede wszystkim na wychowawczo-poprawczym oddziaływaniu kary. Poza nielicznymi badaniami, których autorzy stawiali sobie za główny cel analizę odstraszenia indywidualnego, stwierdzenia dotyczące tego mechanizmu można znaleźć także w innych badaniach. Przykładowo wymienić tu można badania efektywności rozmaitych środków karnych, stygmatyzującego oddziaływania kary, karier przestępczych czy eksperymentalne badania psychologiczne.

Większość badań nad odstraszeniem indywidualnym mieści się w nurcie badań recydywy, gdyż za kryterium skuteczności tego odstraszenia przyjmowano powstrzymanie się skazanego od popełnienia dalszych przestępstw. W prawie wszystkich tych badaniach porównywano pod względem dalszej przestępczości dwie lub więcej zbiorowości skazanych, którym wymierzono rozmaite rodzaje kar lub kary tego samego typu, ale w innej wysokości.

Najwcześniejsze badania dotyczyły kar cielesnych (chłosta) i kar izolacyjnych (więzienie, zakład poprawczy)<sup>13</sup>. Nasilenie przestępczości badanych ustalane było z reguły przy pomocy danych urzędowych, odnoszących się do skazań lub

<sup>12</sup> R. Berk, P.J. Newton: *Does arrest deter wife battery? An effort to replicate the findings of the Minneapolis spouse abuse experiment*. „American Sociological Review” 1985, vol. 50, s. 253 — 262; K.R. Williams, R. Hawkins: *The meaning of arrest for wife assault*, „Criminology” 1989, vol. 27, nr 1, s. 163-181.

<sup>13</sup> Przykładem jednego z nich, bardzo często cytowanego jako dowód braku odstrasżającego skutku surowych kar może być badanie R.Caldwella: *The Deterrent Influence of Corporal Punishment upon Prisoners Who Have Been Whipped*, „American Sociological Review” 1944, 9 (April), s. 171-177.

zatrzymań. Zakres zmiennych niezależnych ograniczał się zwykle do pewnych cech skazanego (np. wiek w momencie zwolnienia z więzienia), charakterystyki doświadczeń z okresu izolacji lub charakterystyki środowiska, do którego wracał skazany (np. możliwość stałego zatrudnienia). Wyjątkowo próbowano uchwycić czynniki, które mogłyby być interpretatywne jako wskaźniki odstraszenia.

Zaznaczyć należy, że polska kryminologia i penitencjarystyka ma duży dorobek w zakresie badania efektywności środków karnych i recydywy. Ukazały się też prace poruszające problematykę metodologiczną tego typu badań empirycznych oraz zawierające przegląd ich wyników<sup>14</sup>. Ograniczyć się tu więc można do bardzo krótkiego podsumowania wyników wcześniejszych badań recydywy i skuteczności środków karnych i skoncentrować się tylko na kwestiach mających bezpośrednie znaczenie dla problematyki odstraszenia.

Wyniki przeważającej liczby tego typu badań przeprowadzonych w wielu krajach można ująć w trzech punktach:

a) pod odbyciu kary spora liczba skazanych popełnia ponownie przestępstwo (w zależności od rodzaju kary i zbiorowości badanych podawane są rozmaite liczby, najczęściej w granicach 30—70%)<sup>15</sup>;

b) więcej osób powraca do przestępstwa po odbyciu kar izolacyjnych niż po zastosowaniu kar wolnościowych;

c) więcej lub tyle samo osób powraca do przestępstwa po odbyciu dłuższych kar izolacyjnych, co po odbyciu krótszych.

Konkluzję płynącą z tych badań — surowsze kary związane są z wyższą recydywą niż kary łagodniejsze — przyjmowano powszechnie za dowód braku występowania szczególnie-odstraszającego wpływu kary na dalsze zachowanie osób karanych. Już jednak pod koniec lat sześćdziesiątych i na początku lat siedemdziesiątych odezwały się głosy, kwestionujące zasadność takiego wniosku<sup>16</sup>. Nie negując niekorzystnego wpływu kar niehumanitarnych, bardzo surowych, zaczęto powątpiewać, czy na podstawie dotychczasowych wyników badań można w ogóle wnioskować o fałszywości lub prawdziwości koncepcji odstraszenia. Wskazywano na braki metodologiczne tych badań, na pomijanie przez badaczy jakichkolwiek czynników, które mogłyby być interpretowane jako wskaźniki odstraszenia. Wymienię tu najważniejsze zarzuty:

a) badacze często nie odróżniali mechanizmu odstraszenia od resocjalizacji czy innych skutków kary;

b) w przeprowadzonych badaniach nie rozwiązano problemu selektywności przy wymiarze kary: polega on na tym, że rozpatrywane rodzaje kar stosuje się wobec różnych kategorii przestępców, co do których już przed zastosowaniem ostatniej kary istniało różne prawdopodobieństwo recydywy. Np. sprawcy kilkakrotnie karani uprzednio otrzymują surowsze kary niż nie karani poprzednio. Niezależnie od stopnia surowości zastosowanych kar recydywistów cechuje wyższe prawdopodobieństwo powrotu do przestępstwa niż przestępców pierwszy raz karanych;

<sup>14</sup> Por. np. T. S z y m a n o w s k i: *Niektóre problemy metodologiczne badania efektywności środków karnych*, „Zeszyty Naukowe Instytutu Badania Prawa Sądowego” 1974, z. 1, s. 41 — 67; J. W ą s i k: op. cit.

<sup>15</sup> Rozbieżności te wynikają m.in. z różnego sposobu definiowania recydywy (np. ponowne zaareztowanie, skazania, skazanie za poważne przestępstwo, skazanie na karę bezwzględnego pozbawienia wolności), różnej długości katamnezy, odmienność badanych zbiorowości (pierwszy raz karani, recydywiści).

<sup>16</sup> Por. np. H.L. P a c k e r: *The Limits of The Criminal Sanction*, Stanford 1968, s. 46—48.

c) w wielu z tych badań mylono surowość kary z samym faktem ukarania. Badana była w nich co najwyżej względna skuteczność jednych kar w porównaniu z innymi. Przeoczone było natomiast to, że nie wiemy o ile wyższa byłaby recydywa, gdyby w ogóle nie zastosowano wobec sprawców przestępstw kary kryminalnej. Czym innym jest bowiem stwierdzenie, że surowa kara nie jest bardziej skuteczna niż łagodniejsza, a czym innym sugerowanie, że kara nie wpływa na dalszą przestępczość badanych. Zaledwie w paru badaniach próbowano uchwycić absolutny skutek odstraszenia, poprzez porównanie ukaranych sprawców przestępstw z tymi, którym udało się uniknąć kary (omawiam je w dalszej części artykułu).

Na początku lat siedemdziesiątych badania szczegółowo-odstraszającego wpływu kary znalazły się niezaprzeczalnie w impasie. Jak trafnie zauważył P. Gibbs, dalsze badania bez zmiany ich metodologii oraz rozwinięcia teorii odstraszenia indywidualnego były bezcelowe<sup>17</sup>.

Jak badacze próbowali wyjść z tej sytuacji?

### III. ODSTRASZAJĄCE ORAZ UTWIERDZAJĄCE W PRZESTĘPCZOŚCI ODDZIAŁYWANIE KARY

Obraz stanu wiedzy w zakresie odstraszenia indywidualnego byłby niepełny, gdyby pominąć problem pogłębiającego przestępczość oddziaływania kary. Na to, że kara może mieć także szkodliwe skutki wskazywano w kryminologii już bardzo dawno. Np. w 1928 r. S. Glueck pisał o możliwości wystąpienia niekorzystnych skutków kary w przypadku nieletnich sprawców przestępstw, a w 1938 r. F. Tannenbaum podkreślał, że kara przyczynia się do krystalizacji przestępczego obrazu samego siebie, co powoduje wzrost dalszej przestępczości wśród ukaranych<sup>18</sup>.

W latach sześćdziesiątych i na początku lat siedemdziesiątych ogromną popularność zdobyła perspektywa naznaczenia społecznego, przyczyniając się w dużym stopniu do odrzucenia idei odstraszenia indywidualnego. Perspektywa teoretyczna naznaczenia społecznego, nazywana też kierunkiem reakcji społecznej, teorią labelingu, perspektywą stygmatyzacji, została szeroko opisana w polskim piśmiennictwie<sup>19</sup>. Nie ma zatem potrzeby przedstawiania jej tutaj.

Upraszczając można powiedzieć, że twierdzenia perspektywy naznaczenia społecznego obracają się wokół dwóch kluczowych pytań: (1) dlaczego ci a nie inni ludzie zostają naznaczeni jako dewianci?; (2) jakie konsekwencje dla jednostki ma fakt czy może raczej proces naznaczania?

W artykule tym mowa będzie tylko o tej części teorii naznaczania, która dotyczy drugiego pytania, tj. problemu wpływu naznaczania na dalsze zachowanie jednostki. Tezy odnoszące się do tego zagadnienia występują pod nazwą „hipotezy utwierdzania” (*amplification hypothesis*). Ze względu na przedmiot artykułu koncentrować się będę na sankcjach formalnych i zachowaniach przestępnych, mimo że perspektywa naznaczenia społecznego zajmowała się różnymi formami dewiacji i różnymi postaciami sankcji.

<sup>17</sup> J.P. Gibbs: op. cit.

<sup>18</sup> S. Glueck: *Principles of a Rational Penal Code*, „Harvard Law Review” 1928, vol. 41, s. 453—483; F. Tannenbaum: *Crime and the Community*, Nowy Jork 1938.

<sup>19</sup> Por. np. A. Siemaszko: *Granice tolerancji. O teoriach zachowań dewiacyjnych*, Warszawa 1993 (część II książki), s. 260—390; J. Kwaśniewski, A. Kojder: *Reakcja społeczna na zachowania dewiacyjne: problemy, założenia, hipotezy badawcze*, „Studia Socjologiczne” 1974, nr 2; A. Kojder: *Co to jest teoria naznaczenia społecznego?*, „Studia Socjologiczne” 1980, nr 3, s. 45; K. Krajewski: *Podstawowe tezy teorii naznaczenia społecznego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1983, nr 3.

Wbrew pozorom można znaleźć liczne podobieństwa, a nie tylko różnice, między perspektywą naznaczania społecznego a koncepcją odstraszenia indywidualnego<sup>20</sup>. Przede wszystkim łączy je przekonanie, że sankcje nie są obojętne dla dalszego zachowania dewiacyjnego. Większość teorii etiologicznych przestępczości ignorowała tego typu wpływ. Wspólne jest także zainteresowania psychospołecznymi procesami kształtowania za pośrednictwem sankcji zachowania człowieka. Obie w praktyce, choć niekoniecznie w teorii, kładą szczególny nacisk na sankcje formalne. Obie koncepcje mają też daleko idące implikacje dla polityki kryminalnej.

Podstawowa sprzeczność między perspektywą naznaczania społecznego i odstraszenia indywidualnego jest jednak rzeczywista, a nie pozorna. Podczas gdy pierwsza przewiduje wzrost dewiacji po zastosowaniu sankcji, druga wysuwa przeciwną hipotezę: nałożenie sankcji ma zmniejszać prawdopodobieństwo zachowania przestępnego. U podstaw tych sprzecznych przewidywań tkwi odmienna wizja jednostki ludzkiej. Racjonalnego człowieka, który aktywnie dokonuje wyboru między alternatywnymi sposobami zachowania się, kierując się kalkulacją korzyści i strat — w koncepcji odstraszenia. Bierna, zdeterminowana wpływami zewnętrznymi jednostka popychana w jednym albo drugim kierunku poprzez reakcje społeczne z jakimi się spotyka — w perspektywie naznaczania społecznego (szczególnie we wczesnych jej wersjach).

W obu teoriach mamy do czynienia z odmiennym ujęciem mechanizmów kształtowania zachowań człowieka za pomocą sankcji. Według perspektywy naznaczania społecznego, reakcje społeczne, zwłaszcza te angażujące formalny aparat kontroli społecznej, zapoczątkowują psychospołeczny proces prowadzący do: (1) zmian w obrazie własnej osoby w kierunku zharmonizowania go z przypisaną etykietą, (2) zmian w społecznej tożsamości jednostki, gdy naznaczenie dokonane było publicznie, (3) utrudnienie dostępu do pozostających w zgodzie z prawem opcji życiowych np. znalezienie legalnej pracy, (4) zmian w układzie stosunków interpersonalnych, (5) a w rezultacie — podwyższenia prawdopodobieństwa dalszych zachowań dewiacyjnych czy przestępczych.

Z kolei w koncepcji odstraszenia zwraca się uwagę na to, że sankcje mogą podwyższyć spostrzegane ryzyko (prawdopodobieństwo ukarania i dolegliwość sankcji) związane z naruszeniem norm, co prowadzić może do zmniejszenia prawdopodobieństwa zaangażowania w takie zachowania.

Jak widać, obie koncepcje przedstawiają wpływ sankcji na zachowanie zbyt jednostronnie, w sposób nadmiernie uproszczony, ignorujący możliwość wystąpienia innych skutków, przeciwnych do formułowanych przewidywań. Krytycy teorii naznaczenia społecznego sugerowali, że proces naznaczania może oddziaływać rozmaicie, w zależności od sytuacji, czasem może pogłębiać dewiację, a czasami ją łagodzić. Te głosy krytyczne, jak i wyniki badań empirycznych (będzie o nich mowa dalej), zostały uwzględnione w późniejszych pracach przedstawicieli perspektywy naznaczania społecznego. Zaczęto podkreślać, że zetknięcie z wymiarem sprawiedliwości niekoniecznie musi prowadzić do pogłębienia dewiacji; że w procesie naznaczenia pośredniczy wiele wzajemnie ze sobą powiązanych elementów, m.in. zdolność dewianta do poradzenia sobie ze stygmatyzacją, motyw jego zachowania<sup>21</sup>. Istota problemu nie polega na tym, czy proces naznaczania prowadzi do wzmocnienia

<sup>20</sup> Zwracają na to uwagę Ch. Thomas i D. Bishop, w artykule: *The Effect of Formal and Informal Sanctions on Delinquency: A Longitudinal Comparison of Labeling and Deterrence Theories*, „Criminology” 1984, vol. 75, nr 4, s. 1222-1245.

<sup>21</sup> E.H. P f u h l, Jr.; *The Deviance Process*, New York 1980.

czy złagodzenia przyszłej dewiacji. Jeśli oba skutki są możliwe, należy dążyć do określenia warunków występowania każdego z nich<sup>22</sup>.

Thorsell i Klemke opierając się na badaniach własnych oraz przeprowadzonych przez inne osoby sformułowali sześć hipotez co do warunków, od których zależy wystąpienie pozytywnych bądź negatywnych skutków naznaczenia<sup>23</sup>. Ich zdaniem, bardziej prawdopodobne jest, że proces naznaczania odstraszy zachowanie dewiacyjne:

a) jeśli naznaczona osoba jest dewiantem pierwotnym a nie wtórnym<sup>24</sup>. Proces naznaczania ma odmienne skutki na różnych etapach kariery dewiacyjnej (przestępczej). Prawdopodobnie naznaczenie ma mniejszy wpływ, czy to pozytywny czy negatywny, gdy jednostka zaangażowała się głęboko w zachowania dewiacyjne. Natomiast dewiant pierwotny jest jeszcze wrażliwy na sankcje otaczającego go społeczeństwa, choć także jest podatny na demoralizację;

b) jeśli naznaczanie odbywa się bez rozgłosu z daniem do zrozumienia, że przyszłe zachowanie dewiacyjne zostanie ujawnione otoczeniu, a osoba tak naznaczona nie jest „zawodowym” dewiantem;

c) jeśli naznaczenie było dokonane przez członka tej samej grupy co osoba naznaczana lub osobą dla niej znaczącą. Autorzy sugerują, że jeśli osoba naznaczana identyfikuje się z osobą naznaczającą i podziela jej ogólne poczucia moralne, naznaczenie może powstrzymać dalszą dewiację;

d) jeśli łatwo można usunąć znamię dewianta po ustaniu zachowania dewiacyjnego, jak to ma np. miejsce w razie zatarcia skazania;

e) jeśli reakcja społeczna następująca po lub towarzysząca naznaczeniu sprzyja reintegracji dewianta ze społeczeństwem. Proces naznaczania jest bodźcem, który może wywołać silne reakcje społeczne, od negatywnych, izolujących i społecznie dezintegrujących — po wysoce pozytywne;

f) jeżeli przypisywana dewiacyjność ma raczej pozytywny niż negatywny charakter. Przypisywanie pozytywnych ocen, w granicach rozsądku, zdaje się pobudzać i zwiększać pożądane zachowanie.

Badania empiryczne, zwłaszcza wczesne zmierzały do sprawdzenia przede wszystkim prawdziwości tylko jednej z konkurencyjnych hipotez, natomiast nie próbowano określić warunków wystąpienia każdego z dwóch możliwych skutków naznaczenia: odstraszenia i wzmocnienia przestępczości.

W większości badań, w których próbowano zweryfikować „hipotezę utwierdzenia” dewiacji koncentrowano się np. na związku między sankcją a dalszym zachowaniem, nie próbując nawet uchwycić procesów psychospołecznych, pośredniczących między naznaczeniem a jego behawioralnymi konsekwencjami. Także te badania mieszczą się w nurcie badań recydywy. Badania zmierzające do sprawdzenia zasadności „hipotezy utwierdzenia” dotyczyły głównie nieletnich (młodzieży). Porównanie ich jest trudne, gdyż posługiwano się w nich różnymi danymi o przestępczości badanych (dane urzędowe lub uzyskane od samych badanych za pomocą metody self-report), rozmaitymi sankcjami (np. kontakt z policją, zatrzymanie, sprawa w sądzie dla nieletnich), dotyczyły różnych typów przestępstw (np. kra-

<sup>22</sup> B.A. Thorsell, L.W. Klemke: *The Labeling Process: Reinforcement and Deterrent?*, „Law and Society Review” 1972, vol. 6, s. 427—441.

<sup>23</sup> B.A. Thorsell, L.W. Klemke: op. cit., s. 401—402.

<sup>24</sup> Rozróżnienie to zostało wyraźnie sformułowane przez Lemerta. Jego zdaniem dewiacja pierwotna jest po prostu jakimś zachowaniem, które może być powodem naznaczenia jednostki jako dewianta. Natomiast wtórna występuje wtedy, gdy jednostka znalazła się w roli dewianta w rezultacie procesu naznaczenia.

dzień sklepową, palenie marihuany, kilku typów przestępstw w jednym badaniu).

Ogólnie można powiedzieć, że wyniki tych badań są sprzeczne, Część z nich zdaje się przemawiać za „hipotezą utwierdzenia”<sup>25</sup>, przy czym niektórzy badacze wskazują równocześnie na nietrwałość tego skutku<sup>26</sup>. Inne badania wykazują wystąpienie skutku odstraszenia<sup>27</sup>; a jeszcze inne nie stwierdzają żadnego z tych skutków — sankcje zdają się być obojętne dla dalszej przestępczości<sup>28</sup>. Wreszcie wśród najnowszych badań są także takie, które wskazują na możliwość wystąpienia w pewnych warunkach skutku utwierdzenia, a w innych odstraszenia<sup>29</sup>. Dodać należy, że także wśród badań dotyczących innych form dewiacji występuje podobna niezgodność wyników.

Na potwierdzenie „hipotezy utwierdzenia” najczęściej przytaczane są wyniki badania przeprowadzonego przez Golda i Williamsa<sup>30</sup>. W celu wyłonienia reprezentatywnej próby nieletnich przestępców posłużyli się oni metodą self-report, tj. pytali samych badanych o popełnione przez nich przestępstwa i fakt zatrzymania ich przez policję. Następnie dobrali 35 par nieletnich przestępców w taki sposób, aby w każdej z nich znalazła się jedna osoba zatrzymana przez policję i jedna osoba, która nie została zatrzymana mimo popełnienia przestępstwa. Nieletni w każdej parze musieli być do siebie podobni ze względu na wiek, liczbę poprzednio popełnionych przestępstw oraz datę popełnienia przestępstwa, w związku z którym znaleźli się w próbie. Okazało się, że nieletni przestępcy zatrzymani przez policję popełnili więcej nowych przestępstw (dotyczyło to około 60% par) niż ci, którym udało się uniknąć zatrzymania. Ponieważ środki typu zakładowego zastosowano wobec niewielu zatrzymanych, pogorszenie ich zachowania nie mogło być przypisane ujemnym następstwom zbyt surowych kar. Gold i Williams doszli do wniosku, że to właśnie zatrzymanie przez policję sprzyja dalszej przestępczości nieletnich. Biorąc jednak pod uwagę małą liczebność próby, problem regresji do średniej typowej dla badań z dobieraniem w taki sposób badanych, trudno uznać tę konkluzję za w pełni uzasadnioną<sup>31</sup>. Co więcej, badanie Golda i Williamsa nie poruszało kwestii trwałości skutku naznaczenia, podnoszonej przez krytyków perspektywy naznaczania społecznego.

Zagadnienie trwałości skutków naznaczania zostało przeanalizowane natomiast w ramach szerszego, długoletniego projektu badawczego, znanego pod nazwą Cambridge Study in Delinquent Development<sup>32</sup>.

<sup>25</sup> Przykładowo można wymienić następujące badania: M. Gold, J. Williams: *National Study of the Aftermath of Apprehension*, „Prospectus, A Journal of Law Reform” 1969, December, s. 3—38; M.W. Klein: *Labeling, Deterrence and Recidivism: A Study of Police Dispositions of Juvenile Offenders*, „Social Problems” 1974, vol.22, (December), s. 292—303; D.P. Farrington: *The Effects of Public Labeling*, „British Journal of Criminology” 1977, vol. 17 (April), s. 112—125.

<sup>26</sup> D. Farrington, S. Osborn, D.J. West: *The Persistence of Labeling Effects*, „British Journal of Criminology” 1978, vol. 18, s. 277 — 284.

<sup>27</sup> M.O. Cameron: *The Booster and the Snitch, Department Store Shoplifting*, Nowy Jork 1964.

<sup>28</sup> S. Raush: *Court Processing Versus Diversion of Status Offenders: A Test of Deterrence and Labeling Theories*, „Journal of Research in Crime and Delinquency” 1983, vol. 20. nr 1, s. 39—54; Ch. Thomas, D. Bishop: *The Effect of Formal and Informal Sanctions on Delinquency: A Longitudinal Comparison of Labeling and Deterrence Theories*, „Journal of Criminal Law and Criminology” 1984, vol. 75, nr 4, s. 1222-1245.

<sup>29</sup> C. Keane, A.R. Gillis, J. Hagan: *Deterrence and Amplification of Juvenile Delinquency by Police Contact*, „British Journal of Criminology” 1989, vol. 29, nr 4, s. 336 — 352.

<sup>30</sup> M. Gold, J. Williams s: op. cit.

<sup>31</sup> Co do kwestii „regresji” do średniej por. przypis 57.

<sup>32</sup> Wyniki tego badania zostały opisane w wielu publikacjach. Ich listę można znaleźć w książce

Badaniem tym objęto 411 ośmioletnich chłopców pochodzących z robotniczej dzielnicy Londynu, których dalszymi losami interesowano się do ukończenia przez nich 32 lat. Przeprowadzono z nimi obszerne wywiady (także z ich rodzicami) oraz uzyskano od nich dane (za pomocą kwestionariusza) o ich zaangażowaniu w przestępczość. Pytania o popełnione przestępstwa zadawane były kilkakrotnie w odstępach paru lat — gdy badani byli w wieku 14, 16, 18, 21 lat<sup>33</sup>.

Stwierdzono, że poprzednio nie karani nieletni, których sąd po raz pierwszy uznał za winnych popełnienia przestępstwa w okresie między wywiadami przeprowadzonymi w wieku 14 i 18 lat oraz 18 i 21 lat popełniali dalej istotnie więcej przestępstw<sup>34</sup>. Ograniczona liczebność próby uniemożliwiła jasną odpowiedź na pytanie, czy rodzaj orzeczonego środka miał znaczenie dla stopnia pogłębienia przestępczości, które nastąpiło po pierwszym skazaniu. Były jednak pewne dane sugerujące, że ponowne skazanie albo nie zwiększa dodatkowo tendencji przestępczych albo czyni to co najwyżej w niewielkim stopniu. Nie potrafiono wyjaśnić przyczyn pogłębienia przestępczości po pierwszym skazaniu. Gdy badani mieli 18 lat pytano się ich między innymi o to, czy skazanie wpłynęło na nich. Uzyskane odpowiedzi niewiele pomogły w rozumieniu mechanizmów związanych z pierwszym skazaniem a prowadzących do wzrostu zaangażowania w przestępczość. Tylko niewielu badanych wymieniło poważne konsekwencje skazania, jak wyrzucenie z domu lub ze szkoły, czy utratę pracy.

Dodatkowa analiza danych wskazywała na to, że zaobserwowane pogorszenie zachowania spowodowane pierwszym skazaniem niekoniecznie było trwałe. U badanych, którzy pierwszy raz byli skazani przed ukończeniem 14 roku życia, ujawnione wysokie nasilenie przestępczości po tym skazaniu nie utrzymało się do 21 roku życia, a nawet w rzeczywistości zmniejszyło się<sup>35</sup>. Spadek nasilenia przestępczości u tych badanych był szczególnie wyraźny między 18 i 21 rokiem życia, natomiast nie nastąpiła zmiana agresywnych postaw (jednym ze skutków pierwszego skazania był wzrost agresywności i ten skutek okazał się trwały). Nie udało się wyjaśnić dlaczego po kilku latach nastąpiło zmniejszenie przestępczości. Zwrócono jednak uwagę na to, że tendencja ta nie wystąpiła u osób, wobec których orzeczono środki izolacyjne. Badani w wieku 18 lat, którzy twierdzili, że zaprzestali popełniania przestępstw, zapytywani o przyczyny tej zmiany zachowania, wymieniali kilka powodów: zerwanie znajomości z kolegami popełniającymi przestępstwa, strach przed dalszą karą, korzyści odniesione z uczestniczenia w wychowawczo-edukacyjnych programach w zakładach wychowawczych, wpływ sympatii<sup>36</sup>. Podsumowując wyniki badania, Farrington, Osborn i West zwrócili uwagę na potrzebę rozwinienia i zmiany teorii naznaczania społecznego w celu wyjaśnienia zaobserwowanej przez nich nietrwałości skutków naznaczania<sup>37</sup>.

Jeżeli idzie z kolei o badania potwierdzające hipotezę odstraszenia, to najczęściej

---

D.J. West a: *Delinquency, Its Roots, Carrers and Prospects*, Londyn 1982.

<sup>33</sup> Dalsze wyniki badania, dotyczące okresu, w którym badani mieli 24 — 32 lata zostały opisane w: D. Farrington, D. West: *The Cambridge Study in Delinquent Development. A Long-term follow-up of 411 London males*, w: H.J. Kerner, G. Kaiser (eds.): *Criminality: Personality, Behaviour and Life History*, Berlin 1990, s. 115—138. Nie miałam dostępu do tej pracy i dlatego referuję wyniki uzyskane do czasu, gdy badani mieli 24 lata.

<sup>34</sup> D.J. West: op. cit.; D. Farrington: op. cit.; D. Farrington, S. Osborn, D.J. West: op. dt.

<sup>35</sup> D. Farrington, S. Osborn, D.J. West: op. cit.

<sup>36</sup> D.J. West: op. cit.; B.J. Knight, D.J. West: *Temporary and continuing delinquency*, „British Journal of Criminology” 1975, s. 43 — 50

<sup>37</sup> D. Farrington, S. Osborn, D.J. West: op. cit., s. 283.

jest wymieniane badanie M. Cameron, dotyczące kradzieży dokonywanych w sklepach<sup>38</sup>. Do tej pracy nawiązuje wiele późniejszych badań poświęconych tego typu przestępczości. Cameron przeanalizowała dane jednego z większych domów towarowych w Chicago dotyczące sprawców popełnionych w nim kradzieży. (Gdy ktoś został zatrzymany przez detektywa pracującego w sklepie, wypełniano kartę ze zdjęciem sprawcy; do tej kartoteki miał dostęp każdy sklep w mieście. Prawdopodobieństwo, że każde uprzednie zatrzymanie będzie znane, było więc wysokie). Następnie sprawdziła, czy ich nazwiska nie widnieją w kartotekach innych sklepów oraz w rejestrach policyjnych. Tylko niewielu sprawców było odnotowanych w kartotekach innych sklepów. Świadczy to jej zdaniem o tym, że większość osób po „złapaniu” nie kradnie dalej. Cameron wyróżniła dwa typy osób kradnących w sklepach: „amatorów” i „zawodowców”. Ci pierwsi, to z reguły szanowani obywatele (zwykle panie domu należące do klasy średniej), którzy kradną w sklepie w celu zdobycia rzeczy, na które ich nie stać. Ci drudzy, to zawodowi złodzieje, dla których główną formą kradzieży jest właśnie kradzież sklepowa. Podczas, gdy „zawodowcy” byli niezmiennie już uprzednio odnotowywani w kartotekach sklepów, to w przypadku „amatorów” prawie zawsze wystarczyło jedno zatrzymanie, by nie kradli dalej w sklepach. Poziom recydywy wśród „amatorów” był niezwykle niski. Cameron tłumaczy to w ten sposób, że nie są oni związani z podkulturą przestępczą, przed zatrzymaniem nie myślą o sobie jako o złodziejach. Korzyść z kradzieży sklepowej, jakakolwiek by ona była, nie jest dla nich warta poniesienia kosztów w postaci nadszarpnięcia reputacji i podważenia szacunku dla samego siebie. Kontrast między reakcjami „amatorów” i doświadczonych złodziei na zatrzymanie podczas kradzieży w sklepie jest uderzający. „Amatorzy” są zagubieni, przerażeni na myśl o reakcji bliskich osób, gdy się dowiedzą o przestępstwie. Doświadczeni złodzieje są co najwyżej źli na samych siebie lub zdenerwowani pewnymi cechami sytuacji, nie przejmują się natomiast reakcjami innych osób. Z własnego lub pośredniego doświadczenia wiedzą jakie mają prawa i obowiązki związane z zatrzymaniem i korzystają z nich. Badanie Cameron wskazuje zatem także na grupę sprawców, którzy są oporniejsi na oddziaływanie kary.

Konkluzja Cameron o odstraszającym wpływie zatrzymania sprawców kradzieży sklepowych znalazła potwierdzenie w późniejszym badaniu przeprowadzonym przez L. Cohena i R. Starka<sup>39</sup>. Także to badanie oparte było na „paraurzędowych” danych, zawartych w kartotekach poważnej firmy „ochroniarskiej”. L. Cohen i R. Stark stwierdzili, że po zatrzymaniu prawie wszyscy sprawcy przestali popełniać kradzieże sklepowe (na 371 zatrzymanych tylko 3 osoby kontynuowały działalność przestępczą).

W dalszych badaniach sprawców kradzieży sklepowych podjęto próbę sprawdzenia, czy uzyska się podobne wyniki posługując się innym rodzajem danych o przestępczości, a mianowicie informacjami uzyskanymi od samych badanych (metoda self-report). I tak np. badanie R. Krauta do pewnego stopnia potwierdziło konkluzję Cameron<sup>40</sup>. Mimo licznych braków metodologicznych zasługuje ono na uwagę, ponieważ głównym celem Krauta było zbadanie wpływu zatrzymania na procesy poznawcze sprawców kradzieży sklepowych. Zatrzymanie kradnącego

<sup>38</sup> M. Cameron: op. dt.

<sup>39</sup> L. Cohen, R. Stark: *Discriminatory Labeling and the Five-Finger Discount: An Empirical Analysis of Differential Shoplifting Dispositions*, „Journal of Research in Crime and Delinquency” 1974, vol. 11.

<sup>40</sup> R.E. Kraut: *Deterrent and Definitional Influences on Shoplifting*, „Social Problems” 1976, vol. 23, nr 3, s. 358-368.

w sklepie stanowi, zdaniem autora, idealną sytuację dla analizy tych procesów. Choć bowiem nałożone na sprawcę sankcje są często upokarzające i dotkliwe, to trwają one krótko i są ograniczone pod względem wpływu na środowisko społeczne sprawcy. Tylko kradnący i paru jego najbliższych wie, że został zatrzymany w związku z kradzieżą w sklepie, bardzo rzadko dochodzi też do aresztowania go i wymierzenia kary pozbawienia wolności. Równocześnie, zatrzymanie wystawia kradnącego na dezaprobatę rodziny i pracodawcy, podsuwa mu alternatywne sposoby postrzegania samego siebie, spojrzenia na kradzież sklepową i dostarcza nowych informacji o ryzyku związanym z taką kradzieżą. Ponadto, zatrzymanie przeobraża zachowanie, które mogło stać się z czasem działaniem z przyzwyczajenia lub automatycznym w działanie przemyślane, rozmyślnie i świadome.

Badanie Krauta obejmowało 606 studentów Uniwersytetu Pensylwanii, którzy odesłali mu wypełniony kwestionariusz, zawierający m.in. pytania dotyczące liczby popełnionych kradzieży w ciągu ostatniego roku i kiedykolwiek, oraz daty ostatniej kradzieży (w sumie wysłano 1500 kwestionariuszy; niski odsetek odpowiedzi ogranicza możliwość uogólnienia wyników badania). Spośród 606 respondentów, 61% (372 osoby) popełniło przynajmniej jedną kradzież w sklepie, w tym 60 studentów było zatrzymanych (tj. 16% spośród kradnących).

Zgodnie z hipotezą odstraszenia, respondenci kradnący najczęściej spostrzegali najmniejsze ryzyko związane z kradzieżą w sklepie (ryzyko to było ujęte w badaniu jako prawdopodobieństwo schwywania, surowość sankcji formalnych i surowość sankcji nieformalnych w postaci społecznej dezaprobaty). Im więcej respondenci kradli, tym bardziej określali siebie jako niepodatnych na zatrzymanie. Ponadto, osoby które kradły częściej, uważały, że więcej osób aprobeje kradzieże sklepowe niż osoby, które kradły rzadziej. Porównanie sprawców kradzieży sklepowych, którzy zostali zatrzymani z nie zatrzymanymi potwierdzało także hipotezę odstraszenia. Sprawcy zatrzymani wierzyli w to, że zostaną ponownie schwytani i doświadczą surowszych sankcji w razie schwywania. Mimo to przeciętny sprawca schwytany podczas kradzieży w sklepie dokonał następnie (tj. po tym zatrzymaniu) jeszcze co najmniej pięciu dalszych kradzieży. Ten słabszy wynik niż uzyskany przez Cameron, Kraut tłumaczy różnorodnością doświadczeń zaklasyfikowanych przez respondentów jako „danie się złapać” (mogło to być skarcenie dziecka przez matkę lub ekspedientkę lub zatrzymanie nastolatka przez detektywa zatrudnionego przez sklep) oraz często dużym odstępem czasu między zatrzymaniem i badaniem. Kraut ustalił również, że choć zatrzymanie nie miało wpływu na obraz samego siebie, to jednak zmieniło sposób wyjaśniania własnego zachowania. Kradnący w sklepie podawali najczęściej trzy powody działania: chęć niepłacenia za towar, chęć posiadania go i przekonanie, że ryzyko złapania jest niskie. Im więcej kradli, tym bardziej byli skłonni do brania odpowiedzialności za swoje czyny. Po zatrzymaniu następowała zmiana znaczenia działania w kierunku brania mniejszej odpowiedzialności za nie. Zatrzymanie zdawało się zmuszać sprawcę do usprawiedliwienia swego zachowania, do wyjaśnienia go okolicznościami zewnętrznymi, jak presja społeczna, zemsta, podniecenie, a ponadto zatrzymani sprawcy stawali się bardziej skłonni do uznania kradzieży w sklepie za zachowanie możliwe do przyjęcia, co stoi w sprzeczności z koncepcją odstraszenia indywidualnego rozumianego szeroko. Kraut zwraca uwagę na to, że popełnienie kradzieży w sklepie może w jeszcze inny sposób zmieniać przekonanie sprawcy o sobie i świecie, a mianowicie poprzez dostarczanie nowych informacji. Np. unikanie zatrzymania stanowić może dla sprawcy informację że jest „zręcznym złodziejem”. W sumie zmienne psycho-

społeczne zdają się być związane z kradzieżami sklepowymi w sposób przewidziany przez koncepcję odstraszenia, ale także i przez perspektywę naznaczania społecznego.

Możliwość uogólnienia wyników badań dotyczących kradzieży sklepowych na inne rodzaje przestępstw, pomijając nawet słabości metodologiczne tych badań, jest ograniczona. Po pierwsze kradzież sklepową, na temat której istnieje już ogromna literatura, uchodzi za przestępstwo „przeciętnych” ludzi. Po drugie zatrzymanie sprawcy następuje podczas, lub bezpośrednio po dokonaniu kradzieży, co może mieć istotne znaczenie dla jego wpływu na dalsze zachowanie sprawcy. Po trzecie, nie wszystkie badania poświęcone tego typu przestępczości potwierdziły hipotezę odstraszenia. I tak np. W. Klemke w badaniu opartym na danych uzyskanych metodą self-report od młodzieży szkół ponadpodstawowych uzyskał wyniki przemawiające raczej za prawdziwością perspektywy naznaczania społecznego<sup>41</sup>. Klemke stwierdził, że zatrzymana w związku z kradzieżami w sklepach młodzież wykazywała większe nasilenie dalszej przestępczości tego rodzaju niż nie zatrzymywana. Kontakt z policją w trakcie zatrzymania zdawał się jeszcze bardziej pogłębiać ten skutek, ale ten wynik można wytłumaczyć różnicami między sprawcami, co do których personel sklepu skłonny jest wezwać policję, a takimi, którymi zajmował się sam. Ponadto badani schwytani na kradzieży w sklepie częściej określali siebie jako osoby sprawiające kłopoty. Zaobserwowane zależności, choć zgodne z perspektywą naznaczania społecznego, były słabe, lub co najwyżej umiarkowane. Klemke uważa, że odmiennosc jego wyników od uzyskanych przez Cameron można wytłumaczyć wiekiem badanych. Jego zdaniem, osoby dorosłe, w przeciwieństwie do młodzieży, mogą inaczej reagować na schwytanie. Prawdopodobnie powoduje ono w ich przypadku podwyższenie oszacowania pewności i surowości kary, stają się oni mniej chętni do ponoszenia ryzyka zatrzymania. Od siebie dodam, że na tę sprzeczność wyników mogły się także dożyć różnice w metodologii obu badań. Badanie Klemkego obejmowało długi okres (około 10 lat), w którym mogło nastąpić zatrzymanie i miało charakter retrospektywny. Zatrzymanie mogło zatem nastąpić dość dawno i w związku z tym jest prawdopodobne, że badani mogli nie pamiętać dokładnie kolejności zdarzeń.

Przykładem badania, które testując obie hipotezy (utwierdzenia i odstraszenia) nie potwierdziło żadnej z nich, jest badanie przeprowadzone przez C. Thomasa i D. Bishop<sup>42</sup>. Warto je tu pokrótce omówić z co najmniej dwóch powodów: użytej metody badania (panel)<sup>43</sup> oraz położenia nacisku na analizę procesów psychologicznych pośredniczących między sankcjami a dalszym zachowaniem osób, wobec których je zastosowano.

Badaniem objęto losową próbę 2147 uczniów szkół ponadpodstawowych w Wirginii (mediana ich wieku wynosiła trochę powyżej 15 lat). Dane zbierano dwukrotnie, na początku i pod koniec roku szkolnego, przy pomocy wypełnianego przez badanych kwestionariusza. Na początku roku szkolnego uczniowie wypełniali kwestionariusz zawierający pytania odnoszące się do popełniania przez nich przestępstw w ciągu poprzedniego roku (13 typów przestępstw), stopnia w jakim myślą o sobie jako o przestępcach oraz postrzeganej przez nich pewności kary.

<sup>41</sup> L.W. K l e m k e: *Does Apprehension for Shoplifting Amplify or Terminate Shoplifting Activity*, „Law and Society Review” 1978, vol. 12, nr 3, s. 391- 403.

<sup>42</sup> Ch W. T h o m a s, D. B i s h o p: op. at.

<sup>43</sup> Metoda panelowa polega na przeprowadzeniu wywiadu lub badania ankietowego z tymi samymi osobami na ten sam temat co najmniej dwukrotnie w pewnym odstępie czasu (badanie podłużne).

Kwestionariusz zastosowany pod koniec roku szkolnego obejmował pytania o popełnione przestępstwa w okresie jaki upłynął od wypełnienia pierwszego kwestionariusza, o zastosowane w tym okresie wobec respondentów sankcje formalne (kontakty z przedstawicielami wymiaru sprawiedliwości) i nieformalne (reakcje personelu szkoły, np. wyrzucenie z klasy czy zawieszenie w prawach ucznia). Analiza danych pokazała, że sankcje formalne i nieformalne były istotnie związane ze wzrostem liczby popełnianych przestępstw. Wynik ten można jednak dwójako wyjaśnić: sankcje pogłębiają przestępczość lub wzrost zaangażowania w przestępczość powoduje zwiększenie prawdopodobieństwa zastosowania sankcji.

Choć w badaniu posłużono się metodą panelu, to jednak niemożliwe było odróżnienie przestępstw, które zostały popełnione przed zastosowaniem sankcji od tych, które po nich nastąpiły. Ani zwiększenie ani zmniejszenie nasilenia przestępczości nie mogło więc być uznane za jednoznaczny dowód prawdziwości lub fałszywości teorii naznaczania lub odstraszania. W związku z tym autorzy uznali, że lepszym testem obu hipotez będzie zbadanie procesów pośredniczących, poprzez które sankcje powinny wpływać na dalszą przestępczość. Thomas i Bishop uznali, że w odróżnieniu od kwestii związku sankcji z dalszym zachowaniem, zebrane dane pozwalają im na jednoznaczne określenie wpływu sankcji na obraz samego siebie i percepcję pewności kary. Zmienne te były bowiem mierzone dwukrotnie w ściśle określonym czasie — przed i po okresie, w którym stosowano sankcje. Okazało się, że ani sankcje formalne, ani nieformalne nie miały istotnego wpływu na postrzeganie pewności kary (natomiast zaangażowanie w przestępczość istotnie obniżało pewność kary). Sankcje formalne miały niewielki wpływ na obraz samego siebie, zupełny brak takiego oddziaływania występował w przypadku sankcji nieformalnych. Wprawdzie zastosowanie sankcji formalnych było związane ze zwiększonym postrzeganiem siebie jako przestępcy, to jednak włączenie zmiennej „sankcje formalne” do równania regresji dodawało tylko 1% do wyjaśnianej wariancji.

Bliższe prawdy okazało się twierdzenie krytyków perspektywy naznaczania społecznego, zgodnie z którym krystalizacja przestępczego obrazu samego siebie jest następstwem coraz głębszego angażowania się w działalność przestępczą niż skutkiem zastosowanych sankcji. Badanie pokazało, że im szerszy był zasięg przestępczości nieletnich, tym bardziej prawdopodobne było, że będą oni określać siebie jako przestępców. Tak więc zdaniem autorów, badanie nie potwierdziło hipotezy odstraszania, natomiast hipoteza „utwierdzenia” znalazła w nim tylko słabe poparcie. Uważają, że przedstawiciele teorii naznaczania społecznego przypisują większe znaczenie stosowanym sankcjom formalnym i quasi formalnym niż osoby, wobec których je zastosowano. Jeszcze bardziej oderwana od realiów jest koncepcja odstraszania. Osoby, które popełniają przestępstwa oceniają realistyczniej ryzyko kary, gdyż w odniesieniu do większości typów przestępstw prawdziwe ryzyko formalnej reakcji jest niezmiernie niskie.

Badanie to miało liczne ograniczenia i dlatego jego wyniki mają tylko wstępny charakter. Czas między dwoma terminami zbierania danych mógł być za krótki, by wpływ sankcji na badane procesy pośredniczące mógł się w pełni ujawnić. Zabrakło w nim próby uchwycenia wpływu sankcji na rzeczywisty lub postrzegany dostęp do pozostających w zgodzie z prawem opcji życiowych, np. możliwość kontynuowania nauki lub znalezienia legalnej pracy. Nie uwzględniono w nim problemu pośredniego doświadczenia sankcji, szczególnie istotnego w przypadku młodzieży. Jak na to wskazywał Stafford i Waff, o czym pisałam we wstępie, jest

bardzo prawdopodobne, że percepcja ryzyka kary jest kształtowana nie tylko na podstawie własnego doświadczenia ale także wiadomości o ukaraniu lub uniknięciu kary przez inne osoby. Co ważniejsze, udało się w nim sprawdzić prawdziwość tylko niektórych elementów obu hipotez odnoszących się do procesów pośredniczących między sankcjami i dalszym zachowaniem. Problem związku między sankcjami a dalszą dewiacją nie został wyjaśniony. Ponadto, podobnie jak i inni badacze, Thomas i Bishop nie próbowali określić stopnia naznaczenia, przyjmując, że wskaźnikiem naznaczenia jest samo zastosowanie sankcji (pod pojęciem sankcji formalnych w ich badaniu mogły się kryć tak różne reakcje, jak kontakt z policją bez dalszych czynności procesowych lub orzeczenie jakiegoś środka przez sąd dla nieletnich). Mimo, że wcześniejsze badania sugerowały, że oddziaływanie sankcji może być zróżnicowane i już na początku lat siedemdziesiątych sformułowano na ten temat hipotezy (np. Thorsell i Klemke), Thomas i Bishop zignorowali zupełnie taką możliwość. Tak naprawdę, tendencja do koncentrowania badań empirycznych na warunkach, określających zróżnicowane skutki sankcji zaznaczyła się wyraźnie dopiero pod koniec lat osiemdziesiątych.

Jedno z takich właśnie badań przeprowadzili w Kanadzie C. Keane, A. Gillis i J. Hagan — zastosowali oni metodę self-report i postawili sobie za cel określenie warunków, w których każda z obu „konkurencyjnych” hipotez miałaby zastosowanie<sup>44</sup>. Badaniem objęto losową próbę 835 uczniów szkół ponadpodstawowych w Toronto. Dane zbierano przy pomocy kwestionariusza wypełnianego przez badaną młodzież w grupach, po zakończeniu lekcji. Wskaźnikiem sankcji był kontakt nieletniego z policją, a wskaźnikiem dewiacji — palenie marihuany. Poza tymi zmiennymi i zmiennymi charakteryzującymi osobę sprawcy (wiek, płeć, status społeczno-ekonomiczny), pytania kwestionariusza dotyczyły takich kwestii, jak: postawa wobec ryzyka, przestępcze sąsiedztwo, związki z rówieśnikami mającymi kontakty z policją. Badanie pokazało, że kontakt z policją może działać odstrasżająco na dziewczęta, natomiast w stosunku do chłopców raczej może pogłębiać dewiację. Dokładniejsza analiza doprowadziła autorów do wniosku, że przyczyną tej różnicy między dziewczętami i chłopcami jest postawa wobec ryzyka. Dziewczęta mają tendencję do unikania ryzyka, podczas gdy chłopcy są bardziej skłonni do jego podejmowania. Dlatego istnieje większe prawdopodobieństwo, że dziewczęta zostaną odstraszone od dalszej przestępczości (dewiacji) na skutek kontaktów z policją. Zdaniem autorów wyniki te potwierdzają zarówno koncepcję odstraszenia jak i utwierdzenia w wyjaśnianiu dewiacji wśród młodzieży.

#### IV. ODSTRASZENIE INDYWIDUALNE I BADANIA KARIER PRZESTĘPCZYCH

W latach osiemdziesiątych zyskało w kryminologii na znaczeniu podejście określane mianem perspektywy karier przestępczych<sup>45</sup>. Wyłoniło się ono z nurtu badań empirycznych, w których akcentowano konieczność badania przestępczości jednostki jako dynamicznego procesu, uchwycenia w niej i czynnikach jej towarzyszących zmian zachodzących w czasie. Zwolennicy perspektywy karier przestępczych wyróżniają rozmaite wymiary przestępczości, które można analizować

<sup>44</sup> C. Keane, A.R. Gillis, J. Hagan: op. cit.

<sup>45</sup> Najpełniej zostało ono przedstawione w pracy: A. Blumenstein, J. Cohen, J. Roth, Ch.A. Visher (eds): *Criminal Careers and Career Criminals*, vol. I, II, *Report of the Penal on Research on Criminal Careers*, National Press, Waszyngton 1986.

w badaniach empirycznych. Są to: uczestnictwo — początkowa decyzja o zaangażowaniu się w przestępczość (popelnienie pierwszego przestępstwa); częstotliwość, z jaką dany sprawca kontynuujący przestępczość popełnia przestępstwa; waga przestępstw i długość kariery przestępczej, tj. okres od popelnienia pierwszego przestępstwa do ostatniego. Przyczyny zaangażowania się w przestępczość mogą być odmienne od przyczyn kontynuowania przestępczości czy częstotliwości popelniania przestępstw, odwołanie się do jednej teorii może być niedostateczne dla wyjaśnienia tych wszystkich wymiarów przestępczości. Wśród istniejących teorii można wskazać na takie, które odnoszą się tylko do początkowej decyzji o popelnieniu przestępstwa lub jego niepopelnieniu (np. teoria kontroli społecznej Hirschiego), wyjaśniają kontynuowanie przestępczości (np. perspektywa naznaczania społecznego), a także takie, które można zastosować do wytłumaczenia różnych aspektów przestępczości (np. teoria zróżnicowanych powiązań Sutherlanda)<sup>46</sup>. Twierdzenie to ma poważne implikacje w zakresie metodologii badań empirycznych, w tym dotyczących odstraszenia indywidualnego. Podważa ono istnienie jednego teoretycznego pojęcia, znanego pod nazwą „predyspozycji przestępczych” („skłonności przestępczych”), które wytłumaczyć ma wszystkie elementy kariery przestępczej. Wyrażając to inaczej, perspektywa karier przestępczych zaprzecza istnieniu jednej, jednowymiarowej zmiennej ukrytej, której wymienione wymiary byłyby tylko przejawami.

Do najbardziej aktywnych krytyków perspektywy karier przestępczych należą T. Hirschi i M. Gottfredson<sup>47</sup>. Uważają oni, że przyczyny czynów przestępnych są takie same niezależnie od liczby takich czynów. Ich zdaniem, perspektywa karier przestępczych jest sprzeczna z pięćdziesięcioletnim dorobkiem kryminologii w zakresie badań empirycznych dotyczących korelatów działalności przestępczej. Z kolei D. Farrington, zwolennik tej perspektywy, uważa, że spór dotyczący istnienia tzw. „predyspozycji przestępczych” nie może być rozstrzygnięty przy obecnym stanie wiedzy kryminologicznej<sup>48</sup>. Nowsze badania zdają się wskazywać na to, że podstawowy zestaw zmiennych związanych z przestępczością jednostki jest wspólny dla rozmaitych wymiarów przestępczości, podczas gdy inne zmienne są związane tylko z niektórymi spośród nich<sup>49</sup>. Czy oznacza to jednak, że za tym wspólnym zestawem zmiennych ukrywa się jedna kategoria, tego nie wiadomo.

Zwolennicy perspektywy karier przestępczych podkreślają znaczenie wprowadzonych przez nią rozróżnień dla badań skuteczności środków karnych. Podejście to kojarzy się przede wszystkim z badaniem częstotliwości i długości karier przestępczych w związku z kwestią uniemożliwienia selektywnego<sup>50</sup>. Zwraca się

<sup>46</sup> D. A. Smith, Ch.A. Visher, G.R. Jarjoura: *Dimensions of Delinquency: Exploring the Correlates of Participation, Frequency and Persistence of Delinquent Behavior*, „Journal of Research in Crime and Delinquency” 1991, vol. 28, nr 1, s. 6—32; A. Siemaszko: *Spoleczna geneza przestępczości. Wokół teorii zróżnicowanych powiązań*, Warszawa 1979.

<sup>47</sup> Por. np. M.R. Gottfredson, T. Hirschi: *A General Theory of Crime*, Stanford 1990.

<sup>48</sup> D. Farrington: *Predicting Individual Crime Rates*, w: D.M. Gottfredson, M. Tonry (eds.): *Crime and Justice. An Annual Review of Research*, Chicago 1987, vol. 9.

<sup>49</sup> Por. np. D. Smith, Ch.A. Visher, G.R. Jarjoura: op. cit.; R. Loeber, M. Stouthamer-Loeber, W. Van Kammen, D.P. Farrington: *Initiation, Escalation and Desistance in Juvenile Offending and their Correlates*, „Journal of Criminal Law and Criminology” 1991, vol. 82, nr 1, s. 36—82.

<sup>50</sup> Według koncepcji uniemożliwienia selektywnego, szczególnie aktywni przestępcy, popełniający dużą liczbę poważnych przestępstw (tzw. przestępcy wysokiego ryzyka) powinni być skazywani na długie kary więzienia. Uniemożliwi im to popelnianie przestępstw, dzięki czemu nastąpi ogólny spadek przestępczości. Proponowane są rozmaite metody służące do rozpoznania przestępców wysokiego ryzyka we wczesnych

jednak uwagę na zalety tego podejścia w ustalaniu odstraszaających i resocjalizacyjnych skutków środków karnych. Pewne środki karne mogą wpływać na częstotliwość popełniania przestępstw, a inne np. na długość kariery przestępczej<sup>51</sup>. Na możliwość połączenia perspektywy karier przestępczych i teorii odstraszenia wskazują także inni badacze<sup>52</sup>. Mimo to tylko parę badań odstraszenia indywidualnego nawiązuje wyraźnie do perspektywy karier przestępczych.

W badaniach karier przestępczych kwestia wpływu środków karnych na dalszą działalność przestępczą była z reguły ignorowana<sup>53</sup>. Zakładano, że system wymiaru sprawiedliwości nie ma wpływu na indywidualną skłonność do recydywy<sup>54</sup>. Oczywiście wśród badań karier przestępczych były także i takie, które uwzględniały sprawę związku między orzeczonym środkiem a prawdopodobieństwem recydywy<sup>55</sup>.

Na szczególną uwagę zasługuje tutaj badanie przeprowadzone przez C. Murraya i L.A. Coxa, choć zaliczenie go do nurtu badań karier przestępczych może być kontrowersyjne<sup>56</sup>. Istotne dla poruszanej w tym artykule problematyki są nie tylko wyniki, zinterpretowane przez autorów w kategoriach odstraszenia indywidualnego, ale również strona metodologiczna badania.

„Beyond Probation” jest badaniem zmierzającym do oceny efektywności rozmaitych sankcji zastosowanych wobec nieletnich przestępców, mieszkających w wielkim mieście (Chicago), którzy wcześniej popełniali już wielokrotnie przestępstwa (tzw. przestępcy chroniczni). Wachlarz analizowanych środków był szeroki — od najsurowszego (typu zakładu poprawczego), poprzez różniące się intensywnością ingerencji w życie nieletniego programy resocjalizacyjne, do najłagodniejszych — dozoru kuratora lub probacji zastosowanych przez sąd.

Badaniem objęto trzy grupy nieletnich. W skład pierwszej wchodziło 317 nieletnich, którzy zostali umieszczeni w zakładach poprawczych (grupa zakładowa). Zanim do nich trafili byli średnio 13 razy zatrzymywani, w tym 8 razy za poważne przestępstwa, które byłyby zakwalifikowane jako zbrodnie, gdyby zostały popełnione przez dorosłych (katamneza — średnio 17 miesięcy po wyjściu na wolność). Druga grupa obejmowała 266 nieletnich, których poddano oddziaływaniu specjalnych programów resocjalizacyjnych, będących w założeniu alternatywą dla zakładu poprawczego. Różniły się one między sobą intensywnością integracji w życie nieletniego, stopniem wyrwania go z codziennego otoczenia, zakresem roztoczonej nad nim opieki i kontroli (grupa UDIS)<sup>57</sup>. Porównanie nieletnich z obu grup nie wykazało dużych różnic jeśli chodzi o zmienne społeczno-ekonomiczne i uprzednią przestępczość. Z wypowiedzi sędziów i kuratorów jednoznacznie wynikało, że

stadiach kariery przestępczej. Szerzej na temat tej koncepcji: B. Szamota: *O koncepcji „uniemożliwienia” w amerykańskiej doktrynie kryminologicznej*, „Państwo i Prawo” 1990, nr 4, s. 82—96.

<sup>51</sup> D. Farrington: *Predicting...*, op. cit.

<sup>52</sup> R. Paternoster: *Absolute and Restrictive Deterrence in a Panel of Youth: Explaining the Onset, Persistence, Desistance and Frequency of Delinquent Offending*, „Social Problems” 1989, vol. 36, nr 3, s.

<sup>53</sup> Patrz na temat badań karier przestępczych H. Kołakowska-Przełomieć: *Nieletni sprawy zbrodni*, Warszawa 1986, rozdz. 1.

<sup>54</sup> Por. np. A. Blumstein, R.G. Larson: *Problems in modelling and measuring recidivism*, „Journal of Research in Crime and Delinquency” 1971, vol. 8, s. 124 — 132.

<sup>55</sup> Np. M.E. Wolfgang, R.M. Figlio, T. Sellin: *Delinquency in a Birth Cohort*, Chicago 1972.

<sup>56</sup> *Beyond Probation. Juvenile Corrections and the Chronic Delinquent* Sage, Publications, Beverly Hills, London, 1979.

<sup>57</sup> W latach 70-tych stworzono w Illinois instytucję — Unified Delinquency Intervention Services, w skrócie (UDIS), której celem było ograniczenie stosowania zakładu poprawczego i rozszerzenie możliwości korzystania z programów resocjalizacyjnych nie połączonych z izolacją, także nieletnim, którzy popełnili wielokrotnie przestępstwa lub byli sprawcami poważnych przestępstw.

starali się oni umieścić najbardziej „zatwardziałych” przestępców w zakładach poprawczych. Spośród nieletnich objętych programami resocjalizacyjnymi UDIS — uznanych za przestępców wysokiego ryzyka kierowali na obozy organizowane poza miastem, będące połączeniem pracy, nauki i rozrywki lub umieszczali w rodzinach zastępczych. Aby ocenić skuteczność interwencji sądowej w postaci dozoru kuratora i probacji, autorzy zbadali trzecią grupę (tzw. grupa sądowa) 1482 osób dobranych losowo z kohorty obejmującej młodzież urodzoną w 1960 r. w Chicago, którzy byli co najmniej jeden raz zatrzymani w okresie nieletniości (dozór był łagodniejszym środkiem niż probacja).

Oceniając skuteczność tych środków w zapobieganiu recydywie Murray i Cox posłużyli się odmiennym niż w większości wcześniejszych badań miernikiem powodzenia. Nazwali go skutkiem przytłumienia. Miernik ten porównywał nasilenie przestępczości badanych przed i po zastosowaniu środka, a tym samym zwracał uwagę na zmianę w rozmiarach przestępczości badanych. Zdaniem Murraya i Coxa najczęściej stosowany miernik powodzenia w postaci odsetka osób, które zaprzestały popełniać przestępstwa, nie nadaje się do badania przestępców chronicznych.

Po pierwsze, miernik ten jest „zbyt ambitny”, gdyż po zastosowaniu środka nieletni wracają do tych samych kryminogennych środowisk.

Po drugie, miernik „zaprzestania” nie chwytą pewnych ważnych zmian w zachowaniu np. przestępcy, którzy byli osiem razy zatrzymywani w poprzednim roku i dwa razy w roku po zastosowaniu środka są „inni” w obu okresach.

Po trzecie, ze względu na szczególne zainteresowanie sąsiadów i policji, w wypadku świeżo zwalnianych przestępców prawdopodobieństwo, że staną się podejrzanymi o popełnienie przestępstw jest wyższe.

Wyniki analizy danych pokazały, że wszystkie badane środki spowodowały zmniejszenie się nasilenia przestępczości badanych chronicznych przestępców (o 50-70% w zależności od rodzaju środka), z wyjątkiem dozoru i probacji orzeczonej przez sąd (orzeczenie probacji łączyło się nawet czasem z pogłębieniem przestępczości). Najskuteczniejsze okazały się programy wiążące się z umieszczeniem nieletniego poza miastem, następnie zakład poprawczy, a w dalszej kolejności dopiero programy resocjalizujące nieletniego w otwartym środowisku miejskim (rodzina zastępcza, dom grupowy, pozostawienie w domu rodzinnym). Różnice w wielkości skutku przytłumienia były istotne statystycznie i dostatecznie duże, by wzbudzić zainteresowanie, zwłaszcza, że dobór stosowanych środków nie był losowy i działał na korzyść środków łagodniejszych. Murray i Cox przeprowadzili wiele szczegółowych analiz mających na celu sprawdzenie, czy uzyskane wyniki nie są artefaktami (problem „dojrzwiania”, „regresji do średniej”, „historii” i wypadania z „próby”)<sup>58</sup>.

<sup>58</sup> „Dojrzwianie” to założenie, że przestępczość nieletnich jest zjawiskiem związanym z rozwojem, wzrastającym we wczesnej fazie wieku młodzieńczego i zmniejszającym się po jego przekroczeniu. Dlatego zmniejszenie nasilenia przestępczości po zastosowaniu środka może być spowodowane po prostu tym, że nieletni stali się starsi, a nie oddziaływania ocenianych środków. „Regresja” zakłada, że istnieje „naturalny”, „średni” wskaźnik nasilenia przestępczości wśród nieletnich, który pozostaje względnie stały podczas ich „kariery przestępczej”. Zastosowanie wobec nieletniego środka może być następstwem nietypowego zwiększenia jego aktywności przestępczej, a nie jakiejś trwałej tendencji do nasilenia przestępczości. Można zatem oczekiwać, że poziom przestępczości po interwencji zmniejszy się, powróci do średniej niezależnie od środka.

„Historia” — zaobserwowane zmniejszenie przestępczości po zastosowaniu środka może być spowodowane okolicznościami „historycznymi”, które pojawiły się w okresie badania. Stwierdzony w badaniu skutek przytłumienia byłby zatem zależny od kontekstu historycznego. Jest możliwe, że coś szczególnego dla Chicago w okresie 1974—1977 spowodowało skutek przytłumienia lub co najmniej przyczyniło się do jego powstania.

Mimo to skutek przytłumienia nie zniknął, nie zmniejszył się poza przypadkiem dozoru i probacji, gdzie początkowo uzyskany skutek przytłumienia okazał się regresją do „normalnego” dla badanych wskaźnika przestępczości. „Beyond Probation” wykazało także, że długość pobytu w zakładzie poprawczym czy uczestnictwa w programach UDIS nie miała wpływu na wielkość skutku przytłumienia. Badanie to nie pozwalało jednak na sprawdzenie skuteczności bardzo krótkich interwencji (miesiąc lub krócej), choć założeniem programów UDIS było, by nie trwały one dłużej niż sześć miesięcy. Na podstawie wyników analizy Murray i Cox wypowiadają się też przeciwko „eskalacji” środków (stosowania kolejno coraz surowszych programów), jak i „deeskalacji”, np. dodania po umieszczeniu nieletniego w schronisku poza miastem programu resocjalizacyjnego z pozostawieniem nieletniego w domu.

Z punktu widzenia kwestii odstraszenia indywidualnego ciekawsza od samych wyników, które mają wstępny charakter i są kontrowersyjne, jest ich interpretacja przez autorów. Murray i Cox w dwojaki sposób wyjaśniają uzyskane wyniki.

Po pierwsze, ich odmienność od wyników większości podobnych badań tłumaczy zastosowaną miarą powodzenia. Gdyby posłużyli się miernikiem „zaprzestania” popełniania przestępstw, to także oni stwierdziliby, że „nic nie działa”.

Po drugie, odwołują się do mechanizmu odstraszenia. Wychodzą z założenia, że zachowania przestępne większości badanych chłopców były wynikiem wyboru, choć towarzyszące im okoliczności mogły jego dokonanie ułatwić<sup>59</sup>. W dodatku większość tych zachowań oparta była na wyborach, które na krótką metę zdawały się być racjonalne.

Przestępczość badanych została zmniejszona, gdyż społeczeństwo zwróciło im uwagę i dostarczyło kilku powodów, dlaczego nie powinni popełniać dalej przestępstw. Niektóre z tych racji były negatywne: nie możesz tego robić dalej, gdyż może to mieć nieprzyjemne następstwa. Inne były pozytywne: nie powinieneś tego robić, ponieważ masz lepsze alternatywy. O takim mechanizmie można wnioskować np. z wielkości skutku przytłumienia związanego z poszczególnymi środkami — większego w przypadku intensywniej działających związanych z wyrwaniem nieletniego (wbrew jego woli) z jego dotychczasowego otoczenia i większą kontrolą jego zachowania.

Wyjaśnienie to potwierdziły również wypowiedzi badanych uzyskane drogą wywiadu. Wskazywały one jednoznacznie, że zakład poprawczy był miejscem, którego należało unikać, a programy UDIS były „przedpokojem” prowadzącym do niego. Nieletni, wobec których zastosowano UDIS byli przekonani, że jeśli się nie poprawią, zostaną umieszczeni w zakładzie poprawczym. Skutek przytłumienia wystąpił, gdy po raz pierwszy groźba surowej kary jaką był dla nich zakład poprawczy stała się wiarygodna. Typowy badany z grupy zakładowej czy UDIS był uprzednio zatrzymywany więcej niż 13 razy i stawał przed sądem 6 razy, a mimo to nie był umieszczany w zakładzie poprawczym. Niektórzy byli nawet zatrzymywani 20 czy 30 razy. Chociaż nie mogli znać dokładnie prawdopodobieństwa skierowania do zakładu poprawczego (wynosiło ono 150 do 1), to wiedzieli dobrze, że szanse uniknięcia go są ogromne. Murray i Cox uważają, że przestępczość chroniczna jest nieprawidłowo rozumiana, jeśli długi rejestr przestępstw popełnionych przed zastosowaniem środków spostrzega się jako nieracjonalną uporczywość

---

<sup>59</sup> Murray i Cox uważają, że dla wyjaśnienia skutku przytłumienia w kategoriach odstraszenia nie jest konieczne by założenie o racjonalności zachowania było prawdziwe w przypadku wszystkich nieletnich i wszystkich czynów przestępnych.

mimo sankcji społeczeństwa. Umieszczenie w jednym z programów UDIS, czy zakładzie poprawczym po raz pierwszy dało podstawy nieletnim z badanych grup do przekonania, że grozi im „uwięzienie”. Według Murraya i Coxa, zakład poprawczy oraz dwa rodzaje programów UDIS miały cechy „uwięzienia”, gdyż nieletni przestępca był wyrwany z domu i lokalnej społeczności; nie mógł decydować, gdzie ma iść; musiał pozostać tam gdzie był tak długo, jak długo chciał go zatrzymać personel i pozwolono mu na „wyjścia” tylko przy ograniczonych, określonych, rzadkich okazjach. Można przypuszczać, że taki sam skutek da się uzyskać w inny sposób, który przekonywałby nieletnich o wiarygodności groźby „uwięzienia”.

Wysuwając na pierwsze miejsce odstraszenie, Murray i Cox nie wykluczają innych, dodatkowych wyjaśnień zmniejszenia się nasilenia przestępczości badanych po zakończeniu uczestnictwa w programach resocjalizacyjnych (UDIS), lub zwolnieniu z zakładu poprawczego. Z wywiadów z nieletnimi wynikało, że programy UDIS zapewniały im ten rodzaj osobistej uwagi i wsparcia ze strony personelu, której nie dawała probacja. Niektórzy prowadzący program ukazywali sobą pozytywne wzorce osobowości, podczas gdy inni dostarczali nieletnim informacji o istniejących możliwościach życiowych. Programy poza miastem mogły też katalizować procesy dorastania. Skutek w postaci „usiąść i pomyśleć” był także prawdopodobny. Trudno było oddzielić rolę odstraszenia i osobistego dorastania, które mogły być wywołane przez zastosowany środek. Nie potwierdziły się natomiast inne wyjaśnienia, jak np. wpływ rówieśników, czy naznaczenia.

Murray i Cox uważają, że ich wyniki nie podważają użyteczności podejścia minimalistycznego (czyim mniej ingerencji, tym lepiej) w stosunku do większości nieletnich przestępców. Ich wyniki stawiają natomiast pod znakiem zapytania tezę, że minimalne interwencje są skuteczne w przypadku przestępców chronicznych. Bez względu na to, jak wielkie zalety ma unikanie naznaczenia we wczesnych stadiach przestępczości nieletnich, wystąpienie skutku przytłumienia tylko po zastosowaniu środków dalej idących niż sądowy dozór kuratora czy probacja sugerują, że grupa chronicznych przestępców składa się z osób, dla których stygmatyzacja może nie mieć większego znaczenia.

„Beyond Probation” pokazuje, że przyjęcie innej miary powodzenia przy określaniu skuteczności oddziaływania środków wychowawczo-poprawczych, może radykalnie zmienić ich ocenę. Równocześnie podważa dominujące w latach siedemdziesiątych przekonanie o nieskuteczności wszelkich oddziaływań o charakterze resocjalizacyjnym (wyrażane hasłem „nic nie działa”). Zwraca również uwagę na rolę mechanizmu odstraszenia, choć moim zdaniem przypisuje mu zbyt duże znaczenie w porównaniu z oddziaływaniem resocjalizacyjnym. Sami autorzy podkreślają zresztą, że to nie czysta represja leży u podstaw ich wyników. Dlatego w następujący sposób formułują konkluzję swoich badań: wyniki badania przeczą hipotezie, że mniej intensywne środki są lepsze w stosunku do chronicznych przestępców. Pamiętając o szkodliwych skutkach ubocznych zakładów poprawczych, należy sięgać po bardziej humanitarne środki, które także prowadzą do skutku w postaci przytłumienia. Warto tu przypomnieć, co pisał na ten temat prof. S. Batawia, dwadzieścia lat przed ukazaniem się „Beyond Probation”: „W przypadkach, gdy proces demoralizacji trwa od dawna, gdy występują wysoce niekorzystne warunki wychowawcze w domu rodzinnym, a powiązanie z grupą przestępczą i cały tryb życia przemawiają za złą prognozą, dozór kuratora nie może z reguły

okazać się skuteczny. Dlatego też sądy powinny też znacznie częściej orzekać w tych przypadkach zakład wychowawczy i poprawczy”<sup>60</sup>.

Na zakończenie trzeba przypomnieć, że badane grupy obejmowały przestępców chronicznych, mieszkających w Chicago w latach siedemdziesiątych. Z tego powodu należy ze szczególną ostrożnością podchodzić do prób uogólnienia otrzymanych wyników na inne zbiorowości nieletnich przestępców. Wyniki Murraya i Coxa zostały tylko częściowo potwierdzone w innych badaniach. Np. R.J. Ludman, w celu sprawdzenia możliwości uogólniania wyników „Beyond Probation” przeanalizował ponownie dane z dwóch badań — eksperymentu Silverlake<sup>61</sup> i eksperymentu Provo<sup>62</sup>. Analiza Ludmana potwierdziła występowanie skutku przylumienia zarówno w razie zastosowania środków typu zakładowych, jak i środków w postaci programów resocjalizacyjnych w społeczności otwartej. Środki zakładowe nie okazały się skuteczniejsze od oddziaływania w środowisku otwartym<sup>63</sup>.

Przykładem zastosowania perspektywy karier przestępczych do badania odstraszania indywidualnego jest badanie przeprowadzone przez D.A. Smitha i P. Gartina<sup>64</sup>. Badanie to miało dwa cele. Po pierwsze, ustalenie czy zatrzymanie, traktowane jako postać ukarania, zmniejsza czy zwiększa przestępczość. Po drugie, wyjaśnienie, jaki jest wpływ zatrzymania na rozmaite wymiary przestępczości. Smith i Gartin posłużyli się danymi na temat historii kontaktów z policją, zebranymi dla kohorty mężczyzn urodzonych w 1949 r. w Racine, Wisconsin. Ich próba obejmowała wszystkich mężczyzn z tej kohorty, którzy mieli przynajmniej jeden zarejestrowany kontakt z policją w związku z popełnieniem przestępstwa (było ich 325).

Każdy początkowy kontakt z policją opisano za pomocą kilku zmiennych.

Po pierwsze, wyróżniono dwa typy decyzji co do tego, czy sprawa miała dalszy bieg (zatrzymanie lub „puszczenie wolno”).

Po drugie, wszystkie kontakty podzielono na dwie grupy („poważne” i „mniej poważne”) ze względu na wagę przestępstwa. Za „poważne” przyjęto takie, które nastąpiły w związku z popełnieniem przestępstwa, które byłoby zbrodnią gdyby popełnił je dorosły.

Po trzecie, jeśli badany do ukończenia 25 roku życia nie miał innych, poza początkowym, kontaktów z policją, był zaliczony do kategorii osób, które zaprzestały popełniania przestępstw (natomiast pozostali do „kontynuujących” działalność przestępczą).

Po czwarte, utworzono zmienną „długość kariery przestępczej (okres od pierwszego do ostatniego kontaktu z policją).

Po piąte, stworzono zmienną „roczny wskaźnik kontaktów z policją” obrazującą średnią roczną liczbę kontaktów z policją przypadających na każdego przestępcę. Wskaźnik ten obliczony był tylko dla podgrupy osób, które miały przynajmniej jeden dodatkowy kontakt z policją (w sumie 219 osób). Do takiego sposobu

<sup>60</sup> S. Batawja: *Proces społecznego wykołajania się nieletnich przestępców*, Warszawa 1958, s. 319.

<sup>61</sup> L.T. Empey, S.G. Lubeck: *The Silverlake Experiment: Testing Delinquency Theory and Community Intervention*, Chicago 1971.

<sup>62</sup> L.T. Empey, M.L. Ericson: *The Experiment: Evaluating Community Control of Delinquency*, Lexington 1972.

<sup>63</sup> R.J. Lundman: *Beyond Probation: Assessing the Generalizability of the Delinquency Suppression Effect Measures Reported by Murray and Cox*, „Crime and Delinquency” 1986, vol. 32, nr 1, s. 134 — 147.

<sup>64</sup> D.A. Smith, P.R. Gartin: *Specifying Specific Deterrence: The Influence of Arrest on Future Criminal Activity*, „American Sociological Review” 1989, vol. 54, s. 94 — 105.

obliczania tego wskaźnika przypisuje się ogromną wagę w perspektywie karier przestępczych<sup>65</sup>. Te zmienne były obliczane dla każdego kontaktu z policją od 2 do 6.

Autorzy przeprowadzili wiele rodzajów analiz. Ograniczę się tu do podania wyników tych analiz, które uwzględniały potencjalnie zakłócający wpływ na związek zatrzymania z dalszą przestępczością takich czynników jak: wiek, waga przestępstwa i uprzednie kontakty<sup>66</sup>.

Po pierwsze zatrzymanie okazało się związane ze zwiększonym prawdopodobieństwem zaprzestania działalności przestępczej tylko wśród początkujących przestępców (tj. z jednym lub dwoma kontaktami z policją). Związek ten nie był szczególnie mocny. Tym samym, hipoteza, że zatrzymanie prowadzi do zakończenia kariery przestępczej mogłoby mieć zastosowanie tylko do osób w początkowych stadiach zaangażowania w przestępczość.

Po drugie, w przypadku przestępców kontynuujących popełnianie przestępstw, zatrzymanie obniżało wskaźniki przyszłych kontaktów z policją. Związek ten stawał się wyraźniejszy w miarę jak rozwijała się ich kariera przestępcza.

Po trzecie, zatrzymanie zdawało się wydłużać karierę przestępczą.

Po czwarte, wśród przestępców kontynuujących przestępczość zatrzymanie na ogół zwiększało odstęp czasu do następnego kontaktu.

Smith i Gartin przeanalizowali też zgromadzone dane pod kątem wpływu zatrzymania na ogólną liczbę przyszłych kontaktów z policją. Odzwierciedla ona łączny wpływ zatrzymania na zaprzestanie, częstotliwość i długość kariery przestępczej. Okazało się, że zatrzymanie zmniejsza liczbę przyszłych kontaktów z policją, niezależnie od wagi przestępstwa, za które ono nastąpiło, liczby poprzednich zatrzymań i kontaktów związanych z popełnieniem poważnego przestępstwa, rocznego wskaźnika uprzednich kontaktów z policją oraz okresu przebywania na wolności, jaki pozostał po uwięzieniu, które było następstwem analizowanego zatrzymania. Podczas, gdy zatrzymanie oddziaływało odmiennie na poszczególne wymiary karier przestępczych, to łączny skutek wyrażał się w zmniejszeniu dalszej działalności przestępczej tych przestępców, których policja zatrzymała w porównaniu z tymi, którzy mieli kontakty z policją, ale nie zostali zatrzymani.

Konkludując, badanie dostarczyło danych na korzyść hipotezy o odstraszeniu indywidualnym. Jednakże szczególnie-odstraszający wpływ zatrzymania jest inny w przypadku początkujących przestępców niż doświadczonych. Jeśli idzie o tych pierwszych, to jest bardziej prawdopodobne, że zatrzymanie zakończy ich przestępczość, natomiast wpływ zatrzymania na tych drugich polega na istotnym zmniejszeniu wskaźników ich przeszłej przestępczości. Ze względu na wielkość próby, Smith i Gartin nie wprowadzili dalszego rozróżnienia w grupie osób zatrzymanych na tych, wobec których toczyło się dalsze postępowanie zakończone ukaraniem i tych, których sprawy zostały umorzone. To, że zatrzymania pociągały za sobą następstwa o różnym stopniu dolegliwości jest istotne dla interpretacji wyników. Smith i Gartin uważają, że ich wyniki nie stoją w sprzeczności z badaniami wskazującymi na pogłębiające przestępczość oddziaływanie kary więzienia w porównaniu z łagodniejszymi karami (np. probacją). Możliwe jest, że kara zmniejsza przestępczość w porównaniu z zupełnym brakiem kary, ale że wśród ukaranych

<sup>65</sup> Krótka charakterystyka badanych: 22% przestępców było zatrzymanych przy okazji pierwszego kontaktu z policją, 28% pierwszych kontaktów z policją było związanych z popełnieniem poważnego przestępstwa. Średni wiek w momencie pierwszego kontaktu wyniósł 15,3 lat.

<sup>66</sup> Np. osoby zatrzymane już w związku z pierwszym kontaktem z policją były znacznie starsze (17,2 lat) od puszczonych wolno (14,8 lat).

surowsze kary mogą prowadzić do zwiększenia przestępczości. Hipotezę tę najlepiej ilustruje ich zdaniem poprzednie badanie Shannon, posługujące się tymi samymi danymi co oni, które pokazało, że surowe kary (jak uwięzienie) prowadziło do wzrostu przyszłej przestępczości<sup>67</sup>. Te same dane wskazują więc na szczególnie-odstrasżający wpływ zatrzymania nawet wtedy, gdy surowsze kary takiego wpływu nie mają. Niestety Smith i Gartin nie próbowali wyjaśnić, dlaczego tak się dzieje. Brakuje w ich badaniu zmiennych odnoszących się do procesów psychospołecznych, za pomocą których omawiane „kary” wpływają na dalsze zachowanie badanych. Badanie to zwraca ponadto uwagę na problem, co się przyjmuje za karę, a co za jej brak. Dla Smitha i Gartina karą jest zatrzymanie, a puszczenie wolno sprawcy jej brakiem. Dla innych badaczy, tych posługujących się danymi o przestępczości uzyskanymi metodą „self-report”, karą może być już sam kontakt z policją bez względu na jego dalsze następstwa, a jego brak w razie popełnienia przestępstwa równoznaczny uniknięciu kary, dla jeszcze innych karą może być ta orzeczona przez sąd, a jej brakiem, np. umorzenie postępowania.

#### V. EKONOMICZNY MODEL PRZESTĘPSTWA A BADANIA NAD ODSTRASZENIEM INDYWIDUALNYM

Teorie kary są oderwane od teorii przestępczości i koncepcja odstraszenia indywidualnego nie jest tu wyjątkiem. Większość badań efektywności środków karnych ma ateoretyczny charakter. Szanse na powiązanie koncepcji odstraszenia z teoriami przestępczości stwarzają dwie perspektywy — naznaczania społecznego oraz karier przestępczych, ale nie zostały one, jak dotąd, w pełni wykorzystane. Inną próbą takiego powiązania jest włączenie hipotezy odstraszenia indywidualnego do ekonomicznego modelu zachowania przestępczego.

Podejście ekonomiczne do przestępczości różni się istotnie od innych podejść znanych w kryminologii. Jego cechą charakterystyczną jest stosowanie metody hipotetyczno-dedukcyjnej typowej dla nauk formalnych oraz uznanie ekonomii za naukę o racjonalnym wyborze, nie ograniczonym do rynku. W podejściu tym wychodzi się od wyraźnych założeń co do zachowania indywidualnego, opartych głównie na czynnikach ekonomicznych i związkach tych czynników ze światem rzeczywistym. Z tych założeń i związków tworzy się model. Analiza ekonometryczna jest stosowana przede wszystkim dla określenia parametrów modelu i sprawdzenia wynikających z niego przewidywań.

Ekonomiczny model zachowania przestępczego opiera się na założeniu, że ludzie dokonują racjonalnego wyboru, czy popełnią przestępstwo czy nie. Sprawcy przestępstw, podobnie jak i inni ludzie, racjonalnie maksymalizują swoją oczekiwaną użyteczność (zadowolenie). Zgodnie z teorią ekonomiczną, jednostka popełni przestępstwo, gdy oczekiwana użyteczność możliwa do osiągnięcia za pomocą przestępstwa jest większa od użyteczności płynącej z zaangażowania się w alternatywną, zgodną z prawem działalność. Jednostka może być uznana za spełniającą założenie o racjonalności ekonomicznej, jeśli jej wybór zachowania jest konsekwentny bez względu na to, jak nielogiczne te wybory mogą się wydawać każdej innej osobie. Racjonalność ekonomiczna jest więc całkowicie subiektywna. Jeśli zachowanie indywidualne jest racjonalne, to daje się przewidywać i analizować. Ekonomiczne

<sup>67</sup> L. Shannon: *Assessing the Relationships of Adult Criminal Careers to Juvenile Careers*, w: *Problems in American Social Policy*, Cambridge 1980, s. 232 — 246.

podejście zakłada także, że człowiek reaguje na otoczenie. W związku z tym modyfikacja czynników wpływających na podejmowaną decyzję może zmienić wybór, a zatem i zachowanie człowieka. Czynniki te mogą być np. stworzone przez warunki na rynku czy system prawny<sup>68</sup>.

Podejście ekonomiczne znalazło szerokie zastosowanie w badaniach prewencji ogólnej, natomiast w niewielkim zakresie posłużono się nim w analizie odstraszenia indywidualnego. W obecnym kształcie ekonomiczna teoria zachowania przestępczego nie zajmuje się właściwie zagadnieniem odstraszenia indywidualnego, gdyż ma charakter prospektywny a nie retrospektywny. Np. teoria prewencji ogólnej przyjmuje, że wybór przestępstwa jest określany przez oczekiwane a nie doświadczone sankcje. Zdaniem niektórych ekonomistów zajmujących się problematyką przestępczości, możliwe jest włączenie odstraszenia indywidualnego do modelu ekonomicznego zachowania przestępczego, jeśli potraktuje się je jako szczególny przypadek prewencji ogólnej. Doświadczenie sankcji, w tym ujęciu, staje się czynnikiem wpływającym na oczekiwane sankcje. Mówiąc inaczej, w kontekście odstraszenia indywidualnego, oczekiwane sankcje stają się zmienną pośredniczącą między sankcjami doświadczonymi a wyborem zachowania zgodnego lub niezgodnego z prawem.

W większości badań prewencji ogólnej przeprowadzonych przez ekonomistów przyjmowano wyraźnie lub implicite, że postrzegana surowość kary i jej pewność są proporcjonalne do obiektywnej surowości i pewności kary<sup>69</sup>. W nielicznych pracach, w których uwzględniano kwestię odstraszenia indywidualnego zakładano, że subiektywne prawdopodobieństwo zależy łącznie od obiektywnego prawdopodobieństwa ukarania i postrzegania go przez jednostkę, co z kolei może być związane z cechami jednostki, a także jej poprzednimi doświadczeniami z sankcjami prawnymi<sup>70</sup>. Dawniejsze zatrzymanie może być związane z oszacowaniem przez jednostkę prawdopodobieństwa ukarania na dwa sposoby: (1) na skutek uczenia — zatrzymanie dostarcza jednostce nowych informacji na temat systemu wymiaru sprawiedliwości, włączając w to także lepszą informację co do prawdziwego ryzyka zatrzymania; (2) poprzez selektywność ścigania — wśród osób zatrzymanych w porównaniu z tymi, którym udało się uniknąć zatrzymania mogło się znaleźć więcej osób nieostrożnych, niedoceniających ryzyka schwytania lub takich, które wykazują atypowo wysoką skłonność do podejmowania ryzyka.

Na podstawie ekonomicznej teorii zachowania przestępczego nie można a priori określić kierunku związku między doświadczeniem sankcji a przyszłą decyzją o popełnieniu przestępstwa<sup>71</sup>. Może być on negatywny bądź pozytywny w zależności od znaczenia tego doświadczenia dla jednostki. I tak np. dłuższa kara więzienia może zwiększać lub zmniejszać recydywę. W związku z ogólną skłonnością ludzi do przykładania mniejszej wagi do doświadczeń, które są odległe w czasie, skutek krańcowy kary więzienia (pozytywny bądź negatywny) zmniejsza się wraz ze wzrostem długości kary. Teoria ekonomiczna przewiduje ponadto, że wzrost długości kary więzienia zmniejsza oczekiwane możliwości legalnego zatrudnienia i wysokość legalnych zarobków, co neutralizuje skutek odstraszenia.

<sup>68</sup> Ekonomiczny model przestępstwa jest modelem racjonalnego wyboru w sytuacji niepewności. Szerzej na ten temat: B. S z a m o t a: *Teoria ekonomiczna przestępczości*, „Państwo i Prawo” 1992, nr 1.

<sup>69</sup> T. O r s a g h, Y — R. C h e n: *The Effect of Time Served on Recidivism. An Interdisciplinary Theory*, „Journal of Quantitative Criminology” 1988, vol. 4, nr 2, s. 155-171.

<sup>70</sup> P. S h a p i r o, H. L. V o t e y: *Deterrence and Subjective Probabilities of Arrest: Modeling Individual Decisions to Drink and Drive in Sweden*, „Law and Society Review” 1984, vol. 18, nr 4, s. 583-604-

<sup>71</sup> T. O r s a g h, Y — R. C h e n: op. cit.

Za przykład badań nad odstraszeniem indywidualnym, które zostały oparte na ekonomicznym modelu zachowania przestępczego mogą posłużyć trzy badania empiryczne przeprowadzone przez ekonomistów w latach osiemdziesiątych.

L. Phillips i H.L. Votey nawiązują w swoim badaniu do perspektywy karier przestępczych<sup>72</sup>. Przedmiotem zainteresowania autorów jest proces opisany w badaniach kohort, w wyniku którego z grupy młodzieży, której zdarza się popełnić przestępstwa wyłaniają się dwie kategorie: mała grupa chronicznych przestępców i większa tych, którzy zaprzestali popełniania przestępstw. Celem badania było sprawdzenie, czy sankcje karne z jednej strony a możliwości ekonomiczne z drugiej, odgrywają rolę w tym procesie. Phillips i Votey uważają, że proces ten nie ma charakteru losowego, nie jest też całkowicie zdeterminowany przez czynniki społeczne i środowiskowe z przeszłości jednostki lub teraźniejszego środowiska. Ich zdaniem w procesie tym jednostki dokonują przynajmniej częściowo wyboru.

Phillips i Votey wysuwają dwie hipotezy:

1. Badani tym mniej zaangażowani są w przestępczość, im większe są ich możliwości ekonomiczne. Chodzi tu zarówno o zarobki jak i uzupełniające dochody w postaci np.: alimentów, zapomóg, zasiłków dla bezrobotnych.

2. Zatrzymanie przez policję odstrasza od dalszego popełnienia przestępstw.

W celu zweryfikowania tych hipotez Phillips i Votey sięgnęli po dane pochodzące z badania kohorty 12686 osób (mężczyzn i kobiet) w wieku 14–24 lat<sup>73</sup>. Dane te uzyskano przy pomocy kwestionariusza obejmującego ponad 2 tys. pytań (badani odpowiadali na nie raz do roku). Dane o przestępstwach i zatrzymaniach miały charakter retrospektywny (dwa przedziały czasowe: ostatnie 12 miesięcy i kiedykolwiek) i nie pozwalają na jasne stwierdzenie, czy zatrzymanie poprzedziło czy nastąpiło po popełnieniu przestępstwa<sup>74</sup>. Do analizy wybrano dwa typy przestępstw: kradzież (drobną przedmiotu wartości do 50 dolarów i większą przedmiotu wartości powyżej 50 dolarów) oraz nielegalny dochód.

Analiza danych opartych na odpowiedziach samych badanych co do popełnionych przestępstw i zatrzymań przez policję wskazuje na to, że doświadczenie pierwszego, a czasami i drugiego zatrzymania powoduje zmniejszenie dalszej przestępczości. Ponadto okazało się, że możliwości ekonomiczne także mają tendencję do ograniczania przestępczości. Zdaniem autorów, fakt że znaczna liczba osób zaprzestaje popełniania przestępstw po jednym lub dwóch kontaktach z policją, świadczy o wystąpieniu skutku uczenia. Na uwagę zasługują także różnice w następstwach zatrzymania i możliwości ekonomicznych, jakie wystąpiły ze względu na płeć i rasę oraz typ przestępstwa. W przypadku białych mężczyzn wszystkie zmienne wyjaśniające zdawały się być istotne statystycznie, z wyjątkiem uzupełniających dochodów. W przypadku mężczyzn czarnych zmienne odnoszące się do zarobków i uzupełniających dochodów nie mają mocy wyjaśniającej ani w odniesieniu do popełniania kradzieży ani w odniesieniu do korzystania z dochodów nielegalnych. Skutek odstraszenia związany z kolejnością zatrzymań wystąpił tylko przy kradzieży.

Wyniki dotyczące kobiet wskazują na głębokie różnice między białymi i czarnymi (jeśli chodzi o wpływ sankcji i możliwości ekonomicznych na wybór zachowania

<sup>72</sup> L. Phillips, H.L. Votey: *The Influence of Police Interventions and Alternative Sources on the Dynamic Process of Choosing Crime as a Career*, „Journal of Quantitative Criminology” 1987, vol. 3, nr 3, s. 251-273.

<sup>73</sup> Pełna nazwa kohorty brzmi: New Youth Cohort of the National Longitudinal Surveys (NLS). Center for Human Resource Research (1982). *The National Longitudinal Surveys: Handbook*, The Ohio State University, Columbus.

<sup>74</sup> Chodziło tu o zatrzymanie bez urzędowego zarejestrowania lub nadania dalszego biegu sprawie.

przestępnego). Podczas gdy w wypadku białych kobiet były dowody na istnienie punktu zwrotnego w przestępczości związanego z doświadczeniem zatrzymania, to w wypadku czarnych kobiet można było dostrzec tylko pozytywny (tj. pogłębiający przestępczość) związek między zatrzymaniem i dalszą przestępczością. Dochody uzupełniające miały umiarkowany wpływ na przestępczość, przy czym w przypadku czarnych kobiet był on nieistotny. W odniesieniu do mężczyzn zarobki zdawały się być istotniejszą zmienną niż uzupełniające dochody, podczas, gdy w odniesieniu do kobiet dochody uzupełniające rolę tę wypełniały.

Podsumowując, w świetle wyników tego badania zasadniczym punktem zwrotnym w procesie wyłaniania się dwóch kategorii przestępców — zaprzestających popełniania przestępstw i przestępców chronicznych, było zatrzymanie przez policję. Osoby kontynuujące popełnianie przestępstw po pierwszym zatrzymaniu stawały się zahartowane na groźbę kary.

To właśnie w tym punkcie zwrotnym (zatrzymanie) możliwości ekonomiczne, a konkretnie — porównanie dochodów możliwych do osiągnięcia w działalności legalnej i nielegalnej, odgrywały największą rolę w decyzji o popełnieniu następnego przestępstwa. W dalszych etapach kariery przestępczej, po kilku zatrzymaniach, wpływ możliwości ekonomicznych na wybór zachowania przestępnego był już mniejszy.

Badanie Phillipsa i Voteya odwoływało się do pojęcia „skutku uczenia”, wprowadzonego przez P. Shapira i H.L. Voteya w badaniu, którego przedmiotem był jeden typ przestępstwa — jazda pojazdem pod wpływem alkoholu<sup>75</sup>. Oparte ono było na modelu, który miał chwycać zarówno ogólnie-odstrasżające, jak i szczególnie-odstrasżające oddziaływanie sankcji karnych i pozwolić na wyodrębnienie każdego z tych skutków. Ze względu na rodzaj danych, jakimi dysponowali autorzy nie udało im się uwzględnić niektórych zmiennych z modelu ani oddzielić skutków szczególnie- od ogólnie-odstrasżających. Moim zdaniem dobór próby zadecydował o tym, że jest to badanie odnoszące się przede wszystkim do odstraszenia indywidualnego.

Badanie obejmowało wszystkie osoby zatrzymane w Szwecji za prowadzenie pojazdu pod wpływem alkoholu w latach 1976—1979. Ponieważ kobiet było względnie mało, badanie dotyczyło tylko mężczyzn (46 tys. mężczyzn). Pokazało ono, że zatrzymanie za prowadzenie pojazdu pod wpływem alkoholu zmniejsza prawdopodobieństwo popełnienia takiego przestępstwa w przyszłości. Jedno zatrzymanie za prowadzenie pojazdu pod wpływem alkoholu obniżało prawdopodobieństwo ponownego dopuszczenia się takiego przestępstwa o 6,8%, a dwa lub więcej zatrzymań o 16,4%. Do liczb tych należy, szczególnie do drugiego odsetka, podchodzić z ostrożnością, gdyż autorzy nie odliczyli w analizie czasu, w którym ze względu na orzeczoną karę (np. odebrania prawa jazdy czy pozbawienie wolności), badani mężczyźni nie mieli możliwości ponownego popełnienia tego przestępstwa, lub ta możliwość była znacznie ograniczona. Ponadto, osoby zatrzymane w związku z ich pierwszym ujawnionym przestępstwem szacują istotnie wyżej prawdopodobieństwo zatrzymania niż osoby jeden raz uprzednio zatrzymane, a ocena tego prawdopodobieństwa przez tych ostatnich jest wyższa od oceny osób zatrzymanych dwa lub więcej razy. Oznacza to, że wielokrotni przestępcy szacują niżej prawdopodobieństwo zatrzymania niż pozostali. Nie musi to być przejawem nieracjonalności; wielokrotni przestępcy mogą preferować ryzyko lub uznawać jazdę po spożyciu alkoholu za szczególnie użyteczną. Jeśli zwykle udaje się im

<sup>15</sup> P. Shapiro, H.L. Votey: op. dt.

unikać zatrzymania podczas prowadzenia pojazdu pod wpływem alkoholu, to mogą też po prostu realistycznie szacować (nisko) ryzyko schwytania niż osoby, które rzadziej angażują się w tę formę dewiacji i dlatego nie były nigdy zatrzymane, lub zdarzyło się to im tylko raz.

Autorzy wyjaśniają uzyskane wyniki z jednej strony tym, że ludzie rzeczywiście nie wiedzą jak złe, czy jak kosztowne jest narażenie się na kontakt z systemem wymiaru sprawiedliwości dopóki się to nie stanie. Z drugiej strony wskazują na tę cechę prawa szwedzkiego, które karze surowiej sprawcę drugiego niż pierwszego przestępstwa. Shapiro i Votey zwracają uwagę na zróżnicowanie podatności przestępców na szczególnie-odstraszające oddziaływanie sankcji. Podkreślają oni, że ma się do czynienia z dwiema zbiorowościami: jednych, którzy są w stanie uczyć się na podstawie doświadczenia i innych, którzy trwają w lekceważeniu prawa. W tej drugiej zbiorowości, spostrzegających (realistycznie) niewielkie prawdopodobieństwo ukarania i widzących korzyść z prowadzenia pojazdu pod wpływem alkoholu, znajduje się wielu alkoholików.

Ostatnie badanie różni się znacznie od dwóch poprzednich, gdyż skoncentrowane jest tylko na ocenie wpływu długości odbytej kary więzienia na recydywę<sup>76</sup>. Wychodząc z ekonomicznego modelu przestępczości i nawiązując do teorii więzi społecznej autorzy badania T. Orsagh i J. Chen sformułowali pięć hipotez badawczych:

1. Gdy kary więzienia są względnie krótkie, skutki szczególnie-odstraszające przeważają nad niekorzystnymi, pogłębiającymi przestępczość skutkami w zakresie więzi społecznej i zatrudnienia. Tym samym recydywa jest w odwrotnym związku do czasu uwięzienia. Czym dłużej jednostka wyrwana jest ze swego środowiska, tym słabsze są jej więzi z nim. Osłabienie więzi społecznej powoduje zmniejszenie spostrzeganej surowości sankcji nieformalnych ze strony rodziny i innych osób znaczących, co wzmacnia skłonności przestępcze. O skutkach w zakresie zatrudnienia była mowa wyżej.

2. Wielkość szczególnie-odstraszającego skutku kary więzienia zmniejsza się, gdy długość odbywanej kary wzrasta.

3. Gdy orzeczone kary więzienia są względnie długie, szkodliwe skutki w zakresie więzi społecznej i zatrudnienia przeważają szczególnie-odstraszające skutki, tworząc pozytywny, pogłębiający związek między recydywą i czasem odbywania kary.

4. Siła tych szkodliwych skutków w zakresie więzi społecznej i zatrudnienia rośnie w miarę jak czas odbywanej kary więzienia wydłuża się.

5. Istnieje optymalna, z punktu widzenia odstraszania szczególnego, długość kary więzienia.

W celu sprawdzenia tych hipotez autorzy przeprowadzili badanie empiryczne. Objęło ono 1425 mężczyzn w wieku 50 lat i więcej, którzy odbyli co najmniej sześciomiesięczną karę więzienia w więzieniu w Północnej Karolinie i których zwolnienie nastąpiło w ciągu pierwszych sześciu miesięcy 1980 r. Okres katamnezy wynosił dwa lata od daty zwolnienia.

Aby zbadać możliwość, że reakcja indywidualna na karę może się różnić w zależności od typu przestępstwa, Orsagh i Chen oszacowali wpływ długości odbytej kary na recydywę odrębnie dla dwóch typów przestępców: skazanych na karę więzienia za popełnienie rozboju i skazanych za popełnienie włamania (sprawcy ci stanowili razem 40% próby).

---

<sup>76</sup> T. Orsagh, Y-R. Chen: op. cit.

Ze względu na krótki okres katamnezy jak i inne słabości badania Orsagh i Chen ograniczyli konkluzje płynące z badania tylko do czterech, dość ogólnych twierdzeń: (1) długość odbytej kary więzienia ma wpływ na wielkość odsetka recydywy po wyjściu na wolność; (2) kierunek tego związku jest zależny od rodzaju przestępstwa; (3) w przypadku pewnych kategorii przestępstw odsetki recydywy zmniejszają się, jeśli skróceniu ulegnie okres uwięzienia; (4) ani w przypadku rozbójcu, ani włamania skrócenie okresu uwięzienia nie zwiększa recydywy.

#### VI. EKSPERYMENT W WARUNKACH NATURALNYCH W BADANIACH NAD ODSTRASZENIEM INDYWIDUALNYM

W ciągu ostatnich dziesięciu lat można zaobserwować coraz więcej prób zastosowania metody eksperymentu kontrolowanego do oceny efektywności rozmaitych środków karnych. Sięgnięcie po tę metodę badań, tak trudną do zrealizowania w ramach systemu wymiaru sprawiedliwości, jest wyrazem przekonania, że dotychczasowe sposoby radzenia sobie przez badawczy z problemem selektywności w działaniach tego systemu są niezadawalające. Istotą tych eksperymentów jest to, że środki karne, których skuteczność jest oszacowywana, dobierane są do badanych sprawców przestępstw w sposób losowy. Tworząc to samo prawdopodobieństwo dla każdej badanej osoby otrzymania każdej z alternatywnych sankcji, usuwa się potencjalnie zakłócający wyniki badania wpływ takich zmiennych jak np.: płeć, rasa, pochodzenie społeczne, postawy itp. Zastosowanie eksperymentu w badaniach pozwala też na formułowanie wniosków o charakterze przyczynowym.

Szczególnie interesującym przykładem posłużenia się tą metodą w badaniu odstraszenia indywidulnego jest seria eksperymentów kontrolowanych (przeprowadzonych w Stanach Zjednoczonych Ameryki) zmierzających do oceny szczególnie-odstraszającego wpływu zatrzymania w przypadku przemocy w rodzinie, a ściślej przemocy wobec współmałżonka.

Tradycyjnie, policja w USA rzadko stosowała zatrzymanie w przypadku przemocy w rodzinie, z wyjątkiem poważniejszych jej form. Pod koniec lat sześćdziesiątych praktyka ta została zmieniona przez zalecenie stosowania mediacji w tego typu przypadkach i organizowanie w tym celu specjalnych szkoleń dla policjantów. Pod koniec lat siedemdziesiątych organizacje kobiece zaczęły domagać się zmiany tej praktyki i szerszego stosowania zatrzymania. Począwszy od lat osiemdziesiątych do chwili obecnej zalecane jest przez wiele osób wprowadzenie obligatoryjnego zatrzymania. Policjanci interweniujący w sytuacjach użycia przemocy w konflikcie między małżonkami (noszących znamiona występkę) mają do wyboru trzy sposoby zareagowania wobec osoby podejrzanej: rozdzielenia na jakiś czas stron konfliktu (tego domagali się na ogół policjanci), podjęcia się mediacji (zalecane przez psychologów klinicznych) i zatrzymania (domagały się tego organizacje kobiece).

W celu sprawdzenia, które z tych podejść jest najskuteczniejsze w odstraszeniu dalszej przemocy w rodzinie stosowanej przez tego samego sprawcę wobec tej samej ofiary przeprowadzono w Minneapolis eksperyment kontrolowany<sup>77</sup>. Eksperyment dotyczył tylko tych przypadków przemocy w rodzinie, które miały znamiona naruszenia nietykalności cielesnej i objęto nim przypadki, w których policja miała prawo ale nie musiała zastosować zatrzymania. Oceniano skuteczność

<sup>77</sup> L.W. Sherman, R.A. Berk: *The Specific Deterrent Effects of Arrest for Domestic Assault*, „American Sociological Review” 1984, vol. 49, nr 2, s. 261—272.

trzech, zastosowanych w badaniu losowo, sposobów reakcji policji: zatrzymanie (co najmniej spędzenie jednej nocy w areszcie), nakazania sprawcy opuszczenia domu (miejsca przestępstwa) na osiem godzin i udzielenie porady. Ten ostatni sposób reakcji mógł obejmować także mediację. Dalsze zachowanie podejrzanych było obserwowane przez okres 6 miesięcy po interwencji, posługując się danymi urzędowymi (rejstry policyjne) i danymi od ofiar uzyskanymi za pomocą wywiadu (jeden wywiad miał charakter osobisty a ponadto przeprowadzano z ofiarami co dwa tygodnie w ciągu 24 tygodni rozmowy telefoniczne).

Eksperyment doprowadził do wyłonienia grupy 314 przypadków, w których dysponowano pełnymi danymi urzędowymi (wstępny wywiad z ofiarami udało się przeprowadzić tylko w dwóch trzecich przypadków, a dalsze rozmowy telefoniczne objęły jeszcze mniejszą liczbę ofiar).

Analiza danych i zastosowanie jako miernika powodzenia wysokości odsetka recydywy opartego na danych policyjnych pokazało, że zatrzymani dokonywali w okresie katamnezy istotnie mniej aktów przemocy niż ci, którym nakazano opuścić dom na osiem godzin. Skuteczność porady nie dawała się statystycznie odróżnić od pozostałych sposobów reakcji (przynajmniej jeden powtórny przypadek zastosowania przemocy odnotowano u 10% zatrzymanych, 19% tych, którym udzielono porady i 24% tych, którym nakazano opuszczenie domu na pewien czas). Dane z wywiadów przeprowadzonych z ofiarami dały trochę inny obraz: 19% podejrzanych w grupie zatrzymanych, 33% w grupie z nakazem opuszczenia domu i 37% w grupie „porada” dopuściło się co najmniej jeszcze raz ataku na ofiarę (naruszenia nietykalności lub groźba uszkodzenia rzeczy albo ich uszkodzenie).

Sherman i Berk nie potrafili wyjaśnić, dlaczego dane policyjne dały inny obraz skuteczności tych trzech rodzajów reakcji niż informacje uzyskane od ofiar. Autorzy uznali, że przeprowadzone badanie wykazało jednoznacznie większą skuteczność zatrzymania w porównaniu z pozostałymi dwoma sposobami reakcji na przemoc w rodzinie. Tę większą skuteczność zatrzymania przypisali jego szczególnie-odstraszającemu oddziaływaniu, choć krytycy badania wskazywali na możliwość wystąpienia skutku przemieszczenia, tzn. że podejrzani mogli znaleźć nowe ofiary. Mimo licznych słabości tego badania (mała liczebność próby, krótki okres katamnezy, brak danych charakteryzujących sprawcę i ofiarę, możliwy wpływ postawy policjantów wobec stosowanego środka na jego skuteczność), wyniki tego eksperymentu zostały szeroko upowszechnione i stały się podstawą do zmiany praktyki, a także przepisów prawnych. Np. w 1991 r. 15 stanów i jeden okręg (District of Columbia) uchwaliło ustawy wprowadzające obligatoryjne zatrzymanie w przypadkach, w których istnieje wiarygodna podstawa do przekonania, że zastosowano przemoc w rodzinie<sup>78</sup>. Na szczęście dla badaczy pozostało jeszcze wystarczająco dużo stanów, w których zatrzymanie w podobnych przypadkach nadal było fakultatywne.

Aby sprawdzić, czy wyniki eksperymentu w Minneapolis można uogólnić, Krajowy Instytut Sprawiedliwości (National Institute of Justice) sfinansował sześć dodatkowych eksperymentów w: Omaha (Nebraska), Atlanta (Georgia), Colorado Springs (Colorado), Dade County (Florida), Milwaukee (Wisconsin) i Charlotte (Północna Karolina)<sup>79</sup>. Badania te były z pewnymi zmianami powtórzeniem eksperymentu z Minneapolis.

<sup>78</sup> L.W. Sherman: *The Influence of Criminology on Criminal Law: Evaluation of Arrests Misdemeanor Domestic Violence*, „Journal of Criminal Law and Criminology” 1992, vol. 83, nr 1, s. 1—45.

<sup>79</sup> Opis tych badań zawiera poświęcony im cały numer „Journal of Criminal Law and Criminology” 1992, vol. 29, nr 1.

Wprowadzone zmiany miały na celu ulepszenie badania, uwarunkowane też były odmiennością systemu prawnego w poszczególnych stanach. Wszystkie badania (z wyjątkiem eksperymentu w Omaha) obejmowały większe próby przypadków przemocy w rodzinie niż eksperyment w Minneapolis. Umożliwiało to porównanie oddziaływania zatrzymania na rozmaite typy podejrzanych. Pozwalało też na sprawdzenie skuteczności większej liczby sposobów reagowania przez policję na przemoc w rodzinie, np. udzielanie porad w komisariatach policji bezpośrednio po zdarzeniu (Colorado Springs) lub wręczenie przez interweniującego policjanta podejrzanemu i jego ofierze wezwania do stawienia się w sądzie (citation) w Charlotte. Było to o tyle ważne, że eksperyment w Minneapolis krytykowany był za to, że porównywał zatrzymanie tylko z dość łagodnymi alternatywami. Liczne różnice występujące między eksperymentami w sposobie ich przeprowadzenia, choć uzasadnione metodologicznie, obniżyły możliwość porównywania ich ze sobą.

Wyniki tych sześciu eksperymentów można podsumować w dwóch punktach:

1. Okazało się, że zatrzymanie miało różne skutki w różnych miastach. Podczas gdy w trzech miastach (włączając Minneapolis) stwierdzono odstrasżający skutek zatrzymania, to w trzech innych okazało się, że zwiększa ono stosowanie przemocy. Nie bez znaczenia był tu zapewne fakt występowania ogromnych różnic między próbami ze względu na ich cechy demograficzne (było to zresztą zalecane przez Shermę i Berka).

2. Oddziaływanie zatrzymania na różne typy osób było rozmaite. Zróżnicowanie to było uzależnione od tego, czy podejrzany miał stałe zatrudnienie. Zatrzymanie działało odstrasżająco na podejrzanych, którzy mieli stałe zatrudnienia, natomiast podejrzani nie mający stałego zatrudnienia częściej dalej uciekali się do przemocy.

W ocenie odstrasżającej skuteczności zatrzymania należy wziąć pod uwagę długość okresu katamnezy. Okazało się, że skutek odstraszenia był krótkotrwały i z czasem zmniejszał się. Autorzy nie wyjaśnili też do końca kwestii różnic w wynikach badań w zależności od rodzaju źródła danych o recydywie (dane policyjne czy dane uzyskane od ofiary). Na pogłębiający przemoc wobec współmałżonka skutek zatrzymania wskazywały tylko dane policyjne, natomiast skuteczność zatrzymania wypadała dużo lepiej w świetle danych otrzymanych drogą wywiadu od ofiar przestępstw (były nimi w ogromnej większości kobiety). Tłumaczy się tę różnicę tym, że udało się przeprowadzić wywiady głównie z ofiarami ze związków bardziej ustabilizowanych społecznie i przez to łatwiejszych do zlokalizowania i odszukania przez ankieterów. Największy wzrost dalszej przemocy wystąpił u podejrzanych, którzy byli nieżonaci (w związkach nieformalnych) i jednocześnie nie mieli stałego zatrudnienia. Powstaje zatem przypuszczenie, że im słabsze są więzi społeczne podejrzanego, tym bardziej prawdopodobne jest, że zatrzymanie spowoduje wzrost przemocy.

## VII. ZAKOŃCZENIE

Przedstawione tutaj badania wskazują, że odrzucenie koncepcji odstraszenia indywidualnego byłoby przedwczesne. W pewnych sytuacjach, w stosunku do pewnych osób, w przypadku pewnych typów przestępstw i typów sankcji, ukaranie ma skutek odstrasżający, podczas gdy w innych sytuacjach w stosunku do innych osób może pogłębiać przestępczość. Pesymistyczny wydźwięk mają te wyniki badań, które sugerują, że pogłębiające oddziaływanie ukarania jest bardziej prawdopodobne w odniesieniu do sprawców przestępstw, którzy pochodzą z warstw upośledzonych

społecznie i których więzi ze społeczeństwem są osłabione. To przecież oni w głównej mierze dostają się w tryby aparatu wymiaru sprawiedliwości.

Wyniki badań pokazują, jak istotne znaczenie mają pierwsze kontakty z wymiarem sprawiedliwości. Sankcje zdają się odmiennie oddziaływać na początku kariery przestępczej i w jej dalszych etapach. Zaprzestanie popełniania przestępstw jako skutek ukarania jest raczej możliwe u początkujących przestępców, podczas gdy u chronicznych przestępców ukaranie może wpłynąć co najwyżej na zmniejszenie liczby popełnianych przez nich przestępstw. Zwiększenie surowości kary, rozumiane jako wydłużenie jej trwania w przypadku kar izolacyjnych, zdaje się nie mieć znaczenia dla jej odstraszałej skuteczności, a nawet może wzmacniać negatywne, uboczne następstwa izolacji w postaci osłabienia więzi społecznych przestępcy i utrudnienia mu dostępu do legalnych możliwości zarobkowania. W większości badań (z wyjątkiem wczesnych) nie próbowano jednak uchwycić stopnia surowości kary. Karą (naznaczeniem) mogło być zarówno zatrzymanie przez np. personel sklepu, kontakt z policją, zatrzymanie przez policję, kara sądowa. Nie starano się wyodrębnić roli poszczególnych cech kary, takich jak jej szybkość, pewność i surowość.

Zróznicowane oddziaływanie ukarania zdaje się być ponadto uzależnione od wieku sprawców, płci i postaw wobec ryzyka.

Niektóre badania wskazują na istnienie niewielkiej grupy przestępców opornych na działanie kary, ale nie starano się ich bliżej opisać, ograniczając się zwykle do określenia ich mianem przestępców zawodowych. Takie stwierdzenie niczego nie wyjaśnia. Nazywa się tę grupę przestępcami zawodowymi, ponieważ popełniają wielokrotnie przestępstwa mimo stosowanych sankcji. Uznaje się ich za niepodatnych na wpływ sankcji, ponieważ nadal popełniają przestępstwa.

Wyjątek stanowi tu opisane w części VI badanie Shapiro i Voteya, które charakteryzuje bliżej zbiorowość osób niepodatnych na karę. Jak wynika z tego badania, wśród tej zbiorowości sprawców prowadzących pojazd pod wpływem alkoholu, znajduje się wielu alkoholików.

W niektórych badaniach został postawiony problem trwałości odstraszałającego i utwierdzającego w przestępczości wpływu sankcji prawnych. Zdają się one wskazywać na to, że oddziaływanie ukarania na sprawcę przestępstwa może być nietrwałe. Zebrane dotychczas dane nie pozwalają jednak na jednoznaczne wnioski.

Jeśli idzie o problem utwierdzającego w przestępczości oddziaływania sankcji na nieletnich, to wyniki badań podważają tezę o bezwzględnej słuszności minimalistycznego podejścia do reakcji wymiaru sprawiedliwości (jak najmniej ingerencji) w przypadku chronicznych przestępców.

Wyniki te mają jednak bardzo wstępny charakter. Ze względu na to, że w większości badań nie próbowano nawet uchwycić procesów psychologicznych pośredniczących między sankcjami a zachowaniem, nie jest pewne, że zaobserwowany skutek w postaci zmniejszenia przestępczości można przypisać odstraszałącemu oddziaływaniu ukarania. W wielu spośród omawianych badań skutek odstraszenia ujawnił się niejako „przy okazji” badania nastawionego na inne cele, jak to miało np. miejsce w badaniu Murraya i Coxa, których zamierzeniem było ocenienie resocjalizacyjnej skuteczności analizowanych środków. Czy taka interpretacja ex post może być wystarczająca? Tylko wyjątkowo przeprowadzono z badanymi wywiady, aby zrozumieć jak postrzegają oni zastosowane wobec nich środki. Zupełnie nie uwzględniono wpływu na wyniki badań innych informacji o karze poza własnym doświadczeniem, którymi dysponowali badani.

W ciągu ostatnich dwudziestu lat niewątpliwie nastąpił postęp w metodologii badań nad odstraszeniem indywidualnym. Wprowadzono nowe mierniki powodzenia w ocenie odstraszałcej skuteczności kary, zastosowano też metodę eksperymentu naturalnego w badaniach nad odstraszeniem indywidualnym. Mniej wyraźny jest postęp w rozwijaniu teorii odstraszenia indywidualnego. Podejmowane próby innego zdefiniowania samego pojęcia odstraszenia nie znajdują odbicia w badaniach empirycznych. Na uwagę zasługuje tu jednak szersze ujmowanie pojęcia kary na użytek badań empirycznych, nie ograniczono go tylko do kar sądowych oraz próby weryfikacji twierdzeń dotyczących odstraszenia bezwzględnego, a nie tylko względnego. Wiele wnoszą też do zrozumienia mechanizmu odstraszałczego oddziaływania kary próby integracji koncepcji odstraszenia z innymi perspektywami teoretycznymi, np. perspektywą naznaczania społecznego, perspektywą karier przestępczych, czy podejściem ekonomicznym. W dalszych badaniach powinno się jednak kłaść większy nacisk na analizę znaczenia kary dla osoby ukaranej, jej subiektywnych przekonań co do prawdopodobieństwa i surowości ukarania.



Krzysztof Krajewski

## PRAWO KARNE WOBEC ŚRODKÓW ODURZAJĄCYCH I PSYCHOTROPOWYCH (Z PROBLEMATYKI TEORII KRYMINALIZACJI)

### I. WPROWADZENIE

Politykę prowadzoną współcześnie wobec substancji odurzających i psychotropowych przez wszystkie kraje świata określić należy mianem prohibicji. Oznacza to, iż środki te stanowią subwencje nielegalne, których wytwarzanie, przewożenie, udzielanie, posiadanie — inaczej mówiąc wszelkie formy obrotu nimi, poza przypadkami uzasadnionymi np. względami medycznymi — są zabronione, stanowią przedmiot kryminalizacji i zagrożone są częstokroć niezwykle nawet surowymi sankcjami karnymi<sup>1</sup>. Taki stan rzeczy wydaje się dzisiaj czymś zupełnie naturalnym i zrozumiałym, a wyobrażenie sobie odmiennego statusu prawnego środków odurzających i psychotropowych przychodzi z niezwykle trudem i najczęściej napotyka na jednoznaczny sprzeciw. Co więcej, tak wśród opinii publicznej wielu krajów, jak i wśród polityków pojawiają się okresowo żądania zaostrzenia obowiązującej prohibicji i stojących na jej straży przepisów prawa karnego. I mało kto zdaje sobie sprawę z tego, iż system ów jest stosunkowo świeżej daty, liczy sobie bowiem mniej więcej osiemdziesiąt lat i że wcześniej zainteresowanie państwa nie tylko prohibicją środków odurzających i psychotropowych, ale nawet ich reglamentacją, było właściwie minimalne. Istotne jest przy tym to, iż same substancje odurzające i psychotropowe, przede wszystkim opiaty i kokaina, pojawiały się na szerszą skalę w kulturze zachodniej (tj. w Europie i w Ameryce Północnej) co najmniej kilkadziesiąt lat wcześniej niż odnoszący się do nich system prohibicyjny. Co więcej, w literaturze zwraca się dzisiaj uwagę na fakt, iż rozmiary populacji osób uzależnionych, przede wszystkim od morfiny, były pod koniec XIX w. — szczególnie w USA — nie mniejsze, niż obecna populacja osób uzależnionych od heroiny<sup>2</sup>. Do powstania tego zjawiska przyczyniły się trzy czynniki: wyprodukowanie w roku 1804 z opium morfiny, wynalezienie w 1843 r. przez Alexandra Woodina igły do zastrzyków oraz wojna krymska (1851 — 1856) w Europie, a przede wszystkim wojna secesyjna (1861 — 1865) w Stanach Zjednoczonych<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> Podkreślić należy, iż prohibicja jest obecnie systemem przyjmowanym nie tylko przez prawo wewnętrzne prawie wszystkich krajów świata, ale także systemem, do przyjęcia którego zobowiązują konwencje międzynarodowe dotyczące narkotyków. Wynika to m.in. z podpisanej w Nowym Jorku w 1961 r. jednolitej konwencji o środkach odurzających (Dz.U. 1966, nr 45, poz. 272), oraz Konwencji Wiedeńskiej o środkach psychotropowych z 1975 r. (Dz.U. 1976, nr 31, poz. 180). W tym samym kierunku zmierza konwencja Narodów Zjednoczonych o zwalczaniu nielegalnego obrotu środkami odurzającymi i psychotropowymi sporządzona w Wiedniu 20 grudnia 1988 r., a ratyfikowana przez Polskę w 1994 r. (Dz.U. 1994, nr 43, poz. 162).

<sup>2</sup> Por. K. Frieske, R. Sobiech: *Narkomania. Interpretacje problemu społecznego*, Warszawa 1987, s. 100—101, a także M. G o s s o p: *Narkomania. Mity i rzeczywistość*, Warszawa 1993, s. 142.

<sup>3</sup> Por. M. G o s s o p: op. cit., s. 141.

W czasie tych dwóch konfliktów zbrojnych po raz pierwszy bowiem posługiwano się na masową skalę morfiną jako środkiem znieczulającym, co spowodowało pojawienie się znacznej liczby osób uzależnionych. Faktem jest, iż przez dość długi okres czasu nie za bardzo zdawano sobie sprawę z pewnych właściwości substancji takich, jak opiaty czy kokaina. Świadczy o tym powszechność stosowania różnego rodzaju preparatów opium (np. laudanum) w medycynie, czy ogólna dostępność kokainy w aptekach, nie wspominając już o jej zawartości w Coca-Coli. Z dzisiejszego punktu widzenia na swoisty paradoks zasługiwać może również to, iż jednego z podstawowych medycznych zastosowań heroiny, wyprodukowanej po raz pierwszy z morfiny przez Heinricha Dresera w 1875 r., przez pewien czas upatrywano w leczeniu uzależnienia od morfiny<sup>4</sup>.

Istotne jest przy tym to, że kiedy już zdano sobie sprawę ze zdolności substancji odurzających i psychotropowych, przede wszystkim opiatów, do wywoływania trwałego uzależnienia, uzależnienie to definiowano i traktowano początkowo wyłącznie jako chorobę. Narkomani uważani byli w związku z tym za osoby chore, wymagające udzielenia im pomocy oraz leczenia i znajdowali się praktycznie rzecz biorąc pod wyłączną kontrolą lekarzy, którzy m.in. mieli prawo wystawiania osobom uzależnionym recept na środki odurzające (od kiedy wprowadzono taką formę ich reglamentacji), czyli stosowania klasycznej formy tzw. terapii podtrzymującej (*maintenance therapy*), chroniącej osobę uzależnioną przed objawami zespołu abstynencyjnego i umożliwiającą jej w miarę stabilne i normalne funkcjonowanie społeczne. Inaczej mówiąc narkomania traktowana była jako problem o charakterze czysto medycznym i przez dłuższy okres czasu nikomu nie przychodziło właściwie do głowy posłużenie się prawem karnym jako środkiem społecznej reakcji na to zjawisko oraz traktowanie narkomana jako przestępcy, a niejako osoby chorej.

Geneza i źródła systemu prohibicyjnego w stosunku do narkotyków i narkomanii mają dość złożony charakter. Dzisiaj są one najczęściej łączone ze specyfiką społeczną i kulturową Stanów Zjednoczonych, stanowiąc przedmiot dla badań nad mechanizmami społecznej reakcji na zjawiska dewiacyjne i definiowania zjawisk jako „problemów społecznych”<sup>5</sup>. Za pierwszy krok na drodze do ustanowienia prohibicji antynarkotykowej uważa się najczęściej amerykańską ustawę federalną z 1914 r. tzw. *Harrison Act*. Jest przy tym istotne, iż ustawa ta pomyślana była jako akt o charakterze reglamentacyjnym i fiskalnym. Wkrótce jednak (w 1919 r.), Sąd Najwyższy USA dokonał takiej jej interpretacji, która pozbawiła lekarzy możliwości wystawiania recept na środki odurzające i psychotropowe. W ten sposób stworzone zostały załączki czarnego rynku i podkultury<sup>6</sup>. Proces ten dopełnił się w latach dwudziestych i trzydziestych, w swoistej atmosferze fundamentalizmu moralnego jaka wykształciła się wokół prohibicji antyalkoholowej<sup>7</sup>. Jest przy tym rzeczą charakterystyczną, iż wątpliwa zasługa twórcy systemu prohibicyjnego wobec narkotyków przypisywana jest powszechnie w literaturze amerykańskiej jednemu właściwie człowiekowi, a mianowicie Harry J. Anslingerowi, Komisarzowi do Spraw Narkotyków USA w latach dwudziestych i trzydziestych<sup>8</sup>.

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 142.

<sup>5</sup> Por. np. K. Frieske, R. Sobiech: op. cit., s. 100—106.

<sup>6</sup> Por. np. J.B. Bakalae, L. Grin spoon: *Drug Control in a Free Society*, Cambridge 1984, s. 92-93.

<sup>7</sup> Por. np. J.R. Gusfield: *Symbolic Crusade: Status Politics and the American Temperance Movement*, Urbana 1963.

<sup>8</sup> Por. M. G o s s o p: op. cit., s. 172—173.

Nie miejsce tu na dokładne opisywanie procesu tworzenia prohibicyjnego systemu reakcji wobec środków odurzających i psychotropowych w USA i jego eksportu do Europy i innych krajów świata<sup>9</sup>. Zwrócić wypadnie uwagę tylko na jeden aspekt tego zagadnienia, istotny z punktu widzenia zasadniczego przedmiotu niniejszych rozważań. Rzecz w tym, iż okoliczności i atmosfera w jakiej doszło do powstania systemu prohibicyjnego wskazują na to, iż mieliśmy tutaj do czynienia z klasycznym niemalże przykładem tego, co w teorii kryminalizacji określa się mianem kryminalizacji emocjonalnej<sup>10</sup>, a w socjologii zachowań dewiacyjnych mianem „paniki moralnej”, czy „krucjaty moralnej”<sup>11</sup>. Z jednej strony — jak twierdzi się dzisiaj — kryminalizacji tej towarzyszył bowiem silny element uprzedzeń rasowo-etnicznych. Pierwsze pomysły kryminalizacyjne w USA, podejmowane jeszcze na szczeblu stanowym, dotyczyły opium, środka powszechnie używanego przez chińską społeczność Kalifornii. Jak twierdzi się dzisiaj, u podstaw tych pomysłów leżało nie tyle traktowanie jako problemu samego opium, co raczej chińskich imigrantów postrzeganych jako groźna konkurencja ekonomiczna<sup>12</sup>. Z drugiej strony w literaturze podkreśla się, iż jedną z najbardziej wątpliwych „zasług” wspomnianego H.J. Anslingera było doprowadzenie do publicznego rozpowszechnienia negatywnego stereotypu narkomana jako pozbawionego wszelkich skrupułów fizycznego i moralnego degenerata, osobnika „zdolnego do wszystkiego” byle uzyskać swą „działkę”. Wytworzyło to powszechne poczucie lęku przed takimi osobami i w sposób zasadniczy ułatwiło kryminalizację narkotyków i narkomanii<sup>13</sup>.

To co powiedziano przed chwilą nie oznacza, iż narkotyki i narkomania stanowią problem wydumany przez amerykańskich fundamentalistów protestanckich i H.J. Anslingera. Nie ulega wątpliwości, iż stanowią one bardzo realny problem społeczny współczesnego świata. Można jednak i należy zadawać pytania o racje, dla których zjawiska te uznawane są za problem społeczny, czyli inaczej mówiąc o istotę szkodliwości tych substancji i ich używania. Z jednej strony można bowiem spotkać „klasyczne” stanowisko liberalne, reprezentowane swego czasu m.in. przez J.S. Milla, zgodnie z którym granicę wolności jednostki stanowi przynoszenie szkody innym. Przy takim podejściu zachowania mające charakter wyłącznie autodestrukcji (a za takie należy uważać używanie środków odurzających lub psychotropowych), nie powinny być przedmiotem zainteresowania państwa i prawa karnego, stanowiłoby to bowiem przejaw zbędnego paternalizmu i opiekuńczości, niepotrzebnej ingerencji w wolność jednostki<sup>14</sup>. Problem polega na tym, czy używanie narkotyków rzeczywiście traktować można wyłącznie w kategoriach problemu indywidualnego, autodestrukcji nie mającej żadnego znaczenia dla społeczeństwa? Dzisiaj na ogół twierdzi się, że tak nie jest, że używanie narkotyków i narkomania nie są i nie mogą być zjawiskami społecznie obojętnymi. Wynika to przede wszystkim stąd, iż używanie narkotyków „zmienia relację pomiędzy człowiekiem a środowiskiem, ograniczając lub wyłączając zdolność człowieka do

<sup>9</sup> Por. na ten temat np. D. Musto: *The American Disease: Origins of Narcotic Control*, New Haven 1973. Por. także J. Hagan: *Modern Criminology. Crime, Criminal Behavior and Its Control*, New York 1985, s. 68 — 77, J.B. Bakalar, L. Grinspoon: op. dt., s. 68—98 oraz K. Frieske, R. Sobiech: op. dt., s. 100 — 106.

<sup>10</sup> Por. L. Gardocki: *Zagadnienia teorii kryminalizacji*, Warszawa 1990, s. 76—95.

<sup>11</sup> Por. na ten temat np. S. Cohen: *Folks Devils and Moral Panics*, Second Edition, Oxford 1980, a także J.R. Gusfield: op. dt.

<sup>12</sup> Por. K. Frieske, R. Sobiech: op. cit., s. 100 — 106, a także J. Hagan: op. dt.

<sup>13</sup> Por. na ten temat D. Musto: op. cit., a także M. Gossop: op. cit., s. 192—194.

<sup>14</sup> Por. J.B. Bakalar, L. Grinspoon: op. dt., s. 1- 34, a także M. Gossop: op. dt., s. 166-167.

adekwatnego reagowania na bodźce płynące ze środowiska”<sup>15</sup>. W dalszej konsekwencji oznacza to, iż narkomania „zagroza społeczeństwu przez ujemny wpływ na zdolność jednostki do odgrywania ról społecznych, których wykonywanie jest niezbędne dla ciągłości społeczeństwa”<sup>16</sup>. Inaczej mówiąc narkomania prowadzi do niezwykle głębokiej destrukcji zdolności jednostki do pełnienia podstawowych ról społecznych w sferze rodzinnej, zawodowej i towarzyskiej, a przez to jej negatywny wpływ nie może być ograniczony do samej jednostki. Biorąc zaś pod uwagę to, że eksperymentowanie z narkotykami (a więc takie ich używanie, które niekoniecznie związane jest z uzależnieniem), prowadzi najczęściej do powstania uzależnienia, również i ta forma konsumpcji środków odurzających i psychotropowych nie może być społecznie obojętna<sup>17</sup>.

Warto przy tym zaznaczyć, iż powyższe negatywne konsekwencje używania narkotyków wiąże się dzisiaj nie tylko z samymi właściwościami farmakologicznymi tych substancji, ale problemowi nadaje się także istotny wymiar kulturowy. Twierdzi się mianowicie, iż istnieją liczne przykłady kultur azjatyckich, czy kultur tubylczych ludów amerykańskich, które wytworzyły bardzo efektywne metody kulturowej integracji i kontroli używania substancji odurzających i psychotropowych. W ich ramach substancje te pełnią czasem istotną funkcję (np. kultową), nie wywołując równocześnie żadnych szkód. Nie można tego jednak powiedzieć o kulturze zachodniej. Ta wytworzyła bowiem pewne mechanizmy kulturowej kontroli alkoholu, który stanowi w jej ramach powszechnie używany, ale najczęściej właśnie zintegrowany i kontrolowany środek odurzający. Brak jest jednak takiego mechanizmu odnośnie narkotyków, co decyduje o ich szkodliwości, o tym, iż model „kontroli integracyjnej” jest tu niemożliwy i musi być zastąpiony kontrolą prawną i prohibicją<sup>18</sup>. Równocześnie, jak zauważają to J. B. Bakalar i L. Grinspoon, narkomania posiada zdolność do rozprzestrzeniania się w sposób przypominający choroby epidemiczne. Stanowi to dodatkowe uzasadnienie interwencji państwa w celu powstrzymania rozwoju tego zjawiska. Jak stwierdzają ci autorzy „ponieważ tak wielu ludzi jest w tak oczywisty sposób zagrożonych rozprzestrzenianiem się zaraźliwej epidemii narkomanii, podnoszone przez Milla żądanie wolności działań, które dotyczą wyłącznie samego działającego, jest nieuzasadnione”<sup>19</sup>.

Nie negując powyższej oceny społecznych konsekwencji używania narkotyków i narkomanii, stwierdzić jednak wypada, iż nie przesadza to jeszcze samo przez się sposobu społecznej reakcji na te zjawiska. W tym kontekście, biorąc pod uwagę złożoną genezę tej szczególnej formy społecznej reakcji wobec środków odurzających i psychotropowych jaką jest system prohibicji antynarkotykowej, jego uwikłanie w liczne emocje i różnego rodzaju negatywne stereotypy, niekoniecznie znajdujące uzasadnienie w rzeczywistości i o niekoniecznie racjonalnym charakterze i rodowodzie, warto przyrzeć się owemu systemowi z punktu widzenia dzisiejszych standardów racjonalnej kryminalizacji i racjonalnej polityki kryminalnej, a także wiedzy kryminologicznej o tym zjawisku jaką dzisiaj posiadamy. Powstaje bowiem pytanie czy prohibicja może być uznana w dzisiejszych warunkach za adekwatną nań reakcję, przede wszystkim z punktu widzenia zdolności do realizacji podstawowego celu wszelkiej polityki społecznej w stosunku do środków odurzających

<sup>15</sup> A. Gaberle: *Patologia społeczna*, Warszawa 1993, s. 262 — 263.

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 262.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 263 - 264

<sup>18</sup> Por. na ten temat J.B. Bakalar, L. Grinspoon: *od. cit.*, s. 68—98.

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 26.

i psychotropowych, a mianowicie ograniczania i zmniejszania rozmiarów ich konsumpcji w celach nie uzasadnionych medycznie. Nie ulega przy tym wątpliwości, iż do analizy takiej szczególnie nadają się pewne kategorie i pojęcia ekonomiczne, z powodzeniem wykorzystywane w ramach tzw. podejścia ekonomicznego w kryminologii<sup>20</sup>. Przed przystąpieniem do takiej analizy konieczne jest jednakże krótkie chociażby zajęcie się pewnymi cechami współcześnie obowiązujących systemów prohibicji antynarkotykowej. Trzeba sobie bowiem zdawać sprawę z tego, iż pomimo faktu powszechnego obowiązywania we współczesnym świecie modelu prohibicyjnego, nie przyjmuje on bynajmniej jednolitego charakteru. Inaczej mówiąc prohibicja antynarkotykowa może mieć mniej lub bardziej „szczelny” i rygorystyczny charakter i nieco odmiennych adresatów, w związku z czym można mówić współcześnie o kilku jej modelach, czy wersjach. Dopiero dokonanie takiej analizy pozwoli przejść do bardziej szczegółowych rozważań dotyczących celów jakie miałyby osiągnąć współczesna prohibicja i zdolności prawa karnego do zabezpieczenia realizacji owych celów.

## II. MODELE PROHIBICJI WE WSPÓŁCZESNYM ŚWIECIE

W literaturze polskiej wyróżniono kilka typów czy też modeli prawnokamej regulacji narkotyków i narkomanii. Na szczególną uwagę zasługują tu klasyfikacje zaproponowane przez S. Redo oraz przez A. Gaberle i M. Ostrowską. I tak pierwszy z tych autorów wyróżnia podejście prohibicyjne, określane też mianem restrykcyjnego, czy represyjno-leczniczego oraz permissywne, zwane również leczniczo-represyjnym, czy medyczno-społecznym<sup>21</sup>. Miarą prohibicyjności danego systemu, według tego autora, jest po pierwsze to, „jak surowe jest ustawodawstwo karne danego kraju, co w tym wypadku utożsamić można z jego punitownością. Chodzi więc o położenie nacisku przede wszystkim na dolegliwe represjonowanie osób popełniających przestępstwa związane z nadużywaniem środków odurzających, surowe karanie nie tylko sprawców przemytu środków ale i tych, którzy popełnili inne przestępstwa będące w związku z narkomanią. Po drugie, prohibicyjność regulacji wyraża się w stosunkowo wąskich możliwościach orzekania środków terapeutycznych w formie przymusowego umieszczenia w zakładzie odwykowym sprawcy przestępstwa związanego z nadużywaniem środków. [...] Po trzecie, może być istotny dla tego podejścia zakaz używania środków odurzających i wysokość kary, jaką przewiduje się za naruszenie tego zakazu”<sup>22</sup>. Permissywność z kolei miałyby oznaczać położenie nacisku w ustawodawstwie głównie na leczenie i re-adaptację osób uzależnionych. „Penalizuje się przy tym, i to nawet niekiedy surowo, przestępstwa polegające na bezprawnym obrocie środkami odurzającymi, a więc zachowania, które mogą godzić w realizację tego paramedycznego, tolerancyjnego stanowiska. Nie wyklucza się też karalności używania środka odurzającego, ale w kontekście tego podejścia nie kładzie się na nią tak dużego nacisku, jak to się zdarza przy ujęciu prohibicyjnym”<sup>23</sup>. Podstawową wadą powyższego ujęcia jest

---

<sup>20</sup> Por. np. I. Erlich: *The Economic Approach to Crime: A Preliminary Assessment*, w: S.L. Messinger, E. Bittner (eds.): *Criminology Review Yearbook*, vol. 1, Beverly Hills 1979, s. 25—60, a także G.S. Becker: *Zbrodnia i kara. Podejście ekonomiczne*, w: G.S. Becker: *Ekonomiczna teoria zachowań ludzkich*, Warszawa 1990, s. 80—159.

<sup>21</sup> S. Redo: *Narkomania. Aspekty prawnokarne i kryminologiczne*, Toruń 1979, s. 25. Por. także na ten temat B. Ślusarczyk: *Narkomania. Problemy prawnokryminologiczne*, Warszawa 1991, s. 60—61.

<sup>22</sup> S. Redo: op. cit., s. 25.

<sup>23</sup> *Ibidem*.

to, iż miesza ono różne kryteria klasyfikacji oraz posługuje się nieadekwatnym nazewnictwem. Przede wszystkim więc prohibicyjność, czyli po prostu nielegalny status narkotyków, jest cechą wszystkich współczesnych systemów reakcji wobec narkomanii, trudno więc używać tej nazwy tylko w odniesieniu do jednego modelu. Równocześnie podstawową cechą pierwszego z wymienionych modeli wydaje się być po prostu restrykcyjność, polegająca na bardzo szerokim zakresie kryminalizacji w połączeniu z brakiem specjalnego traktowania osób uzależnionych, do których stosowana jest zawsze normalna represja karna. Taki system jest systemem oczywiście prohibicyjnym, pozbawionym jakichkolwiek cech permissywizmu (szeroka kryminalizacja), ale niekoniecznie musi być punitwny. Punitwność bowiem, to po prostu surowość przewidzianej i stosowanej represji karnej, a nie zakres kryminalizacji. Z kolei w stosunku do drugiego z proponowanych modeli trudno zaakceptować określenie go mianem permissywnego. Z przytaczanych przez autora cech wynika bowiem jasno, że jego istotą jest preferowanie wobec osób uzależnionych środków leczniczych (a więc nie represji karnej), co z permissywizmem (a więc zawężonym zakresem prohibicji, tj. kryminalizacji) nie musi mieć nic wspólnego.

Z kolei A. Gaberle i M. Ostrowska wyróżniają dwa stanowiska w zakresie prawnokarnej reakcji wobec zjawiska narkomanii: „1) można uznać używanie wszelkich środków odurzających lub psychotropowych bez wskazań lekarskich za przestępstwo albo 2) można uznać za przestępstwo obrót wszelkimi środkami odurzającymi lub psychotropowymi prowadzony poza upoważnionymi do tego instytucjami (służba zdrowia, przemysł farmaceutyczny), a także używanie większości tych środków, określając przy tym, jakie ilości i jakich środków wolno produkować na własny użytek lub uzyskać w placówkach służby zdrowia po zarejestrowaniu się w nich jako osoba uzależniona. Pierwsza z tych możliwości ma dwa warianty: a) rygorystyczny, stawiający na bezwzględne ściganie używania środków odurzających lub psychotropowych [...]; b) permissywny, przy którym w prawie procesowym przewiduje się szerokie możliwości zaniechania ścigania osób uzależnionych, celem uniknięcia negatywnych skutków nadmiernej penalizacji”<sup>24</sup>. Istotą tego ujęcia wydaje się być to, iż odnosi się ono przede wszystkim do modeli prawnokarnej reakcji wobec jednej tylko, szczególnej grupy osób, a mianowicie konsumentów narkotyków. W rzeczywistości prohibicja i kryminalizacja mają jednak szerszy krąg adresatów, niż szeroko nawet pojęci konsumenci (o czym dokładniej niżej). Klasyfikacja ta „zaczyra się” równocześnie niejako na wyższym poziomie, niż klasyfikacja S. Redo. Podstawowe dwa modele odpowiadają bowiem w gruncie rzeczy ujęciu prohibicyjnemu z jednej oraz swoistej formie ujęcia reglamentacyjnego, znanej przede wszystkim jako tzw. „system brytyjski”<sup>25</sup>, z drugiej strony. Dopiero dwie kolejne podkategorie stanowią modele ujęć w ramach prohibicji i słusznie określane są mianem rygorystycznego i permissywnego. Pewien problem pojawia się jednak w sposobie ujęcia przez tych autorów wyróżników drugiego z owych modeli. Rzecz w tym, iż istnieją takie systemy, które zachowując zasadnicze cechy prohibicji, realizują równocześnie pewne cechy permissywizmu, w stosunku do pewnych kategorii osób i (lub) pewnych środków, ale nie tylko w prawie procesowym (ono służy raczej do realizacji celów leczniczych, aczkolwiek może stanowić także furtkę dla swoistego permissywizmu), lecz także, jeśli nie przede wszystkim, w prawie materialnym.

<sup>24</sup> A. Gaberle, M. Ostrowska: *Prawo karne wobec zjawiska narkomanii (Uwagi na tle ustawy z dnia 31 I 1985 r.)*, „RPEiS” 1985, nr 4, s. 117.

<sup>25</sup> Dokładniej na ten temat patrz niżej.

Biorąc pod uwagę trudności związane z powyższymi modelami, wydaje się, iż dla stworzenia adekwatnej klasyfikacji modeli współczesnej prohibicji antynarkotykowej konieczne jest rozpatrywanie powyższych zagadnień w dwóch odrębnych płaszczyznach, czy też wymiarach. Modele te nie mieszczą się bowiem w ramach prostych klasyfikacji dychotomicznych. Pierwszą z proponowanych płaszczyzn tworzyłby wymiar restrykcyjność-permisywność odnoszący się najczęściej do problemu zakresu kryminalizacji, tj. zakresu prohibicji. Inaczej mówiąc chodziłoby tu przede wszystkim o sposób traktowania przez prawo samych środków odurzających i psychotropowych. Ujęcie restrykcyjne oznaczałoby po prostu przewidywanie przez obowiązujące prawo prohibicji bezwzględnej, tj. zakazu wszelkich form obrotu środkami odurzającymi i psychotropowymi (za wyjątkiem zastosowań medycznych), ich konsumpcji, a także, co najważniejsze, posiadania tych środków. Ujęcie permisywne z kolei związane byłoby z elementami swoistego „liberalizmu” ze strony ustawodawcy polegającego na pewnym „rozluźnieniu” prohibicji, przede wszystkim na drodze wprowadzenia określonego zakresu dekryminalizacji czy nawet legalizacji środków odurzających i psychotropowych.

Podkreślić przy tym należy, iż dekryminalizacja nie może być w tym wypadku utożsamiana z legalizacją. W pierwszym wypadku mamy bowiem najczęściej do czynienia z niekaralnością pewnych form posiadania narkotyków i (lub) posiadania ich przez pewne osoby, co nie musi oznaczać, iż posiadanie takie jest legalne, w tym sensie, że istnieją legalne sposoby wejścia w owo posiadanie, legalny dostęp do narkotyków. O legalizacji narkotyków (bądź jej elementach) można natomiast mówić dopiero wówczas, gdy permisywność rozciąga się także na pewne (lub wszelkie) formy obrotu narkotykami, a więc nabywanie, zbywanie, udzielanie, produkcję itp.

Permisywizm sprowadza się więc do tolerowania w pewnym zakresie narkotyków i ich używania przez prawo karne, co nie oznacza zresztą akceptacji tego zjawiska. W podejściu takim zawsze chodzi o zwalczanie konsumpcji narkotyków. Rzecz jedynie w tym, iż uważa się, że w pewnych sytuacjach bezwzględna prohibicja jest rozwiązaniem nierealistycznym i niecelowym.

Drugą z proponowanych płaszczyzn klasyfikacji tworzyłby wymiar represyjność - nastawienia lecznicze, który odnosiłby się z kolei do sposobu traktowania przez prawo osób uzależnionych, które dopuściły się przestępstw. Podkreślić przy tym należy, iż osoby takie mogą dopuszczać się w gruncie rzeczy dwóch rozmaitych kategorii przestępstw. Pierwsza z nich to zwykle przestępstwa kryminalne. Ich popełnianie przez osoby uzależnione związane jest z problemem tzw. kryminogenności narkomanii to znaczy rozmaicie ujmowanego wpływu używania narkotyków na zachowania przestępcze<sup>26</sup>. Przykładami mogą tu być takie zagadnienia, jak np. bezpośrednia zdolność narkotyków do wywoływania agresji, co do której dzisiaj uważa się zresztą na ogół, iż była ona wcześniej znacznie przeceniana. Jest to również kwestia wpływu uzależnienia na konieczność zdobywania środków jego zaspokajania, przejawiająca się przede wszystkim w postaci tzw. *Beschaffungskriminalität*, przestępczości narkomanów skierowanej głównie przeciwko mieniu (kradzieże, włamania, rozboje) lub przeciwko dokumentom (fałszerstwa recept), której podstawowym celem jest uzyskanie środków na finansowanie nałogu, lub bezpośrednio narkotyków. Dzisiaj, ten rodzaj przestępczości uważa się za pod-

---

<sup>26</sup> Por. na ten temat m.in. W. H a n a u s e k: *Toksykomania a przestępczość*, „SKKiP” 1975, t. 2, s. 143—162 oraz S. R e d o: *Problem kryminogennej funkcji narkomanii*, „SKKiP” 1978, t. 8, s. 103 — 121.

Por. także B. Ś l u s a r c z y k: op. cit., s. 156—178.

stawowy kryminogenny wymiar narkomanii, w sensie wpływu jaki wywiera ona na klasyczną przestępczość kryminalną<sup>27</sup>. Druga grupa przestępstw jakich dopuszczać się mogą osoby uzależnione to przestępstwa, które określić można mianem prohibicyjnych, tj. takie, których przedmiotem są środki odurzające i psychotropowe (wyłączając kradzież), takie jak produkcja, obrót, posiadanie itp. Popęlanie tego typu przestępstw jest niejako naturalną konsekwencją faktu uzależnienia i jako takie jest dla narkomanów czymś nieuchronnym i „normalnym”, aczkolwiek mogą je popełniać także osoby narkomanami nie będące, tj. producenci, przemysłowcy, handlarze. Kryminogenność używania środków odurzających i psychotropowych w odniesieniu do tych czynów wynika tylko i wyłącznie z istnienia prohibicji i towarzyszącej jej kryminalizacji. W tym też sensie jest ona przede wszystkim funkcją restrykcyjności konkretnego systemu prohibicyjnego. Istnienie obu grup przestępstw, jakich mogą dopuszczać się osoby uzależnione, stawia jednak na porządku dziennym kwestię zakresu w jakim można i należy stosować wobec nich sankcje prawnokarne. System represyjny polegać będzie na tym, iż osoby uzależnione traktowane są zawsze tak samo jak wszyscy inni sprawcy przestępstw, to znaczy stosowane są wobec nich zwykle sankcje karne z karą pozbawienia wolności łącznie. System leczniczy polega natomiast na tym, iż — bardzo często bez uchylania formalnej przestępczości zachowań takich osób w zakresie przestępstw „prohibicyjnych” (o dekryminalizacji w obrębie przestępstw kryminalnych nie może być oczywiście mowy), prawo — najczęściej prawo karne procesowe — przewiduje pewne szczególne instytucje pozwalające na rezygnację w pewnych przypadkach z karania tych osób na rzecz prób skłonienia ich do poddania się leczeniu odwykowemu<sup>28</sup>. Dotyczy to najczęściej tak przestępstw „prohibicyjnych” jak i kryminalnych, a granicę dopuszczalności stosowania tych instytucji z reguły wyznacza waga popełnionego czynu. Inaczej mówiąc poważna przestępczość narkomanów jest jednak nawet w systemie leczniczym najczęściej przedmiotem normalnej represji karnej.

Jest rzeczą oczywistą, iż dwa wymiary systemu prohibicyjnego pozostają ze sobą w ścisłych związkach. W tym też sensie systemy o jednoznacznie restrykcyjnym charakterze są najczęściej równocześnie systemami o wyraźnych znamionach represyjności. Równocześnie systemy permissive łączą najczęściej tę cechę z ukierunkowaniem leczniczym. Możliwe są jednak także i inne rozwiązania. Odnosi się to przede wszystkim do łączenia bardzo nawet rygorystycznej restrykcyjności z leczniczością. Możliwe jest także — aczkolwiek zakrawa to nieco na paradoks i niekonsekwencję — łączenie permisyjności z represyjnością. Do bardziej szczegółowych przykładów wrócić wypadnie za chwilę. W każdym razie wydaje się, iż posługiwanie się powyższymi dwoma płaszczyznami oceny konkretnych systemów prohibicyjnych jest pożyteczne i nadaje analizie większą przejrzystość, pozwalając oddzielić kwestię zakresu kryminalizacji (restrykcyjność — permisyjność), od

---

<sup>27</sup> Por. na ten temat np. A. Kreuzer, R. Wille: *Drogen — Kriminologie und Therapie*, Heidelberg 1984, s. 37—62, a także S. Walker: *Sense and Non-Sense About Crime. A Policy Guide*, Pacific Grove 1989, s. 240 — 245.

<sup>28</sup> Ze względu na powszechną, krytykę stosowania wobec narkomanów leczenia przymusowego (poza pewnymi szczególnymi przypadkami, jak np. nieletni), trudno jest traktować jako lecznicze te systemy, które co prawda rezygnują w określonych sytuacjach z represjonowania narkomanów, ale w to miejsce posługują się szeroko przymusem leczenia. S. Redo zdaje się jednak skłaniać do traktowania możliwości stosowania leczenia przymusowego jako przejawu leczniczości systemu. Por. S. Redo: *Narkomania...*, op. dt., s. 25.

sposobu traktowania osób uzależnionych (represyjność — nastawienie lecznicze).

To ostatnie zagadnienie ma dla współczesnych ustawodawstw antynarkotykowych szczególne znaczenie, ze względu na istnienie rozmaitych ról społecznych związanych ze zjawiskiem narkomanii. Role te zostaną dokładniej omówione w dalszej części pracy. W tym miejscu stwierdzić jedynie wypadnie, iż, jak wspomniano wcześniej, u podłoża samej idei prohibicji narkotykowej leżało przekonanie o konieczności traktowania narkomanii jako problemu prawnokamego i kryminologicznego, a nie czysto medycznego i związana z tym redefinicja społecznej roli narkomana, którego zaczęto traktować jak przestępcę, osobę, wobec której stosować należy represję karną, a nie jak osobę chorą. W tym sensie prohibicja zawiera w sobie niewątpliwie elementy represyjnego traktowania narkomanów i narkomanii. Nie ulega wątpliwości, iż swoiste apogeum takiego myślenia stanowiło podejście, które swego czasu próbowało wprowadzić m.in. ustawodawstwo Kalifornii, kryminalizując sam status czy też rolę narkomana, czyli inaczej mówiąc sam fakt bycia osobą uzależnioną miał stanowić podstawę do stosowania represji karnej. Stosowna ustawa stanu Kalifornia przewidująca takie rozwiązanie została jednak swojego czasu uznana za sprzeczną z Konstytucją Federalną i uchylona przez Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych<sup>29</sup>.

Dzisiaj rozwiązań takich w ustawodawstwach krajów zachodnich już się nie spotyka. Jest to m.in. wyraz pogłębiającego się przekonania, iż represja karna w stosunku do osób uzależnionych jest bezsensowna, wręcz szkodliwa. W pewnym sensie mamy więc do czynienia z ponowną redefinicją roli społecznej narkomana, z powrotem do traktowania go jako osoby chorej, wymagającej przede wszystkim leczenia i terapii. Nie oznacza to jednak równocześnie rezygnacji z samej zasady prohibicji i posługiwania się do jej egzekwowania prawem karnym. W ten sposób współczesne systemy prawa karnego dotyczące narkomanii stają jednak przed zasadniczym dylematem, który brzmi: jak zachowując samą zasadę prohibicji, której egzekwowanie musi opierać się na przepisach prawa karnego, pogodzić ją z koniecznością leczniczego traktowania samych osób uzależnionych? Odpowiedzią jest zasada swoistego „rozwarstwienia” przestępczości narkotykowej, sprowadzająca się do postulatu kryminalizacji i nawet bardzo surowego karania osób czerpiących zyski z cudzego nałogu oraz postulatu „leczyć a nie karać” w stosunku do osób uzależnionych, realizowanego tak w przypadku dopuszczenia się przez te osoby przestępstw „prohibicyjnych”, jak i „zwykłych” przestępstw kryminalnych.

Realizacja pierwszego postulatu nie nasuwa większych trudności jeśli chodzi o kształtowanie przepisów prawa karnego. Sprowadza się ona do utrzymania kryminalizacji obrotu środkami odurzającymi i psychotropowymi. Co najwyżej pojawia się tutaj problem granic punitwności, do którego wrócić wypadnie jeszcze w dalszej części artykułu. Realizacja drugiego postulatu wiąże się natomiast zawsze z pewnymi komplikacjami legislacyjnymi i kryminalnopolitycznymi. Wynikają one stąd, iż osoby uzależnione niezwykle często dopuszczają się tak przestępstw kryminalnych (przede wszystkim skierowanych przeciw mieniu), jak i przestępstw „prohibicyjnych” polegających na zakazie obrotu narkotykami, co — jak wspomniano — wynika niejako z istoty faktu ich uzależnienia. Jeśli chcemy więc posługiwać się represją karną wobec osób czerpiących zyski z cudzego nałogu, ale równocześnie preferować leczenie samych uzależnionych, konieczne jest stworzenie

<sup>29</sup> Por. Robinson v. California 370 U.S. 660,82, S.Ct. 1962. Por. na ten temat J.B. Bakalar, L. Grinspoon: op. cit., s. 47—49.

takich konstrukcji prawnych, które pozwoliłoby na to, aby narkomani w jak najmniejszym stopniu ponosili konsekwencje prohibicji, a w przypadku dopuszczenia się przestępstw kryminalnych mieli jednak szanse poddania się leczeniu.

Pierwsza metoda praktycznej realizacji powyższych postulatów polega na swoistym rozluźnieniu prohibicji przez wprowadzenie do obowiązującego ustawodawstwa istotnych elementów permissywności, tolerowania przez prawo pewnych środków, czy pewnych form ich konsumpcji. W ten sposób prawo karne wycofuje się z represji pewnych zachowań uważanych za typowe dla osób uzależnionych. Jeśli zachowań tych dopuszczają się jednak osoby inne niż narkomani, ponoszą one odpowiedzialność karną. Podstawowym wyrazem tej metody jest wprowadzenie do prawa materialnego ustawowej dekryminalizacji pewnych „czynności” dotyczących narkotyków, przede wszystkim ich posiadania, z tego m.in. względu, iż posiadanie jest czymś powszechnym wśród osób uzależnionych i bezwarunkowa kryminalizacja tego stanu musi w konsekwencji prowadzić do szerokiej kryminalizacji samych narkomanów, czego właśnie pragnie się uniknąć. Czasami jednakże ustawodawca posuwa się dalej w tej metodzie, decydując się także na pewien zakres legalizacji narkotyków, poprzez dekryminalizację pewnych form obrotu nimi. W tej ostatniej sytuacji mamy do czynienia nie tylko z niekaralnością posiadania pewnych środków, w pewnych ilościach, ale także z możliwością legalnego w owo posiadanie wejścia. Rozwiązania powyższe mogą przybierać różną formę. Przede wszystkim może to być całkowita depenalizacja posiadania środków odurzających na cele własnej konsumpcji, który to model w Europie przyjmują Hiszpania i Włochy<sup>30</sup>. Ze względów dowodowych przyjmuje się przy tym najczęściej, iż wskaźnikiem posiadania na cele własnej konsumpcji jest niewielka ilość posiadanych środków, różna w odniesieniu do różnych środków i odpowiadająca najczęściej dawce pokrywającej przeciętne dzienne lub kilkudniowe zapotrzebowanie<sup>31</sup>. W ten sposób narkoman ujęty na posiadaniu środków odurzających lub psychotropowych nie ponosi odpowiedzialności karnej. Co do osoby nie będącej konsumentem, nawet jeśli posiada ona wspomniane niewielkie ilości, przyjmuje się domniemanie, iż posiadanie to ma na celu wprowadzenie do obrotu i ponosi ona odpowiedzialność karną<sup>32</sup>.

Druga metoda wprowadzania permissywizmu polega na stworzeniu pewnego zakresu swobody decyzji organów procesowych co do karania posiadania przy zachowaniu formalnej restrykcyjności prawa materialnego. Przykładem może tu być ustawodawstwo niemieckie, które daje prokuratorowi możliwość odstąpienia od ścigania czynów polegających m.in. na posiadaniu niewielkich ilości środków odurzających lub psychotropowych przeznaczonych wyłącznie na cele własnej konsumpcji<sup>33</sup>.

---

<sup>30</sup> Wszelkie dane na temat ustawodawstw europejskich zaczerpnięte zostały z następujących publikacji: J. Meyer (hrsg.): *Betaubungsmittelstrafrecht in Westeuropa*, Freiburg 1987 oraz H.J. Albrecht, A. van Kalmthout (hrsg.): *Drug Policies in Western Europe*, Freiburg 1989.

<sup>31</sup> W obu wymienionych krajach uregulowanie to jest dość elastyczne, albowiem ustalanie tej wielkości pozostawiono orzecznictwu sądów. Por. A. Reeg: *Spanien*, w: J. Meyer (hrsg.): op. cit., s. 655 — 727 oraz A. Manna, E. Barrone Riciardelli: *The Limitations and Formalities of Criminal Law Concerning Narcotics: Considerations on Legislation in Italy*, w: H.J. Albrecht, A. van Kalmthout (hrsg.): op. dt., s. 195 — 234.

<sup>32</sup> Warto przy tym zaznaczyć, iż we Włoszech dekryminalizacja (podobnie jak w Polsce), nie oznacza legalizacji. Środki posiadane nawet w niewielkich ilościach mogą bowiem być przedmiotem konfiskatv. Por. A. Manna, E. Barrone Riciardelli: op. cit.

<sup>33</sup> Z pewnego punktu widzenia metodą tę (nawet jeśli nie wiąże się z jakimkolwiek zakresem depenalizacji), uznać można za swoisty przejaw permissywizmu. Środki odurzające i psychotropowe są

Podobne pod pewnymi względami rozwiązanie przyjęte jest w Szwajcarii, gdzie posiadanie wszelkich środków odurzających lub psychotropowych (bez formalnego różnicowania środków „miękkich” i „twardych”), na cele własnej konsumpcji (tj. w niewielkich ilościach), stanowi jedynie wykroczenie. Równocześnie ustawa daje możliwość w ogóle umorzenia postępowania w sprawach o takie wykroczenia w przypadkach mniejszej wagi<sup>34</sup>.

Ustawodawstwo austriackie łączy tego typu permisywizm w sposób jednoznaczny z celami leczniczymi. Przewiduje bowiem możliwość odstąpienia przez prokuratora od ścigania czynów polegających na posiadaniu niewielkich ilości środków odurzających lub psychotropowych na cele własnej konsumpcji, ale pod warunkiem dobrowolnego poddania się przez sprawcę leczeniu odwykowemu<sup>35</sup>.

Inną wreszcie metodę przyjmuje Holandia. W kraju tym mamy do czynienia z ustawowym zróżnicowaniem sposobu traktowania przez prawo tzw. środków „miękkich” (do których należą konopie i ich pochodne) oraz „twardych” (do których należą wszystkie pozostałe środki), przejawiające się przede wszystkim w generalnie łagodniejszych sankcjach przewidzianych za czyny mające za swój przedmiot środki z tej pierwszej grupy<sup>36</sup>. Równocześnie w Holandii posiadanie do 30 g środków „miękkich” jest w ogóle zdekryminalizowane bez względu na cel owego posiadania. Czyn taki stanowi jedynie wykroczenie, a więc — co istotne — *de iure* nie jest on całkowicie zdepenalizowany. Zaznaczyć jednak należy, iż system holenderski *de facto* jest o wiele bardziej permisywny niż wynikałoby to z treści samych przepisów ustawy opiumowej. Trzeba bowiem pamiętać, iż holenderską procedurą karną rządzi zasada oportunistu. Powoduje to, iż w praktyce, na podstawie specjalnych wytycznych parlamentarnych dla urzędu prokuratorskiego, nie ściga się nie tylko posiadania środków „miękkich”, ale także posiadania na cele własnej konsumpcji środków „twardych”<sup>37</sup>.

Szczególną jednak osobliwością systemu holenderskiego jest to, iż w jego

---

tu bowiem dzielone na mniej i bardziej niebezpieczne. Zróżnicowany sposób traktowania środków „miękkich” i „twardych” przez prawo w postaci różnych sankcji przewidzianych za czyny mające za swój przedmiot powyższe dwie kategorie środków odurzających i psychotropowych, ma miejsce także w Hiszpanii, we Włoszech, w Danii i w Wielkiej Brytanii.

<sup>34</sup> Dokładniej na temat specyfiki holenderskiego podejścia do problemu narkomanii por. np. K. Krajewski: *Między prohibicją a legalizacją. Holenderski eksperyment w polityce wobec narkomanii*, „Państwo i Prawo” 1995, nr 2. Por. także A. van Kalamthout: *Characteristics of Drug Policy in the Netherlands*, w: H.J. Albrecht, A. van Kalamthout (eds.): op. dt., s. 259 — 291, a także F. Trautman: *Akzeptierende Drogenarbeit in Amsterdam. Wie fortschrittlich ist die niederländische Drogenpolitik heute?*, „Kriminologisches Journal” 1989, Bd. 21, s. 126 — 135, a także P. Cohen: *Zur gegenwärtigen Situation der Amsterdamer Drogenpolitik*, „Kriminologisches Journal” 1989, Bd. 21, s. 136 — 139. Por. także D. Downes: *Contrasts in Tolerance. Post-war Penal Policy in The Netherlands and England and Wales*, Oxford 1988, s. 122—162.

<sup>35</sup> Por. G. Heine: *Schweiz*, w: J. Meyer (hrsg.): op. dt., s. 559—654.

<sup>36</sup> Ustawodawstwo niemieckie przeszło pod tym względem znamiennej ewolucję. Do noweli z 1993 r. przewidywało bowiem jedynie możliwość odstąpienia w takich wypadkach przez sąd od wymierzenia kary. Por. H.J. Albrecht: *Bundesrepublik Deutschland*, w: J. Meyer (hrsg.): op. dt., s. 63 — 168, a także K. Kühne: *Terapia i odstraszenie: ustawodawstwo i praktyka w zakresie zwalczania uzależnienia narkotycznego w RFN*, „Problemy Prawa Karnego” 1985, t. 10—11, s. 11—25. Równocześnie w orzeczeniu z 9 marca 1994 r. Federalny Trybunał Konstytucyjny utrzymując w zasadzie konstytucyjność kryminalizacji posiadania narkotyków „miękkich” orzekł, iż w przypadku posiadania niewielkich ilości marihuany lub haszyszu przeznaczonych na cele własnej konsumpcji z reguły zawsze spełnione są przesłanki § 31 a BtMG dającego możliwość odstąpienia od śdżania. Por. np. L. Böllinger: *Grenzenloses symbolisches Strafrecht. Zum Cannabis-Beschluss des Bundesverfassungsgerichts*, „Kritische Justiz” 1994, s. 405—419.

<sup>37</sup> Por. A. Dearing: *Österreich*, w: J. Meyer (hrsg.): op. eit., s. 499—558.

ramach permissywizm nie ogranicza się do niekaralności posiadania narkotyków na cele własnej konsumpcji, ale obejmuje także elementy ich wyrażonej legalizacji, tzn. legalnego dostępu do nich. Dotyczy to wyłącznie narkotyków „miękkich”, które mogą być w quasi-legalny (tzn. tolerowany poprzez wspomnianą zasadę oportunistu) sposób sprzedawane i nabywane w tzw. coffeshops.

Jak już wspomniano, w większości ustawodawstw wprowadzających elementy permissywności w stosunku do środków odurzających i psychotropowych, łączy się je najczęściej z podejmowaniem prób leczniczego traktowania osób uzależnionych. Oznacza to najczęściej wprowadzenie przepisów, które pozwalałyby na zrezygnowanie w pewnych przypadkach ze stosowania sankcji karnych w stosunku do osób uzależnionych, które dopuściły się czy to przestępstwa „prohibicyjnego” — oczywiście poza tymi przypadkami, które objęte są już dekryminalizacją — czy też „zwykłego” kryminalnego, połączoną z próbą nakłonienia ich do podjęcia leczenia odwykowego. Istotą tych przepisów jest to, iż starają się one unikać stosowania bezpośredniego przymusu — uchodzącego w leczeniu odwykowym narkomanii za nieskuteczny i szkodliwy — lecz stawiać osoby uzależnione przed pewnymi alternatywami, wybór pozostawiając im samym. Funkcję tę spełniają najczęściej specjalne przepisy prawa procesowego pozwalające czy to prokuratorowi na odstąpienie od skargi (Szwajcaria, Austria, Hiszpania, Włochy), czy też prokuratorowi lub sądowi na wstrzymanie postępowania lub wstrzymanie wykonania orzeczonej już kary (Niemcy), pod warunkiem, iż osoba uzależniona podda się leczeniu odwykowemu. W przypadku pomyślnego ukończenia owego leczenia postępowanie ulega bezwzględnemu umorzeniu a wymierzona kara darowaniu. Dopuszczalność stosowania tych instytucji ma oczywiście najczęściej — jak wspomniano — określone granice wyznaczone wagą popełnionego czynu, grożącą lub przewidywaną zań karą itp. Ich celem jest jednak zawsze próba postawienia przynajmniej części narkomanów wchodzących w konflikt z prawem karnym przed alternatywą: albo leczenie, albo kara.

Oczywiście permissywność systemu nie zawsze łączy się w sposób prosty z nastawieniem leczniczym. I tak na przykład system hiszpański, będący od 1983 r. jednoznacznie permissywnym, nie zawierał przez kilka lat żadnych przepisów umożliwiających próby zastąpienia sankcji karnych w stosunku do sprawców czynów nie objętych dekryminalizacją, próbami leczenia odwykowego. Taki stan rzeczy był zresztą krytykowany i uległ zmianie przy okazji reformy z 1988 r.<sup>38</sup> Tak samo w Holandii brak jest formalnie rzecz biorąc jakichkolwiek przepisów nastawionych na realizację celów leczniczych. Trzeba jednak pamiętać, iż większość narkomanów pozostając tam poza obrębem zainteresowania organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości, ma do dyspozycji na zasadzie całkowitej dobrowolności, niezwykle szerokie możliwości uzyskania wszelkiej pomocy i korzystania z terapii, z powszechną dostępnością terapii metadonowej włącznie<sup>39</sup>. W sumie wydaje się więc, iż obecnie w wielu współczesnych ustawodawstwach dotyczących narkotyków i narkomanii rozmaite kombinacje elementów permissywizmu i nastawienia leczniczego pozwalają na wyodrębnienie osobnego permissywno-leczniczego modelu takich ustawodawstw, stanowiącego jak się zresztą wydaje podstawową wersję współczesnej prohibicji w stosunku do narkomanów, przynajmniej w krajach europejskich.

Jego przeciwieństwem jest model restrykcyjno-represyjny opierający się tak na bezwyjątkowej prohibicji, jak i na akceptacji bezwyjątkowego posługiwania się

<sup>38</sup>

Por. J.L. de la Cuesta: *The Present Spanish Drug Criminal Policy*, w: H.J. Albrecht, A. van

Kalamtough (eds.): *op. cit.*, s. 293-320

<sup>39</sup> Por. literaturę cytowaną w przyp. 34.

represją karną wobec osób uzależnionych. Za najlepszy przykład takiego podejścia do problemu narkomanii uchodziła przez wiele lat ojczyzna systemu prohibicyjnego, a mianowicie Stany Zjednoczone, bardzo restrykcyjnie, a co istotne, w sposób niesłychanie nawet punitywny, podchodzące nie tylko do producentów, przemysłowców czy handlarzy narkotyków, ale często także do osób uzależnionych. Jako skrajny przykład podaje się tu najczęściej wspomniane próby uczynienia przestępstwem samego faktu uzależnienia, czy słynną ustawę stanu Nowy Jork z roku 1973, tzw. ustawę Rockefellera, która pojęcie handlarza (*dealer*) ujmowała tak szeroko, iż obejmowała tą definicją większość osób uzależnionych i za posiadanie stosunkowo niewielkich nawet ilości środków odurzających lub psychotropowych przewidywała drakońskie kary bezwzględnego pozbawienia wolności, z karą dożywotniego więzienia włącznie<sup>40</sup>. Warto jednak zaznaczyć, iż pomimo zachowania znamion jednoznacznej restrykcyjności i represyjności, w ustawodawstwach wielu stanów USA od pewnego czasu eksperymentuje się z dekryminalizacją posiadania marihuany. Równocześnie trzeba pamiętać, iż powyższe cechy ustawodawstwa amerykańskiego bardzo często neutralizowane są w jakimś zakresie przez dwie instytucje procesowe: zasadę oportunizmu przyznającą oskarżycielowi szeroką władzę dyskrecyjną decydowania o celowości wniesienia oskarżenia oraz charakterystyczną dla procesu anglosaskiego instytucję *plea bargaining*<sup>41</sup> pozwalającą oskarżonemu m.in. na uzyskanie znacznie nawet łagodniejszego traktowania w przypadku przyznania się do winy. W sumie instytucje te pozwalają w praktyce na bardziej indywidualne podejście do osób uzależnionych. Uwidocznili się to zresztą również w praktyce funkcjonowania wspomnianej ustawy Rockefellera. Aczkolwiek zabraniała ona m.in. praktyk *plea bargaining*, w rzeczywistości nigdy nie osiągnęła zakładanej przez jej twórców represyjności i punitowności, była bowiem w różny sposób obchodzona przez wymiar sprawiedliwości, którego pracownicy na ogół uważali, iż ma ona zbyt drakoński charakter. W Europie pod pewnymi względami do modelu tego najbardziej wydaje się zbliżać Francja, gdzie z jednej strony brak jest jakichkolwiek elementów ustawowego permisywizmu, z drugiej zaś wyraźnego nastawienia leczniczego. Tamtejsze ustawodawstwo nie przewiduje bowiem możliwości uniknięcia przez narkomana odpowiedzialności karnej w przypadku dobrowolnego poddania się leczeniu odwykowemu, a jedynie wstrzymanie postępowania karnego w przypadku orzeczenia przez prokuratora lub sąd przymusowego leczenia odwykowego<sup>42</sup>. W sumie jednak wydaje się, iż ani USA, ani Francja nie mogą dzisiaj stanowić przykładów podejścia czysto restrykcyjno-represyjnego. Można co najwyżej mówić o tym, iż zbliżają się one w przyjętych rozwiązaniach bardziej do takiego właśnie modelu, niż do modelu permisywno-leczniczego.

Interesujące jest pytanie, czy we współczesnym świecie znaleźć można przykłady ustawodawstw restrykcyjno-leczniczych? Odpowiedź na to pytanie nie jest łatwa, wydaje się jednak, iż pewne cechy takiego podejścia dostrzec można w Wielkiej Brytanii. Brytyjskie ustawodawstwo antynarkotykowe przeszło w ostatnich dwóch dziesięcioleciach dość daleko idącą ewolucję. Poczynając od lat dwudziestych, kiedy to Wielka Brytania stawiała zdecydowany opór wpływom amerykańskim, prohibicji i kryminalizacji, zalecenia tzw. Komisji Rollestona wprowadziły zdecydowanie medyczne podejście do problemu narkomanii w postaci określonej często mianem

---

<sup>40</sup> Por. na ten temat S. Walker: *Sense and Non-Sense...*, op. dt., s. 88—90.

<sup>41</sup> Por. K. Krajewski: *Instytucja „plea bargaining” w amerykańskim procesie karnym*, „Państwo i Prawo” 1980, nr 6, s. 95-105.

<sup>42</sup> Por. M. Spaniol: *Frankreich*, w: J. Mejer (hrsg.): op. dt.

„systemu brytyjskiego”<sup>43</sup>. System ten nosił charakter podejścia w swej istocie reglamentacyjnego, a nie prohibicyjnego, albowiem narkomani mieli w jego ramach możliwość legalnego zaopatrywania się w środki odurzające i psychotropowe w aptekach na podstawie recept lekarskich, pod warunkiem wcześniejszego zarejestrowania się jako osoby uzależnione. W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych zaczęto jednak do zwalczania narkomanii w coraz to szerszym zakresie zaprzęgać prawo karne. Interesującym niewątpliwie zagadnieniem jest próba znalezienia odpowiedzi na pytanie, co leżało u podłoża tej zmiany? Zdaniem niektórych system ten sprawdzał się dopóty, dopóki rozmiary zjawiska narkomanii były stosunkowo niewielkie. Wymykanie się zjawiska spod kontroli spowodowało jednak konieczność sięgnięcia do prawa karnego. W tym sensie to nie tyle „system brytyjski” utrzymywał zjawisko narkomanii na niskim poziomie, co niewielkie rozmiary zjawiska decydowały o jego wieloletniej wystarczalności<sup>44</sup>.

Nie miejsce tu oczywiście na podejmowanie prób rozstrzygnięcia tego niezwykle interesującego sporu. W każdym razie dzisiaj w Wielkiej Brytanii obowiązuje bardzo restrykcyjna ustawa *Misuse of Drugs Act* z 1971 r. (wielokrotnie później nowelizowana), przewidująca bardzo szeroki zakres kryminalizacji. Ustawę tę określić należy również jako raczej punitywną w porównaniu do wielu ustawodawstw kontynentalnych, aczkolwiek zawiera ona pewien element permissywizmu w postaci łagodniejszego traktowania czynów mających za swój przedmiot środki „miękkie”. Istotne jest jednak to, iż równoległe do restrykcyjnego ustawodawstwa funkcjonuje dalej - fakt, że w ograniczonej postaci — „system brytyjski”. Jego ograniczenie polega na tym, że narkomani środki odurzające i psychotropowe mogą obecnie otrzymywać jedynie w specjalnych, upoważnionych do tego klinikach, a nie na receptę indywidualnego lekarza, jak to było dawniej. W tym sensie można jednak zasadnie twierdzić, iż Wielka Brytania próbuje obecnie łączyć elementy daleko nawet posuniętej restrykcyjności wobec narkotyków z podejściem leczniczym w stosunku do samych narkomanów. Osoby korzystające z systemu klinik przestają bowiem być klientami czarnego rynku: mogą na legalnej drodze podtrzymywać swój nałóg nie będąc „zmuszonymi” do popełniania czy to przestępstw „prohibicyjnych” czy też kryminalnych, łącząc to równocześnie z próbami leczenia i terapii. Tym samym zostają one niejako „wyjęte” spod zakresu działania prawa karnego, co jest głównym celem tego systemu i główną cechą leczniczego podejścia do narkomanii<sup>45</sup>.

Nie ulega wątpliwości, iż z punktu widzenia przedstawionej tutaj klasyfikacji

---

<sup>43</sup> Por. na ten temat np. A. Rutheford, P. Green: *Illegal Drugs and British Criminal Justice Policy*, w: H. J. Albrecht, A. van Kalamthout (eds.): op.cit., s. 383—407, jak również S. Frankowski: *Nowy model zwalczania narkomanii w Anglii*, „Przestępczość na Świecie” 1977, t. X, s. 91-100.

<sup>44</sup> A. Rutheford, P. Green: op.cit., s. 391.

<sup>45</sup> Można oczywiście zastanawiać się czy decyduje to o leczniczości systemu, czy raczej o jego permissywizmie. Wydaje się jednak, iż istotą „systemu brytyjskiego”, nawet w tej ograniczonej postaci jaka istnieje dzisiaj, jest dążenie do pozostawienia osób uzależnionych raczej pod kontrolą medyczną i to skłania do traktowania go jako systemu leczniczego, a nie jedynie po prostu permissywnego. Trzeba także pamiętać, iż tak sam „system brytyjski” jak i obecna polityka wobec narkotyków w Wielkiej Brytanii są bardzo rozmaicie oceniane. Co ciekawe, ich oceny są z reguły znacznie wyższe u obserwatorów

zagranicznych, niż u samych Brytyjczyków. Por. J. J. Rouse, B. D. Johnson: *Hidden Paradigms of Morality and Debated About Drugs. Historical and Policy Shifts in British and American Drug Policy*, w: J. A. Inciardi (ed.): *The Drugs Legalization Debate*, Newbury Park 1991, s. 183 — 214. Por. także M. Collinson *Punishing Drugs: Criminal Justice and Drugs Use*, „The British Journal of Criminology”

modeli rozwiązań prohibicyjnych dość swoisty przypadek stanowi obowiązujące ustawodawstwo polskie. Z jednej bowiem strony formalnie rzecz biorąc charakteryzuje się ono znacznym permisywizmem. Wynika to stąd, iż obowiązująca ustawa z 31 stycznia 1985 r. o zapobieganiu narkomanii w ogóle nie przewiduje kryminalizacji posiadania środków odurzających lub psychotropowych i to bez względu na podmiot posiadający (osoba uzależniona czy też nie), jak i cel posiadania (celem konsumpcji własnej), czy też celem wprowadzenia do obrotu). Nie ulega wątpliwości, iż na tle innych ustawodawstw europejskich, gdzie permisywizm jest z reguły węższy, nie dotyczy bowiem właściwie nigdy osób nie będących narkomanami i posiadania celem wprowadzenia do obrotu, jest to uregulowanie bardzo nawet liberalne i z tego tytułu dziś krytykowane. Podkreślić jednak należy, iż za jego wprowadzeniem przemawiało w 1985 r. wiele istotnych racji związanych z ówczesną specyfiką zjawiska narkomanii w Polsce<sup>46</sup>.

Równocześnie trzeba jednak zwrócić uwagę na fakt, iż pomimo deklarowanego przez twórców ustawy jej leczniczego charakteru<sup>47</sup>, budzi ona w tym zakresie poważne wątpliwości. Wynika to przede wszystkim z konstrukcji przepisu art. 34 ustawy, który w przypadku skazania osoby uzależnionej na karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, przewiduje obligatoryjność zobowiązania jej przez sąd do podjęcia leczenia odwykowego, a w przypadku skazania takiej osoby na karę bezwzględnego pozbawienia wolności jedynie fakultatywne orzeczenie umieszczenia jej w odpowiednim zakładzie leczniczym przed wykonaniem kary. Ustawa uzależnia więc tak formę leczenia, jak i fakultatywny bądź obligatoryjny charakter jego orzeczenia od rodzaju orzeczonej kary, nie uwzględniając w najmniejszym nawet stopniu ewentualnej woli podjęcia leczenia przez osobę uzależnioną. W tym sensie rodzą się zasadnicze wątpliwości czy ustawa rzeczywiście ma na celu stosowanie zasady „leczyć zamiast karać”. Nie daje ona bowiem właściwie możliwości zastąpienia sankcji karnej środkami czysto leczniczymi. Co więcej, kładzie akcent na przymus leczenia, a nie na decyzję osoby uzależnionej, a w przypadku kar bezwzględnego pozbawienia wolności, orzeczenie przymusowego leczenia pozostawia w ogóle uznaniu sądu. Nie wnikając w szczegóły niniejszych kontrowersji, można powiedzieć, iż *de iure* ustawodawstwo polskie stanowi dość paradoksalne połączenie elementów daleko posuniętego permisywizmu, z dość wyraźnym represyjnym charakterem! Jest już rzeczą zupełnie osobną, iż w praktyce działania organów ścigania represjonowanie osób uzależnionych, przede wszystkim za przestępstwa natury „prohibicyjnej”, jest dość rzadkie<sup>48</sup>.

Powyższa, z konieczności skrótowa, charakterystyka podstawowych modeli ustawodawstwa prohibicyjnego we współczesnym świecie, pozwala przejść obecnie do dokładniejszej analizy społecznych i kryminalnopolitycznych celów prohibicji w różnych jej wydaniach, a tym samym sensu i granic reakcji prawnokarnej w tym zakresie.

---

<sup>46</sup> Por. na temat np. A. Gaberle, M. Ostrowska: op. dt. oraz E. Bieńkowska, J. Skupiński: *Problemy prawnej regulacji przeciwdziałania narkomanii w Polsce*, „Studia Prawnicze” 1989, nr 1, s. 85 — 124, a także K. Krajewski: *W kwestii kryminalizacji posiadania środków odurzających i psychotropowych*, „Państwo i Prawo” 1992, nr 8, s. 49 — 57.

<sup>47</sup> Por. np. T. K. Chruściel, Ł. Korosz: *Zapobieganie narkomanii w świetle polskiego prawa. Przepisy i objaśnienia*, Warszawa 1988, s. 14—24.

<sup>48</sup> Dokładniej na ten temat por. E. Bieńkowska, J. Skupiński: op. dt., a także K. Krajewski: *W kwestii...*, op. dt.

### III. PROHIBICJA I PRAWO KARNE A POPYT NA ŚRODKI ODURZAJĄCE I PSYCHOTROPOWE

Jak już wspomniano podstawowym celem wszelkiej polityki społecznej wobec środków odurzających i psychotropowych jest ograniczenie, zmniejszenie czy wręcz zlikwidowanie takich form ich używania, które nie są akceptowane z medycznego punktu widzenia. Ustawodawstwo prohibicyjne stanowi jeden z mechanizmów służących realizacji powyższego celu, w ramach którego kryminalizacja i prawo karne odgrywają zasadniczą rolę. Analizę celów jakie prawo karne ma realizować w zakresie zwalczania narkotyków i narkomanii zacząć jednak wypadnie od kilku uwag dotyczących adresów owej polityki. Należy bowiem zdawać sobie sprawę z tego, iż z szeroko pojętym zjawiskiem współczesnej narkomanii łączy się kilka charakterystycznych ról społecznych, co prowadzi do istotnych, częściowo wspomnianych już, komplikacji w kształcie jaki przybierają przepisy prawa karnego stojące na straży prohibicji.

Pierwsza z nich to rola konsumenta środków odurzających i psychotropowych, która nie ma zresztą bynajmniej wewnątrznie jednolitego charakteru. Konsumentami są bowiem zarówno osoby już uzależnione, funkcjonujące w ramach podkultury i odpowiadające stereotypowi „épuna” czy „śmieciarza” (*junkie, der Fixer* itp.), jak i osoby znajdujące się w sferze zagrożenia uzależnieniem, a więc używające narkotyków w sposób okazjonalny, z kulturą mające najczęściej luźne kontakty, czy wreszcie osoby jedynie w taki czy inny sposób z narkotykami eksperymentujące<sup>49</sup>. Zachowania tych wszystkich osób stwarzają popyt na środki odurzające i psychotropowe na nielegalnym dzisiaj ich rynku<sup>50</sup>.

Nie można też zapominać, o istnieniu jeszcze jednej niezwykle istotnej grupy, a mianowicie potencjalnych konsumentów narkotyków, to jest takich osób, które nie pełnią żadnej ze wspomnianych ról społecznych związanych bezpośrednio z konsumpcją narkotyków, a jedynie w takim czy innym stopniu aspirują do ich pełnienia. W pewnych ujęciach przyjmuje się, iż potencjalni konsumenci to właściwie całe społeczeństwo, co powoduje, iż grupę tę traktować należy wręcz jako najważniejszych adresatów prohibicji antynarkotykowej.

Drugą ze wspomnianych grup stanowią producenci, przemysłowcy, wszelkiego rodzaju pośrednicy i handlarze (czy to hurtowi czy detaliczni) środkami odurzającymi i psychotropowymi, czyli osoby, które dostarczają podaży narkotyków na czarnym rynku<sup>51</sup>. Istotne jest przy tym to, iż osoby należące do tej grupy z reguły same nie są konsumentami narkotyków, a jedynie czerpią korzyści z cudzego nałogu. Sytuację komplikuje jednak fakt, iż powyższy podział łączy się zawsze w szczególnej roli konsumenta, najczęściej uzależnionego od narkotyków, który równocześnie zajmuje się handlem niewielkimi ich ilościami, przede wszystkim w celu finansowania własnego nałogu.

<sup>49</sup> Por. A. Gaberle: op. dt., s. 262—263, a także A. Kreuzer, R. Wille: op. dt., s. 62—71.

<sup>50</sup> Pod pojęciem popytu w ekonomii rozumie się założoną, „odwrotną relację między ceną dobra lub usługi, a ich ilością, którą konsumenci są skłonni i są w stanie nabyć w danym odcinku czasu, przy założeniu, że wszystkie inne elementy charakteryzujące sytuację rynkową pozostaną bez zmiany”. D. R. Kammerchen, R. B. McKenzie, C. Nardinelli: *Ekonomia*, Gdansk 1991, s. 49. Specyfikę popytu na narkotyki stanowi niewątpliwie przede wszystkim jego nieelastyczność u pewnych kategorii osób oraz nielegalny jego charakter.

<sup>51</sup> Podaż to „relacja między ilością dobra, którą producenci są skłonni oferować w danym odcinku czasu, a ceną, przy założeniu, że inne zjawiska na rynku nie ulegają zmianie. D. R. Kammerchen i in.: op. cit., s. 53. Tutaj podstawowym czynnikiem modyfikującym jest to, iż w przypadku narkotyków mamy do czynienia z rynkiem nielegalnym.

Powyższe rozważania są na tyle istotne, że zasadniczy cel prohibicji można realizować podejmując próby wpływania na dwa wspomniane wcześniej zjawiska kształtujące rozmiary konsumpcji środków odurzających i psychotropowych, a mianowicie popyt na nie oraz ich podaż. W pierwszym przypadku adresatem oddziaływań są przede wszystkim konsumenci i potencjalni konsumenci, a ich celem jest spowodowanie aby pierwsi przestali używać narkotyków, drudzy zaś po nie nie sięgali. W drugim przypadku adresatami są osoby zaspokajające zapotrzebowanie na środki odurzające i psychotropowe, a więc ich producenci, przemysłnicy, handlarze nimi, itp. a celem działania jest ograniczenie dostępności tych środków. Nie ulega przy tym wątpliwości jedno. Teoretycznie rzecz ujmując o wiele efektywniejszą metodą walki z konsumpcją narkotyków powinna być walka z popytem. W przypadku bowiem zlikwidowania, lub przynajmniej istotnej jego redukcji, nawet duża podaż tych substancji na rynku byłaby bez znaczenia. Ludzie i tak nie byliby skłonni sięgać po narkotyki. Poniżej podjęta zostanie próba dokonania dokładniejszej analizy zdolności prawa karnego do zabezpieczenia realizacji powyższych celów ustawodawstwa prohibicyjnego.

Zacząć wypadnie od konsumentów, potencjalnych konsumentów i popytu. Wpływ prawnokarnych instrumentów kontroli społecznej na powyższe dwie grupy rozpatrywać można w kilku płaszczyznach. Przede wszystkim chodzi o ewentualne indywidualnoprewencyjne oraz generalnoprewencyjne oddziaływanie prawa karnego i wymierzanych na jego podstawie kar. Analizę zacząć wypadnie od pierwszej z tych płaszczyzn. Indywidualnoprewencyjne oddziaływanie prawa karnego dokonuje się przede wszystkim poprzez konkretny wymiar kary, konkretnemu sprawcy przestępstwa i ma ono na celu spowodowanie aby sprawca ten nie dopuścił się ponownie przestępstwa<sup>52</sup>, czy to na skutek obawy ponownego ukarania, czy też na skutek pomyślnej resocjalizacji. W interesującym tu obszarze chodzi o to, aby dana osoba zaprzestała używania narkotyków i powróciła do normalnego życia. Oznacza to przede wszystkim, iż ewentualne indywidualnoprewencyjne oddziaływanie kary nie wchodzi w ogóle w grę w stosunku do konsumentów potencjalnych. Chęć użycia środków odurzających i psychotropowych nigdzie bowiem nie jest przestępstwem, jako że po prostu „czyn” taki nie może być przedmiotem kryminalizacji. Do tej grupy mogą co najwyżej odnosić się różne formy ogólnoprewencyjnego oddziaływania kary i prawa karnego (o czym dokładniej niżej). Ewentualne indywidualnoprewencyjne oddziaływanie prawa karnego odnosić się więc może wyłącznie do grupy konsumentów rzeczywistych. Bliższa analiza wskazuje jednak na to, iż możliwości takiego oddziaływania prawa karnego są niezwykle ograniczone. W przypadku konsumentów bowiem, przede wszystkim zaś konsumentów uzależnionych, problem z prewencją indywidualną polega na tym, iż formalnie rzecz biorąc są oni karani za popełnianie przez siebie przestępstwa prohibicyjne (przemyt, handel, posiadanie), lub kryminalne (kradzieże, fałszerstwa). Jest jednak rzeczą oczywistą, iż u podłoża ich zachowań leży fakt konsumpcji i uzależnienia. Kara kryminalna, jeśli ma mieć tutaj jakikolwiek cel poza czystą represją, traktowana jest więc w rzeczywistości jako środek mający spowodować rezygnację z używania narkotyków, porzucenie nałogu. We współczesnej kryminologii, penitencjarystyce, psychologii i medycynie panuje jednak rzadka zgodność poglądów co do tego, iż przymus w leczeniu uzależnienia od narkotyków, tj. w dążeniu do zrezygnowania z ich konsumpcji, jest nie tylko nieefektywny, ale wręcz szkodliwy. Oznacza to,

---

<sup>52</sup> Por. np. K. Buchała: *Prawo karne materialne*, Warszawa 1980, s. 495-501.

iz posługiwanie się w stosunku do osób uzależnionych karą kryminalną, przede wszystkim zaś karą pozbawienia wolności, nie ma racjonalnych podstaw<sup>53</sup>. Kary te nie są bowiem w stanie osiągnąć w stosunku do osoby narkomana żadnych racjonalnych celów (poza ewentualną czystą represją), nie są bowiem w stanie zmusić go do wydobycia się z nałogu.

Jeśli kwestia kontrowersji pomiędzy wolną wolą a determinizmem w kryminologii może być w jakimś obszarze rozstrzygnięta na korzyść determinizmu, to właśnie w odniesieniu do uzależnienia. Osoba już uzależniona nie bierze narkotyków dlatego, że chce, tylko dlatego, że musi. Zrezygnowanie z konsumpcji może dokonać się jedynie poprzez podjęcie leczenia i przejście stosownej terapii, a nie jako wynik represji. W tym sensie jednakże za równie niecelowe uważa się także pomysły, aby do takiego leczenia i terapii wykorzystać okres wykonywania normalnej kary pozbawienia wolności<sup>54</sup>, czy też szeroko stosować orzekanie przez sądy przymusowego leczenia. Rzecz w tym, iż za podstawowy warunek powodzenia terapii odwykowej w stosunku do osoby uzależnionej od środków odurzających lub psychotropowych uważa się dzisiaj dobrowolność jej podjęcia. Oznacza to, iż decyzja o poddaniu się takiej terapii musi pochodzić od owej osoby i nie powinna być narzucana jej z zewnątrz<sup>55</sup>. Osobę taką można oczywiście w rozmaity sposób nakłonić do podjęcia takiej decyzji, ale jest bezsensownym zmuszanie jej do niej. W takiej sytuacji kara (a raczej jej groźba), mogą co najwyżej stanowić czynnik wpływający na decyzję o podjęciu leczenia, zawsze łączony z konkretną ofertą terapeutyczną, a nie cel sam w sobie. Istotne jest przy tym, iż znaczna część powyższych uwag zdaje się odnosić także do konsumentów okazjonalnych, osób w mniej lub bardziej wyraźny sposób zagrożonych uzależnieniem. Są to bowiem osoby wymagające również przede wszystkim różnych form terapii i readaptacji społecznej.

Powyższy stan współczesnej wiedzy na temat istoty zjawiska uzależnień leży u podłoża przedstawionej w części poprzedniej zasady „leczyć zamiast karać” odnoszącej się do osób uzależnionych i znajdującej wyraz w rozmaitych wariantach ujęć leczniczych występujących we współczesnych ustawodawstwach dotyczących narkotyków i narkomanii. Ich istotę stanowi próba mniej lub bardziej zdecydowanego i szerokiego odejścia od posługiwania się wobec narkomanów (i to tak popełniających przestępstwa „prohibicyjne”, jak i zwykle kryminalne), sankcjami karnymi, na rzecz prób nakłonienia ich do podjęcia z własnej woli leczenia odwykowego. Kara (a raczej jej konkretna groźba), traktowana jest w ich ramach co najwyżej jako czynnik mający motywować do podjęcia decyzji o poddaniu się leczeniu odwykowemu. W tym sensie można mówić o tym, iż wiele współczesnych systemów prawa karnego stara się wyciągnąć wnioski z powyższej wiedzy i przyoblec je w kształt konkretnych uregulowań prawnych.

Pozostaje oczywiście zawsze problem granicy stosowania zasady „leczyć zamiast karać” wyznaczonej najczęściej — jak już wspomniano — ciężarem popełnionego przez narkomana przestępstwa i efektami ewentualnej terapii. W tym ostatnim wypadku uchylanie się od podjęcia terapii lub negatywny jej rezultat oznaczają

---

<sup>53</sup> Por. np. A. Gaberle, M. Ostrowska: op. dt., a także A. Gaberle, M. Ostrowska: *Kara pozbawienia wolności a zapobieganie narkomanii*, „Palestra” 1986, nr 5 — 6, s. 66 — 75.

<sup>54</sup> Pomysły takie były swojego czasu lansowane w Polsce. Por. np. T. Kolarczyk: *Zadania więziennictwa w realizowaniu ustawy o zapobieganiu narkomanii*, „Przegląd Penitencjarny i Kryminologiczny” 1986, nr 48, s. 32-54.

<sup>55</sup> Por. np. A. Kreuzer, R. Wille: op. dt., s. 119—157.

najczęściej podjęcie wstrzymanego postępowania karnego i normalne ukaranie. W pierwszym chodzi o to, że w jakimś punkcie rezygnuje się jednak z przyznawania prymatu leczeniu i powraca do represji. Uzasadnienie takiego postępowania zdaje się leżeć przede wszystkim w sferze racjonalizacji sprawiedliwościowej i obaw co do możliwości uzyskania społecznej akceptacji dla nadmiernego „liberalizmu”, a po części w sferze prewencyjnej. Rodzi się jednak zawsze pytanie, w jakim miejscu powinna przebiegać owa granica? Wielu autorów uważa, iż należy ją wyznaczyć stosunkowo wysoko, tak aby powyżej znajdowały się tylko najpoważniejsze czyny przeciwko życiu i zdrowiu, czy z użyciem przemocy, tj. takie, które, wbrew zresztą szeroko rozpowszechnionemu przekonaniu — nie są bynajmniej typowymi przejawami przestępczości narkomanów. Z tego punktu widzenia uważa się też często, iż wiele współczesnych ustawodawstw wyznacza tę granicę stanowczo zbyt nisko<sup>56</sup>.

W ten sposób jednakże jako podstawowy cel ewentualnego indywidualnoprewencyjnego oddziaływania kary pozostają właściwie osoby eksperymentujące ze środkami odurzającymi lub psychotropowymi. Tutaj bowiem kara kryminalna teoretycznie mogłaby w taki czy inny sposób wywrzeć wpływ na odstąpienie przez nie od konsumpcji tych środków. Nie ulega przy tym wątpliwości, iż w większości krajów świata jest to grupa stosunkowo duża, a w każdym razie o wiele większa niż grupa osób uzależnionych i uzależnieniem zagrożonych. Co więcej, im większe rozmiary tej grupy, tym większe są na ogół rozmiary dwóch pozostałych grup konsumentów, część osób eksperymentujących popada bowiem w taką czy inną formę uzależnienia. Oddziaływanie na zmniejszenie konsumpcji w ramach tej grupy może być traktowane nie tylko jako coś możliwego, ale wręcz uzyskiwać rangę priorytetową. Biorąc jednak pod uwagę fakt, iż najczęściej nie są to osoby bezwzględnie wymagające resocjalizacji czy readaptacji, w grę może tu wchodzić co najwyżej kara rozumiana jako swoista terapia szokowa, jako indywidualne odstraszenie. Równocześnie jednak stwierdzić wypadnie, iż aczkolwiek grupa ta rzeczywiście najczęściej potrzebuje jedynie mniej lub bardziej intensywnej interwencji prewencyjnej, to można mieć zasadnicze wątpliwości co do tego, czy najważniejszą metodą takiej prewencji jest akurat terapia szokowa prawem karnym i związana z tym stygmatyzacja tych osób, która często przyczynia się jedynie do szybszego ich wejścia w obręb podkultury. Pozostaje także problem — o którym dokładniej niżej — w jakim zakresie prawo karne jest w ogóle w stanie objąć takim oddziaływaniem członków tej grupy?

Jak w takim razie kształtują się możliwości ogólnoprewencyjnego oddziaływania prawa karnego na grupę szeroko pojętych konsumentów środków odurzających i psychotropowych, a także — co być może ważniejsze — na konsumentów potencjalnych? Chodzi tutaj o mechanizm społecznego oddziaływania kary, którego adresatem „nie jest sprawca przestępstwa, któremu wymierza się karę w związku z popełnionym przezeń przestępstwem”, lecz o „wytwarzanie przez karę zespołu swoistych reakcji psychicznych zdolnych powstrzymać członków społeczeństwa od popełniania przestępstw”<sup>57</sup>. Istotne jest przy tym to, iż współcześnie ogólnoprewencyjnego oddziaływania kary nie sprowadza się bynajmniej do funkcji

<sup>56</sup> Por. na ten temat np. F. D ü n k e l: *Kriminalisierung und Entkriminalisierung von Drogentätern in the Bundesrepublik Deutschland*, w: M. B r ü s t e n, J. M. H ä u ß l i n g, P. M a l i n o w s k i: *Kriminologie im Spannungsfeld von Kriminalpolitik und Kriminalpraxis*, Stuttgart 1986, s. 229 — 266. Por. także K. K ü h n e: op. cit.

<sup>57</sup> K. B u c h a ł a: op. cit., s. 486

odstraszania (*deterrence*). Wypadnie jednak od niej właśnie zacząć, jako od najbardziej tradycyjnej formy prewencji generalnej.

Wydaje się iż, w przypadku osób już uzależnionych czy też uzależnieniem zagrożonych możliwości odstraszającego oddziaływania kary, tj. podnoszenie kosztów zaspokajania popytu na dane dobro, są bardzo niewielkie. Wynika to z tych samych okoliczności, które decydują o nieskuteczności działań indywidualnoprewencyjnych, a mianowicie samej istoty uzależnienia i wynikającej zeń daleko posuniętej nieelastyczności, wręcz sztywności popytu na środki odurzające i psychotropowe u takich osób<sup>58</sup>. Można oczywiście próbować dokonywać dalszego różnicowania i zastanawiać się na przykład nad odmiennymi możliwościami odstraszania w stosunku do osób zażywających środki wywołujące uzależnienie fizyczne (a do nich należą opiaty, stanowiące zasadniczy problem współczesnej narkomanii) i osób używających środków, które wywołują „tylko” uzależnienie psychiczne. Można przyjmować, iż jedynie w tym pierwszym przypadku „odstraszenie” od kontynuowania nałogu byłoby całkowicie wykluczone. Trzeba jednak pamiętać, iż granica pomiędzy poszczególnymi rodzajami uzależnienia jest bardzo płynna i trudna do jednoznacznego określenia<sup>59</sup>. Stąd możliwość dokonywania przez prawo jakichś rozróżnień jest tu ograniczona.

Trzeba także mieć na uwadze to, iż chodzi tu o dość odległą i teoretyczną perspektywę poniesienia odpowiedzialności karnej, której oddziaływanie na zupełnie „normalnych” i racjonalnych ludzi rodzi istotne znaki zapytania. W danym wypadku mamy zaś niewątpliwie do czynienia z osobami, u których procesy motywacyjne uległy bardzo nieraz głębokiemu zakłóceniu. Pamiętać należy wreszcie o tym, iż uczynienie takiego zagrożenia realnym musiałoby oznaczać rzeczywiste stosowanie represji karnej w stosunku do osób uzależnionych. Tylko wtedy bowiem abstrakcyjne zagrożenie uległoby konkretyzacji i mogło oddziaływać odstraszająco. Takie postępowanie stałoby jednak w sprzeczności z tym, co powiedziano wcześniej o niecelowości karania narkomanów. Jeśli karanie to nie może najczęściej osiągnąć żadnych celów indywidualnoprewencyjnych, to jego stosowanie tylko i wyłącznie dla zupełnie już iluzorycznych celów generalnoprewencyjnych rodzić powinno tym silniejszy sprzeciw.

Nieco inaczej sprawa ta wygląda w przypadku potencjalnych konsumentów, jak i być może osób, które z narkotykami jedynie eksperymentują. Nie ulega wątpliwości, iż — szczególnie ta pierwsza grupa — nie posiada najprawdopodobniej żadnych szczególnych właściwości, które pozwalałyby twierdzić, iż są to osoby niepodatne na odstraszające oddziaływanie kary. W przypadku zaś drugiej z tych grup, trudno mówić o nieelastyczności ich popytu na narkotyki, albowiem osoby te są jeszcze w stanie kontrolować swą konsumpcję i obawa kary może je skłonić do zrezygnowania z niej. Dlatego też zwolennicy posługiwania się prewencją generalną jako narzędziem polityki karnej podnoszą bardzo często, iż to właśnie te grupy, których członkowie są w stanie w sposób mniej lub bardziej racjonalny (tak jak każdy inny przestępca) podejmować decyzje co do określonego sposobu zachowania, są podstawowymi adresatami polityki prohibicji i odstraszania w sferze narkotyków, a jej stosowanie ma na celu nie tyle oddziaływanie na tych, którzy

---

<sup>58</sup> Chodzi tu o zjawisko zwane w ekonomii elastycznością cenową popytu, określane jako „intensywność reakcji konsumentów przejawiającą się skalą zmiany wielkości zakupów w przypadku zmiany ceny”. D. R. K a m m e r s c h e n i in.: op. cit., s. 471—473.

<sup>59</sup> Por. M. G o s o p: op. cit., szczególnie s. 21 — 38.

z takich czy innych przyczyn popadli już w uzależnienie, lecz zapobieganie rekrutacji nowych konsumentów<sup>60</sup>.

Na pierwszy rzut oka może się wydawać, iż stanowisko to jest równoznaczne ze zrezygnowaniem z posługiwania się prawem karnym wobec osób uzależnionych. Jeśli chcemy jednak skutecznie odstraszać potencjalnych konsumentów, to trzeba zdawać sobie sprawę z tego, iż — tak samo jak w poprzednim przypadku — ceną takiej polityki jest w pewnym sensie „spisanie na straty”, poświęcenie tych, którzy już stali się konsumentami. Oni muszą bowiem podlegać karze, aby służyć odstrasżającym przykładem (sama chęć konsumpcji, jak już wspomniano, nie może być przedmiotem kryminalizacji). Można oczywiście czynić tutaj określone różnice i próbować poddawać represji np. tylko osoby eksperymentujące, a w stosunku do uzależnionych preferować leczenie. Biorąc jednak pod uwagę wspomniany fakt, iż granice pomiędzy poszczególnymi formami konsumpcji i grupami konsumentów są bardzo płynne, polityka taka musiałaby natrafić na przeszkody praktycznie nie do pokonania. „Spisanie na straty” samych narkomanów można uzasadniać oczywiście swoistym stanem wyższej konieczności, koniecznością ochrony „zdrowej” części społeczeństwa przed konsekwencjami rozszerzającej się epidemii, co wymaga poświęcenia pewnych dóbr osób już „zarażonych”. Pomijając jednak wątpliwości natury czysto humanitarnej, a także bardziej pragmatycznej wobec takiej polityki (jak np. tworzenie sytuacji, w której olbrzymia większość populacji więziennej to osoby uzależnione — tak jak to jest w USA — co powoduje gigantyczne problemy natury penitencjarnej), trzeba zadać sobie pytanie na ile jest ona zdolna do osiągnięcia swego celu, tj. odstraszania potencjalnych konsumentów. Tylko wtedy bowiem warto będzie ponosić związane z tym koszty.

W tym momencie zaś pojawiają się wszelkie wątpliwości związane z racją i sensem odstraszania w ogóle. Istotne jest przy tym, iż w przypadku problemu środków odurzających i psychotropowych wątpliwości te ulegają dodatkowemu pogłębieniu. Podstawową tego przyczyną jest fakt, iż ciemna liczba czynów polegających na konsumpcji narkotyków lub mających na celu jej umożliwienie przybiera we współczesnych społeczeństwach, pomimo obowiązującej prohibicji, olbrzymie rozmiary. Inaczej mówiąc, prawo karne dotyczące narkotyków i narkomanii charakteryzuje się olbrzymim „deficytem wykonawczym” (*Vollzugsdefizit*)<sup>61</sup>. Oznacza to, iż prawdopodobieństwo, że konsument narkotyków zostanie wykryty i poniesie odpowiedzialność karną za takie czyny jak nabywanie czy posiadanie środków odurzających lub psychotropowych jest stosunkowo bardzo niskie. Do kwestii źródeł takiego stanu rzeczy trzeba będzie jeszcze powrócić. W tym miejscu wypadnie jedynie stwierdzić, iż ma to zasadnicze znaczenie dla skuteczności ewentualnego odstraszającego efektu kar wymierzanych tym, którzy mieli „pecha” i „wpadli”. Potencjalni konsumenci wiedzą bowiem doskonale, iż ryzyko takiej „wpadki” jest stosunkowo niewielkie.

Bardzo częstą reakcją ustawodawcy na oczywisty brak efektów oddziaływania odstraszającego od konsumpcji narkotyków jest zaostrzenie grożących kar, mające zrekompensować niedostatki w ujawnianiu takich przestępstw i w ten sposób podnieść wysokość kosztów ich popełnienia. Prowadzi to niejednokrotnie do rozkręcania niesłychanej wręcz spirali represji i posługiwania się drakońskimi karami — z karą śmierci włącznie — jakie grożą nie tylko handlarzom, ale

---

<sup>60</sup> Por. np. J. Q. Wilson: *Thinking About Crime, Second Edition*, New York 1983, i. 195—220.

<sup>61</sup> W. H a s s e r: *Entkriminalisierung im Betäubungsmittelstrafrecht* (maszynopis w posiadaniu autora).

potenq'alnie także konsumentom, albowiem odnoszą się do samego faktu posiadania. Skrajnym przykładem stosowania takiej logiki może być np. wspomniana ustawa Rockefellera<sup>62</sup>. Nawet tak drastyczne środki nie są jednak najczęściej skuteczne, albowiem jest już dzisiaj kryminalnopolitycznym banałem, iż skuteczność odstrasżającego oddziaływania kary nie zależy od jej surowości, lecz od jej nieuchronności. Stopień owej nieuchronności jest zaś w przypadku czynów dotyczących konsumpcji narkotyków na tyle niski (a w każdym razie o wiele niższy, niż w przypadku wielu innych przestępstw kryminalnych), że przykłady bardzo nawet surowych kar są na tyle odosobnione, iż nie mogą wywrzeć większego efektu. Podwyższenie owej nieuchronności wymagałoby drastycznego ograniczenia podstawowych swobód obywatelskich i metod działania graniczących z powszechnym terrorem. Trudno jednak przypuszczać, aby środki takie znalazły współcześnie akceptację, szczególnie w liberalnym państwie prawa i w społeczeństwach zachodnich<sup>63</sup>. Wszystko to prowadzi do wniosku, iż również zdolność prawa karnego do odstraszania potencjalnych konsumentów narkotyków jest bardzo wątpliwa i ograniczona.

Z powyższych względów we współczesnej teorii prawa karnego bardzo często przyjmuje się, iż podstawowym celem prohibicji antynarkotkowej i kryminalizacji nie jest oddziaływanie generalnoprewencyjne w postaci odstraszania lecz tzw. pozytywna prewencja generalna<sup>64</sup>. W takim ujęciu podstawowym celem kryminalizacji narkotyków i narkomanii jest podkreślenie negatywnej oceny (*negatives Werturteil*), jaką ustawodawca nadaje owym substancjom i ich używaniu. Zakłada się przy tym, iż za ową oceną wyrażoną przez ustawodawcę — przynajmniej w państwie demokratycznym — stoi jakaś większość. Kryminalizacja danego zachowania związana jest w takim wypadku z dobrze znaną socjologom, od czasów E. Durkheima i G. Simmla, funkcją integrowania grupy, umacniania jej spójności, czynienia wyraźnymi preferowanych i cenionych przez nią wartości, norm i wzorów zachowania<sup>65</sup>. Fakt uczynienia jakiegoś zachowania przestępstwem powinien w takim ujęciu wpływać z jednej strony na integrację stojącą za owym pociągnięciem większości wokół wartości czy dobra jakie ma chronić dany przepis, z drugiej zaś wpływać wychowawczo na pozostałą mniejszość, którą ewentualnie posiada w tym zakresie odmienne zdanie.

Problem adresatów powyższej formy ogólnoprewencyjnego oddziaływania prawa karnego nie jest jednak sprawą całkowicie jasną. Przede wszystkim wydaje się, iż oddziaływanie takie ma bardzo niewielką zdolność do kreowania pożądanych wartości i postaw, czyli inaczej mówiąc do przekonywania nieprzekonanych. Jeśli istnieje grupa osób z takich czy innych powodów naruszająca określone normy czy wartości, i nie jest ich w stanie powstrzymać od tego odstraszające oddziaływanie prawa karnego, to trudno zakładać, iż wchodzi w grę zmiana ich postaw w drodze swobodnego symbolicznego oddziaływania wychowawczego. Oznacza to, iż pozytywna prewencja generalna odnosić się może przede wszystkim do umacniania już istniejących postaw i wzorów zachowania, starać się co najwyżej zapobiegać zmniejszaniu się kręgu osób uznających i wspierających owe wzory i wartości<sup>66</sup>.

<sup>62</sup> Dzisiaj przykładami mogą tu być takie kraje azjatyckie jak np. Malezja, Indonezja czy Iran.

<sup>63</sup> Por. na ten temat J. B. Bakalar, L. Grinspoon: op. dt., s. 113 — 114.

<sup>64</sup> Por. na ten temat np. W. Hassemer, K. Luder sen, W. Naucke: *Hauptprobleme der Generalprevetitn*, Frankfurt am Main 1979.

<sup>65</sup> Por. Na ten temat np. A. Gabrele: op. cit., s. 59-51.

<sup>66</sup> Por np. H. J. Albrecht: *General Prevention and Social Control*, „Anndos Univordlatis Muriuc

Stąd też ten sposób oddziaływania prawa karnego określa się często mianem jego funkcji integracyjnej. Oznacza to jednak, iż omawiana tu funkcja prohibicji antynarkotykowej i stojącego na jej straży prawa karnego może się odnosić w zasadzie tylko i wyłącznie do grupy potencjalnych konsumentów, a więc przyczynić się w jakiś sposób do zapobiegania rekrutacji nowych użytkowników narkotyków, do przeciwdziałania rozszerzaniu się problemu narkomanii. Nie jest ona natomiast w zasadzie zdolna do odegrania jakiejś istotnej roli w odniesieniu do grupy konsumentów. W stosunku do osób uzależnionych, i zagrożonych uzależnieniem wchodzą bowiem w grę te same argumenty, które przytoczono odnośnie odstraszenia. W przypadku osób eksperymentujących powiedzieć można, iż ta grupa przejawia już objawy odrzucenia negatywnej oceny społecznej używania narkotyków. Inaczej mówiąc, owa negatywna ocena nie została przez nie zinternalizowana w toku procesów socjalizacji i w takiej sytuacji można mieć istotne wątpliwości co do możliwości zastępczego wywarcia takiego wpływu przez symboliczne oddziaływanie prawa karnego.

Na tym jednak nie koniec problemów. Nie ulega wątpliwości, iż przykładanie wagi do pozytywnej prewencji generalnej nadaje oddziaływaniu prawa karnego istotny wymiar symboliczny. Powstaje jednak pytanie o mechanizmy takiego oddziaływania. Można je sformułować w sposób następujący: czy do uzyskania tego efektu, tj. umocnienia negatywnego stosunku potencjalnych konsumentów do eksperymentowania z narkotykami, wystarczy sam fakt kryminalizacji danego zachowania, czy też potrzebne tu jest coś więcej, przede wszystkim zaś efektywne egzekwowanie danego przepisu prawa karnego w praktyce. Inaczej mówiąc, w pierwszym przypadku zakłada się, iż prawo karne może realizować swe funkcje w zakresie pozytywnej prewencji generalnej w sposób całkowicie symboliczny, poprzez sam fakt kryminalizacji. W drugim, twierdzi się, iż funkcja ta może być jedynie niejako produktem ubocznym realnego i rzeczywistego egzekwowania przepisów prawa karnego. W tym ostatnim przypadku pojawiają się zasadnicze wątpliwości co do zdolności wywierania takiego wpływu przez prawo karne dotyczące narkotyków, ze względu na wspomniane zjawisko olbrzymiego „deficytu wykonawczego” jaki istnieje w tym obszarze, czyli ujmując rzecz od drugiej strony, ze względu na wielkie i ponadprzeciętne rozmiary ciemnej liczby tego typu przestępstw. Wielu twierdzi, iż możliwość wywierania jakiegokolwiek wpływu symbolicznego, integracyjnego czy wychowawczego przez przepisy, które nie są egzekwowane w praktyce, stoi co najmniej pod dużym znakiem zapytania. Stanowisko takie ze szczególną mocą wyraża np. wspomniany już W. Hassemer kiedy stwierdza, iż „opcja na rzecz prawa karnego charakteryzującego się rzeczywistym deficytem wykonawczym jako instrumentu pedagogiki społecznej (*Volkspädagogik*) nie powinna mieć miejsca w państwie prawa. Jest rzeczą oczywistą, iż prawo karne oddziałuje również poza obszarem efektywnej ochrony dóbr prawnych i można na takie oddziaływanie stawiać. Oddziaływania takie są jednak uzasadnione normatywnie tylko wtedy, gdy opierają się na faktach, gdy są rezultatem realnych działań wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych i znajdują oparcie w codziennej, stabilnej ochronie dóbr prawnych. [...] Sprawa ta wygląda zupełnie inaczej w przypadku prawa karnego, które nie jest w stanie wykazać się taką stałością i solidnością,

---

Curie-Skłodowska”, vol. XXXI, Lublin 1984, s. 147—164, a także uwagi na ten temat w J. Błachut, K. Krajewski: *Projekt ustawy o prawnej ochronie dziecka poczętego (Uwagi kryminalnopolityczne i kryminologiczne)*, „Państwo i Prawo” 1993, nr 5.

i musi przyznać, że nie jest w stanie zabezpieczyć ochrony określonym dobrom prawnym”<sup>67</sup>.

Pomimo to bardzo często obstatek się przy tego typu funkcjach prawa karnego, przede wszystkim w przypadku ewentualnych dyskusji na temat dekryminalizacji lub depenalizacji. W takim ujęciu przyznaje się, iż rzeczywiste oddziaływanie integracyjne czysto symbolicznej kryminalizacji, która nie znajduje podbudowy w rzeczywistej egzekucji przepisów, najprawdopodobniej nie istnieje. Ewentualne zrezygnowanie z takich przepisów uważa się jednak pomimo to za niepożądane, wręcz szkodliwe. Zabieg taki, polegający na uchyleniu przez ustawodawcę wspomnianej negatywnej oceny danego zachowania, mógłby bowiem zostać odczytany jako przyzwolenie na nie, a tym samym prowadzić do jego gwałtownego rozprzestrzeniania się<sup>68</sup>. W takim ujęciu sens prohibicji i symbolicznego oddziaływania stojących na jej straży przepisów prawa karnego nie polegałby na dążeniu do ograniczenia konsumpcji narkotyków w społeczeństwie. Prohibicja stanowiłaby raczej coś na kształt ostatniego bastionu oporu przed całkowicie niekontrolowanym rozlaniem się problemu narkomanii. Bez niej potencjalni konsumenci posiadaliby bowiem całkowitą wolność podejmowania decyzji o podjęciu używania narkotyków. Nie negując słuszności tej argumentacji, w tym miejscu wypadnie jedynie zwrócić uwagę na jedną kwestię. Zasadność powyższej argumentacji uznać można tylko wtedy, jeśli z utrzymaniem kryminalizacji danego zachowania nie łączą się nadmierne negatywne konsekwencje uboczne. Tylko wtedy bowiem działanie takie można uznać za opłacalne. W przypadku narkotyków powstają zaś istotne wątpliwości co do tego, czy tak jest rzeczywiście. Do problemu tego wypadnie jeszcze powrócić.

Omawiając oddziaływania prohibicji na grupę konsumentów i potencjalnych konsumentów środków odurzających i psychotropowych oraz popyt na owe środki nie można zapominać o istnieniu jeszcze jednego jej skutku, co do którego uważa się, iż przyczynia się on do ograniczenia konsumpcji. Skutek ten jest jednak związany tylko pośrednio z oddziaływaniem prawa karnego, jest bowiem przede wszystkim wynikiem tego, iż środki odurzające i psychotropowe uzyskują nielegalny status. Związany on jest z efektem polegającym na tym, iż delegalizacja obrotu pewnym dobrem, na które popyt i tak w danym momencie istnieje, prowadzi zawsze do wzrostu ceny na owo dobro. Jego dostarczanie zaczyna bowiem wiązać się z określonym ryzykiem, które osoba zajmująca się taką działalnością wlicza sobie w cenę usługi. Zjawisko to H. Packer określił swego czasu mianem *crime tariff*<sup>69</sup> i traktuje się je na ogół jako negatywną konsekwencję prohibicji, zwiększającą atrakcyjność zajmowania się dostarczaniem danej usługi czy towaru, tj. podaży. Dlatego też więcej uwagi zostanie mu poświęcone nieco dalej. Istotnym jest jednak to, że można w nim dopatrywać się istotnego czynnika pozytywnego jeśli chodzi o wpływ, jaki powinien on wywierać na popyt. Rzecz w tym, iż pojęcie „cena prohibicyjna” oznacza po prostu cenę, która nie jest dostępna przeciętnemu konsumentowi. W ten sposób owa „cena prohibicyjna”, tj. o wiele wyższa niż normalna cena równowagi rynkowej, prowadzić powinna do redukcji, a w skrajnych przypadkach do zaniku popytu na dany towar czy usługę. Problem polega na tym, iż to klasyczne twierdzenie ekonomii nie dotyczy towarów o tzw. niskiej elastyczności cenowej popytu: nawet niesłychany wzrost ceny nie likwiduje popytu

<sup>67</sup> W. Hassemer: op. cit., s. 18. Por. także na ten temat J. B. Bakalar, L. Grinspoon: op. cit., s. 108.

<sup>68</sup> Por. L. Gardocki: op. cit., s. 62-66. W odniesieniu do problemu narkotyków por. J. A. Inciardi, D. C. McBride: *The Case Against Criminalization*, w: J. A. Inciardi i (red.): op. cit., s. 88 — 102.

<sup>69</sup> H. Packer: *The Limits of Criminal Sanction*, Stanford 1968.

na dany towar, gdy jest to towar, bez którego po prostu nie można się obyć. Ludzie skłonni są bowiem płacić zań „każdą cenę”. Z takim zaś przypadkiem mamy w znacznym stopniu do czynienia w przypadku narkomanów i ich konsumentów, co wynika z samej istoty uzależnienia. Dla osoby uzależnionej od środków odurzających lub psychotropowych, szczególnie zaś od opiatów, problem nie sprowadza się bowiem do dylematu kupić - nie kupić, lecz jedynie do problemu jak zdobyć środki na konieczny zakup. W ten sposób cena prohibicyjna może co najwyżej odstraszać konsumentów potencjalnych i osoby z narkotykami eksperymentujące, dla których konsumpcja nie jest przymusem, ani psychicznym, ani fizycznym. Trzeba jednak mieć świadomość tego, iż wysokie, czamorynkowe ceny narkotyków nie muszą być barierą dla tych dwóch grup, mogą bowiem mieścić się w granicach ich finansowych możliwości. Koszty konsumpcji stają się problemem dopiero wtedy, gdy wymyka się ona spod kontroli, gdy jej rozmiary stają się takie, iż nie można jej już finansować z normalnych, legalnych dochodów, które w dodatku w miarę rozwoju uzależnienia zmniejszają się lub w ogóle zanikają. W ten sposób dla osób zagrożonych, a przede wszystkim dla uzależnionych wysokość ceny nie stanowi już żadnej bariery, bo ich popyt jest w znacznym stopniu sztywny. Ich problemem jest już tylko i wyłącznie konieczność znalezienia środków na zaspokojenie owego popytu. Wydaje się więc, iż również wpływ prohibicyjnie wysokich cen środków odurzających i psychotropowych na współczesnym czarnym rynku, na zmniejszenie popytu na nie, a tym samym zmniejszenie rozmiarów ich konsumpcji, może być jedynie ograniczony. Równocześnie nie ulega wątpliwości, iż „ceny prohibicyjne” na narkotyki są podstawowym źródłem wspomnianej Beschaffungskriminalität narkomanów.

Reasumując dotychczasowe rozważania powiedzieć można, iż prohibicja wikała prawo karne w wiele sprzeczności noszących wręcz znamiona kwadratury koła. Równocześnie jego zdolność do ograniczenia popytu na środki odurzające i psychotropowe poprzez wywieranie określonego wpływu za pomocą mechanizmów oddziaływania czy to indywidualno- czy też generalnoprewencyjnego, na zachowania konsumentów oraz potencjalnych konsumentów, wydaje się być niewielka. W przypadku tych konsumentów, u których występują mniej lub bardziej wyraźne objawy uzależnienia, wpływ taki jest w gruncie rzeczy w ogóle niemożliwy. Równocześnie posługiwanie się prawem karnym w stosunku do tej kategorii osób uważa się najczęściej za działanie szkodliwe dla nich samych. W przypadku pozostałych adresatów, przede wszystkim zaś potencjalnych konsumentów, mamy natomiast do czynienia z pewnymi szczególnymi okolicznościami powodującymi, iż w obecnym stanie rzeczy oddziaływanie ogólnoprewencyjne czy to w formie odstraszenia, czy w formie integracyjnej ma bardzo niewielkie szanse powodzenia. Co najważniejsze zaś, szanse owe wydają się być o wiele niższe, niż w przypadku większości tradycyjnych przestępstw kryminalnych.

#### V. PROHIBICJA I PRAWO KARNE A PODAŻ ŚRODKÓW ODURZAJĄCYCH I PSYCHOTROPOWYCH

W tym stanie rzeczy wielu ekspertów uważa dzisiaj, iż wobec niewielkich możliwości oddziaływania prohibicji i prawa karnego na popyt na środki odurzające i psychotropowe walka z narkomanią powinna skoncentrować się na podaży owych środków. Co więcej, twierdzi się, iż popyt na środki odurzające i psychotropowe jest w ogóle nie do zwalczenia, że stanowi on swoistą stałą kulturową i że zawsze

istnieć będzie pewna mniejsza lub większa grupa ludzi zainteresowanych eksperymentowaniem z nimi i ich konsumpcją. W takiej sytuacji jedynym sposobem zmniejszenia rozmiarów używania narkotyków we współczesnym świecie jest ograniczenie ich dostępności, czyli właśnie redukcja podaży. Łatwo przy tym zauważyć, iż rozumowanie powyższe odnosi się przede wszystkim do grupy potencjalnych konsumentów: brak dostępności może dla nich oznaczać, iż nie będą oni mieli nigdy szansy sięgnąć po narkotyk, nawet jeśli mieliby na to ochotę. W ten sposób prohibicja mogłaby ograniczyć rekrutację nowych konsumentów narkotyków. Powinna jednak także wywrzeć pewien wpływ na grupę osób eksperymentujących. Trudności w dostępie do narkotyków mogłyby bowiem spowodować poniechanie dalszych z nimi eksperymentów. Nie ulega natomiast wątpliwości, iż daleko nawet posunięte ograniczenia dostępności mogą wywrzeć o wiele mniejszy wpływ na osoby już uzależnione. Ta grupa jest bowiem zdolna pokonać daleko większe bariery i przeszkody, ponieść o wiele wyższe koszty, byle tylko uzyskać niezbędny środek. Jeśli jednak zmniejszymy rozmiary rekrutacji konsumentów i spowodujemy poniechanie konsumpcji przez część osób eksperymentujących, to tym samym niewątpliwie doprowadzimy do redukcji rozmiarów dwóch pozostałych grup konsumentów, tj. osób zagrożonych uzależnieniem i osób uzależnionych. Ich rozmiary są bowiem uwarunkowane rozmiarami rekrutacji i eksperymentowania.

Co więcej, wydaje się, iż oddziaływanie prawa karnego na sferę podaży środków odurzających i psychotropowych, może być potencjalnie o wiele większe, niż w sferze ograniczania popytu. Wynika to m.in. z charakteru adresatów, do których odnosi się w tym przypadku reakcja prawnokarna. Adresatami owymi są bowiem w tym wypadku takie osoby, jak: producenci, przemysłowcy, pośrednicy, hurtownicy, handlarze detaliczni itp. Jak już wspomniano wcześniej powyższe role na współczesnym czarnym rynku narkotykowym pełnione są najczęściej przez ludzi, którzy sami nie są konsumentami narkotyków. Klarowność tej sytuacji załamuje się co prawda nieco poprzez fakt, iż handlem zajmują się również niekiedy osoby uzależnione, przede wszystkim w celu finansowania własnych potrzeb w zakresie konsumpcji. Biorąc jednak pod uwagę, iż osoby takie zajmują się najczęściej drobnym handlem detalicznym, nie stanowią one aż tak istotnego problemu: jeśli zlikwiduje się bowiem hurtowników podstawy bytu utracą również detaliści. Co więcej, jeśli pominąć ową sprawiającą nieco trudności kategorię, to stwierdzić wypadnie, iż nie ma żadnych przeszkód ku temu, aby wobec osób czerpiących korzyści z cudzego nałogu stosować sankcje karne jako środek mający odstręczać je od takiej działalności, tj. tworzenia podaży narkotyków. Osoby te nie różnią się bowiem niczym od przeciętnych przestępców dopuszczających się pospolitych przestępstw kryminalnych czy innych, i w tym sensie nic nie przemawia przeciwko stosowaniu wobec nich sankcji karnych (tak jak to jest w przypadku konsumentów). Nic również nie wskazuje na to, aby osoby te nie były z jakichś powodów podatne na oddziaływanie sankcji karnych, czy to o charakterze indywidualno- czy też generalnoprewencyjnym.

Inaczej mówiąc prawo karne powinno być zdolne do uczynienia produkcji, przemytu, czy handlu narkotykami na tyle ryzykownym i nieopłacalnym zajęciem, aby zniechęcić doń jak największą liczbę potencjalnych wykonawców tych ról. Jeśli to nastąpi, zasadniczej redukcji ulegnie również podaż narkotyków.

Niestety, rozumowanie to — z pozoru bez zarzutu — obarczone jest jednym zasadniczym błędem. Nie uwzględnia faktu, iż prohibicja zawiera w sobie wewnętrzną sprzeczność polegającą na tym, iż dążąc do uczynienia dostarczania podaży

nieatrakcyjnym prowadzi do dokładnie odwrotnych efektów! Chodzi tutaj o wspomnianą już konsekwencję prohibicji w postaci drastycznego podwyższenia cen środków odurzających i psychotropowych w stosunku do ich wolnorynkowej ceny równowagi. Czarnorynkowe ceny narkotyków są bowiem najczęściej kilkadziesiąt do kilkuset razy wyższe od kosztów ich produkcji. Wystarczy wskazać, iż cena 1 g heroiny na czarnym rynku w Niemczech wynosi z reguły powyżej 300 DM. Cena tej samej ilości, uwzględniająca koszty wytwarzania i niewielką marżę, w warunkach legalnego handlu nie powinna przekroczyć 15 DM. Z kolei cena 1 g heroiny w aptece w Anglii wynosi około 0,5 USD. Czarnorynkowa cena tej samej porcji w handlu ulicznym w USA waha się od 50 do 150 USD!<sup>70</sup> Powyższy efekt sprowadza zdolność jakiegokolwiek oddziaływania prawa karnego na podaż do minimum. Potencjalne korzyści jakie płyną z nielegalnej produkcji bądź handlu narkotykami są bowiem niewspółmiernie wysokie, tak w stosunku do ponoszonego ryzyka, jak i w stosunku do dochodów możliwych do uzyskania z działalności o legalnym charakterze. Można wręcz powiedzieć, iż w warunkach współczesnych społeczeństw trudno znaleźć lepszą metodę innowacyjnego przystosowania do konsekwencji zjawiska anomii<sup>71</sup>, tym bardziej, że dostęp do takiej działalności innowacyjnej (na które to zagadnienia zwraca się uwagę w koncepcji R.A. Clowarda i L.E. Ohlina),<sup>72</sup> nie wydaje się stanowić dzisiaj większego problemu. W ten sposób prohibicja mając z założenia na celu likwidację podaży środków odurzających i psychotropowych, uruchamia równocześnie mechanizmy zwiększające motywację do zajmowania się stwarzaniem owej podaży. Co więcej, motywuje ona do tego, aby próbować za wszelką cenę powiększać popyt na narkotyki, tj. powiększać populację konsumentów, albowiem prowadzi to do powiększania rynku, a tym samym zysków producentów, pośredników, handlarzy itp. Inaczej mówiąc rodzi to daleko posunięte zainteresowanie ciągłą rekrutacją nowych konsumentów narkotyków.

Można oczywiście twierdzić, iż nie jest to problem nie do rozwiązania. Sprowadza się on bowiem do odpowiedniej relacji zysków i kosztów. Przede wszystkim oddziaływanie mechanizmu Crime tariff zdaje się mieć jednak swoje granice, tzn. podnoszenie ceny dla rekompensaty ryzyka nie jest możliwe w nieskończoność: po przekroczeniu pewnego progu popyt musi jednak zmaleć. Równocześnie nawet wtedy gdy potencjalny zysk może być bardzo wysoki, nie będzie on stanowił dostatecznej motywacji dla określonego zachowania, jeśli będzie się z nim wiązało bardzo wysokie ryzyko poniesienia wysokich kosztów. W tym sensie za podstawowy problem w zakresie zwalczania nielegalnej produkcji, przemytu i handlu narkotykami uważa się stworzenie dostatecznie wysokiej bariery kosztów, które przewyższałyby spodziewane zyski, nawet te jakie wynikać mogą z faktu istnienia wysokich, czarnorynkowych cen na nielegalne substancje odurzające i psychotropowe.

---

<sup>70</sup> Por. H. Smidt-Semisch: *Überlegungen zu einem Zugang zu Heroin für alle*, „Kriminologisches Journal” 1990, Bd. 22, s. 123 oraz R. J. Michaels: *The Market for Heroin Before and After Legalization*, w: R. Hamowy (ed.): *Dealing With Drugs, Consequences of Government Control* San

<sup>71</sup> Por. R. K. Merton: *Struktura społeczna i anomia oraz Teoria struktury społecznej i anomii. Kontynuacje*, w: R. K. Merton: *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, Warszawa 1982, s. 185

— 223

oraz 224 — 253. Por. także na ten temat A. Siemaszko: *Granice tolerancji, O teoriach zachowań*

<sup>72</sup> R. A. Cloward, L. E. Ohlin: *Delinquency and Opportunity. A Theory of Delinquent Gangs*, New York 1960. Por. także na ten temat A. Siemaszko: *Granice tolerancji...*, op. dt., s. 165—184.

Podstawową drogą na jaką wstępuje większość współczesnych ustawodawstw dla osiągnięcia tego celu jest drastyczne podnoszenie wysokości sankcji karnych grożących za czyny takie jak produkcja, przemyt, handel itp. Świadczy to o tym, iż zasadniczą rolę w zakresie zwalczania podaży środków odurzających i psychotropowych przyznaje się prewencji generalnej i odstraszaniu. Postępowanie takie wydaje się być tym słuszniejsze, że w odniesieniu do osób zajmujących się dostarczaniem środków odurzających i psychotropowych zasadnie kwestionować można słuszność pewnych argumentów, jakie podnosi się niekiedy przeciwko strategii odstraszania w ogóle. Twierdzi się mianowicie, iż odstraszające działanie mogłoby być naprawdę skuteczne tylko wtedy, gdyby potencjalni sprawcy przestępstw przed dokonaniem czynu dokonywali racjonalnej kalkulacji. Tylko bowiem w takiej sytuacji byłoby w stanie rozważyć koszty (grożąca kara) i zyski jakie może im przynieść przestępstwo. Ponieważ nie ulega wątpliwości, iż znakomita większość potencjalnych przestępców tak nie czyni, odstraszające oddziaływanie prawa karnego uważa się za iluzję<sup>73</sup>. Nie wnikając w szczegóły tej kontrowersji powiedzieć jednak można, iż jeśli gdzieś mamy do czynienia z „racjonalnym przestępcą”<sup>74</sup>, to być może przede wszystkim właśnie w obszarze produkcji, przemytu i handlu narkotykami. Dzisiaj zachowania większości uczestników tego typu działań — podejmowanych zresztą najczęściej w ramach struktur zorganizowanej przestępczości — zbliżają się bowiem w znacznym stopniu do zachowań zwykłych businessmanów i traktowane są jak swoista działalność gospodarcza tyle, że o rzeczywiście dość wysokim stopniu specyficznego ryzyka, które może jednak przynieść kolosalne zyski<sup>75</sup>. Sprawcy tego typu wiedzą więc doskonale jakie ryzyko ponoszą, a pomimo to decydują się na nie. W czym leży tego przyczyna?

Podstawową taką przyczyną jest to, że wbrew pozorom prawo karne dotyczące narkotyków i narkomanii nie działa w takich samych warunkach co klasyczne prawo karne dotyczące pospolitych przestępstw kryminalnych, czego konsekwencją jest wspomniane już zjawisko „deficytu wykonawczego”. Jest ono wynikiem tego, iż wszelkie przestępstwa typu prohibicyjnego stanowią klasyczne przykłady przestępstw bez ofiar w technicznym rozumieniu tego terminu<sup>76</sup>, tzn. takich, w których brak jest — w przeciwieństwie do „zwykłych” przestępstw kryminalnych — osoby pokrzywdzonej, zdolnej i skłonnej zawiadomić organy ścigania o fakcie zaistnienia przestępstwa. Wszystkim uczestnikom takich czynów grozi bowiem z reguły odpowiedzialność karna (czego klasycznym przykładem jest transakcja kupna-sprzedaży narkotyków), lub z innych powodów są oni głęboko zainteresowani tym, aby wiadomość o czynie nigdy nie dotarła do organów ścigania. Np. narkoman, nawet jeśli sam nie ponosi odpowiedzialności karnej za nabycie środków odurzających, nie ma z reguły najmniejszych powodów do tego, aby „wsypać” swego dostawcę. Inaczej mówiąc, jeśli o rozmiarach ciemnej liczby przestępstw w zakresie czynów takich jak kradzieże, pobicia, rozboje, oszustwa, a nawet zabójstwa, decyduje przede wszystkim gotowość członków społeczeństwa, w szcze-

---

<sup>73</sup> Por na ten temat np. E.van den Haag: *Punishing Criminals. Concerning a Very Old and Painful Question*, New York 1975, s. 111 — 115.

<sup>74</sup> Por. D. B. Cornish, R. V. Clarke (eds.): *The Reasoning Criminal. Rational Choice Perspectives on Offending*, New York-Berlin 1986.

<sup>75</sup> Por np. na ten temat P. Teuter: *Disorganized Crime. The Economics of the Visible Hand*, Cambridge, Mass. 1983.

<sup>76</sup> Por. np. L. Falandys z: *O koncepcji tzw. przestępstw bez ofiar*, „Państwo i Prawo” 1978, nr 8-9, s. 105-113.

gólności zaś pokrzywdzonych, do zgłaszania o takich faktach organom ścigania, a własna aktywność owych organów w ujawnianiu tego typu czynów odgrywa stosunkowo niewielką rolę, to w przypadku wszelkiego rodzaju pohibicji jest dokładnie odwrotnie. Rozmiary ciemnej liczby zależą prawie wyłącznie od aktywności organów ścigania. W normalnych warunkach policja w zakresie ujawnienia przestępstw jest więc przede wszystkim biernym odbiorcą sygnałów pochodzących z zewnątrz, które uruchamiają dopiero jej aktywność. W przypadku przestępstw natury prohibicyjnej natomiast skazana jest ona niemalże wyłącznie na własną aktywność<sup>77</sup>.

Wiąże się z tym następny problem: efektywność owych aktywnych strategii ujawniania przestępstw ma bardzo ograniczony charakter, co wynika tak z barier prawnych dotyczących metod działania policji w państwie prawa (istnieją pewne granice stosowania prowokacji, podsłuchu, inwigilacji, działalności tajnych agentów itp.), jak i po prostu z czysto techniczno-organizacyjnej wydolności owych organów. W konsekwencji powoduje to, iż rozmiary nieujawnionej przestępczości prohibicyjnej są niezwykle duże, a ryzyko „wpadki” przy zajmowaniu się produkcją, przemysłem, czy dystrybucją narkotyków stosunkowo niewielkie. W każdym razie w zestawieniu z ewentualnymi zyskami, jakie z działalności takiej można osiągnąć, jest to dla wielu ludzi ryzyko absolutnie warte ponoszenia. W takiej sytuacji jednakże nawet najsurowsze represjonowanie tych, którzy „wpadli” nie jest w stanie przynieść widocznych efektów odstrasżających. Problem nie sprowadza się więc tutaj do pytania o racje, sens i efektywność kryminalnopolitycznej strategii odstrasżania w ogóle. Polega on na tym, iż w przypadku posługiwania się nią w celu ograniczenia podaży narkotyków mamy do czynienia z pewnymi szczególnymi okolicznościami, powodującymi, iż staje się ona szczególnie nieefektywna.

Równocześnie trzeba sobie zdawać sprawę z tego, iż te same okoliczności przesądzają w zasadzie o daleko posuniętej nieskuteczności wszelkich innych strategii kryminalnopolitycznych wobec osób zajmujących się wytwarzaniem, przemysłem czy handlem środkami odurzającymi i psychotropowymi, a przynajmniej ich nieskuteczności w odniesieniu do zmniejszenia podaży tych środków. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż w wielu wypadkach organom ścigania i wymiaru sprawiedliwości udaje się wyeliminować dość skutecznie poszczególnych producentów, przemytników czy handlarzy. Chodzi tu przede wszystkim o ewentualne oddziaływanie indywidualnoprzewencyjne, a także strategię uniemożliwiania (incapacitation) propagowaną ostatnio przez wielu kryminologów amerykańskich<sup>78</sup>. Nie jest bowiem wykluczone, iż prawu karnemu udaje się czasami spowodować, iż konkretne osoby zaprzestają produkcji, przemytu, czy handlu narkotykami. Może się tak stać na skutek pomyślnej resocjalizacji sprawcy (aczkolwiek są to chyba stosunkowo rzadkie przypadki), lub najczęściej na skutek tego, iż koszty ponoszone w związku z tą działalnością (np. wieloletni wyrok), zaczynają jednak dla danego sprawcy przekraczać zyski, na skutek czego wycofuje się on „z interesu”. To samo dotyczy sytuacji, kiedy sprawców takich po prostu wyłącza się z działalności przestępczej, za pomocą wieloletniej izolacji<sup>79</sup>. Ma to jednak najczęściej niewielki,

---

<sup>77</sup> Por. np. J. B. Bakalar, L. Grinspoon: op. dt., s. 112.

<sup>78</sup> Por. na ten temat B. Szamota: *O koncepcji tzw. „uniemożliwienia” w amerykańskiej doktrynie kryminologicznej*, „Państwo i Prawo” 1990, nr 4, s. 82—96.

<sup>79</sup> Warto jednak zaznaczyć, iż nawet wieloletnia izolacja nie jest częstokroć skuteczna, szczególnie wobec prominentnych przedstawicieli przestępczości zorganizowanej, którzy są w stanie nadal kierować swymi interesami z więzień.

co najwyżej tylko chwilowy wpływ, na rozmiary podaży. Problem polega na tym, iż w rzeczywistości atrakcyjność takiej działalności jest na tyle wysoka, że nie ma najmniejszych przeszkód z rekrutacją nowych osób, które po prostu zajmują miejsca tych, których udało się w taki czy inny sposób „wyeliminować”. Inaczej mówiąc prewencja indywidualna czy uniemożliwienie mogłyby być tutaj skuteczne tylko wówczas, gdyby oddziaływanie ogólnoprewencyjne było w stanie powstrzymać rekrutację następców. Tak jednak nie jest. Dlatego też nawet pojedyncze, spektakularne sukcesy w walce z producentami, przemysłnikami czy handlarzami nie są najczęściej w stanie wywrzeć większego wpływu na globalną podaż środków odurzających i psychotropowych na współczesnym czarnym rynku<sup>80</sup>.

Można jednak twierdzić, iż z punktu widzenia efektywności w zmniejszaniu, redukowaniu podaży tych substancji prawo karne odgrywa w gruncie rzeczy tylko dodatkową, posiłkową rolę i nie w jego oddziaływaniu leży istota prohibicji. Podstawą efektywności prohibicji w zakresie zwalczania podaży narkotyków jest bowiem nie tyle odstraszanie czy też inne formy oddziaływania nakierowane na osoby zajmujące się stwarzaniem owej podaży, co po prostu fizyczne jej likwidowanie. Inaczej mówiąc chodzi tutaj o stworzenie możliwości konfiskowania, przejmowania i niszczenia nielegalnie wytworzonych substancji odurzających i psychotropowych. W takim ujęciu szczególną wagę przykłada się do dwóch rodzajów działań.

Pierwszy, to działania podejmowane niejako u źródeł, a więc w krajach, z których pochodzą surowce do produkcji najpowszechniejszych dzisiaj narkotyków takich, jak: heroina, czy kokaina. Sprowadzają się one najczęściej do prób nakłonienia ludności rolniczej tych krajów do przejścia na inne uprawy, niż mak opiumowy, czy krzewy coca, oraz niszczenia upraw nielegalnych. Problem z taką strategią polega najczęściej na tym, iż uprawy alternatywne albo nie znajdują zbyt, albo przynoszą dochody niewspółmierne do tych, jakie dają rośliny służące do produkcji narkotyków<sup>81</sup>.

Drugi ze wspomnianych rodzajów działań, to takie, które zmierzają do „uszczelnienia” prohibicji w krajach będących odbiorcami narkotyków, a więc przede wszystkim w Ameryce Północnej oraz w Europie Zachodniej. Szczególnie w Stanach Zjednoczonych działania zmierzające w tym kierunku uzyskały w latach osiemdziesiątych, za kolejnych administracji republikańskich, niesłychany wprost, rozmach i zasięg, co spowodowało określenie ich mianem „wojny wydanej narkotyk” (war on drugs)<sup>82</sup>. Przyjęła ona postać kampanii, zmierzającej przede wszystkim do ukrócenia przemytu i nielegalnej dystrybucji, angażując olbrzymie siły służb celnych, policji i innych podobnych agend, a nawet armii, jak również najnowocześniejsze środki techniczne, z wywiadem satelitarnym włącznie. Jest swoistą ironią, iż te niesłychane nakłady sił ludzkich, środków materialnych

---

<sup>80</sup> Z tego punktu widzenia znamioną jest niewątpliwie wypowiedź szefa Interpolu Raymonda Kendalla po śmierci Pablo Escobara czołowego kolumbijskiego „barona narkotykowego”: „Czy zabicie Pablo Escobara cokolwiek zmieni? Producenci będą działać dopóty, dopóki będą mieli zbyt. Zamiast więc karać narkomanów, trzeba likwidować przyczyny, dla których ludzie sięgają po narkotyki”. Cyt. za „Gazeta Wyborcza” nr 30 z dn. 5—6 lutego 1994 r. Do problemu tego wypadnie jeszcze powrócić.

<sup>81</sup> Por. np. J. Marshall: *Drugs and United States Foreign Policy*, w: R. Hamowy (ed.): op. dt, s. 135 i n. Por. także K. Ambos: *Drogen und Rauschgifthandel: Vorschläge aus den Andenregion. Konferenz der Comisión Andina de Juristas im Lima vom 14—17 Juli 1993*, „Kriminologisches Journal” 1994, Bd. 26, s. 70-76.

<sup>82</sup> Por. np. S. Wisotsky: *Recent Developments in the US War on Drugs*, w: H. J. Albrecht, A. van Kalamthout (eds.): op. dt., s. 409—424, a także S. Wisotsky: *Beyond the War on Drugs*, w: J. A. Inciardi (ed.): op. dt, s. 103 — 129.

i finansowych przynoszą efekt w postaci przejmowania mniej więcej 10% narkotyków przeznaczonych na rynek amerykański<sup>83</sup>. Oznacza to więc, iż 90% narkotyków w miarę spokojnie dociera do konsumentów, co powoduje, iż pomimo obowiązywania prohibicji, nadal są one - tak w społeczeństwie amerykańskim jak i w krajach europejskich - w miarę łatwo dostępne, a w każdym razie ktoś, kto chce je nabyć nie natrafia na jakieś nie dające się pokonać przeszkody.

Reasumując dotychczasowe rozważania stwierdzić wypadnie, iż jest rzeczą oczywistą, że prawo karne spełnia w każdym społeczeństwie rozliczne funkcje moralne, symboliczne, emocjonalne itp., które mogą w różnym stopniu uzasadniać kryminalizację rozmaitych zachowań. Nie ulega jednak wątpliwości, iż zawsze realizuje ono również pewne bardzo konkretne i przyziemne funkcje pragmatyczne, w świetle których udzielanie ochrony dla dobra prawnego oznacza tyle, co zagwarantowanie, iż dobro to nie będzie naruszane, albo, iż jego naruszenia zostaną sprowadzone do minimum. Inaczej mówiąc chodzi tutaj nie tylko o ochronę symboliczną, ale również, jeśli nie przede wszystkim, o ochronę rzeczywistą i efektywną. Jak już wspomniano, jednak funkcje symboliczne prawa karnego realizują się najczęściej niejako obok, czy też na marginesie efektywnej ochrony dóbr prawnych. Kryminalizacja czysto symboliczna natrafia dzisiaj najczęściej na rozmaite opory i zastrzeżenia, a z teoretycznego punktu widzenia jest trudna do uzasadnienia.

Można oczywiście podnosić argument, iż prawo karne i kryminalizacja nigdy nie są w stanie zabezpieczyć stuprocentowo efektywnej ochrony określonych dóbr prawnych: dobra te są bowiem naruszane, a gdyby tak nie było, to prawo karne nie byłoby potrzebne. Jest to naturalnie prawda, tyle tylko, że efektywność, czy też nieefektywność ochrony prawnokarnej może być bardzo różnicowana. W związku z tym można zadać pytanie, kiedy mówić możemy o efektywnej ochronie jakiegoś dobra, a kiedy ochrona ta przestaje już taką być? Jest rzeczą oczywistą, iż mamy tu do czynienia z pojęciem względnym i ocennym. Równocześnie jednak nie ulega wątpliwości, iż istotne znaczenie dla oceny owej efektywności, czy też nieefektywności wnieść może współczesna wiedza kryminologiczna na temat funkcjonowania instytucji prawnokarnej kontroli społecznej, mechanizmów selekcji, powstawania i rozmiarów zjawiska „ciemnej liczby” itp., a także oddziaływania stosowanych sankcji tak na poddane im jednostki, jak i na społeczeństwo jako całość. Nie ulega więc wątpliwości, iż również tradycyjne prawo karne dotyczące „klasycznych” przestępstw kryminalnych przeciwko życiu i zdrowiu, czy też przeciwko mieniu charakteryzuje określony stopień nieefektywności, na skutek czego znaczna niekiedy liczba sprawców zabójstw czy kradzieży uchodzi odpowiedzialności karnej. I nikt nie wyciąga na podstawie tego konkluzji, iż należy zdekryminalizować zabójstwo czy kradzież, bo ich kryminalizacja nie ma sensu. Nieefektywność prawa karnego w tych obszarach ma jednak zupełnie inny charakter i naturę niż w przypadku narkomanii i narkotyków. W tym ostatnim bowiem przypadku ze względu na szczególne podmioty, do których kryminalizacja miałaby się odnosić (osoby uzależnione) oraz szczególny charakter czynów (przestępstwa bez ofiar, niezwykle trudne do ujawnienia), przed prawem karnym i wymiarem sprawiedliwości stają pewne dodatkowe trudności skazujące je niejako z góry na niepowodzenie w sferze czysto pragmatycznej. Inaczej mówiąc, o ile na nieefektywność ścigania zabójstw czy kradzieży mogą mieć wpływ bardzo rozmaite

---

<sup>83</sup> Por. J. Marshall: op. dt., s. 137.

czynniki powodujące, iż będzie ona niniejsza lub większa, ale nie przesądzające z góry, że zabójstwa czy kradzieże jest szczególnie trudno ścigać, to w przypadku narkotyków i narkomanii takie czynniki właśnie występują.

Ujmując to jeszcze inaczej, nieefektywność, czy też znacznie mniejsza niż w innych obszarach efektywność, a w pewnych wypadkach (w stosunku do osób uzależnionych), w ogóle brak przydatności prawa karnego, są w jego zastosowaniu do narkomanii i narkotyków niejako z góry zaprogramowane. Sytuacja ta stanowi o tyle szczególny paradoks, że przed prohibicją antynarkotykową, której jednym z najistotniejszych gwarantów ma być prawo karne, stawia się zadania natury czysto pragmatycznej, a jej efektywność może być oceniana tylko i wyłącznie w jeden sposób: zdolnością do ograniczenia, zmniejszenia konsumpcji środków odurzających i psychotropowych. I w tym czysto pragmatycznym wymiarze prawo karne jako egzekutor prohibicji zawodzi jednak w sposób jednoznaczny, albowiem ze względu na pewne szczególne okoliczności, które nie występują w przypadku „zwykłych” przestępstw kryminalnych, nie jest ono ze swej natury zdolne do wywarcia istotnego wpływu ani na redukcję popytu ani podaży substancji odurzających i psychotropowych.

#### V. NEGATYWNE KONSEKWENCJE PROHIBICJI

Dotychczasowe rozważania koncentrowały się na problemie nieefektywności systemu prohibicyjnego z punktu widzenia zakładanych przezeń celów, na niezdolności prawa karnego do zabezpieczenia ich realizacji. W teorii kryminalizacji okoliczności takie traktuje się najczęściej jako przeszkody kryminalizacyjne (dotyczy to przynajmniej kryminalizacji racjonalnej)<sup>84</sup>. Nie muszą one oczywiście w sposób jednoznaczny przemawiać przeciwko kryminalizacji, czy — co ważniejsze — przesądzać o dekryminalizacji. Stanowią jednakże niewątpliwie ważki argument przemawiający za takim rozwiązaniem. W takiej sytuacji jest jednak pożyteczne, czy wręcz konieczne, przeprowadzenie dodatkowo rzetelnego rachunku korzyści i kosztów wprowadzenia lub utrzymywania kryminalizacji. Jeśli utrzymywanie prohibicji nie pociągałoby za sobą żadnych ponadprzeciętnych kosztów, to nawet jej relatywna nieefektywność nie musiałaby o niczym przesądzać. Ostatecznie można twierdzić — jak wspomniano — iż prawo karne w ogóle nie jest zbyt efektywnym narzędziem kontroli społecznej, bo rzadko kiedy jest w stanie doprowadzić do jakiejś wyraźniejszej redukcji zjawisk przestępczych. Inaczej jest jednak — jak się wydaje — w sytuacji, gdy okazuje się, iż poza szczególną nieefektywnością, kryminalizacja jest zabiegiem przynoszącym dodatkowe koszty i negatywne konsekwencje uboczne. Wiele zaś przemawia za tym, iż tak właśnie jest w interesującym tu przypadku. Dlatego też w tym miejscu wypadnie poświęcić jeszcze nieco uwagi temu zagadnieniu. Warto przy tym podkreślić, iż współcześnie mamy na ogół do czynienia ze świadomością negatywnych konsekwencji posługiwania się sankcją karną w stosunku do samych osób uzależnionych. Rezultatem tego jest powolny i nie zawsze konsekwentny proces wycofywania prawa karnego z tego obszaru, który dokonywany jest poprzez wprowadzenie elementów permisywizmu oraz pod wspomnianym hasłem „leczyć zamiast karać”. Nie ulega wątpliwości, iż rozwiązania tego typu prowadzą bardzo często do zmniejszenia negatywnych konsekwencji prohibicji i kryminalizacji, ale nie likwidują ich całkowicie. Eksperymenty z permisywnością i nastawieniem

---

<sup>84</sup> Por L. Gardocki: op. cit., s. 85—89.

leczniczym nie są bowiem w stanie zlikwidować podstawowych negatywnych konsekwencji związanych z utrzymaniem samej zasady prohibicji. Konsekwencje te mają trojaki charakter i odnoszą się do osób uzależnionych, do prawa karnego i wymiaru sprawiedliwości oraz do społeczeństwa jako całości<sup>85</sup>.

Jeśli chodzi o pierwszy aspekt, prohibicję i kryminalizację obciąża się odpowiedzialnością za utrzymywanie czarnego rynku i podkultury, a w pewnym sensie w ogóle winą za powstanie problemu współczesnej narkomanii. To prohibicja powoduje bowiem, iż osoba, która w taki czy inny sposób popadła w uzależnienie, musi zaopatrywać się na nielegalnym czarnym rynku. W ten sposób zmuszona jest nie tylko do płacenia wysokiej czarnorynkowej ceny, ale także do działań nielegalnych, podlega stygmatyzacji i marginalizacji. Na tym gruncie tworzy się charakterystyczna podkultura narkomańska i związany z nią nieodłącznie stereotyp „śmieciarza”, a także zjawisko Beschaffungskriminalität. Dzisiaj ową rolę społeczną, stanowiącą podstawowy dowód na indywidualną i społeczną szkodliwość narkotyków, coraz częściej traktuje się jednak jako wynik nie tylko działania samych narkotyków, ale w co najmniej równym stopniu wynik warunków w jakich to się odbywa. Twierdzi się mianowicie, iż zjawisko uzależnienia i związanej z nim destrukcji zdolności do normalnego pełnienia ról społecznych ma nie tylko wymiar czysto farmakologiczny i psychologiczny, ale także istotny wymiar społeczno-kulturowy<sup>86</sup>. W takim ujęciu destrukcyjne konsekwencje uzależnienia związane są nie tylko z samym środkiem, lecz także z warunkami w jakich jest on używany, a warunki te są obecnie konsekwencją nielegalnego statusu środków odurzających i psychotropowych. Jako przykład podaje się tu często sytuację w USA przed wejściem w życie Harrison Act, kiedy to dzięki możliwości otrzymywania narkotyków na receptę większość osób uzależnionych była w stanie w miarę normalnie pełnić role rodzinne, zawodowe, czy towarzyskie<sup>87</sup>.

Co więcej, twierdzi się, iż istnieje wiele danych wskazujących na to, że zjawisko uzależnienia od narkotyków ma również bardzo istotny wymiar społeczny, przy czym dotyczy to nie tylko takich tradycyjnie wyróżnianych płaszczyzn uzależnienia, jak uzależnienie społeczne i psychiczne<sup>88</sup>, które mają oczywisty komponent środowiskowy, ale także uzależnienia fizycznego, wywołwanego przede wszystkim przez opiaty i uważanego w zasadzie za zjawisko o czysto fizjologicznym charakterze, będące wyłącznie wynikiem farmakologicznych właściwości substancji. Jako dający wiele do myślenia przykład w tym zakresie podaje się najczęściej losy amerykańskich weteranów wojny w Wietnamie<sup>89</sup>. Używanie narkotyków, przede wszystkim heroiny, było wśród biorących w walkach żołnierzy czymś powszechnym, co więcej, zwraca

---

<sup>85</sup> Por. na ten temat np. R. E. Barnett: *Curing the Drug Law Addiction. The Harmful Side of Legal Prohibition*, w: R. Hamowy (ed.): op. cit., s. 73-102. E. A. Nadelman: *The Case for Legalization*, w: J. A. Inciardi (ed.): op. cit., s. 8-32 oraz A. Baratta: *Rationale Drogenpolitik? Die soziologischen Dimensionen eines strafrechtlichen Verbots*, „Kriminologisches Journal” 1990, Bd. 22, s. 8 — 15. Por także na ten temat K. Krajewski: *Czy zalegalizować narkotyki? Wokół debaty amerykańskiej*, „RPEiS” 1992, nr 2, s. 123 — 132.

<sup>86</sup> Por. np. R. Linde smith: *The Addict and the Law*, Bloomington 1965, K. Frieskeu, R. Sobiech: op. cit., s. 299—304, a także M. Gossop: op. dt., s. 182—198.

<sup>87</sup> Por. np. M. Gossop: op. cit., s. 195 — 196.

<sup>88</sup> Por. na ten temat: A. Gaberle: *Patologia społeczna...*, op. cit., s. 261.

<sup>89</sup> Por. M. Gossop: op. cit., s. 39—41, a także N. E. Zingerg: *The Use and Misuse of Intoxicants. Factors in the Development of Controlled Use*, w: R. Hamowy (ed.): op. cit., s. 247 — 279 oraz A. von Bülow: *Kontrollierter Heroingenuß — eine hisker kaun bekannte Konsumvariante*, „Kriminologisches Journal” 1989, Bd. 21, s. 118—125.

się często uwagę, iż heroina dostępna w Wietnamie była środkiem o znacznie wyższej czystości i mocy, niż ta jaka jest normalnie dostępna w handlu ulicznym w USA. W związku z tym zastanawiające jest, iż po zakończeniu wojny używanie narkotyku kontynuowało zaledwie około 10% tych, którzy robili to w Wietnamie. Biorąc pod uwagę fakt, iż powszechnie uważa się, że używanie heroiny i innych opiatów stosunkowo bardzo szybko i nieuchronnie prowadzi do wykształcenia się przyzwyczajenia tkankowego i objawów tzw. zespołu abstynencyjnego, jest to zjawisko zaskakujące. Wskazuje ono bowiem, iż szczególna sytuacja w jakiej znajdowali się ci ludzie dostarczała nie tylko motywacji do zażywania środka (co jest w pewnym sensie oczywiste), ale że stanowiła ona także główny składnik zjawiska „uzależnienia”. W momencie, kiedy zakończyło się oddziaływanie owego czynnika środowiskowego, przeważająca większość zerwała z nałogiem i to samorzutnie, bez przechodzenia terapii itp.

O roli czynników kulturowo-środowiskowych w powstawaniu uzależnień świadczą mogą również przypadki wywoływania „euforii narkotycznej” i „uzależnienia” przez placebo, substancję o całkowicie neutralnym składzie chemicznym. Jedynym wytłumaczeniem tych zjawisk jest to, iż osoby, które otrzymują ten środek odczuwają i zachowują się w określony sposób nie tyle pod wpływem jego składu chemicznego i rzeczywistego działania (które nie istnieje), co pod wpływem własnych oczekiwań i wyobrażeń jak ów środek powinien działać<sup>90</sup>. Z całą mocą podkreślić należy, iż nie może być traktowane jako dowód, że środki odurzające i psychotropowe są nieszkodliwe. Mechanizmy ich działania i powstawania uzależnienia wydają się być jednak o wiele bardziej skomplikowane niż to się dotychczas wydawało. Być może więc trzeba rzeczywiście zrewidować wiele istniejących przekonań na temat natury ich szkodliwości i uznać, że znaczna jej część to wynik dotychczasowego sposobu reakcji na narkotyki i narkomanię.

Po drugie, używanie do egzekwowania prohibicji prawa karnego uważane jest bardzo często za szkodliwe dla samego prawa i instytucji wymiaru sprawiedliwości. Niektórzy teoretycy prawa karnego, szczególnie w Niemczech, lansują dzisiaj pogląd, iż kryminalizacja narkotyków prowadzi do „psucia prawa karnego”, którego podstawowe instytucje nie są nastawione na zwalczanie tego typu zachowań. Przede wszystkim twierdzą oni, iż „prawo karne dotyczące narkotyków nie odnosi się do żadnego zasługującego na akceptację dobra prawnego stanowiącego legitymację zagrożenia karą. Używane do legitymizacji owej gałęzi prawa dobro w postaci «zdrowia społecznego» jest dobrem prawnym o charakterze uniwersalnym. Bardziej abstrakcyjne jego określenie jest już niemożliwe, w związku z czym nie jest ono w stanie spełniać niezwykle istotnej roli jaką w prawie karnym spełnia pojęcie dobra prawnego. Co więcej, w pojęciu takim zawarty jest znaczny element obłudy: w sytuacji gdy społeczeństwo nie jest w stanie bronić się przed rzeczywiście szkodliwym dla zdrowia hałasem czy zanieczyszczeniem środowiska, trzeba pamiętać o tym, iż konsument narkotyków narusza przede wszystkim swoje własne dobra prawne”<sup>91</sup>. A jak zauważa A. Baratta: „prawo karne dość dawno zrezygnowało z penalizacji takich działań godzących we własne dobra jak samobójstwo, czy samouszkodzenie”<sup>92</sup>.

<sup>90</sup> Por. M. G o s s o p: op. cit., s. 24 — 34.

<sup>91</sup> Frankfurter Arbeitskreis Strafrecht: Überlegungen zu einem langfristig anzulegenden Rückzug des Strafrechts aus dem Bereich der Drogen, Luty 19 (maszynopis powielony w posiadaniu autora). Podobne stanowisko reprezentuje wspomniany W. H a s s e m e r: op. cit.

<sup>92</sup> Por. A. Baratta: op. cit., s. 12. Pozostaje jednak oczywiście wspomniane na wstępie zagadnienie, czy narkoman rzeczywiście godzi wyłącznie we własne dobra?

pisach takich formuł dogmatycznych, które mają ułatwić i usprawnić ściganie przestępstw prohibicyjnych. Jako przykład podaje się tu najczęściej to, że większość typów przestępstw prohibicyjnych to przestępstwa, do których istoty należy sprowadzenie abstrakcyjnego zagrożenia. W takim wypadku nie trzeba bowiem sprawcy przypisywać i udowadniać nie tylko spowodowania żadnego realnego skutku, ale nawet realnej jego możliwości<sup>93</sup>. Ma to oczywiście zalety w praktyce, ale dla wielu dogmatyków jest to tendencja niebezpieczna, sprzeczna z tradycją prawa karnego, w którym odpowiedzialność powinno ponosić się przede wszystkim za spowodowanie określonego skutku.

W sferze procesu karnego prohibicja prowadzi z kolei do rozluźnienia gwarancji procesowych podejrzanego i oskarżonego poprzez wprowadzenie szerokiej dopuszczalności przeszukać, inwigilacji, podsłuchów, prowokacji, wykorzystywania świadków koronnych itp., itd.<sup>94</sup>

Jest to konsekwencja wspomnianego zjawiska polegającego na tym, iż tradycyjne metody działania policji w większości przypadków przestępstw prohibicyjnych nie są w stanie doprowadzić do ich udowodnienia, co wynika ze wspomnianego ich charakteru jako tzw. przestępstw bez ofiar w technicznym rozumieniu tego terminu. Pokrzywdzony, normalnie rzecz biorąc, nie tylko dostarcza bowiem impulsu powodującego wszczęcie postępowania, ale jest także podstawowym źródłem dowodowym. Pozbawiona zarówno tego impulsu jak i źródła dowodowego policja musi stosować najczęściej różnego rodzaju aktywne techniki operacyjne, które nie tylko są bardzo pracochłonne, absorbujące i często kosztowne, ale niosą ze sobą poważne dylematy moralne, niebezpieczeństwo nadużyć i ograniczenia podstawowych praw obywatelskich.

Trzeci wreszcie rodzaj kosztów związanych z prohibicją odnosi się najczęściej do społeczeństwa jako całości. Chodzi tu przede wszystkim o to, co socjologia określa mianem efektu obciążającego zjawisk patologicznych i zachowań dewiacyjnych<sup>95</sup>. I tak utrzymywanie i egzekwowanie prohibicji kosztuje astronomiczne sumy wydatkowane z pieniędzy podatników, które z powodzeniem można by przeznaczyć na ważniejsze cele, jak na przykład chociażby leczenie i rehabilitacja osób uzależnionych. Prohibicja rodzi jednak także koszty inne, niż czysto finansowe. Chodzi tu o konsekwencje wprowadzania wspomnianych regulacji prawnych, które w zamierzeniu służyć mają usprawnieniu egzekwowania prohibicji, czy o takie rozwiązania jak np. propozycje powszechnego testowania obywateli na obecność narkotyków w organizmie. Rozwiązania takie, nawet jeśli uzasadnione z punktu widzenia potrzeb prohibicji, prowadzą jednak do istotnych ograniczeń swobód obywatelskich i jako takie uważane są często za nie do zaakceptowania w liberalnym państwie prawa.

Nie można także zapominać o tym, iż prohibicja jest niezwykle niebezpiecznym czynnikiem kryminogennym. Przede wszystkim, prowadząc do wysokich cen na środki odurzające i psychotropowe sprzedawane na czarnym rynku zmusza ona narkomanów do zdobywania środków na narkotyki w sposób nielegalny. Żaden narkoman nie jest bowiem dzisiaj w stanie finansować swego nałogu wyłącznie z legalnych źródeł dochodu. Taki stan rzeczy jest podstawowym czynnikiem leżącym u podłoża ogromnego wzrostu w wielu współczesnych społeczeństwach skierowanej

---

<sup>93</sup> Por. W. Hassem er: op. dt., a także J. Mayer: *Rechtsvergleichender Querschnitt*, w: J. Meyer (hrsg.): op. dt., s. 729—773.

<sup>94</sup> Por. S. Wisotsky: op. dt.

<sup>95</sup> Por. A. Gaberle: *Patologia społeczna...*, op. dt., s. 43—44.

przeciwko mieniu przestępczości narkomanów, wspomnianej Beschaffungskriminalität. Prohibicja pośrednio prowadzi również do dramatycznego niejednokrotnie wzrostu przestępczości z użyciem przemocy. Odnosi się to przede wszystkim do czynów popełnianych przez członków zorganizowanych grup przestępczych walczących o rynki zbytu, które stają się plagą niektórych państw (jak np. Kolumbia), czy miast (jak np. stolica USA, Waszyngton). Równocześnie prohibicja stanowi dzisiaj podstawowy grunt na jakim funkcjonuje i rozwija się międzynarodowa przestępczość zorganizowana. „Prohibicyjne ceny” są tu podstawowym źródłem dochodów, przerastających dochód narodowy wielu wcale nie najbiedniejszych krajów świata, umożliwiającym w konsekwencji korumpowanie polityków, urzędników, sędziów, policjantów itp.<sup>96</sup>. W konsekwencji efekt dezorganizujący<sup>97</sup> wywoływany prohibicją uważa się często za przerastający rozmiary negatywnych następstw samego zjawiska narkomanii, a budowaną przede wszystkim na prohibicji i handlu narkotykami potęgę przestępczości zorganizowanej traktuje się dzisiaj jako jedno z czołowych wyzwań przed jakimi stanęło liberalne i demokratyczne państwo prawa.

## VI. CZY ISTNIEJE ALTERNATYWA WOBEC PROHIBICJI?

Nieefektywność prohibicji i prawa karnego w zwalczaniu narkotyków i narkomanii, w połączeniu z olbrzymimi rozmiarami negatywnych konsekwencji ubocznych tej polityki skłaniają niektórych do głęboko pesymistycznego stwierdzenia, iż cywilizacja zachodnia ostatecznie przegrała wojnę z narkotykami<sup>98</sup>. Czy w takiej sytuacji uzasadnione są więc pojawiające się coraz częściej głosy wzywające do zrezygnowania z prohibicji i wprowadzenia w obszarze narkotyków i narkomanii bardzo nawet szerokiej i natychmiastowej dekryminalizacji czy też legalizacji?<sup>99</sup>

Próbując udzielić odpowiedzi na powyższe pytanie, przede wszystkim zwrócić trzeba uwagę na to, iż przy podejmowaniu działań profilaktycznych w stosunku do jakichkolwiek problemów społecznych, czy zjawisk lub zachowań określanych mianem patologicznych, czy dewiacyjnych, możliwe są dwie strategie: destruktywna i kreatywna. „Przy destruktywnej podejmowane działania wymierza się bezpośrednio przeciwko zwalczanym zjawiskom i ich zadaniem jest niszczenie tych zjawisk. Strategia kreatywna polega na takim rozwijaniu zjawisk pożądanых, aby wypierały one, czy też nie pozostawiały miejsca dla zjawisk niepożądanych”<sup>100</sup>. Nie ulega wątpliwości, iż strategia prohibicji wobec środków odurzających i psychotropowych, a przede wszystkim ta jej wersja, która dominuje współcześnie, tj. walka z podażą narkotyków, walka z ich konsumpcją za pomocą ograniczenia ich dostępności, nosi wiele cech strategii destruktywnej<sup>101</sup>. Problem polega na tym, iż koncentracja na walce z podażą, na strategiach destruktywnych, prowadzi z reguły do bagatelizowania możliwości oddziaływania kreatywnego i konstruktywnego, lub przy-

<sup>96</sup> Oblicza się np. iż roczne obroty mafii narkotykowych sięgają dzisiaj w skali światowej 350 mld USD. Podaję za „Wprost” 1994, nr 10, s. 33.

<sup>97</sup> Por. A. G a b e r l e: *Patologia społeczna*.... op. cit., s. 44—45.

<sup>98</sup> Por. wywiad M. F r i e d m a n a pod znamionym tytułem: *Der Drogenkrieg ist verloren*, „Der Spiegel” 1992, nr 14, s. 77-86.

<sup>99</sup> Dokładniej na ten temat por. K. K r a i e w s k i: *Czy zalegalizować*.... op. cit.

<sup>100</sup> A. G a b e r l e: *Patologia społeczna*.... op. dt., s. 308.

<sup>101</sup> Nie oznacza to oczywiście, iż kryminalizacja popytu nie nosi znamion strategii destruktywnej. Wręcz przeciwnie, jest to strategia mająca na równi, a może nawet bardziej destruktywny charakter, niż kryminalizacja podaży. Jak jednak wspomniano z tego aspektu prohibicji coraz częściej się dzisiaj

znawaniemu co najwyżej pomocniczej roli. Takie kształtowanie priorytetów polityki społecznej i roli poszczególnych strategii zdaje się być jednakże jednym z podstawowych błędów współczesnego podejścia do narkotyków i narkomanii. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż podstawowym problemem w zakresie genezy zjawiska używania środków odurzających i psychotropowych jest jednak popyt na nie. Jak twierdzą słusznie J.B. Bakalar i L. Grinspoon istota problemu narkotyków dotyczy w ostatecznej instancji konsumenta, a nie handlarza i jak długo będzie istniał popyt, tak długo istnieć będą osoby skłonne dostarczać środki jego zaspokojenia<sup>102</sup>. Z faktu, iż popytem nie da się sterować za pomocą prohibicji i prawa karnego nie musi jednakże wynikać, iż jest on w ogóle niepodatny na jakiegokolwiek wpływy. Tutaj właśnie zdają się otwierać podstawowe możliwości oddziaływań o charakterze konstruktywnym.

Jednym z trwałych osiągnięć kryminologii pozytywistycznej i stworzonych na jej gruncie teorii przestępczości jest przekonanie o tym, iż zwalczanie przestępczości i innych negatywnych zjawisk społecznych powinno polegać przede wszystkim na oddziaływaniu na ich przyczyny, a nie wyłącznie na doraźnym „leczeniu objawowym” za jakie uznać należy karanie sprawców. Inaczej mówiąc, pozytywizm, a przede wszystkim pozytywizm socjologiczny, stworzyły podwaliny przekonania — dzisiaj na ogół podzielanego również przez naukę prawa karnego — o akcesoryjnym wyłącznie charakterze prawa karnego i polityki karnej<sup>103</sup>.

Kryminologia pozytywistyczna różnie oczywiście pojmowała owe przyczyny, przede wszystkim bądź to jako przejaw indywidualnej patologii, bądź też jako rezultat wpływów środowiska. W zależności od tego postulowano bądź to „leczenie” sprawców, np. poprzez ich resocjalizację, bądź też „leczenie” społeczeństwa, czy to w drodze reform społecznych średniego zasięgu, czy też w drodze budowy jakiejś formy idealnego społeczeństwa wolnego od przestępczości, przy czym ten ostatni postulat pochodzi już od kryminologów radykalnych. Faktem jest, że żadna z tych strategii nie okazała się specjalnie efektywna w zastosowaniach praktycznych, ostatnia zaś jest po prostu utopijna. Doprowadziło to do rozczarowania wobec tego typu podejścia, jako niezwykle trudnego w realizacji praktycznej, a przede wszystkim, jako pozostającego właściwie poza zasięgiem możliwości oddziaływania tradycyjnych instrumentów prawa karnego i polityki kryminalnej. Konsekwencją był, inspirowany również przez koncepcje kryminologii neoklasycznej, nawrót do metod leczenia objawowego, do destrukcyjnych strategii zwalczania przestępczości.

W tym kontekście warto może jednak odnotować pewien fakt na jaki coraz częściej zwraca się uwagę w literaturze amerykańskiej, a mianowicie zaobserwowany w USA w latach osiemdziesiątych dość wyraźny spadek liczby konsumentów narkotyków, szczególnie widoczny w obrębie pewnych grup społecznych. Jedni przypisują to efektom zmniejszenia podaży i traktują jako dowód na sukcesy „wojny z narkotykami”<sup>104</sup>. Inni twierdzą jednak, iż dostępność narkotyków w USA wcale nie uległa w latach osiemdziesiątych jakiegomuś istotnemu ograniczeniu. Nastąpił natomiast dość wyraźny spadek popytu na nie, stanowiący konsekwencję zmiany postaw znacznej części społeczeństwa amerykańskiego. Trudno jednoznacznie powiedzieć co wpłynęło na taki stan rzeczy. Być może był to m.in. wynik ogólnego

---

<sup>102</sup> J. B. Bakalar, L. Grinspoon: op. cit., s. 116.

<sup>103</sup> Dokładniej na ten temat, por. K. Krajewski: *Pozytywizm kryminologiczny i jego krytyka*, „Archiwum Kryminologii” t. XVIII, Warszawa 19, s. 7—50, a także tegoż autora *Teorie kryminologiczne a prawo karne*, Warszawa 1994, szczególnie s. 121 — 127 oraz 148 — 150.

<sup>104</sup> Por. J.A. Inciardi, D.C. McBride: op. cit.

wzrostu dbałości o zdrowie (tzw. fitness craze), który przejawiał się także w zmniejszaniu się liczby osób palących papierosy? Być może również wzmożona kampania propagandowa przeciwko narkotykom prowadzona pod hasłem „just say no!” (po prostu powiedz nie), m.in. pod patronatem Nancy Reagan, okazała się skuteczniejsza niż „wojna przeciw narkotykom” prowadzona przez jej męża? W każdym razie taki stan rzeczy potwierdzałby tezę, iż tym co decyduje o konsumpcji narkotyków jest jednak przede wszystkim popyt na nie, a podstawową strategią polityki społecznej wobec tych substancji powinna być konstruktywna strategia zmniejszania owego popytu. Ze stanowiskiem tym wiążą się oczywiście rozmaite problemy. Przede wszystkim jest rzeczą oczywistą, iż popyt na narkotyki stanowi swoisty powszechnik kulturowy i wiara w jego całkowitą likwidację jest zupełną iluzją. Dlatego też wielu autorów twierdzi, iż istotnym zadaniem współczesnej cywilizacji jest również nauka współżycia z narkotykami<sup>103</sup> \* <sup>105</sup>. Jeśli uda się jednak osiągnąć znaczną redukcję popytu, to być może okaże się, iż współżycie to będzie o wiele łatwiejsze i możliwe będzie utrzymywanie problemu pod kontrolą za pomocą środków innych niż represja i prohibicja. Być może stanie się wtedy również aktualnym powrót do czysto leczniczego traktowania narkomanii. Nie ulega wątpliwości, iż podejście takie — jak każda strategia polityki społecznej nastawiona na walkę z przyczynami, a nie z objawami — jest o wiele trudniejsza do opracowania i praktycznego zastosowania. Jeśli jednak uda się ją opracować i stworzyć skuteczne metody jej realizacji, to nie ulega wątpliwości, iż może ona okazać się o wiele efektywniejsza od dotychczasowej. Dlatego też wydaje się, iż praca nad taką strategią stanowi jedno z największych wyzwań przed jakimi staje współczesny świat.

Na tym tle stwierdzić wypada jedno. Jeśli dzisiaj mowa jest o dekriminalizacji czy legalizacji substancji odurzających i psychotropowych, to zabieg taki nie może być wynikiem pesymistycznej postawy sprowadzającej się do twierdzenia, iż nic nie da się w tej sprawie zrobić. Takie cechy noszą zaś niewątpliwie propozycje M. Friedmana czy G.S. Beckera postulujących natychmiastowe zrezygnowanie z prohibicji i oddanie całej sprawy wolnej grze sił rynkowych. Podstawowym celem polityki społecznej wobec narkotyków powinno być więc nadal dążenie do zmniejszenia rozmiarów zjawiska ich używania. Tyle tylko, że dążyć do tego powinno się innymi metodami niż dotychczas, łącząc próby znalezienia podejścia bardziej efektywnego, z próbami uniknięcia negatywnych konsekwencji podejścia dotychczasowego. I taki też cel przyświeca większości współczesnych propozycji dekriminalizacyjnych<sup>106</sup>, których krytycy bardzo często mylą to co one proponują, z całkowitą legalizacją i deregulacją<sup>107</sup>. Podejście, w ramach którego narkotyki byłyby przedmiotem jedynie reglamentacji (wspomaganej, to prawda, przez prawo karne), tak jak to ma dzisiaj miejsce w odniesieniu do alkoholu, tytoniu i innych podobnych substancji, byłoby bowiem nie tylko czymś zupełnie innym niż obecna prohibicja, ale także czymś dalekim od prostego leseferyzmu.

Podstawową obawą wyrażaną przez przeciwników legalizacji jest to, iż może ona doprowadzić do niekontrolowanej eksplozji rozmiarów konsumpcji narkotyków<sup>108</sup>, a tym samym rozmiarów zbiorowości osób uzależnionych. Jest to niewąt-

---

<sup>103</sup> Por. J.B. Bakalar, L. Grinspoon: op. dt., s. 143.

<sup>106</sup> Por. Hassemer: op. dt.

<sup>107</sup> Ślusznie zwraca na to uwagę A. Baratta: *Ratinnale. Draegenpolitik...*, op. dt., s. 18.

<sup>108</sup> Tak twierdzą również J.B. Bakalar, L. Grinspoon: op. dt., s. 105. Por. jednakże odmienna opinię na ten temat J. Wierda: *Druq Rqlicies in Western Europe*, w: H.J. Albrecht, A van Kalamthout (eds.): op. dt., s. 29—39.

pliwie istotny problem, aczkolwiek dzisiaj nikt nie jest w stanie tak naprawdę przewidzieć, co stałoby się po zabiegu legalizacyjnym. Dotychczasowe doświadczenia z cząstkowymi eksperymentami dekryminalizacyjnymi są najczęściej niejednoznaczne<sup>109</sup>. Są one jednak o tyle niemiernodajne, iż mają miejsce zawsze w szerszym kontekście wciąż obowiązującej prohibicji. Nie ulega jednak wątpliwości, iż podstawowy problem polega na tym, aby zabieg legalizacyjny przeprowadzić tak, aby w możliwie maksymalny sposób zabezpieczyć się przed jego ewentualnymi niepożądanymi konsekwencjami.

W związku z tym legalizacja jako pewien strategiczny cel perspektywiczny polityki społecznej wobec narkomanii i narkotyków, powinna być poprzedzona, połączona i dokonywana równolegle z rozwojem i intensyfikacją konstruktywnych strategii wpływania na popyt na narkotyki. Oznacza to konieczność ciągłego poszukiwania odpowiedzi na pytanie co powoduje, iż we współczesnych społeczeństwach tak wielu ludzi skłonnych jest sięgać po narkotyki i czy możliwe jest podjęcie prób stworzenia mechanizmów kontroli ich używania, na kształt tych jakie kultura zachodnia od dawna wytworzyła w odniesieniu do alkoholu? Prawdą jest, że poszukiwanie odpowiedzi na to pytanie nie jest sprawą prostą. Co więcej, nie ulega chyba wątpliwości, że prawdziwie efektywna kreatywna strategia walki z popytem na narkotyki będzie musiała wyjść daleko poza propagandowe broszury i pogadanki o szkodliwości narkotyków! Wydaje się jednak, iż poszukiwanie takiej alternatywy wobec obecnej polityki jest nie tylko konieczne, ale również możliwe.

Oznacza to także konieczność kontynuowania, przynajmniej na razie, polityki prohibicyjnej, nawet przy jej wysokich kosztach, albowiem nie ma jeszcze w tej chwili jednoznacznych i klarownych jej alternatyw. Nie może to jednak oznaczać traktowania prohibicji jako podejścia nie posiadającego alternatywy, jako panaceum na problem narkotyków i narkomanii, metody wymagającej co najwyżej ciągłego doskonalenia. Całkowita legalizacja narkotyków nie będzie więc czymś, co nastąpi szybko. Musi to być bowiem zabieg dobrze przygotowany, poprzedzony nie tylko poszukiwaniami teoretycznymi, ale także licznymi próbami, eksperymentami z częściową dekryminalizacją, strategią „małych kroków” itp. Istniejące już wzory podejścia permissywno-leczniczego można zresztą traktować jako załączek takiej polityki. Równocześnie nie ulega wątpliwości, iż dokonanie legalizacji nie może ograniczyć się do jednego lub kilku tylko krajów, co na pewno stanowi dodatkową trudność. Musi to być decyzja globalna, przygotowana i podjęta w ramach współpracy międzynarodowej, tak zresztą, jak w znacznym stopniu w drodze współpracy międzynarodowej wprowadzona została obecnie funkcjonująca prohibicja. Jednym z istotnych zadań kryminologii w najbliższych latach powinno być mozolne przygotowywanie gruntu do takiej decyzji.

---

<sup>109</sup> Dotyczy to przede wszystkim doświadczeń wynikających z modelu holenderskiego. Por. K. K r a j e w s k i: *Miedzy prohibicją a legalizacją*, op. dt.



Anna Kossowska  
Jacek Krawczyk  
Irena Rzeplińska

## ZACHOWANIA DEWIACYJNE MŁODZIEŻY W WARSZAWIE W 1993 R. (BADANIA TYPU SELF-REPORT)

### I. WSTĘP

Badanie rozmiarów i charakteru przestępczości w danym kraju można przeprowadzić na trzy sposoby: poprzez analizę urzędowych statystyk, badania wiktymizacyjne oraz badanie typu self-report. Każdy z wymienionych sposobów analizy rozmiarów przestępczości ma swoje ograniczenia, ale także i zalety. Dostarcza zresztą nieco innego rodzaju wiedzy na temat badanego zjawiska.

W przypadku opierania się na urzędowych danych uzyskuje się wiedzę o przestępczości ujawnionej oraz o efektywności funkcjonowania systemu wymiaru sprawiedliwości. Nie dowiadujemy się zatem nic o tych przestępstwach, które nie doszły do wiadomości władz. Oczywiście wiedza na temat sprawców jest w tym wypadku ograniczona przez skuteczność funkcjonowania policji („wykrywalność przestępstw”) oraz wszelkie mechanizmy selekcji, które zachodzą w toku działania aparatu wymiaru sprawiedliwości.

Badania wiktymizacyjne pozwalają na poznanie rozmiarów przestępczości poprzez doświadczenia ofiar, nie dają jednak żadnej wiedzy na temat tych przestępstw, których obiektem nie była indagowana osoba. Nie dowiadujemy się także prawie niczego na temat sprawców.

Badania typu self-report dostarczają specyficznej wiedzy o przestępczości i jej sprawcach. Opierają się bowiem na tym, co sami sprawcy zechcą nam na temat swoich zachowań powiedzieć. Oczywiście ograniczeniem w tym wypadku jest poczucie uczciwości badanych (już nie mówiąc o ich pamięci).

Badania niniejsze wykonywane były w ramach międzynarodowego programu badawczego, którego celem jest porównanie rozmiarów deklarowanych przez młodzież zachowań przestępczych i dewiacyjnych.

W 1990 r. grupa badaczy z 11 krajów Europy Zachodniej<sup>1</sup>, ze Stanów Zjednoczonych i z Nowej Zelandii podjęła realizację programu, którego celem było zbadanie rozmiarów zachowań dewiacyjnych młodzieży w taki sposób, aby możliwe było przeprowadzenie analizy porównawczej zebranych materiałów<sup>2</sup>. Uznano, iż najlepszą metodą zebrania danych będzie badanie metodą self-report. Warunkiem

<sup>1</sup> Europejskie kraje uczestniczące w badaniach to: Finlandia, Anglia, Irlandia Płn., Holandia, Niemcy, Belgia, Szwajcaria, Portugalia, Grecja, Hiszpania i Włochy.

<sup>2</sup> Bliżej na ten temat: J. Junger-Tas: *The international self-report delinquency study; some methodological and theoretical issues*, w: J. Junger-Tas, G. J. Ter Louw, M. W. Klein (eds.): *Delinquent behaviour among young people in the western world*, Ministry of Justice Amsterdam-New York, 1994, s. 1—13.

podstawowym porównywalności wyników było przyjęcie zunifikowanego kwestionariusza, przeprowadzenie doboru próby na podobnych zasadach, a następnie dokonanie analizy wyników badań według tego samego schematu.

Skonstruowanie wspólnego kwestionariusza badawczego tak, aby odpowiadał warunkom kulturowym różnych krajów, było zadaniem niezmiernie trudnym. Ostatecznie przyjęty kwestionariusz jest wypadkową koncepcji poszczególnych badaczy i jak każde rozwiązanie kompromisowe nie zadawała w pełni wszystkich. Dużo poważniejszy problem powstał jednak przy podejmowaniu decyzji co do metodologii przeprowadzenia badań. Czynnikiem ograniczającym możliwość przyjęcia jednolitych założeń metodologicznych były trudności finansowe, z którymi borykali się (w różnym stopniu) wszyscy badacze. Wpływ tych ograniczeń przejawia się w różnorodności metod doboru prób badawczych w poszczególnych krajach, co może w znacznym stopniu podważyć wiarygodność porównywania uzyskanych wyników dokonywanego przez proste zestawiania danych liczbowych.

W czterech krajach (Szwajcaria, Portugalia, Anglia i Walia oraz Holandia) badania przeprowadzono na próbie ogólnokrajowej, w pozostałych ograniczono się do próby miejskiej.

Niezależnie od problemów zasięgu próby powstał problem samego doboru osób do badań w wybranych jednostkach ekologicznych. Najczęściej dobierano populację badaną spośród uczniów szkół, co pociągało za sobą określone ograniczenia. Podstawowym jest oczywiście pominięcie młodzieży z różnych względów nieobecnej w populacji szkolnej. Innym są różne granice wieku obowiązku szkolnego w różnych krajach, co powoduje, iż warunek poddania badaniu młodzieży w wieku 14—21 lat w niektórych krajach nie został utrzymany (np. w Finlandii badano młodzież 15—18 letnią).

Autorzy badań są zresztą świadomi, iż nawet przyjęcie zasady doboru prób metodą losową nie gwarantuje, że uzyskane wyniki pozwolą na sformułowanie uogólnień na temat rozmiarów i nasilenia zachowań dewiacyjnych i przestępczych młodzieży. Można się bowiem spodziewać, iż pewne grupy młodzieży będą szczególnie trudne do objęcia badaniami (np. młodzież z grup mniejszościowych, nieletni i młodzi przestępcy odbywający kary) co może w efekcie spowodować iż uzyskane wyniki odnosić się będą do rozmiarów i nasilenia badanych zjawisk raczej wśród tzw. przeciętnej młodzieży.

Kwestionariusz przyjęty we wszystkich krajach uczestniczących w badaniu powstał w wyniku długotrwałych negocjacji i w drodze kompromisu. Jego konstrukcja jest dość skomplikowana. Zawarte są w nim zarówno informacje na temat występowania badanych zachowań dewiacyjnych jak i sytuacji społecznej badanego z uwzględnieniem zmiennych istotnych z punktu widzenia teorii kontroli społecznej. Szczegółowe pytania dotyczące zachowań dewiacyjnych i przestępczych zadawane są według tego samego schematu. Wyodrębniono 5 grup zachowań: 1) wagary, jazda na gapę; 2) niszczenie przedmiotów (wandalizm); 3) zachowania polegające na przywłaszczeniu cudzego mienia; 4) zachowania agresywne; 5) spożywanie alkoholu; 6) używanie i sprzedaż narkotyków.

Autorzy kwestionariusza uwzględnili w badaniach zachowania, które mogą występować wśród młodzieży, i które spotykają się z różnym stopniem potępienia. Uznano, że należy pytać o zachowania tzw. problemowe (wagary, ucieczki z domu, picie alkoholu), o zachowania zakazane, np. jazda na gapę oraz zachowania będące przestępstwami lub wykroczeniami — w niektórych przypadkach nie we wszystkich krajach biorących udział w badaniach (np. używanie narkotyków w Polsce nie jest przestępstwem).

W obrębie grup pytań dotyczących przestępstw i wykroczeń agresywnych i przeciwko mieniu uwzględniono także i takie, które nie muszą być przez opinię publiczną uważane za przestępcze (np. wzięcie w domu rzeczy należącej do domownika — bez jego wiedzy lub noszenie niektórych rodzajów broni).

W obrębie każdej z grup zadawane są pytania najpierw o to czy dany typ zachowania wystąpił kiedykolwiek, zaś w przypadku odpowiedzi pozytywnej kolejne to: ile respondent miał lat, gdy po raz pierwszy dokonał tego czynu, ile razy miało to miejsce w ostatnim roku, jakie były okoliczności ostatniego czynu danej kategorii i jakie były jego konsekwencje. W każdej z pięciu części kwestionariusza stosowana jest ta sama kolejność pytań oraz identyczne kategorie w obrębie pytań dotyczących okoliczności czynu.

Zastosowanie zasady identyczności konstrukcji poszczególnych części badania ułatwia zestawienie uzyskanych wyników, wprowadza jednak pewną monotonię a także w niektórych przypadkach prowadzi do pewnej sztuczności sformułowań. Jak wspomniano, pytania szczegółowe dotyczą jedynie ostatniego razu, kiedy konkretne zachowanie miało miejsce. Nie wiemy zatem często nic o innych, niekiedy poważnych czynach danego typu.

Polskie badanie nieprzystosowania społecznego i przestępczości młodzieży rozpoczęło się ze znacznym opóźnieniem w stosunku do zasadniczego programu badawczego. Trudności z uzyskaniem środków finansowych na badania spowodowały, że nie tylko włączyliśmy się do programu późno, ale sam proces badawczy był zbyt rozciągnięty w czasie — badania przeprowadzono w ostatnim kwartale 1993 r.

Z uwagi na niedostatek środków finansowych musieliśmy zrezygnować z badań ogólnopolskich i ograniczyć się do próby miejskiej dobranej z młodzieży warszawskiej w wieku 14—21 lat. Liczebność próby wynosi 700 osób (faktycznie zbadano 701 osób).

## II. ZAGADNIENIA METODOLOGICZNE: PROCEDURA DOBORU PRÓBY I CHARAKTERYSTYKA KWESTIONARIUSZA

Próba mieszkańców Warszawy urodzonych w latach 1971 — 1978 składa się z dwóch części o liczebnościach po 700 osób. Część pierwszą stanowi próba zasadnicza dobrana z uwzględnieniem warstwowania według płci, dzielnicy i roku urodzenia. Część drugą stanowi próba rezerwowa dobrana niezależnie w tych samych warstwach. Kryterium roku urodzenia dobrane zostało w taki sposób, aby w momencie realizacji badania osoby te mieściły się w przedziale wieku 14—21 lat. Próba dobierana była z operatu Rządowego Centrum Informatyki PESEL. Zastosowano metodę doboru systematycznego, co zapewniło wylosowanie wymaganej liczby osób w sposób proporcjonalny do liczebności poszczególnych roczników. Uzyskane dane o wylosowanych osobach obejmowały: imię, nazwisko, rok urodzenia oraz dokładny adres.

Wybrane osoby podzielono na 112 grup odpowiadających poszczególnym warstwom. Warstwy wyróżniono ze względu na płeć (2 kategorie), rok urodzenia (8 kategorii) oraz dzielnicę Warszawy (7 kategorii), co po złożeniu daje 112 warstw. Docelowe liczebności warstw oszacowano na podstawie danych statystycznych dotyczących wieku mężczyzn i kobiet w poszczególnych dzielnicach Warszawy<sup>3</sup>.

Następnie w ramach każdej warstwy dokonano losowego podziału dobranych

---

<sup>3</sup> *Rocznik statystyczny województwa warszawskiego 1992*, Wojewódzki Urząd Statystyczny w Warszawie, tabela 2 (52).

osób na część należącą do próby zasadniczej oraz część należącą do próby rezerwowej. Dokonując tego podziału na bieżąco kontrolowano wymagane liczebności w warstwach. W przypadku braku w danej warstwie odpowiedniej liczby osób<sup>4</sup> zapewniono wymaganą liczebność w warstwie próby zasadniczej, zaś w przypadku próby rezerwowej uzupełniano o odpowiednią liczbę osób warstwę sąsiedniego rocznika. Rozkład otrzymany dla warstw próby zasadniczej jest zgodny z rozkładem w warstwach badanej populacji z dokładnością do 1 osoby. Rozkład dla warstw próby rezerwowej wykazuje niekiedy większe odchylenia, które są rekompensowane przez liczebności sąsiadujących roczników.

Nierytmiczność dopływu środków finansowych spowodowała, iż planowane rozpoczęcie badań przesunęło się w czasie, nie odbyło się zaraz po losowaniu próby, a dopiero po otrzymaniu następnej części środków na badania, czyli blisko rok później. Skutki tego „poślizgu” są stosunkowo poważne, nastąpiło bowiem „zestarzenie” się próby badawczej tj. przesunięcie o rok wieku badanej zbiorowości. Tak więc badana jest populacja w większości 15—22-letnich, w której znaleźli się nieliczni respondenci w wieku 14 i 23 lat, nie zaś, jak planowano zgodnie z przyjętymi założeniami badawczymi, 14—21-letnich.

Zbadano 701 osób. W toku badań nie udało się przeprowadzić rozmów z 257 osobami, a zatem w tych przypadkach musiano sięgnąć do próby rezerwowej (wynosi to 36,6% badanej populacji). Rozkłady cech demograficznych (płeć, wiek) grupy osób z próby losowej, do których nie udało się dotrzeć, nie wydają się wskazywać na jakieś skrzywienie próby badanej.

Przyczyna niezrealizowania wywiadu to w około połowie przypadków niemożność zastania respondenta w domu (ankieter miał obowiązek podjęcia trzech prób dotarcia do respondenta) w tym, w co drugim przypadku z takich przyczyn jak wyjazd, pobyt w wojsku, w szpitalu itp. W około 15% niewłaściwy był adres, zaś w 32% przyczyną była odmowa odbycia rozmowy z ankieterem.

Przed przystąpieniem do badań populacji warszawskiej dokonaliśmy przeglądu przetłumaczonego kwestionariusza pod kątem jego dostosowania do warunków polskich. Usunęliśmy z niego np. pytania dotyczące pochodzenia etnicznego badanych, jako nie mające związku z sytuacją w Polsce. Przeformułowaliśmy także nieco niektóre pytania tak, aby ich ostateczne brzmienie nie raziło polskiego respondenta. Prace redakcyjne nie zaburzyły jednak treści kwestionariusza. Odpowiada on w pełni międzynarodowemu kwestionariuszowi stosowanemu w badaniach porównawczych.

Badania zachowań dewiacyjnych warszawskiej młodzieży prowadzone były w ramach prac badawczych Zakładu Kryminologii Instytutu Nauk Prawnych PAN oraz Polskiego Towarzystwa Kryminologicznego, zaś finansowane przez Komitet Badań Naukowych. Bezpośrednim wykonawcą prac terenowych był Ośrodek Realizacji Badań Socjologicznych Instytutu Filozofii i Socjologii PAN.

### III. CHARAKTERYSTYKA SOCJODEMOGRAFICZNA RESPONDENTÓW

Badania przeprowadzone zostały na reprezentatywnej, losowej próbie młodzieży Warszawy w 1993 r. Wylosowano 701 osób w tym: 363 chłopców i 338 dziewcząt.

---

<sup>4</sup> Niedobory wzięły się stąd, że podczas losowania danych z operatu PESEL nie wprowadzono kryteriów warstwowania, gdyż związane to byłoby z ponad dwukrotnym wzrostem kosztów doboru. W rezultacie poszczególne roczniki zostały dobrane w sposób proporcjonalny do rzeczywistych rozkładów w populacji, lecz nie została zapewniona proporcjonalność w ramach poszczególnych dzielnic oraz dla obu płci.

Zbiorowość respondentów stanowiły osoby w wieku 14—23 lat, w tym: czternastolatków — tylko pięć osób i dwudziestotrzyletnich — trzy osoby. Faktycznie zatem respondentami była reprezentatywna próba młodzieży Warszawy w wieku 15—22 lata o równomiernym udziale poszczególnych roczników.

Charakterystyka zbiorowości respondentów, którzy odpowiadali na nasze pytania zawiera wybrane informacje socjodemograficzne. Obok podstawowych: płci i wieku są dane o nauce i stosunku respondentów do szkoły, o pracy i postawach wobec niej. Następnie informacje o rodzicach i ich położeniu społecznym oraz kontaktach respondentów z matką i ojcem, zakresie kontroli sprawowanej przez rodziców nad respondentami. Kolejny blok pytań dotyczył kontaktów społecznych respondentów: spędzania wolnego czasu, uczestnictwa w zajęciach sportowych, związków uczuciowych i przyjacielskich.

## A. Nauka i praca

Uczyło się bądź studiowało, w chwili przeprowadzania wywiadu, 80,5%pyta-  
nych. Nie uczuło się 137 osób, tj. 19,5% respondentów — nieco więcej (76) było  
w tej grupie dziewcząt. Wśród nie uczących się jest: trzech, którzy przerwali naukę  
w wieku 15 lat, dziewięciu — w wieku 16 lat i 17 osób, które przestały się uczyć  
mając 17 lat. Pozostali, czyli 107 osób nie uczących się w chwili wywiadu miały  
18—22 lata i byli to w równym stopniu chłopcy i dziewczęta.

Naukę przerwało na poziomie pomaturalnym tylko 10 osób. Pozostali: w szkole  
średniej ogólnokształcącej lub zawodowej — 67 osób, tj. 9,5% wszystkich (48%  
tych, którzy „rzucili” szkołę), w zasadniczej szkole zawodowej — 52 osoby, tj. 7,4%  
badanych (38% tych, którzy przerwali naukę). Tylko ośmiu przerwało naukę  
w szkole podstawowej.

Spśród nie uczących się, większość (2/3) — są to w równych proporcjach  
chłopcy i dziewczęta — pracuje zarobkowo i to po 40 godzin w tygodniu. W grupie  
tych, którzy w chwili wywiadu nie pracowali, około połowy pracowało w przeszło-  
ści.

Na pytanie o rodzaj wykonywanej obecnie lub ostatnio pracy 117 respondentów  
już nie uczących się w chwili wywiadu, odpowiedziało: w zawodach technicznych (po  
ukończeniu różnego typu techników, dających wykształcenie średnie zawodowe)  
pracowało nieco mniej niż połowa (47%), jako robotnicy wykwalifikowani (po  
ukończeniu zasadniczych szkół zawodowych) około 1/3, mniejsza część — 1/5 — nie  
miała zawodu i podejmowała pracę robotników niewykwalifikowanych. Nieliczni  
— 12 osób — pracowało we własnych zakładach usługowych bądź jako podoficero-  
wie wojska i strażnicy. Trzeba pamiętać, że wiek badanych wskazuje, iż część z nich  
mogła ukończyć już szkoły zasadnicze zawodowe bądź średnie zawodowe i podjąć  
pracę w zawodzie. Rodzaj prac i zawodów, które wykonywali na to wskazuje.

Jak już podawaliśmy 565 badanych (80,5%) chodziło do szkoły, w czasie, kiedy  
był przeprowadzany wywiad. Tylko 17 osób było w szkole podstawowej (14  
chłopców i 3 dziewczynki). 342 osoby, w równych grupach dziewczęta i chłopcy, tj.  
2/3 chodzących do szkoły, uczyła się w szkołach średnich: ogólnokształcących  
i technicznych oraz zawodowych. Młodzież ze szkół zawodowych była tu w mniej-  
szości — 57 osób, tj. 10,1% chodzących do szkoły a 8,1% wszystkich respondentów.  
Osoby mające maturę — to 149 osób, tj. 26,3% uczących się (nieco więcej chłopców  
niż dziewcząt). Tylko 30 osób wśród nich to słuchacze szkół pomaturalnych.

Pozostali byli studentami szkół wyższych (119 osób, tj. 21,5% uczących się), najczęściej: Politechniki, Uniwersytetu lub Szkoły Głównej Handlowej<sup>5</sup>.

Osoby uczące się tylko w niewielkiej liczbie jednocześnie pracują — 89 osób, 15,8% wszystkich uczących się respondentów; najczęściej w niedużej, niepełnej liczbie godzin tygodniowo.

Większość: 75% chłopców i 87,9% dziewcząt nie powtarzała klasy w czasie swojej „kariery” szkolnej. Częścią zdarzało się powtarzać klasy chłopcom (ponad 1/5), rzadziej dziewczętom.

Respondenci pytani byli o stosunek do swojej szkoły: czy ją lubią bądź, jeżeli to przeszłość, czy lubili? Nigdy nie lubiło szkoły tylko 5,7% badanych (tak odpowiedziało jedynie 20 dziewcząt i tyle samo chłopców). Większość badanych lubiła szkołę; więcej niż połowa „zawsze” lub „na ogół tak”, a 1/3 „czasami”.

Badani deklarowali, w większości, szacunek dla wartości „ciężkiej pracy” jako środka do osiągnięcia sukcesu w nauce i potem w dalszym życiu: 84,8% uważa, że „warto starać się w szkole, aby uzyskać lepsze świadectwo, a 83,4% potwierdza, że „aby dojść do czegoś w życiu należy ciężko pracować”. W grupie przeczących tym opiniom więcej było chłopców niż dziewcząt.

## B. Rodzice badanych: położenie społeczne i więź z badanymi

Ojcowie i matki badanych, w większości (w 3/4 przypadków) pracują. Nie pracujący to: 79 ojców, (tj. 11,3% ojców) i 151 matek. Nie pracujący, zarówno ojcowie jak matki, to głównie emeryci lub renciści (tych pierwszych jest 51, matek — 57). Bezrobotnych jest 13 ojców i 31 matek — jest to niewielka liczba. Znacząca grupa matek (63) nie pracuje z innych powodów niż wymienione.

Patrzac na zawody i wykształcenie ojców i matek badanych, reprezentują oni wszystkie warstwy społeczne. Wśród ojców respondentów najliczniejszą grupę stanowią kierowcy i robotnicy wykwalifikowani (25%), następnie osoby o wykształceniu wyższym (co szósty ojciec), tyle samo ojców jest właścicielami zakładów usługowych, gospodarstw rolnych lub ogrodnich, niepełne 10% to ojcowie o zawodach wymagających wykształcenia średniego lub pomaturalnego. Dwie ostatnie, niemal równoważne grupy: ojcowie — robotnicy niewykwalifikowani (4,8%) i oficerowie i podoficerowie wojska, policji lub straży pożarnej (5,9%). Matki najczęściej miały wykształcenie średnie (32,1%), zasadnicze zawodowe (15,6%), a dopiero na trzecim miejscu znalazły się matki z wykształceniem wyższym (12,8%). Matki pracujące na stanowiskach robotniczych to 1/6 matek respondentów (10,6% robotnice niewykwalifikowane, 4,2% — robotnice wykwalifikowane). 9,1% stanowiły matki właścicielki zakładów usługowych, gospodarstw rolnych i ogrodnich lub sklepów.

Rodzice badanych (a respondentami była młodzież warszawska) pochodzą (pytaliśmy o miejsce ich urodzenia) z dużych miast: Warszawy bądź innych dużych miast — dotyczy to matek i ojców połowy respondentów, 1/4 urodziła się w innym, niż duże, mieście, a jedynie po 1/5 matek i ojców pochodzi ze wsi.

Respondenci deklarowali, w większości, dobry kontakt z ojcem (odpowiedź: „zawsze”, „na ogół tak” podało 65,9% — 465 osób). „Czasami” — tak określało

---

<sup>5</sup> Dla informacji podajemy, że w 1993 r. w m. st. Warszawie było 114.020 młodzieży w wieku 15—19 lat, w tym 70% uczęszczało do szkół średnich: ogólnokształcących i techników, a 10% do zasadniczych szkół zawodowych; podają za *130 lat Statystyki Warszawy 1864—1994*, Warszawa 1994, Wojewódzki Urząd Statystyczny m. st. Warszawy, s. 185.

dobry kontakt z ojcem 1/6 badanych. Nigdy nie miało dobrego kontaktu z ojcem 44 osoby, tj. 6,3%.

Lepsze kontakty mieli badani z matkami. Dobry kontakt (odpowiedź „zawsze” i „na ogół tak” łącznie) miało 621 osób, tj. 88,5%, przy czym odpowiedź „zawsze” podało blisko połowa badanych — 337 osób. Nigdy nie miało i nie ma dobrego kontaktu z matką tylko dwie osoby. „Czasami” — ma 62 osoby, tj. 8,8%.

Żadnych kontaktów z ojcem nie ma 70 osób, tj. 10%, rzadziej znacznie ma to miejsce w stosunku do matki: 16 osób, tj. 2,3%.

Respondenci zamieszkiwali z rodzinami (najczęściej z trzema, rzadziej z dwoma lub czterema osobami). Mieszkający samotnie to wyjątki (tylko trzy osoby).

Rodzina, jak stwierdzili badani, na ogół wie gdzie i z kim przebywają. Częściej jest to informacja o tym „gdzie” (jedynie 66 osób tj. 9,4%, podało, że rodzina niema takich informacji) niż „z kim” (99 osób, tj. 14,1% podało, że rodzina nie wie z kim przebywają).

Rodzice, dla większości, są też podstawowym „źródłem ich dochodów”, w tym sensie, że to od rodziców pochodzą pieniądze, którymi dysponują. Nieco ponad połowa dysponuje kwotami do 100 tys. zł. tygodniowo, 162 osoby kwotami od 120 do 500 tys. zł., zaś większymi — ponad 500 tys. zł. tygodniowo — 43 osoby. Dla 1/5 źródłem dochodów jest praca zarobkowa. Renta, zasiłek czy stypendium — to źródło finansowe dla jedynie 21 osób.

### C. Kontakty społeczne respondentów

Mianem kontaktów społecznych określiliśmy związki respondentów z innymi niż szkolne i rodzinne, środowiskami. Chodzi tu o ich uczestnictwo w zajęciach sportowych i rekreacyjnych oraz o związki uczuciowe i przyjacielskie.

Sport uprawia lub uczestniczy w zajęciach rekreacyjnych mała, według naszej oceny, grupa młodzieży: 173 osoby, tj. 24,5%. Wśród uprawianych rodzajów zajęć, najpopularniejsze to: sporty zespołowe — siatkówka, koszykówka, ćwiczenia siłowe — kulturystyka, judo, kick-boxing oraz pływanie. Większość respondentów (3/4) nie uczestniczy w żadnych zajęciach sportowych ani rekreacyjnych.

Poza 42 osobami, reszta stwierdzała, że ma prawdziwych przyjaciół: dla więcej niż połowy jest to od jednej do trzech osób. Pozostali wymieniają większe liczebnie grupy osób, wskazując je jako przyjaciół. Przyjaciółmi są najczęściej koledzy — z różnych miejsc: ze szkoły, z pracy, z domu, w którym mieszkają, ale także sympatia, znacznie rzadziej: matka lub rodzeństwo (ojciec np. występuje tylko raz w roli przyjaciela).

Okolo, połowy respondentów (330 osób tj. 47%) ma chłopaka lub dziewczynę, a spośród nich 2/3 chciałoby, aby to był trwały związek.

Czas wolny respondenci rzadko spędzają sami (tylko 9,5%). Tylko co szósty z rodziną. Pozostali, a więc większość: z sympatią, z jednym lub dwoma przyjaciółmi lub grupą kolegów lub przyjaciół. Większość ma silne poczucie związków przyjacielskich i pewność, że na pomoc przyjaciół mogą „zawsze” lub „na ogół” liczyć; tak oświadczyło 590 osób, tj. 84,1% badanych.

#### IV. ZACHOWANIA DEWIACYJNE

##### A. Wagary i ucieczki z domu

Wśród 363 badanych chłopców 308 (84,8%) wagarowało chociaż raz w życiu przez jeden dzień. Zjawisko to było tym częstsze im starsi respondenci odpowiadali na pytanie o wagary. Odsetek wagarujących systematycznie rośnie począwszy od 14-latków (50%), aż do 23-latków (100%). Wśród 22-letnich chłopców odsetek odpowiadających twierdząco na pytanie o wagary jest mniejszy o prawie 10% i odstaje od ogólnej tendencji. Dlaczego tak się dzieje trudno wytłumaczyć.

Wśród 338 badanych dziewcząt wagarowało 85,5% respondentek, najwięcej wśród 21-latek — 100%, przy czym odsetki wagarujących dziewcząt rosną począwszy od 14-latek (33,3%) do 19-latek (97,4%). Wśród 20-latek wagarowało mniej, bo 93,3%, podobnie jak wśród 22-latek 94,3%).

Wagary miały wśród chłopców i dziewcząt swoje początki najczęściej w wieku 14 lat, a ponad 58% wagarujących respondentów zaczęło wagarować w wieku 13 — 15 lat.

Ponad 52% chłopców i 39% dziewcząt wagarowało w ciągu ostatniego roku przed badaniem. Zarówno wśród chłopców jak i dziewcząt przeważają ci, którzy wagarowali w ciągu ostatniego roku najwyżej 3 razy (42,9% chłopców, 54% dziewcząt), chociaż zdarzają się „rekordziści” wagarujący ponad 90 razy.

Ponad 64% chłopców i 73% dziewcząt opuściło podczas ostatnich wagarów jeden dzień nauki w szkole. Najwięcej wagarowiczów dzień wolny od lekcji spędziło w innej dzielnicy Warszawy bądź w domu; chłopcy najczęściej poza jej centrum a dziewczęta odwrotnie. Ponad 77% chłopców i ponad 83% dziewcząt wagary spędziło ze swoimi kolegami, w większości w małej 2—3 osobowej grupie. W około 70% przypadków nikt z dorosłych nie wiedział o wagarach.

Zjawisko ucieczek z domu było zdecydowanie mniej rozpowszechnione. Uciekło z domu choć raz 7,4% chłopców i 8,0% dziewcząt. W grupach wiekowych wśród chłopców najwięcej ucieczek z domu notujemy wśród 19-latków (15,7%) oraz 17-latków (9,1%), a najmniej wśród 14—16-latków i 20-latków; wśród dziewcząt do ucieczek, które miały miejsce „kiedykolwiek w życiu” przyznawały się najczęściej 21-latki (15,8%), 22-latki (11,4%) oraz 20-latki (11,1%). 14—15-latki w ogóle nie uciekały z domu, niewielkie odsetki uciekających stwierdzono też wśród 17-latek (4,8%) oraz 16-latek (6,7%).

##### B. Jazda bez ważnego biletu i prowadzenie bez wymaganych dokumentów pojazdów mechanicznych

Bardzo rozpowszechnione było zjawisko jazdy bez biletu autobusem, trolejbusem lub tramwajem. Choć raz w życiu jechało bez biletu 95,9% chłopców i 89,3% dziewcząt. Tak wysokie odsetki „gapowiczów” nie są, naszym zdaniem, zaskakujące zważywszy, że badaniami objęto wyłącznie młodzież warszawską, gdzie wymienione środki lokomocji są głównymi sposobami poruszania się po mieście. W grupach wiekowych wśród chłopców we wszystkich przypadkach odsetek jeżdżących bez biletu przekracza 90% (najwyższy — 100% dla 14, 17 i 23-latków); wśród dziewcząt ulega znacznym wahaniom będąc najwyższy dla 15 i 20-latek.

Jazda bez biletu pociągiem lub PKS-em była znacznie rzadsza. Jechało w ten sposób 35,8% chłopców (najwięcej 21 i 23-latków — ponad 50%) oraz 22% dziewcząt (najwięcej 18, 20 i 16-latek — ponad 30%).

Jeśli chodzi o prowadzenie samochodu lub motocykla bez prawa jazdy albo motorynki lub motoroweru bez karty rowerowej to zachowania takie zadeklarowało 52,6% chłopców i 29,9% dziewcząt. Do wyników tych należy podejść z dużą ostrożnością. Po pierwsze dlatego, że jazda bez wymaganych dokumentów dotyczy zapewne w większości braku karty rowerowej, co jednak ze względu na sformułowanie pytania trudno przesądzić. Po drugie zastanawia stosunkowo wysoki odsetek dziewcząt, które jeżdżą bez dokumentów, dlatego, że ani jazda motorowerem a tym bardziej motocyklem lub samochodem nie jest wśród dziewcząt rozpowszechniona.

Szczegółowe pytania na ten temat sugerują jednak co innego. Do jazdy motorowerem (motorynką) bez karty przyznało się 66 chłopców i 18 dziewcząt, natomiast do jazdy samochodem lub motocyklem bez prawa jazdy odpowiednio 158 chłopców i 90 dziewcząt. Dane te jednak nie zasługują — naszym zdaniem — na wiarę, ponieważ wynikałoby z nich, że po ulicach Warszawy jeździ duża grupa młodych ludzi bez wymaganych dokumentów, którzy nie wiadomo z jakich źródeł biorą pojazdy, którymi jeżdżą. Dane policyjne nie potwierdzają skali tego zjawiska, a na pewno byłoby ono widoczne, szczególnie w sytuacji gdy większość jeżdżących bez wymaganych dokumentów respondentów twierdzi, że porusza się samochodami osobowymi. Pewnym wytłumaczeniem tego zjawiska mogą być ewentualne wakacyjne jazdy różnymi środkami transportu.

### C. Malowanie farbą lub sprayem oraz inne uszkodzenie lub zniszczenie mienia

Kolejnym badanym zachowaniem było malowanie farbą lub sprayem na ścianach, autobusach, siedzeniach autobusowych, przystankach itp. Do tego typu zachowań przyznało się 22,9% chłopców i 12,7% dziewcząt. Wśród chłopców malowanie najbardziej rozpowszechnione było wśród 17-latków (32,7%) i 16-latków (29,2%), a u dziewcząt wśród 14-latek (33,3%) i 15-latek (31,0%).

Najwięcej chłopców zaczęło malowanie farbą lub sprayem w wieku 14 lat (30,1%), przy czym w wieku 14—16 lat zaczęło malować 66,3% malujących. Wśród dziewcząt występują również podobne tendencje: początki najczęściej w wieku 14 lat (25,6%) i 76,8% zaczynających malowanie w wieku 13 — 16 lat.

W ciągu ostatniego roku przed badaniem malowało 45,8% chłopców i 53,5% dziewcząt. 78,9% chłopców i 91,3% dziewcząt dokonywało tego w grupie, najczęściej do 4 osób.

Następna grupa zachowań posiadających znamiona wandalizmu to czyny powodujące zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Zebrane dane pokazują, że zjawisko niszczenia lub uszkodzenia mienia jest znacznie bardziej rozpowszechnione wśród chłopców niż wśród dziewcząt. Zarówno wśród chłopców jak i dziewcząt najczęstsze jest niszczenie mebli w szkole (chłopcy — 22,3%, dziewczęta — 13,0%) oraz drzew, krzewów lub kwiatów w parkach i na skwerach (odpowiednio: 18,2% i 10,1%).

Najwięcej zachowań związanych z niszczeniem lub uszkodzeniem mienia wystąpiło wśród chłopców w wieku 16,18 i 21 lat przy czym największe nasilenie takich czynów wystąpiło wśród 18-latków.

Wśród dziewcząt 15 — 16-latki oraz 18 i 22-latki to te grupy wiekowe, w których wystąpiło największe nasilenie czynów skierowanych na zniszczenie lub uszkodzenie mienia.

Ze względu na fakt, że najczęściej niszczone były meble w szkole oraz drzewa, krzewy i kwiaty w parkach i na skwerach zajmiemy się bliżej tylko tymi przypadkami.

Niszczenie mebli w szkole wystąpiło po raz pierwszy najczęściej: u chłopców

w wieku 10 lat (16,7% a następnie 12 i 15 lat (po 12,8%); u dziewcząt — w wieku 12 —15 lat (w granicach 15 — 16%). Prawie żaden z przypadków niszczenia mebli nie doszedł do wiadomości policji.

Niszczenie drzew, krzewów czy kwiatów po raz pierwszy w życiu wystąpiło, u chłopców, w 17,2% w wieku 12 lat, w 16,1% w wieku 15 lat, a w przedziale wiekowym 12—16 lat w 67,7%.

Czyny tego typu po raz pierwszy w życiu dokonało w wieku 10 lat 21,2% dziewcząt, w wieku 14 lat — 16,7%, 12 i 15 lat — po 10,6%. Policja o dokonanych czynach nie była w zasadzie poinformowana.

W większości przypadków badane zachowania nie miały miejsca w ciągu ostatniego roku przed badaniem. Czynów tych dokonywano w większości przypadków w grupach 2—4 osobowych.

#### D. Udział w bójkach i pobiciu

Blok pytań o zachowania agresywne przeciwko osobie otwiera pytanie o noszenie przy sobie jakiegokolwiek broni: np. noża, pałki kastetu, broni gazowej. Samo noszenie broni może być świadectwem posiadania jej dla celów obronnych, ale także — dla celów agresywnych — użycia teŹe w bójce lub pobiciu. Twierdząco odpowiedziało 43,3% chłopców i 26,6% dziewcząt. Do noszenia broni, wśród chłopców, przyznało się najwięcej 16-latków (60,4%) a następnie 20-latków (51,5%), 18 (48,9%) oraz 17-latków (45,5%).

Wśród dziewcząt broń nosiło przy sobie ponad 30% 20 — 22-latek.

Taki rozkład procentowy noszących broń sugeruje, że dziewczęta (młode kobiety) nosiły ją raczej dla samoobrony, natomiast chłopcy w wieku 16 —18 lat bardziej z powodu „wykazania się” przed kolegami. Potwierdza to pytanie o to, czy respondenci grozili komuś użyciem broni lub pobiciem w celu uzyskania pieniędzy, innych cennych rzeczy lub wymuszenia poŹądanego zachowania. Działania takie potwierdziło jedynie 2,2% chłopców i 0,3% dziewcząt.

Niepokojąco wysokie są odsetki chłopców (25,9%) i dziewcząt (10,7%), którzy uczestniczyli w bójkach lub grupowych zamieszkach w miejscu publicznym. Wśród chłopców w bójkach uczestniczyło najwięcej 21-latków — 32,5% oraz 17 —20-latków — ponad 27%. Wśród dziewcząt najwięcej uczestniczek bójek stwierdzono wśród 18-latek (14,3%) oraz 16-latek (13,3%).

Do pobicia kogoś obcego przyznało się 7,2% chłopców (najwięcej — 12,5% — 21-latków) oraz 1,8% dziewcząt (najwięcej — 8,2% — wśród 18-latek).

Pobicia kogoś z najbliższej rodziny występowały sporadycznie. Do takich czynów przyznało się 1,4% chłopców i 0,6% dziewcząt.

RównieŹ do zranienia innej osoby noŹem, pałką lub inną bronią przyznało się niewielu, bo 3,3% chłopców oraz 1,3% dziewcząt.

Do umyślnych podpałek przyznało się 5,5% chłopców, najwięcej (17,1%) 22-latków oraz 1,2% dziewcząt.

#### E. Przestępstwa przeciwko mieniu

Przestępstwa przeciwko mieniu — to znaczy czyny polegające na przywłaszczeniu sobie rzeczy bez wiedzy lub zgody właściciela — zdarzały się w badanej populacji stosunkowo często<sup>6</sup>. Wśród 701 badanych 387 (55,1%) popełniło choć

---

<sup>6</sup> Posługujemy się tutaj określeniem przestępstwa przeciwko mieniu obejmującym wszystkie zachowania polegające na przywłaszczeniu własności, niezależnie od jej wartości.

jeden czyn spośród wymienionych 14 kategorii. Odsetek ten można uznać za stosunkowo wysoki biorąc pod uwagę fakt, iż mamy do czynienia z „przeciętną” młodzieżą.

Spośród wszystkich 14 kategorii zachowań skierowanych przeciwko mieniu polegających na przywłaszczeniu własności najczęściej popełniane przez badaną młodzież były kradzieże w sklepie (136 — 19,4%), kupno rzeczy pochodzących z kradzieży (121 — 17,2%), włamania (142 badanych — 20,2%), kradzież w szkole (81 — 11,7%). Wydaje się, że pewna łatwość przyznawania się do popełniania tej kategorii czynów wynikać może ze sformułowania pytania, w którym najpierw pytano o zakradanie się do czyjegoś ogrodu a dopiero potem o włamanie do domu („czy kiedykolwiek zakradł(a) się Pan(i) lub włamał (a) do czyjegoś ogrodu, domu czy innego budynku?”).

Można z kolei uznać, iż praktycznie nie występują wśród badanej młodzieży przypadki popełniania rozbojów czy kradzieży kieszonkowej. Zaledwie 2 osoby przyznały się do popełnienia kiedykolwiek kradzieży kieszonkowej zaś zaledwie 1 do „wyrwania torebki, teczki lub innego przedmiotu” w celu przywłaszczenia (rozboju). Stosunkowo rzadko zdają się występować przypadki kradzieży środków transportu, tj. motoroweru, roweru czy motocykla (przyznaje się do tego 16 osób — 2,3%) czy też samochodu (20 osób — 2,8%). W obu przypadkach pytanie sformułowano „czy kiedykolwiek zdarzyło się Panu(i) zabrać [...] bez zgody właściciela”. Nawet takie sformułowanie pytania dające możliwość przyznania się nie do kradzieży, a jedynie czasowego użytkowania pojazdu, nie przyczyniło się do zwiększenia częstości przyznawania się. Także kradzieże związane z włamaniem do samochodu („przywłaszczenie sobie czegoś z samochodu”) wydaje się występować bardzo rzadko (15 badanych popełniło to „kiedykolwiek” — 2,1%).

Jak wspomniano, najczęściej badani przyznawali się do popełnienia czynów, które można określić mianem włamania. Spośród 145 osób, które się do tego przyznały chłopcy stanowią 62,7%. Są to najczęściej chłopcy w wieku 16 — 19 lat (64%). Jeśli idzie o dziewczęta, to najczęściej (56%) są one w wieku 17 — 20 lat. Pierwsze doświadczenia tego typu chłopcy deklarują stosunkowo wcześniej bo już w wieku 5 — 9 lat (18%), zaś dziewczęta w wieku 7 — 9 lat (19%), najczęściej jednak miało to miejsce w wieku 10—15 lat (74% chłopców i 62% dziewcząt).

Częstość popełniania omawianych czynów w ostatnim roku jest różna. Najczęściej miało to miejsce 1 raz (32%) w przypadku chłopców oraz w przypadku dziewcząt (41,7%).

Obiektem włamania nie były ani mieszkania, domy czy inne obiekty tego typu. W przeważającej liczbie przypadków (około 90%) były to obiekty „inne”. Prawdopodobnie ogrody zważywszy, że przedmioty zabrane w ogromnej większości przypadków to owoce i kwiaty. Nie wykluczone, że sformułowanie pytania sugerowało nacisk na ten typ odpowiedzi. Z drugiej jednak strony „zwyczajna” młodzież raczej zakrada się do cudzych ogrodów niż włamuje do cudzych mieszkań. Zdarzenia te miały miejsce przeważnie poza Warszawą co sugerowałoby okoliczności rekreacyjne lub wakacyjne.

W przeważającej liczbie przypadków wykroczenia te miały charakter grupowy (85,7% chłopców i 100% dziewcząt popełniło ten czyn w grupie kilkuosobowej).

Zdarzenia te nigdy nie doszły do wiadomości policji i jedynie sporadycznie dowiedziały się o nich inne osoby. Praktycznie nie miały żadnych konsekwencji.

Przywłaszczenie czegoś ze sklepu deklarowało 19,7% badanych; byli to w 70% chłopcy. Pierwsze doświadczenia w tej dziedzinie mieli chłopcy najczęściej w wieku

13 — 16 lat (ponad połowa) z tym że 3 z nich przyznało się do pierwszej kradzieży w wieku 5 lat. Jeśli idzie o dziewczęta to większość z nich po raz pierwszy ukradła coś ze sklepu w wieku 13 — 16 lat zaś 1 przyznała się, że miała wtedy 6 lat. Częstość kradzieży sklepowych w ostatnim roku nie była zbyt znaczna — 38% chłopców i 50% dziewcząt przyznających się do popełnienia kradzieży sklepowej w ostatnim roku zrobiło to 1 raz. Zaznaczyć jednak należy, iż 24% chłopców zrobiło to 5 razy zaś dwóch 15 razy (1 dziewczyna przyznała się do 18-krotnej kradzieży). Przedmiotem kradzieży najczęściej były słodycze lub artykuły spożywcze, w przypadku chłopców — w 16% alkohol. Miejscem kradzieży były sklepy samoobsługowe lub małe sklepiki na ogół w innej dzielnicy lub nawet poza Warszawą.

Stosunkowo częściej popełniane były kradzieże sklepowe z kolegami niż samodzielnie.

Zdarzenia te nie miały dla badanych żadnych konsekwencji, nigdy nie doszły do wiadomości policji, ani nikt inny się o nich nie dowiedział.

Ponad 17% badanych przyznało się do kupna rzeczy, o których wiedzieli lub mogli podejrzewać, że pochodzą z kradzieży. Dotyczy to znacznie częściej chłopców niż dziewcząt. Stanowią oni 78,5% wszystkich osób przyznających się do popełnienia tego czynu. Kupno rzeczy kradzionych występuje po raz pierwszy raczej później niż inne czyny przeciwko mieniu, gdyż na ogół w wieku 15—16 lat i jest względnie często powtarzane. Jedynie 50% chłopców popełniło to w ostatnim roku 1 raz. Pozostali częściej, przy czym największa częstość to 30 razy. W przypadku dziewcząt w ostatnim roku działało się to na ogół 1 raz. Kupowano najczęściej pochodzący z kradzieży sprzęt elektroniczny, ubrania oraz znaczki na bilety miesięczne, zaś kupna dokonywano od kolegów lub innych osób znajomych (poza kupnem znaczków na bilet). Miejscem popełnienia czynu jest znacznie częściej, niż w przypadku innych przestępstw przeciwko mieniu centrum Warszawy, a także inna dzielnica niż miejsce zamieszkania. Należy tu dodać, że ta sama prawidłowość dotyczy także sprzedaży rzeczy pochodzących z kradzieży. Kupno rzeczy kradzionych nie doszło nigdy do wiadomości policji zaś nieliczne były jedynie wypadki, że dowiedział się o tym ktoś inny. Wydaje się, że rodzice większą uwagę zwracają na postępowanie córek niż synów, gdyż w 30% przypadków zwrócili uwagę, że dziewczęta posiadają coś pochodzącego z kradzieży. Konsekwencją tego było ostrzeżenie i wskazanie na niewłaściwość takiego postępowania.

Sprzedaż rzeczy kradzionych deklarowana była przez badanych jedynie sporadycznie i w zasadzie głównie przez chłopców (90,5% przyznających się). Obiektem sprzedaży był w 68% sprzęt elektroniczny, sprzedawany kolegom i znajomym. Nikt się o tym nigdy nie dowiedział, a zatem czyn ten nie miał żadnych konsekwencji. Należy tu podkreślić znaczną częstość tego typu działań — ponad 24% popełniających to w ostatnim roku, zrobiła to 10 i więcej razy, czyli że sprzedaż rzeczy pochodzących z kradzieży stanowiła dla badanych źródło stałego dochodu.

## F. Używanie i handel narkotykami

Pytania odnoszące się do narkotyków dotyczyły dwóch kwestii: używania narkotyków i ich sprzedawania przez respondentów.

Polska ustawa o zapobieganiu narkomanii z dnia 31.1.1985 r. (Dz.U. nr 4, poz.

15 z późniejszymi zmianami)<sup>7</sup> przewiduje penalizację następujących zachowań zwią-

<sup>7</sup> Zmiany ustawy: Dz. U. 1985, Nr 15, poz. 66; Nr 23, poz. 100; 1987, Nr 33, poz. 180; 1989, Nr 35, poz. 192; 1990, Nr 34, poz. 198; Nr 89, poz. 517; 1991, Nr 105, poz. 452.

zanych z narkotykami: uprawa, zbiór, zabór i przywłaszczenie, wyrób i przerób, wyrabianie, przechowywanie, zbywanie lub nabywanie przyrządów służących do wyrobu lub przerobu środków odurzających lub psychotropowych, przywóz, wywóz lub przewóz środków odurzających lub psychotropowych, wprowadzanie tych środków do obrotu, udzielenie albo nakłanianie innej osoby do zażywania środka odurzającego lub psychotropowego. Używanie i posiadanie narkotyków (środków odurzających i psychotropowych) nie jest przestępstwem.

W naszym badaniu narkotyki, o które pytano zostały podzielone na dwie kategorie (osobno też o nie pytano): marihuana, haszysz — dalej w tekście będziemy ją określać tzw. soft-drugs — pierwsza kategoria oraz kompot, heroina, kokaina, LSD — tzw. hard-drugs — druga kategoria.

Na 701 pytanym osób w wieku 15—22 lat do używania kiedykolwiek marihuany czy haszyszu przyznało się 116, tj. 16.5% — około 1/5 wszystkich respondentów. Częściej zdarzało się to chłopcom niż dziewczętom (udział chłopców i dziewcząt w próbie był równoważny): odpowiednio co piąty i co ósma.

Rzadziej, i to znacznie rzadziej, potwierdzano użycie kiedykolwiek środków z drugiej kategorii: kompotu, heroiny, kokainy, LSD — uczyniło to 14 osób (2%).

Przyznanie się do użycia kiedykolwiek marihuany czy haszyszu „rozłożone” było równomiernie i rosło wraz z wiekiem: mniejsza grupa (w proporcji do wszystkich respondentów w tym wieku) to dzieci w wieku 14, 15, 16 i 17 lat. Starsza młodzież (18—21 lat), przyznała się w 1/5, w swoich grupach wiekowych do używania wymienionych narkotyków.

Użycie narkotyków w drugiej kategorii było według deklaracji bardzo rzadkie i równomiernie rozłożone w grupach w wieku od 16 do 21 lat.

Do sprzedaży marihuany lub haszyszu przyznało się 10 osób, w tym 9 chłopców. Sprzedaż marihuany lub haszyszu zajmował się zarówno 15-latek jak 21-latek, ale większość sprzedających była w wieku 16—18 lat, byli to więc jeszcze uczniowie. Twierdzili, że policja nie wiedziała ani nie dowiedziała się o tym.

Dziewięć osób potwierdziło, że zrobili to także w ostatnim roku i podali, że zdarzyło się to od 1 do 40 razy. Pytani o zarobki pochodzące ze sprzedaży marihuany/haszyszu podali: od 3 tys. — 40 tys. — 5 osób, a pozostali od 200 tys. do 6.000.000 zł. w ciągu ostatniego roku. Tę ostatnią kwotę wymienili dwie osoby. Pytani o zarobki ostatnim razem przed wywiadem podali podobne do powyższych.

Gdzie miała miejsce sprzedaż? W miejscu zamieszkania respondenta bądź w tej samej dzielnicy, dla trzech osób w innej dzielnicy Warszawy. Dla połowy miejscem sprzedaży było Centrum Warszawy. Na pytanie o charakter miejsca, gdzie dochodziło do transakcji odpowiedzieli, że były to: szkoła, uczelnia, kawiarnia, bar lub ulica, osiedle, podwórko albo działka, park. Trzy osoby dokonały sprzedaży samodzielnie, pozostałe — 6 osób z innymi. Tylko jedna osoba została przyłapana na sprzedaży narkotyków (marihuany/haszyszu), ale obyło się bez konsekwencji i reakcji na ten czyn.

Do sprzedaży narkotyków drugiej kategorii przyznały się 4 osoby. Sprzedawały amfetaminę, kokainę, narkotyki psychodeliczne. Sprzedawali w dzielnicy, w której zamieszkują. Nikt „nie przyłapał” respondentów na sprzedaży narkotyków.

Osobom, które potwierdziły użycie marihuany/haszyszu zadawano kolejne pytanie o wiek, kiedy zdarzyło im się to po raz pierwszy. Na 74 chłopców, 30 uczyniło to w wieku 15—17 lat, pozostali mając od 18—21 lat. U dziewcząt wiek pierwszego kontaktu z narkotykiem był bardziej zróżnicowany i równomiernie rozłożony: na 42 — te same liczebnie grupy zaczynały w wieku 16 lat jak i 21 lat.

Na 116 osoby (74 chłopców i 42 dziewcząt), które przyznały się do używania kiedykolwiek marihuany czy haszyszu, tylko w przypadku jednej dotarło to do wiadomości policji (zgodnie z relacjami respondentów).

Obok pytania o używanie „kiedykolwiek”, drugi blok pytań dotyczył zażywania w ciągu ostatniego roku przed badaniem. Większość chłopców — 52 na 74 — przyznało, że używało marihuany/haszyszu w ciągu ostatniego roku, potwierdziła to także większość dziewcząt (28 na 42). Częstość użycia była następująca:

|                 | M  | K  |
|-----------------|----|----|
| 1—2 razy        | 15 | 10 |
| 3 — 5 razy      | 17 | 6  |
| 6 — 10 razy     | 12 | 6  |
| 11 — 50 razy    | 7  | 1  |
| powyżej 51 razy | —  | 1  |

Do użycia narkotyków pierwszej kategorii, w ciągu ostatniego przed badaniem miesiąca przyznało się już znacznie mniej osób: 10 chłopców i 7 dziewcząt.

Większość przyznawała się do wypalenia 1 skręta (fajki) ostatnim razem. Byli jednak i tacy, którzy ostatnim razem wypalili więcej niż 1 skręta: od 2 do 5 skrętów — 18 chłopców i 6 dziewcząt.

Dla większości chłopców jak i dziewcząt miejsce, gdzie zdarzyło im się ostatnim razem używać marihuany/haszyszu, znajdowało się poza ich dzielnicą zamieszkania („w innej dzielnicy”). Dziewczętom zdarzało się to także w „innej miejscowości”. Chłopcy zaś w równych grupach używali marihuany/narkotyków w domu, poza domem, ale w tej samej dzielnicy czy w innej miejscowości. Dla 20 osób miejscem ostatniego zażywania marihuany/haszyszu było Centrum Warszawy. Najczęściej, bo w przypadku 34 osób (łącznie chłopcy i dziewczęta) tj. 43,5% przyznających się, używano marihuany/haszyszu, w mieszkaniu. 12 osób podało, że działo się to poza budynkiem: na ulicy, „na osiedlu”, na podwórku. Niemal równie często tym miejscem były: obóz, kolonia, ogródki działkowe, park oraz kawiarnia, bar, dyskoteka. Inne, znacznie rzadziej, wskazywane miejsca to: szkoła, uczelnia, akademik, sala koncertowa, a także miejsce pracy. Wszyscy używali marihuany/haszyszu, ostatnim razem, w towarzystwie, „z innymi”, a nie samotnie.

Nieliczni zostali „przyłapani” bądź ktoś dowiedział się o tym, że używają marihuany; byli to rodzice, nauczyciele bądź pracownicy szkoły.

Do używania narkotyków drugiej kategorii w ciągu ostatniego roku przyznało się 9 osób. Na pytanie o to, jak często zażywali tych narkotyków w ciągu ostatniego roku — podawali liczby od 1 do ponad 100 razy. Wymieniano następujące rodzaje narkotyków: heroina, kokaina, barbiturany, amfetamina (wskazana przez 5 osób), narkotyki psychodeliczne (6 osób wskazało na ten narkotyk). Ostatnim razem (przed wywiadem) używali: amfetaminy, narkotyków psychodelicznych i innych niż wymienione w pytaniu.

Za narkotyki, których używali ostatnim razem (respondenci podawali liczbę gramów lub liczbę tabletek) zapłacili: 2 osoby — nic, a następnie : 1 osoba — 60 tys. zł., 1 osoba — 100 tys. zł., 1 osoba — 125 tys. zł. i 1 osoba 130 tys. zł.

Na pytanie gdzie miało miejsce użycie narkotyków — ośmiu odpowiedziało, że było to poza Centrum Warszawy, w następujących miejscach: mieszkanie (własne lub cudze) albo: kawiarnia, bar, dyskoteka, park, ogródek działkowy. Wszyscy używali narkotyków w grupach od 2 do około 30 osób.

Nikt też (policja, nauczyciele, rodzice) nie „przyłapali” respondentów na zażywaniu narkotyków.

#### G. Poziom spożycia alkoholu

Pytania dotyczące spożywania alkoholu zaczynały się (jak i w innych kategoriach zachowań) od ogólnego pytania o to „czy kiedykolwiek pił(a) Pan(i) piwo, wino, wódkę lub inny napój alkoholowy. Na to pytanie twierdząco odpowiedzieli niemal wszyscy: 95,9% chłopców i 94,7% dziewcząt, przy czym, ci którzy jeszcze nie pili alkoholu są w młodszych grupach wieku. Respondenci w wieku: 19; 20; 21 lat wszyscy przyznają że pili alkohol.

Pytanie o wiek pierwszego kontaktu z alkoholem ujawniło, że dla 25 osób (3,7%) był to wiek do 10 lat, dla 139 osób (19,8%) to lata: 10-13. Blisko połowa (381 osób — 48,3%) piła alkohol po raz pierwszy w wieku: 14,15 lub 16 lat, zaś dla 121 osób (17,1%) był to wiek 17 — 21 lat.

Ponad połowie respondentów (56,3% zdarzyło się co najmniej raz upić. Spośród badanych nieco mniej niż połowa (46,6%) potwierdziła, że upiła się w ciągu ostatniego roku: do 12 razy, tj. średnio raz w miesiącu — 260 osób, powyżej 12 razy — 27 osób.

Na pytanie o picie alkoholu w ciągu ostatniego roku — 93,6% przyznało, że miało to miejsce: do 10 razy w ciągu tego roku — 353 osoby (50,3%), 11—24 razy — 127 osób (18,1%), 25 — 50 razy — 75 osób (10,6%), powyżej 50 razy — 147 osób tj. 20,9%

Pytani o to co pił ostatnim razem najczęściej wymieniali: piwo (43,8% respondentów), wódkę (35,6%), 27,6% — wino, a tylko 10% koktajle alkoholowe.

Wyłącznie wino piła ostatnim razem mniejsza grupa osób, było to 173 osoby, tj. 27,6% badanych. Wino pite było w umiarkowanych ilościach: do 250 g — 98 osób tj. 62,4% tych, którzy przyznawali się do picia ostatnim razem wyłącznie wina. Pozostali deklarowali wypicie większej ilości: do 1/2 l. wina wypilo 43 osoby, a większe ilości nie przekraczające 2,5 litra wina — 18 osób.

Do picia wyłącznie wódki, ostatnim razem, przyznały się 223 osoby, tj. 35,6%. Nieco ponad połowa z nich, tj. 56,6% — 106 osób deklarowała, że wypiła nie więcej niż 250 g wódki. Pozostali, to: 71 osób, tj. 31,5%, które wypity więcej niż 250 g., ale nie więcej niż 1/2 litra oraz 18 osób, które wypity bardzo duże ilości: od powyżej 1/2 litra do 1 i 1/2 litra wódki.

Niewiele osób, bo tylko 9,3% — 65 osób przyznało się do picia koktajli alkoholowych — nie jest to więc popularny sposób spożywania alkoholu. Większość — 54 osoby — wypiła do 1/2 litra takiego koktajlu — pozostali od powyżej 1/2 litra do 2 litrów.

Ci, którzy pili napoje alkoholowe, a więc jednocześnie: piwo, wino, wódkę bądź różne kombinacje tychże — podawali łączną ilość wypitego alkoholu. Była to niewielka grupa osób — 23, z czego 15 osób wypiła nie więcej niż 1/2 litra wszystkich trunków, a pozostali więcej (1 osoba podała, że wypiła 4 litry napojów alkoholowych).

Alkohol, w ciągu ostatniego roku spożywany był poza własnym domem, poza swoją dzielnicą — tak twierdzi połowa respondentów. Nieco ponad 1/4 badanych zrobiła to we własnym domu lub najbliższej jego okolicy. W Centrum Warszawy piła alkohol tylko 1/6 badanych. Gdzie pili? Najczęściej wskazywanym miejscem, gdzie był pity alkohol ostatnim razem (przed wywiadem) było mieszkanie (wskazała na

o połowa respondentów), następnie: kawiarnia, bar, dyskoteka bądź miejsca związane z odbywanymi uroczystościami (około 1/5 badanych). A w dalszej kolejności: wycieczka, obóz, wczasy, działka, ulica osiedla, podwórko.

Zdecydowana większość (86,5%) piła alkohol w towarzystwie innych osób; mniej niż 10% robiło to z jedną osobą, pozostali — 66% — w grupie od 2—10 osób, reszta w liczniejszym towarzystwie.

Wśród respondentów znalazła się też grupa twierdzących, że nie piły alkoholu w ciągu ostatniego roku — było to 76 osób, tj. 10,8% badanej zbiorowości.

Tablica 1. Osoby, u których wystąpiło co najmniej jedno badane zachowanie „Kiedyskolwiek” i „w ostatnim roku” (n = 701)\*.

| Rodzaj zachowania                                                                              | kiedyskolwiek |      | w ciągu ostatniego roku |      |
|------------------------------------------------------------------------------------------------|---------------|------|-------------------------|------|
|                                                                                                | l.b.          | %    | l.b.                    | %    |
| Przywłaszczenie pieniędzy z automatu telefonicznego                                            | 37            | 5,3  | 8                       | 1,1  |
| Przywłaszczenie czegoś ze sklepu                                                               | 136           | 19,4 | 33                      | 4,7  |
| Przywłaszczenie czegoś w szkole                                                                | 81            | 11,5 | 9                       | 1,3  |
| Przywłaszczenie czegoś w domu                                                                  | 73            | 10,4 | 18                      | 2,6  |
| Przywłaszczenie w miejscu pracy                                                                | 30            | 4,3  | 22                      | 3,1  |
| Zabranie motoroweru, roweru lub motocykla bez zgody właściciela                                | 16            | 2,3  | 6                       | 0,9  |
| Zabranie samochodu bez zgody właściciela                                                       | 20            | 2,8  | 9                       | 1,3  |
| Przywłaszczenie czegoś z samochodu                                                             | 15            | 2,1  | 6                       | 0,9  |
| Dokonanie kradzieży kieszonkowej                                                               | 2             | 0,3  | —                       | —    |
| Wyrwanie torebki, teczki w celu przywłaszczenia                                                | 1             | 0,1  | —                       | —    |
| Zakradanie się lub włamanie do ogrodu, domu                                                    | 142           | 20,2 | 40                      | 5,7  |
| Przywłaszczenie innej rzeczy                                                                   | 33            | 4,7  | 7                       | 1,0  |
| Kupno rzeczy kradzionej                                                                        | 121           | 17,2 | 69                      | 9,8  |
| Sprzedaż rzeczy kradzionej                                                                     | 42            | 4,0  | 27                      | 3,8  |
| Ogółem liczba osób, którym zdarzyło się popełnić co najmniej jedno z zachowań przeciwko mieniu | 387           | 55,1 | 178                     | 25,4 |
| Malowanie na ścianach, itp                                                                     | 126           | 17,9 | 61                      | 8,7  |
| Niszczenie przedmiotów, obiektów na ulicach                                                    | 470           | 66,9 | 83                      | 11,8 |
| Noszenie broni                                                                                 | 247           | 35,2 | 162                     | 23,1 |
| Groźenie użyciem broni                                                                         | 9             | 1,3  | 6                       | 0,9  |
| Udział w bójkach lub grupowych zamieszkach                                                     | 131           | 18,7 | 62                      | 8,8  |
| Podpalenie                                                                                     | 24            | 3,4  | 3                       | 0,4  |
| Pobicie członka rodziny                                                                        | 7             | 1,0  | 2                       | 0,3  |
| Pobicie osoby obcej                                                                            | 32            | 4,6  | 16                      | 2,3  |
| Zranienie z użyciem broni                                                                      | 16            | 2,3  | 7                       | 1,0  |
| Ogółem liczba osób, którym zdarzyło się popełnić co najmniej jedno z zachowań agresywnych      | 423           | 60,3 | 194                     | 27,6 |

|                                                                                                                  |     |      |     |      |
|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----|------|-----|------|
| Występowanie zachowań agresywnych wobec przedmiotów (grafiti, wandalizm, podpalenie)                             |     |      |     |      |
| Występowanie zachowań agresywnych wobec osób                                                                     | 295 | 42,7 | 125 | 16,2 |
|                                                                                                                  | 306 | 42,2 | 192 | 27,3 |
| Używanie marihuany/ haszyszu                                                                                     | 116 | 16,6 | 80  | 11,4 |
| Używanie kompotu, heroiny itp. (hard drugs)                                                                      | 14  | 2,0  | 9   | 1,3  |
| Sprzedawanie marihuany/ haszyszu                                                                                 | 10  | 1,4  | 9   | 1,3  |
| Sprzedawanie hard drugs                                                                                          | 4   | 0,6  | 4   | 0,6  |
| Ogółem liczba osób, przyznających się co najmniej raz, do zachowań związanych z używaniem i sprzedażą narkotyków | 122 | 17,2 | 84  | 12,0 |
| Jazda bez biletu tramwajem, autobusem                                                                            | 651 | 92,7 | 385 | 54,8 |
| Jazda bez biletu pociągiem                                                                                       | 204 | 29,1 | 84  | 12,0 |
| Prowadzenie pojazdu bez prawa jazdy lub karty rowerowej                                                          | 293 | 41,7 | 144 | 20,5 |
| Ogółem liczba osób przyznających się co najmniej raz do jazdy na gapę i prowadzenia pojazdu bez uprawnienia      | 664 | 94,6 | 449 | 63,9 |
| Ogółem liczba osób przyznających się do zachowań przestępczych i wykroczeń                                       | 675 | 96,1 | 545 | 77,6 |
| Wagary                                                                                                           | 598 | 85,2 | 275 | 39,2 |
| Uciezki z domu                                                                                                   | 54  | 7,7  | 17  | 2,4  |
| Picie alkoholu                                                                                                   | 668 | 95,3 | 625 | 89,2 |
| Ogółem liczba osób przyznających się do zachowań problemowych (wagary, uciezki z domu, picie alkoholu)           | 692 | 98,6 | 651 | 92,7 |
| Ogółem liczba osób przyznających się do zachowań problemowych, bez picia alkoholu                                | 601 | 89,6 | 285 | 40,6 |

\* Liczby bezwzględne oznaczają, ile osób w zbiorowości 701 przyznało się do popełnienia „kiedykolwiek” lub „w ostatnim roku” danego rodzaju zachowania.

Uznaliśmy za interesujące porównanie wyników naszych badań nad rozmiarami i strukturą zachowań dewiacyjnych młodzieży Warszawy w 1993 r. z innymi, prowadzonymi na ten sam temat i tą samą metodą — self-report, w przeszłości, w Warszawie<sup>8</sup>.

Badanie takie przeprowadzono na przełomie lat 1979—1981. Dotyczyło rozmiarów, struktury i niektórych uwarunkowań zachowań dewiacyjnych starszej młodzieży. Objęto nimi blisko trzy tysiące osób obojga płci z dwudziestu szkół ponadpodstawowych z terenu Warszawy: były to szkoły zasadnicze zawodowe, technika, licea ogólnokształcące oraz licea zawodowe.

Różni nas dobór młodzieży do badań: u nas jest to próba reprezentatywna dla młodzieży Warszawy w wieku 15—22 lata, a u A. Siemaszki jest to młodzież, w zbliżonym wieku: 14—20 lat, ale dobrana celowo według szkół, to znaczy ucząca się w różnych typach szkół ponadpodstawowych (bez szkół artystycznych, policealnych oraz wyższych). Różni się także zakres przedmiotowy pytań, są pytania o te same zachowania, ale są i o takie, które występują tylko w jednym badaniu. Mimo tych różnic sądzimy, że warto zestawić ze sobą podstawowe wyniki tych dwóch badań: jednego sprzed 15 laty i współczesnego, z 1993 r. i przyrzeć się rozmiarom i strukturze deklarowanych zachowań dewiacyjnych obydwu badanych zbiorowości młodzieży warszawskiej.

W obydwu badaniach pytano o jedno z najłagodniejszych (pod względem siły sankcji społecznej) zachowań: „jazdę na gapę”. I wówczas i teraz jest to zachowanie powszechne, przy czym odsetki tych, którym się to „nie przydarzyło” są jednakowe w obydwu badaniach i oscylują wokół 5%.

Stosunkowo rzadkie i na zbliżonym poziomie w obydwu badaniach, są ucieczki z domów: 6% — w badaniach A. Siemaszki a 7,5% — w badaniach z 1993 r. przyznało się, że co najmniej raz uciekało z domu.

Zmiany w ciągu 15 lat nastąpiły w kręgu zachowań związanych z używaniem narkotyków. W badaniach A. Siemaszki styczność ze środkami odurzającymi deklarowało 8,1% respondentów. W naszych badaniach — 16,5% młodzieży warszawskiej przyznało się do używania kiedykolwiek marihuany bądź haszyszu. Oznacza to, iż znacznie wzrosła, po upływie 15 lat, liczba młodzieży deklarującej użycie (co najmniej raz) środków odurzających.

Do zachowań agresywnych p-ko osobie (pobicia kolegi lub koleżanki) w badaniach A. Siemaszki — przyznało się 45% badanej młodzieży. W naszych badaniach zachowania agresywne wobec innych osób potwierdziło 42% badanych (były to różne zachowania skierowane przeciwko osobie), w tym do udziału w bójce i pobiciu przyznało się 18,7%.

W obu badaniach interesowano się zachowaniami łamiącymi normy poszanowania cudzej własności. W badaniach A. Siemaszki do tzw. kradzieży sklepowych (zabieranie towaru ze sklepu bez płacenia) przyznało się 35% badanej młodzieży, w naszych badaniach — 19,7%; do przywłaszczenia czegoś w szkole, na szkodę kolegów lub koleżanek — 25% respondentów A. Siemaszki i 11,7% pytanym w naszych badaniach; przywłaszczenie czegoś z domu — 10,7% badanych w 1993 r. i 40% badanych przez A. Siemaszkę, przy czym w tych ostatnich badaniach pytano o zabranie pieniędzy rodzicom bez ich wiedzy (u nas o takie zachowanie i inne polegające na zabraniu czegoś z domu). Na wysokość tego ostatniego wyniku u A. Siemaszki wpływ miało, jak sądzę, zadanie pytania o zachowanie, które jak pisał A. Siemaszko, nie jest postrzegane jako *sui generis* kradzież. Łącznie, do jakiegokolwiek zachowania skierowanego przeciwko mieniu w naszych badaniach przyznało się nieco więcej niż co druga osoba, w czym znaczący udział

<sup>8</sup> A. Siemaszko: *Rozmiary i uwarunkowania zachowań dewiacyjnych uczniów szkół ponadpodstawowych z terenu Warszawy*, „Studia Kryminologiczne, Kryminalistyczne i Penitencjarne” t. 14, Warszawa 1983, a. 103 123.

miały zachowania polegające na sprzedaży bądź kupnie rzeczy kradzionych. Nie możemy takiego wyniku podać dla badań A. Siemaszki. W tych ostatnich najszerzej „rozlanym” zachowaniem okazało się być nieoddawanie rodzicom reszty z zakupów — potwierdziło je około 80% badanych.

#### VI. ZACHOWANIA DEWIACYJNE POLSKIEJ MŁODZIEŻY I MŁODZIEŻY W INNYCH KRAJACH

Należy teraz zadać pytanie: czy nasilenie zachowań przestępczych i problemowych młodzieży Warszawy różni się od nasilenia tych zachowań w innych badanych populacjach<sup>9</sup>.

Mimo zastosowania identycznego narzędzia badawczego porównanie nie jest łatwe, ani w pełni wiarygodne. Jest rzeczą jasną, iż różnica w metodzie doboru prób badawczych oraz sposobach zbierania danych w znacznym stopniu ograniczą możliwości uogólnienia wyników uzyskanych w badaniach porównawczych. W badaniach międzynarodowych w 4 krajach oparto się na próbie ogólnokrajowej (Szwajcaria, Anglia i Walia, Portugalia, Holandia); w Hiszpanii na dużej stratyfikowanej ogólnokrajowej próbie miejskiej; w dwóch krajach na losowej próbie młodzieży konkretnego miasta (Mannheim — Niemcy i Belfast — Irlandia Północna); w 4 na losowej próbie szkolnej młodzieży konkretnego miasta (Helsinki, 3 miasta włoskie — Genua, Messina, Siena oraz Liege).

Tak więc zestawiamy wyniki badań niekoniecznie porównywalnych. Warto jednakże — jak się wydaje — spróbować przedstawić ogólne trendy wyłaniające się z badań w różnych krajach.

Jakie zatem są podobieństwa i różnice pomiędzy Polską a krajami Europy Zachodniej.

Tablica 2. Występowanie badanych zachowań przestępczych i dewiacyjnych „kiedykolwiek” i „w ostatnim roku” w badanych krajach i miastach — w procentach.\*

|                           | kiedykolwiek<br>% | w ciągu ostatniego<br>roku<br>% |
|---------------------------|-------------------|---------------------------------|
| Holandia (n = 914)        | 84,5              | 61,2                            |
| Anglia i Walia (n=1223)   | 65,9              | 44,0                            |
| Portugalia (n = 1000)     | 81,5              | 57,2                            |
| Szwajcaria (n=970)        | 90,3              | 72,2                            |
| Hiszpania (n=2100)        | 81,1              | 57,8                            |
| Mannheim (n=300)          | 82,3              | 51,0                            |
| Belfast (n=883)           | 75,5              | 47,3                            |
| Liege (n = 618)           | 82,5              | 56,1                            |
| Ateny (n = 300)           | 96,9              | 85,1                            |
| 3 miasta włoskie (n=1009) | 85,0              | 64,6                            |
| Helsinki (n=1672)         | 94,8              | 79,5                            |
| WARSZAWA (n = 701)        | 96,1              | 77,6                            |

\* Odsetek informujący o proporcji osób przyznających się do któregośkolwiek z badanych zachowań przestępczych i dewiacyjnych mających miejsce „kiedykolwiek” i „w ostatnim roku”.

<sup>9</sup> J. L u n g e r - T a s: *The international self-report delinquency study; some methodological and theoretical issues*, w: J. J u n g c r - T a s, O. J. T e r l o u w, M. W. K l e j n (ed.): op. dt., s. 370—380.

Przypomnieć należy, iż we wszystkich przypadkach mamy do czynienia z zachowaniami deklarowanymi przez badanych.

Porównując ogólne dane na temat występowania zachowań przestępczych i wykroczeń widzimy w grupie wyników w badaniach na próbach ogólnokrajowych występują znaczne podobieństwa za wyjątkiem danych dla Anglii i Walii. Ciekawe jest też podobieństwo pomiędzy Hiszpanią i Portugalią. W badaniach opartych na próbach miejskich (także i szkolnych miejskich) widać istotne podobieństwo pomiędzy nasileniem popełniania przestępstw i wykroczeń „kiedykolwiek” przez młodzież Warszawy, Helsinek i Aten.

Jeśli idzie o nasilenie popełniania „w ostatnim roku” to znaczne podobieństwa występują w wynikach uzyskanych w Warszawie i Helsinkach. W Atenach natomiast stwierdzono najwyższe nasilenie wśród wszystkich badanych miast.

Porównanie nasilenia występowania „w ostatnim roku” trzech ogólnych kategorii zachowań wskazuje na zbliżone nasilenie przestępczości przeciwko mieniu wśród młodzieży Warszawy, Belfastu, Liege, znacznie wyższe nasilenie niż w Warszawie — w Helsinkach czy wśród ogółu młodzieży szwajcarskiej; zdecydowanie niższe natomiast w próbie angielskiej czy włoskiej.

Tablica 3. Występowanie trzech kategorii badanych zachowań przestępczych i dewiacyjnych „w ostatnim roku” w badanych krajach i miastach — w procentach.\*

|                  | Przywłaszczenie mienia | Zachowania agresywne | Używanie i sprzedaż narkotyków |
|------------------|------------------------|----------------------|--------------------------------|
| Holandia         | 29,5                   | 29,3                 | 15,3                           |
| Anglia i Walia   | 16,0                   | 15,8                 | 25,9                           |
| Portugalia       | 21,4                   | 29,5                 | 11,3                           |
| Szwajcaria       | 33,5                   | 29,1                 | 20,9                           |
| Hiszpania        | 20,1                   | 34,5                 | 15,4                           |
| Mannheim         | 20,7                   | 21,7                 | 7,0                            |
| Belfast          | 25,5                   | 23,8                 | 19,9                           |
| Liege            | 27,3                   | 29,9                 | 8,2                            |
| Ateny            | 34,9                   | 51,8                 | 9,1                            |
| 3 miasta włoskie | 16,7                   | 14,0                 | 6,3                            |
| Helsinki         | 38,6                   | 34,7                 | 13,2                           |
| WARSZAWA         | 25,4                   | 27,6                 | 12,0                           |

\* Odsetek informujący o proporcji osób przyznających się do danego rodzaju zachowania, w ostatnim roku.

Jeśli bliżej zanalizować ogólną kategorię zachowań z przywłaszczeniem mienia, to okazuje się, iż w populacji polskiej stosunkowo częściej niż np. w angielskiej, holenderskiej czy fińskiej występują zachowania, które określić można mianem „włamań” — 20,7% badanych choć raz w życiu popełniła taki czyn w porównaniu do 14,9% młodych mieszkańców Helsinek, 3,4% Anglików i 6,9% Holendrów.

Nie można wykluczyć, iż mamy tu do czynienia z różnicami w realizacji badań i kładzeniem różnego nacisku na różne kategorie zachowań. Jak wynika bowiem

z dokładniejszej analizy odpowiedzi na bardziej szczegółowe pytania, chodziło najczęściej o zakradnięcie się do cudzego ogrodu, co zresztą jest także naruszeniem normy poszanowania cudzej własności.

Nasilenie występowania „w ostatnim roku” zachowań agresywnych wśród młodzieży Warszawy jest niższe niż w innych badanych populacjach za wyjątkiem angielskiej, włoskiej czy wśród młodych mieszkańców Belfastu i Mannheim.

Autorzy kwestionariusza zaliczyli do kategorii zachowań agresywnych noszenie broni. W tej kategorii czynów najwyższe nasilenie wśród wszystkich badanych populacji występuje w Warszawie — 23,1% badanych przyznało się do noszenia broni w ostatnim roku w porównaniu do 15,4% Holendrów, 12,4% mieszkańców Helsinek. Tak wysoki wynik może być rezultatem rozprzestrzenienia się zwyczaju noszenia broni gazowej, zwłaszcza przez młode kobiety w celach samoobrony. Nie można stwierdzić na podstawie posiadanego materiału czy ten typ broni (w Polsce nielegalny) uwzględniony był w badaniach międzynarodowych.

Jeśli idzie o zachowania związane z narkotykami (używanie i handel), to nasilenie tego typu zachowań w populacji warszawskiej jest zbliżone do zachowań wśród młodych Portugalczyków czy mieszkańców Helsinek, nieco niższe niż w populacji holenderskiej i hiszpańskiej, znacznie niższe niż w populacji angielskiej, szwajcarskiej, belfaskiej, ale wyższe niż wśród młodych mieszkańców Mannheim, Liege, Aten czy miast włoskich.

## VII. ZAKOŃCZENIE

1. Prowadzenie takich badań, jak przedstawione tutaj, nasuwa zawsze, w końcu, pytanie o to „co z tego wynika”. W badaniach typu fenomenologicznego zmierza się do przedstawienia stanu rzeczy: rozmiarów i struktury badanego zjawiska. O tym też mówią nasze badania — o rozmiarach i strukturze zachowań dewiacyjnych młodzieży w wielkim mieście w latach dziewięćdziesiątych. Podstawą naszej wiedzy są informacje pochodzące od samej młodzieży, informującej o faktach dopuszczenia się przez nich samych danego zachowania. Uzyskaliśmy w ten sposób obraz występowania różnych zachowań, niezgodnych z przyjętymi normami, w zbiorowości młodzieży warszawskiej.

Katalog zachowań niezgodnych z normami (dewiacyjnych) został opracowany jednolicie dla wszystkich uczestniczących w badaniach krajów. Są w nich zachowania, o które tradycyjnie pyta się w takich badaniach — od tych, które spotykają się z łagodną repulsją społeczną (np. tzw. jazda „na gapę”) po zachowania kwalifikowane jako przestępstwa. Wśród zachowań mamy takie, które stanowią symptomy nieprzystosowania społecznego: wagary, ucieczki z domów, używanie narkotyków, alkoholizowanie się. Są też takie, które można określić jako wyraz subkultury młodzieżowej, jak : malowanie farbą po ścianach, noszenie przy sobie jakiegoś rodzaju broni.

Na końcu tej linii zachowań znajdują się takie, które ze względu na charakter norm, które łamią i reakcje społeczną z jaką spotykają się można zaliczyć do poważnych. Są to zachowania, które łamią normy społeczne zabezpieczone najsurowszą sankcją — niektóre z nich stanowią przestępstwa i z tego tytułu ich konsekwencje stanowi sankcja karna: zachowania agresywne przeciwko osobie, przestępstwa przeciwko mieniu, handel narkotykami.

Warszawską młodzież, która była tu przedmiotem badań określiliśmy jako „przeciętną”. Jest to młodzież w większości ucząca się w szkołach średnich bądź

studiująca. Badani deklarowali dobre stosunki z rodzicami, a także w grupach towarzyskich. Z deklaracji wyłania się ich pozytywny stosunek do szkoły i pracy oraz przekonanie o wartości solidnej nauki i pracy.

Najszerzej „rozlane” wśród młodzieży są zachowania, które można określić jako problemowe, niemal każdemu zdarzyło się jeździć bez biletu środkami komunikacji miejskiej i opuszczenie zajęć w szkole (wagary). Pytanie o to, czy kiedykolwiek zdarzyło ci się spożywać alkohol przyniosło odpowiedź twierdzącą w prawie 100%. Dopiero pytanie o upicie się w ciągu ostatniego roku, jak sądzymy, stanowi o skali alkoholizowania się młodzieży, blisko co drugi badany upił się w ciągu ostatniego roku przed badaniem raz w miesiącu.

Zachowania, które określić można wspólnym mianem agresywnych, przejawiało 2/3 badanych. Najczęstsze to niszczenie przedmiotów czy obiektów na ulicach, w szkołach, w miejscach publicznych, a więc wandalizm. Zachowania agresywne przeciwko osobie to głównie udział w bójkach lub grupowych zamieszkach (na koncertach muzycznych, stadionach).

Sądzymy, że jako novum pojawiło się noszenie przy sobie broni (w różnej formie: od pałki po pistolet gazowy). Do posiadania tak określonej broni „kiedykolwiek”, przyznało się 35,2% osób, a zatem, co trzeci młody człowiek. W części są to młode kobiety przyznające się do noszenia broni gazowej wyraźnie wyłącznie w celach obronnych.

Złamanie normy poszanowania cudzej własności ma za sobą połowa badanych. Co druga osoba, co najmniej raz, dokonała przywłaszczenia mienia. Zwracając, wśród tych zachowań, uwagę, jak: przywłaszczenie czegoś w sklepie, w szkole, zakradanie się lub włamanie do cudzego ogrodu, domu oraz kupno rzeczy kradzionej. Zdarzenia te, na ogół, nie zostały ujawnione.

Skala używania narkotyków ujawniona w badaniach potwierdziła używanie przede wszystkim marihuany i haszyszu (pytanie obejmowało łącznie te dwa narkotyki). Z pytań szczegółowych o zażywanie narkotyków w ostatnim roku wynika, że było to głównie używanie marihuany. Co najmniej raz czynił tak co szósty badany.

2. Młodzież warszawska badana piętnaście lat temu i obecnie przyznaje się w takim samym stopniu do, jeżdżenia na gapę” środkami lokomocji miejskiej i do ucieczek z domów. W przypadku pierwszego zachowania — dotyczy ono niemal wszystkich, w przypadku drugiego jest rzadkie i to na zbliżonym poziomie teraz i w przeszłości. Wyraźnie wzrósł kontakt młodzieży ze środkami odurzającymi — liczba deklarujących styczności w latach dziewięćdziesiątych jest dwukrotnie wyższa. Młodzież współczesna przyznaje się, w zbliżonym do młodzieży sprzed piętnastu lat zakresie do zachowań agresywnych skierowanych przeciwko osobie. Poszczególne zachowania polegające na przywłaszczeniu cudzej własności są, co prawda, rzadsze w naszych badaniach niż u A. Siemaszki, ale generalnie: zachowania o różnej skali nieuczciwości są bardzo częste. Młodzież lat dziewięćdziesiątych dopuszcza się (nie było takiego pytania u A. Siemaszki) *sui generis* paserstwa — łącznie z innymi zachowaniami tworzy to sytuację, w której nieuczciwy jest co drugi młody człowiek. U A. Siemaszki nieuczciwa była mniej niż połowa badanych, ale głównie wobec swoich rodziców.

3. Możliwość ukazania podobieństw i różnic w skali deklarowanych zachowań dewiacyjnych młodzieży polskiej i obcej była jednym z najbardziej frapujących celów badań. Czy i jak jesteśmy inni? „Gorsi” czy „lepsi”? Młodzież warszawska jest w podobny sposób skłonna do łamania norm społecznych jak młodzież Helsinek

i Aten (a więc młodzież także miast stołecznych). „Lepiej” od młodzieży stolic wypada młodzież „mniejszych” miast i młodzież badana w próbach ogólnokrajowych (w których udział bierze także młodzież wiejska). Kiedy przyglądamy się deklarowanym, w ostatnim przed badaniem roku, zachowaniom dewiacyjnym trzech kategorii: przeciwko mieniu, agresywnym i związanym z używaniem i sprzedażą narkotyków, można powiedzieć, że plasujemy się na pozycji średniej. Młodzież warszawska jest nieuczciwa i przejawia agresję w rozmiarach mniejszych niż młodzież Helsinek, Aten i Szwajcarii, ale używanie i sprzedaż narkotyków występują równie często jak w Helsinkach, Portugalii i Hiszpanii, a częściej w porównaniu z Atenami czy Liege.

Antoni Bielewicz

## PRESTIŻ ZAWODU SĘDZIEGO I SPOŁECZNY WIZERUNEK INSTYTUCJI WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI\*

### I. PRESTIŻ ZAWODU SĘDZIEGO

Prestiż zawodu zależy od wielu czynników. Z jednej strony, od pewnych wyznaczników obiektywnych charakterystycznych dla wykonujących określone profesje (wysokości dochodów, zakresu władzy, kwalifikacji), z drugiej - od systemu wartości wyznawanego w danym społeczeństwie.

W społeczeństwach ustabilizowanych uznanie, jakim cieszą się poszczególne zawody jest niemal prostą pochodną czynników obiektywnych, gdyż te są z kolei emanacją afirmowanego systemu wartości. W społeczeństwach podlegających transformacji relacje te są bardziej skomplikowane.

#### 1. Społeczne uznanie dla zawodów prawniczych

W okresie powojennym, zawody prawnicze cieszyły się dość umiarkowanym szacunkiem społecznym.

W klasycznych już badaniach przeprowadzonych w grudniu 1958 r., przez OBOP, adwokat znalazł się na szóstym miejscu w grupie profesji najbardziej poważanych przez dorosłych mieszkańców Warszawy (patrz tablica 1)<sup>1</sup>. Wyprzedzał on wprowadzić zarówno przedstawicieli stanowisk związanych z władzą (minister, oficer zawodowy), jak i reprezentantów zawodów szczególnie faworyzowanych przez ówczesne czynniki państwowe (hutnik, tokarz), niemniej zajmował ostatnie miejsce wśród klasycznych zawodów inteligenckich, w zdecydowanie „prointeligenckiej” hierarchii prestiżu. Wyższym autorytetem legitymowali się: profesor uniwersytetu, lekarz, nauczyciel, inżynier mechanik, lotnik.

Propaganda sukcesu znacznie zmodyfikowała drabinę prestiżu zawodów i stanowisk. Awansowały te, które były związane z władzą na różnych szczeblach (minister, dyrektor przedsiębiorstwa, oficer zawodowy) lub znajdowały się w jej orbicie (dziennikarz), albo też były przez nią szczególnie hołubione (górnik, inżynierowie przemysłu). W sondażu ogólnopolskim zrealizowanym w maju 1975 r., a więc w szczytowym okresie „epoki gierkowskiej” adwokat spadł na dwunastą pozycję, za: profesorem uniwersytetu, lekarzem, ministrem, nauczycielem, dyrektorem fabryki, inżynierem w fabryce, górnikiem, dziennikarzem, księdzem, inżynierem rolnikiem,

<sup>1</sup> W. Wesołowski, A. Sarpata: *Hierarchie zawodów i stanowisk*, „Studia Socjologiczne” 1961, nr 2.

Tablica 1. Prestiż zawodów i stanowisk — grudzień 1958 r.

| Ranga | Nazwa zawodu-stanowiska               | Średnia punktów |
|-------|---------------------------------------|-----------------|
| 1     | Profesor uniwersytetu                 | 1,22            |
| 2     | Lekarz                                | 1,44            |
| 3     | Nauczyciel                            | 1,71            |
| 4     | Inżynier-mechanik                     | 1,78            |
| 5     | Lotnik                                | 1,83            |
| 6     | Adwokat, prawnik                      | 1,97            |
| 7     | Inżynier-agrotechnik                  | 1,97            |
| 8     | Minister                              | 2,07            |
| 9     | Dziennikarz                           | 2,13            |
| 10    | Hutnik-robotnik wykwalifikowany       | 2,18            |
| 11    | Tokarz-robotnik wykwalifikowany       | 2,27            |
| 12    | Ksiądz                                | 2,35            |
| 13    | Pielęgniarka                          | 2,38            |
| 14    | Majster w fabryce                     | 2,53            |
| 15    | Księgowy                              | 2,54            |
| 16    | Krawiec, posiadający własną pracownię | 2,70            |
| 17    | Ślusarz, posiadający własny warsztat  | 2,73            |
| 18    | Naczelnik wydziału w biurze           | 2,77            |
| 19    | Rolnik indywidualny                   | 2,78            |
| 20    | Oficer zawodowy                       | 2,79            |
| 21    | Kupiec-właściciel sklepu              | 3,01            |
| 22    | Konduktor kolejowy                    | 3,18            |
| 23    | Milicjant                             | 3,21            |
| 24    | Referent w biurze                     | 3,43            |
| 25    | Sekretarka w biurze                   | 3,50            |
| 26    | Ekspedient                            | 3,59            |
| 27    | Robotnik budowlany niewykwalifikowany | 3,95            |
| 28    | Sprzątaczką w biurze                  | 4,08            |
| 29    | Robotnik niewykwalifikowany w PGR     | 4,16            |

Źródło: OBOP; grudzień 1958 r.; próba udziałowa; mieszkańcy Warszawy; N=753; pytanie zamknięte.

oficerem zawodowym<sup>2</sup>, nieznacznie wyprzedzając m.in. pielęgniarkę (patrz tablica 2). Tak głębokie przeoranie hierarchii prestiżu zawodów i stanowisk jest kolejnym dowodem na ogromne możliwości inżynierii społecznej, której jednym z najpotężniejszych instrumentów są środki masowego przekazu.

Więcej mówiło badanie przeprowadzone w listopadzie 1987 r., przez CBOS, na ogólnopolskiej próbie dorosłych mieszkańców kraju<sup>3</sup>. W sondażu tym poproszono

<sup>2</sup> CBOS — *Prestiż zawodów*; marzec 1993 r.

<sup>3</sup> H. Domański, Z. Sawiński: *Wzory prestiżu a struktura społeczna*, Instytut Filozofii i Socjologii PAN, Ossolineum 1991.

Tablica 2. Prestiż zawodów i stanowisk — maj 1975 r.

| Ranga | Nazwa zawodu-stanowiska | Średnia punktów |
|-------|-------------------------|-----------------|
| 1     | Profesor uniwersytetu   | 90              |
| 2     | Lekarz                  | 86              |
| 3     | Minister                | 85              |
| 4     | Nauczyciel              | 77              |
| 5     | Dyrektor fabryki        | 76              |
| 6     | Górnik                  | 72              |
|       | Inżynier w fabryce      | 72              |
| 8     | Dziennikarz             | 71              |
| 9     | Ksiądz                  | 69              |
|       | Inżynier rolnik         | 69              |
| 11    | Oficer zawodowy         | 65              |
| 12    | Adwokat                 | 64              |
| 13    | Pielęgniarka            | 62              |
| 14    | Kierownik PGR           | 61              |
| 15    | Rolnik indywidualny     | 51              |

Źródło: IFiS PAN; maj 1975 r.; pytanie zamknięte.

Tablica 3. Prestiż zawodów i stanowisk — listopad 1957 r.

| Ranga | Nazwa zawodu-stanowiska        | Średnia punktów |
|-------|--------------------------------|-----------------|
| 1     | Lekarz                         | 80              |
| 2     | Nauczyciel                     | 61              |
| 3     | Górnik                         | 51              |
| 4     | Rolnik                         | 39              |
| 5     | Hutnik                         | 20              |
| 6     | Prawnik, adwokat               | 15              |
| 7     | Ksiądz                         | 13              |
| 8     | Pielęgniarka                   | 12              |
| 9     | Naukowiec                      | 11              |
| 10    | Wojsko (żołnierz, oficer)      | 11              |
| 11    | Inżynier                       | 10              |
| 12    | Milicjant                      | 8               |
| 13    | Robotnik budowlany             | 7               |
| 14    | Aktor                          | 6               |
| 15    | Kierowca                       | 5               |
| 16    | Pilot                          | 5               |
| 17    | Marynarz                       | 4               |
| 18    | Rzemieślnik—właściciel zakładu | 4               |
| 19    | Tokarz                         | 4               |
| 20    | Sprzedawca                     | 3               |

Uwaga: suma przekracza 100%, ponieważ respondenci wskazywali pięć zawodów.

Źródło: CBOS; listopad 1987r.; próba losowa dorosłej ludności kraju; N = 1440; pytanie otwarte.

m.in. o wymienienie pięciu zawodów zasługujących, zdaniem respondentów, na najwyższe uznanie. A więc po raz pierwszy zastosowano pytanie otwarte. Adwokat znalazł się z powrotem na szóstym miejscu, ustępując lekarzowi, nauczycielowi, górnikowi, rolnikowi i hutnikowi (patrz tablica 3). Wyprzedził natomiast — naukowca, inżyniera i pilota, którzy uprzednio zajmowali pozycje wyższe.

Gwałtownie awansował rolnik — plasując się w poprzednich badaniach na najniższych szczeblach drabiny społecznej. Zdecydowanej degradacji doświadczyły zawody i stanowiska związane z władzą. Tylko 2% badanych określiło jako godne poważania stanowisko dyrektora, a po około 1% — polityka i ministra.

Sondaż ujawnił wzrost uznania społecznego dla zawodów związanych z wykonywaniem pracy fizycznej: w pierwszej szóstce znalazło się aż trzech przedstawicieli takich zawodów. Charakterystyczne, iż górnika wymieniło blisko cztery razy więcej respondentów niż prawnika.

Tablica 4. Prestiż zawodów i stanowisk — luty 1993 r.

| Ranga | Nazwa zawodu-stanowiska | Średnia punktów |
|-------|-------------------------|-----------------|
| 1     | Lekarz                  | 81              |
| 2     | Nauczyciel              | 57              |
| 3     | Rolnik                  | 51              |
| 4     | Górnik                  | 37              |
| 5     | Profesor uniwersytetu   | 37              |
| 6     | Sędzia                  | 27              |
| 7     | Ksiądz                  | 25              |
| 8     | Policjant               | 25              |
| 9     | Inżynier                | 25              |
| 10    | Oficer wojska           | 23              |
| 11    | Prokurator              | 18              |
| 12    | Dziennikarz             | 18              |
| 13    | Minister                | 14              |
| 14    | Prywatny przedsiębiorca | 12              |
| 15    | Prywatny handlowiec     | 8               |
| 16    | Programista komputerowy | 7               |
| 17    | Stoczniowiec            | 7               |
| 18    | Posel                   | 7               |
| 19    | Księgowy                | 6               |
| 20    | Urzędnik państwowy      | 5               |

Uwaga: suma przekracza 100%, ponieważ respondenci wskazywali pięć zawodów.

Źródło: CBOS; luty 1993 r.; reprezentatywna próba losowa dorosłej ludności kraju; N=1255; pytanie zamknięte.

Kolejne badania nad prestiżem zawodów i stanowisk, przeprowadzone w lutym 1993 r., przez CBOS, na reprezentatywnej próbie dorosłej ludności Polski, potwierdziły, w dużym stopniu, hierarchię uznania społecznego ujawnioną w sondażu zrealizowanym w listopadzie 1987 r.<sup>4</sup> Zawody prawnicze obroniły swoją szóstą pozycję w rankingu najbardziej cenionych przez społeczeństwo zawodów i stanowisk

<sup>4</sup> CBOS — Jakie zawody są przez ludzi cenione? Styczeń 1988 r.

(patrz tablica 4). Sędziego, jako pierwszego przedstawiciela tych profesji, wyprzedzili tradycyjnie już: lekarz, nauczyciel, rolnik, górnik, profesor uniwersytetu. Sędzia uzyskał dwukrotnie więcej wyborów niż minister i prywatny przedsiębiorca, a trzykrotnie więcej niż prywatny handlowiec — liderów procesu transformacji ustrojowej. Drugi respondent zawodów prawniczych — prokurator uplasował się na miejscu jedenastym, a więc stosunkowo wysoko, jeśli się zważy, że w opinii publicznej prokuratorzy nigdy nie cieszyli się specjalną estymą. Okazuje się jednak, że zawód ten jest bardziej ceniony niż ministra, biznesmena, nie mówiąc już o pośle.

Rolę sędziego doceniały przede wszystkim osoby z inteligencji, kadry kierowniczej i prywatnych przedsiębiorstw tj. z grup społecznych dobrze sytuowanych, aprobujących kierunek rozwoju sytuacji w kraju; byli ponadto wśród nich ludzie młodzi i mieszkańcy dużych miast. Inaczej mówiąc byli to przedstawiciele starej i nowej elity; środowiska opiniotwórcze, mocno już wpisane w proces transformacji; rzecznicy starych i kreatorzy nowych norm i wzorów zachowań.

Za prokuratorem opowiedzieli się głównie rolnicy, robotnicy i gospodynie domowe; osoby o wykształceniu zasadniczym zawodowym; grupy społeczne o najniższych dochodach; środowiska nie zadowolone z kierunku rozwoju sytuacji w kraju; mieszkańcy miast średnich i wsi, w wieku do 44 lat. Najmniej zwolenników miał prokurator wśród kadry kierowniczej i prywatnych przedsiębiorców.

## 2. Prawnik — jako zawód dla dziecka

Sugerując dziecku zawód rodzice kierują się przede wszystkim troską, aby stanowił on dobre zabezpieczenie jego przyszłości, w mniejszym stopniu prestiżem danej profesji. Szczególnie ważne są tutaj dwa czynniki: dochód i inne korzyści materialne, które przynosi wykonywanie danego zawodu oraz pewność stałej pracy w wybranej profesji lub na wybranym stanowisku.

Z badań przeprowadzonych w 1993 r. przez OBOP wynika, że najbardziej pożądanym typem kariery dla dzieci jest „mała, własna firma”, mimo iż zdecydowana większość społeczeństwa negatywnie oceniła rodzimych kapitalistów<sup>5</sup>.

W opinii społeczeństwa zawód prawnika nie jest dobrym zabezpieczeniem przyszłości dziecka. Już sondaż przeprowadzony w grudniu 1958 r. przez OBOP, wskazywał, że znacznie bardziej pożądanym zawodem dla syna był: inżynier, lekarz, profesor uniwersytetu, ślusarz, rzemieślnik, lotnik, marynarz, oficer, artysta<sup>6</sup>; z kolei dla córki: lekarz, nauczycielka, artysta, krawcowa, przyrodnik, filozof, filolog, inżynier (patrz tablica 5). Tak więc w rankingu zawodów sugerowanych dzieciom adwokat/prawnik znalazł się na pozycji niższej niż w hierarchii poważania społecznego.

Zadecydował tutaj wyraźnie drugi z wymienionych wyżej czynników. Badani ocenili zawód adwokata/prawnika jako niepewny, nie dający gwarancji stałej pracy. W hierarchii zawodów i stanowisk według kryterium pewności pracy zajął on dopiero siódme miejsce, za: lekarzem, profesorem uniwersytetu, hutnikiem, nauczycielem, tokarzem i księdzem. Natomiast z punktu widzenia korzyści materialnych — trzecie, ustępując tylko ministrowi i właścicielowi sklepu.

Jeszcze większe rozbieżności ujawniły badania z lutego 1993 r.<sup>7</sup>. Sędzia plasujący się na szóstej pozycji wśród zawodów najbardziej poważanych społecznie zajął

<sup>5</sup> J. K u r c z e w s k i: *Kariera dla syna*, „Wprost” 1994, nr 28.

<sup>6</sup> Por. badania powołane w przyp. 1.

<sup>7</sup> Por. badania powołane w przyp. 2.

Tablica 5. Zawody wybrane dla synów i córek — grudzień, 1958 r.

| Dla synów |                                 |      | Dla córek |                                  |      |
|-----------|---------------------------------|------|-----------|----------------------------------|------|
| Ranga     | Zawód wybierany                 | %    | Ranga     | Zawód wybierany                  | %    |
| 1         | Inżynier                        | 37,9 | 1         | Lekarz                           | 41,2 |
| 2         | Lekarz                          | 20,2 | 2         | Nauczycielka                     | 9,3  |
| 3         | Profesor uniwersytetu           | 4,5  |           | Aktorka, muzyk, plastyk, literat | 9,0  |
| 4         | Ślusarz                         | 4,5  | 4         | Krawcowa                         | 5,9  |
| 5         | Rzemieślnik, robotnik           | 4,5  | 5         | Przyrodnik, filozof, filolog     | 4,0  |
| 6         | Lotnik, marynarz, oficer        | 3,7  | 6         | Inżynier                         | 3,4  |
| 7         | Aktor, muzyk, plastyk, literat  | 2,9  | 7         | Dziennikarka                     | 3,4  |
| 8         | Dziennikarz                     | 2,6  | 8         | Adwokat, prawnik                 | 2,8  |
| 9         | Adwokat, prawnik                | 2,6  | 9         | Urzędniczka                      | 2,4  |
| 10        | Majster, technik                | 2,5  | 10        | Położna, pielęgniarka            | 2,4  |
| 11        | Minister, polityk               | 2,1  | 11        | Profesor uniwersytetu            | 2,2  |
| 12        | Przyrodnik, filozof, ekonomista | 1,6  | 12        | Gospodyni domowa                 | 1,5  |
| 13        | Kupiec, przemysłowiec           | 1,2  | 13        | Kupiec, przemysłowiec            | 0,5  |
|           | Inne zawody i brak danych       | 9,2  |           | Inne zawody i brak danych        | 12,6 |

Źródło: OBOP; grudzień 1958 r.; próba udziałowa; mieszkańcy Warszawy; N= 753; pytanie zamknięte.

Tablica 6. Zawód wybrany dla dziecka — luty, 1993 r.

| Ranga | Nazwa zawodu-stanowiska | Odsetek wyborów |
|-------|-------------------------|-----------------|
| 1     | Lekarz                  | 32              |
| 2     | Inżynier                | 9               |
| 3     | Prywatny przedsiębiorca | 8               |
| 4     | Programista komputerowy | 8               |
| 5     | Nauczyciel              | 8               |
| 6     | Rolnik                  | 4               |
| 7     | Dziennikarz             | 4               |
| 8     | Ksiądz                  | 4               |
| 9     | Oficer wojska           | 4               |
| 10    | Prywatny handlowiec     | 4               |
| 11    | Profesor uniwersytetu   | 3               |
| 12    | Sędzia                  | 3               |
| 13    | Prokurator              | 2               |
| 14    | Księgowy                | 2               |
| 15    | Górnik                  | 2               |
| 16    | Minister                | 1               |
| 17    | Stoczniovec             | 1               |
| 18    | Policjant               | 1               |
| 19    | Posel                   | 0               |
| 20    | Urzędnik                | 0               |

Źródło: CBOS; luty 1993 r.; próba losowa dorosłych mieszkańców kraju; N—1255; pytanie zamknięte.

dopiero dwunaste miejsce na liście profesji pożądaných dla dzieci (patrz tablica 6). Tylko 3% badanych wybrałoby dla swojego dziecka ten typ kariery zawodowej. Wyprzedził sędziego nie tylko lekarz i prywatny przedsiębiorca, ale również rolnik i ksiądz. Zawód ten poleciby swoim dzieciom głównie osoby: do 44 roku życia; mieszkające w miastach małych i średnich; z wykształceniem co najmniej średnim; zajmujące stanowiska kierownicze lub prowadzące własne przedsiębiorstwo; względnie dobrze sytuowane.

Przez zdecydowaną większość społeczeństwa stanowisko sędziego nie jest traktowane jako dobre zabezpieczenie przyszłości dziecka nawet w ramach tylko profesji prawniczych. W badaniach przeprowadzonych w kwietniu 1986 r. przez CBOS, spytano respondentów o zawód, w jakim najchętniej widzieliby oni swoje dziecko zakładając, że ukończyło ono studia prawnicze<sup>8</sup>. Zawód sędziego był mało popularny, wybrało go tylko 8% badanych, mimo, iż 2/3 uczestników badań uważało, że większość sędziów ma dobrą sytuację materialną. Blisko połowa respondentów odpowiedziała się za adwokatem, bądź radcą prawnym (patrz tablica 7).

Tablica 7. Zawód wybrany dla dziecka w ramach zawodów prawniczych — wrzesień, 1986 r.

| Nazwa zawodu                       | Odsetek wyborów |
|------------------------------------|-----------------|
| Adwokat                            | 28,2            |
| Radca prawny                       | 19,4            |
| Pracownik naukowy                  | 12,6            |
| Sędzia                             | 8,0             |
| Notariusz w biurze notarialnym     | 6,3             |
| Pracownik administracji państwowej | 4,3             |
| Prokurator                         | 3,4             |
| Oficer MO                          | 1,9             |
| Żaden zawód prawniczy              | 15,4            |
| Brak danych                        | 0,5             |

*Źródło: CBOS; kwiecień 1986 r.; próba udziałowa dorosłej ludności kraju; N=1498; pytanie zamknięte.*

Sędzia cieszył się najwyższym uznaniem wśród osób najstarszych, pomnych wysokiej rangi tego stanowiska w przeszłości. Młodszy respondenci preferowali dla swoich dzieci karierę naukową. Mieszkańcy wsi, natomiast najchętniej widzieliby swoich potomków w roli pracowników administracji państwowej.

Zdecydowaną niechęć do zawodów prawniczych zmanifestowało ponad 15% badanych. Nie widzą oni swojego dziecka w żadnej z tych profesji, nawet w sytuacji ukończenia przez nie studiów prawniczych.

Gdyby podobne badania przeprowadzić dzisiaj stratyfikacja zawodów prawniczych przedstawiałaby się inaczej, nie mniej pozycja rankingowa sędziego nie wzrosłaby. Wyprzedzałby go z pewnością notariusz, radca prawny i adwokat.

W opinii społeczeństwa stanowisko sędziego nie stanowi dobrego zabezpieczenia przyszłości dziecka zarówno na tle innych zawodów, jak i profesji prawniczych. Zawód sędziego nie jest pożądanym typem kariery zawodowej, ani też nie jest traktowany jako ukoronowanie kariery zawodowej prawnika.

<sup>8</sup> CBOS — *Opinie o wymiarze sprawiedliwości*; wrzesień 1986 r.

### 3. Społeczne uznanie dla zawodów prawniczych w niektórych krajach zachodnich

W krajach zachodnich, prawnicy zajmują zdecydowanie wyższą pozycję w hierarchii prestiżu zawodów niż w Polsce. Z klasycznych już badań przeprowadzonych w 1953 r. w USA wynika, że najwyższym uznaniem społecznym cieszył się sędzia Sądu Najwyższego<sup>9</sup>. Wyraźnie wyprzedzał on lekarza, gubernatora stanu, ministra, dyplomatę, burmistrza dużego miasta. Na dwunastym miejscu znalazł się sędzia okręgowy, ustępując tylko nieznacznie kongresmenowi, bankierowi i naukowcowi z rządowej placówki badawczej. Tuż za nim uplasował się adwokat-doradca prawny (patrz tablica 8).

Tablica 8. Prestiż zawodów i stanowisk — USA, 1953 r.

| Ranga | Nazwa zawodu-stanowiska          | Średnia punktów |
|-------|----------------------------------|-----------------|
| 1     | Sędzia Sądu Najwyższego          | 96              |
| 2     | Lekarz                           | 93              |
| 3     | Gubernator Stanu                 | 93              |
| 4     | Minister                         | 92              |
| 5     | Dyplomata                        | 92              |
| 6     | Burmistrz dużego miasta          | 90              |
| 7     | Profesor collegu'u               | 89              |
| 8     | Naukowiec                        | 89              |
| 9     | Poseł do Kongresu                | 89              |
| 10    | Bankier                          | 88              |
| 11    | Naukowiec w rządowej placówce    | 88              |
| 12    | Sędzia okręgowy                  | 87              |
| 13    | Dyrektor departamentu w stanie   | 87              |
| 14    | Pastor                           | 87              |
| 15    | Architekt                        | 86              |
| 16    | Chemik                           | 86              |
| 17    | Dentysta                         | 86              |
| 18    | Prawnik                          | 86              |
| 19    | Członek Rady Dyrektorów w firmie | 86              |
| 20    | Fizyk atomowy                    | 86              |
| 21    | Ksiądz                           | 86              |
| 22    | Psycholog                        | 85              |
| 23    | Inżynier                         | 84              |
| 24    | Pilot                            | 83              |
| 25    | Artysta malarz                   | 83              |
| 26    | Właściciel fabryki stuosobowej   | 82              |
| 27    | Socjolog                         | 82              |
| 28    | Śmieciarz                        | 40              |
| 29    | Zamiatacz ulic                   | 35              |
| 30    | Czyścibut                        | 34              |

Źródło: *National Opinion Research Center; Jobs and Occupations: A Popular Evaluation*, w: R. Benedix, S.M. Lipset: *Class, Status and Power. A Reader in Social Stratification*, Glencoe 1953.

<sup>9</sup> *National Opinion Research Center - Jobs and Occupations; A Popular Evaluation*, w: R. Benedix S.M. Lipset: *Class: Status and Power. A Reader in Social Stratification*, Glencoe 1953.

W tym samym okresie, w Wielkiej Brytanii adwokat zajmował trzecią pozycję na liście trzydziestu zawodów i stanowisk, za lekarzem i dyrektorem przedsiębiorstwa (patrz tablica 9)<sup>10</sup>.

Tablica 9. Prestiż zawodów i stanowisk — Wielka Brytania, 1954 r.

| Ranga | Nazwa zawodu-stanowiska              | Średnia punktów |
|-------|--------------------------------------|-----------------|
| 1     | Lekarz                               | 1,3             |
| 2     | Dyrektor przedsiębiorstwa            | 1,6             |
| 3     | Adwokat                              | 2,6             |
| 4     | Przysięgły księgowy                  | 3,2             |
| 5     | Urzędnik państwowy — st. kierownicze | 6,0             |
| 6     | Kierownik firmy                      | 6,0             |
| 7     | Kierownik odcinka pracy — wydziału   | 6,4             |
| 8     | Pastor                               | 6,4             |
| 9     | Farmer                               | 7,3             |
| 10    | Nauczyciel szkoły podstawowej        | 10,8            |
| 11    | Makler budowlany                     | 11,4            |
| 12    | Reporter (w dzienniku)               | 11,8            |
| 13    | Komiwojażer                          | 12,0            |
| 14    | Kucharz dyplomowany                  | 13,8            |
| 15    | Agent ubezpieczeniowy                | 14,6            |
| 16    | Kioskarz                             | 15,0            |
| 17    | Policjant                            | 16,1            |
| 18    | Pracownik biurowy                    | 16,1            |
| 19    | Elektryk — drobne naprawy            | 17,6            |
| 20    | Cieśla                               | 18,6            |
| 21    | Ekspedient                           | 20,2            |
| 22    | Murarz                               | 20,2            |
| 23    | Traktorzysta                         | 23,0            |
| 24    | Górnik — rębacz                      | 23,2            |
| 25    | Numerowy na stacji                   | 25,3            |
| 26    | Robotnik rolny                       | 25,5            |
| 27    | Furman                               | 25,8            |
| 28    | Barman                               | 26,4            |
| 29    | Doker                                | 27,0            |
| 30    | Zamiatacz ulic                       | 28,9            |

Źródło: D.V. Glass (ed.): *Social Mobility in Britain*, London 1954.

W Japonii, według badań z 1957 r. sędziego sądu okręgowego wyprzedzał tylko gubernator okręgu i profesor uniwersytetu<sup>11</sup>. Wyraźnie mu ustępował natomiast lekarz — piąte miejsce za wyższym urzędnikiem dużego przedsiębiorstwa (patrz tablica 10).

<sup>10</sup> D.V. Glass: *Social Mobility in Britain*, London 1954.

<sup>11</sup> B. Barber: *Social Stratification. A Comparative Analysis of Structure Process*, New York 1957.

T a b l i c a 10. Prestiż zawodów i stanowisk — Japonia, 1957 r.

| Ranga | Nazwa zawodu-stanowiska               | Średnia punktów |
|-------|---------------------------------------|-----------------|
| 1     | Gubernator okręgu                     | 3,78            |
| 2     | Profesor uniwersytetu                 | 4,56            |
| 3     | Sędzia sądu okręgowego                | 4,69            |
| 4     | Wyższy urzędnik przedsiębiorstwa      | 5,51            |
| 5     | Lekarz                                | 6,97            |
| 6     | Naczelnik wydziału w urzędzie         | 7,19            |
| 7     | Architekt                             | 9,51            |
| 8     | Właściciel średniej fabryki           | 10,21           |
| 9     | Szef związku zawodowego               | 10,77           |
| 10    | Reporter dziennika                    | 11,17           |
| 11    | Nauczyciel szkoły podstawowej         | 11,73           |
| 12    | Kapłan buddyjski                      | 12,46           |
| 13    | Właściciel sklepu detalicznego        | 15,30           |
| 14    | Pracownik biurowy w urzędzie          | 15,38           |
| 15    | Pracownik biurowy w przedsiębiorstwie | 16,13           |
| 16    | Farmer — małe gospodarstwo            | 16,38           |
| 17    | Policjant                             | 16,41           |
| 18    | Krawiec                               | 17,68           |
| 19    | Ekspedient                            | 19,76           |
| 20    | Agent ubezpieczeniowy                 | 20,18           |
| 21    | Cieśla                                | 20,22           |
| 22    | Fryzjer                               | 20,46           |
| 23    | Kierowca autobusowy                   | 20,93           |
| 24    | Tokarz                                | 21,05           |
| 25    | Rybak                                 | 23,70           |
| 26    | Górnik                                | 23,70           |
| 27    | Węglarz (wypalający węgiel drzewny)   | 24,42           |
| 28    | Robotnik drogowy                      | 24,80           |
| 29    | Stajenny                              | 24,92           |
| 30    | Czyśdbut                              | 26,86           |

Źródło: B. Barber: *Social Stratification. A Comparative Analysis of Structure and Process*, New York 1957:

Wysoka pozycja prawnika, zwłaszcza sędziego, w krajach zachodnich jest pochodną wysokiej rangi prawa w życiu tamtych społeczeństw i państw. Znaczenie wymiaru sprawiedliwości w USA, Wielkiej Brytanii, Niemczech, Japonii, czy Włoszech jest nieporównanie wyższe niż w Polsce (USA — w okresie Watergate; Włochy — w ostatnich latach). Ściślej też, niż u nas jest korelacja pomiędzy takimi czynnikami, jak kwalifikacje, dochody, władza. Role zawodowe szczególnie ważne społecznie, wymagające wysokich kwalifikacji (lekarz, profesor uniwersytetu, sędzia) przynoszą też duże korzyści materialne. W przypadku sędziego dochodzi jeszcze element władzy — bardzo ceniony w tamtych społeczeństwach. W Polsce relacje te są wyraźnie rozchwiane.

#### 4. Spadek społecznej użyteczności zawodu prawnika

Jest niezwykle trudno wyspecyfikować, a tym bardziej — usystematyzować czynniki, od których zależy prestiż poszczególnych profesji i stanowisk. Wydaje się, że w Polsce poziom społecznego uznania dla zawodu jest pochodną głównie:

- kwalifikacji niezbędnych do jego wykonania;
- poszanowania wartości, z którymi jest szczególnie związany, którym ma służyć i których ma strzec;
- jego społecznej użyteczności;
- stopnia odpowiedzialności wykonywanych zadań;
- uciążliwości pracy z nim związanej;
- poziomu korzyści materialnych, jakie przynosi;
- zakresu władzy;
- tradycji;
- szacunku społecznego dla instytucji, w których przedstawiciele określonej profesji pracują;
- postaw zawodowych, społecznych i moralnych jego reprezentantów.

Analiza porównawcza wyników cytowanych wyżej badań wskazuje, że zawody prawnicze zajmują stosunkowo niską pozycję w hierarchii prestiżu. Przez ostatnie półwiecze uległa ona pewnym zmianom — prawnik nigdy jednak nie wyszedł powyżej szóstego miejsca. Oznacza to, że oceny społeczne dotyczące tych ról zawodowych są mocno ugruntowane i w zasadzie nie podlegają modom (w przeciwieństwie do np. lotnika, mechanika). Większą stabilizację wykazuje tylko lekarz i nauczyciel.

Relatywnie niski poziom akceptacji społecznej dla zawodu prawnika może budzić zdziwienie. Posiada on bowiem wszelkie przymioty, które społeczeństwo polskie ceni.

1. Służy obronie podstawowych wartości, takich jak: prawo, sprawiedliwość, praworządność. Reprezentuje jedną z najstarszych instytucji, znaną w każdej społeczności ludzkiej. Pełni zupełnie szczególną funkcję społeczną.

2. Sędzia, adwokat, prokurator należą do tradycyjnych zawodów inteligenckich, z którymi wiąże się pewien ethos, określona subkultura przejawiająca się w charakterystycznym — dla ich przedstawicieli — stylu życia. Jeszcze nie tak dawno mówiło się nawet o stanie sędziowskim, którego reprezentanci manifestowali wysoki poziom kultury osobistej, specyficzny dla niego kodeks etyki profesjonalnej, powszechne wartości moralne.

3. Role zawodowe sędziego, adwokata, prokuratora są precyzyjnie zdefiniowane, łatwo dostrzegalne, dobrze opisane w literaturze, mocno wdrukowane w świadomość społeczną.

4. Zawód prawnika wymaga wysokich i specjalistycznych kwalifikacji. Wiedza niezbędna do pełnienia roli sędziego, adwokata, prokuratora, radcy prawnego jest niedostępna nawet dla wykształconego inteligenta. Dlatego otacza ich swoisty nimb wtajemniczenia.

W okresie PRL, przyczyn relatywnie niskiego prestiżu zawodu prawnika należy szukać w obowiązującej doktrynie prawa, w polityce państwa, w systemie wymiaru sprawiedliwości, w postawach i zachowaniach sędziów, prokuratorów i adwokatów.

#### a) Deprecjacja i instrumentalizacja prawa

E. Paszukanis — jak go określił P. Johnson „jedeny sowiecki filozof z prawdziwego zdarzenia” — twierdził w latach trzydziestych, że w społeczeństwie socjalistycznym prawo zostanie zastąpione planem. Wielu znawców problematyki przyznało mu rację, gdyż „pojęcie niezawisłości procesu sądowego nie daje się pogodzić z pojęciem procesu dziejowego mającego charakter deterministyczny, którego interpretacja należy do marksistowskiej elity rządzącej”<sup>12</sup>.

Unikając jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, o „prawo i plan” można bezpiecznie stwierdzić, że w krajach realnego socjalizmu mieliśmy do czynienia z głęboką deprecjacją prawa, tak w płaszczyźnie doktrynalnej, jak w praktyce państwowej i życiu społecznym. Prawo jako wartość autoteliczna w zasadzie nie istniało. Prawo miało wspierać ów „proces dziejowy”, służyć nie tyle sprawiedliwości, co „sprawiedliwości dziejowej”. Zostało ono oddane do dyspozycji inżynierii społecznej, której zadaniem było wykreowanie nowego społeczeństwa. Prawo stanowiące przekształcono w całościowo zorientowany instrument działania politycznego, w utylitarny środek rządzenia. Ustawodawstwo miało realizować narzucony mu program polityczny, społeczny i ekonomiczny.

#### b) Utrata przez prawo charakteru aksjologicznego

Wartość aksjologiczna prawa dramatycznie spadła na skutek rozluźnienia naturalnego związku z poczuciem moralności i sprawiedliwości. Wydano szereg dekretnów i ustaw, na ogół w przepisany sposób uchwalonych, ale nie zawierających wewnętrznej słuszności i nazywano to prawem, które w swej istocie było niejednokrotnie jawnym bezprawiem. Dlatego też, społeczne poczucie słuszności i sprawiedliwości na ogół nie wynikało z prawa stanowionego, tylko egzystowało niejako obok niego.

#### c) Dominacja funkcji represyjnej

Relacja prawo-obywatel miała charakter niewłaściwy. Społeczne doświadczenia w zetknięciu z prawem i jego przedstawicielami były w przeważającej mierze negatywne. Prawo raczej nie broniło obywatela, zwłaszcza przed arbitralnością państwa. Prawo na ogół go karało. Funkcje regulacyjne prawa przegrywały z jego funkcjami represyjnymi.

#### d) Upolitycznienie instytucji wymiaru sprawiedliwości

Koncepcja jedności władzy państwowej i zasada „aktywnego współdziałania” wykluczały niezależność sądownictwa w PRL. Sądy były podporządkowane władzy wykonawczej (poprzez ministra sprawiedliwości) nie tylko administracyjnie, ale w dużym stopniu — i w swych funkcjach judykacyjnych. Decydował o tym sam mechanizm powoływania i odwoływania sędziów (art. 6 Pr. o u.s.p. z 1985 r.); instytucja „rękojmi” (art. 53 Pr. o u.s.p.); organizacja nadzoru nad orzecznictwem sądów (art. 33 Pr. o u.s.p.); kadencyjność SN (art. 31 ustawy o SN z 1984 r.); praktyka tzw. wytycznych SN (art. 13 ustawy o SN). Wymiar sprawiedliwości został

<sup>12</sup> P. Johnson: *Historia świata od roku 1917 do lat 90-tych*, Puls 1992.

wpisany w plan polityczny. Nową rolę sądom wyznaczyła już konstytucja z 1952 r. (art. 58). Jeszcze bardziej jednoznacznie ujęła to ustawa o SN, zwłaszcza pr. o u.s.p. (art. 3). W latach 1945 — 1990 wszyscy pierwsi prezesi Sądu Najwyższego byli działaczami partyjnymi wysokiego szczebla — pięciu PZPR, jeden SD. „Sąd Najwyższy — czytamy w „Programie działania Sądu Najwyższego w kadencji 1987/1992” — inspirując się ideowo dokumentami programowymi X Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (1986 r.) będzie miał na uwadze, że PZPR pełni swoją przewodnią rolę polityczną w społeczeństwie w budowie socjalizmu w sojuszu i współpracy ze Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym i Stronnictwem Demokratycznym oraz, że ich współdziałanie ze stojącymi na gruncie zasad ustrojowych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej organizacjami i stowarzyszeniami społecznymi stanowi podstawę Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego”<sup>13</sup>.

#### e) Ograniczenie niezawisłości sędziowskiej

Wprawdzie Konstytucja z 1952 r. i Prawo o ustroju sądów powszechnych z 1985 r. stwierdzały, że „sędziowie są niezawisli i podlegają tylko ustawom” jednak w praktyce wyglądało to zupełnie inaczej. Doświadczenia okresu PRL dostarczają pełnego spectrum źródeł i sposobów naruszania zasady niezawisłości sędziów. Pochodziły one ze strony legislatury i egzekutywy, mediów i określonych ośrodków politycznych, miały charakter pośredni i bardziej generalny; przybierały formy jawne i ukryte, przejawiały się w stwarzaniu lekkich psychicznych nacisków, a także atmosfery szantażu, terroru i gróźb, ujawniały się zarówno w fazie postępowania dowodowego, jak i przy podejmowaniu już samej decyzji sądowej. Najczęściej zagrożenia dla niezawisłości sędziowskiej płynęły ze strony egzekutywy za pośrednictwem samej hierarchii sądowej — prezesów i innych przełożonych w ramach administracji sądowej.

Wyznaczenie odpowiednich składów sędziowskich i dobór spraw, zmiany zespołów orzekających w toku procesu, żądanie akt sądowych w czasie toczącego się postępowania, wzywanie do ministerstw, presja indywidualna i zorganizowana, nie były wyjątkowymi zdarzeniami w sądach PRL. Okoliczności były więc skrajnie niekorzystne, ale rację mają jednak ci, którzy twierdzą, że w ostatecznym rozrachunku niezawisłość sędziowska zależy od samego sędziego. Część sędziów szła na kompromis z normami etyki zawodowej i zwykłą moralnością. Jak wielu było sędziów dyspozycyjnych trudno dziś określić. Jeśli nawet niezbyt wielu, to z pewnością dostatecznie wielu, aby zachwiać zaufaniem do sądów.

Błędem byłoby sądzić, że opisane wyżej procesy, zjawiska i fakty pozostawały niezauważone przez opinię społeczną. Społeczeństwo miało pełną świadomość funkcji, które wyznaczono prawu i zadań, które postawiono instytucjom wymiaru sprawiedliwości. Opinia publiczna знаła wiele przykładów sprzeniewierzenia się prokuratorów, sędziów i adwokatów podstawowym normom kodeksu etyki zawodowej. Dbały o to władze publikując uchwały SN i nagłaśniając wiele procesów sądowych. Społeczeństwo nie wierzyło w skuteczność drogi prawnej w dochodzeniu swoich racji, było ono w pełni świadome, na straży czyich interesów stoją prokuratury i sądy. Prokuratorzy i sędziowie postrzegani byli przede wszystkim, jako funkcjonariusze państwa, państwa nie akceptowanego, jako reprezentanci instytucji głównie represyjnych. Stąd być może niechęć do sugerowania swoim dzieciom

<sup>13</sup> W. Skrzypiński (opr.): *Sąd Najwyższy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, Warszawa 1988.

wyboru zawodu prokuratora i sędziego. Paradoksalnie, w systemie totalitarnym, gdzie prawa jednostki były łamane codziennie i nagminnie, prawnik był dla obywatela mało pomocny. Społeczna użyteczność tych ról zawodowych spadała, a w ślad za tym ich prestiż.

Przed dokonaniem ostatecznej oceny poziomu społecznego uznania dla zawodu sędziego warto przypomnieć słowa P. Calamandrei: „Opinia publiczna od dawna szanuje sędziów nie zawsze za to, jakimi są, ale za to, jakimi powinni być”<sup>14</sup>.

## 5. Próba prognozy

Należy sądzić, że w najbliższych latach prestiż zawodów prawniczych będzie wzrastał. Proces ten będzie się wiązał z: ogólnym wzmocnieniem roli prawa w życiu państwa i społeczeństwa, wykształceniem się nowej relacji między prawem a obywatelem, dowartościowaniem regulacyjnej funkcji prawa, poprawą kondycji materialnej profesji prawniczych, poprawą wizerunku społecznego instytucji wymiaru sprawiedliwości.

Już obecnie można zaobserwować pierwsze symptomy zmian w świadomości społecznej.

W latach 1987 — 1993 odsetek badanych, którzy zaliczyli prawnika do zawodów najbardziej cenionych wzrósł z 15 do 27% (patrz tablice 3 i 4). Sondaż przeprowadzony w kwietniu 1994 r. przez CBOS wskazuje, że Polacy są zwolennikami rygorystycznego przestrzegania norm prawnych<sup>15</sup>. Postawy legalistyczne są coraz bardziej powszechne. Ponad 2/3 społeczeństwa (67% respondentów) uważa, że prawa należy przestrzegać nawet wówczas, gdy wydaje się ono niesprawiedliwe.

Zagrożenie przestępczością kieruje optykę społeczną na policję, prokuraturę i sąd, czyniąc z funkcjonariuszy tych instytucji osoby społecznie widoczne, obecne codziennie w środkach masowego przekazu.

Popularność wydziałów prawa rośnie z roku na rok, tak że żaden z uniwersytetów nie może podołać lawinowo rosnącemu napływowi kandydatów na studia prawnicze.

W ciągu dwóch lat, zawód notariusza, uprzednio prawie całkowicie niedostrzegalny, stał się jednym z najbardziej pożądanых. Rzecznik Praw Obywatelskich jest jedną z najlepiej postrzeganych instytucji publicznych. Wśród ewentualnych kandydatów na prezydenta wymienia się aż trzech prominentnych przedstawicieli prawa.

Wiele wskazuje, że po pewnym czasie społeczne uznanie dla zawodów prawniczych osiągnie poziom istniejący w krajach zachodnich. Proces „europeizacji” polskiej hierarchii prestiżu zawodów spowoduje nieuchronnie jej „deproletaryzację”, polegającą na spadku poważania społecznego dla profesji robotniczych. Już obecnie prestiż zawodów górnik, a także nauczyciela wyraźnie spada. W latach 1987 — 1993 odsetek badanych, którzy górnik i nauczyciela obdarzyli najwyższym szacunkiem zmniejszył się odpowiednio o 14 i 4 punkty procentowe (patrz tablice 3 i 4). Tym samym dystans dzielący sędziego od górnika zmniejszył się o 26, a od nauczyciela o 16 punktów procentowych.

<sup>14</sup> P. Calamandrei: *Lob der Richter*, München 1957.

<sup>15</sup> CBOS — *Prawo — Praworządność — Państwo Prawa*; maj 1994 r.

## II. SPOŁECZNY WIZERUNEK INSTYTUCJI WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI

Mechanizm kształtowania się opinii o każdej instytucji publicznej jest dość skomplikowany. Składają się na niego doświadczenia własne jednostki, obiegowe sądy i funkcjonujące w społeczeństwie stereotypy. Najbardziej dynamicznym elementem są doświadczenia własne, które stosunkowo łatwo podlegają generalizacji. Z instytucjami wymiaru sprawiedliwości styka się, w sposób bezpośredni i pośredni (poprzez krewnych i znajomych w nich pracujących), około 3/4 społeczeństwa. Społeczny wizerunek tych instytucji budowany więc jest przede wszystkim w oparciu o autopsję.

### 1. Sędziowska bezstronność

Równość wobec prawa należy do podstawowych praw obywatelskich i jest gwarantowana w konstytucji.. W odczuciu dużej części społeczeństwa polskie sądy nie respektują tej fundamentalnej zasady.

Badania przeprowadzone w kwietniu 1986 r. przez CBOS, ujawniły, że około połowa Polaków uważa nasze sądy za stronnice<sup>16</sup>. W opinii tej części respondentów sędziowie nie są obiektywni, ani w rozstrzyganiu sporów pomiędzy obywatelem i instytucją państwową, ani między obywatelami. Ich zdaniem sądy stoją przede wszystkim na straży interesów państwa, a nie jednostki. Natomiast w konfliktach pomiędzy obywatelami duży wpływ na ich rozstrzygnięcie mają czynniki pozaprocesowe. Na pytanie, jak zachowa się sąd rozstrzygając spór pracownik — zakład pracy 46% badanych uważało, że będzie on w większym stopniu bronił interesów zakładu pracy; 5% — pracownika; 28%, że podejmie bezstronną, sprawiedliwą decyzję.

Z kolei, odpowiadając na pytanie, o równość szans przed sądem w konfliktach między obywatelami 46% respondentów było zdania, że szanse te są różne dla różnych osób, natomiast 39% — że jednakowe. Większe szanse na dochodzenie swoich racji przed sądem miały — według badanych — osoby zajmujące wysokie miejsce w hierarchii społecznej i ustosunkowane (patrz tablica 11).

T a b l i c a 11. Czynniki zwiększające stronom szanse przed sądem

| Charakter czynników                                    | Odsetek wskazań |
|--------------------------------------------------------|-----------------|
| Materialne (pieniądze, stopień zamożności)             | 51,0            |
| Stratyfikacyjne (stanowisko, status społeczny)         | 41,0            |
| Pozaformalne (znajomości, układy, powiązania, "plecy") | 37,0            |
| Prawne (możliwość różnej interpretacji przepisów)      | 11,0            |
| Polityczne (przynależność do partii, elity władzy)     | 10,2            |

Uwaga: suma przekracza 100%, ponieważ respondenci mogli wskazać kilka czynników.

Źródło: CBOS kwiecień 1986 r.; próba ogólnopolska udziałowa; N—1498; pytanie otwarte.

<sup>16</sup> Por. badania powołane w przyp. 8.

Opinia publiczna była także przeświadczona, że na wysokość wyroków ferowanych przez sądy bardzo duży wpływ ma postawa polityczna i status społeczny podsądnego<sup>17</sup>. Blisko 80% badanych stwierdziło, że wymiar kary za popełnienie tego samego przestępstwa, zależy od postawy politycznej, statusu społecznego i zawodu oskarżonego (patrz tablica 12). Tylko 19% odpowiadających było przekonanych, że wyrok sądu będzie dla wszystkich jednakowy.

T a b l i c a 12. Wymiar kary a postawa polityczna, status społeczny i zawód oskarżonego

| Wyrok najsurowszy                | Odsetek wskazań | Wyrok najłagodniejszy            | Odsetek wskazań |
|----------------------------------|-----------------|----------------------------------|-----------------|
| 1. Działacz „S”                  | 61,5            | 1. Minister                      | 59,6            |
| 2. Robotnik                      | 53,0            | 2. Funkcjonariusz MO             | 35,7            |
| 3. Rolnik                        | 25,1            | 3. Działacz partyjny             | 32,5            |
| 4. Właściciel prywatnego zakładu | 22,9            | 4. Syn adwokata                  | 24,3            |
| 5. Ksiądz                        | 16,2            | 5. Dyrektor przedsiębiorstwa     | 11,6            |
| 6. Oficer wojska                 | 5,9             | 6. Ksiądz                        | 9,7             |
| 7. Funkcjonariusz MO             | 5,7             | 7. Oficer wojska                 | 8,8             |
| 8. Dyrektor przedsiębiorstwa     | 4,0             | 8. Znany aktor                   | 6,6             |
| 9. Minister                      | 2,0             | 9. Właściciel prywatnego zakładu | 3,7             |
| 10. Działacz partyjny            | 1,5             | 10. Rolnik                       | 3,0             |
| 11. Znany aktor                  | 0,4             | 11. Robotnik                     | 2,4             |
| 12. Syn adwokata                 | 0,4             | 12. Działacz „S”                 | 1,7             |

Źródło: jw. (tablica 11).

Najbardziej przekonani o stronnictwie sądów byli robotnicy, członkowie „S”, osoby mające negatywne doświadczenia z sądami i respondenci, których krewni lub znajomi pracowali w wymiarze sprawiedliwości.

W ostatnich latach nie przeprowadzono podobnych badań. Ze wskaźników pośrednich można jednak wnioskować, że zaufanie społeczne do bezstronności sędziów znacznie wzrosło. Wydaje się, że przekonanie takie podziela co najmniej połowa społeczeństwa.

## 2. Ocena wyroków

Wyroki sądowe zawsze budziły szereg wątpliwości, przy czym charakter zarzutów ulegał zmianie.

Pod koniec lat osiemdziesiątych, decyzje sądowe pozytywnie oceniało tylko około 40% społeczeństwa<sup>18</sup>. Natomiast 39% twierdziło, że wyroki słuszne zdarzają się równie często, co i wyroki niesłuszne, a 6%, że w większości spraw postanowienia

<sup>17</sup> Ibidem.

<sup>18</sup> Ibidem.

sądowe są niesłuszne (CBOS, kwiecień 1986 r.). Najwięcej sceptycyzmu wykazywali tutaj pracownicy handlu i usług oraz osoby, które miały już negatywne doświadczenia z wymiarem sprawiedliwości. Przyczyn poszukiwano głównie wewnątrz aparatu wymiaru sprawiedliwości (patrz tablica 13).

T a b l i c a 13. Przyczyny „niesłusznych” wyroków sądowych

| Charakter przyczyny                                                                                      | Odsetek wskazań |
|----------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------------|
| 1. Przekupstwo i łapówkarstwo pracowników wymiaru sprawiedliwości                                        | 32              |
| 2. Zbyt pobieżna analiza materiału dowodowego, brak dociekliwości, uchybienia proceduralne               | 31              |
| 3. Ochranianie ludzi związanych z władzą, ingerencja władz politycznych w pracę sądu, brak niezawisłości | 21              |
| 4. Składanie fałszywych zeznań, przedstawianie fałszywych dowodów                                        | 20              |

Uwaga: suma przekracza 100%, ponieważ respondenci mogli wskazać na kilka czynników  
*Źródło: jw. (tablica 11).*

Korupcja, niekompetencja i podatność na naciski, to podstawowe przyczyny wypaczające proces wyrokowania. Obecnie najczęściej krytykuje się sędziów za ich zbytnią pobłażliwość, zwłaszcza wobec sprawców najcięższych przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu oraz w stosunku do uczestników wszelkiego typu afer gospodarczych. W prasie, zarówno lewicowej, jak i prawicowej, publikuje się sporo artykułów, których autorzy, niejednokrotnie przy pomocy analiz statystycznych, udowadniają, że obecne sądy są wyjątkowo łagodne i wyrozumiałe dla wszelkiego typu „bandziorów, gangsterów i morderców”.

„W sprawach o morderstwa, pisze w jednej z publikacji, jeszcze w roku 1989 sądy w 16% rozpoznawanych spraw orzekały karę 25 lat pozbawienia wolności. W roku minionym (1993) aż 93% morderców skazano na wyroki niższe niż 25 lat. Dziewięciu na dziesięciu sądzonych za rozboje z bronią w rękę dostało wyroki poniżej pięciu lat. Niekiedy niższe, aniżeli sprawcy wypadków drogowych. Ciągłe mamy w proporcji do Europy Zachodniej najwięcej więźniów. Oznaczać to musi, że więzienia przepełnia przestępstwa drobna”<sup>19</sup>. Zaostrzenia kar żądają niektóre partie polityczne i — do pewnego stopnia „nakręcana” przez środki masowego przekazu — opinia publiczna. Badania przeprowadzone w sierpniu 1993 r. przez OBOP, wskazują na znaczny wzrost rygoryzmu społecznego (patrz tablica 14).

Badania wykazały, że zdecydowana większość społeczeństwa jest za utrzymaniem kary śmierci. Opinię taką wyraziło 64% respondentów; za jej zniesieniem opowiedziało się 28%, a 8% nie miało zdania. Uzasadniając swoje stanowisko zwolennicy kary śmierci twierdzili, że „śmierć” jest jedyną sprawiedliwą karą „za śmierć” (20%); że jest to wprawdzie ostateczne rozwiązanie, ale społeczeństwo musi je stosować w przypadku szczególnie groźnych przestępstw (19%); że kara ta pełni funkcje odstraszające (17%). Jq' przeciwnicy przytaczali trzy argumenty: że najważ-

<sup>19</sup> H. S c h u l z: *Krok w mrok*, „NIE” 1994, nr 34.

niejsze jest życie ludzkie i nikt nie ma prawa zabijać (10%); że dożywocie jest wystarczająco sprawiedliwą karą (7%); że trzeba dać szansę skazanemu na poprawę (3%).

Tablica 14. Stosowanie kar i sposoby karania za różne czyny (w procentach)

| Rodzaj czynu                                                                               | Kara śmierci | Dożywocie | Więzienie bez zawieszania | Więzienie z zawieszeniem | Kara grzywny | Inna kara | Nie karać | Trudno powiedzieć |
|--------------------------------------------------------------------------------------------|--------------|-----------|---------------------------|--------------------------|--------------|-----------|-----------|-------------------|
| Zabójstwo umyślne                                                                          | 56           | 11        | 26                        | 2                        | 1            | 1         | 1         |                   |
| Współpraca z obcym wywiadem                                                                | 6            | 3         | 64                        | 10                       | 4            | 1         | 1         |                   |
| Zgwałcenie                                                                                 | 3            | 0         | 82                        | 7                        | 3            | 2         | 0         |                   |
| Porwanie samolotu lub innego środka lokomocji                                              | 2            | 0         | 76                        | 11                       | 3            | 1         | 0         |                   |
| Porwanie i przetrzymywanie zakładnika                                                      | 2            | 0         | 75                        | 12                       | 5            | 0         | 0         |                   |
| Deprawowanie nieletnich przez homoseksualistów                                             | 2            | 0         | 69                        | 16                       | 6            | 2         | 0         |                   |
| Napad rabunkowy                                                                            | 0            | 0         | 79                        | 12                       | 5            | 1         | 0         |                   |
| Falszowanie pieniędzy                                                                      | 0            | 0         | 65                        | 12                       | 16           | 1         | 0         |                   |
| Kradzież własności prywatnej                                                               | 0            | 0         | 53                        | 21                       | 20           | 2         | 0         |                   |
| Kradzież własności publicznej                                                              | 0            | 0         | 44                        | 22                       | 28           | 1         | 1         |                   |
| Spowodowanie wypadku drogowego którego skutkiem jest poważne uszkodzenie ciała innej osoby | 0            | 0         | 31                        | 35                       | 11           | 5         | 2         |                   |
| Branie łapówki przez urzędnika za załatwienie sprawy niezgodnej z przepisami               | 0            | 0         | 22                        | 23                       | 46           | 5         | 1         |                   |
| Umyślne niszczenie mienia publicznego                                                      | 0            | 0         | 22                        | 16                       | 55           | 5         | 0         |                   |
| Niepłacenie alimentów na dziecko                                                           | 0            | 0         | 18                        | 23                       | 39           | 15        | 0         |                   |
| Oszustwo podatkowe                                                                         | 0            | 0         | 17                        | 15                       | 59           | 1         | 2         |                   |
| Systematyczne zażywanie narkotyków                                                         | 1            | 0         | 11                        | 13                       | 17           | 18        | 27        |                   |
| Pędzenie bimbru                                                                            | 0            | 0         | 8                         | 8                        | 63           | 0         | 17        |                   |
| Przerwanie ciąży                                                                           | 0            | 0         | 6                         | 10                       | 8            | 0         | 60        |                   |
| Blokada dróg przez strajkujących                                                           | 0            | 0         | 1                         | 7                        | 44           | 1         | 34        |                   |
| Uczestnictwo w nielegalnym strajku                                                         | 0            | 0         | 1                         | 5                        | 34           | 2         | 45        |                   |
| Jazda autobusem lub tramwajem bez biletu                                                   | 0            | 0         | 0                         | 1                        | 83           | 1         | 12        |                   |

Źródło: OBOP; sierpień 1993 r.; ogólnopolska próba losowa; N=1201.

Znaczna część społeczeństwa jest nawet za rozszerzeniem repertuaru kar.

Blisko 2/3 badanych uważało, że należy stosować „przymusowe obozy pracy”, na które trzeba skazywać za: uchylanie się od płacenia alimentów (32%), kradzież (13%), wandalizm (7%), chuligaństwo (6%), napad i rozbój (5%), uchylanie się od

pracy (5%). Za karę chłosty opowiedziało się 17% respondentów. Spotykałaby ona złodziei (5%), osoby znęcające się nad rodziną (4%), chuliganów (4%), gwałcicieli (2%). Kara obcięcia ręki, której wprowadzie żądało 12% pytaných, przeznaczona byłaby głównie dla złodziei (11%)<sup>20</sup>.

Mocno represyjne postawy społeczne nie odnoszą się do wszystkich przestępstw. Społeczeństwo jest nadzwyczaj wyrozumiałe w stosunku do skorumpowanych urzędników i oszustów podatkowych. Inną też miarę stosowałoby wobec złodziei mienia prywatnego, a inną publicznego.

Upowszechnianie się postaw represyjnych jest związane ze wzrostem poczucia zagrożenia przestępczością. Około 3/4 Polaków uważa, że w Polsce nie żyje się bezpiecznie (CBOS, listopad 1993 r.)<sup>21</sup>. Pod koniec lat osiemdziesiątych opinię taką wyrażała tylko 1/5 rodaków (CBOS, wrzesień 1987 r.)<sup>22</sup>. Dlatego m.in. w przeszłości tak powszechnie, jak obecnie nie zgłaszano postulatu podnoszenia kar. Badania przeprowadzone we wrześniu 1986 r. ujawniły, że tylko niewielka część opinii publicznej (4%) żądała surowszych wyroków dla „kryminalistów i recydywistów”.

Najbardziej zagrożeni czują się mieszkańcy wielkich miast, ludzie zamożni, starsi wiekiem, a także osoby z wyższym wykształceniem. W ciągu ostatnich czterech lat stereotyp Polski, jako kraju o dużym zagrożeniu przestępczością umocnił się. W opinii przeważającej części społeczeństwa remedium na to zjawisko jest zaostreżenie kar, zwłaszcza wobec sprawców najcięższych przestępstw. Opinia publiczna nie przyjmuje do wiadomości często powtarzanych argumentów, że wzrost przestępczości jest „ceną, którą trzeba zapłacić za demokrację”, ani, że „na tle innych krajów nie wyglądamy, aż tak źle”. Żąda zdecydowanych działań, oskarżając policję, prokuraturę i sądy o zbytnią — jej zdaniem — pasywność i pobłażliwość. Oczekiwania społeczne dotyczące karalności i wysokości stosowanych kar daleko odbiegają bowiem od dotychczasowej praktyki sądowej. W odczuciu społeczeństwa sądy nie wywiązują się należycie ze swych obowiązków, w tym zakresie.

### 3. Korupcja w wymiarze sprawiedliwości

Przekonanie, że w sądach i prokuraturze występuje nieuczciwość, przekupstwo i korupcja ma charakter powszechny. Podziela je niemal całe społeczeństwo. Różnice w opiniach na ten temat dotyczą tylko oceny stopnia nasilenia tych zjawisk, w porównaniu do innych instytucji.

Badania przeprowadzone w kwietniu 1994 r. przez CBOS wykazały, że taki pogląd wyraża aż 67% respondentów<sup>23</sup>. W tym 12% odpowiadających twierdzi, że patologie te występują w sądach i prokuraturze w jeszcze większym stopniu, niż w innych instytucjach, 44%, że w takim samym, a 11%, że w mniejszym (patrz tablica 15).

Dominuje pogląd, że poziom skorumpowania sądów i prokuratur jest taki sam, jak wszędzie. Jest to opinia wysoce negatywna, społeczeństwo bowiem jest w pełni świadome, że sądy i prokuratury powołane są do zwalczania m.in. tych zjawisk. W rankingu najbardziej skorumpowanych obszarów naszego życia publicznego wymiar sprawiedliwości zajmuje, w przekonaniu społeczeństwa, bardzo wysokie miejsce. Ujawniły to sondaże zrealizowane przez CBOS w październiku 1993 r.<sup>24</sup>

<sup>20</sup> OBOP — *O zagadnieniach prawa i przestępczości*; sierpień 1993 r.

<sup>21</sup> CBOS — *Poczucie zagrożenia przestępczością w społeczeństwie polskim*; marzec 1994 r.

<sup>22</sup> CBOS — *Czy Polska jest krajem, w którym żyje się bezpiecznie?* sierpień 1987 r.

<sup>23</sup> CBOS — *Nieuczciwość i przekupstwo w instytucjach wymiaru sprawiedliwości*; czerwiec 1994 r.

<sup>24</sup> CBOS — *Aktualne problemy i wydarzenia*; październik 1993 r.

T a b l i c a 15. Stopień nasilenia zjawiska „nieuczciwości, przekupstwa i korupcji”  
w sądach i prokuraturze

| Stopień nasilenia zjawisk                                                      | Odsetek wyborów |
|--------------------------------------------------------------------------------|-----------------|
| 1. Zjawiska te występują w stopniu jeszcze większym, niż w innych instytucjach | 12              |
| 2. Zjawiska te występują w takim samym stopniu, jak wszędzie                   | 44              |
| 3. Zjawiska te występują w mniejszym stopniu, niż w innych instytucjach        | 11              |
| 4. Zjawiska te występują w minimalnym stopniu lub wcale                        | 11              |
| 5. Trudno powiedzieć                                                           | 22              |

Źródło: CBOS; kwiecień 1994; próba losowa dorosłych mieszkańców kraju; N=1207.

i marcu 1994 r.<sup>25</sup>. Według wyników pierwszego, najbardziej skorumpowanymi sferami były: służba zdrowia, administracja i urzędy, wymiar sprawiedliwości oraz banki; według drugiego — administracja i urzędy, wymiar sprawiedliwości, policja, służba zdrowia (patrz tablica 16).

Tablica 16. Najbardziej skorumpowane sfery życia publicznego

1993 r.

1994 r.

| Sfery życia                 | Odsetek wyborów | Sfery życia                 | Odsetek wyborów |
|-----------------------------|-----------------|-----------------------------|-----------------|
| 1. Służba zdrowia           | 61              | 1. Administracja i urzędy   | 44              |
| 2. Administracja i urzędy   | 58              | 2. Wymiar sprawiedliwości   | 41              |
| 3. Wymiar sprawiedliwości   | 38              | 3. Policja                  | 39              |
| 4. Banki                    | 19              | 4. Służba zdrowia           | 36              |
| 5. Handel i usługi          | 16              | 5. Banki                    | 28              |
| 6. Gospodarka prywatna      | 15              | 6. Sejm, rząd, ministerstwa | 18              |
| 7. Sejm, rząd, ministerstwa | 14              | 7. Partie polityczne        | 13              |
| 8. Policja                  | 13              | 8. Giełda                   | 10              |
| 9. Gospodarka państwowa     | 12              | 9. Gospodarka państwowa     | 10              |
| 10. Partie polityczne       | 6               | 10. Handel i usługi         | 9               |
| 11. Giełda                  | —               | 11. Gospodarka prywatna     | 9               |

Uwaga: suma przekracza 100%, ponieważ respondenci mogli wskazać trzy najbardziej skorumpowane, ich zdaniem, sfery naszego życia.

Źródło: CBOS; październik 1993, marzec 1994; próby losowe dorosłych mieszkańców kraju; N=1192; N=1198.

<sup>25</sup> CBOS Sponsorowanie instytucji państwowych a korupcja i łapownictwo; marzec 1994 r.

Najbardziej krytycznie wymiar sprawiedliwości oceniają: osoby w wieku 25—44 lat, mieszkańcy miast średnich i dużych, absolwenci zasadniczych szkół zawodowych, techników i liceów, robotnicy wykwalifikowani i pracownicy umysłowi niższego szczebla, środowiska o niskich dochodach, zwolennicy lewicy i prawicy politycznej, wykazujący duże zainteresowanie polityką.

Sędzia jest centralną postacią w instytucjach wymiaru sprawiedliwości. Opinia społeczna na temat uczciwości sędziów jest również druzgocąca. Już w badaniach przeprowadzonych w kwietniu 1986 r., przez CBOS, blisko 26% respondentów stwierdziło, że „większość sędziów bierze łapówki”<sup>26</sup>. Jeszcze bardziej krytyczni byli uczestnicy sondażu zrealizowanego w kwietniu 1993 r., przez OBOP<sup>27</sup>. Tylko 10% badanych wyraziło zdanie, że zjawisko korupcji wśród sędziów występuje „bardzo rzadko lub nigdy”; natomiast 38%, że „bardzo często i często”. Podobny pogląd sformułowano w stosunku do prokuratorów (patrz tablica 17).

Tablica 17. Zjawisko korupcji wśród przedstawicieli wybranych zawodów (w procentach)

| Zawody                         | Bardzo często | Często | Raczej często | Raczej rzadko | Rzadko | Bardzo rzadko | Brak opinii lub nigdy |
|--------------------------------|---------------|--------|---------------|---------------|--------|---------------|-----------------------|
| Lekarze                        | 18            | 25     | 19            | 11            | 12     | 8             | 7                     |
| Urzędnicy urzędów              | 9             | 20     | 20            | 15            | 14     | 8             | 14                    |
| Urzędnicy w ministerstwach     | 8             | 22     | 21            | 13            | 13     | 4             | 19                    |
| Urzędnicy bankowi              | 8             | 21     | 17            | 16            | 16     | 8             | 14                    |
| Policjanci                     | 7             | 18     | 16            | 22            | 18     | 7             | 12                    |
| Sędziowie                      | 6             | 17     | 15            | 17            | 19     | 10            | 16                    |
| Prokuratorzy                   | 6             | 16     | 15            | 17            | 19     | 10            | 17                    |
| Urzędnicy urzędów wojewódzkich | 5             | 22     | 21            | 16            | 13     | 5             | 18                    |
| Urzędnicy skarbowi             | 4             | 17     | 15            | 15            | 18     | 9             | 22                    |
| Nauczyciele                    | 2             | 7      | 8             | 18            | 28     | 27            | 10                    |

Źródło: OBOP; kwiecień 1993 r.; próba losowa ogólnopolska; N=1311.

Kolejne badania, przeprowadzone w kwietniu 1994 r. przez CBOS ujawniły, że społeczeństwo bynajmniej nie uważa sędziów, prokuratorów i policjantów za osoby „mniej skłonne do nieuczciwości i łamania prawa”<sup>28</sup>. Taką opinię wyraziło tylko 21% respondentów; natomiast 8% uczestników sondażu, stwierdziło wprost prze-<sup>\*29</sup>

<sup>26</sup> Por. badania powołane w przyp. 8.

<sup>27</sup> OBOP — *Opinie na temat korupcji*; kwiecień 1993 r.

<sup>28</sup> Por. badania powołane w przyp. 23.

ciwnie — że „Są oni bardziej skłonni do nieuczciwości i łamania prawa” (patrz tablica 18).

Tablica 18. Skłonność sędziów, prokuratorów i policjantów do nieuczciwości i łamania prawa (w odsetkach wyborów)

| Skłonność do nieuczciwości i łamania prawa                               | Sędziowie | Prokuratorzy | Policjanci |
|--------------------------------------------------------------------------|-----------|--------------|------------|
| Są mniej od innych skłonni do nieuczciwości i łamania prawa              | 21        | 19           | 14         |
| Nie są, ani bardziej, ani mniej skłonni do nieuczciwości i łamania prawa | 54        | 52           | 52         |
| Są bardziej od innych skłonni do nieuczciwości i łamania prawa           | 8         | 10           | 17         |
| Trudno powiedzieć                                                        | 17        | 19           | 17         |

Źródło: CBOS; kwiecień 1994 r.; próba losowa dorosłych mieszkańców kraju; pytanie zamknięte; N=1207.

W odczuciu społeczeństwa zjawiska nieuczciwości, łapówkarstwa i korupcji w instytucjach wymiaru sprawiedliwości mają charakter powszechny i z roku na rok się nasilają. Sędziowie, prokuratorzy i policjanci wykazują skłonność do zachowań patologicznych przynajmniej w takim samym stopniu, jak reszta społeczeństwa, co zważywszy na ich rolę zawodową jest oceną wysoce negatywną. Porównując sytuację w polskich sądach i prokuraturze z innymi krajami opinia publiczna jest skłonna sądzić, że jest ona podobna. Pogląd, że w polskim wymiarze sprawiedliwości jest „mniej więcej tyle samo nieuczciwości i przekupstwa co w innych krajach” wyraziło 40% badanych, „więcej” — 15%, „mniej” — 14%. Blisko 1/3 respondentów nie miała zdania (CBOS; kwiecień 1994 r.)<sup>29</sup>

Wiedzę o nieuczciwości i przekupstwie w polskich sądach i prokuraturze społeczeństwo czerpie głównie z: telewizji, radia, gazet — 76%, doświadczeń osób bliskich — 15%, doświadczeń osobistych — 5%, innych źródeł — 4% odpowiadających<sup>30</sup>.

#### 4. Sprawność, skuteczność, dostępność sądów

Ocena pracy sądów według kryterium sprawności, dostępności i skuteczności wypada dla nich niekorzystnie. Społeczeństwo ma w tej materii dużo zastrzeżeń.

Na przewlekłość postępowania sądowego zwracało — w przeszłości — uwagę około 50% respondentów (CBOS; kwiecień 1986)<sup>31</sup>. Obecnie, w związku z nieporównanie większym natłokiem spraw, zarzut ten nabrał jeszcze większej aktualności. Społeczeństwo jest świadome, że część odpowiedzialności za ten stan rzeczy ponoszą przepisy prawa. Nie mniej znaczący odsetek opinii społecznej (około 20%) przyczyn poszukuje wewnątrz instytucji wymiaru sprawiedliwości. Stąd postulaty wprowadzenia większej dyscypliny pracy, punktualnego rozpoczynania rozpraw, sprawnego ich prowadzenia.

Społeczne przekonanie o skuteczności drogi sądowej w dochodzeniu swych praw jest mocno zachwiane. W badaniach przeprowadzonych w kwietniu 1986 r., przez

<sup>29</sup> *Ibidem*.

<sup>30</sup> *Ibidem*.

<sup>31</sup> Por. badania powołane w przyp.

CBOS, zadano respondentom pytanie, którą z dróg załatwienia sprawy uznają za najbardziej skuteczną w sytuacji gdy zostali poszkodowani (przez osobę prywatną, bądź instytucję), a wszelkie możliwości ugodowego załatwienia już wyczerpano<sup>32</sup>. Blisko połowa uczestników sondażu stwierdziła, że udałaby się do odpowiedniego urzędu; około 1/3 — do sądu, nieco powyżej 1/4 — do telewizji, radia, prasy, 1/5 — do organizacji społecznej lub politycznej (KC PZPR, PRON), 17% — na milicję, 16% — do prokuratora. Kolejne 16% próbowałoby uzyskać korzystne dla siebie rozstrzygnięcie na drodze nieformalnej poprzez znajomości, układy, 4% jest zdania, że najpewniejsze będzie wręczenie łapówki lub prezentu. Charakterystyczne, że osoby, które w wymiarze sprawiedliwości miały kogoś z rodziny lub znajomych, stosunkowo często wskazywały na drogę nieformalną, jako najbardziej skuteczną.

Wśród czynników, które wpływają na decyzję o rezygnacji z drogi sądowej wymieniano m.in. niechęć do publicznego rozstrzygania spraw osobistych, rodzinnych (54,9%); długie załatwianie spraw w sądach (49,9%), brak wiary w uzyskanie sprawiedliwego wyroku (23,5%), niemożność jego wyegzekwowania (22,4%). Ogólnie, niechęć do występowania w sądzie w charakterze wnoszącego skargę deklarowało 63,1% respondentów, w roli świadka 57%. Nowa rzeczywistość zmodyfikowała z pewnością stosunek społeczeństwa do sądów, niemniej proces przewartościowania postaw nie dobiegł jeszcze końca. Świadomość społeczna wykazuje w każdej sytuacji dużą bezwładność, a stereotypy niezwykle wprost żywotność.

Środki masowego przekazu na stałe „wdrukowały się” w świadomość obywateli, jako instytucje, które skutecznie pomagają w rozwiązywaniu ich problemów, poprzez stwarzanie presji społecznej, zwłaszcza w konfliktach z podmiotami prawnymi. Można nawet odnieść wrażenie, że mass media na tym przeświadczeniu chcą budować swoją pozycję w nowych warunkach. Na antenie telewizji publicznej utrzymano sporo audycji, które od lat specjalizowały się w tzw. działalności interwencyjnej („Sprawa dla reportera”, „Ekspres reporterów”, audycje rolne). Bardzo dużo miejsca poświęca temu prasa, a niektóre tytuły tylko w tym widzą swoją przyszłość.

Równie powszechne, jak w przeszłości, jest „dochodzenie sprawiedliwości” poprzez skargę do wysokich urzędów. Zmienił się tylko adres. Obecnie jest to, przede wszystkim biuro RPO i Kancelaria Prezydenta RP.

Aktualności swej nie straciła także droga nieformalna. Nieśmiertelna jest również łapówka lub prezent wręczony odpowiedniej osobie.

Ze zrozumiałych względów spadło znaczenie interwencji w organizacjach społecznych i politycznych.

Pojawiły się całkiem nowe sposoby „egzekucji sprawiedliwości”. Wcale nie marginalną drogą ściągania długów jest korzystanie z pośrednictwa wyspecjalizowanych firm, czy organizacji stricte przestępczych. Zdarzały się ostatnio także przypadki quasi zajazdów.

W odczuciu dużej części opinii publicznej droga sądowa jest dla sporej rzeszy pokrzywdzonych niedostępna. Bariere stanowią tutaj przede wszystkim wysokie koszty adwokackie i sądowe. Na te braki, w przeszłości, zwracała uwagę około połowa badanych<sup>33</sup>. Obecnie zarzut ten jest również powszechnie formułowany. Ma on silne umocowanie w rzeczywistości gdyż honoraria i opłaty, w ostatnim okresie, znacznie wzrosły. Zdaniem dużej części społeczeństwa sytuacja ta narusza w stopniu istotnym zasadę równości obywateli wobec prawa.

<sup>32</sup> *Ibidem*.

<sup>33</sup> *Ibidem*.

## 5. Ocena kadry sędziowskiej

Spółeczny wizerunek kadry sędziowskiej, z końca lat osiemdziesiątych, jest dość kontrowersyjny. Nie odmawia się jej wysokich kwalifikacji zawodowych, społecznego szacunku, osobistej kultury, rzetelności i dociekliwości, w mniejszym stopniu — bezstronności i obiektywizmu<sup>34</sup>. Jednocześnie jednak podkreśla się brak niezawisłości, podatność na korupcję oraz nadmiernie negatywny stosunek do oskarżonych (patrz tablica 19). W ocenie społecznej kadra sędziowska obiektywnie jest dobrze przygotowana do pełnienia swej roli zawodowej. Patologiczne natomiast są jej relacje ze światem zewnętrznym. Na tej linii naruszana jest jej niezawisłość — tak przez władzę, jak i społeczeństwo — w tym kierunku reaguje ona nadmiernie agresywnie.

Tablica 19. Ocena kadry sędziowskiej (w procentach)

| Cechy i zachowania                                                 | „Czy wymienione cechy charakteryzują większość sędziów” |                               |                   |             |
|--------------------------------------------------------------------|---------------------------------------------------------|-------------------------------|-------------------|-------------|
|                                                                    | Zdecydowanie tak i raczej tak                           | Zdecydowanie nie i raczej nie | Trudno powiedzieć | Brak danych |
| <b>POZYTYWNE</b>                                                   |                                                         |                               |                   |             |
| Wysokie kwalifikacje zawodowe                                      | 85,3                                                    | 5,7                           | 8,7               | 0,3         |
| Szacunek społeczny, prestiż                                        | 76,0                                                    | 11,4                          | 12,4              | 0,2         |
| Wysoka kultura osobista                                            | 68,6                                                    | 12,3                          | 18,9              | 0,2         |
| Rzetelność, dociekliwość                                           | 65,7                                                    | 21,1                          | 12,8              | 0,4         |
| Dobra sytuacja materialna                                          | 65,5                                                    | 15,4                          | 18,8              | 0,3         |
| Bezstronność, obiektywizm                                          | 63,4                                                    | 21,9                          | 14,6              | 0,1         |
| Wydawanie sprawiedliwych wyroków                                   | 62,2                                                    | 17,8                          | 19,7              | 0,3         |
| Kulturalne, godne traktowanie oskarżonego                          | 60,3                                                    | 18,4                          | 21,0              | 0,3         |
| <b>NEGATYWNE</b>                                                   |                                                         |                               |                   |             |
| Podatność na naciski z góry                                        | 44,1                                                    | 35,2                          | 20,5              | 0,2         |
| „Uzgardnianie” wyroków z różnymi organizacjami                     | 40,8                                                    | 34,4                          | 24,6              | 0,2         |
| Wydawanie wyroków „pod przełożonych”                               | 28,5                                                    | 48,7                          | 22,3              | 0,5         |
| Branie łapówek                                                     | 25,8                                                    | 42,9                          | 30,9              | 0,4         |
| Wydawanie wyroków zależnie od własnego nastroju                    | 18,4                                                    | 59,9                          | 21,5              | 0,2         |
| Bezduśność, znieczulica                                            | 17,7                                                    | 59,0                          | 23,0              | 0,3         |
| <b>INNE</b>                                                        |                                                         |                               |                   |             |
| Współczucie, litość wobec oskarżonego                              | 14,2                                                    | 63,7                          | 22,0              | 0,1         |
| Obawa, strach przed zemstą oskarżonych lub ich kolegów, czy rodzin | 10,7                                                    | 69,6                          | 19,6              | 0,1         |

Źródło: CBOS; kwiecień 1986 r.; próba udziałowa dorosłych mieszkańców kraju; N—1498.

<sup>34</sup> Ibidem.

W ciągu ostatnich dziesięciu lat kadra sędziowska podlegała dość znacznej wymianie. Jej standardy zawodowe z pewnością nie obniżyły się. Należy się więc spodziewać, że ich społeczna ocena jest nadal wysoka. Otoczenie instytucjonalne i prawne wymiaru sprawiedliwości uległo radykalnej zmianie. Podejrzenie więc o dyspozycyjność sędziów powinno osłabnąć. Wprawdzie i obecnie oskarża się niektórych sędziów o sprzeniewierzenie się zasadzie niezawisłości, zarzuty te są jednak zwykle formułowane przez partie polityczne, których prestiż jest niewielki i w związku z tym ich społeczny oddźwięk jest mocno ograniczony.

## 6. Sąd jako instytucja zaufania publicznego

Poziom akceptacji społecznej sądów mierzony jest, przez CBOS, od grudnia 1993 r. (patrz tablica 20)<sup>35</sup>.

Tablica 20. Instytucje publiczne w opinii społeczeństwa

| Oceniane instytucje i organizacje | Odsetki wskazań według terminów badań |      |     |    |     |      |    |    |    |    |
|-----------------------------------|---------------------------------------|------|-----|----|-----|------|----|----|----|----|
|                                   | Ocena                                 | 1993 |     |    |     | 1994 |    |    |    |    |
|                                   |                                       | V    | VII | X  | XII | II   | IV | VI | IX | XI |
| Władze gminy                      | +                                     | 52   | 50  | 54 | 52  | 54   | 57 | 56 | 59 | 56 |
|                                   | —                                     | 37   | 33  | 24 | 32  | 32   | 28 | 29 | 24 | 27 |
| Rząd                              | +                                     | 28   | 23  | —  | —   | 51   | 50 | 49 | 42 | 47 |
|                                   | —                                     | 60   | 63  | —  | —   | 33   | 32 | 35 | 38 | 39 |
| Sejm                              | +                                     | 20   | —   | 35 | 47  | 51   | 50 | 46 | 39 | 49 |
|                                   | —                                     | 72   | —   | 38 | 29  | 35   | 34 | 39 | 45 | 40 |
| Senat                             | +                                     | 21   | —   | 29 | 35  | 37   | 41 | 39 | 34 | 45 |
|                                   | —                                     | 64   | —   | 39 | 33  | 41   | 36 | 38 | 43 | 37 |
| Prezydent                         | +                                     | 29   | 32  | 39 | 30  | 35   | 25 | 26 | 25 | 22 |
|                                   | —                                     | 61   | 56  | 49 | 57  | 55   | 64 | 64 | 64 | 69 |
| Wojsko                            | +                                     | 80   | 70  | 75 | 77  | 79   | 76 | 75 | 74 | 73 |
|                                   | —                                     | 8    | 8   | 8  | 6   | 8    | 8  | 10 | 9  | 11 |
| RPO                               | +                                     | 67   | 63  | 64 | 70  | 71   | 70 | 68 | 65 | 72 |
|                                   | —                                     | 14   | 15  | 11 | 7   | 11   | 9  | 10 | 11 | 8  |
| Telewizja                         | +                                     | —    | —   | —  | 66  | 69   | 69 | 69 | 66 | 67 |
|                                   | —                                     | —    | —   | —  | 23  | 20   | 18 | 18 | 20 | 21 |
| Policja                           | +                                     | 72   | 68  | 65 | 68  | 66   | 57 | 62 | 56 | 63 |
|                                   | —                                     | 20   | 20  | 24 | 20  | 27   | 34 | 29 | 34 | 28 |
| Kościół                           | +                                     | 38   | 40  | 49 | 54  | 54   | 54 | 50 | 45 | 53 |
|                                   | —                                     | 54   | 49  | 42 | 34  | 37   | 36 | 38 | 45 | 39 |
| Sądy                              | +                                     | —    | —   | —  | 45  | 51   | 49 | 45 | 48 | 52 |
|                                   | —                                     | —    | —   | —  | 26  | 26   | 24 | 29 | 27 | 21 |
| NIK                               | +                                     | 43   | 34  | 37 | 42  | 51   | 46 | 45 | 49 | 52 |
|                                   | —                                     | 28   | 33  | 32 | 29  | 25   | 24 | 27 | 23 | 21 |

Uwaga: „+” aprobatą działalności; „—” dezaprobatą działalności.

Źródło: CBOS; listopad 1994; próba losowa dorosłych mieszkańców kraju; N=1237; pytanie zamknięte.

<sup>35</sup> CDOS — Instytucje publiczne w opinii społeczeństwa; listopad 1994 r.

Podobnie, jak stopień aprobaty pozostałych instytucji publicznych podlegał on fluktuacji, od 45 do 52%. W okresie grudzień '93 — listopad '94 oscylował on wokół 48%. Średnio taki odsetek respondentów twierdził, że „sądy dobrze służą społeczeństwu”. Najniższe notowania sądownictwo miało w okresie kwiecień-czerwiec '94. W tym czasie poziom aprobaty spadł o cztery, a dezaprobaty wzrósł o pięć punktów procentowych. W następnym półroczu procent pozytywnych ocen działalności sądów rośnie osiągając, w listopadzie 1994 r., poziom 52%. Tym samym sądy przeszły do grupy instytucji zaufania publicznego, obok: wojska, RPO, telewizji, policji, władz gmin, Kościoła, NIK.

Pod względem poziomu akceptacji społecznej sądy wyprzedzają zarówno władzę ustawodawczą, jak i wykonawczą, pomimo wzrostu poparcia społecznego dla parlamentu i rządu.

Najwyższy poziom akceptacji dla sądownictwa deklarują: ludzie młodzi, w wieku do 34 lat, mieszkańcy miast średnich i dużych, absolwenci szkół wyższych, kadra kierownicza i inteligencja, uczniowie i studenci oraz gospodynie domowe, środowiska dobrze sytuowane materialnie, osoby wykazujące duże zainteresowanie polityką, zwolennicy lewicy i centrum.

Sądy należą do instytucji publicznych najmniej kontrowersyjnych. Pod tym względem wyprzedzają je tylko RPO i wojsko. Oceniając działalność sądów opinia publiczna wykazuje sporo ostrożności. Około 1/4 uczestników sondaży nie ma ugruntowanego zdania na ich temat. Tak więc rezerwy zaufania społecznego są jeszcze duże.

Fakt, że połowa społeczeństwa pozytywnie ocenia pracę sądów jest osiągnięciem znaczącym, ale — zważywszy na specyfikę tych instytucji — nie może on w pełni satysfakcjonować. Poparcie połowy społeczeństwa, to dużo, ale za mało, aby sądy odzyskały potrzebny im autorytet społeczny.

Wśród instytucji niepolitycznych sądy nadal pozostają w grupie o średnich notowaniach. Nadal też co piąty obywatel nie aprobuje ich działalności. Jest to mniej, niż w przeszłości, ale ciągle sporo. Mimo to wydaje się, że okres nieufności do sądów już minął. Sytuacja może ulec radykalnej zmianie, jeśli trendy, które obserwuje się w drugim półroczu 1994 r. utrzymają swoją dynamikę.

## 7. Podwójny wizerunek wymiaru sprawiedliwości

Społeczny wizerunek sędziów i instytucji wymiaru sprawiedliwości jest kształtowany przez podwójne doświadczenie polskie — ciągle jeszcze świeżą „przeszłość” i nie do końca znane „dziś”.

Przeszłość — to dyspozycyjni sędziowie, sądy, jako przedłużone ramię władzy, wyroki kłóące się z elementarnym poczuciem sprawiedliwości, etc.

Dziś — to panosząca się korupcja, frustracja, wewnętrzna dysfunkcjonalność systemu, nieporadność w rozstrzyganiu spraw w odczuciu społecznym oczywistych.

Opinia publiczna nie ma jeszcze w pełni wyrobionego zdania na temat sędziów i instytucji wymiaru sprawiedliwości. Połowa jej uważa, że sądy dobrze służą społeczeństwu, 1/5 temu zaprzecza, a kolejna 1/5 nie zajmuje stanowiska. Społeczna percepcja tego wycinka rzeczywistości przypomina patrzenie przez zdesynchronizowane binokle, w których jeden okular nastawiony jest na przeszłość, a drugi na przyszłość. W gruncie rzeczy w świadomości społecznej tkwią więc dwa obrazy sądów. Środowiska, które postrzegają rzeczywistość przez „okular przeszłości” widzą w sądach obecnych — sądy dnia wczorajszego; grupy nastawione na przy-

szłość skłonne są postrzegać te instytucje w kategoriach odległego jeszcze jutra. Stąd podjęcie przez władzę sądowniczą, nawet stosunkowo mało kontrowersyjnej decyzji sprowadza lawinę najcięższych oskarżeń — wręcz o próby restauracji przeszłości. Kontekst psychologiczny jest dla sądów niekorzystny, w społecznej bowiem podświadomości ciągle tkwi obraz, który przeszkadza w rzetelnej ocenie ich pracy.

Okoliczności polityczne także nie sprzyjają instytucjom wymiaru sprawiedliwości. Aktywna rola przedstawicieli prawa w rozstrzyganiu sporów definiowanych przez opinię publiczną, jako polityczne, czyni z nich — w społecznym odczuciu — jedną ze stron konfliktu. Doświadczenia przeszłości bowiem podpowiadają, jak wygodnym instrumentem w walce politycznej mógł być sąd.

Działalność rządu również obciąża wizerunek wymiaru sprawiedliwości. Od roku najbardziej krytykowanym obszarem w pracy rządu jest jego polityka „zwalczania przestępczości”. Jako nieskuteczną określiła ją połowa respondentów (CBOS; kwiecień 1994 r.)<sup>36</sup>. W przeświadczeniu „szarego obywatela” odpowiedzialność za ten stan rzeczy ponoszą, w równym stopniu, policja, prokuratura i sądy.

Wygląd sądów, z którymi styka się duża część społeczeństwa, nie pomaga w budowaniu autorytetu tych instytucji.

Zniszczone, od lat nie remontowane lokale, stare, zużyte sprzęty, nieliczny, nisko kwalifikowany, słabo opłacany, sfrustrowany personel biurowy — to połowa obrazu każdego niemal „przybytku sprawiedliwości” w naszym kraju. Do tego należy dodać — przerosty biurokracji, niezrozumiałe procedury, odległe terminy, przewlekłe kolejne rozprawy, wysokie opłaty sądowe, wygórowane honoraria adwokackie.

Sądy odzyskują zaufanie społeczne, ale jest to proces powolny. Nie przeczy temu stosunkowo wysoka jego dynamika w ciągu drugiego półrocza 1994 r. Każde niemal potknięcie władzy sądowniczej, wykorzystane skrzętnie przez środki masowego przekazu, może odwrócić ujawniającą się, korzystną tendencję w nastawieniu opinii publicznej. Postawy społeczne wobec sądów są bowiem niepełne, oparte w dużej mierze na emocjach, a w związku z tym labilne. Wzmocnienie rysującej się tendencji może nastąpić m.in. poprzez nawiązanie bliższego kontaktu środowiska sędziowskiego ze społeczeństwem za pośrednictwem przede wszystkim środków masowego przekazu.

Nowy wizerunek polskich sądów zależy jednak, w głównej mierze, od powodzenia procesu budowy państwa prawa.

### III. POSŁOWIE

W znajdującym się powyżej tekście postawiono m. in. dwie hipotezy.

W pierwszej stwierdzono, że w najbliższych latach społeczne uznanie dla zawodów prawniczych będzie wzrastało. Wiązano to z szeregiem czynników — głównie z ogólnym wzmocnieniem roli prawa w życiu państwowym i społecznym oraz z procesem „europeizacji” polskiej hierarchii prestiżu zawodów, w którego wyniku nastąpi jej „deproletaryzacja” wyrażająca się spadkiem społecznego poważania dla profesji fizycznych.

Druga hipoteza mówiła o tym, że postawy społeczne wobec sądów są niepełne, oparte w dużej mierze na emocjach, a w związku z tym labilne. Każde „potknięcie” władzy sądowniczej, wykorzystane skrzętnie przez środki masowego przekazu, może odwrócić ujawniającą się od pół roku, korzystną tendencję w nastawieniu opinii publicznej wobec sądów.

<sup>36</sup> CBOS — *Aktualne problemy i wydarzenia*- kwiecień 1994 r.

Badanie CBOS, przeprowadzone na początku lutego i marca 1995 r. w pełni potwierdziły obie hipotezy.

### 1. Prestiż zawodu sędziego

Według sondażu CBOS z lutego 1993 r. sędzia zajmował szóste miejsce na liście najbardziej poważnych zawodów i stanowisk. Wyprzedzał go lekarz, nauczyciel, rolnik, górnik, profesor uniwersytetu. Różnica pomiędzy sędzią a profesorem uniwersytetu znajdującym się na pozycji piątej była znaczna — 10%. Po dwóch latach awansował na miejsce piątę. Zważywszy jednak, że sędziego dzieli od górnika i nauczyciela tylko 4 punkty procentowe można powiedzieć, że zawód sędziego — pod względem poważania społecznego — ustępuje tylko profesorowi uniwersytetu i lekarzowi (patrz tablice 21 i 22). Dużym szacunkiem darzy zawód sędziego 2/3 społeczeństwa. W okresie ostatniego dziesięciolecia najwięcej stracili na prestiżu minister, ksiądz i górnik (patrz tablica 22). Zdecydowanemu osłabieniu uległa także pozycja rolnika, który jeszcze dwa lata temu zajmował trzecie miejsce, a obecnie przesunął się na dwunaste.

Tablica 21. Prestiż zawodów i stanowisk (w procentach)

| Zawód lub stanowisko                 | Duże poważanie | Średnie poważanie | Małe poważanie | Trudno powiedzieć |
|--------------------------------------|----------------|-------------------|----------------|-------------------|
| 1. Profesor uniwersytetu             | 84             | 12                | 2              | 3                 |
| 2. Lekarz                            | 79             | 18                | 2              | 1                 |
| 3. Nauczyciel                        | 73             | 23                | 3              | 1                 |
| 4. Górnik                            | 70             | 25                | 3              | 2                 |
| 5. Sędzia                            | 69             | 21                | 6              | 4                 |
| 6. Dziennikarz                       | 60             | 32                | 5              | 3                 |
| 7. Inżynier pracujący w fabryce      | 59             | 36                | 3              | 2                 |
| 8. Oficer zawodowy — kapitan         | 57             | 34                | 6              | 3                 |
| 9. Dyrektor fabryki                  | 53             | 38                | 6              | 3                 |
| 10. Policjant                        | 50             | 38                | 10             | 2                 |
| 11. Minister                         | 49             | 38                | 9              | 4                 |
| 12. Rolnik na średnim gospodarstwie  | 47             | 40                | 11             |                   |
| 13. Przedsiębiorca — duża firma      | 45             | 41                | 11             | 4                 |
| 14. Poseł na Sejm                    | 45             | 35                | 16             | 4                 |
| 15. Ksiądz                           | 42             | 35                | 21             | 2                 |
| 16. Tokarz, robotnik wykwalifikowany | 41             | 46                | 10             | 3                 |
| 17. Makler giełdowy                  | 26             | 43                | 17             | 14                |
| 18. Robotnik budowlany               | 23             | 41                | 34             | 3                 |
| 19. Właściciel małego sklepu         | 23             | 56                | 17             | 3                 |
| 20. Referent w biurze                | 22             | 55                | 20             | 3                 |

Źródło: CBOS, luty 1995 r.; próba losowa dorosłych mieszkańców kraju; N=1223; pytanie zamknięte.

T a b l i c a 22. Znormalizowane średnie ocen prestiżu dla zawodów w badaniach ogólnopolskich w latach 1975, 1987 i 1995 (uszeregowane według hierarchii prestiżu w 1995 r. i zawierające tylko te zawody, o które pytano w br.)\*

| Zawody                               | 1975 | 1987 | 1995 | Zmiany** |
|--------------------------------------|------|------|------|----------|
| 1. Profesor uniwersytetu             | 90   | 87   | 80   | -7       |
| 2. Lekarz                            | 86   | 82   | 75   | -7       |
| 3. Nauczyciel                        | 77   | 79   | 7    | -7       |
| 4. Górnik                            | 72   | 83   | 72   | -11      |
| 5. Sędzia                            | —    | —    | 71   | —        |
| 6. Dziennikarz                       | 71   | 71   | 67   | -4       |
| 7. Inżynier pracujący w fabryce      | 72   | 69   | 66   | -3       |
| 8. Oficer zawodowy — kapitan         | 65   | 65   | 66   | + 1      |
| 9. Dyrektor fabryki                  | 76   | 79   | 64   | -15      |
| 12. Minister                         | 85   | 78   | 62   | -16      |
| 13. Rolnik na średnim gospodarstwie  | 51   | 66   | 61   | -5       |
| 14. Przedsiębiorca — duża firma      | —    | 60   | —    | —        |
| 15. Tokarz, robotnik wykwalifikowany | 56   | 64   | 60   | -4       |
| 16. Poseł na Seim                    | —    | —    | 58   | —        |
| 17. Ksiądz                           | 69   | 69   | 56   | -13      |
| 18. Makler giełdowy                  | —    | —    | 53   | —        |
| 19. Właściciel małego sklepu         | 45   | 55   | 52   | -3       |
| 20. Referent w biurze                | 42   | 46   | 51   | + 5      |
| 21. Robotnik budowlany               | 38   | 44   | 46   | +2       |
| 22. Działacz partii politycznej      | —    | —    | 46   | —        |

\* Normalizacja ocen prestiżu polega na tym, że ocenom poważania przypisano wartość liczbową: bardzo duże — 100, duże — 75, średnie 50, małe — 25, bardzo małe — 0.

\*\* Przeciętna zmiana prestiżu w porównaniu z 1987 r. mierzona różnicą średnich ocen znormalizowanych.

Źródło: CBOS, luty 1995 r.; próba losowa dorosłych mieszkańców kraju; N—1223.

Wyniki omawianego sondażu zdają się wskazywać, że polska hierarchia prestiżu zawodów, jest raczej wynikiem autotelicznego niż instrumentalnego stosunku badanych do ocenianych zawodów<sup>37</sup>. Na jej czele znajdują się profesje „inteligentkie, w odczuciu społecznym słabo wynagradzane (profesor uniwersytetu, lekarz, nauczyciel, sędzia), natomiast znacznie niżej zawody i stanowiska finansowo atrakcyjne (minister, ksiądz, poseł, przedsiębiorca — właściciel dużej firmy).

## 2. Społeczna ocena działalności sądów

W listopadzie 1994 r. sądy należały do najwyżej ocenianych instytucji publicznych w Polsce. Działalność ich spotykała się z aprobatą ponad połowy społeczeństwa.

Pierwsze miesiące tego roku przyniosły dość znaczne zmiany (patrz tablica 23). Największy spadek zaufania do sądów miał miejsce w okresie styczeń — maj. Obok banków były one najostrzej krytykowanymi instytucjami publicznymi o charakterze niepolitycznym. Odsetek aprobaty spadł w tym czasie o 6, a dezaprobaty wzrósł

<sup>37</sup> CBOS — *Prestiż zawodów*; marzec 1995 r.

o 6 punktów procentowych<sup>38</sup>. Wydaje się, że fakt ten można wiązać z ostro krytykowanymi przez środki masowego przekazu orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 19 I 1995 r., jak również rozpoczęciem procesu „łomiarza”, który — jak dowodziło oskarżenie — dokonywał zbrodni przebywając na przepustkach z więzienia.

W ostatnich miesiącach zaufanie do sądów wzrosło o 4 punkty procentowe. Jak dowodzi sondaż przeprowadzony przez CBOS na początku maja blisko połowa badanych uważa, że instytucje te dobrze służą społeczeństwu, nie mniej odsetek sceptyków zwiększył się w tym roku o kolejne 5 procent. Sądy stają się więc instytucjami coraz bardziej kontrowersyjnymi.

Tablica 23. Społeczna ocena instytucji publicznych

| Oceniane instytucje i organizacje | Odsetek wskazań według terminów badań |        |         |        |
|-----------------------------------|---------------------------------------|--------|---------|--------|
|                                   | Ocena                                 | 1995 I | 1995 ni | 1995 V |
| Władze miasta/gminy               | +                                     | 58     | 56      | 57     |
|                                   | —                                     | 25     | 29      | 28     |
| Sejm                              | +                                     | 47     | 37      | 50     |
|                                   | —                                     | 40     | 51      | 38     |
| Senat                             | +                                     | 42     | 32      | 42     |
|                                   | —                                     | 39     | 48      | 41     |
| Prezydent                         | +                                     | 25     | 25      | 25     |
|                                   | —                                     | 64     | 64      | 65     |
| Polskie Radio S.A.                | +                                     | —      | 84      | 81     |
|                                   | —                                     | —      | 6       | 7      |
| Wojsko                            | +                                     | 75     | 72      | 78     |
|                                   | —                                     | 9      | 10      | 8      |
| RPO                               | +                                     | 73     | 71      | 76     |
|                                   | —                                     | 8      | 8       | 9      |
| Telewizja publiczna               | +                                     | 71     | 72      | 70     |
|                                   | —                                     | 18     | 19      | 20     |
| Policja państwowa                 | +                                     | 66     | 57      | 61     |
|                                   | —                                     | 26     | 34      | 32     |
| NIK                               | +                                     | 56     | 52      | 57     |
|                                   | —                                     | 19     | 23      | 21     |
| Sądy                              | +                                     | 51     | 45      | 49     |
|                                   | —                                     | 25     | 31      | 30     |
| Kościół Rzymsko-Katolicki         | +                                     | 55     | 57      | 46     |
|                                   | —                                     | 35     | 33      | 46     |
| NSZZ „S”                          | +                                     | 43     | 33      | 35     |
|                                   | —                                     | 39     | 43      | 46     |
| OPZZ                              | +                                     | 36     | 25      | 33     |
|                                   | —                                     | 35     | 37      | 38     |
| Banki państwowe                   | +                                     | 49     | 42      | 49     |
|                                   | —                                     | 29     | 36      | 32     |
| Banki prywatne                    | +                                     | 27     | 18      | 25     |
|                                   | —                                     | 41     | 46      | 46     |

Uwaga: "+" — aproba działalności; "—" — dezaproba działalności.

Źródło: CBOS, maj 1995 r.; próba losowa dorosłych mieszkańców kraju; N—1203; pytanie zamknięte.

<sup>38</sup> CBOS — Instytucje publiczne w maju 1995 r.; czerwiec 1995 r.

*Jerzy Szumski*

## **POLITYKA KARNA W SPRAWACH O WYKROCZENIA W POCZĄTKACH LAT DZIEWIĘDZIESIĄTYCH**

### **I. UWAGI WPROWADZAJĄCE**

Podejmując próbę scharakteryzowania polityki karnej realizowanej wobec sprawców wykroczeń w latach 1990—1994, trzeba na wstępie z przykrością odnotować, iż wykonanie tego zadania napotyka na dwie istotne przeszkody, których istnieniem należy obarczyć Ministra Sprawiedliwości w związku z przejściem przez niego nadzoru zwierzchniego nad kolegiami.

Pierwszą z nich stanowi fakt, iż gromadzone w podległym mu resorcie materiały statystyczne dotyczące orzecznictwa w sprawach o wykroczenia są zdecydowanie uboższe w porównaniu z analogicznymi informacjami zbieranymi przez MSW, co — jak się dalej przekonamy — uniemożliwia w wielu wypadkach ocenę stopnia punitwności polityki karnej.

Drugą przeszkodą jest likwidacja w 1991 r. wydawanego przez kilka dziesięcioleci periodyku noszącego ostatnio tytuł „Zagadnienia Wykroczeń”. Periodyk ten, przeznaczony dla członków kolegów, miał wprowadzić w dużej mierze charakter instruktażowo-szkoleniowy, jednakże był równocześnie ważnym źródłem informacji o praktyce orzecznictwa w sprawach o wykroczenia. Zaprzestanie wydawania go sprawiło więc, iż nasza wiedza o funkcjonowaniu prawa wykroczeń uległa wydatnemu zubożeniu. Zauważmy nawiasem, że największą szkodę przyniosła likwidacja tego czasopisma orzekającym w kolegiach, którzy przecież w dalszym ciągu, z reguły, nie mają wykształcenia prawniczego i wymagają szkolenia, jak również wielu młodym — stanowiącym dziś większość — nowo przyjętym policjantom, niedoświadczonym i nieobeznanym z zagadnieniami wykroczeń, a mającym zajmować się ściganiem ich sprawców oraz wymierzaniem im kar w postępowaniu mandatowym.

### **II. GŁÓWNE TENDENCJE POLITYKI KARNEJ REALIZOWANEJ PRZEZ KOLEGIA W LATACH 1972-1989**

Charakterystykę polityki karnej realizowanej wobec sprawców wykroczeń w początkach lat dziewięćdziesiątych rozpocząć wypadnie od przypomnienia jak kształtowała się ona we wcześniejszym okresie obowiązywania k.w. Trzeba jednak zastrzec, iż kontynuowanie tej charakterystyki będzie sprowadzało się głównie do ustalenia wpływu dokonującej się w naszym kraju transformacji ustrojowej po 1989 r. na kierunki polityki represyjnej. Przyczyną takiego zastrzeżenia jest dość znamienna okoliczność, jako że oprócz nader istotnej decyzji legislacyjnej o wprowadzeniu kontroli sądowej nad orzecznictwem kolegów oraz poddaniu tych organów pod

nadzór Ministra Sprawiedliwości<sup>1</sup>, w latach dziewięćdziesiątych nie przeprowadzono niestety żadnych zmian w kodeksowym systemie kar<sup>2</sup>, jeżeli nie liczyć podwyższenia ustawowego wymiaru grzywien.

Opierając się na wynikach opublikowanego ostatnio opracowania na temat ewolucji polityki karnej w sprawach o wykroczenia w latach 1972—1989<sup>3</sup>, przypomnijmy tedy pokrótce najistotniejsze zawarte tam ustalenia.

Otóż już w drugiej połowie lat siedemdziesiątych dało się zauważyć wyraźne zaostrenie polityki represyjnej w porównaniu z pierwszym okresem po wejściu w życie kodeksu. Manifestowało się to przede wszystkim w coraz częstszym odwoływaniu się do stosowania pozbawienia wolności, zarówno w postaci aresztu zasadniczego jak i zastępczego za nieuiszczoną grzywnę. Z kolei dający się zaobserwować u progu lat osiemdziesiątych nacisk opinii publicznej oraz środowiska naukowego na zliberalizowanie szeroko rozumianego prawa karnego i realizowanej na jego podstawie polityki karnej<sup>4</sup> doprowadziły w 1981 r. do pewnego złagodzenia represyjności orzecznictwa w sprawach o wykroczenia, przynajmniej w porównaniu ze stosowaną w drugiej połowie poprzedniego dziesięciolecia. Wyrażało się to głównie zarówno w ograniczeniu wymierzania aresztu zasadniczego, jak i z zamianą na karę zastępczą, prowadząc w konsekwencji do poważnego spadku wykonanych aresztów zastępczych, częstym sięganiu do nagany i odstąpienia od ukarania oraz spadkiem wysokości orzeczonych grzywien; to ostatnie było jednak w znacznej mierze skutkiem dewaluacji pieniądza.

Wprowadzenie stanu wojennego spowodowało, iż w 1982 r. miało miejsce ponowne zaostrenie polityki karania, chociaż — co znamienne — nie było ono szczególnie drastyczne, zbliżając się do „normy” ukształtowanej w połowie lat siedemdziesiątych. Zaostrenie to manifestowało się przede wszystkim wzrostem udziału grzywien z zamianą na karę zastępczą, a w związku z tym poważnym wzrostem liczby wykonywanych aresztów zastępczych, a także rzadszym odwoływaniem się do nagany i odstąpienia od ukarania.

W następnych latach ubiegłego dziesięciolecia, szczególnie po wydaniu w 1984 r. wytycznych szefa resortu spraw wewnętrznych<sup>5</sup> stanowiących antycypację osławionej ustawy „majowej” oraz po nowelizacji k.w. w 1985 r.<sup>6</sup> dało się zauważyć kolejne zaostrenie polityki orzecznictwa. Tym razem przybrało ono, w pierwszym rzędzie, postać wydatnego zintensyfikowania represji ekonomicznej i to w okresie gwałtownego pogorszenia sytuacji materialnej społeczeństwa. Nie mniej charakterystyczne dla tego okresu było również wydatne rozszerzenie stosowania kar dodatkowych,

<sup>1</sup> Por. ustawę z dnia 8 VI 1990 r. o zmianie ustaw: Kodeks postępowania karnego, Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia, O ustroju kolegiów do spraw wykroczeń i Kodeks pracy (Dz.U. nr 43, poz. 251) oraz ustawę z dnia 6 IV 1990 r. o Urzędzie Ministra Spraw Wewnętrznych (Dz.U. nr 30, poz. 181).

<sup>2</sup> Pojęcia „system kar” używam w znaczeniu nadanym mu przez A. Gubińskiego jako „katalog środków karnych, które mogą być zastosowane do sprawcy wykroczenia, rozmiary w jakich kary te mogą być orzekane oraz podstawowe zasady ich stosowania” (*Prawo wykroczeń*, Warszawa 1989, s. 167).

<sup>3</sup> J. S z u m s k i: *Główne kierunki polityki karnej realizowanej przez kolegia do spraw wykroczeń w latach 1972—1989*, „Archiwum Kryminologii” 1993, t. XIX, s. 107 i n. Z pracy tej pochodzą też wszelkie powoływane dalej informacje dotyczące tendencji orzecznictwa w sprawach o wykroczenia w wymienionym w niej okresie.

<sup>4</sup> Zob. tzw. *List stu skierowany do Ministra Sprawiedliwości*, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 9.

<sup>5</sup> *Wytyczne Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 15 XI 1984 r. co do polityki orzecznictwa w sprawach o wykroczenia*, „Zagadnienia Wykroczeń” 1984, nr 6, s. 1—5.

<sup>6</sup> Ustawa z dnia 10 V 1985 r. o zmianie niektórych przepisów prawa karnego i prawa o wykroczeniach (Dz.U. nr 23, poz. 100).

oznaczające tendencję do kumulowania dolegliwości doświadczających ukaranych. Następnym wybitnie negatywnym zjawiskiem znamionym dla lat 1985 — 1987 był ponowny wzrost i tak niebywale dużej liczby osób, które pomimo orzeczenia środka nieizolacyjnego zostały w efekcie pozbawione wolności. Masowość stosowania wskazanych środków pozwalała przyjąć, iż zaostrzenie polityki karnej w wymienionych latach miało zasięg najbardziej powszechny. Uwzględniając nadto inne negatywne tendencje, które utrzymały się lub nasiliły w tym okresie, można było dojść do wniosku, że polityka represyjna stała się wówczas surowsza niż w czasie obowiązywania stanu wojennego.

W ostatnich dwóch latach minionego dziesięciolecia mieliśmy natomiast do czynienia z dość wyraźną liberalizacją polityki karnej. Wyrażała się ona głównie poważnym zmniejszeniem liczby wymierzanych aresztów zasadniczych i wykonywanych aresztów zastępczych oraz ograniczeniem stosowania kar dodatkowych. Jak dobrze pamiętamy był to jednak okres specyficzny, zapoczątkowany nasilonymi konfliktami społecznymi i zbiorowymi protestami, a zakończony porozumieniem „Okrągłego Stołu”, co pozwala wnosić, iż złagodzenie polityki represyjnej zostało wówczas w znacznej mierze „wymuszone” sytuacją polityczną w kraju. Dlatego też, gwoźli lepszemu uwidocznieniu zmian w polityce karnej w ramach dalszych wywodów będziemy porównywać tendencje tej polityki w początkach lat dziewięćdziesiątych z analogicznymi tendencjami w 1987 r. jako reprezentatywnym dla okresu nasilenia represji oraz w najbardziej liberalnym 1988 r., a pominiemy „amnestyjny” rok 1989.

### III. KIEROWANIE PRZEZ POLICJĘ WNIOSKÓW O UKARANIE ORAZ WYMIERZANIE GRZYWIEN W POSTĘPOWANIU MANDATOWYM

Zanim przejdziemy do charakterystyki środków karnych stosowanych wobec sprawców wykroczeń należałoby przedstawić podstawowe informacje dotyczące polityki ścigania mierzonej liczbą wniosków o ukaranie kierowanych przez policję do kolegiów<sup>7</sup>.

Otóż liczba tych wniosków w latach 1990-1994 wzrosła wprawdzie z 316,9 tys. do 535,8 tys. (tj. o około 70%), jednakże była ona wyraźnie niższa aniżeli u schyłku ubiegłego dziesięciolecia, kiedy to w 1987 r. wynosiła 647 tys., zaś w 1988 r. — 586,5 tys. A trzeba przy tym mieć świadomość, że w całym wcześniejszym okresie obowiązywania kodeksu, nie licząc lat amnestyjnych, liczba ta oscylowała w granicach 650 tys. Zważywszy, że nie ma żadnych powodów, aby zakładać, iż po 1989 r. nastąpiła poprawa dyscypliny społecznej wyrażająca się rzadszym popełnianiem wykroczeń, tym bardziej, że w latach dziewięćdziesiątych daje się zaobserwować drastyczny wzrost rejestrowanej przestępczości, trzeba przyjąć, że mamy ostatnio do czynienia z wydatnym ograniczeniem zakresu ścigania sprawców najdrobniejszych naruszeń prawa.

Za konkluzją tą przemawia również po części polityka orzekania przez policję grzywien w postępowaniu mandatowym, jako że rzadsze nakładanie kar w tym trybie nie było bynajmniej „rekompensowane” częstszym kierowaniem wniosków o ukaranie. Mianowicie liczba mandatów wynosząca w 1990 r. 2.168.943 wzrosła w 1991 r. do 2.349.117, czyli zaledwie o 8,3% a w następnych trzech latach zwiększyła się odpowiednio do 3.649.541, 3.773.281 i 3.954.153 tj. o 68%, 74% i 82% w stosunku do roku wyjściowego. Wskazuje to, że wyraźnie szersze korzy-

---

<sup>7</sup> Dane dotyczące liczby wniosków o ukaranie oraz liczby mandatów i ich wysokości pochodzą z Komendy Głównej Policji (obliczenia własne).

tanie z możliwości wymierzania grzywien w postępowaniu mandatowym nastąpiło dopiero w latach 1992 — 1994. Podobnie jednak jak w przypadku wniosków o ukaranie liczby nakładanych wówczas mandatów były znacznie niższe niż w latach 1987—1988, kiedy to wynosiły 4.206.717 i 4.111.008. W rezultacie w porównaniu z 1987 r. liczba kierowanych do kolegiów wniosków zmalała w 1994 r. o około 20% natomiast liczba mandatów o około 6%.

Główną przyczynę ograniczenia zakresu ścigania można upatrywać w okolicznościach obiektywnych, jako że policja z uwagi na wzrost przestępczości oraz znane trudności kadrowe nie była po prostu w stanie poświęcić większego zainteresowania sprawcom wykroczeń. Nie można jednak wykluczyć hipotezy, że jakąś rolę odegrało tu także dążenie policji do zerwania z wybitnie represyjnym nastawieniem MO i poprawienia w ten sposób swojego oblicza w odbiorze społecznym.

Sprawia to, iż ocena zasadności tendencji do ograniczenia zakresu ścigania nastrocza trudności. Z jednej bowiem strony zasługuje ona na aprobatę, gdyż w myśl obowiązującej w prawie wykroczeń zasady celowości ścigania, nie ma potrzeby stawiania przed kolegium wielu sprawców błahych czynów karalnych. Z drugiej jednak — uwzględniając, że około 70% ogółu wniosków o ukaranie dotyczy sprawców wykroczeń komunikacyjnych<sup>8</sup> — można mieć wątpliwości czy tendencja ta nie oddziałuje negatywnie na naszych niezbyt zdyscyplinowanych uczestników ruchu drogowego.

Co się dotyczy natomiast średniej grzywny orzekanej w postępowaniu mandatowym, to w 1990 r. wynosiła ona 6.090 zł., zwiększając się w następnym czterolecu kolejno do 68.897, 109.241, 143.230 i 166.200 zł. Trzeba jednak pamiętać, że we wspomnianym okresie miały dwukrotnie miejsce zmiany w ustawowym wymiarze tej kary. Zważywszy, iż pierwszą z tych nowelizacji przeprowadzono 28IX 1990 r.<sup>9</sup> oczywiste jest, że nie mogła ona wywrzeć znaczącego wpływu na wysokość średniego mandatu nakładanego w tym roku. Dlatego też bardziej poprawne będzie przyjęcie jako podstawy dalszych wyliczeń 1991 r., pamiętając, że od 1 IV 1992 r. podniesiono dwu i półkrotnie minimalny próg tej kary, a pięciokrotnie maksymalny<sup>10</sup>. Okaże się wówczas, że średnia grzywna wzrosła w kolejnych trzech latach odpowiednio o 59, 108 i 141%. Celem ustalenia rzeczywistej dolegliwości mandatów informacje powyższe należałoby odnieść do średniej płacy minimalnej w gospodarce społecznej, która w 1991 r. wynosiła 1.770.000 zł. wzrastając w 1994 r. do 5.320.000 zł., czyli o około 200%. Dokonanie tego zabiegu pozwala więc stwierdzić, iż uposażenia rosły nieporównanie szybciej niż grzywny, co wskazuje, że te ostatnie stawały się coraz mniej odczuwalne przez ukaranych. Wolno sądzić, że również i w tym wypadku uprawnione jest przypuszczenie, iż zliberalizowanie przez policję represji majątkowej wiązało się ze wspomnianą chęcią poprawy jej wizerunku w społeczeństwie.

Oceniając wysokość wymierzanych mandatów trzeba mieć na uwadze, że 82—85% z nich nakłada się obecnie na sprawców wykroczeń komunikacyjnych<sup>11</sup>. Okoliczność ta, jak się wydaje, winna przemawiać za podwyższeniem wymiaru

<sup>8</sup> Por. Informacje zawarte w periodycznym wydawnictwie Biura Ruchu Drogowego Komendy Głównej Policji *Wypadki drogowe w Polsce* z lat 1987—1994.

<sup>9</sup> Ustawa z dnia 28 IX 1990 r. o zmianie niektórych przepisów prawa karnego i prawa o wykroczeniach (Dz.U. nr 72, poz. 422).

<sup>10</sup> Ustawa z dnia 28 II 1992 r. o zmianie niektórych przepisów prawa karnego, prawa o wykroczeniach i o postępowaniu w sprawach nieletnich (Dz.U. nr 24, poz. 101).

<sup>11</sup> Zob. źródło powołane w przyp. 8.

grzywien orzekanych w tym postępowaniu, gdyż wymaga tego konieczność poprawy dyscypliny uczestników ruchu drogowego w obliczu szybko rozwijającej się motoryzacji. Za słuszością takiego zapatrywania przemawia także i to, że dopuszczający się wykroczeń drogowych są najczęściej właścicielami pojazdów, a zatem najprawdopodobniej stać ich na zapłacenie wyższej grzywny. Nie znaczy to, aby zgodnie z egzystującym stereotypem zaliczać wszystkich tych sprawców do kategorii osób zasobnych. Można jednakże przyjąć, iż znajdują się oni zapewne w lepszej sytuacji materialnej, aniżeli odpowiadający za inne wykroczenia, a zwłaszcza już za zakłócenie porządku publicznego, którego sprawcy na ogół wywodzą się z marginesu społecznego.

Opowiadając się za zaostrzeniem represji w postępowaniu mandatowym trzeba jednak pamiętać, iż jest to w pełni możliwe w ramach obowiązującego stanu prawnego, ponieważ średni wymiar grzywny orzeczonej w tym postępowaniu w latach 1992—1994 sięgał około jednej piątej — jednej trzeciej jej ustawowego maksimum.

Tymczasem w skierowanym wiosną 1994 r. do Sejmu projekcie nowelizacji zaproponowano dwukrotne podwyższenie dolnej granicy grzywny nakładanej w drodze mandatu (tj. do 50.000 zł) i aż dziesięciokrotne podwyższenie jej górnej granicy (tj. 5.000.000 zł) przy zachowaniu dotychczasowej proporcji, iż ta ostatnia stanowi dziesiątą część maksymalnego ustawowego wymiaru grzywny jako kary zasadniczej, który miałby wynosić 50.000.000 zł.<sup>12</sup>

Antycypując ocenę tych propozycji dokonaną w dalszej części pracy należy już w tym miejscu skonstatować, iż na aprobatę zasługuje jedynie sugestia zmiany wysokości minimalnego wymiaru mandatu, natomiast drakońskie wręcz podwyższenie jego maksimum musi budzić zdecydowany sprzeciw.

Zgodnie z uzasadnieniem omawianego projektu proponowane zmiany wysokości grzywien (a także nawiązki) zostały jakoby dostosowane do „aktualnych relacji cenowo-płacowych”. Nie da się jednak ukryć, że w ten sposób maksymalny wymiar grzywny w postępowaniu mandatowym osiągnąłby równowartość przeciętnej płacy w gospodarce społecznej wynoszącej w pierwszym kwartale 1994 r. (tj. w okresie ogłoszenia projektu nowelizacji) 4.974.000 zł, która to proporcja nie była znana naszemu ustawodawstwu nawet w okresach najbardziej drastycznego nasilenia represji ekonomicznej. Zauważmy bowiem, że w momencie wejścia w życie k.w. w 1972 r. maksymalny mandat (200 zł) stanowił około 8% przeciętnej płacy (2.506 zł), zaś w wyniku jego podwyższenia w 1995 r. do 1.000 zł<sup>13</sup> i wzrostu płacy do 3.971 zł odsetek ten zwiększył się do 25% aby po zmianach wprowadzonych w 1985 r. ustawą „majową” zmaleć ponownie do około 10% (mandat — 2.000 zł, płaca — 20.005 zł). Dokonując ostatniego podwyższenia mandatu w 1992 r. (do 500.000 zł) odsetek ten wynosił 17% średniej płacy (2.935.000 zł), który w 1994 r. na skutek inflacji znowu zmniejszył się do niespełna 10%.

Podjmując próbę odpowiedzi na pytanie co miałyby przemawiać za tak poważną zmianą dotychczasowych proporcji pomiędzy dochodami ludności a maksymalnym wymiarem grzywny nasuwają się dwie hipotezy. Pierwsza z nich opiera się na założeniu, że autorzy projektu starali się dostosować górną granicę tej kary do

<sup>12</sup> Projekt ustawy o zmianie Kodeksu karnego, ustawy karnej skarbowej, Kodeksu karnego wykonawczego oraz o podwyższeniu dolnych i górnych granic grzywien w prawie karnym (redakcja z 27 V 1994 r.).

<sup>13</sup> Ustawa z dnia 28 V 1975 r. o dwustopniowym podziale administracyjnym państwa oraz o zmianie ustawy o radach narodowych (Dz.U. nr 16, poz. 91).

możliwości finansowych najlepiej sytuowanych sprawców wykroczeń, uznając, iż w takiej właśnie wysokości stanowiłaby ona dla nich odczuwalną dolegliwość. Abstrahując od faktu, że osoby najbardziej zasobne stanowią zapewne znikomą odsetkę ogółu odpowiadających przed kolegium należy zauważyć, że jest to koncepcja oczywiście błędna. Wymiar grzywny bowiem musi pozostawać w odpowiedniej proporcji nie tylko do możliwości płatniczych ukaranego, lecz również do ciężaru gatunkowego naruszenia prawa, którego się on dopuścił. Tymczasem trudno oprzeć się wrażeniu, iż projektodawcy najwidoczniej „zapomnieli”, że chodzi tu o środek reakcji przewidziany za wykroczenia, a więc najdrobniejsze czyny karalne. Zgodnie natomiast z drugą hipotezą, analizowana propozycja odzwierciedla po prostu odradzanie się znanych w okresie PRL-u dążeń do fiskalizacji orzecznictwa poprzez uczynienie z grzywny instrumentu służącego dostarczaniu dochodów budżetowi, gdyż realizacja jej nie mogłaby nie doprowadzić do wydatnego generalnego zaostreżenia represji ekonomicznej w praktyce.

Niezależnie od tego, która z wymienionych hipotez jest bardziej prawdopodobna, dotychczasowe uwagi uprawniają do nie budzącej wątpliwości konkluzji, iż nasz ustawodawca nie potrafi podejść w sposób racjonalny do kwestii wymiaru grzywny, ponieważ albo nie ingeruje w odpowiednim momencie, pozwalając by kara ta zatraciła cechy realnej dolegliwości, albo ustala jej granice na przesadnie wysokim poziomie, czyniąc zeń środek drakońsko surowy. Konkluzja ta nakazuje zatem zastanowić się czy wyrażona w doktrynie sugestia wprowadzenia do przyszłego prawa wykroczeń grzywien orzekanych w systemie stawek dziennych<sup>14</sup> nie zasługuje na większą uwagę.

Oponując przeciwko proponowanej zmianę trzeba też zauważyć, że może ona sprzyjać korupcji policji, zaś jedynym jej efektem będzie wydatny wzrost wysokości nakładanych mandatów. Nie ma natomiast żadnych postaw by oczekiwać, iż zabieg ten doprowadzi do zmniejszenia liczby spraw kierowanych do kolegiów z wnioskiem o ukaranie, aczkolwiek z uzasadnienia nie wynika bynajmniej, że takie założenie, mogące w jakiś sposób usprawiedliwiać drastyczność propozycji, przyswiecało twórcom omawianego projektu. Przekonują nas o tym doświadczenia po zmianach ustawowego wymiaru mandatu w 1975 r., których skutkiem, oprócz wzrostu wysokości wymierzanych w tym trybie grzywien, było częstsze nakładanie mandatów, tyle że na sprawców, których poprzednio w ogóle nie pociągano do odpowiedzialności<sup>15</sup>.

Wreszcie nie sposób nie odnotować, iż projektodawcy mają obecnie na celu wyłącznie zaostrezenie represji w omawianym postępowaniu, nie interesując się zupełnie zmianą szeregu krytykowanych od dawna rozwiązań przewidzianych w tym trybie, a zwłaszcza już brakiem zakazu reformationis in peius w razie odmowy przyjęcia mandatu<sup>16</sup>.

---

<sup>14</sup> Z. Ćwiakalski: *Uwagi do założeń reformy prawa wykroczeń*, „Państwo i Prawo” 1989, nr 6, s. 52—53; J. Szumski: *O celowości recepcji grzywien stawek dziennych*, „Państwo i Prawo” 1991, nr 2, s. 77 — 79; B. Kurzępa — wypowiedź w dyskusji redakcyjnej nad projektami kodeksów wykroczeń, „Problemy Praworządności” 1991, nr 6, s. 20.

<sup>15</sup> J. Szumski: *Środki karne stosowane wobec sprawców wykroczeń*, w: J. Skupiński (red.): *Problemy recydywy i drobnej przestępczości w prawie Polski i RFN*, Ossolineum 1984, s. 179—180.

<sup>16</sup> Por. zwłaszcza J. Skupiński: *Kierunki doskonalenia polskiego prawa wykroczeń*, „Studia Prawnicze” 1981, nr 4, s. 16-18.

#### IV. UKARANI PRZEZ KOLEGIA WEDŁUG RODZAJÓW WYKROCZEŃ

Charakterystykę środków karnych stosowanych wobec sprawców wykroczeń w latach 1990—1994 należy poprzedzić przedstawieniem struktury czynów, za które ponoszą oni odpowiedzialność (tablica 1). Jak wynika z materiałów statystycznych Ministerstwa Sprawiedliwości<sup>17</sup>, w omawianym okresie wśród osób tych zdecydowanie dominują sprawcy wykroczeń przeciwko bezpieczeństwu i porządkowi w komunikacji, stanowiący blisko dwie trzecie (około 70%) ogółu odpowiadających. Natomiast osoby ukarane za inne grupy wykroczeń odgrywają rolę raczej marginesową. Na drugim miejscu plasują się sprawcy wykroczeń przeciwko porządkowi i spokojowi publicznemu. Dysponujemy tu wprawdzie wyłącznie informacjami dotyczącymi art. 51 k.w., jednakże odsetki ponoszących odpowiedzialność za ten tylko czyn są na tyle wysokie (6,3 — 8,6%), iż nie pozostawiają wątpliwości co do wskazanej lokaty. Wreszcie na kolejnych miejscach znaleźli się sprawcy wykroczeń przeciwko mieniu (2,3 — 4,8%), przeciwko zdrowiu (2,7 — 1,2%) oraz naruszający przepisy ustawy o wychowaniu w trzeźwości (0,7 — 1%).

Dane powyższe wskazują, że w porównaniu z ostatnimi latami ubiegłego dziesięciolecia zaszły w zasadzie dwie godne odnotowania zmiany. Dotyczyły one poważnego wzrostu udziału ponoszących odpowiedzialność za wykroczenia drogowe (który poprzednio pozostawał w granicach 41—44%) oraz spadku udziału odpowiadających za wykroczenia przeciwko porządkowi publicznemu (wynoszącego wcześniej około 12—13%).

Tablica 1. Osoby ukarane przez kolegia według rodzajów popełnionych wykroczeń

| Wykroczenia                        | 1987   |      | 1988  |      | 1990   |      | 1991   |      | 1992   |      | 1993   |       | 1994   |       |
|------------------------------------|--------|------|-------|------|--------|------|--------|------|--------|------|--------|-------|--------|-------|
|                                    | l.b.   | %    | l.b.  | %    | l.b.   | %    | l.b.   | %    | l.b.   | %    | l.b.   | %     | l.b.   | %     |
| Ogółem                             | 598741 | 100  | 55463 | 100  | 289754 | 100  | 77214  | 100  | 445461 | 100  | 514461 | 100   | 358495 | 100   |
| Komunikacyjne                      | 247227 | 41,3 | 24752 | 44,6 | 192222 | 70,4 | 241785 | 68,4 | 274142 | 66,0 | 325196 | 63,2  | 396426 | 67,8  |
| Z art. 51 k.w.                     | 78834  | 13,2 | 67784 | 12,2 | 18237  | 6,3  | 26991  | 7,1  | 32905  | 7,4  | 44093  | 8,6   | 50381  | 8,6   |
| Przeciwko mieniu                   | 37333  | 6,2  | 32466 | 5,9  | 6780   | 2,3  | 13129  | 3,5  | 18329  | 4,1  | 26886  | 5,2   | 28367  | 4,8   |
| Przeciwko zdrowiu                  | 16746  | 5,9  | 14334 | 2,6  | 7981   | 2,7  | 6764   | 1,8  | 6153   | 1,4  | 5804   | 1,1   | 7024   | 1,2   |
| Z ustawy o wychowaniu w trzeźwości | 18448  | 3,1  | 15569 | 2,6  | 2198   | 0,7  | 3097   | 0,8  | 6411   | 1,4  | 7238   | 1,4   | 5847   | 1,0   |
| Pozostałe                          | 171153 | 28,6 | 15322 | 27,6 | 45638  | 15,7 | 61646  | 16,3 | 774113 | 17,4 | 310524 | 320,4 | 96890  | 316,6 |

Pierwsza z tych zmian wydaje się w pełni zrozumiała w obliczu gwałtownego rozwoju motoryzacji w latach dziewięćdziesiątych<sup>18</sup>. Druga natomiast nie wynika bynajmniej ze zmniejszenia się rzeczywistych rozmiarów zjawiska naruszania porządku publicznego, ale świadczy o zwiększonej tolerancji policji wobec sprawców tych czynów. Wydaje się, że podejście takie należy uznać za racjonalne, ponieważ mające miejsce w przeszłości masowe ściganie i karanie tych osób, działających

<sup>17</sup> Jeżeli w przypisie nie podano innego źródła powoływane dalej dane liczbowe dotyczące orzecznictwa w sprawach o wykroczenia w latach dziewięćdziesiątych pochodzą z Wydziału Sprawozdawczości i Statystyki Ministerstwa Sprawiedliwości, za których udostępnienie pragnę bardzo podziękować p. G. Camelli.

<sup>18</sup> W latach 1983—1992 liczba samochodów wzrosła o 104,6%, samochodów ciężarowych o 85%, a motocykli o 69,8%. (*Wypadki drogowe w Polsce w 1992 r.*, Komenda Główna Policji, Biuro Ruchu Drogowego, s. 3).

z reguły w stanie nietrzeźwości, spotykało się z krytyką dużej części doktryny. Jak bowiem wiadomo z badań kryminologicznych, sprawcy tych czynów byli najczęściej uzależnieni od alkoholu lub zagrożeni uzależnieniem, zaś ich represjonowanie, zwłaszcza w postaci pozbawienia wolności, traktowano powszechnie jako najzupełniej nieefektywne<sup>19</sup>.

#### V. ORZECANIE KAR ZASADNICZYCH

Przechodząc do rodzajów środków karnych orzeczanych wobec sprawców wykroczeń w latach 1990—1994 (tablica 2) odnotujemy na wstępie, iż nie ulega ona szczególnym przeobrażeniom, w tym sensie, że tradycyjnie dominującym sposobem reakcji była grzywna (jej udział wahał się w granicach 95—97%). Bliższa analiza pozwoli jednak wykazać, iż w strukturze orzeczanych środków karnych zaszły pewne zmiany świadczące o nowych tendencjach w polityce karnej.

Tablica 2. Struktura środków karnych orzeczonych przez kolegia

| Wykroczenia                | 1987   |      | 1988  |      | 1990   |      | 1991   |      | 1992   |      | 1993   |      | 1994  |      |
|----------------------------|--------|------|-------|------|--------|------|--------|------|--------|------|--------|------|-------|------|
|                            | l.b.   | %    | Lb.   | %    | Lb.    | %    | Lb.    | %    | Lb.    | %    | Lb.    | %    | Lb.   | %    |
| Ogółem                     | 609759 | 100  | 54653 | 100  | 276836 | 100  | 358934 | 100  | 423536 | 100  | 487888 | 100  | 51230 | 100  |
| Areszt                     | 3173   | 0,50 | 1350  | 0,20 | 38     | 0,01 | 388    | 0,10 | 529    | 0,10 | 808    | 0,20 | 756   | 30,1 |
| Areszt z zawieszeniem      | 1085   | 0,20 | 569   | 0,10 | 26     | 0,01 | 48     | 0,01 | 128    | 0,03 | 242    | 0,04 | 209   | 0,04 |
| Kara ograniczenia wolności | 34619  | 5,7  | 25500 | 4,5  | 755    | 0,3  | 866    | 0,2  | 1419   | 0,3  | 2244   | 0,5  | 2440  | 0,5  |
| Grzywna                    | 549826 | 90,2 | 31782 | 91,7 | 269593 | 94,7 | 348411 | 97,1 | 406909 | 96,0 | 465612 | 95,4 | 48796 | 95,2 |
| Nagana                     | 10038  | 1,6  | 9377  | 1,7  | 2644   | 0,9  | 696    | 1,0  | 6413   | 1,5  | 8425   | 1,7  | 9576  | 31,9 |
| Odstąpienie od ukarania    | 11018  | 1,2  | 9905  | 1,7  | 3780   | 1,4  | 5525   | 1,5  | 8138   | 1,9  | 10557  | 2,2  | 11356 | 2,2  |

Polegały one przede wszystkim na rzadszym odwoływaniu się do środków najsurowszych, czyli aresztu i kary ograniczenia wolności i chociaż w miarę upływu czasu środki te były stosowane nieco częściej, to jednak ciągle stanowiły mało liczący się margines. I tak, udział kary aresztu bezwzględne wynoszący w 1990 r. 0,01% gdyż zastosowano go wówczas wobec zaledwie 38 osób, wzrósł w 1994 r. do 0,15%, co w liczbach bezwzględnych oznaczało 756 przypadków. Podobnie udział kary ograniczenia wolności zwiększył się w analizowanym okresie z 0,3 do 0,5%. Z kolei areszt z warunkowym zawieszeniem wykonania pozostawał niezmiennie środkiem niemal „martwym”, ponieważ zastosowano go wobec 0,01 — 0,04%, a w liczbach bezwzględnych w odniesieniu do 26 — 209 osób.

Relatywnie poważnie wzrosła natomiast częstość orzekania środków najmniej dolegliwych, tj. nagany (z 0,9 do 1,9%) i odstąpienia od wymierzenia kary (z 1,4 do

<sup>19</sup> Por. zwłaszcza E. Łojko: *Sprawcy wykroczeń o zakłócenia spokoju publicznego w stanie nietrzeźwości*, „Archiwum Kryminologii” 1974, t. VI, s. 14 i n.; St. Batawja: *Sprawcy przestępstw i wykroczeń systematycznie nadużywający alkoholu*, „Archiwum Kryminologii” 1974, t. VI, s. 111 i n.; L. Falandysz: *Ewolucja stosowanych przez kolegia środków karnych oraz zasad wymiaru kary*, „Zagadnienia Wykroczeń” 1977.

2,2%) co sprawiło, iż odsetek wymierzonych grzywien zmniejszył się z 97,4 do 95,2%.

Przedstawione zmiany pozwalają wnosić, iż z punktu widzenia struktury orzekanych środków mieliśmy do czynienia z łagodzeniem polityki represyjnej. Pomimo bowiem minimalnego wzrostu udziału aresztu i kary ograniczenia wolności zmalał udział grzywny w wyniku częstszego orzekania środków od niej łagodniejszych.

Liberalizacja ta daje się nawet zauważyć w porównaniu z najbardziej liberalnym 1988 r., nie mówiąc już o punitywnym 1987 r. Najlepszym dowodem malejącej represyjności może być zestawienie w kolejności chronologicznej danych z lat 1987, 1988 i 1994. Okazuje się wówczas, że odsetek wymierzonych kar aresztu wynosił odpowiednio 0,5, 0,2, 0,15; kar ograniczenia wolności — 5,7, 4,5, 0,5; kar grzywny — 90,2, 91,7, 95,2; nagany — 1,6, 1,7, 1,9, i przypadków odstąpienia od ukarania 1,2, 1,7, 2,2. Nietrudno więc zauważyć, że w porównywanych latach udział grzywny wzrastał na skutek rzadszego orzekania środków najsurowszych (głównie kary ograniczenia wolności i w znacznie mniejszym już stopniu aresztu) oraz częstszego stosowania środków najłagodniejszych (zwłaszcza odstąpienia od wymierzenia kary)-

Zdaniem autora niniejszych uwag, a zapewne także w odczuciu większości osób ze środowiska naukowego, przedstawione zmiany idące w kierunku zmniejszenia punitywności polityki orzecznictwa w sprawach o wykroczenia - w tym także w obrębie lat dziewięćdziesiątych — zasługują na pozytywną ocenę. Wydaje się, że orzekający w kolegiach ciągle jeszcze zbyt ostrożnie wykorzystują szerokie ustawowe możliwości wymierzania nagany i odstąpienia od ukarania. Nie można jednak wykluczyć, że powściągliwość stosujących prawo w tej materii wynika nie tylko z wieloletnich przyzwyczajęń, lecz również ze wspomnianego faktu znacznego zmniejszenia liczby osób pociąganych do odpowiedzialności przed kolegiami.

Przy sposobności warto zastanowić się, jak aktualna praktyka orzekania środków karnych ma się do niektórych, mogących budzić kontrowersje propozycji odnoszących się do tych środków zawartych w projekcie k.w.<sup>20</sup>.

Jak wiadomo w projekcie zdecydowano się utrzymać karę aresztu. Powstaje więc pytanie, wobec jakich kategorii sprawców stosuje się ostatnio ten najsurowszy środek penalny. Z materiałów statystycznych wynika, że 81 — 75% ogółu kar aresztu wymierzono za trzy rodzaje wykroczeń. Zgodnie z wieloletnią tradycją najczęściej dotyczyło to sprawców czynów godzących w porządek publiczny (art. 51 k.w.), przy czym dała się tu zauważyć tendencja malejąca (57,9; 50,2; 41,8; 30,3; 34,1%). Z tendencją zmierzającą w przeciwnym kierunku mieliśmy do czynienia w przypadku pojazdów pod wpływem alkoholu (10,6; 19,9; 18,1; 30,2; 31,8%) i w zasadzie — odpowiadających za czyny skierowane przeciwko mieniu (10,5; 6,9; 13,8; 14,6; 12,7%), a więc za zachowania, które w myśl projektu k.k. mają być ponownie spenalizowane jako przestępstwa. W ten sposób środek polegający na pozbawieniu wolności miałby w przyszłości zastosowanie przede wszystkim wobec sprawców zakłócenia porządku publicznego, co — jak wspomniano — z różnych względów wywoływało od dawna zastrzeżenia doktryny, zaś obecnie zdaje się budzić także wątpliwości praktyki, skoro — jak już wskazano — w 1990 r. 57,9% ogółu kar aresztu wymierzono ukaranym za ten właśnie czyn, zaś w 1994 r. już blisko o połowę mniej (34,1%).

<sup>20</sup> Projekt kodeksu wykroczeń (redakcja z maja 1994 r.).

Uwagi powyższe, a także wcześniejsze informacje o coraz rzadszym odwoływaniu się do aresztu, zdają się więc potwierdzać zasadność postulatu wyeliminowania tej kary z katalogu środków przeznaczonych dla sprawców wykroczeń<sup>21</sup>. Wątpliwe jest bowiem utrzymywanie tak surowego środka, aby jak to ma miejsce obecnie — pozbawić wolności zaledwie kilkadziesiąt czy nawet kilkaset osób, w tym głównie odpowiadających za czyny, które po uchwaleniu nowej kodyfikacji miałyby zyskać rangę przestępstw. Co się zaś tyczy osób naruszających porządek publiczny, to wiemy z powołanych wcześniej badań, iż interesująca nas kara nierzadko spełniała wobec nich *de facto* rolę swoistego środka zabezpieczającego, pozwalającego na izolowanie w zakładach karnych najbardziej uciążliwych osób wywołujących popolite awantury pijackie. Niecelowość tego rodzaju podejścia zdaje się ostatnio dostrzegać także praktyka wykazująca coraz mniejszą skłonność do wymierzania pozbawienia wolności w sprawach z art. 51 k.w.

Z kolei warunkowe zawieszenie, stosowane z oczywistych powodów wobec ukaranych aresztem, orzekano w latach dziewięćdziesiątych także w stosunku do odpowiadających za wymienione wyżej wykroczenia. Różnica sprowadzała się tylko do tego, że z dobrodziejstwa tej instytucji korzystali częściej ukarani z art. 87 k.w. (79,9; 31,2; 18,7; 46,3; 40,2%) rzadziej natomiast sprawcy wykroczenia z art. 51 k.w. (7,7; 41,7; 44,5; 22,3; 23,4%) i wykroczeń skierowanych przeciwko mieniu (3,8; 18,7; 18,7; 14,9; 14,8%). Nie zmienia to jednak faktu, że również i w tej grupie poczesne miejsce zajmowały osoby, które w przyszłości miałyby odpowiadać przed sądem (83,7; 49,9; 37,4; 61,2; 55%).

Dokonując oceny recypowania tej instytucji przez projekt k.w. godzi się przypomnieć, iż udział warunkowych zawieszeń w latach 1972—1989 kształtował się na minimalnym poziomie 0,5—0,1% spadając w początkach bieżącej dekady poniżej 0,01%. Zważywszy przeto, że jest to praktycznie niemal „martwy” środek kamy, który w dodatku traktowany był przez orzekających nie jako forma wykonania aresztu, ale jako jakościowo odrębny sposób reakcji karnej stosowany zamiast grzywny lub wręcz odstąpienia od ukarania<sup>22</sup>, a także biorąc pod uwagę prezentowane w piśmiennictwie trudności z prawidłowym unormowaniem tej instytucji w prawie wykroczeń, należałoby opowiedzieć się za zrezygnowaniem z niej w nowym kodeksie, nawet w razie utrzymania w nim kary aresztu<sup>23</sup>.

Przechodząc do kary ograniczenia wolności możemy powiedzieć, że w około połowie przypadków wymierzano ją sprawcom wykroczeń z art. 51 (28,7; 49,8; 48,3; 50,5; 47,8%), a w około jednej czwartej — odpowiadającym za zamachy na mienie

<sup>21</sup> J. Szumski: *Przekwalifikowanie przestępstw w wykroczenia. (Konsekwencje w sferze polityki karnej)*, „Państwo i Prawo” 1980, nr 5, s. 108; A. Zoll: *Niektóre aspekty zwalczania czynów zabronionych z pogranicza przestępstw i wykroczeń* (niepublikowany referat), Maków Podhalański 1981; J. Bednarszak: *W sprawie nowelizacji kodyfikacji karnej*, „Nowe Prawo” 1981, nr 3, s. 115; M. Cieślak: *Zagadnienia reformy prawa karnego*, „Palestra” 1988, nr 5, s. 48; Z. Cwiakałski: *Uwagi do założeń reformy prawa wykroczeń*, „Państwo i Prawo” 1989, nr 6, s. 51; J. Szumski: *O niektórych środkach karnych w projekcie reformy prawa wykroczeń*, „Państwo i Prawo” 1990, nr 11, s. 92—93; idem: *Ewolucja kary aresztu w polskim prawie wykroczeń*, „Annales UMCS” 1993, t. XL, s. 231—233.

<sup>22</sup> A. Gubiński: *Warunkowe zawieszenie wykonania kary aresztu*, „Zagadnienia Karno-Administracyjne” 1968, nr 1, s. 26; E. Pacholarz: *Ukarani karą aresztu z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. (Uwagi na tle analizy orzecznictwa)*, „Zagadnienia Wykroczeń” 1975, nr 2, s. 42; H. Nowaczyk, W. Czyżkowski: *Warunkowe zawieszenie kary aresztu w praktyce kolegów. (Analiza orzecznictwa i wnioski)*, „Zagadnienia Wykroczeń” 1978, nr 1, s. 62; J. Szumski: *Polityka karna wobec sprawców drobnych kradzieży. (W świetle badań aktowych w Warszawie)*, Ossolineum 1986, s. 122.

<sup>23</sup> J. Szumski: *O niektórych...*, óp. dt., s. 123; J. Skupiński: *Warunkowe skazanie w prawie polskim na tle prawoporównawczym*, Warszawa 1992, s. 358 — 360.

(14,2; 23,2; 24,9; 26,7; 28%). Jak jednak pamiętamy, w latach dziewięćdziesiątych nastąpiło drastyczne zmniejszenie udziału tej kary do zaledwie 0,2—0,5%, podczas gdy we wcześniejszym okresie obowiązywania kodeksu oscylował on w granicach 5% (a liczby ukaranych wynosiły około 30.000). Wolno sądzić, iż tendencja ta wynika nie tylko z fatalnej sytuacji na rynku pracy, lecz przede wszystkim z pogłębiającej się nieufności orzekających do tego środka, którego wykonywanie nastręczało zawsze poważne trudności. Trzeba też wyjaśnić, iż wyraźnie częstsze stosowanie ograniczenia wolności w ubiegłych dziesięcioleciach było po prostu odgórnie stymulowane wytycznymi i innymi naciskami resortu spraw wewnętrznych. Dlatego też, pomijając szereg dalszych ważkich racji podnoszonych już w literaturze<sup>24</sup>, należy uznać za trafną decyzję twórców projektu w przedmiocie zaniechania inkorporowania tego środka do przyszłego prawa wykroczeń.

## VI. WYMIAR GRZYWIEN

Gwoli uniknięcia nieporozumień odnotujmy raz jeszcze, że wcześniejsza konkluzja o liberalizacji polityki karania odnosiła się jedynie do struktury sposobów reakcji dosięgających sprawców wykroczeń. Nie dysponujemy bowiem niestety danymi dotyczącymi wymiaru poszczególnych środków karnych, w tym zwłaszcza grzywien, których wysokość, z uwagi na masowość stosowania tej kary, traktuje się jako podstawowy wskaźnik oceny nasilenia punitwności orzecznictwa. Tymczasem informacje na ten temat z najzupełniej niezrozumiałych przyczyn nie są rejestrowane w statystyce prowadzonej przez Ministerstwo Sprawiedliwości.

Dane dotyczące wymiaru grzywien zostały po raz ostatni opublikowane w 1990 r. Ponieważ w tym samym roku miała miejsce nowelizacja przepisów dotyczących wymiaru tej kary, przedziały kwotowe w jakich była ona orzekana możemy pominąć jako nieporównywalne. W efekcie średnia grzywna osiągnęła wówczas poziom 282.380 zł, stanowiąc 29,4% przeciętnej płacy (1.000.260 zł), podczas gdy analogiczny odsetek w 1987 r. wynosił 59,2%, a w 1988 r. — 10,1%. W stosunku do tego ostatniego, a więc najbardziej liberalnego roku, oznaczało to nader poważne, bo prawie trzykrotne nasilenie represji ekonomicznej.

Interpretując przedstawione dane trzeba jednak pamiętać, że na skutek nie zmieniania ustawowych granic tej kary w latach 1986 — 1989 oraz gwałtownie postępującej w tym czasie inflacji rzeczywista dolegliwość stosowanej w praktyce represji ekonomicznej zmniejszyła się w 1988 r. do poziomu niespotykanego w całym okresie obowiązywania kodeksu. Była to zatem sytuacja nietypowa, gdyż resort spraw wewnętrznych kształtujący politykę karną kolegów traktował zazwyczaj grzywnę jako odpowiedni instrument fiskalizacji orzecznictwa w sprawach o wykroczenia, czego wymownym dowodem może być praktyka wymierzania tej kary w przeważającej części lat osiemdziesiątych. Tytułem przykładu wystarczy przypomnieć, że o ile w 1981 r. średnia grzywna stanowiła niespełna jedną trzecią przeciętnego uposażenia, to w 1987 r. stosunek ów zwiększył się już około dwukrotnie, gdyż osiągnęła ona wtedy wysokość zbliżoną do dwóch trzecich średniej płacy. Oznaczało to, że w omawianym okresie wymiar grzywien wzrastał blisko dwukrotnie szybciej od przeciętnej płacy. Przyjmując bowiem 1981 r. za 100 mogliśmy stwierdzić, iż wskaźnik średniej grzywny wzrósł w 1987 r. aż do 731, zaś wskaźnik płacy tylko do 377, a wiadomo, że był to okres drastycznego obniżenia stopy życiowej społeczeństwa.

<sup>24</sup> J. Szumski: *O zrezygnowaniu z kary ograniczenia wolności w projekcie kodeksu wykroczeń*, „Państwo i Prawo” 1992, nr 4. s. 78 i n.

Zaprzestanie od 1990 r. publikowania danych o wysokości orzekanych grzywien nie pozwala niestety odpowiedzieć dokładnie na pytanie, jak kształtowało się w następnych latach nasilenie intensywności tego środka. Na podstawie dokonanego w 1992 r. kolejnego podwyższenia ustawowego wymiaru grzywien można wnosić, iż również grzywny orzekane musiały ulec pewnemu podwyższeniu.

Dla oceny stopnia punitywności polityki karnej nie mniej istotne jest również i to, że materiały statystyczne Ministerstwa Sprawiedliwości nie zawierają danych pozwalających odpowiedzieć na pytania, jaka część grzywien została orzeczona z zamianą na zastępczą karę aresztu, a w szczególności ile z tych kar zastępczych zostało wykonanych na skutek nieuiszczenia grzywny. Jak wiadomo jest to kolejny podstawowy miernik nasilenia represyjności realizowanego u nas orzecznictwa w sprawach o wykroczenia, utrudniający porównywanie zachodzących w nim zmian. Brak informacji na ten temat bulwersuje tym bardziej, że jak pamiętamy z wcześniejszych opracowań, przez cały niemal okres obowiązywania kodeksu instytucja kary zastępczej, w następstwie wadliwego unormowania i nacisków resortu spraw wewnętrznych była najwyraźniej nadużywana przez orzekających w kolegiach. Niezależnie od powyższego w latach osiemdziesiątych dało się zaobserwować, że coraz rzadszemu orzekaniu aresztu zasadniczego towarzyszyło coraz częstsze stosowanie aresztu zastępczego, co pozwoliło sformułować w piśmiennictwie przypuszczenie, iż drugi z wymienionych środków zaczął w praktyce przejmować po części rolę pierwszego. Taka zmiana ról była wygodna dla MSW, ponieważ w okresie tym areszt zastępczy nie podlegał kontroli sądowej. W efekcie przedstawionych praktyk znacznie więcej osób trafiło do zakładów karnych celem odbycia aresztu zastępczego niż zasadniczego, w związku z czym została ona trafnie uznana w doktrynie za „jedną z podstawowych słabości naszego systemu ponoszenia odpowiedzialności za wykroczenia”<sup>25</sup>.

Zamierzając pośrednio ustalić aktualne tendencje w przedmiocie odwoływania się do instytucji kary zastępczej postanowiono skorzystać z danych statystycznych Centralnego Zarządu Zakładów Karnych. Dane te nie są wprawdzie w pełni przydatne, gdyż obejmują liczbę osób przebywających w zakładach karnych (w dniu 31 stycznia każdego roku) na skutek orzeczenia zarówno aresztu zasadniczego jak i zastępczego, jednakże w sposób przybliżony przedstawiają zjawisko wykorzystywania przez kolegia możliwości pozbawienia wolności sprawców wykroczeń. Wynika z nich, że poczynając od 1990 r. interesujące nas liczby uwięzionych na tej podstawie systematycznie rosły i wynoszą kolejno: 23, 82, 234, 512 i 662, przy czym — jak pamiętamy — podobną tendencję można było zaobserwować w odniesieniu do stosowania aresztu zasadniczego. Uwzględniając nadto, iż analogiczne liczby w 1987 i 1988 r. były wielokrotnie większe (odpowiednio 3.205 i 2.153), możemy przyjąć bez obawy popełnienia błędu, że w latach dziewięćdziesiątych musiano zdecydowanie rzadziej zarządzać wykonanie kary zastępczej i, najprawdopodobniej, rzadziej obwarowywać nią wymierzane grzywny.

Zakładając, iż tendencje te utrzymają się w przyszłości, wolno wyrazić nadzieję, że nawet gdyby wspomniany projekt zmian granic grzywien stał się obowiązującym prawem, nie doprowadziłoby to do odrodzenia się w praktyce problemu kar zastępczych. Jego autorzy zachowali bowiem w tej materii powściągliwość, proponując tylko dwukrotne podwyższenie wysokości grzywny, która nie podlega zamianie na areszt zastępczy (tj. do 1.000.000 zł.).

---

<sup>25</sup> J. Skupinski: *Kierunki doskonalenia...*, op. cit., s. 12.

Omawiane materiały statystyczne nie zawierają również informacji dotyczących stosowania kar dodatkowych, z wyjątkiem liczby orzeczeń o zakazie prowadzenia pojazdów. Podobnie jak w przypadku wysokości grzywien dane odnośnie struktury tych kar zostały po raz ostatni opublikowane w 1990 r. Wskazują one, że zdecydowanie dominował zakaz prowadzenia pojazdów stanowiący aż 92,7% ogółu kar dodatkowych, natomiast udział podania orzeczenia do wiadomości publicznej wynosił 4,2%, a przypadku rzeczy — 3,1%.

W porównaniu z ostatnimi latami ubiegłego dziesięciolecia w analizowanym okresie nastąpiły dwie istotne zmiany. Pierwsza z nich polegała na wspomnianym wyżej wydatnym zwiększeniu się roli zakazu prowadzenia pojazdów, jako że w latach 1987 — 1988 jego udział oscylował w granicach 64 — 69% ogółu kar dodatkowych. W świetle podanej wcześniej informacji o poważnym wzroście liczby ponoszących odpowiedzialność za wykroczenia drogowe zmiana ta jest w pełni zrozumiała.

Jeżeli jednak zestawimy liczbę orzeczeń tej kary z ogólną liczbą ukaranych za wykroczenia drogowe okaże się, że udział tych pierwszych wykazywał tendencję malejącą, wynosząc w latach 1990—1994 kolejno 75,2%, 69,2%, 66,3%, 60,7% i 51,2%. Licząc z kolei odsetek kary zakazu od ogółu ukaranych za wykroczenia drogowe popełnione po użyciu alkoholu (art. 86 i art. 87 k.w.), stwierdzamy ze zdziwieniem, że również i ten odsetek maleje, kształtując się w kolejnych latach analizowanego okresu na poziomie 86,8%, 79,9%, 80,1%, 75,4% i 76,3%. Jeszcze bardziej zaskakujący jest fakt, że z identyczną tendencją mamy do czynienia w przypadku wymierzonych zakazów za najpoważniejsze wykroczenie komunikacyjne kwalifikowane z art. 87 § 1 k.w., polegające na prowadzeniu pojazdu mechanicznego po użyciu alkoholu, jako że wynosił on w kolejnych latach 99,5%, 99,3%, 96,9%, 94,8% i 96,7%. Trzeba też dodać, że karę tę orzekano zapewne na krótsze okresy, gdyż odsetek zakazów w wymiarze powyżej 2 lat wynoszący w latach 1987—1988 około 15% zmniejszył się w 1990 r. o połowę, bo do 7,4%.

Przedstawione dane pozwalają na konkluzję, iż w odniesieniu do orzekania najsurowszej z kar dodatkowych ma miejsce liberalizacja polityki represyjnej. Nie jest wykluczone, że na taki stan rzeczy ma jakiś wpływ instancyjna kontrola sądów nad orzecznictwem kolegiów. Jak bowiem dowiadujemy się z informacji prasowej „większość odwołań w sprawach o wykroczenia drogowe jest uwzględniana poprzez łagodzenie dodatkowych kar zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych”<sup>26</sup>. Tego rodzaju polityka sądów jest zrozumiała, jeżeli uwzględnimy, że podwyższenie w 1985 r. ustawowego wymiaru omawianej kary spotkało się z powszechną krytyką<sup>27</sup>. Trudno jednak wyjaśnić coraz rzadsze orzekanie kary zakazu prowadzenia pojazdów, zwłaszcza wobec sprawców wykroczeń komunikacyjnych popełnionych po konsumpcji alkoholu. Jedynym nasuwającym się wytłumaczeniem tej liberalizacji może być hipoteza, iż zawartość alkoholu konstytuująca „stan po użyciu alkoholu” jest w naszym prawie unormowana na zbyt niskim poziomie (0,2 promille). Niżej podpisany należy do osób popierających zawarte w projekcie k.w. propozycje

<sup>26</sup> R.J. Bał: *Mała Temida na rozdrożu*, „Rzeczpospolita” 1992, nr 23.

<sup>27</sup> A. Gubiński: *Wykroczenia w komunikacji*, w: *Materiały międzynarodowej konferencji „Problemy współczesnego prawa wykroczeń”*, Wrocław 1986, s. 213; J. Szumski: *Zmiany w prawie wykroczeń i ich wpływ na politykę kryminalną*, „Państwo i Prawo” 1986, nr 7, s. 56—57; A. Marek: *Polskie prawo wykroczeń*, Warszawa 1987, s. 121; M. Bojarski, W. Radecki: *Oceny prawne obszarów stycznych wykroczeń i przestępstw*, Wrocław 1989, s. 69 71

podwyższenia tej zawartości do 0,4 promila oraz obniżenia maksymalnej ustawowej granicy kary zakazu do 1 roku<sup>28</sup>. Uważa jednak, że postępująca liberalizacja polityki karania wobec nietrzeźwych sprawców wykroczeń drogowych, przybierająca postać ograniczenia liczby orzekanych zakazów prowadzenia pojazdów, nie zasługuje na aprobatę z uwagi na zły stan bezpieczeństwa na naszych drogach<sup>29</sup> oraz na drastycznie rosnące spożycie napojów alkoholowych<sup>30</sup>.

Druga z kolei zmiana w strukturze stosowanych kar dodatkowych sprowadza się do bardzo poważnego spadku udziału podania orzeczenia do wiadomości publicznej; w latach 1987—1988 wynosił on 27 — 31%, a w rok później zmalał do zaledwie 4,2%. Zważywszy wcześniejszą krytykę środowiska naukowego w przedmiocie nader szerokiego posługiwania się tą niebywale stygmatyzującą karą<sup>31</sup>, prowadzącego do „spowszechnienia i osłabienia ujemnej oceny związanej z jej orzekaniem”<sup>32</sup>, zmiana ta zasługuje na zdecydowanie pozytywną ocenę. Potwierdza też ona celowość zawartej w projekcie k.w. propozycji wyeliminowania tej kary z katalogu reakcji przewidzianych dla sprawców wykroczeń.

Wreszcie nieznacznemu zmniejszeniu uległ udział przepadku rzeczy, który zresztą nigdy nie był szczególnie wysoki, gdyż u schyłku poprzedniego dziesięciolecia wynosił około 4,5%, a w 1990 r. spadł do 3,1%.

#### VIII. KARY WYMIERZANE W POSTĘPOWANIU PRZYSPIESZONYM I NAKAZOWYM

Tradycyjnie w ramach charakterystyki środków karnych stosowanych wobec sprawców wykroczeń uwzględniano okoliczność, czy zostały one orzeczone w postępowaniach szczególnych czyli przyspieszonym lub nakazowym, czy też w postępowaniu zwyczajnym. Wynikało to z faktu, iż ustawowe unormowanie trybu przyspieszonego pozwalało w przeszłości na traktowanie go przez praktykę jako swoistego instrumentu służącego do surowszego represjonowania sprawców wykroczeń o charakterze chuligańskim oraz prowadzących „pasożytniczy” tryb życia<sup>33</sup>, czemu sprzyjał zwłaszcza rygor natychmiastowej wykonalności zapadłych w tym postępowaniu orzeczeń. Fakt ukarania w trybach szczególnych jest również istotny z tego względu, że prowadzi do nadmiernego przyspieszenia i uproszczenia postępowania oraz związanego z tym naruszenia wymogów zasady prawdy materialnej, co nie może nie wywierać negatywnego wpływu zarówno na merytoryczną trafność zastosowanego środka, jak i indywidualizację orzekania. Wreszcie bardzo istotne

<sup>28</sup> *Kontrowersje wokół tzw. progów nietrzeźwości w projektach kodyfikacji karnych*, „Palestra” 1994, nr 9-10, s. 45 i n.

<sup>29</sup> M. Papała: *Stanowisko Biura Ruchu Drogowego Komendy Głównej Policji w sprawie oceny stanu nietrzeźwości*, w: *Alkohol. Zagadnienia toksykologiczne i prawne*, Kraków 1993, s. 44—45.

<sup>30</sup> J. Moskalewicz: *Czy zbliżamy się do dziewięciu litrów? Kwestia alkoholu w latach 1989—1990*, „Problemy Alkoholizmu” 1991, nr 1, s. 5—7; J. Sierosławski, B. Prajsner: *Informacja dotycząca skali problemów alkoholowych w Polsce w latach 90—tych*, Państwowa Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, Warszawa 1993 (maszynopis); J. Melibruda: *Polskie problemy alkoholowe*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Kryminologicznego” 1994, nr 3, s. 27 i n.

<sup>31</sup> Z. Wiernikowski: *Kara „podania wyroku do publicznej wiadomości” w szczególny sposób*, „Państwo i Prawo” 1990, nr 2, s. 72 i n.; J. Szumski: *Czy podawać wyrok do wiadomości publicznej*, „Wokanda” 1991, nr 3.

<sup>32</sup> A. Gubiński: *Prawo...*, op. dt., s. 180; A. Marek: *Polskie...*, op. dt., s. 124.

<sup>33</sup> E. Pacholarz: *Kara aresztu w orzecznictwie kolegów (Analiza praktyki i wnioski)*, „Zagadnienia Wykroczeń” 1976, nr 4—5, s. 77; M. Gałaj, D. Sałajczyk, A. Pawłowska: *Kary aresztu w polityce orzecznictwa kolegów. (Z badań nad osadzonymi w zakładach karnych)*, „Zagadnienia Wykroczeń” 1977, nr 3, s. 66; M. Olszewski: *O racjonalne stosowanie kary zastępczej*, „Zagadnienia Wykroczeń” 1979, nr 6, s. 53—54.

jest i to, że ustawowe uregulowanie odpowiedzialności w trybach szczególnych ogranicza szereg podstawowych gwarancji procesowych obwinionych<sup>34</sup>.

W latach 1990—1994 udział spraw rozpoznanych w postępowaniu przyspieszonym zwiększył się wprawdzie trzykrotnie (z 0,5 do 1,4%), tym niemniej odsetki te były zdecydowanie niższe niż w końcu ubiegłego dziesięciolecia, kiedy to wahały się w granicach 7%. Tego rodzaju ukierunkowanie praktyki nie powinno budzić zaniepokojenia, pod warunkiem wszakże, iż zjawisko coraz częstszego orzekania w postępowaniu przyspieszonym ulegnie w przyszłości zahamowaniu.

Z podobną tendencją, tyle że bardziej nasiloną, mieliśmy do czynienia w przypadku stosowania grzywien w postępowaniu nakazowym, ponieważ udział orzeczeń wydanych w tym trybie wzrósł około siedmiokrotnie, tj. z 1,9% w 1990 r. do 14,1% w 1994 r., a więc do poziomu dwukrotnie wyższego niż w latach 1987 i 1988 (6,0 —7,2%). Trzeba jednak pamiętać, że u schyłku ubiegłego dziesięciolecia odwoływanie się do orzekania nakazów było i tak względnie umiarkowane, gdyż ówczesne przepisy dotyczące ustawowego wymiaru grzywien w tym trybie nie pozwalały na stosowanie ich w „odpowiednio” dolegliwej wysokości.

Z uwagi na niższe grzywny orzekane w postępowaniu nakazowym tendencja zaobserwowana w latach dziewięćdziesiątych oznacza złagodzenie polityki represyjnej. Może ona jednak wywoływać krytykę ze względu na wspomniane wcześniej ograniczenia gwarancji procesowych osób odpowiadających za wykroczenia oraz wysoce prawdopodobne naruszenia zasady indywidualizacji stosowania środków karnych wynikające z pośpiechu i uproszczeń proceduralnych.

Zgodnie z propozycją powołanego wcześniej projektu w przedmiocie zmiany granic grzywien, nakaz karny miałby być orzekany w wymiarze od 50.000 do 650.000 starych zł. Abstrahując od faktu, iż górny próg nakazu wydaje się zbyt wysoki w stosunku do średniej płacy, możemy zauważyć, że byłby on nieznacznie wyższy od górnej granicy nakładanej w drodze mandatów, co wskazuje, iż projektodawcy optują za rozszerzeniem możliwości orzekania tych ostatnich.

Zważywszy, że postępowanie mandatowe ma w istocie charakter inkwizycyjny, a także biorąc pod uwagę, iż rozstrzyganie w nim ogranicza prawo do skorzystania z kontroli sądowej, za bardziej racjonalną uznać trzeba propozycję przewidzianą w projekcie k.p.w., która zmierza w odwrotnym kierunku. Autorzy jego przewidują bowiem możliwość orzekania nakazu w wymiarze nie przewyższającym jednej drugiej maksymalnej granicy grzywny, a nałożenie mandatu tylko do wysokości jednej dziesiątej wymienionej grzywny.

#### IX. KONTROLA SĄDOWA NAD ORZECZNICTWEM KOLEGIÓW

Dokonując charakterystyki środków karnych stosowanych wobec sprawców wykroczeń interesowano się zawsze kwestią w jakiej mierze orzecznictwo kolegiów było korygowane przez sądy, pomimo, że do 1989 r. kontroli sądowej podlegały jedynie kary aresztu zasadniczego i ograniczenia wolności. Obecnie, gdy do tego organu można zaskarżyć każde orzeczenie kolegium, wykorzystywane w niniejszej pracy materiały statystyczne dotyczą rozstrzygnięć prawomocnych, a więc skorygowanych już przez sądy. Trudno powstrzymać się w tym miejscu od gorzkiej uwagi, ponieważ dane statystyczne gromadzone przez Ministerstwo Sprawiedliwości nie zawierają żadnych informacji na ten temat. W sytuacji, gdy doktryna od przeszło ćwierćwiecza domagała się rozszerzenia kontroli sądowej i powiązania orzecznictwa

<sup>34</sup> Szerzej na ten temat por. zwłaszcza J. Skup i ń s k i: *Kierunki doskonalenia...*, op. cit., s. 16—20.

kolegiów z judykaturą sądów, a postulaty te uwzględniła wspomniana już ustawa z 1990 r., brak jakichkolwiek danych w przedmiocie konsekwencji funkcjonowania tej zmiany w praktyce, musi jawić się jako swoista ironia losu.

Niżej podpisanemu udało się jedynie uzyskać dostęp do przeprowadzonej przez jeden z departamentów tego resortu analizy 60 akt spraw o wykroczenia rozpoznanych przez sądy rejonowe w różnych częściach kraju w 1991 r.<sup>35</sup>. Z wyników tej analizy dowiadujemy się, że niemal we wszystkich badanych sprawach (58) orzeczono w kolegiach grzywnę, w jednej zaś odstąpiono od wymierzenia kary, a w jeszcze jednej zapadł werdykt uniewinniający. W następstwie kontroli instancyjnej dwa ostatnio wymienione rozstrzygnięcia zostały utrzymane w mocy, natomiast spośród 58 orzeczonych grzywien wymierzono tę karę w 51 sprawach, w 4 odstąpiono od ukarania i w 3 uniewinniono sprawcę.

Patrząc na efekty kontroli sądowej z punktu widzenia skarżącego można powiedzieć, że łącznie blisko co trzeci (31,7%) odniósł ewidentną korzyść bądź to w postaci złagodzenia grzywny (20%), bądź odstąpienia od wymierzenia kary (6,7%), albo na skutek uniewinnienia (5%). Zaostrzenie kary miało miejsce tylko w stosunku do 6,7% z nich (zawsze w drodze podwyższenia grzywny), zaś w przypadku pozostałych 61,7% sąd utrzymał w mocy orzeczenie kolegium. Jeżeli chodzi z kolei o sprawy, w których skarżący domagał się wyłącznie złagodzenia kary dodatkową zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych, to na ogólną liczbę 36 takich przypadków w 47% sąd obniżył jej wymiar, w 6% odstąpił od orzeczenia tej kary, a w 47% nie zmienił kwestionowanego rozstrzygnięcia.

Przedstawione dane nie pozostawiają zatem wątpliwości, że kontrola sądowa wpływa na liberalizację polityki karnej wobec sprawców wykroczeń. Nie potrafimy tylko odpowiedzieć na pytanie o zasięg tego wpływu w skali ogólnokrajowej nie dysponując informacjami jak wiele osób żąda rozpoznania sprawy przez sąd i jakie są decyzje tego organu. Wyniki powołanej analizy, z uwagi na dokonane niedawno zmiany w zakresie kontroli sądowej, nie są porównywalne z rezultatami wcześniejszych badań w tej materii, które odzwierciedlały przede wszystkim korygowanie praktyki stosowania przez kolegia kary aresztu. Tym niemniej warto przypomnieć, że badania takie przeprowadzone w latach 1986—1987 pozwoliły ustalić, iż 15,5—31% skarżących zostało uniewinnionych, a w pozostałych przypadkach 50,9—62% uzyskało złagodzenie kary aresztu lub ograniczenia wolności poprzez orzeczenie grzywny bądź nagany<sup>36</sup>. Fakt, iż w okresie tym realizowano zdecydowanie punitwną politykę karania w oparciu o ustawodawstwo „majowe” można tłumaczyć, że w latach siedemdziesiątych osoby niezadowolone z rozstrzygnięć kolegiów w mniejszym stopniu korzystały z dobrodziejstwa ingerencji sądu. Wyniki bowiem ówczesnych badań wskazywały, że na skutek złożenia skargi uniewinniono „tylko” 6—10%, a wobec 30—35% orzeczono środek nie polegający na pozbawieniu wolności<sup>37</sup>.

<sup>35</sup> J. Lewiński: *Analiza spraw o wykroczenia rozpoznawanych przez sądy rejonowe w wyniku żądania skierowania sprawy na drogę postępowania sądowego*, (maszynopis), Ministerstwo Sprawiedliwości, Departament Sądów i Notariatu, SR I 501/42/91.

<sup>36</sup> K. Kajka, J. Michalski: *Orzecznictwo sądów w sprawach o wykroczenia przekazanych na podstawie art 86 k.p.w. (Analiza praktyki i wnioski)*, „Zagadnienia Wykroczeń” 1986, nr 4, s. 33 i n.; J. Jakubowska-Hara: *Sądowa kontrola nad orzecznictwem kolegiów do spraw wykroczeń — problem wciąż aktualny*, „Państwo i Prawo” 1989, nr 2, s. 77 i n.

<sup>37</sup> Z. Gostyński: *Postępowania sądowe co do orzeczeń w sprawach o wykroczenia*, Warszawa 1976, s. 192 i n.; D. Dobrzyńska: *Orzecznictwo w sprawach o wykroczenia przekazanych sądom*, „Zagadnienia Wykroczeń” 1977, nr 1, s. 14 i n.; Z. Gardy: *Na drogę postępowania sądowego*, „Zagadnienia

## IX. ZAKOŃCZENIE

Podsumowując dotychczasowe wywody uprawniony wydaje się wniosek o generalnym złagodzeniu polityki karnej realizowanej wobec sprawców wykroczeń w latach dziewięćdziesiątych w porównaniu ze stosowaną w ubiegłych dziesięcioleciach. Liberalizacja ta wyrażała się głównie ograniczeniem zakresu ścigania, zmianami w strukturze orzekanych kar zasadniczych i dodatkowych polegającymi na rzadszym stosowaniu bardziej dolegliwych sposobów reakcji, obniżeniu wysokości grzywien (w tym również w postaci mandatów), a także rzadszym wymierzaniu kar w postępowaniu przyspieszonym. Jak jednak zaznaczano zmniejszenie represyjności nie zawsze zasługiwało na pozytywną ocenę np. w odniesieniu do będących pod wpływem alkoholu sprawców wykroczeń drogowych oraz — o co trudno mieć pretensje do stosujących prawo — w przypadku wysokości grzywien. Równocześnie dało się także zaobserwować relatywnie niewielkie, acz systematyczne, zaostrenie polityki karnej w latach 1990—1994 w efekcie częstszego orzekania aresztu zasadniczego i kary ograniczenia wolności. Umiarkowanie owego zaostrenia pozwala mieć nadzieję, iż w przyszłości nasilenie polityki represyjnej ustabilizuje się na racjonalnym poziomie i nie będzie, jak to miało miejsce po wejściu w życie obowiązującego kodeksu, ulegało ciągłemu pogłębianiu.

Zważywszy, że ta ostatnia tendencja nie zmienia generalnej konkluzji o wyraźnym obniżeniu się stopnia punitwności orzecznictwa w stosunku do obu poprzednich dziesięcioleci, należałoby zastanowić się nad jej głównymi przyczynami. Autorowi powyższych rozważań wydaje się, że istnieją trzy przyczyny takiego stanu rzeczy. Dwie pierwsze sprowadzają się do wyłączenia kolegów z resortu spraw wewnętrznych i związanego z tym pozbawienia szefa tego resortu prawa do wydawania wytycznych kształtujących politykę orzecznictwa, które niezmiennie zmierzały do jego zaostrenia. Tym samym uległa likwidacji paradoksalna sytuacja, jako że wspomniany minister sprawował również nadzór na MO, co pozwalało mu kształtować w „odpowiednich” kierunkach politykę ścigania. Nie trzeba bliżej uzasadniać, iż tego rodzaju odgórne sterowanie „małym wymiarem sprawiedliwości”, nie licząc innych nie znanych nam form nacisku na stosujących prawo, naruszało zasady swobodnej oceny oraz indywidualizacji wymiaru kary, a przede wszystkim godziło w niezawisłość orzekających. Oczywiście jest przeto, iż po transformacji ustroju politycznego naszego państwa, członkowie kolegów poczuli się znacznie bardziej niezawisli, chociaż przepisy w tej materii nie zostały zmienione. Za trzecią z kolei przyczynę uznać trzeba wprowadzenie pełnej kontroli sądowej nad orzecznictwem w sprawach o wykroczenia, która również dawniej, nawet przy bardzo ograniczonym zakresie, wpływała na zmniejszenie jego punitwności.

Obserwujemy zatem ciekawe zjawisko, jako że pomimo braku zmian legislacyjnych w systemie kar polityka represyjna uległa złagodzeniu. Świadczy to, że respektując niezawisłość stosujących prawo i swobodę ich oceny można zliberalizować politykę orzecznictwa nawet w oparciu o punitwnie zorientowane przepisy, co naturalnie nie oznacza, że system ten nie wymaga poważnej ingerencji ustawodawcy. Z uwagi jednak na odległą perspektywę uchwalenia nowych kodeksów należałoby już teraz zastanowić się nad gruntowną nowelizacją obowiązującego prawa o wykroczeniach (w tym zwłaszcza ustalenia racjonalnego ustawowego wymiaru grzyw-

---

Wykroczeń” 1978, nr 4—5, s. 74 i n.; J. Jakubowska-Aleksandrow: *Kontrola sądowa nad orzecznictwem kolegów do spraw wykroczeń (w świetle badań aktowych)*, „Studia Prawnicze” 1981, nr 3, s. 147 i n.

ny) dokonaną w oparciu o rozwiązania projektów przygotowanych przez Komisję d/s Reformy Prawa Karnego, nie rezygnując bynajmniej z kontynuowania prac tej Komisji, które dzięki temu mogłyby toczyć się bez niepotrzebnego pośpiechu.

Uwagi niniejsze trzeba zakończyć smutną refleksją. Otóż drastyczne ograniczenie gromadzonych informacji statystycznych, znikoma liczba osób zajmujących się w Ministerstwie Sprawiedliwości problematyką wykroczeń oraz brak czasopisma poświęconego tym zagadnieniom zdają się wskazywać, iż orzecznictwo w sprawach o najdrobniejsze czyny karalne znalazło się na marginesie zainteresowań wszystkich zmieniających się włodarzy tego resortu. Zważywszy, że jurysdykcja w tych sprawach, już choćby ze względu na masowość popełniania wykroczeń, stanowi istotny fragment państwowego wymiaru sprawiedliwości, pozostaje tylko wyrazić nadzieję, iż przedstawiona sytuacja ulegnie rychłej poprawie, tym bardziej, że zależy to przede wszystkim od dobrej woli i nie wymaga większych nakładów finansowych.

*Grzegorz Wojciechowski*

## **UŁASKAWIENIA PREZYDENTA BIERUTA. LOSY WNIOSKÓW**

### **O UŁASKAWIENIE SKAZANYCH PRZEZ SĄDY WOJSKOWE (1947-1952)**

#### **I. WSTĘP**

Tematem niniejszej pracy są ułaskawienia prezydenta Bieruta z lat 1947—1952, wobec skazanych przez sądy wojskowe.

Ułaskawienie ma odległy rodowód pojęciowy. Wywodzi się z ideologii państwa patrymonialnego, w którym władca jako pater patriae sprawował rządy wedle odruchów swego ojcowskiego serca: raz surowe, raz dobrotliwe, a zawsze absolutne. Rewolucja Francuska nie tylko zburzyła Bastylię, symbol arbitralnego ucisku, ale uchwałą Konstytuanty zniósła prawo łaski, będące dla niej symbolem skrzywienia protekcją monarszą wymiaru sprawiedliwości sprawowanego przez sądy. (Inna rzecz, że już po 10 latach prawo to przywrócono). Wykonywanie przez prezydenta Bierutą uprawnień, które mu przysługiwało wedle art. 13 Ustawy Konstytucyjnej z dnia 19 II 1947 r., nie nosiło takich momentów emocjonalnych. Było kulminacją postępowania sądowo-prokuratorskiego, aktem z całego swego charakteru różnym od tego, co semantycznie mieści się w pojęciu „łaski”.

Celem tej pracy jest ukazanie stosowania prawa łaski od strony procedury załatwiania wniosków o ułaskawienie, na tle postępowania poprzedzającego tę procedurę. Czasokres stanowiący ramy tej pracy nie pozwala na oderwanie tych członów, bowiem właśnie lata 1947 — 1952 charakteryzowały się nagminnym łamaniem prawa przez wojskowy wymiar sprawiedliwości. Zważywszy, że Bolesław Bierut miał kolosalny wpływ na te organy, nasuwa się podejrzenie, iż niejednokrotnie to on był właściwym sędzią wydającym wyrok.

Przedmiotem naszych rozważań są wnioski o ułaskawienie skazanych przez sądy wojskowe na karę śmierci, bowiem takich wniosków na ogólną liczbę 2591 — jest 1813. Istotną kwestią, którą się zajmujemy, będzie odpowiedzialność karna osób cywilnych przed sądami wojskowymi, będąca piętnem tego okresu. Wniosków tych osób jest przeważająca większość. Analizie poddanych zostanie również kilka wybranych wniosków, a to w celu ukazania mechanizmów postępowania w śledztwie, oskarżeniu i procesie sądowym, w oparciu jednak o wiedzę zaczerpniętą podczas badań wszystkich wniosków. W zakończeniu zaś podejmiemy próbę rozstrzygnięcia, jakimi motywami kierował się Bolesław Bierut, gdy decydował o skorzystaniu z prawa łaski wobec skazanych na karę śmierci.

Podjęcie badań nad wnioskami o ułaskawienie wymagało sporego nakładu pracy archiwalnej. Wnioski te znajdują się w zespole archiwalnym „Kancelaria Cywilna Prezydenta RP i Kancelaria Rady Państwa 1947 — 1952” przechowywanego w Archiwum Akt Nowych (AAN), ułożone były topograficznie według numerów spraw. Utrudniało to badaczom korzystanie z tych materiałów, gdyż dotarcie do wniosku

konkretnej osoby wiązało się ze znajomością numeru sprawy. To z kolei było niemożliwe, bowiem numer sprawy nadawano na etapie registratury, w miarę napływania kolejnych spraw, przy czym brak było indeksu osobowego. Konieczne więc było jego sporządzenie, co też autor wykonał, podając jednocześnie przy każdym nazwisku sygnaturę akt, numer sprawy, orzeczony wyrok w danej sprawie oraz decyzję prezydenta.

## II. TRYB ZAŁATWIANIA WNIOSKÓW O UŁASKAWIENIE

W latach 1947—1952 procedurę ułaskawień w polskim wymiarze sprawiedliwości regulował kodeks postępowania karnego. Dla naszych rozważań podstawą będzie k.p.k. wprowadzony ustawą z dnia 20 III 1928 r. (Dz.U. nr 33, poz. 313), nowelizowany w omawianym okresie dwukrotnie: w 1949 r. (Dz.U. nr 33, poz. 243) i w 1950 r. (Dz.U. nr 40, poz. 364). Omawiając poszczególne artykuły posłużymy się k.p.k. z 1950 r. (art. 425—431), uwzględniając poprzedzające go regulacje prawne w tym zakresie (z lat 1947 — 1950).

Prośbę o łaskę składano do sądu, który w danej sprawie wydał wyrok w I instancji. Jeżeli jednak skazany lub inna uprawniona do tego osoba złożyła prośbę o łaskę do innej instytucji (np. KC PPR, KC PZPR, Polskiego Radia, redakcji różnych czasopism), była ona obowiązana przekazać ją właściwemu do jej przyjęcia sądowi. Prośbę o łaskę składano też wprost na ręce Prezydenta RP; wtedy on sam decydował o dalszym trybie jej rozpatrzenia (art. 425). Sąd I instancji miał prawo uznać, że skazany na łaskę nie zasługuje; postanawiał wtedy o pozostawieniu prośby bez dalszego biegu (art. 426).

Jednak gdy sąd I instancji przychylił się do prośby o ułaskawienie, przysyłał Generalnemu Prokuratorowi RP akta sprawy lub niezbędne ich części wraz ze swą opinią. Jeżeli sprawę rozpatrywała w drodze rewizji wyższa instancja, sąd I instancji przysyłał akta ze swą opinią za pośrednictwem wyższej instancji, która dołączała swoją opinię (art. 427).

Generalny Prokurator miał prawo uznać, że prośba o ułaskawienie nie zasługuje na uwzględnienie i mógł pozostawić ją bez dalszego biegu, jeżeli Prezydent RP inaczej nie postanowił (art. 428).

Prośba o ułaskawienie nie wstrzymywała wykonania wyroku (art. 429 — artykuł ten nie miał zastosowania w przypadku orzeczonej kary śmierci).

Generalny Prokurator mógł w razie otrzymania prośby o ułaskawienie wstrzymać wykonanie kary lub zarządzić przerwę w jej wykonaniu, do czasu rozstrzygnięcia kwestii ułaskawienia. Również sąd I instancji i sąd wyższej instancji, w uznaniu szczególnie ważnych względów, mógł wstrzymać lub zarządzić przerwę w wykonaniu kary (art. 430).

Sąd rozważał sprawę o ułaskawienie, w miarę możliwości w tym samym składzie, w którym wydał wyrok. Skazanego sąd powiadamiał jedynie o swoim postanowieniu bez podawania uzasadnienia. Sąd wydawał swoją opinię na posiedzeniu niejawnym po wysłuchaniu prokuratora, bez oznajmiania jej skazanemu (art. 431).

Następną, bardzo ważną rezolucję prawną w kwestii ułaskawienia zawierały przepisy dekretu z dnia 25 VI 1945 r. — kodeks wojskowego postępowania karnego (Dz.U. nr 36, poz. 215). Trzeba tu zaznaczyć, że przepisy w tym zakresie odnosiły się tylko do sytuacji, w której sąd orzekł karę śmierci. Art. 250 tego kodeksu stanowił, iż sąd bezpośrednio po orzeczeniu kary śmierci odbywa naradę celem rozważenia, czy skazany zasługuje na ułaskawienie i jaka kara byłaby odpowiednia w razie ułaskawienia, a następnie załącza do wyroku opinię w tym przedmiocie.

W latach 1947—1952 prawo łaski stosował Prezydent, w myśl art. 13 Ustawy Konstytucyjnej z dnia 19 II 1947 r. o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. nr 18, poz. 71). Przepis art. 13 stanowił, iż do sprawowania urzędu Prezydenta RP w przedmiocie ułaskawienia stosuje się przepis art. 47 Ustawy Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17 III 1921 r. (Dz.U. nr 44, poz. 267). Ustęp pierwszy tego artykułu stanowił, że prawo darowania i złagodzenia kary przysługuje Prezydentowi RP.

Artykuł 403 k.p.k. i art. 314 k.w.p.k. stanowiły, iż wykonanie kary śmierci mogio nastąpić dopiero po decyzji Prezydenta Rzeczypospolitej, że nie korzysta z prawa łaski.

Wnioski o ułaskawienie, będące przedmiotem analizy w niniejszej pracy, zawarte są w zespole archiwalnym „Kancelaria Cywilna Prezydenta Rzeczypospolitej i Kancelaria Rady Państwa 1947—1952”<sup>1</sup>. Można zaliczyć je do trzech kategorii. Mianowicie, wnioski skazanych przez sądy wojskowe, wnioski skazanych przez sądy powszechne i wnioski skazanych przez Komisję Specjalną do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym.

Przedmiotem naszych rozważań są wnioski o ułaskawienie skazanych przez sądy wojskowe. Nasze zainteresowanie tą tematyką wzbudził fakt odpowiedzialności karnej osób cywilnych przed sądami wojskowymi. Odpowiednie przepisy w tym zakresie zawarte były w dekreście z 13 VI 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa (Dz.U. nr 30, poz. 192). W preambule tego dekretu czytamy: „W sprawach o przestępstwa, przewidziane w rozdziale I niniejszego dekretu (art. 1 — 18 — G.W.) oraz w art. 85 — 88 kodeksu karnego Wojska Polskiego, właściwe są sądy wojskowe także względem osób, podlegających orzecznictwu sądów powszechnych.” Następnym krokiem w kierunku poddania osób cywilnych wojskowemu wymiarowi sprawiedliwości było wprowadzenie dekretu z dnia 25 VI 1946 r. o przystosowaniu przepisów o postępowaniu doraźnym do postępowania przed sądami wojskowymi (Dz.U. nr 30, poz. 194). Art. 1 3 i 4 tego dekretu przewidywały, iż postępowanie doraźne przed sądami wojskowymi można stosować do spraw o przestępstwa z art. 4 1 dekretu z 13 VI 1946 r. z art. 1, 2, 3 pkt 1 i art. 13 — 16 dekretu z 13 VI 1946 r. oraz art. 85—88 k.k.W.P. — jeżeli sprawca był zaopatrzony w broń albo gdy schwytany został w czasie zbrojnego gwałtu lub oporu. Postępowanie doraźne praktycznie wykluczało rozpatrywanie sprawy w drodze rewizji przez wyższą instancję, bowiem skargę rewizyjną zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego mógł wnieść tylko prokurator wojskowy, w terminie zawitym trzech dni (art. 2 8 dekretu z 25 VI 1946 r.). Wnioski o ułaskawienie potwierdzają to przypuszczenie, bowiem w ani jednym przypadku postępowania doraźnego nie ma informacji o postępowaniu rewizyjnym. Konkludując, można stwierdzić, iż w przypadku przechowywania broni, co zdarzało się dość często, zwłaszcza na wsi, można było otrzymać w wyroku karę śmierci i nie być ułaskawionym. Takie przypadki również potwierdzają analizowane wnioski o ułaskawienie.

Z chwilą złożenia próśby o łaskę do właściwych organów wymiaru sprawiedliwości następowało wszczęcie postępowania w sprawie ułaskawienia. Prośbę tę mógł wnieść skazany, jego rodzina, obrońca oraz inne osoby trzecie mogące w jakikolwiek sposób zmienić los skazanego. Nie było ustalonych norm, kto może się zwrócić

---

<sup>1</sup> AAN, Kancelaria Cywilna Prezydenta RP i Kancelaria Rady Państwa sygn. 684 — 89. Były to dwie odrębne instytucje, połączone ze sobą jednakowym systemem kancelaryjnym i z tego względu tworzą jeden zespół archiwalny. W tekście używać będziemy nazwy Kancelaria Cywilna Prezydenta RP.

z prośbą o łaskę. Zdarzały się przypadki, w których prośbę o łaskę skierowaną do prezydenta podpisała cała wieś, w której mieszkał skazany, czy grupa pracowników przedsiębiorstwa, prosząca o łaskę dla swego skazanego kolegi.

Szczególny tryb postępowania w zakresie stosowania łaski obowiązywał w razie orzeczenia przez sąd kary śmierci. Kwestię zastosowania łaski prezydent musiał rozważyć w każdym przypadku, gdyż dopiero po podjęciu przezeń decyzji o nieskorzystaniu z prawa łaski można było wykonać wyrok śmierci (art. 403 k.p.k. i art. 314 k.w.p.k.). Do wykonania tego wyroku wystarczyło raz tylko uzyskane oświadczenie prezydenta o tym, że nie korzysta z prawa łaski. W razie wydania takiego wyroku postępowanie w sprawie ułaskawienia, w razie braku prośby skazanego czy osób trzecich, podejmowane było z urzędu.

W Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP, w latach 1947—1952 zarejestrowano 1916 spraw o ułaskawienie. Samych wniosków było 2591. Różnica wynikała z tego, iż nierzadko jedna sprawa obejmowała kilka, a nawet kilkanaście osób. Często grupowe wnioski obejmowały sprawy o ułaskawienie wszczęte z urzędu, w których skazani nie zwracali się z prośbą o ułaskawienie. Istnieje uzasadnione podejrzenie, iż wniosków o ułaskawienie powinno było być więcej niż przytoczona liczba. Za przykład niech posłuży „Wykaz podań o ułaskawienie, w których powołano się na 60 rocznicę urodzin Obywatela Prezydenta Rzeczypospolitej z okresu od 23 IV do 2 V 1952 r.”<sup>2</sup>. Wykaz ten obejmuje 95 nazwisk, które nie figurują w aktach spraw o ułaskawienie. Z tego względu nie można stwierdzić za co te osoby były skazane i jaka była w stosunku do nich decyzja prezydenta. Innym przykładem może być prośba gen. Józefa Kuropieski (z czerwca 1952 r.) skierowana do prezydenta, znajdująca się w aktach KC PZPR, w tzw. archiwum Bieruta<sup>3</sup>. Nazwisko J. Kuropieski również nie figuruje w aktach spraw o ułaskawienie. Można z tego wysnuć wniosek, iż Bierut nie chciał nadać sprawie dalszego biegu, a był do tego zobligowany prawem, ponieważ Kuropieska skazany był na karę śmierci. Innym jeszcze przykładem niech będą informacje zawarte w „Notatce dotyczącej działalności organów sprawiedliwości Wojska w 1950 r.” z 16 III 1951 r.<sup>4</sup> Z notatki tej dowiadujemy się, iż w 1950 r. wojskowe sądy rejonowe skazały 9501 osób cywilnych. W orzeczonych wyrokach było 2,2% kar śmierci, co stanowiło liczbę 209 tych kar. Natomiast w aktach spraw o ułaskawienie z 1950 r. stwierdzono występowanie 178 wniosków osób skazanych na karę śmierci. Liczba 178 obejmowała również oficerów i żołnierzy WP. Zatem można stwierdzić, że nie zachowało się lub nawet nie wysłano do decyzji prezydenta ponad 31 wniosków, które on z mocy prawa musiałby rozpatrzyć i zdecydować czy zamierza skorzystać z prawa łaski.

Wniosek do Prezydenta RP sporządzany był na specjalnym formularzu. Zawierał on następujące pozycje: okoliczności sprawy, dane osobowe, opis czynu, opinia prezesa Najwyższego Sądu Wojskowego (NSW) lub Naczelnego Prokuratora Wojskowego (NPW), lub też Szefa Departamentu Służby Sprawiedliwości MON. Ostatnia strona posiadała odrębny tytuł: „Decyzja Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej”. Wypełnienie tej strony było uproszczone przez zawarte w niej sformułowania: „Z prawa łaski a) korzystam, b) nie korzystam, zamieniam orzeczoną karę śmierci na karę ..., c) daruję resztę niedocierpianej kary więzienia, d) zawieszam wykonanie

<sup>2</sup> AAN, Kancelaria Cywilna Prezydenta PR, sygn. 110.

<sup>3</sup> AAN, KC PZPR, p. 224, t. 2/671. W tym okresie Bierut był Prezydentem RP i I Sekretarzem KC PZPR. Stwierdzono występowanie w aktach KC PZPR bardzo ważnych akt z pieczętami wpływu Kancelarii Cywilnej. Na tej zasadzie prawdopodobnie trafiła tam prośba J. Kuropieski.

<sup>4</sup> AAN, KC PZPR, p. 5, t. 23.

reszty kary więzienia na okres ... lat". Wystarczyło tylko skreślić zbędne określenia i dożyć podpis, względnie wpisać, w przypadku decyzji pozytywnej, odpowiednią liczbę lat więzienia.

Miejsce na podpis prezydenta budzi wiele wątpliwości. Do rzadkości zaliczyć można wnioski, na których widnieje oryginalny podpis B. Bieruta. W przeważającej większości nazwisko Bieruta napisane było pismem maszynowym, lub odręcznym przez osobę stwierdzającą zgodność. Bardzo często był to podpis W. Górskiej, osobistej sekretarki Bieruta. Można postawić hipotezę, że wniosków tych Bierutowi nie przedstawiono albo on sam ograniczał się w tej kwestii do decyzji słownej.

Na wnioskach, które własnoręcznie podpisał Bierut figurują czasami jego wcześniejsze adnotacje o potrzebie zaznajomienia się z aktami sprawy — w celu wyrobienia sobie przekonania, że decyzja którą podejmie będzie słuszna. Dlaczego więc nie zapoznawał się z aktami spraw wielu uczestników zbrojnego podziemia, oficerów WP, czy wreszcie spraw dotyczących zwykłego tylko przechowywania broni, za co też ferowano wyroki śmierci? Nasuwa się nieodparte wrażenie, że decyzja Bieruta była a priori negatywna, a procedura ułaskawienia była tylko formalną, przewidzianą prawem koniecznością. Ilustrację stosunku do skazanych (w ogromnej liczbie przeciwników politycznych, walczących zbrojnie z narzuconym systemem), a proszących o łaskę niech będą jego własne słowa: „Co się tyczy prawa łaski — nie ma ono na celu osłabienia ostrza kary lub niwelowania jej przez beztrojski liberalizm, lecz jest jednym z nader ważnych i czułych środków *penitencjarnych* (podkreślonych w tekście czerwonym ołówkiem — G.W.), którego w żadnym razie nie można przekształcić w jakiś rodzaj pasa ratunkowego dla elementów wykolejonych, zdeprawowanych i społecznie szkodliwych”<sup>5</sup>.

W spornej części wniosków występują, jako załączniki, prośby o ułaskawienie samego skazanego, jego rodziny (matki, żony, ojca, brata, siostry, dzieci i dalszych krewnych). Szczególnie wzruszające w swej wymowie są prośby kilkuletnich dzieci, pisane przez nie własnoręcznie. Do rzadkości natomiast należą prośby osób trzecich. Są to prośby obrońców, posłów, prośby podpisane grupowo przez kolegów z pracy, czy współmieszkańców skazanego. Zdarzają się prośby Żydów przytaczających w swoich prośbach fakt uratowania im życia przez skazanego w czasie okupacji<sup>6</sup>.

We wnioskach występuje również korespondencja manipulująca między Kancelarią Cywilną Prezydenta RP a NPW, NSW, Departamentem Służby Sprawiedliwości MON, czy też zawiadomienia kierowane do rodziny skazanego o skorzystaniu lub nieskorzystaniu z prawa łaski przez prezydenta.

Wnioski osób, których sprawy toczyły się w trybie zwykłym zaopatrzone były w odpisy postanowień NSW w stosunku do złożonych skarg rewizyjnych. Nie stwierdzono w omawianych wnioskach, aby w postępowaniu rewizyjnym, w przypadku orzeczenia kary śmierci, uchylono tę karę gdy zastosował ją sąd I instancji. Myli się M. Turlejska twierdząc w swej pracy, iż postępowania rewizyjne miały miejsce dopiero po 1956 r.<sup>7</sup>

Jak już wyżej wspomniano, do wniosków o ułaskawienie musiała być załączona opinia prezesa NSW, NPW, względnie Szefa Departamentu Służby Sprawiedliwości MON. Opinia tego pierwszego załączona była do wniosków, jeśli sprawa toczyła się w trybie zwykłym, natomiast opinia dwóch następnych — do wniosków, jeśli sprawy

<sup>5</sup> AAN, Biuro Prezydyjne KR, Wydział Prawny, wnioski ułaskawieniowe.

<sup>6</sup> AAN, Kancelaria Cywilna Prezydenta RP, sygn. 744, nr sprawy 13/30/49.

<sup>7</sup> M. Turlejska: *Te pokolenia żałobami czarne. Skazani na śmierć i ich sędziowie*, Warszawa 1990, s. 113.

odbywały się w trybie doraźnym. Jednak wnioski oficerów WP skazanych w procesie tzw. „spisku w wojsku”, opiniowane były przez NPW, mimo że sprawy oficerów rozpatrywane były w trybie zwykłym.

Opinie te były w zdecydowanej większości negatywne. Nieliczne pozytywne dotyczyły przede wszystkim funkcjonariuszy urzędów bezpieczeństwa i MO, którzy przez samowolne opuszczenie służby weszli w kolizję z prawem, uciekając się do mordów, gwałtów i rabunków. Pozytywna decyzja Bieruta w stosunku do byłego funkcjonariusza urzędu bezpieczeństwa, który mordował i rabował, w porównaniu z decyzją negatywną w stosunku do chłopą przechowującego broń — w obu przypadkach orzeczono karę śmierci — musi budzić oburzenie<sup>8</sup>. Bierut podejmując decyzję kierował się tym, czy skazany był mimo wszystko „swój”, czy nie „swój”. Nie brał też pod uwagę, jak się w tym przypadku wydaje, skali popełnionego przestępstwa, szkodliwości społecznej, nie kierowały nim wreszcie względy humanitarne.

Opinie sądowe czy prokuratorskie w kwestii ułaskawienia dotyczące żołnierzy i oficerów WP, podpisywał również mogąc zgodzić się z nimi lub nie, minister lub wiceminister obrony narodowej. Jednak w każdym ze znanych przypadków zgadzali się oni z tymi opiniami.

Wśród ogółu wniosków z lat 1951 — 1952 osobną grupę stanowiły sprawy 57 osób, ewidencjonowane i prowadzone przez kancelarię tajną Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP. Równocześnie w NPW powołano, mimo istnienia w tym urzędzie Wydziału Ułaskawień, grupę specjalnie delegowanych oficerów do przygotowania opinii co do tego, czy skazany zasługuje na łaskę. Wśród tych 57 spraw znajdują się prośby o ułaskawienie oficerów i żołnierzy WP, skazanych w tzw. procesach „odpryskowych” od procesu w tzw. „sprawie centralnej”. Głównymi oskarżonymi w tej sprawie byli generałowie: Stanisław Tatar i Jerzy Kirchmayer oraz pułkownicy: Marian Utnik i Stanisław Nowicki. Akty oskarżenia zarzucały oskarżonym w „sprawie centralnej” i „odpryskowcom” usiłowanie usunięcia przemocą organów władzy zwierzchniej, usiłowanie zmiany przemocą ustroju Państwa Polskiego, a poza tym — szpiegostwo. Przestępstwa „odpryskowców” okazały się cięższe niż przestępstwa ludzi, którzy ich wciągnęli do rzekomego spisku i którzy w oczach władz sądowych byli tego spisku głównymi organizatorami. W „sprawie centralnej” nie zapadł ani jeden wyrok śmierci, natomiast w „sprawach odpryskowych” zapadło 37 kar śmierci, z których 20 wykonano. Na domiar złego, sprawy te toczyły się tajnie, nie w gmachu NSW, lecz całkowicie niedostępnym budynku Głównego Zarządu Informacji (GZI) i bez obrońców, podczas gdy „sprawę centralną” prowadzono jawnie, z udziałem obrońców, nadając jej szeroki rozgłos przez prasę i radio. W stosunku do oficerów i żołnierzy — „odpryskowców” — Bierut nie skorzystał z prawa łaski<sup>9</sup>.

Bardzo istotną tutaj kwestią jest sprawa wykorzystywania w innych śledztwach osób skazanych na śmierć, wobec których Bierut nie skorzystał z prawa łaski. Były to praktyki nieznane prawu ani zwyczajom sądowym, ani elementarnemu humanizmowi. M. Szerer przytacza w swoim memoriale sprawę ułaskawienia płk Mak-

<sup>8</sup>AAN, Kancelaria Cywilna Prezydenta RP, sygn. 744, nr sprawy 15/17/49.

<sup>9</sup>Na marginesie można dodać, że w sprawie Tatara i pochodnych skazano bezpodstawnie 129 osób.

Ponadto w wyniku bestialstwa psychicznego i fizycznego w prowadzonych śledztwach, zmarli w areszcie: generałowie Herman i Luśniak, płk Wereszczyński, a płk Dzida w śledztwie popełnił samobójstwo przez powieszenie. Natomiast płk Wecki, płk Sikorski i płk Krzywiec zmarli w czasie przerwy w odbywaniu kary. (Notatka Prokuratora Generalnego PRL M. Rybickiego dla I Sekretarza KC PZPR E. Ochaba z 9 X 1956 r., AAN, KC PZPR p. 224 t. 2/671).

symiliana Chojeckiego, z początku 1954 r.<sup>10</sup> Stwierdza on, iż Chojeckiemu zamieniono wtedy karę śmierci na dożywocie. Nie wspomina natomiast, że M. Chojecki zwracał się z prośbą o ułaskawienie do Bieruta w dzień po rozprawie, tzn. 15 VI 1952 r., a 1 września tegoż roku Bierut nie skorzystał z prawa łaski<sup>11</sup>. Najprawdopodobniej wykorzystywano go w innych śledztwach jeszcze przez dwa lata, nie zawiadamiając go wbrew prawu o decyzji prezydenta, po czym „wspaniałomyślnie” pozwolono mu zwrócić się ponownie do Rady Państwa o łaskę.

Praca w wymiarze sprawiedliwości, np. przy załatwianiu wniosków o ułaskawienia, wymaga nie tylko wiedzy prawniczej, ale również odpowiedniego doświadczenia i stażu pracy w wymiarze sprawiedliwości. M. Szerer we wspomnianym już memoriale stwierdza, że „byli to ludzie młodzi nie mający ani wielkiego doświadczenia życiowego, ani szczególnej wiedzy prawniczej”. Na poparcie stwierdzenia Szerera przytoczymy kilka sformułowań Instrukcji Komitetu Centralnego PZPR (z 19 VI 1951 r.) w sprawie naboru aktywu partyjnego do organów wojskowej służby sprawiedliwości: „Celem wzmocnienia aparatu Wojskowej Służby Sprawiedliwości — Komitet Centralny poleca Komisjom Wojskowym przeprowadzenie naboru aktywu partyjnego na stanowiska sędziów i prokuratorów wojskowych. Nabór powinien być przeprowadzony bardzo dokładnie i otoczony szczególną kontrolą ze strony partii. Kandydatów należy sprawdzać zarówno ze strony ich przeszłości jak i obecnego oblicza polityczno-moralnego. Kandydatów należy starannie dobierać spośród partyjno (sic!) wyrobionych, czynnych aktywistów, którzy zostali przez partię wysunięci na odpowiedzialne stanowiska państwowe, administracyjne lub społeczne i których poziom polityczny i rozwój umysłowy uzasadnia skierowanie po krótkoterminowych przeszkoleniach — na stanowiska samodzielne sędziów lub prokuratorów wojskowych. Kandydaci winni odpowiadać następującym warunkom: a) 80% pochodzenia robotniczego; b) staż partyjny co najmniej 3 lata; c) wykształcenie ogólne — ukończone 7 klas szkoły powszechnej; d) wiek do 30 lat, (...)”<sup>12</sup>. Ludzie o takich to „kwalifikacjach” opiniowali prawdopodobnie prośby o ułaskawienie oficerów Wojska Polskiego oraz innych skazanych.

W żadnym z zachowanych wniosków nie ma informacji o tym, czy wyrok został wykonany, wykonanie wyroku nie należało już bowiem do procedury ułaskawieniowej. Aby sprawdzić, czy wyrok śmierci wykonano trzeba by przeprowadzić gruntowne badania akt spraw NSW i NPW, które przechowywane są w filii Centralnego Archiwum Wojskowego w Modlinie. Ogrom tej pracy przekraczał możliwości autora, zwłaszcza, że akta tych instytucji są archiwalnie nieopracowane. Zdarzają się natomiast adnotacje wskazujące na potwierdzenie przez wymienione organa wojskowego wymiaru sprawiedliwości odbioru decyzji Bieruta w przedmiocie ułaskawienia.

Przepisy prawne w zakresie ułaskawienia nie określają czasu trwania procedury w tym względzie i nie wiadomo, czy powinna ona była trwać tydzień, miesiąc, rok, czy jeszcze dłużej. A. Murzynowski w swej pracy pisze, iż zbadał wrywkowo 30 spraw aby ustalić czas trwania postępowania ułaskawieniowego; były to sprawy skazanych przez sądy powszechne i po 1952 r.<sup>13</sup> Okazało się, że 5 spraw trwało pół

<sup>10</sup> M. Szerer: *Komisja do badania odpowiedzialności za łamanie praworządności w sądownictwie wojskowym*, „Zeszyty Historyczne” Paryż 1979, nr 49, s. 99.

<sup>11</sup> AAN, Kancelaria Cywilna Prezydenta RP, sygn. 829, nr sprawy 0269/52.

<sup>12</sup> AAN, KC PZPR, p. 5, t. 21.

<sup>13</sup> A. Murzynowski: *Ułaskawienie w Polsce Ludowej*, Warszawa 1965, s. 177.

roku, 6 spraw — jeden rok, 11 spraw — od roku do 2 lat, zaś powyżej 2 lat — 8 spraw. Badania przeprowadzone przez autora nad wnioskami ułaskawieniowymi wskazują, że czas trwania tej procedury w wypadku skazanych przez sądy wojskowe przedstawiał się nieco inaczej. W 1813 zbadanych wnioskach osób skazanych na karę śmierci od daty wyroku sądu I instancji do decyzji prezydenta upłynęło nie więcej niż 3 miesiące. Natomiast od daty postanowienia NSW w postępowaniu rewizyjnym czas trwania procedury ułaskawieniowej nie przekraczał 3 tygodni.

Najszybciej trwało postępowanie ułaskawieniowe po wyroku wydanym w trybie doraźnym. Czas trwania tego postępowania nie przekraczał tu tygodnia. Nasuwa się w związku z tym wątpliwość co do rzetelności postępowania, zwłaszcza że NPW sporządzała wnioski o ułaskawienie na podstawie telegramu przysyłanego z Wojskowego Sądu Rejonowego. Telegram taki zawierał tylko kwalifikację prawną czynu i orzeczony wyrok. Natomiast akta sprawy, na podstawie których powinno było się sporządzać wniosek, przychodziły do NPW po miesiącu od daty wyroku. Odnosi się wrażenie, iż chodziło o jak najszybsze doprowadzenie do zatwierdzenia wyroku śmierci przez prezydenta. Sprawozdanie Komisji do zbadania odpowiedzialności byłych pracowników GZI, NPW i NSW, powołanej w 1956 r. potwierdza te wątpliwości<sup>14</sup>.

Rodzi się również wątpliwość natury prawnej. Otóż przytaczany już dekret z dnia 25 VI 1946 r. o postępowaniu doraźnym, w art. 2 § 8 stanowił, iż skargę rewizyjną zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego mógł wnieść tylko prokurator wojskowy w terminie zawitym 3 dni. Wśród akt spraw o ułaskawienie jest wniosek dotyczący Stefana Sterlusa, członka ugrupowania zbrojnego „Młot” organizacji Wolność i Niezawisłość z Białostocczyzny<sup>15</sup>. Był on skazany na karę śmierci w trybie doraźnym. Wyrok w tej sprawie wydał Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie 8 II 1947 r. Prezydent zaś podjął decyzję o nieskorzystaniu z prawa łaski 10 II 1947 r. Wydaje się, iż z formalnego punktu widzenia postępowanie ułaskawieniowe powinno było być wszczęte dopiero 11 lutego, bowiem termin „zawitych 3 dni” mijał właśnie w tym dniu. Skazany mógłby więc mieć nadzieję, że prokurator w ciągu tych trzech dni wniósłby jednak skargę rewizyjną na jego korzyść. Równocześnie taka procedura przedłużyłaby skazanemu życie o parę dni. Zapewne dla skazanego każda chwila życia w tej sytuacji była drogocenna.

Ponadto Szef Departamentu Służby Sprawiedliwości MON i zarazem NPW w osobie płk H. Holdera, dopuścił się złamania prawa. W piśmie z dnia 27 V 1947 r. wystosowanym do sędziego wojskowego Grupy Operacyjnej „Wisła” wydał rozkaz: „Wyroki śmierci wydane przez Sąd Wojskowy GO „Wisła” niezwłocznie po ogłoszeniu wyroku wykonywać. Powyższe dotyczyły jedynie upowców. Pismo niniejsze po przyjęciu do wiadomości i stwierdzeniu tego podpisem złożyć na ręce gen. Mossora. Płk Henryk Holder.”<sup>16</sup> Złamane zostały tutaj przepisy art. 403 k.p.k. i art. 314 k.w.p.k., które stanowiły, iż wykonanie wyroku śmierci mogło nastąpić dopiero po decyzji Prezydenta Rzeczypospolitej, że nie skorzystał z prawa łaski.

Bardzo wymowne są również fragmenty protokołu Biura Politycznego, którego gremium czyniło naciski na prezydenta w sprawach ułaskawienia i na sądy w kwestiach wyrokowania. Biuro Polityczne na swym posiedzeniu 21 V 1948 r. uznało, że

<sup>14</sup> AAN, KC PZPR, p. 129, t. 107.

<sup>15</sup> AAN, Kancelaria Cywilna Prezydenta RP, sygn. 684, nr sprawy 17/7/47.

<sup>16</sup> Centralne Archiwum Wojskowe, sygn. 4—111—615, k. 11. Za uzyskaną informację autor wyraża tą drogą serdeczne podziękowanie płk. dr. J. Poksińskiemu.

w sprawie skazanej na śmierć M. Szelągowskiej<sup>17</sup>, prezydent powinien skorzystać z prawa łaski, bowiem sytuacja polityczna nie wymaga wykonania pierwszego wyroku śmierci na kobiecie. Natomiast, w innym punkcie tego posiedzenia uchwalono, że w związku z odbywającym się procesem przeciwko 21 oskarżonym o zabójstwo gen. Świerczewskiego BP będzie sugerować „około”(!) 7 wyroków śmierci<sup>18</sup>.

Kuriozalny przypadek stanowiła sprawa płk B. Adameckiego<sup>19</sup>. W rozprawie sądowej było 6 oskarżonych. Prokurator żądał 5 kar śmierci, zaś dla płk Adameckiego kary dożywotniego więzienia. Sąd poszedł dalej: wydał sześć wyroków śmierci. Prokurator, opracowujący projekt opinii co do ułaskawienia, w jej zakończeniu zaznaczył, że oskarżyciel zażądał dla Adameckiego kary dożywotniego więzienia, a sąd skazał go na śmierć. Fragment ten Naczelny Prokurator Wojskowy płk. Stanisław Zarakowski skreślił i dopisał, że żaden ze skazanych na łaskę nie zasługuje. Bierut nie skorzystał z prawa łaski wobec żadnego ze skazanych<sup>20</sup>.

### III. OD ARESZTOWANIA DO DECYZJI PREZYDENTA

Krótkie spojrzenie na działalność Głównego Zarządu Informacji, Naczelnej Prokuratury Wojskowej i Najwyższego Sądu Wojskowego rozświetli przebieg spraw, finałem których była kwestia korzystania lub niekorzystania z prawa łaski przez prezydenta. Podstawowym źródłem w tej materii jest Sprawozdanie Komisji dla zbadania odpowiedzialności byłych pracowników GZI, NPW i NSW<sup>21</sup>.

Komisja została powołana 10 XII 1956 r. w następującym składzie:

Przewodniczący: M. Mazur, z-za Prokuratora Generalnego PRL, członkowie: S. Kotowski, prezes Sądu Wojewódzkiego dla województwa warszawskiego; M. Majewski, płk przedstawiciel MON; M. Szerer, sędzia SN; A. Uziębło, płk przedstawiciel MON.

W toku prac Komisji zaszły zmiany w jej składzie osobowym. W dniu 18 III 1957 r. w związku z powierzeniem M. Mazurowi pełnienia obowiązków Prokuratora Generalnego, na stanowisko przewodniczącego Komisji został powołany J. Wasilewski. Ponadto 13 V 1957 r. M. Szerer zaprzestał dalszej pracy w Komisji.

W wyniku badań Komisja ustaliła, iż największe nasilenie łamania praworządności występowało w latach 1948 — 1954, przy czym przeważająca większość wyroków w spreparowanych procesach przypadała na okres od połowy 1951 r. do drugiego kwartału 1953 r. Przejawy łamania praworządności w GZI i organach wojskowego wymiaru sprawiedliwości przedstawione zostały w odrębnych trzech częściach. Załączniki do sprawozdania przedstawiały sylwetki oficerów śledczych, prokuratorów wojskowych i sędziów wojskowych oraz zarzucane im przestępstwa w konkretnych prowadzonych przez nich sprawach. Dotyczyły one w przeważającej masie spraw tzw. „spisku w wojsku”.

Na czele GZI w latach 1950—1954 stali dwaj pułkownicy — Antoni Skulbaszewski i Dymitr Wozniesieński — oficerowie armii radzieckiej. Wprowadzili oni metody śledcze wypracowane w ZSRR w latach trzydziestych, w prowadzonych tam śledztwach. Natomiast w NSW metody te w postępowaniach sądowych wprowadził W. Świątkowski — prezes tego sądu w latach 1950 — 1954 — również oficer armii

<sup>17</sup> AAN, Kancelaria Cywilna Prezydenta RP, sygn. 715, nr sprawy 15/82/48.

<sup>18</sup> AAN, KC PZPR, p. 1, t. 2, s. 110.

<sup>19</sup> AAN, Kancelaria Cywilna Prezydenta RP, sygn. 829, nr sprawy 0237/52.

<sup>20</sup> M. Szerer: op. cit., s. 144.

<sup>21</sup> AAN, KC PZPR, p. 129, t. 107.

radzieckiej. Naczelnym Prokuratorem Wojskowym był w tym okresie płk S. Zarako-  
wski.

Kierownictwo całością śledztwa w spreparowanych procesach politycznych spoczywało w rękach Skulbaszewskiego. Charakterystyczne metody tego śledztwa zamieszczone były w sprawozdaniu, z marca 1955, sporządzonego przez prokuratorów NPW<sup>22</sup>. Dowiadujemy się z niego, że oficerowie śledczy zostali jedynie poinformowani, że będą pracowali z aresztowanymi w bardzo ważnej, państwowego znaczenia sprawie, że aresztowani to szpierzy, zdecydowani wrogowie, których ręce splamione były krwią robotników. Wpajano tym oficerom, że od aresztowanych za wszelką cenę należało wydobyć zeznania o ich wrogiej działalności wobec Polski Ludowej. By rzekomo zapobiec sugerowaniu zeznań, oficerów nie zaznajamiano z żadnymi materiałami świadczącymi o działalności aresztowanych. Oficerowie otrzymywali polecenia żądań od aresztowanych, w czasie długotrwałych przesłuchań, by złożyli zeznania o swej wrogiej działalności wobec Polski Ludowej. W ten sposób oficerowie śledczy stali się jedynie „dopytywaczami” (określenie to powstało wśród samych oficerów śledczych), nie mieli możliwości krytycznie ocenić zeznań podejrzanych a jedyną bronią w pracy z aresztowanymi stał się przymus i brutalne, wulgarne odnoszenie się do nich. Ostre i nieludzkie obchodzenie się z aresztowanymi było chwalone i podsycane wśród oficerów przez kierownictwo GZI, a w szczególności przez płk Skulbaszewskiego. Humanitarnie podchodzący do aresztowanych byli piętnowani przez Skulbaszewskiego, jako słabi ideologicznie i ulegający wrogowi. Zaznaczyć tu trzeba, że bicie i wymyślne torturowanie zostało zabronione już 10 X 1946 r. rozkazem GZI nr 170. Oficerom śledczym kierownictwo Informacji wojskowej wpajało jako pierwszą zasadę, iż aresztowany był człowiekiem a priori winnym. Zadania śledcze nie miały na celu stwierdzenia czy aresztowany popełnił przestępstwo, o które był podejrzany, lecz wyciągnięcie z niego za wszelką cenę przyznania się do zarzucanych czynów.

Ilustracją metod śledczych Skulbaszewskiego i innych oficerów niech będą zeznania byłych aresztowanych i byłych oficerów śledczych. Otóż gen. S. Tatar zeznał, że Skulbaszewski robił mu nadzieję, że w wypadku przyznania się zostanie szybko zwolniony. Poza tym bił go po twarzy, brutalnie wymyślał i straszył aresztowaniem żony w przypadku gdyby odwołał zeznania. Natomiast gen. S. Mossor zeznał, iż Skulbaszewski wobec niego był szczególnie surowy i nieludzki. Straszył go niechybnym rozstrzelaniem, przez 15 miesięcy przesłuchiwał go 15 do 20 godzin na dobę, straszył represjonowaniem rodziny, karał karcerem (było to pomieszczenie betonowe bez okien o wymiarach 2 metrów sześciennych wypełnione w 1/4 wodą). Po odwołaniu przez Mossora zeznań Skulbaszewski osadził go w karcerze na kilka tygodni. Mjr C. Markiewicz, były oficer śledczy zeznał, iż Skulbaszewski dyrygował całym śledztwem wobec aresztowanych w związku z tzw. „spiskiem w wojsku”. Wulgarnie odnosił się do aresztowanych, nastawiając w tym duchu innych oficerów śledczych. W czasie przesłuchania gen. Józefa Kuropieski używał powiedzeń: „Niech ta bładź stoi tak długo aż zdechnie albo zacznie mówić”. Przedstawiając się Kuropiesce jako naczelny prokurator wojskowy groził, że zleci mu głowa. Zwymyślał też oficera śledczego Lisa za to, że ten zaprotekował odwołanie zeznań przez majora Wacka. Płk. F. Skibiński zeznał, iż przesłuchujący go oficer śledczy, mjr H. Olejniczak, groził mu pozbawieniem życia w przypadku nieprzyznania się. Groźby te wyrażał słowami: „Czy my na was potrzebujemy mieć

<sup>22</sup> M. S z e r e r: op. cit. s. 86.

ofiq'alny wyrok śmierci, aby was zakopać do ziemi? Czy wy nie możecie powiesić się w celi? Czy nie możecie umrzeć na atak serca? Czy nie możecie zabić się spadając ze schodów?" Równocześnie Olejniczak mówił mu, że NSW, który będzie go sądził, jest całkowicie zależny od GZI i wyda na niego taki wyrok jaki będzie chciał GZI. Przy tym Olejniczak powiedział: „jeżeli my zechcemy to dziś zrobimy rewizję u wszystkich członków Najwyższego Sądu Wojskowego a jutro oni tu będą siedzieć na stołku i przyznają się do wszystkiego co my chcemy”.

Dodać tu należy, że aresztowany, następnie oskarżony i wreszcie skazany cały czas pozostawał w rękach Głównego Zarządu Informacji (np. Skulbaszewski sugerował, że gen. Tatar po wyroku (dożywocie) wcale nie musi tak długo siedzieć. O ile w dalszym ciągu będzie obciążał innych, to na wolność wyjdzie Wcześniej).

Podchodząc do przestępstw jakich dopuścili się prokuratorzy wojskowi NPW opiszemy pokrótce zarzuty wobec niej, postawione przez Komisję Mazura/Wasilewskiego.

Komisja stwierdziła we wnioskach, że NPW ponosi odpowiedzialność między innymi za masowe wydawanie postanowień o tymczasowym aresztowaniu w oparciu tylko o pozbawiony uzasadnienia wniosek organów śledczych, co stanowiło sankcjonowanie bezprawia. Wydawała nakazy aresztowania z całkowicie dowolną kwalifikacją prawną (art. 7 dekretu z dnia 13 VI 1964 r. lub art. 86 k.k.w.p. — szpiegostwo lub spisek), nawet bez choćby ogólnego opisu zarzucanego czynu. Ukrytą intencją było tu wydanie aresztowanego w ręce Informacji, prokuratury i sądu wojskowego. Kuriozum stanowiło niekiedy wydawanie nakazów aresztowania świadomie antydatowanych, co sprowadzało tak ważny akt procesowy do absurdu (np. nakaz aresztowania nieboszczyka). Nieobce też było uczestniczenie w fałszowaniu protokołów posiedzeń niejawnych, na których rzekomo sąd rozpatrywał sprawę przedłużenia aresztowania. NPW nie reagowała też na wiarygodne wiadomości o bezprawnych aresztowaniach bez sankcji prokuratorskiej. Akceptowała przetrzymywanie w aresztach organów Informacji i bezpieczeństwa osób prawomocnie skazanych, a wykorzystywanych w innych śledztwach. Przez brak inspekcji więzień i aresztów oddawano w ten sposób uwięzionych, szczególnie w śledztwie, pod całkowitą władzę organów śledczych.

Końcowe przesłuchanie prokuratorskie sprowadzało się do formalności i odbywało się wyłącznie w obecności oficera śledczego. Polegało ono na zapytaniu czy aresztowany potwierdza swe poprzednie zeznania złożone przed oficerem śledczym. Było to niekiedy jedyne zetknięcie się prokuratora z aresztowanym. Często bezkrytycznie akceptowano akty oskarżenia sporządzone przez organy śledcze, mimo rażących sprzeczności i zupełnego braku dowodów rzeczowych oraz co najmniej wątpliwych zeznań świadków (np. w sprawach „spisku w wojsku” ani jednej sprawy nie zwrócono do uzupełnienia śledztwa). Zatwierdzano też nierzadko akt oskarżenia bez końcowego przesłuchania. Jawnie niesłuszna była kwalifikacja zarzutów aktu oskarżenia, wbrew faktom, według szczególnie surowych przepisów i popieranie tej kwalifikacji przed sądem.

Współdziałal w reżyserowaniu procesów politycznych oraz uzgadnianie przebiegu procesów z organami śledczymi były zjawiskiem nagminnym. Skargi oskarżonych przed sądem na wymuszenie zeznań określano jako szkalowanie organów śledczych i władzy ludowej. NPW polecała też opracowanie opinii ułaskawieniowych do prezydenta, a później do Rady Państwa, tylko na podstawie wyroków sądowych, bez wglądu w akta sprawy, często na terenie organów Informacji wojskowej.

Szczególnie rażące przypadki bezzasadnego skazania na kary śmierci, orzeczone

na oficerach Wojska Polskiego, Marynarki Wojennej i Lotnictwa ciążyły na sędziach Najwyższego Sądu Wojskowego. Odpowiedzialność tych sędziów była niewątpliwa. Zdawali oni sobie doskonale sprawę, że orzekali nie w pierwszej tego rodzaju sprawie. Znali bowiem sprawy identyczne, integralnie związane z daną sprawą. Mieli również świadomość, że materiał śledczy załączony do aktu oskarżenia roił się od sprzeczności, niejasności, czego sąd nie chciał wyjaśniać. Brak było dowodów rzeczowych, co w przypadku szpiegostwa (meldunki, raporty, sprawozdania) bezstronnemu sądowi musiałoby nasuwać wątpliwości. Dziwne też być powinno dla sądu, że jedynym dowodem rzeczowym było samooskarżenie się oskarżonego. Wszyscy świadkowie oskarżenia byli stałymi więźniami Informacji wojskowej, których większość sąd znał jako tzw. „świadków koronnych”, już skazanych na karę śmierci lub więzienie. Znany sądowi był również fakt, że proces był wyreżyserowany, a za jego „prawidłowym” przebiegiem czuwali jako widzowie — oficerowie Informacji. Obciążało tych sędziów ponadto tendencyjne prowadzenie procesów, które wyrażało się w nagminnym faworyzowaniu wniosków prokuratora składanych na niekorzyść oskarżonych, a odrzucaniu wniosków oskarżonego. Tak samo fakt pozbawienia oskarżonych możliwości obrony nie wzbudził żadnych reakcji ze strony sądu<sup>23</sup>.

Komisja doszła do przekonania, że orzekanie w tych warunkach tak drakońskich kar stanowiło przestępstwo z art. 140 k.k.w.p. (nadużycie władzy i niedopełnienie obowiązku) i podlegało ściganiu. Przestępstwa te w przeważającej liczbie przypadków wykazywały wszelkie cechy „mordu sądowego”. Do sędziów szczególnie „zasłużonych” na tym polu należeli: Feliks Aspis, Teofil Karczmarz i Juliusz Krupski.

Trudno sobie wyobrazić, aby tego rodzaju działalność GZI, NPW i NSW mogłaby odbywać się bez inspiracji, czy wręcz przyzwolenia najwyższych władz państwowych i partyjnych, przedstawicielem których był B. Bierut (w latach 1948 — 1952 Prezydent RP i I sekretarz KC PZPR). Przytoczmy kilka fragmentów z jego referatów wygłoszonych na plenach Komitetu Centralnego, które mogły inspirować i wręcz zachęcać do powyższych wynaturzeń.

W referacie na kwietniowym Plenum KC (1949) wskazywał on jako jedno z zadań politycznych partii: „wzmocnić musimy walkę z obcą agenturą, wyostrzyć i udoskonalic formy tej walki, skuteczniej odsłaniać i unieszkodliwiać środki obcej agentury. Trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że wróg bardziej, niż kiedykolwiek będzie wzmagał sabotaż i dywersję, będzie próbował przenikać i rozmieszczać się w naszym aparacie państwowym i gospodarczym w najczulszych miejscach”<sup>24</sup>.

W referacie na II Plenum KC z listopad 1949 r. czytamy: „W tym momencie musimy bardziej, niż kiedykolwiek wzmoc naszą klasową, bojową i rewolucyjną czujność [...] Podstawowym warunkiem, o którym nie wolno zapominać ani na

<sup>23</sup> M. Szerer w cytowanym już memoriale pisze: „Sąd miał podstawy kodeksowe (art. 209 k.w.p.k. — G.W.) zarówno do wyłączenia jawności rozpraw, jak i pozbawienia oskarżonych biegłej obrony. Czy jednak były do tego także podstawy faktyczne? Jest przecież oczywiste, że z uprawnienia do przekreślenia tak zasadniczych gwarancji dobrego osądzenia sprawy sąd powinien korzystać zupełnie wyjątkowo; tu zaś korzystano z niego masowo. Trudno zwłaszcza zrozumieć, dlaczego jawne (można nawet powiedzieć: reklamowe) prowadzenie sprawy przywódców rzekomego spisku n i e groziło bezpieczeństwu Państwa, natomiast w odniesieniu do reszty oskarżonych groźba ta nasilała się tak bardzo, że trzeba było sprawy w c a ł o ś c i prowadzić bez udziału obrońców i hermetycznie tajnie, bo w gmachu, w którym nawet sędziowie wojskowi, wchodzący do składu sądującego, poruszali się jedynie po ściśle oznaczonej drodze do sali sądowej i z powrotem”.

<sup>24</sup> „Nowe Drogi” 1949, nr 2.

chwilę, jest czujność bojowa całej partii i każdego jej ogniwa. Nie wolno nam ani na chwilę spuszczać z oczu wroga klasowego i jego chytrych, podstępnych posunięć. Być czujnym! — oto nakaz, który powinien towarzyszyć nieustannie każdemu z nas zarówno w każdym momencie pracy partyjnej, zawodowej i społecznej, jak i na każdym kroku zespołowego czy osobistego życia. Dopóki wróg klasowy istnieje i działa — trzeba być czujnym. Być czujnym — to znaczy przyspieszać zagładę imperialistów, to znaczy umacniać zręby budownictwa socjalistycznego.”<sup>25</sup>

W referacie na VI Plenum KC z 1951 r. czytamy: „Wypierane warstwy burżuazyjne chwytają się coraz ostrzejszych form walki zrastających się częstokroć z dywersją, sabotażem, szpiegostwem, z prowokacją, z podziemną akcją bandycką, z działalnością głęboko zakonspirowanych agentur imperialistycznych. [...] Na te elementy karzący miecz naszego wymiaru sprawiedliwości będzie spadał z całą surowością.”<sup>26</sup>

Można tutaj wyrazić przypuszczenie, iż Bierut doskonale zdawał sobie sprawę z dziejących się nieprawości. Mianowicie, w „Notatce dotyczącej działalności organów służby sprawiedliwości Wojska” (z 16 II 1951 r.), którą otrzymał jasno wynikało, że w tych organach działy się rzeczy niezupełnie zgodne z prawem<sup>27</sup>. W notatce tej stwierdzono, że często spotykanym zjawiskiem w działalności GZI był brak obiektywizmu w śledztwie, gdzie całkowicie pomijano okoliczności i dowody wysuwane przez podejrzanych. Formułowano też zeznania świadków w sposób dogodny dla konstrukcji oskarżenia, lecz nie odpowiadający rzeczywistości. Zjawisko to występowało najczęściej w sprawach politycznych, gdzie oficerowie śledczy starali się, aby materiały śledcze pasowały do materiałów agenturalnych. Stwarzało to sytuację, w której ustalenie prawdy materialnej było tak pogmatwane, iż niejednokrotnie powstawała poważna trudność w wyrobieniu sobie przekonania o winie podejrzanego. Sądy wyrokowały, orzekając często surowe kary, mimo wyraźnych wątpliwości co do winy skazanego.

Również uchwała Biura Politycznego (z lipca 1951 r.) o pracy organów służby sprawiedliwości w wojsku też podnosiła tę kwestię. Czytamy w niej: „Niedostateczny jest nadzór prokuratorski nad śledztwem, prowadzonym przez organa bezpieczeństwa publicznego i Informacji Wojska Polskiego, niedostateczny jest również udział prokuratury w postępowaniu sądowym. Organy sądowo-prokuratorskie w wojsku nie zawsze stały konsekwentnie na straży praworządności, zdarzały się wypadki jej naruszenia, niekiedy przez niewłaściwe prowadzenie postępowania przygotowawczego z pominięciem obowiązujących ustaw i dekretoów władzy ludowej, a niekiedy nawet przez tolerowanie środków przymusu”<sup>28</sup>.

Na podstawie przedstawionych kwestii można wysnuć wniosek, iż Bierut to *spiritus movens* wszystkich spreparowanych procesów politycznych. To w jego gabinecie zapadały decyzje kogo aresztować i jaką karę wymierzyć. Przeważnie zaś była to kara śmierci. W przeciwnym razie jak wytłumaczyć fakt nie reagowania na sygnały o dziejących się nieprawidłowościach? Jak również wytłumaczyć zatwierdzane przez Bieruta kary śmierci, mimo posiadanych informacji o niezgodnych z prawem działaniach naczelników organów informacji, prokuratury i sądownictwa wojskowego? Odpowiedź nasuwa się tylko jedna — Bierut wiedział o wszystkim od początku do końca. Dla przykładu podajmy jakie decyzje podjął on w kwestii

<sup>25</sup> AAN, KC PZPR sygn. 237/II—2.

<sup>26</sup> „Nowe Drogi” 1951, nr 1.

<sup>27</sup> AAN, KC PZPR p. 5, t. 23.

<sup>28</sup> AAN, KC PZPR, p. 5, t. 23.

ułaskawienia wobec 24 oficerów WP, skazanych w sfingowanych procesach politycznych na karę śmierci. Jednemu z nich zamienił tę karę na 15 lat więzienia, natomiast trzem innym na karę dożywotniego więzienia. Wobec pozostałych dwudziestu nie skorzystał z prawa łaski. Dla uzyskania pełnego obrazu podajmy, że wobec skazanych na śmierć w latach 1947—1952 wobec 67% skazanych Bierut nie skorzystał z prawa łaski.

#### IV. SPOSÓB ZAŁATWIENIA WNIOSKÓW O UŁASKAWIENIE

Zanim przejdziemy do analizowania konkretnych wniosków, przedstawimy ogólną statystykę ułaskawień z lat 1947—1952 wobec skazanych przez sądy wojskowe. Słów kilka poświęcić należy też amnestii, będącej przecież również aktem łaski wobec podejrzanych, aresztowanych i skazanych. Ustawa z dnia 22 II 1947 r. o amnestii (Dz.U. nr 20, poz.78) przewidywała możliwość ujawnienia działalności przestępczej w terminie dwóch miesięcy. Art. 21 tejże ustawy przewidywał, że puszcza się w niepamięć i przebacza przestępstwa: udziału w przestępczym związku lub porozumieniu, a także przestępstwa popełnione w granicach działalności takiego związku lub porozumienia — przez ich członków, uczestników oraz osoby udzielające im pomocy. Uwarunkowane to było jednak dobrowolnym złożeniem broni przez sprawcę tych przestępstw i dobrowolnym stawieniem się do dyspozycji władz bezpieczeństwa. Przepis ten w 2 przewidywał identyczne rozstrzygnięcia w stosunku do osób przebywających za granicą.

Wykonanie ustawy o amnestii kształtowało się w następujący sposób<sup>29</sup>:

- (a) wobec 185 osób karę śmierci zamieniono na karę pozbawienia wolności;
- (b) 20 338 osób zwolniono z więzień;
- (c) 8626 osobom zmniejszono karę pozbawienia wolności;
- (d) 3511 osobom skazanym na karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, darowano karę;
- (e) 59 576 pozostających na wolności osób ujawniło swą przestępczą działalność.

Ogółem zastosowano amnestię względem 92 236 osób; 64,5% korzystających z amnestii stanowiły osoby, które ujawniły się władzom bezpieczeństwa; spośród nich 39 641 osób było członkami politycznego i zbrojnego podziemia (między innymi AK, WiN, SN, NSZ, NZW, OP), zaś pozostałe 19 895 osób było dezterami z WP, KBW, MO i UB.

Wiele osób, które korzystały z amnestii odnajdujemy w latach 1947—1952 we wnioskach o ułaskawienie.

Dane statystyczne w przedmiocie ułaskawień, występujące w aktach Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP dotyczą kilku miesięcy 1947 r. (5 11 — 22 IX). Za ten bowiem okres ich sporządzenie zlecił prezydent<sup>30</sup>. Występują tam dane opracowane w Departamencie Służby Sprawiedliwości MON i — prawdopodobnie — w Gabinetie Prezydenta RP. Wydawać by się mogło, iż powinny być one identyczne, różnią się jednak między sobą.

Komentując dwa pierwsze zestawienia można wyrazić przekonanie, że w jednej z tych dwu instancji panował bałagan, co świadczy o co najmniej niefrasobliwym podejściu urzędników do tak istotnej kwestii. Autor sądzi, iż bliższe prawdy są zestawienia płk Holdera. Wskazują na to cechy samego dokumentu. Miał on

<sup>29</sup> AAN, Kancelaria Cywilna Prezydenta RP, sygn 247.

<sup>30</sup> AAN, Kancelaria Cywilna Prezydenta RP, sygn 247, s.26, 30—33.

T a b l i c a 1. Zestawienie statystyczne sporządzone 23 września przez płk H. Holdera, Szefa Departamentu Służby Sprawiedliwości MON.

| Osoby skazane<br>ogółem                      | Prezydent<br>skorzystał<br>prawa łaski | Prezydent nie<br>skorzystał z<br>z prawa łaski | Brak<br>decyzji |
|----------------------------------------------|----------------------------------------|------------------------------------------------|-----------------|
| Kary śmierci                                 |                                        |                                                |                 |
| 460                                          | 104                                    | 354                                            | 2               |
| Kary orzeczone w wymiarze powyżej 10 lat     |                                        |                                                |                 |
| 7                                            | 3                                      | 4                                              | -               |
| Kary orzeczone w wymiarze do 10 lat włącznie |                                        |                                                |                 |
| 75                                           | 68                                     | 6                                              | 1               |

Tablica 2. Zestawienie sporządzone w Gabinetie Prezydenta RP (brak daty sporządzenia)

| Osoby skazane<br>ogółem                      | Prezydent<br>skorzystał<br>z prawa łaski | Prezydent nie<br>skorzystał z<br>z prawa łaski | Brak<br>decyzji |
|----------------------------------------------|------------------------------------------|------------------------------------------------|-----------------|
| Kary śmierci                                 |                                          |                                                |                 |
| 443                                          | 123                                      | 320                                            |                 |
| Kary orzeczone w wymiarze powyżej 10 lat     |                                          |                                                |                 |
| 17                                           | 5                                        | 12                                             | —               |
| Kary orzeczone w wymiarze do 10 lat włącznie |                                          |                                                |                 |
| 94                                           | 67                                       | 27                                             | —               |

Tablica 3. Zestawienie wykonane przez autora za cały 1947 r.

| Osoby skazane<br>ogółem                      | Prezydent<br>skorzystał<br>z prawa łaski | Prezydent nie<br>skorzystał z<br>z prawa łaski | Brak decyzji |
|----------------------------------------------|------------------------------------------|------------------------------------------------|--------------|
| Kary śmierci                                 |                                          |                                                |              |
| 657                                          | 169                                      | 481                                            | 6            |
| Kary orzeczone w wymiarze powyżej 10 lat     |                                          |                                                |              |
| 13                                           | 1                                        | 12                                             | —            |
| Kary orzeczone w wymiarze do 10 lat włącznie |                                          |                                                |              |
| 167                                          | 42                                       | 122                                            | 3            |

klauzulę tajności, opatrzony był pieczętą instytucji, numerem kolejnym dziennika podawczego, datą, określony był adresat, wreszcie dokument był podpisany przez wystawcę. Natomiast zestawienia sporządzone w Gabinetie Prezydenta nie posiadały żadnych cech identyfikacyjnych.

Porównanie tych trzech zestawień nasuwa kilka spostrzeżeń. Otóż w przypadku kar śmierci dane zawarte w tych dokumentach oddają tendencję w podejmowaniu decyzji przez Bierut. Dane bowiem w ujęciu procentowym pokazują, że w pierwszym przypadku Bierut nie ułaskawił 76%, w drugim 72%, zaś w trzecim 74% skazanych. Również średnia miesięczna rozpatrywanych wniosków była zbliżona. W pierwszym wynosiła 55, w drugim 57 i w trzecim 54 wnioski. Inaczej jest natomiast z danymi dotyczącymi kar orzeczonych w wymiarze do 10 lat. Ujmując rzecz procentowo otrzymujemy: w pierwszym przypadku 8%, w drugim 28%, zaś w trzecim 73% decyzji o nieskorzystaniu z prawa łaski przez Bierut. Wydaje się, iż wykluczyć można świadome zaniżenie danych w tym przypadku, zaś taki rezultat był najprawdopodobniej wynikiem bałaganu i niefrasobliwości urzędników. Tyle, gdy idzie o 1947 r.

W wyniku przeprowadzonych badań sporządzono pełną statystykę decyzji prezydenta Bieruta w przedmiocie stosowania prawa łaski w latach 1947 — 1952 wobec skazanych przez sądy wojskowe. Sporządzono ją w trzech grupach, dzieląc na: decyzje Bieruta wobec skazanych na karę śmierci, wobec skazanych na kary powyżej 10 lat więzienia i wobec skazanych na 10 lat więzienia włącznie.

Tablica 4. Decyzje prezydenta Bieruta w przedmiocie stosowania prawa łaski w latach 1947—1952 wobec skazanych na karę śmierci

| Rok   | Skazani ogółem | Skazani na na śmierć | Prezydent nie skorzystał z prawa łaski | Prezydent skorzystał z prawa łaski | Brak decyzji | Wstrzymanie wykonania wyroku czasu uchwalenia amnestii | Sprawa do ponownego rozpatrzenia |
|-------|----------------|----------------------|----------------------------------------|------------------------------------|--------------|--------------------------------------------------------|----------------------------------|
| 1947  | 837            | 657                  | 169                                    | 481                                | 6            | 1                                                      | —                                |
| 1948  | 489            | 327                  | 119                                    | 208                                | —            | —                                                      | —                                |
| 1949  | 380            | 299                  | 101                                    | 198                                | —            | —                                                      | —                                |
| 1950  | 253            | 178                  | 63                                     | 115                                | —            | —                                                      | —                                |
| 1951  | 338            | 167                  | 69                                     | 96                                 | 1            | —                                                      | 1                                |
| 1952  | 294            | 185                  | 68                                     | 117                                | —            | —                                                      | —                                |
| Razem | 2591           | 1813                 | 589                                    | 1215                               | 7            | 1                                                      | 1                                |

Ogółem w latach 1947 — 1952 prezydent ułaskawił 33% skazanych na karę śmierci, w poszczególnych latach odpowiednio: 1947 r. — 26,8%; 1948 r. — 36,4%, 1949 r. - 33,8%, 1950 r. - 35,4%, 1951 r. - 42,6%, 1952 r. - 36,8%. Natomiast prezydent skorzystał z prawa łaski w tych latach wobec skazanych na kary powyżej 10 lat więzienia w 57%, zaś wobec skazanych na kary do 10 lat więzienia włącznie - w 70%.

Tablica 5. Decyzje prezydenta Bieruta w przedmiocie stosowania prawa łaski w latach 1947—1952 wobec skazanych na kary powyżej 10 lat więzienia

| Rok   | Skazani na kary powyżej 10 lat więzienia | Prezydent skorzystał z prawa łaski | Prezydent nie skorzystał z prawa łaski | Brak decyzji |
|-------|------------------------------------------|------------------------------------|----------------------------------------|--------------|
| 1947  | 13                                       | 1                                  | 12                                     |              |
| 1948  | 6                                        | 1                                  | 3                                      | 2            |
| 1949  | 6                                        | 2                                  | 4                                      | —            |
| 1950  | 5                                        | 4                                  | 1                                      | —            |
| 1951  | 16                                       | 7                                  | 4                                      | 5            |
| 1952  | 12                                       | 10                                 | 1                                      | 1            |
| Razem | 58                                       | 25                                 | 25                                     | 8            |

T a b l i c a 6. Decyzje prezydenta Bieruta w przedmiocie stosowania prawa łaski w latach 1947 — 1952 wobec skazanych na kary do 10 lat więzienia <sup>31</sup> włącznie

| Rok   | Skazani na kary powyżej 10 lat więzienia | Prezydent skorzystał z prawa łaski | Prezydent nie skorzystał z prawa łaski | Brak decyzji |
|-------|------------------------------------------|------------------------------------|----------------------------------------|--------------|
| 1947  | 167                                      | 42                                 | 122                                    | 3            |
| 1948  | 166                                      | 96                                 | 43                                     | 27           |
| 1949  | 69                                       | 42                                 | 19                                     | 8            |
| 1950  | 68                                       | 58                                 | 6                                      | 4            |
| 1951  | 132                                      | 92                                 | 7                                      | 33           |
| 1952  | 80                                       | 56                                 | 6                                      | 18           |
| Razem | 682                                      | 386                                | 203                                    | 93           |

W latach 1947 — 1952 o ułaskawienie ubiegały się tylko 72 kobiety.

<sup>31</sup> W zestawieniach nie uwzględniono 38 osób, których akt brakuje.

T a b l i c a 7. Decyzje prezydenta Bieruta w przedmiocie stosowania prawa łaski w latach 1947 — 1952 wobec kobiet

| Skazane ogółem                         | Prezydent skorzystał z prawa łaski | Prezydent nie skorzystał z prawa łaski | Brak decyzji |
|----------------------------------------|------------------------------------|----------------------------------------|--------------|
| Skazane na karę śmierci                |                                    |                                        |              |
| 18                                     | 13                                 | 4                                      | 1            |
| Skazane na kary powyżej powyżej 10 lat |                                    |                                        |              |
| 3                                      | 1                                  | 1                                      | 1            |
| Skazane na kary do 10 lat włącznie     |                                    |                                        |              |
| 51                                     | 34                                 | 13                                     | 4            |

Można zadać pytanie, co wynika z tych danych statystycznych? Odpowiedź jest bardzo prosta — prawo łaski służyło przede wszystkim zatwierdzaniu wyroków śmierci.

#### V. ANALIZA WYBRANYCH WNIOSKÓW O UŁASKAWIENIE

Wnioski o ułaskawienia w przeważającej mierze dotyczyły ludzi skazanych za działalność w nielegalnych organizacjach, ale i skazanych w procesach na podstawie spreparowanych oskarżeń. Znikomą ich grupę stanowią wnioski zwykłych przestępców kryminalnych (w tym byłych funkcjonariuszy urzędów bezpieczeństwa i MO), żołnierzy (np. dezertarów) służby czynnej, ludzi przechowujących broń ale nie związanych z jakąś organizacją.

Przyjrzyjmy się najpierw na ile wnioski te odzwierciedlały ówczesną strukturę zbrojnego podziemia. Bardzo dużą grupę stanowiły wnioski o ułaskawienia członków organizacji „Zrzeszenie Wolność i Niezawisłość” (WiN). Powstała ona 15 IX 1945 r. na mocy decyzji komendantów obszarów Delegatury Sił Zbrojnych (DSZ), obradujących w Warszawie pod przewodnictwem Jana Rzepeckiego.

Przywódcy WiN przystosowując się do sytuacji politycznej powstałej po powołaniu Rządu Jedności Narodowej, nadali mu charakter organizacji politycznej. W latach 1945—1948 istniały kolejno cztery Komendy Główne WiN. Organizacja dzieliła się na trzy Obszary (Centralny, Zachodni i Południowy). W skład Obszarów wchodziły Okręgi, te zaś dzieliły się na Rejony lub Inspektoraty. Władze oceniały, że w 1946 r. organizacja liczyła około 20—25 tys. członków. W związku z ogłoszoną amnestią w 1947 r. liczba członków miała się zmniejszyć do około 2,5 tys. WiN miała też dysponować ponad 130 organizacjami zbrojnymi liczącymi do czasu uchwalenia amnestii nawet do kilkuset osób, zaś po niej liczebność tych organizacji wynosiła od kilku do kilkudziesięciu osób<sup>32</sup>.

Trochę mniejszą grupę stanowiły wnioski osób z endeckiego podziemia zbrojnego, tj. Stronnictwa Narodowego i Organizacji Polskiej i ich formacji zbrojnych.

<sup>32</sup> Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Biuro „C”, *Informator o nielegalnych antypaństwowych organizacjach i bandach zbrojnych działających w Polsce Ludowej w latach 1944—1956*, Warszawa 1964, s. 90—91; Z. Woźniak: *Znoszenie Wolności i Niezawisłości*, Warszawa 1992, s. 57—72.

Były to Narodowe Siły Zbrojne, Narodowe Zjednoczenie. Wojskowe oraz Narodowa Organizacja Wojskowa.

Niewielką grupę stanowiły wnioski osób z samodzielnych organizacji i ugrupowań zbrojnych bez ustalonego zabarwienia politycznego.

Bardzo pokąsną liczbę wniosków, zwłaszcza w latach 1947—1948, stanowiły wnioski o ułaskawienie członków Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińskiej Armii Powstańczej, skazanych w przeważającej liczbie w trybie doraźnym. W stosunku do większości z nich tryb postępowania ułaskawieniowego był wszczynany najprawdopodobniej z urzędu, bowiem niewiele było wniosków, do których załączone były prośby skazanych, jak i osób trzecich.

Ciekawą, godną przedstawienia sprawą była kwestia postępowania w przedmiocie ułaskawienia Michała Cielniaka, obywatela polskiego, narodowości ukraińskiej<sup>33</sup>. Wojskowy Sąd Rejonowy w Rzeszowie dnia 7 VIII 1947 r. skazał go na karę śmierci. Telefonogram zawierający krótkie streszczenie wyroku, wraz z opinią negatywną składu sądu, przyjęto w Departamencie Służby Sprawiedliwości MON 9 VIII 1947 r. o godz. 1750. Szef departamentu płk H. Holder zaopiniował sporządzony 11 VIII wniosek również negatywnie. Prezydent nie skorzystał z prawa łaski 12 VIII. Informację o decyzji prezydenta przyjął płk Holder 13 VIII o godz. 1000. W aktach znajduje się drugi wniosek, również dotyczący M. Cielniaka, lecz sporządzony 25 IX 1947 r. przez tegoż płk H. Holdera. Opisane w nim były okoliczności sprawy, a w zakończeniu znalazło się takie stwierdzenie: „Nadmieniam równocześnie, że powodem zwłoki w załatwieniu niniejszej sprawy przez Departament Służby Sprawiedliwości MON były następujące: Wyrok w tej sprawie zapadł w dniu 7 VIII 1947 r. Szyfrogram zawierający krótkie streszczenie wyroku, nadany został 9 VIII 1947 r. o godz. 1750, na potwierdzenie czego w aktach sprawy znajduje się pokwitowanie właściwego urzędu. Powyższy szyfrogram nie doszedł jednak do Departamentu. Powołane wyżej okoliczności ujawnione zostały 19 IX 1947 r. po nadejściu akt sądowych do Departamentu i dopiero wtedy stało się możliwym opracowanie wniosku w niniejszej sprawie. Według zebranych informacji szyfrogram, o którym mowa wyżej zaginął”. Następnie załączona jest negatywna opinia płk. Holdera. Prezydent nie skorzystał z prawa łaski 26 IX 1947 r. Całkiem możliwe, że Bierut za drugim razem nie skorzystał z prawa łaski wobec człowieka już straconego.

Również godną poruszenia jest sprawa trzech Ukraińców skazanych przez Wojskowy Sąd GO „Wisła” w Rzeszowie 29 VII 1947 r. na karę śmierci. Byli to Iwan Czaropyś, Michał Cwian i Stefan Kozak<sup>34</sup>. Mając w pamięci wspomniany wyżej rozkaz płk. Holdera wysłany temu sądowi 27 V 1947 r., istnieje domniemanie, również w tym przypadku, iż Bierut nie skorzystał z prawa łaski wobec osób straconych. Trudno rozstrzygnąć, czy wynikiem takiej sytuacji był bałagan, czy też perfidia. Poważne zastrzeżenia można mieć także do samego trybu postępowania ułaskawieniowego, bowiem właśnie w sprawach w postępowaniu doraźnym, w 1947 r. powiadomiono Departament Służby Sprawiedliwości MON o wyroku telegramem. Na podstawie telegramu sporządzono wniosek o ułaskawienie i na jego podstawie opracowano opinię. Jak można było rzetelnie opiniować w sytuacji, gdy sporządzający ją dysponował tylko kwalifikacją prawną czynu i orzeczonym wyrokiem, a nie posiadał żadnych informacji, czego właściwie skazany się dopuścił.

<sup>33</sup> AAN, Kancelaria Cywilna Prezydenta RP, sygn. 685, nr sprawy 15/153/47.

<sup>34</sup> AAN, Kancelaria Cywilna Prezydenta RP, sygn. 684, nr sprawy 15/89/47.

Do analizy wniosków ułaskawieniowych członków zbrojnego podziemia wybraliśmy sprawę skazanych na karę śmierci, w dniu 15 XI 1948 r. przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie. Byli to Władysław Nowicki, Hieronim Dekutowski, Stanisław Łukasik, Roman Groński, Edmund Tudruj, Jerzy Miatkowski, Arkadiusz Wasilewski i Tadeusz Pelak — wszyscy członkowie WiN. Sprawa rozpatrywana była 4 II 1949 r. przez NSW w postępowaniu rewizyjnym<sup>35</sup>.

W. Nowicki, ps „Stefan”, od sierpnia 1945 r. do chwili aresztowania w dniu 15 IX 1947 r. pełnił w tej organizacji funkcje: od lutego 1946 r. kierownika działu propagandy Obwodu Lubelskiego, później komendanta tego obwodu, zaś od lipca 1946 r. zastępcy inspektora i następnie inspektora Inspektoratu Lubelskiego, który obejmował miasto i powiat Lublin oraz powiat Lubartów. Jako inspektor zawiadywał ugrupowaniami zbrojnymi podległymi temu inspektoratowi. W tym m.in. podlegało mu ugrupowanie pod nazwą „Zapora” pod dowództwem H. Dekutowskiego ps. „Zapora” działające na terenie powiatów: Kraśnik, Lubartów,

Lublin i Puławy. Liczyło ono w latach 1945—1947 około 160 osób. W skład tego ugrupowania wchodziłi pozostali skazani.

Akt oskarżenia zarzucał Nowickiemu podżeganie w formie wydawanych rozkazów i instrukcji, zaś ugrupowaniu Dekutowskiego dokonywanie gwałtownych zamachów z bronią w ręku na jednostki WP, Armii Radzieckiej, posterunki MO i ORMO. Następnie zarzucał zabijanie obywateli polskich, rabowanie mienia, przechowywanie broni i amunicji (art. 86 1 i 2 k.k.WP, art. 1 1,2 i 3 dekretu z 13 VI 1946 r., art. 259 k.k. w związku z art. 27 k.k.WP, art. 4 1 dekretu z 13 VI 1946 r.).

W przypadku W. Nowickiego, w zakończeniu aktu oskarżenia stwierdzono, że ujawnił się on na mocy ustawy o amnestii dla zamaskowania swojej wywrotowej działalności. Sąd potraktował to ujawnienie jako pozbawione szczerości i tym samym pozbawiające oskarżonego korzystania z dobrodziejstw amnestii.

Pozostali oskarżeni skorzystali z częściowego zastosowania ustawy o amnestii z 22 II 1947 r. z wyłączeniem art. 86 1 i 2 k.k.WP. W postępowaniu rewizyjnym NSW postanowił skarg rewizyjnych obrońców nie uwzględniać i wyrok sądu I instancji utrzymał w mocy. W uzasadnieniu wyroku NSW czytamy: „Trafnie wyrok w I instancji ustala i stwierdza właściwe oblicze oskarżonego Nowickiego w całej działalności związanej z „rzekomym” ujawnieniem się i prowadzonymi w związku z „rzekomym” zamiarem rozładowania „lasów” z band winowskich rozmowami z władzami bezpieczeństwa. Akcja ta bowiem pozbawiona w zupełności szczerego podejścia i nosi tylko cechy usiłujące wprowadzić w błąd władze bezpieczeństwa co do właściwych zamiarów lubelskich przywódców. [...] Rozmowy w związku z „rzekomym” zamiarem ujawnienia się prowadzono między wszystkimi oskarżonymi pod „bezwzględny” przewodnictwem oskarżonego Nowickiego.”

Fragment tego uzasadnienia budzi szereg wątpliwości. Po pierwsze, stwierdzenie sądu I instancji, że ujawnienie się oskarżonych było nieszczerze nie było udokumentowane. W stosunku do oskarżonych, którym częściowo złagodzone orzeczone kary, zastosowano art. 5 1 pkt 3 i 4, który stanowił: „W sprawach o przestępstwa określone w dekrete z dnia 13 VI 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa i kodeksie karnym Wojska Polskiego, jeżeli nie stosują się przepisy art. 2 i art. 3 pkt 1 i 2; (3) łagodzi się o 1/3 kary pozbawienia wolności, orzeczone w rozmiarze ponad 10 lat, (4) zamienia się karę śmierci lub karę dożywotniego więzienia na karę 15 lat więzienia”. Rodzi się tu kilka pytań. Dlaczego

<sup>35</sup> Idem, sygn. 744, nr sprawy 15/30—31/49.

sąd I instancji ustawę o amnestii zastosował tylko częściowo? Czyżby potraktował fakt ujawnienia się jako tylko „częściowo nieszczerę”? Dlaczego nie zastosował tej „klauzuli” wobec W. Nowickiego? Wreszcie, dlaczego sąd w stosowaniu ustawy nie uwzględnił art. 86 1 i 2 k.k.WP? Nie był on bowiem wymieniony w art. 10 1 i 2 ustawy, zawierającym przestępstwa (z podaniem artykułów) nie podlegające stosowaniu ustawy o amnestii. Odpowiedź na te pytania jest oczywista. Sąd I instancji był a priori przekonany o winie oskarżonych i nastawiony przede wszystkim na represję. Pokrętnie tłumaczył też kwestię nieskorzystania wobec oskarżonych z dobrodziejstw amnestii. Natomiast NSW w rozpatrywaniu skarg rewizyjnych uznał postępowanie sądu I instancji za właściwe i utrzymał wyrok w mocy. Wymienić tu należy nazwiska tych sędziów. Byli to Józef Dziwogo, Alfred Janowski i Józef Warecki. Wobec J. Wareckiego Komisja Mazura/Wasilewskiego przedstawiła w 1957 r. następujące zarzuty: „Warecki jako Szef Wojskowego Sądu Rejonowego (w Warszawie — G.W.) odznaczał się bezwzględnością w wykonywaniu wszelkich niepraworządnych wytycznych NSW, w NSW zaś na stanowisku Szefa Oddziału Inspekcji wywierał ujemny wpływ na orzecznictwo sądowe”<sup>36</sup>.

W podsumowaniu można stwierdzić, iż gdyby sąd w I instancji zastosował w pełni ustawę o amnestii, żaden z oskarżonych nie otrzymałby kary śmierci<sup>37</sup>.

Wnioski o ułaskawienie tych ośmiu skazanych opiniował Prezes NSW płk dr Władysław Garnowski. Jego opinia była we wszystkich przypadkach negatywna. Prezydent Bierut, 29 II 1949 r., skorzystał z prawa łaski wobec W. Nowickiego, zamieniając mu karę śmierci na dożywotnie więzienie. Pod wnioskiem nazwisko Bieruta było napisane na maszynie. Za zgodność podpisała zaś W. Górka. Natomiast wobec pozostałych skazanych Bierut z prawa łaski nie skorzystał.

Mógłby ktoś zapytać dlaczego wobec przywódcy prezydent skorzystał z prawa łaski, nie skorzystał zaś wobec jego podwładnych? Jak się wydaje, zadecydowały o tym następujące względy.

Prośby o ułaskawienie na rzecz W. Nowickiego skierowała do Bieruta przede wszystkim rodzina — matka, siostra, żona, dzieci. Ośmioletnia wówczas córka Marysia w imieniu własnym i swojej młodszej siostry pisała: „Błagamy z całego serca ja i moja siostrzyczka Ewa, która ma 5 lat, żeby Pan Prezydent uratował naszego ukochanego Tatuśka od śmierci. Będziemy całe życie wdzięczne Dobremu Prezydentowi, drogiemu naszemu Opiekunowi”.

Prośbę o łaskę przedstawiła Barbara Łaczyńska. Pisała w swej prośbie: „Władysław Nowicki w czasie okupacji niemieckiej uratował mnie od śmierci. Po ucieczce z żydowskiego transportu, jako Żydówka po stracie całej rodziny tułałam się bezdomna i bez żadnych dokumentów, drżąc stale z obawy przed dostaniem się w ręce Gestapo. Wtedy to, kiedy pracowałam przy gospodarstwie pod Lublinem przez parę dni, spotkał mnie Władysław Nowicki. Wiedzieli gospodarze, że jestem Żydówką, bali się mnie panicznie i powiedzieli, że dłużej mnie trzymać nie będą. Wtedy to Władysław Nowicki zaopiekował się mną, zabrał mnie do swojego domu, wyrobił dokumenty i narażając życie swoje i swojej rodziny opiekował się mną do końca wojny, traktując jako członka rodziny”.

Tą samą kwestię, między innymi, podnosił w swojej prośbie Aleksander Bocheński, poseł na Sejm.

<sup>34</sup> AAN, KC PZPR p. 129, t. 107.

<sup>37</sup> Podobne sytuacje spotykamy również w innych wnioskach dotyczących członków zbrojnego podziemia. Wynikało to z podobnej kwalifikacji prawnej czynów, bowiem jako do osób cywilnych, odpowiadających przed sądami wojskowymi, mogły mieć zastosowanie tylko przepisy art. 1 — 18 dekretu z 13 VI 1946 r. i art. 85-88 k.k.WP.

Wydaje się jednak, że decydujący wpływ na decyzję Bieruta w tej sprawie miały prośby złożone przez Ignacego Dzierżyńskiego i jego siostrę Aldonę Kojałłowicz. Byli oni rodzeństwem F. Dzierżyńskiego (żona I. Dzierżyńskiego była siostrą ojca W. Nowickiego).

A. Kojałłowicz w swojej prośbie pisała między innymi: „Znam go od dziecka i zawsze ceniłam w nim wielką szlachetność, samozaparcie, wielkoduszość i ogromne umiłowanie nauki przy wyjątkowych zdolnościach. Kocham go jak własnego syna, a więc przez pamięć niezapomnianego brata mego, Feliksa Dzierżyńskiego, błagam Obywatela Prezydenta o łaskę darowania życia Władysławowi Nowickiemu”. Natomiast I. Dzierżyński pisał między innymi: „Przeciwko karze śmierci wypowiadają się dziś na arenie międzynarodowej wszystkie kraje demokracji ludowej wraz z Polską i ZSRR. Władysław Nowicki w czasie okupacji niemieckiej opiekował się Aldoną Kojałłowiczową siostrą moją i Feliksa Dzierżyńskiego oraz moją rodziną. Gdyby nie on nie wiadomo, czy przetrwalibyśmy ciężkie warunki okupacji i czy nie spotkałby nas los naszych braci (Władysław i Kazimierz zostali zamordowani przez hitlerowców). [...] A więc proszę jeszcze raz o uwzględnienie mego podania i darowania życia Władysławowi Nowickiemu, któremu dużo zawdzięcza rodzina Dzierżyńskich”. I. Dzierżyński zabiegał nie tylko u prezydenta by uratować życie Nowickiemu. Pisał także do W. Górskiej. Wart przytoczenia jest ten list w całości: „Szanowna, droga Pani Wando! W związku z bytnością u Pani mej siostry Aldony w myśl udzielonej życzliwej rady przesyłam na Jej ręce podanie do Ob. Prezydenta z prośbą o ulżenie losowi bratanka mej żony Władysława Nowickiego. Niezmiernie wdzięczny będę za przychylne potraktowanie tej sprawy, która nie tylko Nowickim lecz i nam, Dzierżyńskim, leży głęboko na sercu. Przesyłam serdeczne pozdrowienia, przyjazny Ignacy Dzierżyński.”

Wydaje się więc ponad wszelką wątpliwość, iż te prośby właśnie wpłynęły na skorzystanie przez Bieruta z prawa łaski wobec W. Nowickiego. Ubiegał się on zresztą powtórnie o ulaskawienie, popierane także przez rodzeństwo Dzierżyńskich. Wówczas jednak Bierut własnoręcznie sporządził notatkę, będącą brudnopisem listu do rodzeństwa Dzierżyńskich. Przytaczał w tej notatce wszystkie przestępstwa jakich dopuścił się W. Nowicki, kończąc je słowami: „W związku z tym powiadamia się, że wszelkie podania, zwłaszcza zawierające apologię skazanego, będą pozostawione bez rozpatrzenia”.

Prośby składane przez rodziny i adwokatów na rzecz pozostałych skazanych nie odniosły pozytywnego skutku i wobec nich Bierut nie skorzystał z prawa łaski.

Spośród wniosków dotyczących oficerów WP skazanych w sfingowanych procesach tzw. „spisku w wojsku”, wybraliśmy sprawę płk Maksymiliana Chojeckiego<sup>38</sup>. Z wojskiem był związany od młodości, bowiem w wieku 27 lat (1917 r.) rozpoczął służbę w armii austriackiej, następnie był w WP przez cały okres międzywojenny, po wojnie zaś (od maja 1945 r. do listopada 1949 r.) w LWP.

Wyrokiem NSW w Warszawie z dnia 14 VI 1952 r. w sprawie Nr Sn. 6/52, utrzymanym w mocy postanowieniem Zgromadzenia Sędziów NSW z dnia 11 VII 1952 r. płk M. Chojecki skazany został na karę śmierci przez rozstrzelanie. Oskarżony był z art. 86 1 i 2 k.k.WP. za to, iż w czasie od połowy 1945 r. do listopada 1949 r. na terenie Polski i Anglii usiłował przemocą usunąć ustanowione organa władzy zwierzchniej i obalić ustrój Państwa Polskiego. Biorąc udział w dywersyjno-szpiegowskiej organizacji działającej w LWP, werbował do niej nowych członków oraz przekazywał kierownictwu organizacji w Londynie — materiały

<sup>38</sup> AAN, Kancelaria Cywilna Prezydenta RP, sygn. 829, nr sprawy 0269/52.

dotyczące działalności konspiracyjnej tej organizacji na terenie wojska. Oskarżony był też z art. 7 w związku z art. 15 1 i 2 dekretu z 13 VI 1946 r., iż w tymże czasie i miejscu, jako oficer WP, działając na szkodę Państwa Polskiego gromadził, a następnie przekazywał na rzecz obcego wywiadu wiadomości z dziedziny wojskowej, stanowiące tajemnicę państwową i wojskową.

Płk Chojecki został aresztowany na początku listopada 1949 r. i pozostawał w śledztwie ponad dwa i pół roku. Aresztowania dokonał ppłk Leśniewski, który wraz z mjr. Krauze i kpt. Mirosławskim poddawali Chojeckiego brutalnym przesłuchaniom. Szerer w swym memoriale przytacza, iż w okresie 11 — 30 XI 1950 r., a następnie 16 — 31 I 1951 r. był on poddany dwu i trzydniowym przesłuchaniom (tzw. „konwejer”). Przerwy w tych przesłuchaniach były bardzo krótkie, albowiem zwykle kończyły się o 3.30 nad ranem, zaś już o godz. 5 wzywano na jego dalszy ciąg.

Nadzór nad śledztwem, z ramienia Naczelnej Prokuratury Wojskowej utrzymywał oficer armii radzieckiej — płk Antoni Lachowicz.

Skład sędziowski na procesie M. Chojeckiego stanowili płk Feliks Aspis, ppłk Teofil Karczmarz i kpt Stefan Michnik. Byli to sędziowie, którym Komisja Mazura/Wasilewskiego zarzucała przestępstwa mające wszelkie cechy „mordów sądowych”.

M. Chojecki zwrócił się do prezydenta o łaskę 15 VI 1952 r. Wniosek, który przedstawiono prezydentowi sporządził 5 VIII 1952 r., po postanowieniu Zgromadzenia Sędziów NSW, z-ca Naczelnego Prokuratora Wojskowego płk A. Lachowicz. On również zaopiniował ten wniosek negatywnie. Z ramienia Ministerstwa Obrony Narodowej opinię podpisał gen. Korczyc.

Wart przytoczenia jest, absurdalny wręcz zdaniem autora, fragment opisu czynów we wniosku o ulaskawienie płk M. Chojeckiego: „Na przełomie lat 1943/44, a więc w okresie narastania zwycięstw Armii Radzieckiej, wśród części oficerów osadzonych w tym obozie [Woldenberg — G.W.] — czynione były wysiłki zorganizowania już zawczasu akcji przeciwko Władzy Ludowej w Polsce, która jak przewidywano, zostanie w wyniku tych zwycięstw utworzona. Akcją taką prowadziła przede wszystkim grupa polityczna oficerów, propagująca koncepcję stworzenia w Polsce, po wyzwoleniu Kraju, „komunizmu polskiego”. Na czele jej stali Uziembło, Kuropieska i Żebrowski. Obok tej grupy prowadziły również działalność propagandową grupa „kapitanów dyplomowanych” oraz po upadku powstania warszawskiego grupa „akowska” Hermana i Rzepeckiego. Skazany Chojecki, jak wynika z jego wyjaśnień złożonych na rozprawie, nie należał do żadnej z tych grup, a był jedynie zwolennikiem grupy Uziembły”.

M. Chojecki pisał w swojej prośbie między innymi: „Rozważając z chwilą mojego aresztowania całokształt sprawy pojąłem całą nikczemną nicość i zgubną dla kraju w skutkach koncepcje ogólnych zamierzeń konspiracyjnych. Myśli te i świadomość mojego udziału w działalności tego zbrodniczego środowiska nie dawały mi spokoju i ciążyły nad moim sumieniem. W konsekwencji poddałem gruntownej rewizji i analizie swoje dotychczasowe poczynania dochodząc do całkowitego przeświadczenia o zupełnej fałszywości drogi, po której szedłem i zgubnych jej następstw dla kraju. [...] Zrozumiałem i utwierdziłem się w przekonaniu, że ta droga po której kroczy Polska Ludowa jako sojuszniczka Wielkiego Związku Radzieckiego, jest jedyną która zapewnia Narodowi Polskiemu pokój, rozwój i dobrobyt a przede wszystkim nienaruszalną niepodległość. [...] Przyznając się do winy odnośnie popełnionych czynów i wyrażając głęboką skruchę i żal zwracam się do

Obywatela Prezydenta z prośbą o uwzględnienie okoliczności, które ośmieliłem się przytoczyć i złagodzenie w drodze łaski nałożonej kary”.

W dniu 1 IX 1952 r. B. Bierut nie skorzystał z prawa łaski wobec M. Chojeckiego; wyroku jednak nie wykonano.

Trzeba by się zastanowić dlaczego człowiek, mający świadomość, iż cała sprawa została „zmontowana” pisał tego rodzaju prośbę do człowieka będącego animatorem jego sprawy? Odpowiedź nasuwa się jedna — ratowanie życia.

Nie zawiadomiono go, wbrew prawu, o decyzji prezydenta, a na prośbę gen. Romkowskiego, również wbrew prawu, wyroku nie wykonano, bowiem Chojecki był mu jeszcze potrzebny w innych śledztwach<sup>39</sup>. Dopiero po dwóch latach, tj. 25 I 1954 r., na wniosek naczelnego prokuratora wojskowego, Rada Państwa zamieniła Chojeckiemu karę śmierci na karę dożywotniego więzienia. M. Szerer przytacza w swym memoriale, iż w czerwcu 1954 r. poskarżył się Chojecki oficerowi informacji, iż jego zeznania swego czasu były wymuszone niedozwolonymi metodami<sup>40</sup>. Jednak w 6 tygodni później odwołał swoją skargę, jako nieuzasadnioną, prosząc, by ją „przypisać wyłącznie mojemu stanowi psychicznemu, na skutek którego dożyłem zeznania, iż działalności szpiegowskiej nie prowadziłem. Podtrzymuję swoje zeznania, złożone w toku śledztwa i na rozprawach sądowych, ponieważ są one zgodne z rzeczywistością stwierdzając zarówno mój udział w działalności konspiracyjno-wywiadowczej, jak i ludzi ze mną powiązanych w tej działalności”. Co było motywem odwołania skargi wobec oficera informacji, ponieważ o swoje życie mógł już się nie obawiać? Płk Chojecki tłumaczył, iż odwołał tę skargę, gdyż „po paru dniach pociągnięto mnie do czyszczenia ubikacji, korytarzy i kibłów, do czego przedtem nie byłem ciągnany”. Chojecki nie był już wówczas człowiekiem młodym, bowiem w 1954 r. miał 64 lata i zapewne sprzątanie „rejonów” było ponad jego siły.

W dniu 28 III 1956 r. wyrok w sprawie Chojeckiego został uchylony, a sprawa umorzona z braku dowodów winy<sup>41</sup>.

Dla odmiany, przedstawmy sprawę byłego funkcjonariusza Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa w Oleśnicy<sup>42</sup>. Wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Poznaniu na sesji wyjazdowej w Wolsztynie z dnia 11 X 1948 r. skazany został na karę śmierci Henryk Miskis (z art. 86 2, 118 1 i 3 k.k.WP, 225 1 k.k., art. 1 1 i 3 oraz art. 4 1 dekretu z 13 VI 1946 r.). Jako dezerterski z podoficerskiej szkoły dywizji w Koszalinie, dokonał siedmiu gwałtownych zamachów, dziewięciu rabunków i jednego morderstwa w okresie od marca do czerwca 1946 r. NSW w postępowaniu rewizyjnym 14 I 1946 r. utrzymał wyrok w mocy.

Prośbę o łaskę przedstawiła żona skazanego, załączając do niej zaświadczenie Komitetu Fabrycznego PPR Państwowej Fabryki Obuwia w Oleśnicy ojej przynależności do PPR. Warta przytoczenia w całości jest opinia NSW, płk. dr. W. Gamowskiego: „Mimo wagi popełnionych przestępstw, tj. siedmiu gwałtownych zamachów, dziewięciu rabunków i jednego morderstwa, a nadto częściowego kierowniczego charakteru działalności w bandzie oraz nieujawnienie swojej działalności mimo amnestii, to jednak biorąc pod uwagę, że oskarżony skazany został między innymi z art. 118 3 k.k.WP, który przewiduje wyłącznie karę śmierci, co uniemożliwia Sądowi wymierzenie kary pozbawienia wolności oraz ze względu na to, iż po czteromiesięcznej działalności opuścił bandę i wrócił do normalnego życia, uzyskał

<sup>39</sup> J. Poksiński: „TUN” Tatar-Utnik-Nowicki, Warszawa 1992, s. 178.

<sup>40</sup> M. Szerer: op. oit., G. 99.

<sup>41</sup> J. Poksiński: op. dt., s. 178.

<sup>42</sup> AAN, Kancelaria Cywilna Prezydenta RP, sygn. 744, nr sprawy 15/17/49.

pracę w UB w Oleśnicy, gdzie przez blisko półtora roku (co prawda pod fałszywym nazwiskiem), pracował, przy czym jak wynika z charakterystyki Szefa P.U.B.P. w Oleśnicy „z pracy wywiązywał się nienagannie i był obowiązkowy i zdyscyplinowany” uważam, że jest jednostką rokującą poprawę i zasługującą na złagodzenie mu kary do 15 (piętnastu) lat więzienia z utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na 5 (pięć) lat”.

W dniu 4 II 1949 r. prezydent skorzystał z prawa łaski i zamienił H. Miskisowi karę śmierci na 15 lat więzienia.

Udziałem skazanych, ubiegających się o ułaskawienie były także przestępstwa kwalifikowane jako sabotaż. Analizie poddamy dwie takie, niezależne od siebie sprawy.

Wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego we Wrocławiu z dnia 17 XI 1948 r. utrzymanym w mocy przez NSW z dnia 13 I 1949 r., skazany został na karę śmierci Wilhelm Stricker. Był on obywatelem niemieckim, narodowości niemieckiej, z zawodu inżynier-mechanik, kierownik produkcji Zakładów Przetwórczych Skalenia w Strzebielowie<sup>43</sup>. W latach 1941 — 1944 służył w stopniu kapitana marynarki w wojsku niemieckim, od 1937 r. członek NSDAP. Oskarżony był o to, że w dniu 21 VII 1947 r. podpalił suszarnię fabryczną, narażając Skarb Państwa na 700 mln. zł. strat (art. 3 1 dekretu z 13 VI 1946 r.). Postępowanie ułaskawieniowe najprawdopodobniej wszczęte było z urzędu, bowiem do wniosku nie były załączone prośby skazanego, rodziny, czy osób trzecich. Prezes NSW, płk dr W. Garnowski w opinii pisał m.in. „biorąc pod uwagę olbrzymie szkody, wyrządzone gospodarce Państwa Polskiego przez skazanego Strickera, ogromne straty pieniężne oraz nasilenie złej woli skierowanej przeciw Narodowi Polskiemu i odbudowie kraju, uważam, że skazany Stricker Wilhelm na ułaskawienie nie zasługuje”.

W dniu 23 I 1949 r. prezydent skorzystał z prawa łaski zamieniając Strickerowi karę śmierci na dożywotnie więzienie.

Drugą sprawą w tym zakresie był wniosek o ułaskawienie Eugeniusza Smolińskiego. Był on obywatelem polskim, narodowości polskiej, z zawodu inżynier-chemik. W okresie od kwietnia 1945 r. do chwili aresztowania w 1948 r. był naczelnym dyrektorem Państwowej Wytwórni Prochu w Łęgnowie i równocześnie naczelnym dyrektorem Zjednoczonych Browarów Gdańskich.

Wyrokiem WSR w Bydgoszczy z dnia 13 X 1948 r. utrzymanym w mocy przez NSW z dnia 24 II 1949 r. E. Smoliński skazany został na karę śmierci za przestępstwo z art. 3 ust. 2 dekretu z 13 VI 1946 r.<sup>44</sup> Akt oskarżenia zarzucał Smolińskiemu „wygospodarowanie lewych funduszków dyspozycyjnych” przez sprzedaż remanentów łęgowskich. Uzyskał on z tej sprzedaży 11 mln. zł. z których 5 mln. zł. przywłaszczył sobie, zaś 6 mln. zł. przeznaczył na lewe premie” dla robotników fabryki.

Do wniosku załączone były prośby ojca, trzykrotne prośby żony oraz prośba pięcioletniej córki skazanego. Szczególnie wzruszająca była prośba córki, która pisała w imieniu własnym i dwuletniej siostry, zawierająca też fotografie obu dziewczynek. Prośbę do prezydenta składał też prof. Tadeusz Urbański, dziekan Wydziału Chemicznego Politechniki Warszawskiej, członek PAU, później PAN. Pisał on w swej prośbie m.in.: „O ile mi wiadomo na pierwszy zew radiowy PKWN stawiał się (Smoliński — G.W.) do pracy i dzięki swym wysiłkom uratował ponienie-

<sup>43</sup> AAN, Kancelaria Cywilna Prezydenta RP, sygn. 745, nr sprawy 15/14/49.

<sup>44</sup> *Ibidem*, sygn. 744, nr sprawy 15/37/49.

cką recepturę produkcji materiałów wybuchowych dużej wartości, udostępniając ją przemysłowi Państwa Polskiego. Tytuł moralny do niniejszej prośby daje mi głębokie przekonanie, że inż. Smolińskiego można zresocjalizować bez sięgania do kary eksterminacji i że mógłby on być jeszcze jednostką społecznie pożyteczną”.

Opinia prezesa NSW Gamowskiego zawierała m.in. takie stwierdzenie „mając na względzie, że Smoliński sabotażu dopuścił się z pełną świadomością jako człowiek o wyższym wykształceniu i z niskich pobudek, bo z chęci zysku gromadząc wielki majątek — wyrażam opinię, że skazany Smoliński na ułaskawienie nie zasługuje”.

W dniu 19 III 1949 r. prezydent nie skorzystał z prawa łaski wobec Eugeniusza Smolińskiego.

## VI. ZAKOŃCZENIE

Rozpocniemy je od przytoczenia fragmentu cytowanego już Sprawozdania Komisji Mazura/Wasilewskiego: „Główne procesy polityczne były wyreżyserowane w najdrobniejszych szczegółach, ustalanych niejednokrotnie osobiście przez Bieruta i Bermiana (np. treść pytań, jakie zadane były Spychalskiemu na procesie Tatara przygotowana została przez Romkowskiego i zatwierdzona była przez Bieruta”<sup>45</sup>. Mając powyższe na względzie, możemy w naszych końcowych rozważaniach określić rolę Bieruta w przedmiocie stosowania prawa łaski.

Podsumujmy najpierw kwestię trybu załatwiania wniosków o ułaskawienie, bowiem był to bardzo istotny moment dla losów tych wniosków. Stwierdzono, iż w 1947 r. sporządzono wnioski (wraz z opinią, w przeważającej mierze negatywną) na podstawie telegramu, zawierającego tylko kwalifikację prawną czynu i orzeczony wyrok, bez informacji czego właściwie skazany się dopuścił. Jeżeli w następstwie tego Bierut podejmował tylko decyzję słowną o nieskorzystaniu z prawa łaski — cała procedura — była farsą, kpiną ze sprawiedliwości. Wynikiem takiej działalności było wykonanie wielu wyroków śmierci na członkach zbrojnego podziemia, jak również członkach UPA i OUN.

Merytoryczne przygotowanie wniosków do decyzji prezydenta leżało w gestii Biura Prawnego Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP. Jego zadaniem być powinno przede wszystkim przestrzeganie prawa i zwracanie uwagi na wszelkie uchybienia proceduralne w NPW i NSW. Jakże mogło to mieć miejsce z chwilą, gdy funkcję dyrektora tego biura sprawowali w 1947 r. Izaak Kleinerman, a w 1951 r. Henryk Holder, obaj „wybitnie zasłużeńi” w łamaniu prawa w wojskowym wymiarze sprawiedliwości.

Analizując wnioski o ułaskawienie skazanych na karę śmierci, próbowano znaleźć „klucz” do motywacji Bieruta w podejmowaniu decyzji o skorzystaniu czy nieskorzystaniu z prawa łaski. Ustalenie jakiegokolwiek zasady w podejmowaniu przez Bieruta decyzji pozytywnych właściwie się nie powiodło. Ewentualnie, można je podzielić na dwie kategorie. Pierwsza z nich to decyzje pozytywne, mimo opinii negatywnych wojskowego wymiaru sprawiedliwości, druga natomiast, zgodna z opiniami pozytywnymi tych organów. Do pierwszej kategorii zaliczyć można wnioski poparte skuteczną protekcją (sprawa Władysława Nowickiego) lub wnioski nie poparte żadną protekcją, w wypadku których decyzja nie daje się logicznie wytłumaczyć. (sprawa Niemca Wilhelma Strickera). Do drugiej kategorii zaliczyć można wnioski byłych funkcjonariuszy urzędów bezpieczeństwa, których potraktowano jako, mimo wszystko, „swoich”. Natomiast do rzadkości należą wnioski,

<sup>45</sup> AAN, KC PZPR, p. 129, t. 107.

w których opinie NPW czy NSW sugerowały skorzystanie z prawa łaski ze względu na młody wiek skazanego. Dotyczyło to tylko skazanych za przestępstwa pospolite, którzy nie należeli do żadnych organizacji podziemnych.

Jeśli chodzi o decyzje negatywne, sprawa przedstawia się o wiele prościej. Prawie 100% tych decyzji było zgodnych z negatywnymi opiniami wojskowego wymiaru sprawiedliwości. Kilka zaledwie procent przypadało na decyzje negatywne, mimo pozytywnych opinii tych organów. Dotyczyło to również skazanych, nie należących do podziemnych organizacji i skazanych za przestępstwa pospolite.

„Paranoiczna obsesja” systemu totalitarnego wobec urojonego „wroga klasowego” wymaga próby określenia czasu jej początku.

Referat Bieruta wygłoszony na listopadowym Plenum KC PZPR, w 1949 r., miał znamienity tytuł: „Zadania Polski w walce o czujność rewolucyjną na tle sytuacji obecnej”. Hasła zawarte w tym referacie miały być naczelnymi wytycznymi dla myślenia politycznego władz partyjnych i państwowych w Polsce. Wypowiedzi Bieruta w latach następnych przybierały jedynie na ostrości. Przytoczmy choćby fragment z jego referatu wygłoszonego na VI Plenum, w 1950 r.: „W tej totalnej dyplomacji niepoślednią rolę odgrywa zdradziecka szajka Tito, Kardelija, Rankowicza, Dżilasa. Dyrygowana przez amerykańskich totalnych dyplomatów banda ta [...] chce się zasłużyć jako kanał dywersji Stanów Zjednoczonych w krajach demokracji ludowej.” W półtora roku po II Plenum rozpoczęły się procesy oficerów Wojska Polskiego, tzw. „spisku w wojsku”. Czas między listopadowym Plenum (1949 r.) a tymi procesami był wykorzystany na „zmontowanie” tych spraw w Głównym Zarządzie Informacji, NPW i NSW.

Uchwała Biura Politycznego KC PZPR (z lipca 1951 r.) zawierała osiem stron. Na sześciu przedstawiono przykłady łamania prawa w wojskowym wymiarze sprawiedliwości. W postanowieniach Biura Politycznego na s. 7 i 8 czytamy m.in.: „Wzmóc czujność aparatu sądowo-prokuratorskiego w kierunku doskonalenia metod demaskowania i unieszkodliwiania wroga klasowego. [...] W sposób twórczy korzystać w znacznie szerszym stopniu z doświadczeń radzieckich, przejmować radzieckie metody i styl pracy”<sup>46</sup>. Stawiając kropkę nad „i” trzeba dodać, że największe nasilenie łamania prawa przez wojskowy wymiar sprawiedliwości, w ustaleniach Komisji Mazura/Wasilewskiego, przypadało na okres od połowy 1951 do końca 1953 r.

Jak w takiej sytuacji wyglądało stosowanie prawa łaski przez Bieruta? Otóż, zmieniając nieco słowa Beccarii, prawo to powinno być stosowane według następującej intencji: pod rządami totalnego systemu karnego przebaczenie i ulaskawienie stają się tym bardziej konieczne, im bezwzględniejsze są prawa i im okrutniejsze są wyroki<sup>47</sup>. Tak jednak nie było, bowiem Bolesław Bierut stał w centrum tego systemu i animował wszelkie posunięcia podległego mu aparatu ucisku. Innymi słowy, ulaskawienia prezydenta Bieruta z lat 1947—1952, używając metafory, były koroną z fałszywego złota.

---

<sup>46</sup> AAN, KC PZPR, p. 5, t. 23.

<sup>47</sup> C. Baccaria: *O przestępstwach i karach*, Warszawa 1959, s. 214.

## ANEKS

### UZUPEŁNIAJĄCA LISTA OSÓB SKAZANYCH NA KARĘ ŚMIERCI, WOBEC KTÓRYCH B. BIERUT NIE SKORZYSTAŁ Z PRAWA ŁASKI

Zamieszczenie w niniejszym artykule opracowanego przez autora indeksu osób, w wypadku których toczyło się postępowanie o ułaskawienie w latach 1947—1952, skazanych przez sądy wojskowe, nie jest konieczne, ukazała się bowiem publikacja zawierająca najważniejsze elementy tego indeksu. Jest nią lista osób straconych w więzieniach w latach 1944—1956, opracowana przez Centralny Zarząd Zakładów Karnych na podstawie materiałów archiwalnych znajdujących się „W dyspozycji jednostek organizacyjnych więziennictwa”<sup>48</sup>, wydana w ostatnim czasie przez S. Pajaka<sup>49</sup>.

Spośród nazwisk 1215 osób skazanych w latach 1947 — 1956 przez sądy wojskowe na karę śmierci, wobec których prezydent Bierut nie skorzystał z prawa łaski, nazwiska 1049 znajdują się na „liście osób straconych” sporządzonej przez pracowników CZKK. W wielu wypadkach między ową listą a indeksem autora występują rozbieżności w pisowni nazwisk. Trudno orzec gdzie znajdują się one w prawidłowym brzmieniu. W 1947 r. Departament Służby Sprawiedliwości MON, sporządził wnioski o ułaskawienie na podstawie szyfrogramów i telegramów nadawanych przez pocztę. Nie trudno w takich wypadkach o omyłki. Na przykład we wniosku ułaskawieniowym występuje Drężła Karol, s. Jana, ur. 10 XII 1921 r., natomiast na „liście osób straconych” jest Dzieźła Karol, s. Jana, ur. 10 XII 1921 r. Między badanym przez autora materiałem a „listą osób skazanych” wystąpiło kilkaset różnic w pisowni nazwisk.

W odniesieniu do kwalifikacji prawnej czynu stwierdzono, że na „liście osób straconych” kwalifikacja ta podawana jest w niepełnym zakresie. Prawdopodobnie odnotowywano artykuły przestępstw, za które groziła kara śmierci, i pomijano — zagrożone tylko karą więzienia.

Zamieszczona poniżej Uzupełniająca lista... obejmuje nazwiska 166 osób, których nie ma na „liście osób straconych”. W Uzupełniającej liście... zawarto następujące informacje: (1) nazwisko i imię, imię ojca, data urodzenia; (2) pseudonim; (3) przynależność organizacyjna; (4) właściwy terenowo sąd wojskowy (rejonowy lub okręgowy); (5) tryb doraźny (jeśli sąd w trybie tym orzekał); (6) kwalifikacja prawna czynu; (7) data wyroku; (8) data rewizji (jeśli miała miejsce); (9) data decyzji prezydenta Bieruta o nieskorzystaniu z prawa łaski; (10) sygnatura i nr sprawy w zespole akt: Kancelaria Cywilna Prezydenta RP i Kancelaria Rady Państwa z lat 1947—1952, przechowywanego w Archiwum Akt Nowych w Warszawie. Występujące w poszczególnych pozycjach myślniki oznaczają brak informacji.

1. Bachtalowski Lubomir, s. Karola, ur. 16 XII 1921; — — —; UPA; WSR Rzeszów; art. 85 k.k.WP, art. 3 pkt 6 dekretu z 16 XI 1945 r., art. 1 1 i 3, art. 4 1 dekretu z 13 VI 1946, art. 215 k.k.; 23 XII 1948; rewizja 11 III 1949; 19 III 1949; sygn. 745 15/38/49.

2. Bartnik Stanisław, s. Jana, ur. 30 VI 1925; „Góral”; — — —; WSR Lublin; tryb doraźny; art. 14 1, art. 1 2 i 3, art. 4 1 dekretu z 13 VI 1946, art. 259 k.k.; 26 XI 1949; 17 XII 1949; sygn. 752 15/262/49.

<sup>48</sup> Ministerstwo Sprawiedliwości, Centralny Zarząd Zakładów Karnych: *Lista osób straconych w więzieniach polskich w latach 1944—1956*, Warszawa, marzec 1990 r. (tekst powielony).

<sup>49</sup> S. Pajak: *Straceni w więzieniach polskich 1944—1956*, Lublin 1994.

3. Bellon Jerzy, s. Stanisława, ur. 9 X 1929;— — —; WiN; WSR Kielce; tryb doraźny; art. 86 2 k.k.WP, art. 4 1, art. 14 2, art. 1 1, 2 i 3 dekretu z 13 VI 1946, art. 259 k.k.; 3 IV 1947; sygn. 684 15/28/47.
4. Błasiak Ksawery, ur. 17IX 1914; —; Konspiracyjne Wojsko Polskie;— —; 17 XII 1946; 12 II 1947; sygn. 687 15/323/47.
5. Borkowski Kazimierz, s. Stanisława, ur. 1922;— — —; NZW; WSR Białystok; art. 86 2 k.k.WP, art. 4 1, art. 1 1,2 i 3 dekretu z 13 VI 1946; art. 1 pkt 1, 2 i 3, art. 22 dekretu z 16 XI 1945, art. 28 k.k.WP w zw. z art. 225 1 k.k., art. 191 k.k., art. 118 1, 2 i 3 w zw. z art. 115 1,2 k.k.WP; 15 VII 1952; rewizja 22IX 1952; 29IX 1952; sygn. 824 15/158/52.
6. Borowski Franciszek, s. Karola, ur. 4 IX 1915;—; NZW; WSR Białystok; tryb doraźny; art. 16 1, art. 4 1, rt. 1 1, 2 i 3 dekretu z 13 VI 1946; 17 II 1947; 21II 1947; sygn. 684 15/15/47.
7. Borożyński Wacław, ur. 61 1924;— — —; WSR Bydgoszcz;— —; 31 1947; rewizja 7 II 1947; 19 II 1947; sygn. 687 15/340/47.
8. Brewka Wasył, s. Grzegorza, ur. 8 VIII 1915; „Kawka”; UPA; WSR Rzeszów; tryb doraźny; art. 85 k.k.WP, art. 1 1 i 3, art. 4 1 dekretu z 13 VI 1946; 10 IX 1947; 13 IX 1947; sygn. 685 15/127/47.
9. Broń Andrzej, s. Stanisława, ur. 6 VIII 1926;— — —; WSR Wrocław; tryb doraźny; rt. 14 1 i 2, rt. 1 2 i 3, rt. 4 1 dekretu z 13 VI 1946; art. 259 i art. 261 k.k.; 11 VIII 1949; 29 VIII 1949; sygn. 749 15/175/49.
10. Chodan Michał, s. Michała, ur. 27 VII 1921; „Did”; UPA; WSR Rzeszów; art. 85 k.k.WP, art. 4 1 dekretu z 13 VI 1946; 14 II 1948; rewizja 10 II 1948; 22 III 1948; sygn. 722 15/330/48.
11. Chodkowski Włodzimierz, s. Franciszka, ur. 9 VI 1929; „Kora”; NZW; WSR Warszawa; tryb doraźny; art. 86 2 k.k.WP, art. 4 1, art. 3 1, art. 1 1, 2 i 3 dekretu z 13 VI 1946, art. 259 k.k.; 25 VIII 1950; 16 IX 1950; sygn. 784 15/196/50.
12. Chołuj Jan, s. Jana, ur. 2 I 1929; „Rozwódka Ania”; Polska Organizacja Podziemna Wolność; WSR Gdańsk; art. 86 2 k.k.WP, art. 7, art. 4 1, art. 23 1 i 2 dekretu z 13 VI 1946, art. 24 1 k.k.WP w zw. z art. 1 2 i 3 dekretu z 13 VI 1946, art. 28 k.k.WP w zw. z art. 1 2 i 3 dekretu z 13 VI 1946; 24 IV 1952; rewizja 9 VI 1952; 16 IX 1952; sygn. 823 15/133/52.
13. Chowański Jan vel Płociennik Józef, s. Józefa, ur. 1918; „Tadek”; Konspiracyjne Wojsko Polskie; art. 86 2 k.k.WP, art. 1 1, 2 i 3, art. 4 1 dekretu z 13 VI 1946, art. 28 k.k.WP w zw. z art. 225 1 k.k., art. 259 i art. 187 k.k.; 71 1950; rewizja 30 III 1950; 11 V 1950; sygn. 782 15/129/50.
14. Chrycin Michał, s. Wasyła, ur. 4II 1928; „Szczygieł”; UPA; WSR Rzeszów; tryb doraźny; art. 85 k.k.WP, art. 1 3, art. 4 1 dekretu z 13 VI 1946; 15 IX 1947; 10 IX 1947; sygn. 685 15/116/47.
15. Ciarka Zygmunt, ur. 14IV 1922;— — —; WSR Warszawa;— —; 19 XII 1946; 30 I 1947; sygn. 687 15/308/47.
16. Ciesielski Albin, ur. 11IV 1912;— —; Konspiracyjne Wojsko Polskie; WSR Warszawa; 17 XII 1946; 12 II 1947; sygn. 687 15/323/47.
17. Czaniewski Edward, s. Kazimierza, ur. 1923;— —; NZW; WSR Białystok; tryb doraźny; art. 14 1, art. 4 1 dekretu z 13 VI 1946; 27 I 1947; 1II 1947; sygn. 688 15/427/47.
18. Cząstkowski Jerzy, s. Kazimierza, ur. 9 XI 1926;— — —; WSR Łódź; tryb doraźny; art. 4 1, art. 14 1 dekretu z 13 VI 1946, art. 259 k.k.; 22 III 1948; 25 III 1948; sygn. 719 15/210/48.

19. Czechowski Jan, s. Antoniego, ur. 12 VII 1929;— —;— —; WSR Wrocław; tryb doraźny; art. 14 1 i 2, art. 4 1 dekretu z 13 VI 1946, art. 225 1, art. 259 k.k., art. 24 1 k.k.WP w zw. z art. 259 k.k.; 13 III 1950; 30 III 1950; sygn. 782 15/107/50.
20. Czerniakowski Mieczysław, s. Józefa, ur. 9 U 1926; „Lew”;— —; WSR Bydgoszcz; 17 I 1947; rewizja 17 II 1947; 22 II 1947; sygn. 687 15/353/47.
21. Czubak Stefan, s. Józefa, ur. 18 IV 1925;— —;— —; WSR Łódź; tryb doraźny; art. 24 1 k.k.WP w zw. z art. 259 k.k., art. 259 k.k., art. 4 1, art. 1 2 i 3 dekretu z 13 VI 1946, art. 24 1 k.k.WP w zw. z art. 225 1 k.k.; 16II 1950; 2 III 1950; sygn. 781 15/93/50.
22. Dajer Henryk, s. Wincentego, ur. 25 VI 1914;— —;— —; WSR Łódź; tryb doraźny; art. 16 1, art. 1 3, art. 4 1 dekretu z 13 VI 1946, art. 24 1 k.k.WP w zw. z art. 259 k.k.; 30 VII 1949; 29 VIII 1949; sygn. 748 15/176/49.
23. Dąbrowski Zenon, s. Stanisława, ur. 2IV 1926;— —;— —; WSR Łódź; tryb doraźny; art. 258 i art. 259 k.k. art. 4 dekretu z 13 VI 1946; 16 V 1947; 23 V 1947; sygn. 684 15/48/47.
24. Dmowski Marian, ur. 25 III 1925;— —; WiN; WSR Warszawa; tryb doraźny, art. 24 1 k.k.WP w zw. z art. 225 1 k.k., art 4 1 dekretu z 13 VI 1946; 11 V 1948; 14 V 1948; sygn. 719 15/228/48.
25. Dmyterko Tadeusz vel Berggrun Jan Tadeusz, s. Michała, ur. 14 VIII 1922; WSR Wrocław; art. 172 k.k.WP, art. 90 k.k.WP, art. 1 3 dekretu z 13 VI 1946; 29 III 1951; rewizja 25 V 1951; 17 VII 1951; sygn. 803 15/123/51.
26. Dreger Eugeniusz, s. Adofa, ur. 22 III 1921;— —;— —; WSR Katowice; art. 27 k.k.WP w zw. z art. 3 1 i 2 dekretu z 13 VI 1946; 25 VIII 1949; rewizja 17 XI 1949; 19 XI 1949; sygn. 752 15/276/49.
27. Dula Edward, s. Michała, ur. 11 IX 1918;— —; Konspiracyjne Wojsko Polskie; WSR Łódź; art. 14 1, art. 4 1, art. 1 1, 2 i 3 dekretu z 13 VI 1946, art. 259 k.k., art. 24 1 k.k.WP w zw. z art. 259 k.k., art. 150 1, 2 i 3 k.k.; 14IV 1949; rewizja 21 VI 1949; 13 VII 1949; sygn. 747 15/102/49.
28. Dydo Stanisław, s. Karola, ur. 23 II 1922;— —; WiN; WSR Wrocław; art. 86 2 k.k.WP, art. 6 i art. 7 dekretu z 13 VI 1946; 10 VIII 1948; rewizja 16 XI1948; 19 XI 1948; sygn. 714 15/58/48.
29. Fedoriw Piotr, s. Michała, ur. 20 XI 1910;— —; WSR Warszawa; art. 85 k.k.WP, art. 27 k.k.WP w zw. z art. 1 1, 2 i 3 dekretu z 13 VI 1946, art. 7, art. 4 1 dekretu z 13 VI 1946, art. 28 k.k.WP w zw. z art. 191 k.k.; 20 I 1950; rewizja 15 III 1950; 1 IV 1950; sygn. 782 15/112/50.
30. Folisiewicz Emil, s. Józefa, ur. 27 VII 1924; „Włodar”; UPA; WSO Lublin; tryb dorżny; rt. 85 k.k.WP, rt. 4 1 dekretu z 13 VI 1946; 27 VIII 1947; 16 IX 1947; sygn. 685 15/138/47.
31. Głos Stefan, s. Wawrzyńca, ur. 9 I 1926; „Mikrus” Liga Walki z Bolszewizmem; WSR Kraków; dryb doraźny; - -; 3 II 1947; 22II 1947; sygn. 687 15/350/47.
32. Gałązka Czesław, s. Franciszka, ur. 24 VII 1924; „Bystry”; NSZ; WSR Warszawa; art. 1 1 i 3, art. 4 1 dekretu z 13 VI 1946, art. 259 k.k.; 28 II1949; rewizja 6 V 1949; 9 V 1949; sygn. 745 15/63/49.
33. Gerchard Adam, s. Karola, ur. 10 X 1920;— —;— —; WSR Katowice; tryb doraźny; art. 14 dekretu z 13 VI 1946, art. 257 1 k.k.; 181 1947; 241 1947; sygn. 688 15/417/47.
34. Gil Jan, s. Karola, ur. 1921;— —;— —; WSR Kielce; tryb doraźny; art. 14 2, art. 4 1 dekretu z 13 VI 1946; 1 XII 1947; 19 XII 1947; sygn. 686 15/216/47.
35. Glapiński Henryk, ur. 28 XII 1915; „Motor”; Konspiracyjne Wojsko Polskie; WSR Warszawa; — —17 XII 1946; - -; 12 II 1947; sygn. 687 15/323/47.

36. Glubisz Andrzej, s. Andrzeja, ur. 9 XII 1925; „Buwko”; UPA; WSR Rzeszów; tryb doraźny; art. 85 k.k.WP, art. 1 1 i 3 dekretu z 16 XI 1945, art. 4 1 dekretu z 13 VI 1946; 6 IX 1947; 10 IX 1947; sygn. 685 15/115/47.

37. Hapcer Andrzej, s. Heleny, ur. 4 IV 1924;— —;— —; WSR Zielona Góra; tryb doraźny; art. 1 2 i 3, art. 4 1 dekretu z 13 VI 1946, art. 259 k.k.; 7 XII 1950; 17 XII 1950; sygn. 780 15/61/50.

38. Huszczo Sykstus, s. Tymoteusza, ur. 27 I 1928;— —; NSZ; WSR Białystok; tryb doraźny; art. 16 1, art. 4 1, art. 1 1 i 3 dekretu z 13 VI 1946; 18 II 1947; 21 II 1947; sygn. 684 15/17/47.

39. Iwaniojko Grzegorz, s. Pawła, ur. 22 I 1922;— —; UPA; WSO Lublin; tryb doraźny; art. 85 k.k.WP, art. 4 1 dekretu z 13 VI 1946; 18IX 1947; 24IX 1947; sygn. 685 15/148/47.

40. Jabłonowski Stefan, s. Stefana, ur. 11 1925;— —;— —; WSR Poznań;— —; 16 I 1947; rewizja 6 II 1947; 21 II 1947; sygn. 687 15/343/47.

41. Jach Mieczysław, s. Jana, ur. 30 VIII 1921;— —;— —; WSR Kielce; tryb doraźny; art. 14 2, art. 1 2 i 3, art. 4 1 dekretu z 13 VI 1946; 9I 1948; 28I 1948; sygn. 718 15/189/48.

42. Janik Jan, s. Franciszka, ur. 28 III 1919;— —;— —; WSR Lublin; tryb doraźny; art. 225 1 k.k.; 12 XII 1951; 23 I 1952; sygn. 819 15/11/52.

43. Jankowski Zdzisław, s. Konstantego, ur. 28 V 1924; „Jastrzębiec”;— —; WSR Wrocław;— —13 XII 1946; rewizja 8 II 1947; 20 II 1947; sygn. 687 15/336/47.

44. Jantcauskas Wiktoras, s. Józefa, ur. 17 VIII 1910; „Wrócel”; Walka o Niepodległość, Niezawisłość, Wiarę i Ojczyznę; WSR Gdańsk; art. 86 2 k.k.WP, art. 259 k.k., art. 1 2 i 3, art. 4 1 dekretu z 13 VI 1946; 26IV 1951; rewizja 25 V 1951; 18 VII 1951; sygn. 804 15/123/51.

45. Jaremek Stanisław, s. Władysława, ur. 28 III 1925;— —;— —; WSR Wrocław; tryb doraźny; art. 149 k.k.WP; 30 VIII 1950; 11 X 1950; sygn. 783 15/164/50.

46. Jasenko Leon, s. Teodora, ur. 1921; „Szum”; UPA; WSR Rzeszów; tryb doraźny; art. 85 k.k.WP, art. 4 1 dekretu z 13 VI 1946; 12 VIII 1947; 19 VIII 1947; sygn. 684 15/97/47.

47. Jaskulski Franciszek, s. Ignacego, ur. 16IX 1913; „Zagończyk”; WiN; WSR Kielce; 17 I 1947; rewizja 6 II 1947; 17 II 1947; sygn. 687 15/335/47.

48. Jaśkiewicz Władysław, s. Józefa, ur. 1926;— —;— —; WSR Łódź; tryb doraźny; art. 14 2, art. 4 1 dekretu z 13 VI 1946; 17 V 1947; 23 V 1947; sygn. 684 15/47/47.

49. Jermaks Władysław, s. Edwarda, ur. 28 V 1919;— —; Wojskowa Narodowo Naqonalistyczna Wyzwolenicza Organizacja; WSR Bydgoszcz; art. 14 1, art. 1 2 i 3, art. 4 1 dekretu z 13 VI 1946; 12 IX 1950; 2 XII 1950; sygn. 780 15/53/50.

50. Jezierski Zygmunt, s. Floriana, ur. 27 VII 1925;— —; NSZ; WSR Warszawa; art. 86 2 k.k.WP, art. 4 1, art. 1 1, 2 i 3 dekretu z 13 VI 1946; art. 28 k.k.WP w zw. z art. 225 1 k.k., art. 259 i art. 191 k.k.; 31 V 1949; rewizja 10 VIII 1949; 21 VIII 1949; sygn. 747 15/122/49.

51. Jośków Jan, s. Michała, ur. 22 III 1913; „Wzuta”; UPA; WSO Lublin; tryb doraźny; art. 85 k.k.WP, art. 4 1 dekretu z 13 VI 1946; 27 IX 1947; 16 IX 1947; sygn. 685 15/138/47.

52. Kałmuk Stanisław, s. Józefa, ur. 22 XI 1918;— —;— —; WSR Wrocław; tryb doraźny; art. 14 1, art. 4 1 dekretu z 13 VI 1946, art. 259 k.k., art. 1 3 dekretu z 13 VI 1946; 27 XI 1948; 22 XII 1948; sygn. 721 15/280/48.

53. Kęsek Jan, s. Franciszka, ur. 18 V 1913; „Antoni”; NOW; WSR Katowice; art. 4, art. 6, art. 24 dekretu z 13 VI 1946; 30 XI 1951; rewizja 111 1952; 30 XI 1952; sygn. 828 057/52.

54. Kiejznik Józef, s. Jana, ur. 15 XII 1927;— —;— —; WSR Warszawa; art. 259 k.k., art. 257 1 k.k., art. 1 1 i 2, art. 4 1 dekretu z 13 VI 1946, art. 225 1 k.k.; 25 IV 1949; rewizja 24 VIII 1949; 14 IX 1949; sygn. 747 15/134/49.

55. Klamut Jan, s. Karola, ur. 14 XI 1913;— —; WiN; WSR Wrocław; art. 86 2 k.k.WP, art. 7 dekretu z 13 VI 1946; 16 VIII 1948; rewizja 10 XI 1948; 22 XI 1948; sygn. 714 15/59/48.

56. Knop Marian, ur. 2 II 1921;— —; Konspiracyjne Wojsko Polskie; WSR Warszawa; 17 XII 1946; 12 II 1947; sygn. 687 15/323/47.

57. Kołakowski Bronisław, s. Franciszka, ur. 10 X 1889;— —; NZW; WSR Warszawa; tryb doraźny; art. 14 1 dekretu z 13 VI 1946; 7 VII 1950; 29 VII 1950; sygn. 15/185/50.

58. Kołakowski Zdzisław, s. Bronisława, ur. 24 VI 1925;— —; NZW; WSR Warszawa; tryb doraźny; art. 1 1 i 3, art. 4 1, art. 14 1 dekretu z 13 VI 1946; 7 VII 1950; 29 VII 1950; sygn. 784 15/185/50.

59. Kołaszewski Zeronin, s. Mikołaja, ur. 1908;— —; WiN; WSR Białystok; tryb doraźny; art. 14 2 i 4 dekretu z 13 VI 1946; 13 I 1947; 21 I 1947; sygn. 688 15/407/47.

60. Kopiczak Tadeusz, s. Mikołaja, ur. 17 II 1925; „Himler”;— —; WSR Wrocław; art. 14 1, art. 4 1, art. 1 2 i 3 dekretu z 13 VI 1946, art. 259 k.k., art. 24 1 k.k.WP w zw. z art. 259 k.k., art. 225 1 k.k. art. 27 k.k.WP w zw. z art. 225 1 k.k., art. 24 1 k.k.WP w zw. z art. 225 1 k.k., art. 28 k.k.WP w zw. z art. 225 1 k.k., art. 257 1 k.k.; 16 III 1950; rewizja 23 V 1950; 29 VI 1950; sygn. 783 15/159/50.

61. Kosakowski Stanisław, s. Józefa, ur. 1909;— —; WiN; WSR Białystok; tryb doraźny; art. 14 2 i 4 dekretu z 13 VI 1946; 13 I 1947; 21 I 1947; sygn. 688 15/407/47.

62. Kotowski Adam, ur. 23 VIII 1914; „Kłós”; NOW, NZZ, NZW; WSR Warszawa; 10 12 1946;— —; 10 II 1947; sygn. 687 15/319/47.

63. Kowalczyk Stanisław, s. Jana, ur. 6 V 1925;— —; WiN; WSR Warszawa; art. 86 2 k.k.WP, art. 1 1, 2 i 3, art. 4 1 dekretu z 13 VI 1946, art. 225 1 k.k., art. 259 k.k., art. 24 1 k.k.WP w zw. z art. 225 1 i w zw. z art. 259 k.k.; 3 IV 1952; rewizja 9 V 1952; 3 VIII 1952; sygn. 822 15/120/52.

64. Kupczak Czesław, s. Pawła, ur. 1 I 1930;— —;— —; WSO Kraków; tryb doraźny; art. 225 1 k.k., art. 24 1 k.k.WP w zw. z art. 225 1; 14 X 1952; 18 XI 1952; sygn. 824 15/170/52.

65. Kuroczkin Mikołaj, ur. 3 IX 1914; „Leśny”, „Polonus”; NZW, NZZ; WSR Warszawa; 10 XII 1946; 10 II 1947; sygn. 687 15/319/47.

66. Landowski Bronisław, ur. 3 III 1920;— —;— —; WSR Bydgoszcz; art. 259 k.k., art. 257 k.k., art. 258 k.k., art. 204 1 k.k., art. 150 2 k.k., art. 4 1 dekretu z 13 VI 1946; 28 IX 1948; rewizja 12 XI 1948; 23 XI 1948; sygn. 714 15/65/48.

67. Lipiński Wiktor, s. Jana, ur. 5 III 1918;— —;— —; WSR Warszawa;— —; 31 VII 1947; rewizja 22 VIII 1947; 4 IX 1947; sygn. 689 15/530/47.

68. Lis Eugeniusz, s. Jana, ur. 3 II 1922; „Bystry”; NSZ, WiN; WSR Lublin; art. 86 2 k.k.WP, art. 225 1 k.k., art. 259 k.k., art. 1 3, art. 4 1 dekretu z 13 VI 1946, art. 191 k.k.; 20 VII 1949; rewizja 1 IX 1949; 14 IX 1949.

69. Łajkoszłwan, s. Onufrego, ur. 19 XII 1913; „Komar”; UPA; WSR Kraków; tryb doraźny; art. 85 k.k.WP, art. 4 1 dekretu z 13 VI 1946; 23 VI 1947; 11 VII 1947; sygn. 684 15/72/47.

70. Łapiński Kazimierz, s. Andrzeja, ur. 24II 1925;— —;— —; WSR Wrocław; tryb doraźny; art. 1 3 dekretu z 13 VI 1946; 27 IX 1949; 14 X 1949; sygn. 748 15/140/49.

71. Machalski Ludwik, s. Leopolda, ur. 23 VIII 1929;— —;— —; WSR Kielce; tryb doraźny; art. 14 2, art. 4 1 dekretu z 13 VI 1946, art. 259 k.k.; 31 I 1951; 3 III 1951; sygn. 800 15/45/51.

72. Majewski Edmund, s. Tomasza, ur. 23 IX 1929;— —; Podziemie Harcerskie „Zawisza”; WSR Poznań; tryb doraźny; art. 16 1, art. 4 1 dekretu z 13 VI 1946, art. 259 k.k., art. 24 1 k.k.WP w zw. z art. 1 2 dekretu z 13 VI 1946; 18 XII 1947; 8 I 1948; sygn. 718 15/181/48.

73. Majewski Władysław, s. Antoniego, ur. 20 X 1924; „Żwirko”; NZW; WSR Warszawa; tryb doraźny; art. 86 2 k.k.WP, art. 4 1, art. 1 1, 2 i 3 dekretu z 13 VI 1946, art. 259 k.k.; 25 VIII 1950; 16 IX 1950; sygn. 784/15/196/50.

74. Małolepszy Józef, s. Antoniego, ur. 1920; „Brzoza”; Konspiracyjne Wojsko Polskie; WSR Łódź; tryb doraźny; art. 86 2 k.k.WP, art. 4 1, art. 1 1, 2 i 3 dekretu z 13 VI 1946, art. 24 1 k.k.WP w zw. z art. 259 k.k., art. 259 k.k.; 24 X 1947; 21 XI 1947; sygn. 685 15/196/47.

75. Markosik Edward, s. Adolfa, ur. 24 I 1930; „Wichura”; NSZ; WSR Warszawa; art. 1 1 i 3, art. 4 1 dekretu z 13 VI 1946, art. 259 k.k.; 28 I 1949; rewizja 6 V 1949; 19V 1949; sygn. 745 15/63/49.

76. Martynski Karol, s. Feliksa, ur. 9 I 1931;— —;— —; Sąd Marynarki Wojennej w Gdyni; art. 15 1 i 2 w zw. z art. 14 1 i 2 dekretu z 13 VI 1946; 6II 1952; rewizja 3 III 1952; 3 VII 1952; sygn. 822 15/101/52.

77. Maszenda Józef, s. Stanisława, ur. 23 XII 1912;— —;— —; WSR Warszawa; tryb doraźny; art. 1 2 i 3 dekretu z 13 VI 1946; 18 XII 1948; 24 XII 1948; sygn. 721 15/282/48.

78. Maślak Eugeniusz, s. Franciszka, ur. 10IV 1916;— —;— —; WSR Szczecin; art. 3 lit. b dekretu z 30 X 1944, art. 225 1 k.k.; 22 X 1947; rewizja 7 I 1948; 13 I 1948; sygn. 721 15/287/48.

79. Matejczuk Jan, s. Jana, ur. 5 XI 1923;— —;— —; WSR Warszawa; art. 1 1 dekretu z 31 VIII 1944, art. 4 1, 2 i 3 dekretu z 13 VI 1946; 14 III 1950; rewizja 12 VI 1950; 14 VI 1950; sygn. 783 15/155/50.

80. Mazurkiewicz Jan, s. Franciszka, ur. 18 XI 1919;— —;— —; WSR Warszawa; tryb doraźny; art. 9 dekretu z 30 X 1944, art. 259 k.k., art. 1 2 i 3, art. 4 1 dekretu z 13 VI 1946; 24 I 1947; 28 I 1947; sygn. 688 15/423/47.

81. Michalak Ignacy, s. Stanisława, ur. 20 I 1920; „Lotnik”; Konspiracyjne Wojsko Polskie; WSR Łódź; art. 86 k.k.WP, art. 1 1, 2 i 3, art. 4 1 dekretu z 13 VI 1946, art. 24 k.k.WP w zw. z art. 225 1 k.k., art. 240 k.k.; 27 I 1950; rewizja 3 III 1950; sygn. 781 15/100/50.

82. Misieczka Stefan, s. Stefana, ur. 5 VI 1917;— —; UPA; WSR Rzeszów; rt. 85 k.k.WP, rt. 1 1, rt. 4 1 dekretu z 13 VI 1946; 29IX 1948; rewizja 24 XI 1948; 2 XII 1948; sygn. 714 15/68/48.

83. Mosskowski Stanisław, s. Wacława, ur. 4II 1930; „Jastrząb”; Liga do Walki z Komuną; WSR Katowice; rt. 86 1 i 2 k.k.WP, art. 1 2 i 3, art. 4 1 dekretu z 13 VI 1946; 21 V 1949; rewizja 20 VII 1949; 5 VIII 1949; sygn. 747 15/115/49.

84. Muszyński Józef, s. Antoniego, ur. 31 I 1926;— —;— —; WSR Łódź; tryb doraźny; art. 1 1, 2 i 3, art. 4 1, art. 14 1 dekretu z 13 VI 1946, art. 259 k.k.; 6 II 1947; 15 II 1947; sygn. 684 15/14/47.

85. Mynio Józef, s. Stefana, ur. 14 V 1925; „Józio”; UPA; WSR Kraków; tryb

- doraźny; art. 85 k.k.WP, art. 4 1 dekretu z 13 VI 1946; 23 VI 1947; 11 VII 1947; sygn. 684 15/72/47.
86. Niekuliszyn Michał, s. Józefa, ur. 1 III 1920;— —; UPA; WSR Rzeszów; tryb doraźny; 26 III 1947; 22 IV 1947; sygn. 689 15/547/47.
87. Nienałtowski Stanisław, s. Franciszka, ur. 4 III 1903;— —;— —; WSR Warszawa; tryb doraźny; art. 24 1 k.k.WP w zw. z art. 225 1 k.k., art. 14 2, art. 4 1 dekretu z 13 VI 1946; 24 V 1948; 31 V 1948; sygn. 720 15/236/48.
88. Nowak Jan, ur. 2 V 1906;— —; Konspiracyjne Wojsko Polskie; WSR Łódź; 27 XII 1947; rewizja 18 II 1947; 25 II 1947; sygn. 687 15/357/47.
89. Nowak Władysław, s. Józefa, ur. 23 IX 1921;— —;— —; WSR Kielce; tryb doraźny; art. 14 2, art. 1 2 i 3, art. 4 1 dekretu z 13 VI 1946, art. 259 k.k.; 20 XII 1948; 10 I 1949; sygn. 748 15/151/49.
90. Ograbek Władysław, s. Jana, ur. 27 VIII 1924;— —; Konspiracyjne Wojsko Polskie; WSR Łódź; art. 86 2 k.k.WP, art. 4 1 dekretu z 13 VI 1946; 1 IX 1947; rewizja 30 IX 1947; 6 X 1949; sygn. 686 15/226/47.
91. Ojtowicz Dmytro, s. Mikołaja, ur. 1923; „Wiśnia”; UPA; WSR Rzeszów; tryb doraźny; 9 IV 1947; 4 V 1947; sygn. 688 15/436/47.
92. Olchowicz Stefan, s. Jana, ur. 5 II 1913;— —; UPA; WSR Rzeszów; tryb doraźny; art. 85 k.k.WP, art. 4 1 dekretu z 13 VI 1946; 14 XI 1947; 18 XI 1947; sygn. 685 15/192/47.
93. Olejak Franciszek, s. Łukasza, ur. 9 XI 1924; „Lewczuk”; UPA WSR Rzeszów; tryb doraźny; art. 85 k.k.WP, art. 1 1 i 3, art. 4 1 dekretu z 13 VI 1946; 24 XI 1947; 27 XI 1947; sygn. 686 15/204/47.
94. Olejnik Alfons, s. Jana, ur. 1920; „Babinicz”; Konspiracyjne Wojsko Polskie; WSR Łódź; tryb doraźny; art. 14 1 i 2 dekretu z 13 VI 1946; art. 225 1 k.k., art. 1 1 i 3 dekretu z 16 XI 1945, art. 1 3 dekretu z 13 VI 1946; 9 I 1947; 14 I 1947; sygn. 687 15/388/47.
95. Orzechowski Alfons, ur. 21 V 1923;— —;— —; WSR Bydgoszcz;— —; 3 I 1947; rewizja 7 II 1947; 19 II 1947; sygn. 687 15/340/47.
96. Orzechowski Zygmunt, ur. 15 VIII 1924; „Zawisza”; ROAK; — —; 22 III 1947; rewizja 18 IV 1947; 26 IV 1947; sygn. 689 15/550/47.
97. Ostaszewski Wacław, s. Henryka, ur. 201 1921;— —;— —; WSR Łódź; tryb doraźny; art. 1 1, 2 i 3, art. 4 1, art. 14 1 dekretu z 13 VI 1946, art. 259 k.k.; 6 II 1947; 15 II 1947; sygn. 684 15/14/47.
98. Oszczapiński Gabriel, s. Wiktora, ur. 10 II 1914; „Dzięcioł”; WiN; WSR Białystok; art. 86 2 k.k.WP, art. 259 k.k., art. 1 1 i 3, art. 4 1 dekretu z 13 VI 1946; 27 XI 1950; rewizja 15 I 1951; 2 III 1951; sygn. 800 15/26/51.
99. Pałyga Anzelm, s. Władysława, ur. 20 II 1930;— —; Polska Bojówka Podziemna nr 36; WSR Katowice; tryb doraźny; art. 86 2 k.k.WP, art. 1 2 i 3 w zw. z art. 15 2 dekretu z 13 VI 1946, art. 4 1 dekretu z 13 VI 1946, art. 24 1 k.k.WP w zw. z art. 3 pkt 1 dekretu z 13 VI 1946; 26 VII 1950; 12 VIII 1950; sygn. 784 15/207/50.
100. Pandel Józef, s. Jana, ur. 8 III 1929; -----; ----; WSR Katowice, tryb doraźny; art. 259 k.k., art. 1 2 i 3 dekretu z 13 VI 1946; 6 V 1950; 30 V 1950; sygn. 783 15/150/50.
101. Paszkut Stanisław, s. Kazimierza, ur. 1 HI 1917;— —; NSZ; WSR Białystok; tryb doraźny; art. 16 1, art. 4 1, art. 1 1 i 3 dekretu z 13 VI 1946; 18 II 1947; 21 II 1947; sygn. 684 15/17/47.
102. Pawłów Stefan, s. Józefa, ur. 5 X 1918; „Wilcha”; UPA; WSR Kraków; tryb doraźny; art. 85 k.k.WP, art. 4 1 dekretu z 13 VI 1946; 23 VI 1947; 11 VII 1947; sygn. 684 15/72/47.

103. Pielą Stanisław, s. Józefa, ur. 2 II 1919;— —;— —; WSR Rzeszów; tryb doraźny; art. 1 2 i 3, art. 4 1 dekretu z 13 VI 1946; 20 II 1947; 21 II 1947; sygn. 684 15/19/47.

104. Pokładek Józef, s. Jana, ur. 1925;— —; NSZ; WSR Lublin; tryb doraźny; art. 1 3 dekretu z 13 VI 1946; 26 I 1947; 31 I 1947; sygn. 688 15/426/47.

105. Połowyszak Stefan vel Witliński Iwan, s. Iwana, ur. 20 I 1928; „Topola”; UPA; WSR Kraków; tryb doraźny; art. 85 k.k.WP, art. 4 1 dekretu z 13 VI 1946; 8 IX 1947; 24 IX 1947; sygn. 685 15/150/47.

106. Proc Stefan, s. Michała, ur. 1 I 1922;— —; UPA; WSO Lublin; tryb doraźny; art. 85 k.k.WP, art. 4 1 dekretu z 13 VI 1946; 18IX 1947; 24IX 1947; sygn. 685 15/146/47.

107. Ptak Stanisław, s. Stanisława, ur. 2 VI 1921; „Kruk”; Liga Walki z Bol-szewizmem; WSR Kraków; tryb doraźny;— —; 3 II 1947; 22 II 1947; sygn. 687 15/350/47.

108. Radio Julian, s. Wasyła, ur. 23 VIII 1923;— —; UPA; WSR Rzeszów; tryb doraźny; art. 85 k.k.WP, art. 4 1, art. 1 3 dekretu z 13 VI 1946; 9 XII 1948; 10 I 1949; sygn. 748 15/153/49.

109. Rausch Gunther, s. Józefa, ur. 5 IV 1900;— —;— —; WSR Wrocław; art. 7 dekretu z 13 VI 1946; 26 VI 1949; rewizja 23 VIII 1949; 5 IX 1949; sygn. 747 15/127/49.

110. Richter Jan, s. Piotr, ur. 26 X 1926;— —;— — ; WSR Katowice; art. 7, art. 6 dekretu z 13 VI 1946; 8 III 1952; rewizja 11IV 1952; 12 V 1952; sygn. 828 0139/52.

111. Rodyma Wojciech, s. Kazimierza, ur. 24 IV 1916; „Mucha”; NSZ; WSR Kraków; tryb doraźny; art. 118 k.k.WP, art. 86 2 k.k.WP, art. 4 1 dekretu z 13 VI 1946; 4 I 1947; 9 I 1947; sygn. 687 15/383/47.

112. Rokicki Czesław, s. Aleksandra, ur. 15 XII 1927;— —;— —; WSR Białystok; tryb doraźny; art. 16 1, art. 4 1, art. 1 1 dekretu z 13 VI 1946; 19II 1947; 24 II 1947; sygn. 684 15/20/47.

113. Rosochacki Wincenty, s. Antoniego, ur. 1 V 1924; ----- ;-----; WSR Warszawa art. 86 2 k.k.WP, art. 4 1, art. 1 1 i 2 dekretu z 13 VI 1946, art. 24 1 k.k.WP w zw. z art. 259 k.k., art. 259 i art. 257 k.k.; 11 IV 1949; rewizja 20 VII 1949; 20 VII 1949; sygn. 747 15/113/49.

114. Sala Stanisław, s. Stanisława, ur. 26 II 1930;— —; Podhalańska Grupa Operacyjna Wojska Polskiego im. Józefa Piłsudskiego; WSR Kraków; art.1 2 i 3, art. 4 1, art. 14 2 dekretu z 13 VI 1946, art. 259 k.k., art. 24 1 k.k.WP w zw. z art. 259 k.k.; 6 IV 1949; rewizja 8 VI 1949; 20 VI 1949; sygn. 746 15/93/49.

115. Saszka Wasył, s. Fiedora, ur. 15 I 1920;— —; UPA; WSR Rzeszów; tryb doraźny; art. 85 k.k.WP; 26 IV 1947; 29 IV 1947; sygn. 684 15/33/47.

116. Skalski Stanisław, s. Leona, ur. 23 IX 1923; „Antek”; WiN; WSR Warszawa; art. 6, art. 13 w zw. z art. 7 dekretu z 13 VI 1946, art. 191 k.k.; 22 V 1950; rewizja 31 VIII 1950; 13 IX 1950. sygn. 784 15/192/50.

117. Skibicki Mieczysław, s. Jana, ur. 27I 1927;— —;— —; WSR Wrocław; tryb doraźny; art. 14 1, art. 4 1 dekretu z 13 VI 1946, art. 259 k.k; 17 II 1949; 9 III 1949; sygn. 748 15/164/49.

118. Skoczylas Józef, s. Wincentego, ur. 1927; „Burza”; Konspiracyjne Wojsko Polskie; WSR Łódź; tryb doraźny; art. 86 2 k.k.WP, art. 4 1, art. 1 1, 2 i 3 dekretu z 13 IV 1946, art. 24 1 k.k.WP w zw. z art. 259 k.k., art. 259 k.k.; 24 X 1947; 21 XI 1947; sygn. 685 15/196/47. -

119. Skowroński Jan, s. Antoniego, ur. 5 II 1922; „Cygan”; NSZ; WSR

Białystok; art. 86 2 k.k.WP, art. 1 1 i 3 dekretu z 16 XI 1945, art. 1 1 i 3, art. 4 1 dekretu z 13 VI 1946, art. 28 k.k.WP w zw. z art. 225 1 k.k., art. 225 1, art. 230 2, art. 259 k.k.; 31 V 1948; rewizja 9 VII 1948 ; 20 VII 1948; sygn. 713 15/8/48.

120. Skórowski Czesław, s. Bolesława, ur. 1916;— —; NZW; WSR Białystok; tryb doraźny; art. 14 2 dekretu z 13 VI 1946; 8 I 1947; 15 I 1947; sygn. 687 15/393/47.

121. Sojczyński Stanisław, ur. 30 II 1910; „Warszyc”; Konspiracyjne Wojsko Polskie; WSR Warszawa;— —; 17 XII 1946;— —12 II 1947; sygn. 687 15/323/47.

122. Starzyński Tadeusz, s. Henryka, ur. 8 V 1893;— —; WiN; WSR Warszawa; art. 1, art. 4 1 dekretu z 30 X 1944, art. 117 2 k.k.wP, art. 191 k.k., art. 89 k.k.WP; 28 X 1947; rewizja 19 XII 1947; 3 IV 1948; sygn. 722 15/334/48.

123. Stefura Stefan, s. Andrzeja, ur. 1924; „Krępy”; UPA; WSR Kraków; tryb doraźny; art. 85 k.k.WP, art. 4 1 dekretu z 13 VI 1946; 17 VII 1947; 13 VIII 1947; sygn. 685 15/104/47.

124. Stęłyk Piotr, s. Iwana, ur. 15 IV 1924;— —; UPA; WSR Rzeszów; tryb doraźny; art. 85 k.k.WP; 26 IV 1947; 29 IV 1947; sygn. 684 15/33/47.

125. Stęłyk Stefan, s. Wasyla, ur. 12 II 1926;— —; UPA; WSR Rzeszów; tryb doraźny; art. 85 k.k.WP; 26 IV 1947; 29 IV 1947; sygn. 684 15/33/47.

126. Stemkowski Jan, s. Michała, ur. 29 XII 1921; „Michał”; WiN; WSR Kielce; art. 4 1, art. 1 2 i 3 dekretu z 13 VI 1946. art. 3 lit. a i b, art. 9 dekretu z 30 X 1944 w zw. z art. 259 k.k., art. 259 k.k., art. 27 k.k.WP w zw. z art. 230 2 k.k.; 18IV 1950; rewrga 30 VI 1950; 19 VII 1950; sygn. 784 15/179/50.

127. Sterlus Stefan, s. Pawła, ur. 28 V 1909;— —; WiN; WSR Warszawa; tryb doraźny; art. 4 1, art. 16 1 dekretu z 13 VI 1946, art. 1 1 i 3 dekretu z 13 VI 1946, art. 259 k.k., art. 1 1 dekretu z 16 XI 1945; 8 II 1947; 10 II 1947; sygn. 684 15/7/47.

128. Sulatycki Jerzy, s. Władysława, ur. 16 XII 1930;— —;— —; Sąd Marynarki Wojennej w Gdyni; art. 15 1 i 2 w zw. z art. 14 1 i 2 dekretu z 13 VI 1946; 6 II 1952; rewizja 3 ffl 1952; 3 VII 1952; sygn. 822 15/101/52.

129. Surówka Edward, s. Jana, ur. 20 III 1913; „Guzik”; Liga Walki z Bol-szewizmem; WSR Kraków; tryb doraźny;— —; 3 II 1947; 22 II 1947; sygn. 687 15/350/47.

130. Szałański Edward, s. Władysława, ur. 24 II 1923;— —;— —; WSR Warszawa; tryb doraźny; art. 14 1 i 2, art. 4 1 dekretu z 13 VI 1946, art. 259 k.k.; 19 XI 1951; 12 XII 1951; sygn. 809 15/263/51.

131. Szarnowic Edward, s. Jana, ur. 13 XII 1926; „Batory”; WiN; WSR Białystok; art. 86 2 k.k.WP, art. 1 1, 2 i 3, art. 4 1 dekretu z 13 VI 1946, art. 28 k.k.WP w zw. z art. 225 1 k.k., art. 259 k.k., art. 257 1 k.k., art. 24 k.k.WP w zw. z art. 259 k.k.; 7 V 1951; rewizja 29 VI 1951; 28 VIII 1951; sygn. 805 15/173/51.

132. Szczęśniuk Adrian, s. Julizna, ur. 6 X 1926;— —; UPA; OUN; WSR Rzeszów; tryb doraźny; art. 85 k.k.WP, art. 4 1 dekretu z 13 VI 1946; 19 XI 1947; 21 XI 1947; sygn. 685 15/200/47.

133. Szczurek Franciszek, s. Franciszka, ur. 11 III 1915;— —; Win; WSR Katowice; art. 7, art. 6 dekretu z 13 VI 1946; 13 II 1952; rewizja 18 III 1952; 7 V 1952; sygn. 820 15/73/52.

134. Szczygierski Włodzimierz, s. Emila, ur. 8 VIII 1920; „Burłak”; UPA; WSR Rzeszów; art. 85 k.k.WP, art. 1 1 i 3, art. 4 1 i 7 dekretu z 13 VI 1946, art. 3 pkt 6 dekretu z 30 X 1944, art. 1 1 i 3 dekretu z 16 XI 1945, art. 225 1, art. 259 k.k.; 4 I 1949; rewizja 24 III 1949; 30 III 1949; sygn. 745 15/47/49.

135. Szela Władysław, s. Jana, ur. 6 XII 1927; - -; WiN; WSR Wrocław; art.

86 2 k.k.WP, art. 3 lit. b, art. 4 1 lit. a, art. 9 dekretu z 30 X 1944, art. 3 dekretu z 16 XI 1945, art. 1 2 i 3, art. 4 1, art. 14 1 dekretu z 13 VI 1946, art. 225 1, art. 259 k.k., art. 191 k.k., art. 257 1 k.k., art. 24 k.k.WP w zw. z art. 259 k.k.; 28 XI 1950; — —; 6 n 1951; sygn. 799 15/14/51.

136. Szółek Władysław, s. Wojciecha, ur. 8 IX 1920; — —; — —; WSR Katowice; 31 XII 1946; rewizja 18 II 1947; 25 II 1947; sygn. 687 15/355/47.

137. Sztajerowski Franciszek, s. Ignacego, ur. 17 IX 1924; — —; — —; WSR Łódź; tryb doraźny; art. 4 1, art. 14 1 dekretu z 13 VI 1946, art. 259 k.k.; 22 III 1948; 25 III 1948; sygn. 719 15/210/48.

138. Szuro Stanisław, s. Jana, ur. 19 X 1920; „Zamorski”; Liga Walki z Bolszewizmem; WSR Kraków; tryb doraźny; — —; 3 II 1947; 22 II 1947; sygn. 687 15/350/47.

139. Tataruch Ludwik, s. Pawła, ur. 1 X 1922; „Setka”; Liga Walki z Bolszewizmem; WSR Kraków; tryb doraźny; - - ; 3 II 1947; 22 II 1947; sygn. 687 15/350/47.

140. Tenekasz Łukasz, s. Praskiewii, ur. 20 X 1926; — —; UPA; WSR Rzeszów; tryb doraźny; art. 85 k.k.WP., art. 4 1 dekretu z 13 VI 1946; 2 VI 1947; 4 VI 1947; sygn. 684 15/53/47.

141. Terlecki Bogusław, s. Piotra, ur. 28 VI 1906; — —; — —; WSO Bydgoszcz; art. 1 pkt 1 i 2, art. 2 dekretu z 31 VIII 1944, art. 225 1 k.k. w zw. z art. 19 2 k.k.WP., art. 87 k.k.WP w zw. z art. 86 2 k.k.WP; 9 VI 1950; rewizja 6 VII 1950; 21 VII 1950; sygn. 784 15/181/50.

142. Tobot Jan, s. Franciszka, ur. 1 II 1922; — —; WiN; WSR Warszawa; tryb doraźny; art. 4 1, art. 16 1, art. 1 1 i 3 dekretu z 13 VI 1946, art. 259 k.k., art. 1 1 dekretu z 16 XI 1945; 8 II 1947; 10 II 1947; sygn. 684 15/7/47.

143. Tuszyński Kazimierz, s. Jana, ur. 29 XII 1924; — —; — —; WSR Warszawa; art. 14 1 i 2, art. 4 1, art. 1 2 i 3 dekretu z 13 VI 1946, art. 9 dekretu z 30 X 1944, art. 24 1 k.k.WP w zw. z art. 9 dekretu z 30 X 1944, art. 24 1 k.k.WP w zw. z art. 259 1 k.k., art. 259 k.k., art. 24 2 k.k.WP w zw. z art. 259 k.k.; 8 II 1950; rewizja 19 IV 1950; 12 V 1950; sygn. 782 15/128/50.

144. Urbański Bronisław, s. Michała, ur. 15 I 1910; „Andrzej”, „Ślepty”; — —; WSR Warszawa; 19 XII 1946; 30 I 1947; sygn. 687 15/308/47.

145. Wachniak vel Wachowiak Aleksander, s. Władysława, ur. 1924; „Lisowij”; UPA; WSR Rzeszów; tryb doraźny; art. 85 k.k.WP, art. 1, art. 3 dekretu z 13 VI 1946; 12 VIII 1947; 16 VIII 1947; sygn. 684 15/95/47.

146. Wacyk Jerzy, s. Ignacego, ur. 8 X 1921; „Dana”; Liga Walki z Bolszewizmem; WSR Kraków; tryb doraźny; - - ; 3 II 1947; 22 II 1947; sygn. 687 15/350/47.

147. Waryas Władysław, ur. 30 X 1927; NSZ; 27 XI 1946; rewizja 6 II 1947; 21 II 1947; sygn. 687 15/337/47.

148. Więclawiak vel Węclawik Franciszek, s. Stanisława; — —; WiN; WSR Lublin; tryb doraźny; art. 118 3 w zw. z art. 117 1 k.k.WP; 7 II 1947; 26 II 1947; sygn. 684 15/13/47.

149. Wilch vel Wirch Józef, s. Michała, ur. 17 IX 1913; - - ; - - ; WSR Kielce; tryb doraźny; art. 259 k.k., art. 1 2 i 3, art. 4 1 dekretu z 13 VI 1946; 23 XII 1946; 3 I 1947; sygn. 688 15/403/47.

150. Wojdas Władysław, s. Jana, ur. 20 V 1927; — —; — —; WSR Rzeszów; tryb doraźny; art. 225 1 k.k., art. 24 1 k.k.WP w zw. z art. 225 1 k.k., art. 215 1, art. 251 k.k.; 21 XII 1950; 22 I 1951; sygn. 799 17/7/51.

151. Wojtasz Franciszek, s. Jana, ur. 3 II 1919; „Tyczka”; NSZ; WSR Bydgoszcz; tryb doraźny; art. 86 2 k.k.WP, art. 259 k.k., art. 1 3, art. 4 1 dekretu z 13 VI 1946; 14 II 1947; 21 II 1947; sygn. 684 15/18/47.



*Krystian Bedyński*

## WARSZAWSKA KONSPIRACJA WIĘZIENNA 1939-1944 (UDZIAŁ POLSKIEGO PERSONELU)

### I. GENEZA

W hitlerowskim systemie eksterminacji narodu polskiego podstawową rolę spełniały areszty i więzienia, których na terenach okupowanych ogólna liczba przekroczyła ponad 1300 obiektów<sup>1</sup>. Wśród nich szczególną funkcją w zakresie terroru i ludobójstwa przypadła więzieniom, całkowicie lub częściowo, podległym hitlerowskiej policji bezpieczeństwa.

Przejęte po kapitulacji stolicy przez władze niemieckie więzienia warszawskie, w tym szczególnie Pawiak (ul. Dzielna 24), urosły w świadomości historycznej Polaków do symbolu martyrologii, jako miejsca zarówno kaźni, jak i heroicznej walki z okupantem osadzonych w nich więźniów oraz zatrudnionego tam polskiego personelu więziennego.

W układzie kapitulacyjnym zawarta została dyrektywa, że po wkroczeniu Niemców do Warszawy powinny nadal funkcjonować obiekty publiczne, a wśród nich więzienia.

W związku ze zniszczeniami spowodowanymi działaniami wojennymi więzienie przy ul. Rakowieckiej 37 oraz pawilon męski Pawiaka były jesienią i zimą 1939 r. nieczynne. Aresztowanych i zakładników Niemcy osadzali zatem w więzieniu przy ul. Daniłowiczowskiej 7 (Centralny Areszt) w pawilonie żeńskim „Serbia” więzienia Pawiak, w byłym wojskowym więzieniu śledczym nr 1 przy ul. Gęsiej oraz w byłych policyjnych aresztach śledczych. Zakładników osadzano również w innych miejscach odosobnienia, np. w koszarach wojskowych i policyjnych<sup>2</sup>.

W styczniu 1940 r. uruchomione zostało więzienie przy ul. Rakowieckiej 37, a w kwietniu tego roku oddano do użytkowania pawilon męski Pawiaka. W miarę upływu czasu wykrystalizowało się przeznaczenie warszawskich obiektów więziennych.

Więzienie Pawiak stało się głównym miejscem osadzania Polaków aresztowanych za działalność antyhitlerowską, w więzieniu przy ul. Rakowieckiej 37 Niemcy osadzali aresztowanych podlegających sądom specjalnym oraz podejrzanych o sabotaż i przestępstwa (według prawa niemieckiego) o charakterze gospodarczym. Natomiast w więzieniu przy ul. Daniłowiczowskiej 7 umieszczono więźniów uznanych przez okupanta za przestępców kryminalnych oraz kobiety będące w dyspozycji sądów specjalnych<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> C. Plichowski: *Obozy i ośrodki przymusowego odosobnienia*, w: *Obozy hitlerowskie na ziemiach polskich 1939–1945*, Warszawa 1979, s. 28.

<sup>2</sup> T. Strzembosz: *Odbijanie więźniów w Warszawie 1939–1944*, Warszawa 1972, s. 17–18.

<sup>3</sup> R. Domańska: *Pawiak — kaźń i heroizm*, Warszawa, s. 20.

W okresie okupacji władze niemieckie zorganizowały na terenie Warszawy jeszcze inne miejsca odosobnienia i eksterminacji<sup>4</sup>, jednak tylko w trzech przedwojennych więzieniach zezwolili na pracę polskiej administracji. Podlegała ona reaktywowanemu w październiku 1939 r. Departamentowi Karnemu, przekształconemu wiosną 1940 r. w Polski Zarząd Zakładów Karnych. Organ ten podlegał Wydziałowi Sprawiedliwości urzędu gubernatora dystryktu<sup>5</sup>.

W art. IV układu kapitulacyjnego określono, że „Straż Obywatelska [...] pozostaje na razie w służbie”<sup>6</sup>. Oznaczało to m.in. dalszą pracę w więzieniach tych funkcjonariuszy, którzy jako członkowie SO pracowali w nich we wrześniu 1939 r. Formalnie status członka SO utracili w dniu 30 X tegoż roku w związku z rozwiązaniem tej formacji.

Władze okupacyjne świadome swych braków kadrowych poleciły, aby polscy funkcjonariusze więzienni pozostali w służbie, powrócili do niej oraz pod groźbą surowych kar zakazały jej porzucania<sup>7</sup>. Niemiecka akcja werbunkowa do pracy w więzieniach na terenie Generalnej Guberni objęła w tym czasie również obozy jenieckie.

Osadzonym w nich byłym funkcjonariuszom więziennym proponowano uwolnienie w zamian za podjęcie służby w więzieniach<sup>8</sup>.

W tym samym czasie Departament Karny byłego Ministerstwa Sprawiedliwości również wzywał byłych funkcjonariuszy więziennych do pozostania w służbie oraz do jej podjęcia<sup>9</sup>. Wezwanie to, stanowiące pozytywny odzew na rozporządzenie władz okupacyjnych, w istocie zawierało inną treść. Departament dążył do zatrudnienia możliwie wielkiej liczby osób z polskiego personelu, aby zgodnie z sugestią Stefana Starzyńskiego zapewnić więźniom minimum bezpieczeństwa, stworzyć im pewien komfort psychiczny oraz nie dopuścić do skierowania do więzień personelu niemieckiego. Drugi aspekt przedsięwzięć departamentu sprowadzał się do tego, aby przez zatrudnienie w więzieniach polskiego personelu stworzyć warunki nie tylko służące udzielaniu pomocy uwięzionym, ale także zorganizowaniu w tym środowisku w przyszłości przez powstające organizacje niepodległościowe pracy wywiadowczej i kontrwywiadowczej<sup>10</sup>.

W tej sytuacji funkcjonariusze więzienni stanęli wobec dylematu moralnego związanego z potrzebą określenia, jakie wartości mogą uzasadniać decyzje o pozostaniu w służbie lub o powrocie do niej, o podjęciu pracy w placówce, która coraz wyraźniej stawała się miejscem kaźni i martyrologii Polaków.

U wielu z nich w podjęciu decyzji ważną rolę odegrał imperatyw patriotyczny nakazujący dochowanie wierności przysiędze służbowej, której tekst zawierał m.in. następującą dyrektywę: „władzy zwierzchniej Państwa Polskiego wierności dochowam [...] rozkazy i polecenia swych władz dokładnie wykonywać będę”<sup>11</sup>. W 1940 r.

<sup>4</sup> T. Strzembosz: op. dt., s. 18—22.

<sup>5</sup> Kierownikiem ZZK był Rajmund Jaszczewski, były zastępca dyrektora Departamentu Karnego. ZZK funkcjonował do 15 I 1945 r.: po Powstaniu Warszawskim jego siedziba. był Grodzisk Mazowiecki.

<sup>6</sup> *Cywilna Obrona Warszawy we wrześniu 1939 r.*, Warszawa 1965, s. 127.

<sup>7</sup> Rozporządzenie z dnia 8 X 1939 r., Dz. Urz. nr 1 m. Warszawy.

<sup>8</sup> W tym trybie z obozu jenieckiego w Olsztynku zwolniony został pkom. Leopold Spitzer, od grudnia 1939 r. zatrudniony w więzieniu Pawiak.

<sup>9</sup> Pismo p.o. dyrektora Departamentu Karnego z dnia 15 XI 1939 r. — *Zbiory więzienia Mokotów*, T. 1907, AP m. st. Warszawy; relacje pkom. Wandy Jankowskiej-Gawryłówny, st. str. Frandzka Moźdzwińskiego (w posiadaniu autora).

<sup>10</sup> Relacja Henryka Jaszczewskiego. s.v.na Raimunda Jaszczewskiego (w posiadaniu autora).

<sup>11</sup> Tekst przysięgi służbowej z 1937 r., w: Akta osobowe str. Stefana Trybalskiego. *Zbiory więzienia Św. Krzyż*, AP w Kielcach.

kierownik polskiego Zarządu Zakładów Karnych w miarę wolnych miejsc powoływał do pracy w więzieniach kolejnych, wcześniej zarejestrowanych funkcjonariuszy z tzw. listy rezerwowej. W decyzjach innych funkcjonariuszy wystąpiła motywacja moralna związana z potrzebą służenia drugiemu człowiekowi, któremu grozi niebezpieczeństwo<sup>12</sup>. Str. Cecylia Olek podejmując w grudniu 1940 r. pracę na Pawiaku uzasadniła swój krok „potrzebą niesienia pomocy uwięzionym w pełni świadoma roli jaką będę spełniać”<sup>13</sup>. U jeszcze innych funkcjonariuszy motywem decydującym o pracy w więzieniu w warunkach okupacyjnych była obawa o los własny i rodziny oraz potrzeba zapewnienia środków egzystencji<sup>14</sup>. Dopiero później, pod wpływem doświadczeń i osobistego zetknięcia się z dramatem więźniów, w tym również aresztowanych funkcjonariuszy więziennych, o pozostaniu wielu z nich w służbie zadecydowała motywacja ideowa.

Na podjęcie decyzji o służbie w okupacyjnych więzieniach wpływ miały także powstające organizacje niepodległościowe. Ich przedstawiciele docierali do pracujących w warszawskich więzieniach funkcjonariuszy nakazując im, „aby polska straż więzienna została na posterunkach, jak długo będzie można”<sup>15</sup>. Innych zachęcano do podjęcia pracy w więzieniu, „gdyż będą nam tam potrzebni ludzie zaufani”<sup>16</sup>. Jeden z funkcjonariuszy więziennych pkom. Edmund Dalewski w sformułowanych w 1962 r. uwagach o swej służbie w okresie okupacji pisał: „Rozkaz rodzących się struktur podziemnego Państwa Polskiego polecający mi pozostanie na stanowisku funkcjonariusza więziennictwa odebrałem jako najwyższy stopień zaufania, jakim legalna władza państwa może obdarzyć obywatela”<sup>17</sup>.

W momencie podjęcia decyzji o pozostaniu w służbie lub o jej wznowieniu przed każdym funkcjonariuszem stanął kolejny problem: określenie swego stosunku do więźniów, w szczególności do więźniów politycznych. W warunkach okupacyjnych treść pojęcia „więzień polityczny” nie odpowiadała temu pojęciu sprzed września 1939 r. Na konieczność innego, niezgodnego z nadal obowiązującym regulaminem, traktowania więźniów politycznych wskazywała sytuacja okupacyjna, nasilający się terror, stosunek Niemców do więźniów i funkcjonariuszy więziennych oraz presja społeczeństwa.

W tej sytuacji u większości funkcjonariuszy od początku ich służby w warunkach okupacyjnych wykształciły się postawy opiekuńcze wobec więźniów politycznych, dążenie do maksymalnego liberalizowania postanowień regulaminu więziennego oraz, w zakresie warunkowanym własnym bezpieczeństwem, sabotowanie zarządzeń niemieckich (ale czasami także i polskich) władz więziennych<sup>18</sup>.

Członkowie rodzin uwięzionych w zasadzie docierali do wszystkich funk-

---

<sup>12</sup> Relacja st. str. Zofii Kojro-Fórmanek z więzienia przy ul. Daniłowiczowskiej 7 (w posiadaniu autora).

<sup>13</sup> Oświadczenie st. str. Cecylii Olek z więzienia Pawiak, w: *Zbiory Muzeum Więzienia Pawiak*.

<sup>14</sup> Liczne raporty o przyjęcie do służby z jesieni 1939 r., w: *Zbiory więzienia Mokotów*, t. 1907, AP m.s. Warszawy; Relacje: st. str. Jana Jarysza z więzienia Mokotów (w posiadaniu autora); st. str. Wojciecha Kossowskiego z więzienia Pawiak (w posiadaniu autora); st. str. Kazimierza Stanisławskiego z więzienia przy ul. Daniłowiczowskiej 7 (w posiadaniu autora).

<sup>15</sup> B. K u c z o r s k i: *Ucieczka w oczach strażnika*, w: *Pawiak był etapem*, Warszawa 1987, s. 168.

<sup>16</sup> Relacja asp. Stanisława Bendy z więzienia Pawiak (w posiadaniu autora).

<sup>17</sup> Edmund Dalewski — od 1939 r. naczelnik więzienia w Toruniu, w czasie okupacji polski naczelnik więzienia Pawiak (1940 — 1942), następnie od sierpnia 1944 r. zastępca naczelnika więzienia przy ul. Daniłowiczowskiej 7. Fragment jego listu z 1962 r. w posiadaniu autora.

<sup>18</sup> Nieliczne są przykłady postaw polskich funkcjonariuszy więziennych niechętnie lub wrogo odnoszących się do więźniów politycznych.

jonariuszy z prośbą o dostarczenie im grypsów, żywności czy przekazanie ustnej informacji. Większość członków personelu podejmowała tę działalność bezinteresownie, bowiem „trudno było odmówić, uważałem to za swój obywatelski obowiązek”<sup>19</sup>. Byli jednak strażnicy, którzy taką pomoc świadczyli dla korzyści materialnych.

Gotowość do udzielania pomocy uwięzionym Polakom, jaką prezentował polski personel więzienny, wystąpił już w pierwszych dniach października 1939 r., gdy obiekty „Serbii” i przy ul. Daniłowiczowskiej 7 zajęły się zakładnikami oraz pierwszymi więźniami politycznymi.

Postawa taka wyrażała się w formie stosunku do więźnia, uśmiechu i gestu rozładowującego stan napięcia i depresji. Więźniowie-zakładnicy z Pawiaka z tego okresu wspominają z szacunkiem st. str. Stefanę Makowską „bardzo miłą i zawsze uśmiechniętą, która wszystkim dodawała otuchy i zapewniała, że wszyscy będziemy szybko wypuszczeni na wolność”<sup>20</sup>.

Podobną opinię zyskali niektórzy strażnicy z więzienia przy ul. Daniłowiczowskiej 7, pomagający w różnej formie osadzonemu tam zakładnikom, w tym licznej grupie duchownych.

O determinacji polskich funkcjonariuszy na rzecz pomocy więźniom świadczy ich stosunek do osadzonego w listopadzie 1939 r. w budynku „Serbii” Stefana Starzyńskiego. Podkomisarz Józefa Klunderowa przekazywała mu przynoszone z zewnątrz grypsy, a pkom. Irena Wirszyłło oraz str. Jan Borżym gotowi byli bez względu na konsekwencje uwolnić Prezydenta wyprowadzając go z więzienia.

Osadzony w Pawiaku w połowie lutego 1940 r. Stanisław Wachowiak pisze: „Dla chwały naszych urzędników więziennych z czasów polskich powiedzieć muszę, że ich zachowanie się, delikatność i chęć pomocy w ramach możliwości był ponad wszelką pochwałę”<sup>21</sup>. Gdy w połowie 1940 r. w świadomości mieszkańców stolicy utrwalił się obraz Pawiaka jako szczególnego miejsca terroru, polska funkcjonariuszka pracująca w kancelarii przyjąć, asp. Janina Gruszkowa, starała się oddziaływać na postawę nowo przyjętego więźnia, mówiąc, iż „honorem dla Polaka jest zostać osadzonym na Pawiaku”<sup>22</sup>.

## II. POCZĄTKI KONSPIRACYJNYCH KONTAKTÓW

Istotą izolacji więziennej jest m.in. blokada informacyjna, zerwanie kontaktu z rodziną, z dotychczasowym środowiskiem, a w przypadku więźnia politycznego — z organizacją, której jest członkiem. W tej sytuacji polski personel więzienny — funkcjonariusze i pracownicy kontraktowi stali się naturalnymi łącznikami pomiędzy więźniem a jego dotychczasowym środowiskiem społecznym. Nieustannie nagabywani, podejmowali się pośredniczyć poprzez prywatne kontakty, ufając ludziom znanym z okresu przedwojennego oraz mając poczucie obowiązku wynikającego z sytuacji okupacyjnej. Niejednokrotnie z własnej inicjatywy zbierali informacje o adresach osoby uwięzionej, aby w porę powiadomić najbliższych lub ostrzec zagrożonych<sup>23</sup>.

<sup>19</sup> J. Borżym: *W więziennej stolarni*, w: *Pawiak był etapem*, op. cit., s. 27.

<sup>20</sup> J. Malinowski: *Zakładnik*, w: *Pawiak był etapem*, op. cit., s. 43.

<sup>21</sup> S. Wachowiak: *Wojna i okupacja 1939—1945*, „Zeszyty Historyczne” 1986, nr 77, s. 58.

<sup>22</sup> R. Domańska: op. cit., s. 142; asp. Janina Gruszkowa za taką postawę została w dniu 28 X 1940 r. aresztowana. W połowie listopada 1940 r. została uwolniona i przeniesiona do pracy w więzieniu przy ul. Daniłowiczowskiej 7.

<sup>23</sup> S. Wachowiak: op. dt., s. 58; L. Wana: *Apel więźniów Pawiaka*, Warszawa 1969, s. 89.

Najbardziej rozpowszechnioną formą nielegalnej łączności więźniów ze światem zewnętrznym, w jakiej aktywnie uczestniczył polski personel, było dostarczenie (w obie strony) grypsów i artykułów żywnościowych. Grypsy i paczki dostarczano bezpośrednio osobiście zainteresowanemu więźniowi, ale do tego celu wykorzystywano również innego funkcjonariusza lub więźnia funkcyjnego. Tym samym rozszerzała się sieć wzajemnych powiązań wewnątrz więzienia, która z czasem przybrała postać zorganizowanej struktury o charakterze konspiracyjnym. Z kolei informacje do rodzin pracowników przekazywał osobiście we wskazanym miejscu, a nieraz jego mieszkanie było takim punktem kontaktu z rodzinami więźniów. W system łączności z rodzinami więźniów niektórzy pracownicy włączyli również członków swej rodziny — żonę, dzieci i krewnych.

Taką nielegalną działalność na rzecz więźniów zapoczątkowała w więzieniu Pawiak („Serbia”) w listopadzie 1939 r. oddziałowa str. Stanisława Pawlak. W czasie nocnej służby przeszła na oddział męski i jednemu z więźniów przekazała paczkę żywnościową. Zdumionemu takim faktem oddziałowemu str. Janowi Borżymowi wyjaśniała, że „jedna paczka więcej czy mniej i tak się będzie siedzieć i tak”. Odtąd wielokrotnie przekazywali więźniom paczki, ja dla niej na oddziale męskim, ona dla mnie na kobiecym, aż do czasu jej aresztowania w 1942 r.”<sup>24</sup>.

W tym samym czasie funkcjonariuszka z więzienia przy ul. Daniłowiczowskiej 7 st. str. Zofia Kojro, konwojując grupę więźniarek z bielizną do pralni na „Serbii” przenosiła ukryte w bieliznie i pościeli grypsy i paczki przeznaczone dla więźniów i w drodze powrotnej podobną „korespondencję” przenosiła do swego więzienia <sup>25</sup>.

Z kolei w więzieniu mokotowskim w marcu 1940 r. „oddziałowa oddziału żeńskiego w czasie apelu pomimo obecności niemieckiego wachmana podała rękę jednej więźniarce dyskretnie przekazując gryps”<sup>26</sup>.

Pomoc moralna okazywana więźniom przez personel polski wyrażała się ponadto w informowaniu o zagrożeniach, z jakimi mogą się spotkać w więzieniu, o konfidentach, o innych aresztowanych itp. Niektórzy umożliwiali uwięzionym duchownym potajemne odprawianie Mszy św. w celach, z reguły przed pobudką, spowiadanie współwięźniów, udzielanie im Komunii św. oraz dysponowanie na śmierć<sup>27</sup>. Osadzony na Pawiaku (20 maja 1940 r.) ks. inf. Stanisław Myśtkowski otrzymywał z zewnątrz niekonsekrowane Hostie, a przenosił je na teren więzienia st. str. Władysław Rybakiewicz. Współpracująca z księdzem pielęgniarka Jadwiga Popławska umożliwiała mu udzielanie w celach Komunii św., angażując go do pomocy przy rozdawaniu leków.

W miarę, jak wzrastał terror hitlerowski i rosła ilość zbrodni popełnionych przez nich na więźniach, polaryzowały się nastroje i postawy personelu polskiego. Wielu z nich nie satysfakcjonowała już tylko funkcja pośrednika pomiędzy rodziną więźnia a osadzonymi. Zdeterminowanie sytuacją, wstrząs wywołany ogromem zbrodni, których byli świadkami, oraz pierwszymi represjami wobec funkcjonariuszy więziennych<sup>28</sup> — wszystko to spowodowało, iż nie tylko zintensyfikowali świadczoną przez

<sup>24</sup> J. B o r ż y m: op. cit., s. 27.

<sup>25</sup> Relacje st. str. Zofii Kojro-Fórmanek (w posiadaniu autora).

<sup>26</sup> B. W i ś n i e w s k a - S o k o ł o w s k a: *W więzieniu mokotowskim i na Pawiaku*, w: *Wspomnienia więźniów Pawiaka*, Warszawa 1964, s. 164.

<sup>27</sup> K. B e d y ń s k i: *Duszpasterstwo więzienne w Polsce*, Warszawa 1994, s. 39.

<sup>28</sup> W dniu 7 X 1939 r. gestapo aresztowało naczelnika Pawiaka insp. Stanisława Jankowskiego za wrogi stosunek do Niemców. W listopadzie 1939 r. zamordowano przód. Rogalskiego i Józefę Kuchtę w odwet za to, że we wrześniu 1939 r. konwojowali do więzienia w Brześciu szpiegów niemieckich.

nich pomoc wobec więźniów, ale także dążyli do nawiązania kontaktów z organizacjami konspiracyjnymi. Sprzyjającą w tym zakresie sytuacją było osadzenie w warszawskich więzieniach Stefana Starzyńskiego. Niemcy przenosili go z więzienia przy ul. Daniłowiczowskiej na Mokotów, a w grudniu 1939 r. osadzili go na Pawiaku. Z polecenia komendanta głównego Służby Zwycięstwu Polski<sup>29</sup> (SZP) gen. Michała Tokarzewskiego-Karaszewicza nawiązany został za pośrednictwem pozyskanych funkcjonariuszy więziennych kontakt z aresztowanym prezydentem Warszawy. W więzieniu przy ul. Daniłowiczowskiej 7 był nim prawdopodobnie st. str. Jan Madej, na Mokotowie pkom. Michalina Wojciechowska, a na Pawiaku — w grudniu 1939 r. — pkom. Irena Wirszyło. Łącznikiem zewnętrznym tej ostatniej był oficer KG SZP Emil Kumor<sup>30</sup>.

Wejście zatem funkcjonariusza więziennego w nurt działalności konspiracyjnej w ramach organizacji niepodległościowej poprzedzone zostało realizacją konkretnego zadania. Wystąpiła również inna motywacja. Dla pkom. Wandy Gawryłow z Pawiaka momentem przełomowym w podjęciu decyzji w sprawie uczestniczenia w zorganizowanych strukturach antyhitlerowskiej konspiracji była egzekucja Eugenii Włodarz i Elżbiety Zahorskiej w dniu 3 XI 1939 r. W kilka dni później Wanda Gawryłow, będąc pod wrażeniem tej tragedii, nawiązała kontakt z Marią Kann przypuszczając, iż posiada ona powiązania z organizacją konspiracyjną. Spotykając się z nią, „z przejęciem i roztrzęsieniem oświadczyła: Tak dłużej być nie może. Nie zniosę tego! Proszę Cię, Porozum się z kimś. Jeśli będę potrzebna zostanę, jeśli nie — uciekam”<sup>31</sup>. Gotowość niektórych funkcjonariuszy więziennych do aktywnego uczestniczenia w zorganizowanym ruchu oporu zbiegła się w czasie z odpowiednimi działaniami SZP i innych organizacji niepodległościowych.

Na skutek aresztowania wielu członków SZP, Szef Oddziału I (personalnego) KG ppłk Antoni Sanojca podjął decyzję w sprawie zorganizowania łączności z uwięzionymi, w celu udzielania im pomocy materialnej oraz uzyskiwania od nich informacji zabezpieczających organizację przed penetracją ze strony Niemców. Zadanie to powierzone zostało w październiku 1939 r. szefowi Biura Informacji i Propagandy (BIP) Komendy Okręgu Warszawa, Zygmuntowi Hemlowi ps. „Łukas”.

W strukturze BIP-u za zorganizowanie komórek więziennych na terenie warszawskich więzień odpowiadała inż. Halina Starczewska-Chorażyna ps. „Karolek”, „Szczęsna”. W listopadzie 1939 r. nawiązała ona kontakt z niektórymi funkcjonariuszami więziennymi, których zaprzysięgła na członków ZSP. W kolejności złożenia przysięgi byli to: pkom. Irena Wirszyło ps. „Halina”, przeniesiona z końcem roku do pracy w więzieniu przy ul. Daniłowiczowskiej 7 i tam organizująca komórkę konspiracyjną, pkom. Wanda Gawryłow ps. „Zbyszek”, odpowiedzialna za teren Pawiaka i asp. Olech Szumski, organizator konspiracji w więzieniu przy ul. Rakowieckiej 37. Funkcjonariusze ci w strukturze SZP rozpoczęli w grudniu 1939 r. „żołnierską służbę w komórcie więziennej otrzymując rozkaz utworzenia w trzech warszawskich więzieniach struktur konspiracyjnych opartych na zaufanych strażnikach”<sup>32</sup>.

Irena Wirszyło przed przejściem do pracy w więzieniu przy ul. Daniłowiczows-

<sup>29</sup> Pierwsza organizacja konspiracyjna o charakterze wojskowo-politycznym, powołana w dniu 27/28 września 1939 r.

<sup>30</sup> T. Strzembosz: op. dt., s. 56.

<sup>31</sup> M. Kann: *Niebo nieznane*, Warszawa 1964, s. 54.

<sup>32</sup> A. Sanojca: *Dokument zastępczy z dnia 11 XI 1939 r.* (w posiadaniu autora).

kiej 7 wykonywała odpisy z akt więźniów przywożonych na Pawiak z siedziby gestapo przy Al. Szucha oraz z innych dokumentów. Olech Szumski w grudniu 1939 r. pozyskał do współpracy st. str. Franciszka Możdżyńskiego (dział ekspedycji w więzieniu Pawiak), który przekazywał mu odpisy list transportowych więźniów, nazwiska nowo przyjętych oraz straconych. Kontakt ten utrzymywał także wówczas, gdy przeniesiony został do pracy w mokotowskim więzieniu. Wanda Gawryłow natomiast z początkiem 1940 r. zorganizowała grupę w skład której wchodziła: asp. Janina Gruszkowa (kancelaria przyjęć), st. str. Wanda Maciejko (magazyn), więźniarki i więźniowie zatrudnieni w bibliotece, magazynach, łaźni, sklepiku i szpitalu.

Do współpracy z kierownikami komórek więziennych BIP zorganizował dwa punkty kontaktowe, w których Halina Starczewska-Chorażyna odbierała od nich meldunki. Jeden z nich znajdował się przy ul. Mokotowskiej 39, a jego kierowniczką była Janina Bobińska ps. „Wilga”. Drugi natomiast zorganizowany został w mieszkaniu przy ul. Mickiewicza 27. W dyspozycji tego punktu od stycznia do kwietnia-czerzy. Kierował nimi harcmistrz Jan Rossman ps. „Wacek”. Zadaniem łączników było rozniesienie dostarczonych do punktu grypsów, przekazywanie innych informacji, tropienie śladów transportów i tajnych egzekucji więźniów<sup>33</sup>. Do Haliny Starczewskiej-Chorażyny, a przez nią do KO SZP (ZWZ) docierały informacje o sytuacji w więzieniach, o potrzebach więźniów, powodach i okolicznościach ich aresztowania, stopniu zagrożenia innych osób i lokali itp.

Komórka więzienna na Pawiaku kierowana przez pkom. Wandę Gawryłow była na terenie warszawskim, i nie tylko, pierwszą o zorganizowanej strukturze grupą konspiracyjną funkcjonariuszy więziennych, która stanowiła część składową specjalistycznego organu naczelnego dowództwa podziemnej organizacji niepodległościowej. W jego skład wchodziła: siatka wewnętrzna (funkcjonariusze i więźniowie funkcyjni), łącznicy zewnętrzni (funkcjonariusze) i siatka zewnętrzna (punkty kontaktowe oraz łącznicy). Równolegle, zwłaszcza na Pawiaku, powstały inne, niezależne od BIP-u kanały łączności z uwięzionymi.

W grudniu 1939 r. kapelan więzienny ks. dr Leon Pawlina pozyskał do współpracy w szeregach ZSP, zaprzysięgając go, asp. Stanisława Bendę (kierownik grupy remontowej). W późniejszych miesiącach do grupy tej dołączyli: pkom. Maksymilian Piejewski, przód. Stanisław Kiełbański oraz st. str. Marian Włodek. Punktem kontaktowym była sala „Romy”.

W listopadzie 1939 r. kontakt ze środowiskiem personelu więzienia Pawiak nawiązała konspiracyjna organizacja wojskowa Komenda Obrońców Polski<sup>34</sup>. Jej przedstawiciel pozyskał przód. Antoniego Bogena, a ten z kolei str. Bronisława Bronisława Kuczorskiego. W 1940 r. współpracę z KOP-em w charakterze łączników podjęli: st. str. Maksymilian Piłat, str. Władysław Rybakiewicz, str. Zygmunt Starosta, str. Jan Zarośliński, a od połowy tego roku urzędniczka depozytów Maria Borowa. Pierwszym punktem kontaktowym była pracownia krawiecka przy ul. Miodowej 6.

Wiosną 1940 r. za pośrednictwem str. Jana Borżyma kontakt z uwięzionymi na Pawiaku zorganizowała konspiracyjna Organizacja Wojskowa „Wilki”<sup>35</sup>. Jej komórką więzienną kierował Janusz Lubicz-Borowski, w którego mieszkaniu w Warszawie przy ul. Żurawiej 38 mieścił się punkt kontaktowy.

<sup>33</sup> T. Strzembosz: op. dt., s. 43.

<sup>34</sup> Komórką więzienną KOP-u kierował sędzia Antoni Kordowski ps. „Bydgoski”.

<sup>35</sup> Organizacja powstała we wrześniu 1939 r. kierowana przez Józefa Stanisława Brucknera.

W tym samym okresie, za pośrednictwem st. str. Weroniki Karlson, zorganizowana została na Pawiaku łączność lewicowej grupy PPS — „Barykada Wolności”<sup>36</sup>. Na rzecz tej organizacji pracowali także st. str. Stanisław Jabłkowski i przód. Jan Kłociński. Obaj zatrudnieni w magazynie gospodarczym, szczególnie pomagali uwięzionemu Stanisławowi Dubois.

Wiosną 1940 r., z uwagi na stosunkowo małe zainteresowanie ze strony Niemców systemem ochrony więzień, w tym także Pawiaka, względnie łatwo funkcjonowały kanały łączności z uwięzionymi. Polscy funkcjonariusze więzienni, bez względu na przynależność organizacyjną (wielu z nich nie zostało zaprzysiężonych, inni dowiedzieli się dopiero po wojnie o współdziałaniu z konkretną organizacją niepodległościową)<sup>37</sup>, oprócz realizacji poleceń organizacji, kontynuowali niejako „prywatną” działalność łącznikową na rzecz poszczególnych więźniów, spiesząc im z wszechstronną, na miarę swych możliwości, pomocą. Pkom. Wanda Gawryłow nasiliła kontakty z Marią Kann, a poprzez nią ze środowiskiem harcerskim i kościelnym, a od wiosny 1941 r. z Frontem Odrodzenia Polski<sup>38</sup>. Jej stałym punktem kontaktowym była Centralna Apteka Więzień<sup>39</sup>. Stamtąd „uzyskiwała lekarstwa, ciepłe ubrania, paczki z jedzeniem, a nawet wiatyk, o który dopominali się ludzie wierzący, skazani na śmierć. Zawsze opowiadała o więźniach”<sup>40</sup>.

Asp. Janina Gruszkowa, poza dostarczaniem wskazanym więźniom grypsów i paczek żywnościowych, wynosiła na zewnątrz i przechowywała we własnym mieszkaniu pełne listy więźniów rozstrzelanych w Palmirach, wykazy nowo przyjętych oraz transportowanych do obozów koncentracyjnych. St. str. Wanda Maciejko przenosiła grypsy, papierosy, paczki żywnościowe, kawę i leki, ale przede wszystkim była wobec więźniarek życzliwa i pomocna. Podobną postawę prezentowały inne polskie strażniczki, np. st. str. Zofię Kojro, str. Stanisława Pawlak, st. str. Cecylia Olek i st. str. Ludwika Uzar-Krysiak. Spośród męskiej części personelu Pawiaka zaangażowanego w działalność konspiracyjną, asp. Stanisław Benda i st. str. Marian Włodek przekazywali na zewnątrz listy aresztowanych, rozstrzelanych i wywiezionych z obozu. „Prywatnie” natomiast kontaktowali się ze wskazanymi przez więźniów rodzinami, pośrednicząc w przekazywaniu grypsów i paczek żywnościowych. St. str. Franciszek Możdżyński wykonywał odpisy list więźniów wywożonych na przesłuchanie do gmachu przy Al. Szucha, transportowanych i zamordowanych<sup>41</sup>. Tak jak inni funkcjonariusze przekazywał za pośrednictwem oddziałowych paczki żywnościowe i grypsy oraz otrzymane — roznosił rodzinom. W tej działalności pomagała mu żona. Podobnie czyniła żona str. Bronisława Kuczorskiego. St. str. Maksymilian Piłat na zlecenie organizacji w czerwcu 1940 r. wykonywał potajemnie kilka zdjęć fotograficznych z terenu Pawiaka<sup>42</sup>. Również inni funkcjonariusze pawilonu męskiego tego więzienia zaangażowali się w udzielanie pomocy uwięzionym.

W tak funkcjonującym systemie łączności z uwięzionymi na Pawiaku<sup>43</sup> nastąpiły

<sup>36</sup> Organizacja polityczna lewicy PPS. Kierowali nią: Norbert Barlicki i Stanisław Dubois.

<sup>37</sup> J. G a r l i ŋ s k i: *Niezapomniane lata*, Londyn 1987, s. 34.

<sup>38</sup> Organizacja świeckich katolików, powstała wiosną 1941 r. z inicjatywy Zofii Kossak-Szatkowskiej.

<sup>39</sup> Centralna Apteka Więzień podporządkowana była polskiemu Zarządowi Zakładów Karnych. Jej kierowniczką była matka Marii Kann.

<sup>40</sup> M. K a n n: op. cit., s. 54.

<sup>41</sup> Oświadczenie Kazimierza Gorzkowskiego z 1973 r. (w posiadaniu autora).

<sup>42</sup> Relacje Maksymiliana Piłata (w posiadaniu autora).

<sup>43</sup> Zainteresowanie problemem łączności konspiracyjnej z Pawiakiem wynikało z charakteru tego

w maju 1940 r. istotne zmiany. Z końcem tego miesiąca przeniesiona została do pracy w więzieniu przy ul. Daniłowiczowskiej 7 pkom. Wanda Gawryłow, tracąc tym samym kierownicze stanowisko w zorganizowanej przez siebie siatce konspiracyjnej<sup>44</sup>. Odtąd kontakt z nią utrzymywała za pośrednictwem str. Antoniego Wolskiego, z siatki zorganizowanej przez pkom. Irenę Wirszyłło, który w każdy czwartek dostarczając do pralni na „Serbii” brudną bieliznę, przekazywał grypsy i żywność. Podobnie czyniła st. str. Zofia Kojro konwojując pomiędzy obu zakładami grupę więźniarek zatrudnionych w pralni.

W tym samym czasie na skutek denuncjacji odeszła z pracy w BIP-e Halina Starczewska-Chorażyna. Jej miejsce, kierownika komórki więziennej BIP-u KO Warszawa ZWZ, objął Kazimierz Gorzkowski „As”, podtrzymujący zastane kontakty konspiracyjne.

Sygnałami ostrzegawczymi o zainteresowaniu się gestapo formami porozumiewania się więźniów ze światem zewnętrznym były pierwsze rewizje polskich strażników udających się do służby. W wyniku tej akcji str. Stefania Piątek przeniesiona została z Pawiaka do więzienia przy ul. Daniłowiczowskiej 7. Znacznie poważniejszy cios w środowisko funkcjonariuszy więziennych zadało gestapo w lipcu 1940 r. W dniu 16 lipca tego roku str. Stefan Chmielewski miał rozprawę przed Sądem Specjalnym za to, że pełniąc na Pawiaku służbę wartowniczą nie zareagował strzałami na ucieczkę więźniów.

W tym samym czasie (od 12 do 20 lipca 1940 r.) gestapo po kolei aresztowało następujących funkcjonariuszy z więzienia Pawiak: st. str. Bolesława Kielbowskiego, st. str. Zygmunta Płacheckiego, przod. Stefana Szczublewskiego, przod. Aleksandra Ściechowskiego, st. str. Henryka Kowalczyka i st. str. Maksymiliana Piłata. Po śledztwie, w czasie którego stosowano wobec nich bicie, zarzucano im przynależność do konspiracyjnej organizacji oraz nielegalne kontaktowanie się z więźniami, wysłani zostali w dniu 21 VIII 1940 r. do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu.

### III. TWORZENIE STRUKTUR WYWIADU WIEZIENNEGO RÓŻNYCH ORGANIZACJI NIEPODLEGŁOŚCIOWYCH

W dniu 15 VII 1940 r. aresztowana została Halina Starczewska-Chorażyna (bez związku z pracą w komórcie więziennej) i osadzona na Pawiaku. Odtąd, aż do dnia 22 IX 1941 r. tj. do chwili wywiezienia jej do obozu koncentracyjnego w Ravensbrück, faktycznie kierowała, rozbudowywaną siatką wewnętrzną komórki więziennej na Pawiaku, zwłaszcza na bloku żeńskim — „Serbii”. Współpracując z personelem miała wpływ na dobór więźniów funkcyjnych, w tym lekarzy, do objęcia stanowisk ułatwiających bezpośredni kontakt z więźniami. Pozyskała także w charakterze łączniczek zewnętrznych kolejne strażniczki, które, formalnie nie należąc do ZWZ, ofiarnie spełniały postawione przed nimi zadania konspiracyjne. Były wśród nich m.in. st. str. Stefania Czechowicz i str. Maria Dąbrowska. Halina Starczewska-Chorażyna uzyskała poprzez swoje łączniczki kontakt z blokiem męskim (łącznik

---

więzienia i jego podporządkowaniu policji politycznej. W pozostałych warszawskich więzieniach więźniów politycznych było niewiele.

<sup>44</sup> Część polskiego kierownictwa więzienia Pawiak, nie rozumiejąc nowej okupacyjnej sytuacji, nie tolerowała naruszenia przez personel obowiązującego (formalnie) przedwojennego regulaminu więziennego. Przeniesienie pkom. Wandy Gawryłow miało być ostrzeżeniem dla pozostałych funkcjonariuszy przed kontynuowaniem prawej współpracy z uwięzionymi i ich rodzinami; według relacji Wandy Jankowskiej-Gawryłow (w posiadaniu autora).

str. st. Wanda Maciejko i współpracujący z nią str. str. Ludwik Ratkiewicz) oraz więzieniem przy ul. Daniłowiczowskiej 7 — z pkom. Ireną Wirszyłło (łącznik str. str. Weronika Karlson i współpracujący z nią str. Antoni Wolski i st. str. Zofia Kojro).

Włączenie w siatkę konspiracyjną więźniów — lekarzy i ich rosnąca rola w działaniach wywiadowczych i kontrwywiadowczych spowodowała, że niektórzy z nich uzyskali indywidualnie swych łączników zewnętrznych, np. od jesieni 1940 r. łącznikami dr Zygmunta Śliwickiego zostali asp. Stanisław Benda i przod. Antoni Bogen, a pierwszą łączniczką dla Anny Czuperskiej była przod. Maria Rosłońska.

Kazimierz Gorzkowski, który od wiosny 1940 r. kierował komórką więzienną ZWZ, przystąpił w sierpniu 1940 r. do odbudowania, po aresztowaniach wśród personelu, sieci łączności z uwięzionymi. Dążył do utworzenia sieci niezależnej od siatki funkcjonującej na bloku żeńskim — „Serbii”. Do współpracy pozyskał st. str. Władysława Ryszkowskiego, któremu, bez zaprzysiężenia, polecił zorganizowanie nowej siatki na bloku męskim. Władysław Ryszkowski, jako oddziałowy szpitala więziennego miał prawo swobodnego poruszania się po terenie całego obiektu. Dzięki temu w krótkim czasie nawiązał szereg kontaktów z funkcjonariuszami oraz więźniami funkcyjnymi, pozyskując ich do współpracy. Pozyskał m.in. całą grupę kierowaną przez przod. Antoniego Boga, zespół kierowany przez str. Jana Borżyma oraz asp. Stanisława Bendy. W nowej sytuacji wzrastała rola w organizacji przod. Antoniego Boga, który z racji zajmowanego stanowiska — planowanie, rozmieszczenie posterunków i ich obsada — koncentrował na sobie całokształt przedsięwzięć konspiracyjnych. W środowisku funkcjonariuszy Pawiaka uznawany był za „konspiracyjnego naczelnika”. Kazimierz Gorzkowski właśnie poprzez przod. Antoniego Boga utrzymywał od 1941 r. kontakt z grupą konspiracyjną w więzieniu przy ul. Daniłowiczowskiej 7. Przeniesiony tam z Pawiaka st. str. Jan Madej kontaktował się z przod. Antonim Bogenem za pośrednictwem łącznika str. Kazimierza Stanisławskiego.

Od jesieni 1940 r. na terenie Pawiaka własne, niezależne od ZWZ kanały łączności z uwięzionymi budowały inne organizacje konspiracyjne. W związku z aresztowaniami swych członków kontakt z nimi za pośrednictwem strażniczek zorganizowały: Tajna Armia Polska<sup>45</sup> (str. Helena Łapińska) i Grunwald<sup>46</sup> (str. Cecylia Olek).

W więzieniu przy ul. Daniłowiczowskiej 7 kontakt konspiracyjny ze strażnikami nawiązała Konfederacja Narodu<sup>47</sup>.

Od marca 1940 r. za zgodą władz okupacyjnych na teren warszawskich więzień weszli przedstawiciele Towarzystwa Opieki nad Więźniami „Patronat”<sup>48</sup>. W strukturze tej organizacji powołano Komisję Pomocy Więźniom, której przewodniczyła Wanda Kamińska. Komisja składała się z dwóch działów: zajmującego się odżywianiem więźniów i poprawą warunków sanitarno-bytowych w więzieniach oraz działu świadczącego pomoc rodzinom uwięzionym. Z pierwszym działem współpracowały delegatki „Patronatu” przydzielone do poszczególnych więzień: Helena Danielewiczowa (Pawiak), Hanna Welmanowa (Rakowiecka 37) i Hanna Irena Nowodworska (Daniłowiczowska 7)<sup>49</sup>.

<sup>45</sup> Konspiracyjna organizacja wojskowa powstała w listopadzie 1939 r. Założycielami byli: mjr J. Włodarkiewicz i por. W. Pilecki.

<sup>46</sup> Organizacja konspiracyjna powstała w 1940 r. na Pomorzu Gdańskim.

<sup>47</sup> Konspiracyjna, narodowo-radykalna organizacja polityczna założona w dniu 28 IX 1940 r.

<sup>48</sup> Starania w tym zakresie podjął Rajmund Janczewski w listopadzie 1939 r.

<sup>49</sup> Z. Z b y s z e w s k a: *Ministerstwo polskiej biedy*, Warszawa 1983, s. 89.

Z ramienia Zarządu Zakładów Karnych w Komisji Pomocy Więźniom pracowała Maria Śliwowska. Ponadto z komisją tą współpracowały inne jednostki organizacyjne ZZK: Centralna Apteka Więzień i Centrala Zaopatrzenia Więzień Warszawskich (kierownik — pkom. Piotr Juszczenko).

Działalność delegatek „Patronatu” stworzyła warunki do zorganizowania kolejnego kanału łączności z uwięzionymi. Jego centralnym punktem były kuchnie więzienne, magazyny żywnościowe, sklepiki i miejsca odbierania paczek. Toteż zatrudnieni tam funkcjonariusze stali się w naturalny sposób pośrednikami pomiędzy delegatką a więźniem, członkiem siatki wewnętrznej. W więzieniu Pawiak funkcję taką spełniali w szczególności: pkom. Leopold Spitzer (odpowiedzialny za sprawy administracyjno-gospodarcze) przod. Tadeusz Maciejko (magazyn żywnościowy), st. str. Stanisław Oliwiński (sklepiki) i str. Karol Piłka (sklepiki).

Z kolei w więzieniu przy ul. Rakowieckiej 37 konspiracyjną współpracę z delegatką „Patronatu” w zakresie dostarczania więźniom paczek i grypsów podjęli w szczególności: asp. Wilczek, przod. Henryk Pyda i przod. Władysław Chmielewski.

Istotny wpływ na stworzenie, szczególnie na Pawiaku, korzystnych dla konspiracji warunków kadrowych spełniał Zarząd Zakładów Karnych. Jego kierownik Rajmund Jaszczewski, inspirowany sugestiami komórki więziennej SZP-ZWZ-AK, dokonywał stosownej wymiany personelu. Z Pawiaka np. wycofano tych funkcjonariuszy, którzy nie potrafili znaleźć się w nowej, okupacyjnej i konspiracyjnej zarazem sytuacji, dogmatycznie interpretowali regulamin więzienny, rygorystycznie odnosili się do wszystkich więźniów i prezentowali serwilistyczny stosunek do okupanta. Odwołano zatem naczelnika więzienia nkom. Junczysa (1 IX 1940 r.), asp. Grzegorza Podwysockiego, asp. Mieczysława Sobkowa i pkom. Józefę Klunderową (30 XI 1940 r.). Skierowano natomiast z Daniłowiczowskiej na Pawiak: st. str. Zofię Kojro (6 XII 1939 r.), pkom. Edmunda Dalewskiego na stanowisko naczelnika (1 IX 1940 r.), pkom. Wandę Gawryłow na stanowisko komendantki „Serbii” (1 XII 1940 r.), st. str. Marię Górnisiewicz (1 II 1942 r.) i str. Marię Sułkowską (1 II 1942 r.).

Decyzją ZZK przeniesiono z Pawiaka na Mokotów tych funkcjonariuszy, którzy nie potrafili „znaleźć się” w warunkach więzienia politycznego, ale w środowisku więźniów kryminalnych mogli nadal pełnić służbę i w określonym zakresie pomagać więźniom. Byli to m.in.: asp. Józef Lange, przod. Władysław Chmielewski i przod. Leon Dunajczyk.

Z Pawiaka do służby w więzieniu przy ul. Daniłowiczowskiej 7 przenoszono również tych funkcjonariuszy, którzy zagrożeni zostali ze strony Niemców. Byli to m.in. Jan Madej (początek 1941 r.), st. str. Stefania Czechowicz (marzec 1941 r.), st. str. Ludwika Uzar-Krysia (okresowo, wiosną 1942 r.), st. str. Janina Bachan (1 VII 1943 r.), przod. Loga (1 VII 1943 r.) i przod. Eugenia Zawidzka (30 IV 1944 r.). Z tych samych powodów do służby w więzieniu przy ul. Rakowieckiej 37 przeniesiono został w 1943 r. asp. Jan Domański.

Pod koniec 1940 r. bezpieczeństwo zaangażowanych w działalność konspiracyjną funkcjonariuszy więziennych na Pawiaku zostało ponownie poważnie zagrożone. Dnia 28 X 1940 r., na skutek denuncjacji, została aresztowana asp. Janina Gruszkowa, członek siatki ZWZ, oskarżona o udzielenie pomocy materialnej i moralnej uwięzionym.

Z początkiem listopada 1940 r. służbę na Pawiaku przejęła grupa niemieckich funkcjonariuszy oraz ustanowiono niemieckiego komendanta więzienia. Tym sa-

mym w poważnym stopniu ograniczono możliwość kontaktowania się z więźniami polskiego personelu, coraz wnikliwiej obserwowanego przez Niemców (w późniejszym okresie także przez więźniów, agentów gestapo). Nasilające się rewizje przy przekraczaniu bramy więziennej były potwierdzeniem dążenia gestapo do zlikwidowania konspiracyjnych kontaktów pomiędzy polskim personelem a więźniami<sup>50</sup>.

Podobna sytuacja, chociaż w mniejszym zakresie jeżeli chodzi o inwigilację, miała miejsce w więzieniu mokotowskim i przy ulicy Daniłowiczowskiej 7.

Kolejnym przykładem takiego stanowiska okupanta było aresztowanie w końcu listopada 1940 r. strażników z Pawiaka: Bolesława Bogusia i Stanisława Koteli. W ramach represji za ucieczkę więźniów skazani zostali na karę trzech miesięcy więzienia.

Podejmowane przez Niemców represyjne przedsięwzięcia podziały na funkcjonariuszy więziennych zastraszająco. Odtąd nie każdy z nich był naturalnym sprzymierzeńcem więźnia. Niektórzy zaczęli unikać ryzyka, starali się być neutralni. Inni, wprawdzie było ich bardzo niewielu, ze strachu lub głupoty skwapliwie wykonywali wszystkie polecenia niemieckie a złym traktowaniem więźniów i denuncjowaniem kolegów starali się zdobyć zaufanie władzy niemieckiej<sup>51</sup>.

W październiku 1940 r. nastąpiły zmiany w strukturze organizacyjnej komórki więziennej ZWZ. Przeszła ona z gestii BIP-u Okręgu Warszawa do BIP-u KG ZWZ, aby później wejść w skład Oddziału V (Łączność) tejże komendy. Zmiany powyższe wskazywały na rosnące znaczenie utrzymania i pogłębiania łączności z uwięzionymi, zwłaszcza na Pawiaku, i to nie tylko ze względów humanitarnych, ale przede wszystkim z punktu widzenia bezpieczeństwa organizacji podziemnej.

Na wniosek kierownictwa komórki więziennej ZWZ w grudniu 1940 r. powróciła na Pawiak pkom. Wanda Gawryłow. Objęła stanowisko komendantki oddziału żeńskiego. Do jej podstawowych zadań należało: kierowanie żeńskim personelem strażniczym więzienia, zwłaszcza w zakresie planowania obsady stanowisk i czasu służby na nich, przyjmowanie nowo aresztowanych i rozmieszczenie ich w celach, załatwianie prośb więźniarek, rozpatrywanie raportów, kierowanie więźniarek do pracy wewnątrz więzienia, obsadzanie więźniarkami stanowisk funkcyjnych, rozwiązywanie spraw gospodarczych i bytowych oddziału. Zakres zadań i uprawnienia komendantki stwarzały zatem korzystne warunki do prowadzenia działalności konspiracyjnej.

W grudniu 1940 r. na Pawiaku funkcjonowała rozbudowywana przez przód. Antoniego Boga i st. str. Władysława Ryszkowskiego siatka konspiracyjna w pawilonie męskim. Z przejściem na „Serbię” pkom. Wandy Gawryłow rozbudowana została podobna siatka w tamtym pawilonie. W konspiracyjnej grupie przez nią kierowanej znalazły się: asp. Jadwiga Sadzińska (kancelaria przyjęć), przód. Maria Rosłońska (oddział), st. str. Wanda Maciejko (magazyn), st. str. Ludwika Uzar-Krysiak (oddział), st. str. Weronika Karlson (pralnia) oraz (od III 1942 r.) st. str. Maria Górniewicz (oddział).

Poprzez magazyn i pralnię pkom. Wanda Gawryłow miała dotarcie do bloku męskiego Pawiaka i więzienia przy ul. Daniłowiczowskiej 7. Nawiązała także kontakt z delegatką Patronatu Heleną Danielewiczową oraz osobami związanymi z tą organizacją i pracującymi na Pawiaku: Nadzieją Worobiew i Marią Łebkowską.

<sup>50</sup> R. Domańska: op. dt., s. 128.

<sup>51</sup> Relacja asp. Stanisława Bendy (w posiadaniu autora).

Wanda Gawryłow miała ponadto bezpośredni kontakt z kierującą siatką wewnętrzną (więźniarkami funkcyjnymi) Haliną Starczewską-Chorążyną. Po jej wywiezieniu do obozu koncentracyjnego w Ravensbruck (wrzesień 1941 r.) siatką kierowała Anna Grzelińska.

Na przełomie 1940/1941 r. komórka więzienna ZWZ na Pawiaku składała się z dwóch niezależnych struktur, których kierownicy kontaktowali się bezpośrednio z Kazimierzem Gorzkowskim. W ich rękach zbiegały się przenoszone konspiracyjnym kanałem wszelkie materiały, informacje, meldunki itp. Działalność tej komórki zabezpieczała przede wszystkim potrzeby ZWZ, jednak gdy zachodziła ku temu potrzeba, siatkę uruchamiano na rzecz innych organizacji, np. KG BCH<sup>52</sup>. Równolegle z funkcjonowaniem łączności konspiracyjnej we wszystkich więzieniach istniała pozaorganizacyjna łączność z uwięzionymi. Ci sami funkcjonariusze-łącznicy podejmowali się zadań w zakresie nawiązania kontaktu z więźniem (lub rodziną) na prośbę zainteresowanych. Większość funkcjonariuszy ułatwiała porozumiewanie się z więźniami bezinteresownie, chociaż byli i tacy, którzy przynosili grypsy, żywność, lekarstwa i odzież, przyjmując za to od rodzin prezenty i pieniądze<sup>53</sup>.

Dla więźnia sprawą niezmiernej wagi było przekazanie rodzinie lub organizacji informacji o śledztwie, ostrzeżenie o niebezpieczeństwie grożącym innym osobom lub uzgodnienie ze współnikami taktyki zeznań. Szczególnie ważne było to dla więźniów osadzonych w celach izolacyjnych nadzorowanych przez służbę niemiecką. Na Pawiaku nawet w takich warunkach kontakt z izolowanymi nawiązywali m.in. pkom. Wanda Gawryłow, st. str. Stefania Piątek, str. Józef Stefański, st. str. Marian Włodek.

Łączność pomiędzy rodzinami a uwięzionymi w latach 1939-1941 w zasadzie utrzymywali wszyscy funkcjonariusze. O jej wartości dla więźnia świadczy ocena wystawiona przez b. więźniarkę st. str. Cecylii Olek (z Pawiaka): „Była naszym dobrym duchem, który zespalał nas z naszymi najbliższymi. Niosła do nich często osobiście i przynosiła nam od nich nie tylko drobno pisane na maleńkich karteczkach kochane słowa narażając znów swoje życie, ale i tchnienie rodzinnej atmosfery”<sup>54</sup>.

Ilość grypsów przenoszonych poza siatką ZWZ w 1941 r. przynajmniej na terenie Pawiaka, miała charakter masowy, a ich treść niejednokrotnie wykraczała poza przyjęte w konspiracji zasady. Były grypsy o treściach nie związanych ze śledztwem, dekonspirujące łączników, bowiem zawierały inicjały ich nazwiska; były grypsy z nazwiskami i adresami, itp.<sup>55</sup>

Podobny charakter miała pomoc żywnościowa oraz przekazywane więźniom inne artykuły, jak: kawa, papierosy, lekarstwa, odzież itp. Dostarczanie ich wbrew regulaminowi i zakazom władz niemieckich wynikało z pobudek humanitarnych. Gdy w więzieniach szczególnie ostro wystąpił problem głodu, większość funkcjonariuszy przekazywała więźniom własne śniadania. „Pan Franciszek (str. Franciszek Szeląg, „Pawiak”) nie raz włożył mi do kieszeni własne śniadanie. Dbał o to, abym się nie przemęczył”<sup>56</sup>. Podobnie czynił str. Jan Jarysz pracujący w warsztacie

<sup>52</sup> M. Maniak: *Kolporterki BCH na Pawiak*, w: *Wspomnienia...*, op. dt., s. 270.

<sup>53</sup> R. Domańska: op. dt., s. 129; J. Garliński: op. dt., s. 34: Relacje Stanisława Bendy i Wandy Gawryłow (w posiadaniu autora).

<sup>54</sup> Oświadczenie Henryki Jasińskiej z 15 XJI 1948 r. (w posiadaniu autora).

<sup>55</sup> R. Domańska: op. cit., s. 256, 288.

<sup>56</sup> T. Drewnowski: *Więzienie rodzinne*, w: *Wspomnienia...*, op. dt., s. 156.

w więzieniu przy Rakowieckiej 37 oraz str. Kazimierz Staniszewski z więzienia przy ul. Daniłowiczowskiej <sup>57</sup>.

Pomoc żywnościowa dla więźniów miała różnorodną postać, także i taką, jaką okazała str. Stanisława Pawlak: „Jednego dnia podczas głodowej rozmowy więźniarki zgodziły się, że byłoby cudowną rzeczą zjeść gorące pierożki z mięsem. Rano, przed apelem, otwierają się cicho drzwi naszej celi i kochana nasza strażniczka Stasia Pawlakówna, która nas podsłuchiwała, postawiła na podłodze cynowy dzbanek z gorącymi pierożkami z mięsem”<sup>58</sup>.

Motyw humanitarny zadecydował również o włączeniu się funkcjonariuszy do działań umożliwiających więźniom praktyki religijne. Taka sytuacja wystąpiła np. na Pawiaku w 1941 r. po kolejnych masowych transportach kapłanów do obozów koncentracyjnych. Przebywający wówczas w Warszawie ordynariusz piński bp. Kazimierz Bukraba wyraził zgodę, aby osoby świeckie przenosiły do więzienia Najświętszy Sakrament i udzielały więźniom Komunii św. Pierwszą osobą, która podjęła się tego zadania była pkom. Wanda Gawryłow. Od maja 1942 r. obowiązek ten przejęła st. str. Ludwika Uzar-Krysiak, dostarczając Komunię św. w każdy piątek. Sporadycznie w 1943 r. zadanie to przejmowały st. str. Stefania Rosa i str. Janina Szubielska<sup>59</sup>.

Na terenie więzienia Pawiak rozdzielaniem Komunii św. zajmowała się więźniarka funkcyjna Wanda Wilczyńska, przekazując Hostie lekarkom Annie Czuperskiej i Annie Sipowicz-Gościckiej, udzielającej Komunii św. więźniom w pawilonie męskim.

W latach 1939 — 1941 jednym z punktów kontaktowych konspiracyjnej łączności wewnątrz Pawiaka była biblioteka. Tam dostarczano grypsy przynieszone z zewnątrz i z oddziałów i kierowano do właściwych adresatów. Wśród kolporterów byli m.in. przód. Antoni Bogen, st. str. Stanisław Oliwiński, st. str. Władysław Rybakiewicz, st. str. Zygmunt Starista, str. Piotr Stoliński i st. str. Marian Włodek. Gdy na polecenie gestapo biblioteka została zlikwidowana, „kolportaż” grypsów uległ „decentralizacji”, oparł się na kontaktach pomiędzy funkcjonariuszami i więźniami funkcyjnymi.

Na teren więzień przekazywano również prasę konspiracyjną. Na Pawiaku zadanie to realizował m.in. asp. Stanisław Benda, str. Jan Borżym, st. str. Rozalia Łapińska, str. Helena Łapińska i str. Janina Szubielska.

W szczególnych sytuacjach, gdy organizacja konspiracyjna dążyła do uwolnienia więźnia, jednym ze sposobów umożliwiających to działanie było umieszczenie go w szpitalu, poza więzieniem<sup>60</sup>. W tym celu niektórzy funkcjonariusze przenosili na teren więzienia zarazki chorób zakaźnych, np. str. Józef Kolasiński, st. str. Władysław Robakiewicz, st. str. Ludwik Ratkiewicz oraz str. Józef Stefański.

Najbardziej dramatyczną decyzją, jaką podejmowała organizacja by pomóc torturowanemu i znajdującemu się w beznadziejnej sytuacji więźniowi było dostarczenie mu trucizny. Zadania takiego podjęła się m.in. Wanda Gawryłow, przekazując siatce wewnętrznej na „Serbii” truciznę przeznaczoną dla Wandy Ossowskiej<sup>61</sup>. Podobnie postąpił str. Jan Borżym dostarczając w grudniu 1941 r. truciznę Aleksandrowi Cierczykowi.

<sup>57</sup> Relacje własne.

<sup>58</sup> K. W a g n e r o w a - K a m i ń s k a: *Jak ja was tutaj zostawię*, w: *Wspomnienia...*, op. cit., s. 102.

<sup>59</sup> K. B e d y ń s k i: op. cit., s. 51.

<sup>60</sup> T. S t r z e m b o s z: op. cit., s. 58.

<sup>61</sup> J. K o p i j o w s k a: *Pawiak — nasz dom*, w: *Wspomnienia...*, op. dt., s. 154.

Innym przejawem działalności konspiracyjnej funkcjonariuszy więziennych był ich udział w przygotowaniu i przebiegu ucieczki więźnia.

W dniu 16 I 1942 r. dokonały ucieczki z Pawiaka trzy więźniarki. W fazie przygotowawczej aktywnie uczestniczyły st. str. Rozalia Łapińska i str. Stanisława Pawlak. Dostarczyły mianowicie więźniarkom klucze do pomieszczeń, z których zamierzano dokonać ucieczki, zaopatrzyły je w plan miasta, opaskę żydowską, sznurek, przepustkę i legitymację służbową<sup>62</sup>. Z inspiracji ZWZ przeprowadzona została w dniu 3 III 1942 r. ucieczka czterech więźniów z Pawiaka. W jej organizacji uczestniczyli: asp. Stanisław Benda i przód. Antoni Bogen, a bezpośrednio uczestniczył str. Bronisław Kuczorski<sup>63</sup>.

W kwietniu 1942 r. st. str. Władysław Rybakiewicz współorganizował ucieczkę grupy więźniów, dostarczając jednemu z nich piłkę metalową<sup>64</sup>.

Z końcem 1941 r. niezależną od komórki więziennej KG ZWZ łączność z uwięzionymi nawiązał KO Warszawa ZWZ. Na terenie więzienia przy ul. Daniłowiczowskiej 7 z oficerem tego organu „Aktorem” kontakt utrzymywała pkom. Irena Wirszyłło. Kontakt z Pawiakiem zabezpieczała łączniczka kontrwywiadu KO Warszawa Zofia Orlicka ps. „Danusia”, a z więzieniem mokotowskim łącznikiem został pchor. Mianowski ps. „Naprawa”, który do współpracy pozyskał felczera przód. Józefa Miernickiego ps. „Wesołek”. W strukturze kontrwywiadu Okręgu Warszawa AK sprawami łączność więziennej zajmowali się: Mieczysław Skolimowski ps. „Sław” (lipiec 1942) i Waldemar Baczek ps. „Arne” (jesień 1942). Niezależnie własne kontakty zorganizował kontrwywiad Komendy Obszaru Warszawa AK.

Własne kontakty, szczególnie z Pawiakiem, zorganizował pracownik Delegatury Rządu Witold Bieńkowski ps. „Jan”, którego łączniczką w latach 1940 — 1943 była st. str. Stefania Rosa<sup>65</sup>.

#### IV. PROWOKACJA NIEMIECKA

Funkcjonujący na początku 1942 r. system łączności z uwięzionymi charakteryzował się zatem różnorodnością dróg dotarcia do nich, wielkością organizacji zainteresowanych nawiązaniem i utrzymaniem konspiracyjnych kontaktów przy ograniczonej liczbie łączników zewnętrznych. Dla efektywności działania komórki więziennej ZWZ sytuacja taka była bardzo niekorzystna. Chaos bowiem w tych działaniach doprowadził do rozluźnienia niezbędnej dyscypliny, a to w konsekwencji stanowiło zagrożenie dla bezpieczeństwa organizacji, więźniów i funkcjonariuszy.

Już w lipcu 1941 r. niemiecki komendant Pawiaka ostrzegł polskiego naczelnika więzienia pkom. Edmunda Dalewskiego i komendantkę „Serbii” pkom. Wandę Gawryłow, że jeżeli polski personel nie zaprzestanie przenoszenia grypsów, oni, jako odpowiedzialni za nich, zostaną aresztowani. Zapowiedział również nasilenie rewizji osobistych polskiego personelu<sup>66</sup>. Dalszym sygnałem o niebezpieczeństwie grożącym ze strony gestapo było aresztowanie w dniu 15 X 1941 r. str. Wiktora Kaloty i osadzenie go w obozie w Oświęcimiu. Świadomy grożącego niebezpieczeństwa Kazimierz Gorzkowski meldował do KG ZWZ, że „Gestapo zorientowało się już, iż

<sup>62</sup> T. Strzembosz: op. dt., s. 78.

<sup>63</sup> *Ibidem*. s. 81.

<sup>64</sup> L. Wanał: *Za murami Pawiaka*, Warszawa 1958, s. 312.

<sup>65</sup> Zaświadczenie Witolda Bieńkowskiego z 14 IX 1948 r. (w posiadaniu autora).

<sup>66</sup> R. Domańska: *Pawlak — więzienie gestapo*, Warszawa 1978, s. 166; Relacja Wandy Jankowskiej-Gawryłow (w posiadaniu autora).

mimo ostrego regulaminu i stałej kontroli, różne wiadomości w tajemniczy sposób przenikają poza mury więzienia. Spowodowało to kilkakrotnie surowe zagrożenie usunięcia całego personelu polskiego<sup>67</sup>.

Równocześnie w strukturę komórki więziennej ZWZ przeniknął prowokator gestapo Józef Hammer. Wykorzystując z jednej strony gotowość funkcjonariuszy do działań antyhitlerowskich, a z drugiej błędy w funkcjonowaniu siatki, od grudnia 1941 r. pozyskiwał funkcjonariuszy więziennych do konspiracyjnej organizacji „Nadwywiadu Rządu Londyńskiego”<sup>68</sup>. Pierwszym pozyskanym był st. str. Ludwik Ratkiewicz. Poprzez niego prowokator nawiązał kontakt z następnymi pracownikami Pawiaka: st. str. Władysławem Ryszkowskim, st. str. Władysławem Rybakiewiczem, a od 16 III 1942 r. pkom. Wandą Gawryłow i przez nią z jej grupą konspiracyjną. Do kancelarii niemieckiego komendanta więzienia wprowadził Jadwigę Szlagowską, a w więzieniu przy ul. Daniłowiczowskiej pozyskał komendantkę oddziału żeńskiego pkom. Irenę Jaszczyńską. W styczniu 1942 r. Józef Hammer poprzez st. str. Władysława Ryszkowskiego spotkał się z kierownikiem komórki więziennej KG ZWZ Kazimierzem Gorzkowskim, oraz pozyskał do swej organizacji łączniczkę zewnętrznej sekcji żeńskiej obsługującej punkt kontaktowy Jadwigę Bobińską ps. „Wilga”. Zatem w okresie trzech pierwszych miesięcy 1942 r. Józef Hammer wciągnął do swojej siatki inwigilującej komórkę więzienną „funkcjonariuszy wysoko-ideowych, reprezentujących najwartościowszy element straży więziennej, przekonanych, że praca ich ma z konieczności charakter tajny i potrzebny Naczelnemu Dowództwu”<sup>69</sup>.

Prowokator, werbując, stwarzał pozory pracy ideowej, zaprzysięgał na tekst roty ZWZ, a przysięgę odbierał zakonnik. Od funkcjonariuszy wymagał wielkiej dyscypliny. Dla podtrzymania motywacji ideowej pomagał materialnie niektórym więźniom oraz rodzinom aresztowanych funkcjonariuszy. Wspomagał również finansowo „Patronat”. Tymi przedsięwzięciami utrwalał opinię, iż Jest człowiekiem nie tylko właściwym, ale i wyjątkowo przyzwoitym, nastawionym patriotycznie<sup>70</sup>. W trakcie jednego ze spotkań omawiał ze st. str. Władysławem Rybakiewiczem przygotowania do ucieczki grupy więźniów i przekazał mu brzeszczot celem dostarczenia go więźniowi<sup>71</sup>. Od członków swej grupy wymagał natomiast, przy zachowaniu bezwzględnej tajemnicy, dokonywania odpisów całej tajnej korespondencji, jaka przechodziła konspiracyjnymi kanałami łączności oraz wystawienia charakterystyk poszczególnych funkcjonariuszy z zaznaczeniem ich stosunku do działalności konspiracyjnej. W głębokiej tajemnicy, wszakże pośrednio za wiedzą Kazimierza Gorzkowskiego, cała siatka ZWZ na Pawiaku — w tym więźniowie i więźniarki z kolumny sanitarnej — dokładnie, szybko i sprawnie wykonywała zlecone zadania kopiowania grypsów i innych materiałów.

Pod koniec 1941 r. Komenda Główna ZWZ dokonała oceny działania komórki więziennej kierowanej przez Kazimierza Gorzkowskiego. W świetle wzmożonych aresztowań aktywnych członków ZWZ ocena ta wypadła niekorzystnie. W konsekwencji zapadła decyzja o przejęciu łączności z uwięzionymi we wszystkich warszawskich więzieniach przez Wydział Bezpieczeństwa i Kontrwywiadu KG ZWZ, w ramach którego w styczniu 1942 r. utworzono dział Wywiad Więzienny („W”),

<sup>67</sup> R. Domańska: *Pawiak — każn...* op. cit. s. 126.

<sup>68</sup> J. Garliński op cit. s. 47.

<sup>69</sup> K. Leski: *Życie niewłaściwie urozmaicone*, Warszawa 1989, s. 260.

<sup>70</sup> *Ibidem*. s. 269.

<sup>71</sup> Relacja Wandy Jankowskiej-Gawryłow uczestniczącej w tym spotkaniu (w posiadaniu autora).

którego kierownikiem został Józef Garliński ps. „Lipski”. Sformułował on główne zadania spoczywające na nowym dziale, logicznie wyprowadzone z istoty wywiadu obronnego. Za nieodzowne uznał zdecentralizowanie dróg łączności poprzez zorganizowanie funkcjonujących niezależnie od siebie siatek równoległych i rezerwowych, ograniczenie „konkurencji” organów spoza KG ZWZ, zmonopolizowanie tych kontaktów w gestii tylko jednego organu, jakim był Wywiad Więzienny oraz rozszerzenie problematyki wywiadowczej<sup>72</sup>.

W wyniku podjętych przez Józefa Garlińskiego przedsięwzięć w I kwartale 1942 r. na Pawiaku funkcjonowały dwie siatki wywiadu więziennego.

Pierwsza, formalnie kierowana przez Kazimierza Gorzkowskiego obejmowała sekcję żeńską („Serbia”) kierowaną przez pkom. Wandę Gawryłową i sekcję męską kierowaną przez st. str. Władysława Ryszkowskiego oraz siatki wewnętrzne: na bloku męskim (kierownik dr Zygmunt Śliwicki) i żeńskim (kierownik dr Anna Czuperska).

Drugą, niezależną od dotychczas funkcjonującej, rozpoczął w styczniu 1942 r. organizować Józef Garliński. Pierwszym pozyskanym był dr Szczepan Wacek ps. „Toruński”, w konspiracji od 1939 r., okulista, pracujący w trzech warszawskich więzieniach. Drugą była oddziałowa str. Janina Szubielska ps. „Janina”. Następnie, w marcu 1942 r. zorganizowane zostały dwa niezależne zespoły łączników zewnętrznych. Pierwszym, obsługującym kanał łączności z blokiem męskim kierował Stanisław Dangel ps. „Janek”, pozyskujący do współpracy str. Karola Piłkę, zatrudnionego w sklepiku oraz dr Stefana Baczyńskiego, lekarza kontraktowego w więzieniu Pawiak. Kanał łączności z „Serbią” obsługiwał Andrzej Wejroch — ps. „Doktor”, któremu podlegała str. Janina Szubielska oraz pozyskana w kwietniu 1942 r. str. Helena Łapińska ps. „Janina Druga”.

Tymczasem w marcu 1942 r. na polski personel Pawiaka spadły ze strony gestapo dotkliwe ciosy, będące konsekwencją infiltracji tego środowiska przez prowokatora Józefa Hammera. W dniu 5 III 1942 r., jako represję za ucieczkę czterech więźniów (3 III 1942 r.) zorganizowaną przez str. Bronisława Kuczorskiego, aresztowano następujących funkcjonariuszy: asp. Stanisława Bendę, przod. Stanisława Kiełbasińskiego, pkom. Maksymiliana Pijewskiego i st. str. Mariana Włodka. Po dwudniowych przesłuchaniach zostali wysłani do obozu w Oświęcimiu.

W pięć dni później (10 III 1942 r.) aresztowano i 12 III 1942 r. wysłano do Oświęcimia 23 funkcjonariuszy. Byli to: str. Tomasz Blok, przod. Antoni Bogen, str. Józef Frąckiewicz, st. str. Józef Jankowski, str. Aleksander Kossakowski, str. Stanisław Lewandowski, str. Jan Łupiński, przod. Tadeusz Maciejko, str. Ludwik Majcher, st. str. Franciszek Możdżyński, str. Jan Oleksiak, str. Mieczysław Ostrowski, str. Aleksander Raczyński, str. Stanisław Reszka, str. Eugeniusz Sławiński, str. Stefan Sodulski, str. Jan Soliwoda, str. Józef Stefański, str. Czesław Szafrąński, str. Roman Śliwiński, przod. Wacław Zieliński oraz str. Włodarczyk<sup>73</sup>. Większość z aresztowanych współpracowała z komórką więzienną zorganizowaną przez Kazimierza Gorzkowskiego. Nie było wśród nich tych, którzy pracowali dla Józefa Hammera lub byli kandydatami do współpracy. Tych funkcjonariuszy prowokator z powodów oczywistych chronił, np. w dniu 10 III 1942 r. wcześniej rano telefonicznie nieznana osoba powiadomiła pkom. Wandę Gawryłową, aby natychmiast opuściła więzienie i przez kilka dni nie przychodziła do pracy<sup>74</sup>. Tego samego dnia

<sup>72</sup> J. Garliński: op. cit., s. 38.

<sup>73</sup> Z. Śliwiński: *Meldunek z Pawiaka*, Warszawa 1974, s. 21.

aresztowany został łącznik z więzienia przy ul. Daniłowiczowskiej 7 str. Jan Madej, który kilka dni wcześniej kategorycznie odmówił współdziałania z grupą Józefa Hammera<sup>75</sup>.

Następne uderzenie gestapo wymierzone zostało w personel żeński „Serbii”. W dniu 12 III 1942 r. aresztowano str. Józefę Bielak, a w dwa dni później: str. str. Weronikę Karlson, pkom. Janinę Krzeczowską, str. Wandę Maciejko i str. Stanisławę Pawlak. Wszystkie, po intensywnym śledztwie, w dniu 30 V 1942 r. wysłane zostały do obozu koncentracyjnego w Ravensbruck.

Pod koniec marca 1942 r. w obawie przed represjami odwołano ze stanowisk naczelnika więzienia Pawiak pkom. Edmunda Dalewskiego kierując go na pomocnika naczelnika więzienia przy ul. Daniłowiczowskiej. Jego miejsce na Pawiaku objął pkom. Leopold Spitzer. Kolejna akcja odwetowa Niemców nastąpiła w dniu 30 IV 1942 r., gdy aresztowano: str. Lechosława Borowicza, przod. Feliksa Faszczewskiego, st. str. Edwarda Grochowskiego, str. Michała Popińskiego, st. str. Władysława Rybakiewicza (współorganizator ucieczki więźniów, za wiedzą i z inspiracji Józefa Hammera przekazał więźniom piłkę do metalu), pkom. Leopolda Spitzera i str. Władysława Żeleśkiewicza. Funkcjonariuszy tych, ofiarnych łączników siatki zewnętrznej ZWL, rozstrzelano w nocy z 27 na 28 V 1942 r. w Lasach Sękocińskich k. Magdalenki.

W dniu 30 kwietnia 1942 r. podczas służby na oddziale aresztowany został st. str. Zygmunt Starosta oskarżony o zdradę Niemiec, a ponieważ podczas przeprowadzonej rewizji u str. Jana Zaroślińskiego znaleziono grypsy również i jego tego dnia aresztowano. Obaj w dniu 16 VII 1942 r. z zaznaczonym w wykazie transportowym wyrokiem śmierci, wysłani zostali do obozu w Oświęcimiu.

Niektórych z aresztowanych poddawano w śledztwie szczególnie okrutnym torturom. Anna Czuperska pisze: „Najmocniej utkwił mi w pamięci obraz Wandy Maciejko, gdy po powrocie z przesłuchania została przyprowadzona przez wachmajstra do szpitala. Głowa z twarzą obrzękłą, sinoczerwona, wyglądała jak duża bania; czapka służbowa robiła przy tym wrażenie nakrycia głowy małego dziecka”<sup>76</sup>.

Po aresztowaniu pkom. Leopolda Spitzera Leon Wanat usłyszał w nocy „krzyk wachmajstra i jęki katowanego na korytarzu człowieka [...] To wachmajster Schohmaker przeganiał po korytarzu wyrwanego ze snu Spitzera. Słyszałem zadawane bykowcem razy i wymyślania. Więzień już ledwo dyszał”<sup>77</sup>.

W trakcie przesłuchań w siedzibie gestapo na Szucha zamęczony został w dniach 16 — 17 III 1942 r. str. Jan Madej.

Masowość aresztowań i celność uderzeń spowodowały postawienie wszystkich służb kontrwywiadowczych ZWZ w stan alarmu. Kontrwywiad KG ZWZ natrafił w końcu stycznia 1942 r. na ślad działalności Józefa Hammera jako prowokatora, a uzyskał w tym względzie pewność z początkiem maja 1942 r. W celu przeciwstawienia się niebezpieczeństwu grożącemu nie tylko więźniom i funkcjonariuszom, ale także całej organizacji, Józef Garliński doprowadził w końcu lutego 1942 r. do odsunięcia Kazimierza Gorzkowskiego od kontaktu ze środowiskiem więziennym. Jednocześnie zarządził unieruchomienie dotychczasowej sieci łączności uruchamiając swoją, nową siatkę. Poleciał także, z pominięciem pkom. Wandy Gawryłow, aby dr Anna Czuperska w oparciu o nowe kontakty nawiązała kontakty konspiracyjne z blokiem męskim Pawiaka.

<sup>74</sup> Relacje Wandy Jankowskiej-Ciawryłow (w posiadaniu autora).

<sup>75</sup> Ibidem.

<sup>76</sup> A. Czuperska - Śliwińska: *Cztery lata ostrego dyżuru*, Warszawa 1968, s. 37.

<sup>77</sup> L. Wanat: *Za murami...*, op. cit., s. 320.

W maju 1942 r. Józef Garliński spotkał się ze st. str. Władysławem Ryszkowskim, ujawnił mu prowokatorską działalność Józefa Hammera, rolę w jego przedsięwzięciach funkcjonariuszy więziennych i pozyskał do współpracy w strukturze Wywiadu Więziennego KG AK. Władysław Ryszkowski dożył przysięgę obowiązującą w AK, przybrał ps. „Babinicz” i rozpoczął pracę podwójnego agenta z zadaniem zasadniczym likwidacji Józefa Hammera. Do współpracy w tym zakresie pozyskał st. str. Ludwika Ratkiewicza ps. „Kiemlicz”.

Również w maju 1942 r., na ślad Józefa Hammera natrafił kontrwywiad KO Warszawa AK. Z polecenia jego szefa Alfreda Klauzala łączniczka Zofia Orlicka zapoznała z zebranymi materiałami pkom. Wandę Gawryłow (czerwiec 1942 r.). Funkcjonariuszka ta odsunięta praktycznie od pewnego czasu od aktywnej działalności wywiadowczej (poza udziałem w grupie prowokatorskiej „Nadwywiadu Rządu Londyńskiego”) zrozumiała zaistniałą sytuację i przystała na propozycję współpracy kontrwywiadowczej w ramach KO. Przyjęła ps. „Pestka” i w charakterze podwójnej agentki realizowała zadanie rozpracowania Józefa Hammera w celu jego szybkiej likwidacji.

Sprawa prowokatora zakończona została w dniu 30 VI 1942 r., gdy patrol likwidacyjny KG AK wykonał na nim wyrok śmierci wydany przez Wojskowy Sąd Specjalny<sup>78</sup>.

W czerwcu 1942 r. przyspieszone zostały prace reorganizujące wywiad więzienny. Podjęto decyzję, aby łączność z aresztowanymi była tylko przez jeden organ i zakazano korzystania z innych, w tym również prywatnych dróg łączności<sup>79</sup>. Konsekwencją tego było przekształcenie Wywiadu Więziennego w Wydział Bezpieczeństwa („998”), w ramach którego Wywiad Więzienny stanowił jeden z referatów<sup>80</sup>.

W lipcu 1942 r. kontrwywiad KG AK oczyścił wszystkich funkcjonariuszy więziennych oraz więźniów, członków komórki więziennej ŻWZ, z zarzutu świadomą współpracy z gestapowskim prowokatorem. Postępowania wyjaśniające wykazały ich autentyczne, motywowane pobudkami patriotycznymi i ideowymi zaangażowanie i całkowite oddanie się sprawie walki z okupantem<sup>81</sup>.

#### V. REORGANIZACJA WYWIADU WIĘZIENNEGO KG AK

Po wygraniu z Gestapo „bitwy o Pawiak” Józef Garliński, jako szef Wydziału Bezpieczeństwa KG AK, przystąpił do rozbudowy w nowych warunkach sieci łączności z uwięzionymi w poszczególnych warszawskich więzieniach, przy czym zasadniczy wysiłek skierowany został na Pawiak.

Jesienią 1942 r. sytuacja w tym zakresie przedstawiała się następująco. W więzieniu Pawiak w sekcji męskiej pracowali: st. str. Władysław Ryszkowski ps. „Babinicz” (do września 1942 r.), st. str. Ludwik Ratkiewicz ps. „Kiemlicz” (do września 1942 r.) str. Karol Piłka, dr Józef Koenig, dr Stefan Baczyński oraz Helena Danielewicz ps. „Lola” z „Patronatu”. Siatką tą kierował Stanisław Dangel. Sekcja żeńska dysponowała grupą kierowaną przez Andrzeja Wejrocha w składzie: str. Janina Szubielska ps. „Janka”, str. Helena Łapińska ps. „Janka Druga” i dr Zofia Grzybowska oraz grupa kierowana przez pkom. Wandę Gawryłow ps. „Karol”,

<sup>78</sup> J. Garliński: op. cit., s. 29.

<sup>79</sup> P. M. Lisiewicz: *W Imieniu Polski Podziemnej*, Warszawa 1988, s. 169.

<sup>80</sup> J. Garliński: op. dt., s. 106.

<sup>81</sup> W odniesieniu do Wandy Gawryłow potwierdził to wyrok SN z dnia 31 III 1977 r.

z którą współpracowały: st. str. Maria Górnisiewicz, przód. Maria Rosłońska, asp. Jadwiga Sadzińska i st. str. Ludwika Uzar-Krysiak ps. „Myszka”.

Józef Garliński lub jego zastępca do spraw więziennych Zygmunt Dembiński ps. „Roszkowski” mieli kontakt tylko z kierownikami zespołów. Jednakże na bezpośrednim kontakcie z szefem wydziału pozostawali: dr Szczepan Wacek i Jadwiga Szlagowska, sekretarka niemieckiego komendanta więzienia. W odniesieniu do więzienia przy ul. Daniłowiczowskiej kontakt z Józefem Garlińskim utrzymywali: dr Szczepan Wacek, pkom. Irena Wirszyłło ps. „Zbyszek”, a za jej pośrednictwem pkom. Irena Jaszczyńska ps. „Helena”. Z więzienia na Mokotowie łącznikami Józefa Garlińskiego byli: dr Szczepan Wacek i pkom. Michalina Wojciechowska ps. „Aldona”.

Tak zorganizowana siatka łączników zapewniła kilka dróg dotarcia do siatek wewnętrznych a przez nie do więźniów będących w zainteresowaniu Wydziału Bezpieczeństwa KG AK. Dobór personalny łączników pozwalał również na zdobywanie informacji o zamierzeniach niemieckiej komendatury więzienia. Decentralizacja kanałów łączności zapewniała także określony stopień bezpieczeństwa samej działalności konspiracyjnej.

Proces reorganizacyjny tej działalności dokonywał się jednak w sytuacji utrzymującego się dużego zagrożenia bezpieczeństwa osobistego funkcjonariuszy. Nadzór ze strony niemieckich wachmajstrów był coraz bardziej wnikliwy, nękający, a represje wobec personelu potęgowały się. W połowie 1942 r. zatrzymany został przód. Tadeusz Kulesza, u którego zakwestionowano nadmiernie duże „drugie śniadanie”. Szczęśliwie sprawa zakończyła się dyscyplinarnym przeniesieniem na Mokotów. Bez podania bliższych powodów aresztowane zostały w dniu 28 VII 1942 r. strażniczki: Czesława Gutowska i Maria Wasiak, które w dniu 12 IX 1942 r. wysłano do obozu w Oświęcimiu.

W dniu 10 VIII 1942 r. aresztowana została st. str. Maria Górnisiewicz, u której podczas rewizji ujawniono gryps. Szczęśliwie po tygodniu została uwolniona i powróciła do służby.

Ze względów bezpieczeństwa, po ostatecznym rozbiciu resztek grupy Józefa Hammera, porzucili służbę we wrześniu 1942 r. strażnicy: Ludwik Ratkiewicz i Władysław Ryszkowski.

We wrześniu 1942 r. Niemcy wyrazili zgodę na zatrudnienie na „Serbii” nowych strażniczek. Zasygnalizował to Rajmund Jaszczewski, który utrzymywał kontakt z Józefem Garlińskim za pośrednictwem pkom. Ireny Jaszczyńskiej. Zaistniała zatem możliwość wprowadzenia w skład personelu osób rekomendowanych przez kontrwywiad. Takim trybem nowymi łącznikami zostały: str. Maria Adamska ps. „Wojtek” (od października 1942 r.), Jadwiga Jezierska ps. „Ryszard”, zatrudniona w depozycie od dnia 1 III 1943 r. oraz str. Zofia Dollinger ps. „Umiechowska”.

Decyzja tych trzech młodych kobiet o podjęciu pracy w okupacyjnym więzieniu w czwartym roku wojny, decyzje akceptowane przez gestapo, wymagały dużej odwagi cywilnej oraz niespotykanego poczucia patriotycznej powinności. Decyzja taka w oczach społeczeństwa odbierana była powszechnie jako najgłębszy przejaw kolaboracji. Dla osoby ją podejmującej, bez względu na to, iż był to rozkaz organizacji, łączyło się to ze śmiertelnym niebezpieczeństwem ze strony okupanta oraz komórek likwidacyjnych innych organizacji.

Zadaniem oddziałowej str. Marii Adamskiej było utrzymywanie łączności z dr Anną Czuperską. Jadwiga Jezierska utrzymywała kontakt z blokiem męskim oraz sporządzała wykazy nowo przyjętych, rozstrzelanych i wysłanych do obozów kon-

centracyjnych. Zadaniem z kolei str. Zofii Dollinger było wzmocnienie dróg łączności z siatką wewnętrzną na „Serbii”. Na siatce tej bowiem, po spacyfikowaniu męskiego personelu Pawiaka, spoczywał cały ciężar wywiadu w danym obiekcie.

W więzieniu przy ul. Rakowieckiej do siatki „998” poza pkom. Michaliną Wojciechowską należeli m.in. st. str. Aleksander Jaworski, przód. Ignacy Purgał, przód. Henryk Pyda, str. Marian Kwiatkowski oraz felczer przód. Józef Miernicki, który dostarczając trzem więźniom piłkę do cięcia metalu umożliwił im w dniu 20IV 1943 r. ucieczkę<sup>82</sup>.

W styczniu przy ul. Daniłowiczowskiej 7 poza pkom. Ireną Jaszczyńską, pkom. Ireną Wirszyłło i str. Antonim Wolskim wielu strażników, z pomocnikiem naczelnika pkom. Edmundem Dalewskim, pracowało w konspiracji<sup>83</sup>. Kontakt taki miały m.in. st. str. Walentyna Szumska i st. str. Helena Stachura. Dzięki tym powiązaniom Konfederacja Narodu w nocy z 26/27 VII 1942 r. uwolniła z tego więzienia pięciu swoich członków<sup>84</sup>.

Na przełomie 1942/1943 r. funkcjonował zatem na terenie warszawskich więzień względnie sprawny system łączności z uwięzionymi, dostarczający odpowiednim agendom podziemnego Państwa Polskiego bezcennych informacji wykorzystywanych w walce z okupantem. Praca osób zaangażowanych w tym wywiadzie dostarczała olbrzymiego materiału ilustrującego hitlerowski terror i popełnione przez okupanta zbrodnie. Wreszcie pracą tą wspierano wielu uwięzionych, w formie materialnej i moralnej.

Pomimo zakazu podejmowania przez polski personel więzienny, a tym bardziej przez członków Armii Krajowej „prywatnych” kontaktów z więźniami nadal funkcjonowały kanały łączności z pominięciem dyscypliny konspiracyjnej. Józef Garliński najbardziej obawiał się nacisków na funkcjonariuszy ze strony rodzin i znajomych aresztowanych oraz samych więźniów aby przynosili grypsy i informacje<sup>85</sup>. Niestety naciski były zbyt silne, potrzeby bardzo poważne, a niektórzy funkcjonariuszki nie potrafiły odmówić, mimo iż zdawały sobie sprawę z ryzyka dla organizacji. Zatem ofiarnie pracując w siatce „998”, nadal angażowały się w udzielanie różnorodnej pomocy uwięzionym. Strażniczka Janina Szubielska pomogła Romanowi Kiżnemu w ucieczce (11 IX 1942 r.), dostarczając mu klucz do drzwi gabinetu lekarskiego. Obie strażniczki Łapińskie oraz str. Maria Sułkowska pośredniczyły pomiędzy redakcją „Biuletynu Informacyjnego” a siatką wewnętrzną. Zatrudniona w depozytach Maria Lewandowska przekazywała str. Karolowi Piłce wykazy aresztowanych. Pomimo wzmocnionej inwigilacji ze strony niemieckich i ukraińskich wachmajstrów oraz więźniarek-konfidentek gestapo nie zaniechały udzielania wszechstronnej pomocy więźniarkom strażniczki: Maria Dąbrowska, Zofia Kojro i Cecylia Olek oraz urzędniczka Maria Borowa.

Kontakty ze środowiskiem związanym z Frontem Odrodzenia Polski utrzymywała pkom. Wanda Gawryłow, a st. str. Ludwika Uzar-Krysiak spotykała się regularnie z przedstawicielką tej organizacji Marią Kann w swoim mieszkaniu lub w kościele przy ul. Chłodnej.

W bloku męskim Pawiak, w mniejszym wprawdzie stopniu z uwagi na od-

<sup>82</sup> T. Strzembosz: *Wykradanie i odbijanie więźniów w Warszawie w latach 1939–1944*, „Więź” 1965, nr 5, s. 85.

<sup>83</sup> Z. Zbyszewska: op. dt., s. 111; T. Strzembosz: *Odbijanie...*, op. cit., s. 88; Relacja Henryka Jaszczewskiego (w posiadaniu autora).

<sup>84</sup> T. Strzembosz: *Odbijanie...*, op. cit., s. 90.

<sup>85</sup> J. Garliński: op. dt., s. 103.

sunięcie funkcjonariuszy od pracy w oddziałach, niektórzy strażnicy nadal, choć bardziej ostrożnie, pomagali więźniom dostarczając żywność, ustnie przekazując informacje i umożliwiając funkcyjnym z siatki wewnętrznej wykonywanie zadań konspiracyjnych. Wśród tych, którzy formalnie nie należeli do siatki „998” postawę taką prezentowali strażnicy: Jan Borzym, Antoni Giersz, Stanisław Horst i Franciszek Szeląg oraz przodownicy: Cezary Jaworski i Wojciech Kossowski. Również lekarz więzienny dr Stanisław Babski przekazywał informacje i pomagał im materialnie.

Na terenie warszawskich więzień od jesieni 1942 r. rozpoczęła działalność charytatywną, wspomagającą „Patronat”, organizacja związana z ruchem syndykalistów — Pomoc Więzienna<sup>86</sup>. Jej celem było niesienie pomocy materialnej i moralnej wszystkim uwięzionym. Organizacja ta utrzymywała łączność z trzema warszawskimi więzieniami za pośrednictwem pkom. Ireny Wirszyłło i str. Antoniego Wolskiego<sup>87</sup>.

Dla uczestników konspiracji więziennej początek 1943 r. zaczął się dramatycznie. Dnia 21 I 1943 r. aresztowana została str. Janina Szubielska, u której ujawniono grypsy i prasę konspiracyjną. Po okrutnym śledztwie w dniu 28 IV 1943 r. wysłano ją do obozu w Oświęcimiu.

W marcu 1943 r., bez związku z konspiracją więzienną, aresztowano Stanisława Dangel. Jego obowiązki kierowania zespołem łączników na Pawiaku przejął Jerzy Stiasny ps. „Kruger”. W miesiąc później również bez związku z pełnioną w konspiracji funkcją gestapo aresztowało Józefa Garlińskiego. Kierownictwo Wydziałem Bezpieczeństwa i sprawami więziennymi przejął wówczas Kazimierz Leski ps. „Bradł”. Pomimo zatem dotkliwych strat osobowych w więziennej siatce konspiracyjnej łączność z uwięzionymi nie została przerwana, a struktury organizacyjne obsadzone zostały kompetentnymi ludźmi.

Najtragiczniejszym w owym roku dla konspiracji więziennej był dzień 17 maja. Wówczas gestapo przeprowadziło zmasowane uderzenie na kierowników siatek łączności w poszczególnych więzieniach.

Na Pawiaku aresztowano pkom. Wandę Gawryłow, st. str. Zofię Kojro i dr Stanisława Baczyńskiego. Pierwsza przebywała w celi na „Serbii” do końca lipca 1944 r. nieustannie zagrożona wyrokiem śmierci lub transportem do obozu koncentracyjnego. Zofię Kojro uwolniono i dyscyplinarnie przeniesiono do pracy w więzieniu przy ul. Daniłowiczowskiej 7. Natomiast za dr Stanisławem Baczyńskim ujął się lekarz niemiecki w związku z czym powrócił do pracy<sup>88</sup>.

W więzieniu przy ul. Daniłowiczowskiej 7 aresztowane zostały: pkom. Irena Jaszczyńska i pkom. Irena Wirszyłło. Pierwszą, po interwencji ZZK przywrócono do pracy, natomiast okolicznością obciążającą pokm. Irenę Wirszyłło było to, że w momencie wchodzenia Niemców do jej mieszkania, będąc w stanie skrajnego wyczerpania nerwowego, wyrzuciła przez okno materiały wywiadowcze. Poddana intensywnemu śledztwu i torturom została w dniu 5 VIII 1943 r. wysłana do obozu w Oświęcimiu.

Z terenu mokotowskiego więzienia gestapo aresztowało przod. Ignacego Purgała i pkom. Michalinę Wojciechowską. W jej mieszkaniu ujawniono „bibułę konspiracyjną”<sup>89</sup>. Oboje zostali rozstrzelani w ruinach getta w dniu 29 V 1943 r.

<sup>86</sup> Założona w 1940 r. przez Janinę i Stefana Poniatowskich.

<sup>87</sup> Z. Z b y s z e w s k a: op. eit., s. 263.

<sup>88</sup> Relacja Wandy Jankowskiej-Gawryłow (w posiadaniu autora).

<sup>89</sup> Zeznania Lucyny Zdanowskiej, byłego naczelnika więzienia w Fordonie, w: *Akta procesowe przed SW m. st. Warszawy*, 1954 r.

W czerwcu 1943 r. aresztowano na Pawiaku str. Annę Krasę i NN strażniczkę. Krasę po kilku dniach przywrócono do pracy. Dalsze, nękające środowisko więzienne aresztowania objęły: Wrzecioną — pracownika cywilnego więzienia na Mokotowie (27 VII 1943 r.); Jadwigę Jezierską z Pawiaka (1/2 IX 1943 r.), którą w dniu 5 X 1943 r. wysłano do obozu w Oświęcimiu; str. Mariana Kwiatkowskiego z Mokotowa aresztowanego 18 X 1943 r., rozstrzelanego 12 XI 1943 r. w ruinach getta. W dniu 17 X 1943 r. aresztowany został i następnie rozstrzelany Andrzej Wejroch, kierujący zespołem łączniczek z „Serbii”. W dniu 8 XII 1943 r. gestapo aresztowało Jerzego Stiasnego, który od połowy listopada 1943 r. kierował referatem więziennym „Kratka”.

Jakkolwiek w niektórych przypadkach uderzenia niemieckie miały charakter przypadkowy, niemniej w sposób dramatyczny rzutowały na środowisko więzienne, zaangażowane w działalność konspiracyjną. W związku z obawą o bezpieczeństwo osobiste niektóre funkcjonariuszki zwolniły się ze służby: st. str. Cecylia Olek (maj 1943 r.), str. Helena Łapińska (październik 1943 r.) i pielęgniarka Jadwiga Popławska. Inne przeniosły się do „spokojniejszej” pracy w więzieniu przy ul. Daniłowiczowskiej 7, np. str. Janina Bachan, przód. Loga i Jadwiga Szlagowska.

Na przełomie 1943/1944 r. uderzenia niemieckie w poważnym stopniu utrudniły pracę pozostałych łączniczek, zwłaszcza na Pawiaku, a nastąpiło to w sytuacji wzmagającego się i wprost szalejącego terroru hitlerowskiego. Jednak ci, którzy pozostali, a szczególnie funkcjonariuszki na „Serbii”, przejęli całokształt zadań związanych z utrzymaniem kanałów łączności. Zaangażowały się także te strażniczki, które nie były zorganizowane w sieci łączności konspiracyjnej. Strażniczka Eleonora Ciuksza poprzez str. Jana Borżyma powiadomiła Inspektorat AK w Sochaczewie o aresztowanym żołnierzu z tamtego terenu. W nawiązaniu kontaktu z rodzinami pośredniczyła pełniąc służbę w łaźni str. Janina Sawicka. Pracująca w pralni str. Maria Sułkowska ułatwiała więźniom funkcyjnym realizację zadań konspiracyjnych. Strażniczka Eugenia Mossakowska osobiście, lub za pośrednictwem córki, była łączniczką zewnętrzną dr Anny Czuperskiej oraz kontaktowała się z rodziną Poli Gojawiczyńskiej, a st. str. Ludwika Uzar-Krysiak pośredniczyła pomiędzy Zofią Kossak-Szatkowską a Frontem Odrodzenia Polski. Przykładów takiego zaangażowania strażniczek więziennych jest znacznie więcej.

Z początkiem 1943 r. w strukturze Departamentu Spraw Wewnętrznych Delegatury Rządu (DR) zorganizowana została komórka więzienna, którą do wybuchu Powstania Warszawskiego kierował Władysław Bartoszewski<sup>90</sup>. Podstawowym zadaniem jego zespołu, zgodnie z apelem Kierownictwa Walki Cywilnej z grudnia 1942 r. było gromadzenie materiałów dokumentujących zbrodnie hitlerowskie oraz niesienie pomocy uwięzionym. Punkt kontaktowy nowej komórki więziennej mieścił się w Warszawie przy ul. Mławskiej 5 a kierowała nim Bogna Domańska ps. „Bronisława”. Informatorem na terenie Pawiaka została więźniarka Wanda Wilczyńska, intendentka w szpitalu na „Serbii”. Jej łączniczkami zewnętrznymi były strażniczki: Cecylia Olek, Janina Szubielska i Ludwika Uzar-Krysiak. W połowie 1943 r. łączniczką DR została pkom. Jadwiga Sadzińska, która po aresztowaniu pkom. Wandy Gawryłow objęła obowiązki komendantki „Serbii”. Z Delegaturą Rządu, nie tylko z jej komórką więzienną, współpracowali ponadto: polski naczelnik (od maja 1942 r.) pkom. Jan Wacek, Helena Danielewicz z „Patronatu” oraz wszyscy lekarze zatrudnieni w warszawskich więzieniach.

<sup>90</sup> W. Bartoszewski: *Warszawski pierścień śmierci 1939—1945*, Warszawa 1967, s. 332.

Zainteresowanie Delegatury Rządu skoncentrowane zostało przede wszystkim na więzieniu Pawiak, dlatego intensywnie rozszerzano drogi łączności, uzyskując w tym zakresie pomoc osobową od Wydziału Bezpieczeństwa KG AK<sup>91</sup> oraz ZZK. Łączniczką została np. str. Anna Kraska i pozyskany został do współpracy sekretarz niemieckiego komendanta więzienia volksdeutsch Sawitzki<sup>92</sup>.

Poza siatką konspiracyjną Armii Krajowej oraz Delegatury Rządu, w sierpniu 1943 r. na Pawiaku zorganizowana została łączność podporządkowana Polskiej Partii Robotniczej. Łączniczką została uprowadzona do służby na „Serbii” str. Stanisława Brzeska (Palewicz)<sup>93</sup>.

Na przełomie 1943/1944 r. nastąpiły zmiany organizacyjne w referacie więziennym Wydziału Bezpieczeństwa KG AK. Kierownikiem „Kratki” został Jan Redzaj ps. „Klemens”, a działalność skoncentrowana została w zasadzie tylko na Pawiaku. Siatka łączniczek z „Serbii” osłabiona została w związku z aresztowaniem w dniu 13 I 1944 r. str. Marii Sułkowskiej, którą zadenuncjowała więźniarka - agentka gestapo w momencie przekazywania grypsu więźniarce z siatki zewnętrznej. Obie konspiratorki rozstrzelane zostały w dniu 21 I 1944 r. w ruinach getta. W styczniu 1944 r. Helena Danielewicz przerwała swoją działalność konspiracyjną na terenie Pawiaka ponieważ Niemcy odmówili jej prawa wstępu na oddziały i do szpitala.

Kolejne niemieckie uderzenie w konspiracyjną siatkę więzienną nastąpiło w kwietniu 1944 r. Z początkiem tego miesiąca zwolniony został z pracy na Pawiaku polski personel lekarski oraz zwolniono str. Stanisławę Brzeską. W połowie kwietnia tego roku zwolnienia objęły: st. str. Rozalię Łapińską, przód. Marię Rostkońską i przód. Janinę Tarachową. Natomiast z końcem kwietnia przód. Eugenię Zawidzką przeniesiono do pracy w więzieniu przy ul. Daniłowiczowskiej 7. Na zwolnione miejsca gestapo wprowadziło personel niemiecki, co w znacznym stopniu utrudniało możliwość docierania do więźniów i utrzymywania dotychczasowych kanałów łączności.

W tej trudnej sytuacji cały ciężar działalności wywiadowczej spoczywa na nieliczną już grupie łączniczek z siatki AK i DR: Marii Adamskiej, Marii Borowej, Marii Dąbrowskiej, Zofii Dolliger, Marii Gómisiewicz, Eugenii Mossakowskiej, Ludwiku Uzar-Krysiak, Jadwigi Sadzińskiej i Anny Kraskiej. Z tej grupy st. str. Eugenia Mossakowska zagrożona aresztowaniem porzuciła w czerwcu 1944 r. służbę na Pawiaku. Pozostałe funkcjonariuszki pełniły swe oficjalne i konspiracyjne obowiązki do 31 VII 1944 r. tj. do chwili, gdy Niemcy nie wpuścili je na Pawiak. Jednym z ostatnich konspiracyjnych przerzutów było dostarczenie przez st. str. Ludwikę Uzar-Krysiak w dniu 29 VII 1944 r. kilkunastu Hostii, które Wanda Wilczyńska umieściła w chlebie i przewiozła ostatnim transportem do obozu w Ravensbruck.

W męskiej części Pawiaka do końca na rzecz konspiracji pracowali: pkom. Jan Wacek, str. Jan Borżym, str. Karol Piłka oraz pomocniczo, poza siatką AK: str. Stanisław Horst, str. Józef Korzeniewski i przód. Adam Zajac. Ostatnim konspiracyjnym zachowaniem się polskich strażników, Jana Borżyma i Tadeusza Drewicza było umożliwienie grupie więźniów w dniu 30 VII 1944 r. wcześniej wydrążonym wykopem, dokonania zbiorowej ucieczki<sup>94</sup>.

W więzieniu mokotowskim w połowie 1944 r. aresztowany został st. str. Aleksander Jaworski, wywieziony 31 VIII 1944 r. do obozu w Stutthofie. W dniu 31

<sup>91</sup> J. G a r l i ŋ s k i: op. dt., s. 82.

<sup>92</sup> Z. Z b y s z e w s k a: op. cit., s. 256.

<sup>93</sup> K. L e s k i: op. dt., s. 275.

<sup>94</sup> L. W a n a t: *Za murami...*, op. dt., s. 327.

VII 1944 r. na polecenie AK przód. Henryk Pyda wyprowadził z więzienia Stanisława Podleńskiego, na którym Niemcy mogli w każdej chwili wykonać orzeczoną karę śmierci<sup>95</sup>.

Zaangażowanie się polskiego personelu warszawskich więzień w antyhitlerowskiej konspiracji zakończyła załoga więzienia przy ul. Daniłowiczowskiej 7. W nocy z 1 na 2 VIII 1944 r. pomocnik naczelnika pkom. Edmund Dalewski wraz z grupą funkq'onariuszy związanych z konspiracją wypuścił z więzienia około 30 więźniów pozostawionych tam po wcześniejszych masowych zwolnieniach<sup>96</sup>.

## VI. OCENA

Udział funkq'onariuszy więziennych w różnych formach pomocy uwięzionym wypływał z pobudek patriotycznych i ideowych oraz humanitarnego stosunku do człowieka. Nie zmienia tej konstatacji działalność nielicznej grupy strażników - renegatów i kolaborantów oraz tych, którzy pomoc na rzecz więźniów podejmowali dla korzyści materialnych.

W jednym z pierwszych raportów nadesłanych do KG ZWZ Kazimierz Gorzkowski pisał: „Z dużymi trudnościami zorganizowaliśmy na terenie więzień warszawskich własną komórkę organizacyjną przy współudziale nielicznej grupy najbardziej ideowych jednostek ze służby i funkq'onariuszy więziennych”<sup>97</sup>. Motyw ideowy udziału polskiego personelu więziennego w konspiracji więziennej podkreślają kolejni kierownicy komórki więziennej: Józef Garliński i Kazimierz Leski oraz członek Delegatury Rządu — Władysław Bartoszewski. Pierwszy z nich pisze: „Docieranie do więźniów, dostarczanie i odbieranie tajnej poczty, pomoc w znoszeniu cierpień — wszystkie te czynności wymagały precyzji, ostrożności i odwagi, bo choć nie nosiło się przy niej broni, była to pierwsza linia frontu, jeszcze bardziej niebezpieczna niż spotkanie z nieprzyjacielskimi czołgami lub innymi, groźnymi środkami zniszczenia. Przeciwnikiem było gestapo, niemiecka służba bezpieczeństwa. Każdy błąd, każdy nierozważny krok groził aresztowaniem i prawie niechybnie, samotną śmiercią w lochach Alei Szucha”<sup>98</sup>.

To zagrożenie nieustannie towarzyszyło funkq'onariuszom więziennym. Zasady pracy konspiracyjnej były bowiem bezwzględne. Józef Hammer podczas pierwszego spotkania z Wandą Gawryłow ostrzegał ją o możliwości utraty życia trzymając w ręku pistolet. Również i podczas pierwszego jej spotkania z Józefem Garlińskim szef kontrwywiadu posiadał w zasięgu ręki broń krótką<sup>99</sup>. Józef Garliński relacjonując nawiązanie kontaktu ze st. str. Władysławem Ryszkowskim, w ramach akq'i przeciwko Józefowi Hammerowi pisze, „w ostateczności, przy niepomyślnym rozwoju sytuacji, użyta zostałaby broń”<sup>100</sup>.

Z wyroku wojskowego Sądu Specjalnego zginęła pielęgniarka Jadwiga Król. Była bardzo zaangażowana w niesienie pomocy uwięzionym i z pobudek ideowych, w dobrej wierze działała w „Nadwywiadzie Rządu Londyńskiego”. Pomimo wielokrotnych starań nie dała się przekonać o agenturalnym charakterze Józefa Hammera. Również z wyroku Wojskowego Sądu Specjalnego w dniu 17 V 1943 r. zginęła

<sup>95</sup> I d e m: *Apel...*, op. dt., s. 115.

<sup>96</sup> Z. Z b y s z e w s k a: op. dt., s. 111. Zeznania Andrzeja Junczysa, byłego naczelnika więzienia przy ul. Daniłowiczowskiej, w: *Akta procesowe SW m. st. Warszawy*, 1951 r.

<sup>97</sup> R. D o m a n s k a: *Pawiak — każń...*, op. dt., s. 126.

<sup>98</sup> J. G a r l i Ń s k i: op. dt., . 10.

<sup>99</sup> Relacja Wandy Jankowkiej-Gawryłow (w posiadaniu autora).

<sup>100</sup> J. G a r l i Ń s k i: op. dt., s. 52.

str. Wanda Piłat, bowiem nie reagowała na prośby, perswazje i ostrzeżenia kontrwywiadu.

Kazimierz Leski, charakteryzując niektórych najbardziej zaangażowanych uczestników konspiracji więziennej, używa najczęściej następujących określeń: pracował bardzo ofiarnie, uczciwy, prawy, bezinteresowny, skłonny do poświęceń, ideowy, bardzo pomocny, itp., aby zakończyć ogólnym stwierdzeniem, iż „działalność ich wszystkich była dla istnienia konspiracji bezcenna”<sup>101</sup>.

Słowa najwyższego szacunku i uznania dla polskiego personelu, dla strażników i „naszych kochanych strażniczek” zawarte są w licznych wspomnieniach byłych więźniów Pawiaka i Mokotowa. Adresowane są one nie tylko do tych, którzy byli żołnierzami Armii Krajowej lecz również do pozostałych. Do tych, którzy stosunkiem do więźniów, współczuciem, gestem czy słowem wspomagali ich w tragicznych chwilach. Wiele mówiące są umieszczone we wspomnieniach takie określenia, jak: „wielkiej dobroci i szlachetności człowiek”, „bardzo porządna kobieta, narażała się dla nas, chciałabym więc w tym miejscu jej podziękować”<sup>102</sup>.

Polski personel warszawskich więzień okupił swe konspiracyjne zaangażowania wysoką ceną — wolnością i życiem. Tylko spośród personelu Pawiaka aresztowanych zostało 62 funkcjonariuszy, a sześciu, w porę ostrzeżonych, zdołało uniknąć tego losu. Dziesięciu z nich zginęło w egzekucjach, 45 wysłano do obozów koncentracyjnych. Gehennę obozów przeżyło niewiele<sup>103</sup>.

Antyhitlerowska działalność polskiego personelu więziennego została doceniona przez władze podziemnego Państwa Polskiego. W II połowie 1943 r. kilkunastu funkcjonariuszom więziennym, na wniosek komórki więziennej DR przyznano status funkcjonariusza państwowego Departamentu Sprawiedliwości DR. Miało to dla nich poważne znaczenie moralne<sup>104</sup>. Podobną funkcję spełniło uhonorowanie niektórych z nich przyznaniem im stopnia oficera Armii Krajowej oraz wyróżnienie najwyższymi odznaczeniami czasu wojny. Krzyż *Virtuti Militari* przyznano: str. Marii Adamskiej, str. Zofii Dollinger, Jadwidze Jezierskiej, st. str. Władysławowi Ryszkowskiemu oraz st. str. Ludwice Uzar-Krysiak. Krzyżem *Walecznych* uhonorowane zostały: Wanda Gawryłowa, str. Janina Szubielska i pkom. Irena Wirszyłło. Brązowy Krzyż *Zasługi z Mieczami* przyznany został str. Bronisławowi Kuczorskiemu.

Po 1945 r. niektórych z nich dosięgły represje okresu stalinowskiego, następnie był czas pogardy i na końcu zapomnienia.

W 1991 i 1992 r. na wniosek dyrektora Centralnego Zarządu Zakładów Karnych Minister Sprawiedliwości przyznał żyjącym członkom warszawskiej konspiracji więziennej dote odznaki „W służbie Penitencjarnej”. Uhonorowano wówczas: Stanisława Bendę, Józefa Garlińskiego, Marię Górniewicz, Wandę Jankowską-Gawryłową, Zofię Kojro, Kazimierza Leskiego, Franciszka Możdżyńskiego, Cecylię Olek, Stanisława Oliwińskiego, Maksymiliana Piłata, Stefanię Rosę, Władysława Ryszkowskiego i Jadwigę Sadzińską.

---

<sup>101</sup> L. Leski: op. dt., s. 275.

<sup>102</sup> W. Tu mi d a j s k a - S t r y c z u l a: *Ale to już inna historia*, w: *Pawiak był etapem...*, op. dt., s. 369.

<sup>103</sup> R. D o m a ń s k a: *Pawiak — każ...*, op. dt., s. 146. Autorka zastrzega, że podane przez nią liczby są zaniżone.

<sup>104</sup> W. B a r t o s z e w s k i: op. dt., s. 334.

## ANEKS

### MARTYROLOGIA POLSKIEGO PERSONELU WARSZAWSKICH WIĘZIEŃ 1939-1944\*

#### Zamordowani w Warszawie i okolicy

Za konwojowanie ewakuowanych we wrześniu 1939 r. więźniów Niemców

1. str. Kuchta Józef; XII 1939 r.
2. przód. Regalski; XII 1939 r.
3. st. str. Madej Jan (Daniłowiczowska); 16 — 17 III 1942 r. w siedzibie Gestapo; aresztowany w związku z działalnością konspiracyjną.

Za pomoc okazaną więźniom i udział w konspiracji w dniu 30 IV 1942 r. aresztowano, a w nocy z 27/28 V 1942 r. rozstrzelano w lasach k. Magdalenki funkcjonariuszy z więzienia Pawiak:

4. str. Borowicz Lechosław
5. st. str. Grochowski Edward
6. przód. Faszczewski Feliks
7. str. Popiński Michał
8. st. str. Rybakiewicz Władysław
9. pkom. Spitzer Leopold
10. st. str. Żeleśkiewicz Władysław

Ponadto za działalność konspiracyjną aresztowano i rozstrzelano:

11. przód. Purgał Ignacy (Daniłowiczowska); aresztowany 18 V 1943 r., rozstrzelany 29 V 1943 r. w ruinach Getta.
12. pkom. Wojciechowska Michalina (Mokotów); aresztowana 18/19 V 1943 r., rozstrzelana 29 V 1943 r. w ruinach Getta.
13. str. Kwiatkowski Marian (Mokotów); rozstrzelany 12 XI 1943 r.
14. str. Maria Sułkowska; aresztowana 13 I 1944 r., rozstrzelana 27 I 1944 r. w ruinach Getta.

#### Zamordowani w obozach koncentracyjnych

1. st. str. Kielbowski Bolesław; aresztowany w VIII 1940 r., transp. Oświęcim 21 IX 1940 r.
2. st. str. Kowalczyk Henryk; aresztowany w VIII 1940 r., transp. Oświęcim 21 IX 1940 r.
3. st. str. Płachecki Zygmunt; aresztowany w VIII 1940 r., transp. Oświęcim 22 IX 1940 r.
4. przód. Sciechowski Aleksander; aresztowany 12 VIII 1940 r., transp. Oświęcim 21 IX 1940 r.
5. str. Kaleta Wiktor; aresztowany w X 1941 r., transp. Oświęcim 15 X 19-11 r.

---

\* Brak oznaczenia jednostki wskazuje, że funkcjonariusz pełnił służbę w więzieniu Pawiak.

6. przód. Kielbasiński Stanisław; aresztowany 5 III 1942 r., transp. Oświęcim 7 ni 1942 r.
7. pkom. Pijewski Maksymilian; aresztowany 5 III 1942 r., transp. Oświęcim 7 ni 1942 r., zagazowany w 1942 r.
8. st. str. Włodek Marian; aresztowany 5 III 1942 r., transp. Oświęcim 7 ni 1942 r., rozstrzelany 13 II 1943 r.
9. str. Blok Tomasz; aresztowany 10 III 1942 r., transp. Oświęcim 12 III 1942 r., zagazowany 1942 r.
10. przód. Bogen Antoni; aresztowany 10 III 1942 r., transp. Oświęcim 12 III 1942 r., zginął 10 VIII 1942 r.
11. str. Frąckiewicz Józef; aresztowany 10 III 1942 r., transp. Oświęcim 12 III 1942 r.
12. st. str. Jankowski Józef; aresztowany 10 III 1942 r., transp. Oświęcim 12 III 1942 r.
13. str. Janowski Stanisław; aresztowany 10 ni 1942 r., transp. Oświęcim 12 III 1942 r.
14. st. str. Kossakowski Aleksander; aresztowany 10 III 1942 r., transp. Oświęcim 12 III 1942 r.
15. str. Lewandowski Stanisław; aresztowany 10 III 1942 r., transp. Oświęcim 12 III 1942 r.
16. str. Łupiński Jan; aresztowany 10 III 1942 r., transp. Oświęcim 12 III 1942 r.
17. przód. Maciejko Tadeusz; aresztowany 10 III 1942 r., transp. Oświęcim 12 III 1942 r. zginął 11 V 1942 r.
- 18 str. Majcher Ludwik; aresztowany 10 III 1942 r., transp. Oświęcim 12 III 1942 r.
19. str. Oleksiak Jan; aresztowany 10 III 1942 r., transp. Oświęcim 12 III 1942 r.
20. str. Ostrowski Mieczysław; aresztowany 10 III 1942 r. transp. Oświęcim 12 III 1942 r.
21. str. Raczyński Aleksander; aresztowany 10 III 1942 r., transp. Oświęcim 12 III 1942 r.
22. str. Sławiński Eugeniusz; aresztowany 10 III 1942 r., transp. Oświęcim 12 III 1942 r.
23. str. Sodulski Stefan; aresztowany 10 III 1942 r., transp. Oświęcim 12 III 1942 r.
24. str. Soliwoda Jan; aresztowany 10 III 1942 r., transp. Oświęcim 12 III 1942 r.
25. str. Stefański Józef; aresztowany 10 III 1942 r., transp. Oświęcim 12 III 1942 r.
26. str. Szafrąński Czesław; aresztowany 10 III 1942 r., transp. Oświęcim 12 III 1942 r.
27. str. Śliwiński Roman; aresztowany 10 III 1942 r., transp. Oświęcim 12 III 1942 r.
28. str. Włodarczyk; aresztowany 10 III 1942 r., transp. Oświęcim 12 III 1942 r.
29. st. str. Zieliński Wacław; aresztowany 10 III 1942 r., transp. Oświęcim 12 III 1942 r.
30. str. Bielak Maria; aresztowana 17 III 1942 r., transp. Oświęcim 30 V 1942 r.
31. st. str. Starosta Zvomunt; aresztowany 30 IV 1942 r., transp. Oświęcim 16

33. str. Gutowska Czesława; aresztowana 28 VII 1942 r., transp. Oświęcim 12IX 1942 r.
34. str. Wasiak Maria; aresztowana 28 VII 1942 r., transp. Oświęcim 12IX 1942 r.
35. pkom. Wirszyłło Irena (Daniłowiczowska); aresztowana 17 V 1943 r., transp. Oświęcim 5 VIII 1943 r., zginęła w 1943 r.
36. st. str. Jaworski Aleksander (Mokotów); aresztowany VII 1944 r., transp. Sztuthof 31 VIII 1944 r., zginął 8 X 1944 r.
37. st. str. Mossakowska Eugenia; aresztowana VIII 1944 r., Ravensbruck, zginęła 4 IV 1945 r.

#### Przeżyli obozy koncentracyjne

1. st. str. Piłat Maksymilian; aresztowany VIII 1940 r., transp. Oświęcim 21IX 1940 r.
2. przód. Szczublewski Stefan; aresztowany 12 VIII 1940 r., transp. Oświęcim 21 IX 1940 r.
3. asp. Benda Stanisław; aresztowany 5 III 1942 r., transp. Oświęcim 7 III 1942 r.
4. st. str. Możdżyński Franciszek; aresztowany 10 III 1942 r., transp. Oświęcim 12 III 1942 r.
5. str. Olewiński Stanisław; aresztowany 10 III 1942 r., transp. Oświęcim 12 III 1942 r.
6. str. Reszka Stanisław; aresztowany 10 III 1942 r., transp. Oświęcim 12 III 1942 r.
7. st. str. Karlson Weronika; aresztowana 14 III 1942 r., transp. Ravensbruck 30 V 1942 r.
8. pkom. Krzeczowska Janina; aresztowana 14 III 1942 r., transp. Ravensbruck 30 V 1942 r.
9. st. str. Maciejko Wanda; aresztowana 14 III 1942 r., transp. Ravensbruck 30 V 1942 r.
10. str. Pawlak Stanisława; aresztowana 14 III 1942 r., transp. Ravensbruck 30 V 1942 r.
11. str. Szubielska Janina; aresztowana 23 I 1943 r., transp. Oświęcim 28 IV 1943 r.
12. Jezierska Jadwiga; aresztowana 1 XI 1944 r., transp. Oświęcim 5 X 1943 r.

#### Aresztowani i zaginieni

1. str. Chmielewski Stefan; aresztowany 16 VIII 1940 r.
2. prac. cyw. Wrzecion (Mokotów); aresztowany ok. 27 VIII 1943 r.
1. ks. kpi. Wiśniewski Stanisław (Daniłowiczowska); 3 X 1939 r. — 4IV 1940 r.
2. ks. kpi. Kalczyński Henryk (Mokotów); 3 X 1939 r. - 1 III 1940 r.
3. insp. Jankowski Stanisław; 7 X 1939 r. — 30 VI 1940 r.
4. asp. Gruszkowska Janina; 28 X 1940 r. — XIII 1940 r.
5. str. Boguś Bolesław; XII 1941 r. - 20 III 1942 r.

6. str. Kotela Stanisław; XII 1941 r. - 20 III 1942 r.
7. st. str. Gómisiewicz Maria; 10 VIII 1942 r. — 14 VIII 1942 r.
8. lek. Baczyński Stefan; 17 V 1943 r. - V 1943 r.
9. pkom. Gawryłow Wanda; 17 V 1943 r. — 31 VII 1944 r.
10. st. str. Kojro Zofia; 17 V 1943 r. - 30 VI 1943 r.
11. pkom. Jaszczyńska Jadwiga (Daniłowiczowska); 17 V 1943 r. — VI 1943 r
12. Kraska Anna; VI 1943 r. - VI 1943 r.

## DOKUMENTY\*

### REZOLUCJA 2857 (XXVI) ZGROMADZENIA OGÓLNEGO NZ DOTYCZĄCA KARY ŚMIERCI\*\*

Zgromadzenie Ogólne,

przypominając swoją rezolucję 2393 (XXIII) z dnia 28 XI 1968 r., dotyczącą stosowania najbardziej skrupulatnych procedur prawnych i zapewnienia możliwie najdalej idących gwarancji oskarżonemu w sprawach, w których grozi kara śmierci, a także stosunku państw członkowskich do ewentualnego dalszego ograniczenia tej kary albo jej całkowitego zniesienia,

mając na uwadze część raportu Rady Społeczno-Gospodarczej dotyczącą rozważań Rady nad przedłożonym jej przez Sekretarza Generalnego w wykonaniu wyżej wymienionej rezolucji raportem o karze śmierci,

mając na uwadze rezolucję 1574 (L) Rady Społeczno-Gospodarczej z dnia 20 V 1971 r., dając wyraz potrzebie dalszego prowadzenia i rozszerzania przez NZ rozważań nad problemem kary śmierci,

1. Odnotowuje z zadowoleniem środki zmierzające do zapewnienia skrupulatnych procedur prawnych i gwarancji dla oskarżonego w sprawach, w których grozi kara śmierci, wprowadzone już przez niektóre państwa, gdzie kara ta nadal obowiązuje;

2. Uważa, że nadal należy dążyć do powszechnego zapewnienia takich procedur i gwarancji w sprawach, w których grozi kara śmierci;

3. Stwierdza, że dla pełnego zagwarantowania prawa do życia, które zapewnia art. 3 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, głównym dążeniem powinno być stopniowe ograniczenie liczby przestępstw zagrożonych karą śmierci, mając na względzie, iż pożądane jest jej zniesienie we wszystkich krajach;

4. Wzywa państwa członkowskie, które jeszcze tego nie uczyniły, aby — zgodnie z ust. 1 (c) i 2 rezolucji 2393 (XXIII) Zgromadzenia Ogólnego — powiadomiły Sekretarza Generalnego o ich procedurach prawnych i gwarancjach, jak również o ich stosunku do ewentualnego dalszego ograniczenia stosowania kary śmierci lub do jej całkowitego zniesienia;

5. Zwraca się do Sekretarza Generalnego o możliwie rychłe rozesłanie do państw członkowskich wszystkich otrzymanych już odpowiedzi na pytania zawarte w ust.

---

\* Tłumaczył Jerzy Jasiński. Tłumaczenie skontrolował i wprowadził poprawki, korzystając również z francuskiego tekstu tych dokumentów Krzysztof Poklewski-Koziół.

\*\* Podstawą, tłumaczenia jest tekst dokumentu Zgromadzenia Ogólnego NZ z jego 26 Sesji, przyjętego na 2077 posiedzeniu plenarnym w dniu 20 XII 1971 r. (2857 (XXVI). *Capital punishment*), zamieszczonego w: *Compendium of the United Nations Standards and Norms in Crime Prevention and Criminal Justice*, United Nations, New York 1992, s. 220.

1 (c) i 2 rezolucji 2393 (XXIII) Zgromadzenia Ogólnego, a także otrzymanych po przyjęciu niniejszej rezolucji oraz o przedłożenie Radzie Społeczno-Gospodarczej na jej 52 sesję uzupełniającego raportu;

6. Zwraca się ponadto do Sekretarza Generalnego, aby na podstawie materiału dostarczonego zgodnie z punktem 4 niniejszej rezolucji przez rządy państw członkowskich, w których kara śmierci nadal obowiązuje, przygotował odrębny raport dotyczący praktyki i rozwiązań prawnych regulujących prawo osoby skazanej na karę śmierci do występowania o ułaskawienie, jej zamianę lub odroczenie, i przedłożył ten raport Zgromadzeniu Ogólnemu.

Przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne  
dnia 20 XII 1971 r.

**REZOLUCJA 1984/50 RADY SPOŁECZNO-GOSPODARCZEJ  
DOTYCZĄCA GWARANCJI ZABEZPIECZAJĄCYCH PRAWA OSÓB,  
KTÓRYM GROZI KARA ŚMIERCI\***

Rada Społeczno-Gospodarcza,  
mając na uwadze przepisy Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych odnoszące się do kary śmierci, w szczególności art. 2 pkt 1 i art. 6, 14 i 15, przypominając rezolucję Zgromadzenia Ogólnego 38/96 z dnia 16 XII 1983 r., w której wyraziło ono m.in. głębokie zaniepokojenia wielką liczbą doraźnych i samowolnych egzekucji,

przypominając również rezolucję 36/22 Zgromadzenia Ogólnego z dnia 9 XI 1981 r., w której, między innymi, Zgromadzenie zwróciło się do Komitetu Zapobiegania i Zwalczania Przystępczości o zbadanie tego problemu w celu zaproponowania stosownych zaleceń,

przypominając ponadto rezolucję 1983/24 Rady z dnia 26 V 1983 r. zawierającą decyzję, zgodnie z którą Komitet Zapobiegania i Zwalczania Przystępczości powinien nadal analizować kwestię kar śmierci orzeczonych bez zapewnienia uznanego minimum ustawowych gwarancji i zabezpieczeń przewidzianych w Międzynarodowym Pakcie Praw Obywatelskich i Politycznych i w innych dokumentach międzynarodowych, z zadowoleniem wita zamysł Komitetu, aby kwestia ta stała się przedmiotem dyskusji na VII Kongresie NZ poświęconym Zapobieganiu Przystępczości i Postępowaniu z Przystępcami,

wyrażając uznanie dla prac Komisji Praw Człowieka oraz Podkomisji Zapobiegania Dyskryminacji i Ochrony Mniejszości, dotyczących problemu doraźnych lub samowolnych egzekucji, jak również dla raportu Specjalnego Sprawozdawcy,

rozpatrzywszy poglądy i uwagi Komitetu Praw Człowieka, powołanego na podstawie Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, dotyczące tego problemu,

wyrażając zaniepokojenie tragiczną częstotliwością samowolnych i doraźnych egzekucji w świecie,

rozważywszy notę Sekretarza Generalnego dotyczącą samowolnych i doraźnych egzekucji,

powodowane pragnieniem dalszego przyczynienia się do zwiększenia mocy dokumentów międzynarodowych odnoszących się do zapobiegania samowolnym lub doraźnym egzekucjom,

1. bierze pod uwagę notę Sekretarza Generalnego dotyczącą samowolnych i doraźnych egzekucji;

2. ponownie z całą mocą potępia i ubolewa z powodu barbarzyńskiej praktyki samowolnych lub doraźnych egzekucji w różnych regionach świata;

3. aprobejuje gwarancje zabezpieczające prawa osób, którym grozi kara śmierci,

---

\* Podstawą tłumaczenia jest tekst dokumentu Rady Społeczno-Gospodarczej, przyjętego na 21 posiedzeniu plenarnym w dniu 25 V 1984 r. (1984/50. *Safeguards guaranteeing protection of the rights of those facing the death penalty*), zamieszczonego w: *Compendium of the United Nations Standards and Norms in Crime Prevention and Criminal Justice*, United Nations, New York 1992, s. 221.

zalecane przez Komitet Zapobiegania i Zwalczania Przystępczości, załączone do niniejszej rezolucji, uważając, że nie powinno się na nie powoływać dla odkładania lub przeciwdziałania zniesieniu kary śmierci;

4. wzywa VII Kongres poświęcony Zapobieganiu Przystępczości i Postępowaniu z Przystępcami, aby rozważył te gwarancje w celu stworzenia mechanizmu dla ich realizac'i w ramach punktu tymczasowego programu zatytułowanego „Formułowanie i stosowanie w wymiarze sprawiedliwości w sprawach karnych standardów i norm NZ”.

Przyjęta przez Radę Społeczno-Gospodarczą  
dnia 25 V 1984 r.

### ANEKS GWARANCJE ZABEZPIECZAJĄCE PRAWA OSÓB, KTÓRYM GROZI KARA ŚMIERCI

1. Orzekanie kary śmierci w krajach, które jej nie zniosły, ma być dopuszczalne wyłącznie za najpoważniejsze zbrodnie, przy czym należy rozumieć, że wśród tych zbrodni znajdowałyby się tylko popełnione umyślnie, powodujące śmierć lub inne niezmiernie poważne następstwa.

2. Orzekanie kary śmierci ma być dopuszczalne wyłącznie za zbrodnię zagrożoną tą karą przez prawo obowiązujące w chwili jej popełnienia, przy czym należy rozumieć, że jeśli już po dopuszczeniu się zbrodni wprowadzony zostanie przepis przewidujący za nią karę łagodniejszą, z przepisu tego sprawca zbrodni będzie mógł skorzystać.

3. Nie ma się skazywać na karę śmierci osoby będącej w chwili popełnienia przestępstwa w wieku poniżej 18 lat, ani wykonywać tej kary wobec kobiet w ciąży, matek niemowląt i osób dotkniętych chorobą psychiczną.

4. Orzekanie kary śmierci ma być dopuszczalne wyłącznie wówczas, gdy wina oskarżonego została ustalona na podstawie jasnych i przekonujących dowodów, nie pozostawiających możliwości alternatywnego wytłumaczenia zdarzeń.

5. Wykonanie kary śmierci ma być dopuszczalne wyłącznie po uprawomocnieniu się wyroku wydanego przez właściwy sąd po przeprowadzeniu postępowania, w którym przestrzegano wszelkich gwarancji bezstronnego procesu, co najmniej tych przewidzianych w art. 14 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, w tym również prawa każdego podejrzanego do korzystania z należytej pomocy prawnej w ciągu całego postępowania.

6. Każdy skazany na karę śmierci powinien mieć prawo do odwołania się do wyższego sądu; należy podjąć kroki, aby odwołanie takie stało się obligatoryjne.

7. Każdy skazany na karę śmierci powinien mieć prawo do ubiegania się o ułaskawienie lub zmianę wyroku; możliwość ułaskawienia lub zmiany wyroku powinna być zapewniona w każdym wypadku orzeczenia kary śmierci.

8. Kary śmierci nie należy wykonywać, gdy toczy się postępowanie apelacyjne, inne postępowanie odwoławcze, postępowanie o ułaskawienie lub o zmianę wyroku.

9. Jeśli dochodzi do wykonania kary śmierci, egzekucja ma powodować możliwie najmniejsze cierpienia.

**REZOLUCJA 1989/64 RADY SPOŁECZNO-GOSPODARCZEJ  
DOTYCZĄCA STOSOWANIA GWARANCJI ZABEZPIECZAJĄCYCH  
OCHRONĘ PRAW OSÓB, KTÓRYM GROZI KARA ŚMIERCI\***

Rada Społeczno-Gospodarcza,  
przypominając swą rezolucję 1984/50 z dnia 25 V 1984 r. aprobowującą gwarancje zapewniające prawa osób, którym grozi kara śmierci,  
przypominając również 15 rezolucję VII Kongresu NZ poświęconego Zapobieganiu Przystępczości i Postępowaniu z Przystępcami,  
przypominając ponadto część X swojej rezolucji 1986/10 z dnia 21 V 1986 r., w której Rada zwróciła się o zbadanie problemu kary śmierci i nowych ustaleń nauk penalnych w tej materii,

odnotowując raport Sekretarza Generalnego o stosowaniu gwarancji NZ zapewniających ochronę praw osób, którym grozi kara śmierci,

odnotowując z zadowoleniem, że duża liczba państw członkowskich poinformowała Sekretarza Generalnego o stosowaniu tych gwarancji i zgłosiła swoje uwagi,

odnotowując z aprobatą badania problemu kary śmierci i nowe ustalenia nauk penalnych w tej materii,

zaniepokojona trwaniem nadal praktyk sprzecznych z gwarancjami zapewniającymi prawa osób, którym grozi kara śmierci,

świadoma, że — jak to zostało stwierdzone w 15 rezolucji VII Kongresu — skuteczne stosowanie tych gwarancji wymaga dokonania stosownych zmian w ustawodawstwach krajowych oraz poprawy w rozpowszechnieniu tekstu tych gwarancji wśród wszystkich osób i organów, do których działań się odnoszą,

przeświadczona, że powinno się osiągnąć dalszy postęp w skuteczniejszym stosowaniu wspomnianych gwarancji na szczeblu krajowym, rozumiejąc, iż nie będzie się na nie powoływać dla odkładania lub przeciwdziałania zniesieniu kary śmierci,

uznając potrzebę gromadzenia w każdym regionie świata wszechstronnych i ścisłych informacji oraz przeprowadzenia dodatkowych badań nad stosowaniem wspomnianych gwarancji i nad samą karą śmierci,

1« zaleca, aby państwa członkowskie — tam, gdzie to może mieć zastosowanie — wprowadzały gwarancje i wzmacniały zabezpieczenia praw osób, którym grozi kara śmierci, przez:

(a) przyznawanie szczególnej ochrony osobom zagrożonym orzeczeniem kary śmierci, to jest udzielaniem im czasu i możliwości do przygotowania obrony, łącznie z korzystaniem z pomocy prawnej, w każdym stadium postępowania, przy czym ochrona ta powinna iść dalej niż w sprawach, w których kara ta nie grozi;

(b) ustanowienie we wszystkich sprawach, w których grozi kara śmierci, obli-

---

\* Podstawą tłumaczenia jest tekst dokumentu Rady Społeczno-Gospodarczej, przyjętego na 15 posiedzeniu plenarnym w dniu 24 V 1989 r. (1989/64. *Implementation of the safeguards guaranteeing protection of the rights of those facing the death penalty*), zamieszczony w: *Compendium of the United Nations Standards and Norms in Crime Prevention and Criminal Justice*, United Nations, New York 1992, s. 222.

gatoryjnej apelacji lub innego środka odwoławczego oraz postępowania o ułaskawienie lub darowanie kary;

(c) ustanowienie górnej granicy wieku, poniżej której nie można byłoby skazywać na karę śmierci lub ją wykonywać;

(d) wprowadzenie zakazu zarówno orzekania, jak i wykonania kary śmierci wobec osób upośledzonych umysłowo albo mających bardzo ograniczoną zdolność rozeznania;

2. zachęca państwa członkowskie do podejmowania badań nad stosowaniem kary śmierci we wszystkich regionach świata i do prowadzenia ich we współdziałaniu z wyspecjalizowanymi agendami, organizacjami nierządowymi, instytutami akademickimi i indywidualnymi specjalistami;

3. zachęca również państwa członkowskie do ułatwienia Sekretarzowi Generalnemu gromadzenia wszechstronnych, aktualnych i ścisłych danych o stosowaniu gwarancji i o samej karze śmierci;

4. zachęca ponadto państwa członkowskie, które jeszcze tego nie uczyniły, aby dokonały przeglądu własnego ustawodawstwa w celu ustalenia w jakim stopniu zawiera ono gwarancje zabezpieczające prawa osób, którym grozi kara śmierci, wskazywane w aneksie do rezolucji Rady 1984/50;

5. wzywa państwa członkowskie, aby publikowały, jeśli to możliwe corocznie, dane o każdym rodzaju przestępstwa zagrożonego karą śmierci, o skazanych na nią, liczbie objętych tymi skazaniami osób, liczbie egzekucji, liczbie osób oczekujących na wykonanie tej kary, liczbie zmienionych orzeczeń skazujących, uchylonych w postępowaniu odwoławczym oraz liczbie ułaskawień, a nadto, aby publikowały informacje o tym, w jakim stopniu wskazywane wyżej gwarancje stanowią część prawa krajowego;

6. zaleca, aby raport Sekretarza Generalnego dotyczący problemu kary śmierci, który ma być przedłożony Radzie w 1990 r. w wykonaniu jej rezolucji 1745 (LIV) z dnia 16 V 1973 r. obejmował zarówno kwestie stosowania gwarancji, jak i posługiwania się tą karą;

7. zwraca się do Sekretarza Generalnego, aby w wykonaniu części X rezolucji Rady 1986/10, ogłosił studium problemu kary śmierci i dotyczących jej nowych ustaleń nauk penalnych i przedstawił je, wraz z odpowiednią dokumentacją, VIII Kongresowi poświęconemu Zapobieganiu Przestępczości i Postępowaniu z Przestępcami.

Przyjęta przez Radę Społeczno-Gospodarczą  
dnia 24 V 1989 r.

## REZOLUCJA 1990/29 RADY SPOŁECZNO-GOSPODARCZEJ DOTYCZĄCA KARY ŚMIERCI\*

Rada Społeczno-Gospodarcza,  
przypominając swoje rezolucje: 1745 (LIV) z dnia 16 V 1973 r., 1930 (LVIII)  
z dnia 6 V 1975 r. 1984/50 z dnia 25 V 1984 r. oraz 1985/33 z dnia 29 V 1985 r.,  
przypominając rezolucje Zgromadzenia Ogólnego: 2857 (XXVI) z dnia 20 XII  
1971 r., 32/61 z dnia 8 XII 1977 r. oraz 39/118 z dnia 14 XII 1984 r.,  
zbadawszy czwarty, przygotowywany w odstępach 5-letnich, raport Sekretarza  
Generalnego dotyczący kary śmierci i znalazłszy w nim pewne niedokładności  
i omyłki, które potwierdzone zostały przez przedstawiciela Sekretarza Generalnego,  
świadoma, że jedynie 43 rządy odpowiedziały na przesłany im przez Sekretarza  
Generalnego kwestionariusz z prośbą o dostarczenie informacji do opracowania  
czwartego, przygotowywanego w odstępach 5-letnich, raportu,

1. wzywa państwa członkowskie do przedłożenia Sekretarzowi Generalnemu  
informacji potrzebnych do opracowania piątego, przygotowywanego w odstępach  
5-letnich, raportu dotyczącego kary śmierci;

2. odnotowuje fakt, że w okresie objętym raportem Sekretarza Generalnego  
niektóre kraje zniosły karę śmierci, inne przyjęły praktykę ograniczenia przestępstw  
zagrożonych tą karą lub poinformowały o jej nieorzekaniu, podczas gdy jeszcze inne  
zachowały karę śmierci;

3. zwraca się do Komitetu Zapobiegania i Zwalczania Przestępczości o dalsze  
poświęcanie uwagi problemowi kary śmierci;

4. zwraca się do Sekretarza Generalnego o przedłożenie Radzie w celu roz-  
ważenia przez nią na drugiej zwykłej sesji w 1990 r. poprawionej i uzupełnionej  
wersji czwartego, przygotowywanego w odstępach 5-letnich, raportu;

5. zwraca się również do Sekretarza Generalnego, aby opracowując piąty,  
przygotowywany w odstępach 5-letnich, raport, uwzględnił w nim wszystkie dostęp-  
ne dane, jak też prowadzone badania kryminologiczne, oraz zachęcił wyspec-  
jalizowane agendy oraz międzyrządowe i nierządowe organizacje do wypowiedzenia  
się o problemie kary śmierci.

Przyjęta przez Radę Społeczno-Gospodarczą  
dnia 24 V 1990 r.

---

\* Podstawą tłumaczenia jest tekst dokumentu Rady Społeczno-Gospodarczej przyjętego na 13 posiedzeniu plenarnym w dniu 24 V 1990 r. (1990/29. *Capital punishment*), zamieszczony w: *Compendium of the United Nations Standards and Norms in Crime Prevention and Criminal Justice*, United Nations, New York 1992, s. 223.

## REZOLUCJA 3452 (XXX) ZGROMADZENIA OGÓLNEGO O OCHRONIE PRZED TORTURAMI\*

Zgromadzenie Ogólne,

zważywszy, że zgodnie z proklamowanymi w Karcie Narodów Zjednoczonych zasadami, uznanie przyrodzonej godności, równości oraz niezbywalności praw należnych wszystkim członkom rodzaju ludzkiego, stanowi podwalinę wolności, sprawiedliwości i pokoju na świecie,

zważywszy, że prawa te wywodzą się z przyrodzonej godności istoty ludzkiej,

zważywszy także, iż Karta nakłada na państwa, w szczególności w art. 55,

obowiązek wspierania powszechnego szacunku i przestrzegania praw człowieka i podstawowych wolności,

biorąc także pod uwagę: art. 5 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka i art. 7 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, które stanowią, że nikt nie może być poddany torturom ani okrutnym, niehumanitarnym lub poniżającym sposobom postępowania lub karania,

przyjmuje Deklarację o Ochronie Wszystkich Ludzi przed Torturami i innymi Okrutnymi, Niehumanitarnymi i Poniżającymi Sposobami Postępowania i Karania, która załączona jest do niniejszej rezolucji, jako wskazanie dla wszystkich państw i organizmów efektywnie sprawujących władzę.

Przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne  
dnia 9 XII 1975 r.

### ANEKS

#### DEKLARACJA O OCHRONIE WSZYSTKICH LUDZI PRZED TORTURAMI I INNYMI OKRUTNYMI, NIEHUMANITARNYMI LUB PONIŻAJĄCYMI SPOSOBAMI POSTĘPOWANIA LUB KARANIA

#### Artykuł 1

1. W rozumieniu niniejszej deklaracji torturami jest każde działanie polegające na rozmyślnym zadawaniu komuś silnego bólu lub cierpienia, fizycznego lub psychicznego, dokonywane przez funkcjonariusza publicznego albo za jego podżuczeniem, w celu uzyskania od torturowanego lub osoby trzeciej informacji lub przyznania się, albo aby go ukarać za czyn popełniony, lub o popełnienie którego

\* Podstawą tłumaczenia jest tekst dokumentu Zgromadzenia Ogólnego NZ z jego 30 Sesji, przyjętego na 2433 posiedzeniu plenarnym w dniu 9 XII 1975 r. (*Declaration on the Protection of All Persons from Being Subjected to Torture and Other Cruel, Inhuman or Degrading Treatment or Punishment*), zamieszczony w: *Compendium of the United Nations Standards and Norms in Crime Prevention and Criminal Justice*, United Nations, New York 1992, s. 226—227.

jest podejrzany, względnie zastraszyć go lub inną osobę. Nie są torturami ból ani cierpienie, stanowiące nieodłączną lub przypadkową konsekwencję kary, zastosowanej legalnie i wykonywanej zgodnie ze Wzorcowymi Regulami Minimum Postępowania z Więźniami.

2. Tortury stanowią kwalifikowaną i zamierzoną postać okrutnego, nieludzkiego lub poniżającego sposobu postępowania z daną osobą lub jej karania.

## Artykuł 2

Każde zadawanie tortur, okrutne, nieludzkie lub poniżające postępowanie jest naruszeniem godności ludzkiej i zasługuje na potępienie jako sprzeciwiające się celom Karty Narodów Zjednoczonych i jako pogwałcenie praw człowieka i podstawowych wolności proklamowanych w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka.

## Artykuł 3

Żadne państwo nie może dozwalać lub tolerować tortur ani innego okrutnego, nieludzkiego lub poniżającego postępowania albo karania. Nie można powoływać się na szczególne okoliczności takie jak wojna albo zagrożenie wojną, wewnętrzna niestabilność polityczną lub jakikolwiek inny stan wyjątkowy, dla usprawiedliwienia tortur, innego okrutnego, nieludzkiego lub poniżającego postępowania albo karania.

## Artykuł 4

Każde państwo powinno, zgodnie z postanowieniami niniejszej Deklaracji, przedsięwziąć środki skutecznie zabezpieczające przed stosowaniem na jego terytorium tortur, innego okrutnego, nieludzkiego lub poniżającego postępowania albo karania.

## Artykuł 5

Szkolenie policji i służb porządkowych oraz innych funkcjonariuszy, którym mogą podlegać osoby pozbawione wolności, powinno obejmować pełen zakres informacji o zakazie poddawania torturom i innym okrutnym, nieludzkim lub poniżającym sposobom postępowania albo karania. Zakaz ten powinien być umieszczony na stosownym miejscu w ogólnych regułach lub regulaminach określających obowiązki i postępowanie osób, które mogłyby mieć do czynienia z pilnowaniem lub obchodzeniem się z pozbawionymi wolności.

## Artykuł 6

Dla zapobieżenia pojawianiu się wypadków poddawania torturom, innemu okrutnemu, nieludzkemu lub poniżającemu postępowaniu albo karaniu, każde państwo powinno systematycznie przeprowadzać na swym terytorium kontrolę sposobów i praktyki przesłuchiwania osób pozbawionych wolności oraz inspekcję miejsc tymczasowego aresztowania i pozbawienia wolności.

## Artykuł 7

t

Każde państwo powinno doprowadzić do tego, aby wszelki czyn polegający na zadawaniu tortur, określonych w art. 1, stał się przestępstwem przewidzianym w prawie karnym. To samo dotyczy czynów polegających na udziale w takim przestępstwie, pomocy do jego popełnienia, podżeganiu i usiłowaniu.

## Artykuł 8

Każdemu, kto utrzymuje, że poddany był torturom, innemu okrutnemu, nieludzkemu lub poniżającemu postępowaniu albo karaniu, przez funkcjonariusza publicznego lub za jego poduszczeniem, powinno służyć prawo do wniesienia skargi i do bezstronnego zbadania sprawy przez właściwą władzę państwową.

## Artykuł 9

Jeśli istnieją poważne podstawy do przypuszczenia, że dopuszczono się tortur, określonych w art. 1, właściwa władza państwowa powinna bezzwłocznie wsząć bezstronne dochodzenie, nawet jeśli nie wpłynęła formalna skarga.

## Artykuł 10

Jeśli dochodzenie prowadzone zgodnie z art. 8 lub art. 9 potwierdziło przypuszczenie, że dopuszczono się tortur, określonych w art. 1, powinno się — zgodnie z prawem krajowym — wsząć postępowanie karne przeciwko sprawcy lub sprawcom czynu. Jeśli zarzut dopuszczenia się innych form okrutnego, nieludzkiego lub poniżającego postępowania albo karania wydaje się uzasadniony, przeciwko sprawcy lub sprawcom powinno się wsząć karne, dyscyplinarne lub inne odpowiednie postępowanie.

## Artykuł 11

Jeśli udowodniono, że czyn polegający na torturowaniu, innym okrutnym, nieludzkim lub poniżającym postępowaniu albo karaniu został popełniony przez funkcjonariusza publicznego lub za jego poduszczeniem, ofierze należy przyznać — zgodnie z prawem krajowym — zadośćuczynienie i odszkodowanie.

## Artykuł 12

Nie można się powoływać w jakimkolwiek postępowaniu na zeznanie, co do którego stwierdzono, że zostało złożone pod wpływem tortur, innego okrutnego, nieludzkiego lub poniżającego postępowania jako na dowód świadczący przeciwko osobie, która zeznanie złożyła lub przeciwko innej osobie.

**REZOLUCJA 1989/65 RADY SPOŁECZNO-GOSPODARCZEJ  
DOTYCZĄCA SKUTECZNEGO ZAPOBIEGANIA I PROWADZENIA  
DOCHODZEŃ W ODNIESIENIU DO POZAPRAWNYCH, SAMOWOLNYCH  
I DORAŻNYCH EGZEKUCJI\***

Rada Społeczno-Gospodarcza,  
przypominając, że art. 3 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka proklamuje, iż każdy ma prawo do życia, wolności i bezpieczeństwa osobistego,

biorąc pod uwagę, że §1 art. 6 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych stwierdza, iż każdej istocie ludzkiej przysługuje przyrodzone prawo do życia, które powinno być prawnie chronione, i że nikt nie powinien być samowolnie pozbawiony życia,

biorąc również pod uwagę ogólny komentarz Komitetu Praw Człowieka dotyczący prawa do życia, w ujęciu sformułowanym w art. 6 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych,

podkreślając, że pozaprawne, samowolne i doraźne egzekucje naruszają prawa człowieka i podstawowe wolności proklamowane w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka,

pomna, że w 11 rezolucji dotyczącej pozaprawnych, samowolnych i doraźnych egzekucji, VII Kongres NZ poświęcony Zapobieganiu Przystępczości i Postępowaniu z Przestępcami wezwał wszystkie rządy do niezwłocznego i zdecydowanego wszczęcia dochodzeń w sprawach takich czynów, gdziekolwiek by zostały dokonane, i do ukarania osób ponoszących za nie odpowiedzialność, a także do podjęcia innych kroków niezbędnych do zapobieżenia takim praktykom,

pomna również, że w części VI swej rezolucji 1986/10 z dnia 21 V 1986 r., [Rada] zwróciła się do Komitetu Zapobiegania i Zwalczenia Przestępczości o rozważenie na swej 10 sesji sprawy pozaprawnych, samowolnych i doraźnych egzekucji z myślą o opracowaniu zasad skutecznego zapobiegania takim praktykom i przeprowadzania dotyczących ich dochodzeń,

przypominając, że Zgromadzenie w rezolucji 33/173 z dnia 20 XII 1978 r. wyraziło głębokie zaniepokojenie wiadomościami, pochodzącymi z różnych regionów świata, o zaginięciu ludzi w następstwie użycia siły lub zniewolenia, i wezwało rządy, aby — jeśli dojdą do nich takie wiadomości — podejmowały odpowiednie środki dla odnalezienia zaginionych osób oraz wszczynały dochodzenia, które będą prowadzone szybko i bezstronnie,

odnotowując z aprobatą wysiłki podejmowane przez organizacje nierządowe, aby opracować standardy takich dochodzeń,

podkreślając, że Zgromadzenie Ogólne w rezolucji 42/141 z dnia 7 XII 1987 r. raz jeszcze zdecydowanie potępiło powtarzające się w różnych regionach świata bardzo liczne doraźne i samowolne egzekucje, w tym także — pozaprawne,

---

\* Podstawą, tłumaczenia jest tekst dokumentu Rady Społeczno-Gospodarczej, przyjętego na 15 posiedzeniu plenarnym w dniu 24 V 1989 r., (1989/65. *Effective prevention and investigation of extra-legal, arbitrary and summary executions*), zamieszczony w: *Compendium of the United Nations Standards and Norms in Crime Prevention and Criminal Justice, United Nations, New York 1992*, s. 228 229.

zauważając, że w tej samej rezolucji Zgromadzenie Ogólne uznało, iż dla podejmowania starań o położenie kresu doraźnym i samowolnym egzekucjom, niezbędne jest nawiązanie bliższej współpracy Ośrodka Praw Człowieka z Oddziałem Zapobiegania Przepięczności i Wymiaru Sprawiedliwosci Ośrodka Sekretariatu do Spraw Rozwoju Społecznego oraz z Komitetem Zapobiegania i Zwalczenia Przepięczności,

świadome, że skuteczne zapobieganie i prowadzenie dochodzeń dotyczących pozaprawnych, arbitralnych i doraźnych egzekucji, wymaga zapewnienia odpowiednich środków finansowych i rzeczowych,

1. zaleca, aby Zasady Skutecznego Zapobiegania Pozaprawnym, Samowolnym i Doraźnym Egzekucjom i Prowadzenia Dochodzeń w tych Sprawach, załączone do niniejszej rezolucji, były brane pod uwagę i przestrzegane przez rządy — w ramach krajowego ustawodawstwa i praktyki — i aby na Zasady te zwrócić uwagę funkcjonariuszom aparatu ścigania i pracownikom wymiaru sprawiedliwosci, wojskowym, prawnikom, członkom państwowych ciał ustawodawczych i wykonawczych oraz opinii publicznej;

2. zwraca się do Komitetu Zapobiegania i Zwalczenia Przepięczności, aby sformułowane wyżej zalecenia pozostawały stale w polu jego uwagi, i aby miał na względzie różnorodność warunków społeczno-ekonomicznych, politycznych i kulturowych, w ramach których dokonywane są pozaprawne, samowolne i doraźne egzekucje;

3. wzywa państwa członkowskie, które jeszcze nie ratyfikowały lub nie przystąpiły do umów międzynarodowych zakazujących pozaprawnych, samowolnych i doraźnych egzekucji, a w tym Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, Protokołu Opcyjnego do Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych oraz Konwencji Przeciwko Torturom i Innym Okrutnym, Nieludzkim i Poniżającym Sposobom Postępowania i Karania, aby stały się stronami tych umów;

4. zwraca się do Sekretarza Generalnego, aby włączył Zasady do publikacji NZ zatytułowanej Prawa Człowieka: Zbiór Dokumentów Międzynarodowych;

5. zwraca się do regionalnych i międzyregionalnych instytutów NZ zapobiegania przepięczności i postępowania z przepięczcami, aby w swoich badaniach i programach szkoleniowych poświęcały specjalną uwagę Zasadom, Międzynarodowemu Paktowi Praw Obywatelskich i Politycznych, przepisom Konwencji Przeciwko Torturom i Innym Okrutnym, Nieludzkim lub Poniżającym Sposobom Postępowania i Karania, Kodeksowi Postępowania Funkcjonariuszy Porządku Prawnego, Deklaracji Podstawowych Zasad Sprawiedliwosci dla Ofiar Przepięczstw i Nadużyć Władzy oraz innym międzynarodowym dokumentom mającym znaczenie dla sprawy pozaprawnych, arbitralnych i doraźnych egzekucji.

Przyjęta przez Radę Społeczno-Gospodarczą  
dnia 24 V 1989 r.

**ANEKS**  
**ZASADY SKUTECZNEGO ZAPOBIEGANIA POZAPRAWNYM, SAMOWOL-**  
**NYM I DORAŻNYM EGZEKUCJOM I PROWADZENIA DOCHODZEŃ**  
**W TYCH SPRAWACH**

**Zapobieganie**

1. Rządy powinny wprowadzić do ustawodawstwa krajowego zakaz wszelkich pozaprawnych, samowolnych i doraźnych egzekucji i spowodować, aby egzekucje takie uznane zostały za przestępstwa zagrożone karami stosownymi do ich wagi. Wyjątkowe okoliczności, takie jak wojna albo zagrożenie wojną, wewnętrzna niestabilność polityczna lub jakiegokolwiek inny stan wyjątkowy, nie mogą być powoływane jako usprawiedliwienie takich egzekucji. Nie powinny być one dokonywane w żadnych okolicznościach, w tym także w trakcie wewnętrznych konfliktów zbrojnych, nadmiernego lub bezprawnego używania siły przez funkcjonariuszy publicznych lub inne osoby działające w imieniu władz, albo z poduszczenia takich osób, za ich zgodą lub przyzwoleniem, oraz w sytuacjach, w których następują wypadki śmiertelne w zakładach karnych. Niniejszy zakaz powinien mieć pierwszeństwo przed zarządzeniami władz państwowych.

2. W celu zapobiegania pozaprawnym, samowolnym i doraźnym egzekucjom, rządy powinny zapewnić jasną hierarchię podległości i ścisłą kontrolę nad wszystkimi funkcjonariuszami odpowiedzialnymi za zatrzymanie, tymczasowe aresztowanie i uwięzienie, a także nad funkcjonariuszami uprawnionymi do używania siły i broni.

3. Rządy powinny zakazać wydawania przez wyższych funkcjonariuszy i władze publiczne rozkazów upoważniających lub nakłaniających do dokonania pozaprawnych, samowolnych lub doraźnych egzekucji. Wszyscy powinni mieć prawo i obowiązek odmowy wykonania takich rozkazów. Szkolenie funkcjonariuszy organów ścigania powinno kłaść nacisk na powyższy przepis.

4. Osobom zagrożonym pozaprawnymi, samowolnymi lub doraźnymi egzekucjami, w tym osobom, którym inni grożą śmiercią, powinno się zapewnić skuteczną ochronę środkami sądowymi lub innymi.

5. Nikt nie ma być wbrew swej woli odesłany lub podlegać ekstradycji do kraju, co do którego istnieją poważne podstawy do przypuszczania, że dana osoba może się tam stać ofiarą pozaprawnej, samowolnej lub doraźnej egzekucji.

6. Rządy powinny spowodować, żeby osoby pozbawione wolności były przetrzymywane w urzędowo przeznaczonych do tego miejscach i aby informacje o ich pozbawieniu wolności i o tym, gdzie się znajdują, jak również o ich przenoszeniu, przekazywane były niezwłocznie ich rodzinom, adwokatom i innym osobom obdarzonym przez nie zaufaniem.

7. Mający odpowiednie kwalifikacje inspektorzy, w tym personel medyczny lub przedstawiciele innej niezależnej władzy, powinni dokonywać regularnych inspekcji miejsc, w których przebywają pozbawieni wolności i przeprowadzać takie inspekcje z własnej inicjatywy w nie zapowiedzianym czasie — z pełną gwarancją niezależności w wykonywaniu ich funkcji. Inspektorzy powinni mieć nieskrępowany dostęp do wszystkich osób przebywających w takich miejscach oraz do wszystkich akt dotyczących tych osób.

8. Rządy powinny dokładać wszelkich starań, aby zapobiec pozaprawnym samowolnym i doraźnym egzekucjom; powinny uciekać się do wstawiennictwa

drogami dyplomatycznymi, ułatwiać docieranie skarg do organów międzyrządowych i sądowych oraz publicznie oskarżać. Dla prowadzenia dochodzeń w wypadku otrzymania informacji o takich egzekucjach i dla położenia kresu tego rodzaju praktykom, należy stosować mechanizmy [porozumień] międzyrządowych. Rządy, w tym również krajów, co do których istnieją podejrzenia, że na ich terenie mają miejsce pozaprawne, samowolne i doraźne egzekucje, powinny brać pełny udział w międzynarodowych dochodzeniach w tych sprawach.

## Dochodzenia

9. We wszystkich wypadkach, w których zachodzi podejrzenie pozaprawnych, samowolnych i doraźnych egzekucji, jak również w wypadkach skarg — pochodzących od rodzin lub z innych wiarygodnych źródeł — dotyczących zgonów, co do których można przypuszczać, że nie są następstwem przyczyn naturalnych, należy bezzwłocznie przeprowadzać staranne i bezstronne dochodzenie. Rządy powinny utrzymywać urzędy dochodzeniowe i mieć ustalone tryby postępowania w takich wypadkach. Celem dochodzenia powinno być ustalenie przyczyn, okoliczności i czasu zgonu, osoby odpowiedzialnej za jego spowodowanie, schematów postępowania i praktyk, które doprowadziły do danego wypadku śmierci. W toku dochodzenia powinna być wykonana sekcja, zebranie i poddanie analizie wszystkich śladów i dowodów utrwalonych na piśmie oraz odebranie zeznań od świadków. Dochodzenie powinno zmierzać do odróżnienia wypadków śmierci naturalnej, przypadkowej i samobójczej od zabójstw.

10. Władza dochodząca powinna mieć prawo uzyskiwania wszelkich potrzebnych jej informacji. Osoby przeprowadzające dochodzenie powinny rozporządzać wszelkimi środkami materialnymi i technicznymi, niezbędnymi do jego skutecznego przeprowadzenia. Powinny też mieć prawo wzywania i przesłuchiwania funkcjonariuszy podejrzanych o związek z takimi egzekucjami. To samo ma się stosować do wszystkich świadków. W tym celu prowadzący dochodzenie powinni mieć prawo wzywania świadków, również spośród funkcjonariuszy i domagania się przedstawienia dowodów.

11. W wypadkach, w których ustalone procedury prowadzenia dochodzeń są niedostateczne ze względu na brak przygotowania fachowego lub bezstronności [prowadzących je osób], z uwagi na wagę spraw, na ewidentnie występujące systematyczne nadużycia oraz w wypadkach skarg na te wady [postępowania] pochodzące od rodzin ofiar, a także z innych poważnych powodów, rządy powinny prowadzić dochodzenia za pośrednictwem niezależnej komisji śledczej. Przy doborze członków komisji powinno się kierować uznana bezstronnością, fachowością i niezależnością powoływanych do niej osób. Członkowie komisji mają być niezależni, w szczególności od jakiejkolwiek instytucji, organu lub osoby mogącej stać się przedmiotem dochodzenia. Komisja powinna być upoważniona do uzyskiwania wszelkich informacji potrzebnych jej do prowadzenia dochodzenia i powinna je prowadzić zgodnie ze wskazaniem płynącymi z niniejszych Zasad.

12. Ciałem zmarłej osoby nie wolno dysponować zanim lekarz, w miarę możliwości specjalista w dziedzinie medycyny sądowej, nie przeprowadzi w sposób właściwy sekcji. Dokonujący sekcji powinien mieć prawo dostępu do wszelkich materiałów dochodzenia, do miejsca znalezienia zwłok oraz do miejsca, w którym przypuszczalnie nastąpił zgon. Jeśli zwłoki zostały pogrzebane, a następnie okaże się potrzeba przeprowadzenia dochodzenia, niezwłocznie powinno się fachowo dokonać

ekshumacji w celu przeprowadzenia sekcji. Jeśli zachował się tylko szkielet, powinno się go ostrożnie wydobyć i poddać badaniu zgodnie z wymaganiami antropologicznymi.

13. Ciało osoby nieżyjącej powinno pozostawać do dyspozycji przeprowadzających sekcję przez czas wystarczający do gruntownego wykonania badania. Sekcja powinna zmierzać co najmniej do stwierdzenia tożsamości zmarłego, przyczyny oraz okoliczności śmierci i sposobu jej zadania. Powinno się również dążyć, jeśli to możliwe, do ustalenia czasu i miejsca zgonu. Dla udokumentowania wyników dochodzenia, do protokołu sekcji należy załączyć szczegółowe barwne fotografie zmarłego. W protokole sekcji muszą być opisane wszystkie uszkodzenia ciała i zranienia zmarłego, w tym także wszystkie te, które świadczyć by mogły o zadawaniu tortur.

14. Dla zapewnienia obiektywności wyników, przeprowadzający sekcję muszą mieć możliwość działania bezstronnego i niezależnego od osób, organizacji i instytucji, które mogłyby być zamieszane [w sprawę].

15. Składający skargi, świadkowie, osoby prowadzące dochodzenie i ich rodziny powinny być otoczone ochroną przed przemocą, groźbą jej zastosowania i innymi sposobami zastraszenia. Osoby, które mogłyby być zamieszane w pozaprawne, samowolne lub doraźne egzekucje, powinny być odsunięte od wszelkich funkcji umożliwiających kontrolę lub dających władzę, bezpośrednią lub pośrednią, nad składającymi skargi, świadkami i ich rodzinami, jak również nad prowadzącymi dochodzenia.

16. Rodzina zmarłego i jej prawni pełnomocnicy powinni być powiadamiani o wszystkich przesłuchaniach i móc wziąć w nich udział, jak również otrzymywać informacje mające znaczenie dla prowadzonego dochodzenia i móc przedstawiać dowody. Rodzina zmarłego powinna mieć prawo domagania się, aby w sekcji uczestniczył reprezentujący ją lekarz lub inna kwalifikowana osoba. Jeśli tożsamość zmarłego została ustalona, powinno się ogłosić informację o jego śmierci i niezwłocznie powiadomić o tym jego rodzinę lub krewnych. Po przeprowadzeniu dochodzenia ciało zmarłego należy im wydać.

17. W rozsądnym terminie powinien być sporządzony pisemny raport zawierający informacje o ustaleniach poczynionych w toku dochodzenia i o zastosowanych sposobach dojścia do nich. Raport ten powinien być niezwłocznie opublikowany i powinien ujmować zakres badań, sposób i metody zbierania i oceny dowodów oraz konkluzje i zalecenia oparte na ustaleniach faktycznych i mających zastosowanie przepisów prawa. Raport powinien ponadto zawierać szczegółowy opis zdarzeń, które — jak ustalono — miały miejsce, i dowody, na których oparto konkluzje raportu oraz wykaz nazwisk przesłuchanych świadków, z wyjątkiem tych, których — dla ich własnej ochrony — nie ujawniono. Władze rządowe powinny, w rozsądnym terminie, bądź odpowiedzieć na raport o dochodzeniu, bądź wskazać środki, które zostaną w jego następstwie podjęte.

### Środki prawne

18. Rządy powinny sprawić, aby osoby, co do których ustalono, że brały udział w dokonanych na terenach podległych tym rządów pozaprawnych, samowolnych lub doraźnych egzekucjach, zostały pociągnięte do odpowiedzialności. Rządy powinny doprowadzić do postawienia tych osób przed sądem lub współdziałać przy ich ekstradycji do krajów, które wyraziły gotowość objęcia ich swoją jurysdykcją.

Zasada ta powinna być stosowana bez względu na to gdzie znajdują się sprawcy lub ofiary, ich obywatelstwo i miejsce popełnienia przestępstwa.

19. Niezależnie od zasady wyrażonej w punkcie 3, nie można powoływać się na rozkaz przełożonego jako na okoliczność usprawiedliwiającą dokonywanie pozaprawnych, samowolnych lub doraźnych egzekucji. Zwierzchnicy, funkcjonariusze i inni przedstawiciele władz mogą być pociągnięci do odpowiedzialności za czyny popełnione przez podległe im osoby, jeśli rozsądnie rzecz ujmując mieli możliwość zapobieżenia tym czynom. W żadnym wypadku, w tym również w sytuacji wojny, oblężenia albo innego stanu wyjątkowego, nie można udzielić generalnego immunitetu od ścigania karnego jakiejkolwiek osobie, której zarzuca się udział w pozaprawnych, samowolnych lub doraźnych egzekucjach.

20. Rodziny i osoby pozostające na utrzymaniu ofiar egzekucji pozaprawnych, samowolnych i doraźnych powinny być uprawnione do sprawiedliwego i odpowiedniego odszkodowania przyznanego w rozsądnym czasie.

**ZALECENIE NR R (92) 17  
KOMITETU MINISTRÓW [RADY EUROPY] DLA PAŃSTW  
CZŁONKOWSKICH W SPRAWIE SPÓJNOŚCI ORZĘKANIA KARNEGO\*  
(przyjęte przez Komitet Ministrów w dniu 19 X 1992 r. na 482-gim posiedzeniu  
zastępców ministrów)**

Komitet Ministrów na mocy art. 15 b Statutu Rady Europy,  
przypominając, że celem Rady Europy jest dążenie do większej jedności jej  
członków;

zważywszy, że zgodnie z jedną z podstawowych zasad sprawiedliwości, podobne  
sprawy powinny być traktowane podobnie;

zważywszy, że w państwach członkowskich występuje w coraz większym stopniu  
świadomość pojawiania się czasem nieusprawiedliwionych rozbieżności w orzekaniu  
karnym na różnych szczeblach;

zważywszy, że [ta] nieusprawiedliwiona rozbieżność i poczucie niesprawiedliwości  
mogą doprowadzić do zdyskredytowania wymiaru sprawiedliwości w sprawach  
karnych;

biorąc pod uwagę art. 3, 5 i 6 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka  
i Podstawowych Wolności oraz podstawowe zasady niezależności sądów i niezawis-  
łości sędziów;

mając na uwadze, że wyrok sądowy zawsze musi się opierać na okolicznościach  
konkretnej sprawy i na osobistej sytuacji przestępcy;

zważywszy, że spójność orzekania karnego nie powinna prowadzić do surowych  
wyroków;

przypominając wnioski 8-mego Kolokwium Kryminologicznego w Strasburgu  
w 1987 r.

zaleca, aby rządy państw członkowskich, respektując ich zasady konstytucyjne  
i tradycje prawne, a w szczególności niezależność sądów i niezawisłość sędziów,  
zapewniły poparcie dla reguł i rekomendacji zawartych w Załączniku do niniejszego  
Zalecenia, po to, aby unikać nieusprawiedliwionych rozbieżności w orzekaniu  
karnym.

---

\* *Recommendation No. R (92) 17 of the Committee of Ministers to member states concerning consistency in sentencing.* Podstawą tłumaczenia jest wydanie tekstu *Zalecenia i Wyjaśniającego Memorandum* opublikowane jako osobna broszura: *Consistency in sentencing, Recommendation No. R (92) 17, Council of Europe Press 1993.* Tłumaczył Jerzy Jasiński. Tłumaczenie skontrolował i wprowadził poprawki Krzysztof Poklewski-Koziełł.

## A. Racje orzekania karnego

1. Ustawodawca albo inne właściwe władze, którym pozwalają na to zasady konstytucyjne i tradycje prawne, powinny dążyć do określenia racji orzekania karnego.

2. Tam, gdzie jest to potrzebne, w szczególności gdy różne racje orzekania karnego mogą pozostawać ze sobą w sprzeczności, wskazać należy na sposoby ustalania ewentualnych priorytetów przy odwoływaniu się do nich.

3. Tam gdzie jest to możliwe, w szczególności w odniesieniu do pewnych kategorii przestępstw lub przestępców, należy określić rację priorytetową.

4. Tam gdzie racje dla orzekania karnego zostały określone, należy unikać pojawienia się dysproporcji między ciężkością przestępstwa i orzeczoną sankcją.

5. Należy dokonywać okresowych przeglądów racji orzekania karnego. Należy popierać i zachęcać do ustalenia jednolitych racji i priorytetów na szczeblu europejskim. Dla uniknięcia zbytnej surowości, praktyka orzekania karnego powinna być poddawana krytycznej ocenie.

6. Racje orzekania karnego powinny być zgodne z nowoczesnymi i humanitarnymi [tendencjami] polityki karnej, wyrażającymi się w szczególności w ograniczeniu orzekania kary pozbawienia wolności, rozszerzaniu stosowania środków i kar odbywanych w społeczności lokalnej, w prowadzeniu polityki dekryminalizacyjnej, w stosowaniu postępowań alternatywnych takich jak mediacja, oraz w zapewnianiu odszkodowania ofiarom.

7. W orzekaniu karnym nie powinno się czynić żadnych różnic ze względu na rasę, kolor skóry, płeć, narodowość, wyznanie, pozycję społeczną lub przekonania polityczne przestępcy lub ofiary. Takie czynniki, jak bezrobocie, warunki społeczne lub kulturowe przestępcy, nie powinny wpływać na orzekanie karne w sposób go dyskryminujący.

8. Wnioskując lub wydając wyrok należy brać pod uwagę jego prawdopodobne oddziaływanie na konkretnego przestępcę, tak aby uniknąć wyrządzenia mu nadmiernej dolegliwości i utrudnienia jego ewentualnej resocjalizacji.

9. Należy unikać zwłoki w wymierzaniu sprawiedliwości w sprawach karnych; jeśli nieuzasadniona zwłoka jednak nastąpiła, i to nie z winy oskarżonego ani z samej natury sprawy, powinna być brana pod uwagę przed wydaniem orzeczenia karnego.

## B. Struktura kar

1. Należy dokonać przeglądu górnych granic kar grożących za poszczególne przestępstwa, i gdzie one istnieją — także ich dolnych granic, tak aby tworzyły one spójny system odzwierciedlający ciężkość rozmaitych rodzajów przestępstw.

2. Rozpiętość dopuszczalnych skazań za dane przestępstwo nie powinna być tak szeroka, żeby pozbawiała sąd wyraźnej wskazówki co do ciężkości tego przestępstwa. Państwa powinny więc rozważyć pogrupowanie przestępstw stosownie do ich ciężkości, jednak pod warunkiem, że dolne granice kar — tam gdzie prawo je przewiduje — nie uniemożliwiają sądowi uwzględnienia szczególnych okoliczności danej sprawy.

3. a. Należy rozważyć — tam gdzie jest to zgodne z konstytucją i tradycjami

systemu prawnego — przyjęcie pewnych dalszych rozwiązań zmierzających do zapewnienia spójności orzekania karnego.

b. W praktyce stosowane są dwa takie rozwiązania: „ukierunkowywanie orzekania karnego” i „punkty wyjściowe”.

c. Ukierunkowywanie orzekania karnego polega na określaniu przedziałów sankcji dla różnych postaci przestępstwa w zależności od istnienia lub braku rozmaitych okoliczności obciążających lub łagodzących, przy pozostawieniu sądowi swobody wyjścia poza te przedziały.

d. Punkty wyjściowe określają podstawowe orzeczenia karne dla różnych postaci przestępstw, przy czym sąd podwyższa lub obniża sankcję tak, aby odzwierciedlała okoliczności obciążające lub łagodzące [sprawy].

4. a. Należy rozważyć wprowadzenie jakiejś formy ukierunkowywania orzekania karnego lub punktów wyjściowych jako ważnego kroku w kierunku zapewnienia spójności w orzekaniu, w szczególności za przestępstwa popełniane często lub mniejszej wagi, albo za przestępstwa z innych względów nadające się do tego.

b. Tam gdzie jest to zgodne z konstytucją i tradycjami systemu prawnego, można posłużyć się m.in. jednym lub wieloma środkami mającymi służyć realizowaniu ukierunkowywania orzekania karnego lub punktów wyjściowych. Wchodzą tu w grę: (1) ustawodawstwo, (2) kierunkowe orzeczenia wyższych sądów, (3) powołanie niezależnej komisji, (4) okólnik ministerialny, (5) wytyczne dla oskarżycieli.

5. a. Orzeczenie pozbawienia wolności powinno być traktowane jako ostateczność i z tego powodu stosowane tylko wówczas, gdy — również ze względu na inne istotne okoliczności — ciężkość przestępstwa sprawia, że każda inna kara byłaby oczywiście nieodpowiednia. Wówczas gdy pozbawienie wolności, jest na takiej podstawie uznane za właściwe, nie powinno być wymierzane na czas dłuższy niż to jest stosowne wobec ciężkości przestępstwa [przestępstw], za które sprawcę skazano. Należy sprecyzować kryteria ustalania okoliczności decydujących o uznaniu przestępstwa za szczególnie poważne. Tam gdzie to możliwe należy sprecyzować negatywne kryteria, tj. wyłączające stosowanie pozbawienia wolności, w szczególności w sprawach [o przestępstwa], które spowodowały niewielkie straty materialne.

b. Rozwijając [zasady zawarte w] punkcie a, należy rozważyć wprowadzenie prawnych ograniczeń orzekania pozbawienia wolności, w szczególności na krótkie okresy.

c. W celu zachęcenia do stosowania kar i środków nie połączonych z pozbawieniem wolności, zwłaszcza gdy są ustanawiane nowe przepisy prawa, ustawodawca powinien rozważyć wskazanie którejs kary lub środka nie połączonego z pozbawieniem wolności jako stanowiącego alternatywną sankcję za przestępstwo określonego rodzaju.

6. Należy rozważyć pogrupowanie istniejących kar i środków nie połączonych z pozbawieniem wolności ze względu na ich surowość, biorąc pod uwagę nie tylko różne rodzaje sankcji (np. wyrok z zawieszeniem, grzywna), ale także różny stopień ich surowości (np. wysokie i niskie grzywny, krótkoterminowe i długoterminowe świadczenie pracy na rzecz społeczeństwa). Takie pogrupowanie umożliwi sądowi wybranie — za ewentualną zgodą przestępcy — sankcji odpowiedniej dla niego i uwzględniającej także względną ciężkość przestępstwa.

7. Jeśli przestępca uchylił się od spełniania warunków określonych w orzeczeniu środka nie połączonego z pozbawieniem wolności (przy czym to uchylanie się nie polega na ponownym popełnieniu przestępstwa), nie powinien być kierowany do

zakładu karnego, chyba że sąd uzna, iż wszystkie inne przewidziane prawem sposoby postępowania były już stosowane lub byłyby nieodpowiednie, a przestępca miał możliwość zastosowania się do owych warunków.

W odniesieniu do grzywnien:

a) należy przyjąć jako zasadę, że każda grzywna powinna pozostawać w granicach możliwości majątkowych przestępcy, na którego ją nałożono;

b) należy w miarę możliwości unikać wobec niewypłacalnego skazanego zastępczej kary pozbawienia wolności, mając na względzie fakt, że przestępstwo, za które skazano sprawcę uznano za zbyt mało poważne, aby karać za nie uwięzieniem, lub że z innych powodów uwięzienie uznano za nieodpowiednie;

c) państwa powinny w pilnym trybie zbadać środki egzekwowania grzywnien bez uciekania się do pozbawiania wolności [skazanego], w tym zawieszenie jej uiszczenia i zmianę orzeczenia.

8. Istotne znaczenie ma zapewnienie, aby w państwach, w których istnieje kara pozbawienia wolności z zawieszeniem, zarządzenie jej wykonania — w związku z niestosowaniem się przestępcy do warunków zawieszenia — następowało na mocy decyzji sądu, która dopuszcza pewien zakres swobodnego uznania w tym sensie, że daje możliwość nakazania pełnego wykonania nałożonej kary lub wykonania częściowego, albo inne możliwości.

### C. Okoliczności obciążające i łagodzące

1. Okoliczności brane pod uwagę przy zaostrzaniu lub łagodzeniu orzeczenia powinny być w zgodzie z przyjętymi racjami orzekania karnego.

2. Główne okoliczności obciążające i łagodzące powinny być jasno ujęte w przepisach prawa lub w praktyce sądowej. Tam gdzie to możliwe, w przepisach prawa lub w praktyce, należy się starać o sprecyzowanie, jakie okoliczności nie powinny być brane pod uwagę w stosunku do pewnych przestępstw.

3. Podstawa faktyczna wyroku powinna być zawsze należycie udowodniona. Jeżeli sąd chce wziąć pod uwagę jako okoliczność obciążającą coś, co nie należy do istoty czynu przestępnego, powinien nabrać przekonania, że zostało to wykazane poza rozsądną wątpliwość, a przed odmową wzięcia pod uwagę jakiejś okoliczności jako łagodzącej, sąd powinien nabrać przekonania, że ona nie istnieje.

### D. Poprzednie skazania

1. W żadnym stadium postępowania karnego poprzednie skazania nie powinny być mechanicznie traktowane jako przemawiające przeciwko oskarżonemu.

2. Chociaż branie pod uwagę poprzednich skazań przestępcy może znajdować uzasadnienie w przyjętych racjach orzekania karnego, orzeczenie powinno pozostawać w proporcji do ciężkości rozpatrywanego przestępstwa (przestępstw).

3. Wpływ poprzednich skazań powinien zależeć od ich szczególnych cech. I tak powinny one mieć ograniczone znaczenie albo nie mieć go wcale wówczas gdy:

a) rozpatrywane przestępstwo poprzedził znaczny okres wolny od popełnienia przestępstw, albo

b) rozpatrywane przestępstwo jest nieznaczne lub poprzednie przestępstwa były nieznaczne, albo

c) przestępca jest jeszcze młody.

4. Powinna istnieć jednolita polityka co do znaczenia nadawanego umorzeniom

postępowania, wyrokom wydanym za granicą, skazaniom objętym amnestią, ułaskawieniem i przedawnieniem.

5. Jeśli przestępcę skazuje się na karę za więcej niż jedno przestępstwo, stopień surowości tej kary lub połączenia orzeczonych kar, powinien w pewnym stopniu uwzględniać wielość przestępstw, ale także pozostawać w proporcji do ciężkości wszystkich rozpatrywanych przestępstw.

#### E. Podawanie uzasadnienia skazania

1. Generalnie, sądy powinny podawać konkretne uzasadnienie skazania. Zwłaszcza w wypadkach orzeczenia pozbawienia wolności, szczególne uzasadnienie [takiej decyzji] powinno być podane. Tam gdzie istnieje ukierunkowywanie orzekania karnego lub punkty wyjściowe, zaleca się, aby sądy uzasadniały orzeczenie wykraczające poza wyznaczone przedziały sankcji.

2. Przez „uzasadnienie” rozumie się podanie względów, które odnoszą wydane orzeczenie do przedziałów sankcji zwykle orzekanych za przestępstwo danego rodzaju i do przyjętych racji orzekania karnego.

#### F. Zakaz reformationis in peius

1. We wszystkich przypadkach gdy wyłącznie oskarżony wnosi środek odwoławczy należy stosować zasadę zakazu reformationis in peius.

2. W państwach, w których środki odwoławcze istnieją, prawo oskarżycieli publicznych do dodatkowego odwołania się nie powinno być używane dla odwołania oskarżonych od wnoszenia środków odwoławczych i do podważania tą drogą zasady zakazu reformationis in peius.

#### G. Okres tymczasowego aresztowania

Okres tymczasowego aresztowania i aresztu międzyinstancyjnego powinien być z zasady zaliczany na poczet kary. Powinno się przyjąć jednolity sposób postępowania w stosunku do odbytego za granicą okresu tymczasowego aresztowania.

#### H. Rola oskarżyciela publicznego

Polityka orzekania karnego i kształcenie oskarżycieli publicznych powinno doprowadzić do ich przyczyniania się do ogólnej spójności tego orzekania.

#### I. Analizy orzekania karnego i dostarczanie informacji

1. Należy poczynić kroki, aby zapewnić sędziom i opinii publicznej regularne otrzymywanie informacji o ogólnym funkcjonowaniu systemu wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych, a w szczególności o praktyce orzekania karnego.

2. W ramach udzielania poparcia spójności orzekania karnego należy umożliwić sędziom i innym osobom uczestniczącym w postępowaniu regularne uczestniczenie w seminariach i konferencjach dotyczących tego zagadnienia.

## J. Statystyka i badania

1. Należy utworzyć urzędową statystykę dotyczącą orzekania karnego. Zawarte w niej dane powinny być gromadzone i prezentowane w sposób informujący sędziów w szczególności o surowości [łagodności] środków i kar, dającej się ująć w postaci liczbowej (np. za prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości, za kradzieże sklepowe).

2. Dane statystyczne powinny być tak zbierane, aby dostarczały dostatecznie wielu szczegółów (np. w postaci łączenia określonych kar z określonymi typami przestępstw), potrzebnych do mierzenia i przeciwdziałania niespójności w orzekaniu karnym.

3. Badania powinny być przeprowadzane regularnie, w celu dokładnego dokonywania pomiaru różnorodności w orzekaniu karnym w odniesieniu do przestępstw, za które poniesiono karę, do osób skazanych i do zastosowanych procedur. W badaniach tych powinno się poświęcić specjalną uwagę następstwom reformowania orzekania karnego.

4. Badaniu ilościowemu i jakościowemu powinien być poddany proces podejmowania decyzji, aby ustalać jak sądy dochodzą do swoich rozstrzygnięć i jaki ewentualnie wpływ wywierają na nie pewne czynniki zewnętrzne (prasa, postawy społeczeństwa, sytuacja lokalna, itd.).

5. Najlepiej byłoby, aby przedmiotem badania stało się orzekanie karne w najszerszym procesowym kontekście wszelkich decyzji podejmowanych w toku postępowania karnego (np. w dochodzeniu, w stadium przygotowania aktu oskarżenia, w odniesieniu do wniosków oskarżonego i w okresie wykonania orzeczenia).

## K. Współpraca europejska w wymianie informacji dotyczących orzekania karnego

1. Państwa powinny rozważyć stworzenie metody stałej wymiany informacji o tendencjach i nowych rozwiązaniach dotyczących orzekania karnego, występujących w przepisach prawa, polityce i praktyce. Miałyby to na celu rozszerzanie wiedzy o praktyce karania w innych państwach europejskich i informowanie państw o możliwych sposobach zwiększania spójności w orzekaniu karnym.

2. W tym też celu państwa powinny zachęcać do utworzenia regularnie ukazującego się europejskiego biuletynu poświęconego orzekaniu karnemu, wydawanego przez odpowiednie instytucje i rozpowszechnianego wśród sędziów i innych zainteresowanych osób w powiększającej się Europie. Państwa powinny też rozważyć, w jakim stopniu pożądane byłoby dla pogłębienia świadomości o wspólnych problemach i możliwym ich rozwiązywaniu, stworzenie specjalnego forum dla spotkań sędziów i innych osób uczestniczących w wymierzaniu sprawiedliwości w sprawach karnych w państwach członkowskich.

## WYJAŚNIAJĄCE MEMORANDUM

### I. WPROWADZENIE

1. Rada Europy interesowała się już dawnej kwestiami czynników wpływających na orzekanie karne, czasem oddziaływujących w sposób pozwalający badaczom wskazać sprawy, w których występowały nieusprawiedliwione rozbieżności w orzekaniu. Przed blisko 20-tu laty podkomitet Europejskiego Komitetu Problemów Przestępczości analizował kwestie orzekania karnego i sporządził raport opublikowany w 1974 r.<sup>1</sup>

2. W 1987 r. VIII-me Kolokwium kryminologiczne Rady Europy rozważało temat: „Rozbieżności w orzekaniu karnym: przyczyny i rozwiązania”. Na kolokwium przedstawiono trzy referaty: „Nierówności [spowodowane] orzekaniem karnym”, „Źródło rozbieżności w stosowaniu prawa karnego” oraz „Techniki zmniejszania subiektywnych rozbieżności w orzekaniu karnym”, a ponadto — Ogólny raport, i przyjęto zalecenie, aby:

„powołać grupę roboczą w celu przeprowadzenia analizy i opracowania zaleceń, których przedmiotem byłyby:

— kształcenie i badania empiryczne odnoszące się do orzekania karnego, w tym podstawowe kształcenie prawnicze oraz rozpowszechnianie informacji wśród sędziów;

— określenie ogólnych zasad orzekania karnego, w tym dokonanie ustaleń dotyczących istotnych i nieistotnych czynników wpływających na orzekanie karne;

— usystematyzowanie decyzji w zakresie orzekania karnego”<sup>2</sup>.

3. W następstwie tej inicjatywy w czerwcu 1988 r. Europejski Komitet Problemów Przestępczości (CDPC)<sup>3 4</sup> na swej 37-ej sesji plenarnej zaproponował utworzenie Wyspecjalizowanego Komitetu Ekspertów w dziedzinie Orzekania Karnego (PC—R —SN)\*, zaś w grudniu 1988 r. Komitet Ministrów wydał upoważnienie do jego powołania.

4. Nałożone na Komitet Ekspertów zadanie obejmowało: poddanie analizie, w świetle wniosków Kolokwium, wyników badań empirycznych dotyczących orzekania karnego; sformułowanie ogólnych zasad, które umożliwią wypracowanie

— przy współudziale sądownictwa i uwzględnianiu swobody ocen sędziowskich

— spójnej i jednolitej polityki w zakresie orzekania karnego w Europie; przebadanie kształcenia prawniczego sędziów, w tym ich kształcenia wstępnego oraz rozpowszechniania i wymiany informacji wśród sędziów i innych zainteresowanych osób. Komitet Ekspertów miał też opracować zalecenia odnoszące się do tych spraw.

5. Początkowo w skład Komitetu wchodził eksperci z 12 państw członkowskich Rady Europy (Cypru, Francji, Grecji, Hiszpanii, Holandii, Islandii, Malty, Portugalii, RFN, Szwecji, Turcji, Zjednoczonego Królestwa). Finlandia wyznaczyła

---

<sup>1</sup> *Sentencing*, CDPC, Strasburg 1974.

<sup>2</sup> Por. *Collected Studies in Criminological Research*, t. XXVI, CDPC, Strasburg 1989.

<sup>3</sup> Zwany dalej Europejskim Komitetem (przyp. tłum.).

<sup>4</sup> Zwany dalej Komitetem Ekspertów lub wprost Komitetem (przyp. tłum.).

najpierw obserwatora, a członkostwo w Komitecie Ekspertów uzyskała po przyjęciu do Rady Europy w maju 1989 r. Węgry dołączyły do Komitetu Ekspertów w listopadzie 1990 r. po ich przystąpieniu do Rady Europy. Kanada i USA, podobnie jak Międzynarodowe Stowarzyszenie Prawa Karnego, Międzynarodowa Fundacja Kama i Penitencjarna oraz Towarzystwo Reformy Prawa Karnego, były reprezentowane przez obserwatorów. Na przewodniczącego Komitetu Ekspertów wybrano prof. A. Ashforth'a (Zjednoczone Królestwo). Ponadto Komitet Ekspertów wspomagany był — w różnych etapach swojej pracy — przez dwóch ekspertów naukowych: prof. N. Jareborg'a (Szwecja) i p. B. Aubusson de Cavarlay (Francja). Sekretariat zapewniła Dyrekcja do Spraw Prawnych Rady Europy.

6. Pomiędzy czerwcem 1989 r. i marcem 1992 r. Komitet Ekspertów zebrał się siedem razy. Wstępny projekt Zaleceń, opracowany w ciągu tych zebrań m.in. na podstawie odpowiedzi na kwestionariusz<sup>5</sup> rozesłany do przewodniczących delegacji do Europejskiego Komitetu, przedyskutowano najpierw na 40-tej sesji plenarnej tegoż Komitetu w czerwcu 1991 r. Ponadto wstępny projekt udostępniono nieformalnemu zebraniu Ministrów Sprawiedliwości, które odbyło się w Ottawie w czerwcu 1991 r. W następstwie wspomnianych dyskusji, Komitet Ekspertów zebrał się w grudniu 1991 r. w celu dokonania zmian w projekcie Zaleceń, zaś w marcu 1992 r. — dla ukończenia prac nad projektem Zaleceń i Wyjaśniającym Memorandum. Na swej 41-szej sesji plenarnej w czerwcu 1992 r. Europejski Komitet zaaprobował tekst projektu Zaleceń i przekazał go Komitetowi Ministrów, który przyjął go na 482-gim posiedzeniu zastępców ministrów 19 października 1992 r. Zalecenie to wraz z Wyjaśniającym Memorandum jest pierwszym raportem z większego studium podjętego przez Radę Europy na temat: „skuteczność i rzetelność wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych”.

## II. UWAGI OGÓLNE (KOMENTARZ DO PREAMBUŁY)

7. W ostatnich latach kwestie orzekania karnego zyskiwały na znaczeniu nie tylko w ramach Rady Europy, ale również na różnych forach międzynarodowych oraz wśród parlamentarzystów. W kwietniu 1990 r. spójnością orzekania karnego zajęło się zebranie Ministrów do spraw Prawa [Brytyjskiego] Wspólnoty Narodów; podstawą deliberacji był referat przygotowany przez członków Towarzystwa Reformy Prawa Karnego<sup>6</sup>. Kwestie orzekania karnego były również rozważane przez Narody Zjednoczone w czasie VIII-go Kongresu poświęconego Zapobieganiu Przystępczości i Postępowaniu z Przestępcami w Hawanie w 1990 r. Wspomniano już o zebraniu Ministrów Sprawiedliwości w Ottawie w czerwcu 1991 r.

8. Istnieje wiele dowodów na to, że zarówno w państwach członkowskich Rady Europy, jak i w innych krajach, występują pewne rozbieżności w orzekaniu karnym. Badanie przeprowadzone na użytek VIII-go Kolokwium kryminologicznego wskazało, że nieusprawiedliwione rozbieżności w orzekaniu karnym stanowią poważny problem zarówno na pierwszy rzut oka jak i w rzeczywistości, i w Komitecie szybko zapanowała co do tego zgoda. „Nieusprawiedliwione rozbieżności” oznaczają odmienności orzekania karnego — nie będące częścią (deklarowanej) polityki karnej prowadzonej na pewnym terytorium — ale będące następstwem rozmaitego na-

---

<sup>5</sup> Kwestionariusz i odpowiedzi można otrzymać z Dyrekcji do Spraw Prawnych Rady Europy. Wybrane pozycje bibliograficzne znaleźć można w Raporcie z VIII-go Kolokwium kryminologicznego powołanym w pzp. 2.

<sup>6</sup> *Commonwealth Secretariat*, LMM (90) 6, London 1990.

stawienia [do tego orzekania], np. płynącego z osobistych przekonań, miejscowych lub regionalnych tradycji kultywowanych z nieuzasadnionych przyczyn, albo wpływu środków masowego przekazu. Znaczenie nieusprawiedliwionych rozbieżności wynika nie tylko z wagi orzeczeń wydawanych przez sądy, lecz także z brzemienia ciążącego na oskarżonym na skutek niektórych orzeczeń (zwłaszcza tych powodujących pozbawienie wolności). Komitet uznaje istnienie, ale nie jest skłonny przeceniać ogólnoprewencyjnego wpływu poszczególnych rodzajów orzeczeń; orzekanie karne jest jednym z wielu czynników przyczyniających się do tego celu, podobnie jak szkolnictwo, polityka społeczna, strategia zapobiegania przestępczości, itp. Jest również rzeczą ważną, aby wydawane orzeczenia przyjmowane były jako sprawiedliwe i konsekwentne. Podobne sprawy powinny być traktowane podobnie, a różne – różnie, przy czym to różne traktowanie musi być starannie uzasadnione. Podejście takie odda sprawiedliwość oskarżonym i ofiarom. Będzie także służyło umocnieniu zaufania publicznego do wymiaru sprawiedliwości: aczkolwiek bowiem zaniepokojenie opinii publicznej rozbieżnościami orzekania karnego stanowi niekiedy rezultat nienależytej i niepełnej informacji, to jednak są niewątpliwie przypadki, kiedy jest ono całkowicie uzasadnione.

Równocześnie Komitet był świadom tego, że rozbieżności orzekania karnego nie zawsze są nieusprawiedliwione. Mogą one stanowić nieuniknioną konsekwencję procesu opracowywania nowych wzorów, uznawanych za właściwsze ze względu na wyższe wartości. W Niemczech na przykład, ostatnie zmniejszenie liczby kar połączonych z pozbawieniem wolności, zwłaszcza wobec osób młodych, było głównie skutkiem działania sądów, przede wszystkim I instancji, bez interwencji ze strony ustawodawcy lub wskazówek udzielanych przez sądy apelacyjne. Aby innowacja ta się pojawiła, niektóre sądy musiały postępować w sposób pionierski, a to oznacza – przynajmniej okresowe – rozbieżności [w orzekaniu].

9. W coraz większej liczbie krajów wprowadzono w ostatnim czasie zmiany ustawodawstwa dotyczącego orzekania karnego, albo rozważa się dokonanie takich zmian. Poważne reformy w tym zakresie przeprowadzono w Austrii, Finlandii, Szwecji, Turcji i w Zjednoczonym Królestwie. Propozycje zmian rozważane są we Francji, Hiszpanii i Portugalii. W 1976 r. przeprowadzono reformę orzekania karnego w Finlandii polegającą na zastąpieniu przepisów dotyczących recydywy zupełnie nowym zespołem reguł, w których podkreśla się zasadę proporcjonalności. Dla zachowania spójności orzekania karnego przepisy te zobowiązują do przykładania szczególnej uwagi do jego jednolitości. W Szwecji wprowadzono z dniem 1 I 1989 r. wszechstronną zmianę przepisów odnoszących się do orzekania karnego. Zgodnie z par. 1 rozdz. 29 k.k. karę należy wymierzać w przewidzianych ustawą granicach zgodnie z „wartością karną” przestępstwa lub przestępstw, przy czym zwracać należy uwagę na zapewnienie jednolitości orzekania karnego. „Wartość karna” jest określona przy wzięciu pod uwagę w szczególności wyrządzonej szkody, [rodzaju] przestępstwa, ryzyka związanego z zachowaniem [sprawcy], tego co oskarżony osiągnął [przestępstwem] lub zamierzał osiągnąć oraz jego intencji i motywów. Wyliczone są [w ustawie] rozmaite okoliczności podwyższające lub obniżające „wartość karną”. W Anglii i Walii Criminal Justice Act 1991 (U.K.) uznał „wagę przestępstwa” za warunek wstępny orzeczenia kary połączonej z pozbawieniem wolności i wprowadził nowe, „więcej wymagające” [od skazanego] środki wykonywane na wolności. We Francji, w której przeprowadza się obecnie wszechstronną reformę prawa karnego, zamierza wprowadzić się stawki dzienne grzywnien i środki wykonywane na wolności, co sprawi, że kara więzienia stanie się jedną z sankcji

wśród innych. W przypadku orzeczenia bezwzględnego pozbawienia wolności, trzeba będzie taką decyzję szczególnie uzasadnić. Rozszerza się możliwości decydowania o warunkach wykonywania kary (*aménagement de la peine*). Niemieckie prawo przewiduje dawanie pierwszeństwa grzywnie nad (zawieszoną lub bezwzględną) karą więzienia w wymiarze poniżej 6 miesięcy. Ponadto, zawieszona kara więzienia ma pierwszeństwo przed bezwzględną karą więzienia do 1 roku. Odstąpienie od tych zasad pierwszeństwa możliwe jest tylko w wypadkach wymienionych w ustawie. W Grecji art. 82 k.k. przewiduje, że sąd ma zamieniać wszystkie kary połączone z pozbawieniem wolności do 6 miesięcy na kary majątkowe, chyba że uzna, specjalnie to uzasadniając, iż wykonanie kary pozbawiającej wolności jest potrzebne dla odstraszenia skazanego od dalszego popełniania przestępstw. Kary wynoszące ponad 6 miesięcy do 2 lat mogą być zamienione w podobny sposób, z tym że sąd ma uzasadnić dlaczego wykonanie kary pozbawiającej wolności nie jest potrzebne. Kary do 6 miesięcy mogą być również zamienione na pracę na rzecz społeczeństwa na prośbę lub za zgodą skazanego. W Turcji art. 29 k.k. wymienia szereg czynników, które sędzia powinien uwzględnić (np. rozmiary szkody lub ryzyka jej powstania, powody popełnienia przestępstwa, poprzednie postępowanie przestępcy, itp.). W następstwie niedawnych zmian w Europie Centralnej i Wschodniej w wielu krajach tego regionu wprowadzono zmiany przepisów dotyczących orzekania karnego. Na Węgrzech w 1990 r. uznano karę śmierci za sprzeczną z konstytucją, a parlament rozważa obecnie propozycje wprowadzenia [środka w postaci] pracy na rzecz społeczeństwa i rozszerzenia możliwości stosowania dozoru kuratora.

10. Komitet znalazł zachętę do swojej pracy w sformułowaniach projektu VIII-ej rezolucji VIII-go Kongresu NZ poświęconego Zapobieganiu Przestępczości i Postępowaniu z Przestępcami (Hawana 1990). Zaleca ona m.in. tworzenie i stosowanie „rzetelnej i spójnej polityki orzekania karnego”, a dalej „traktowanie uwięzienia jako kary wymierzanej w ostateczności”. Rezolucja ta wzmocniła pogląd Komitetu, że specjalną uwagę poświęcić należy rozbieżnościom w orzekaniu pozbawienia wolności. Nie znaczy to neglizowania dolegliwości kar nie połączonych z pozbawieniem wolności; wprowadzenie nowych takich środków karnych w szeregu państw członkowskich skłoniło Komitet do poświęcenia również im uwagi. Szeroko uznaje się jednak, że kary polegające na pozbawieniu wolności w największym stopniu wymagają uzasadnienia, i że poważny wysiłek włożony być powinien w zmniejszenie rozbieżności w orzekaniu tych kar. Nie ma powodów, dla których zwiększenie spójności prowadzić by miało do większej surowości orzeczeń karnych, jeśli tylko respektować się będzie zasadę powściągliwego stosowania pozbawienia wolności.

11. Zastanawiając się nad metodami zwiększania spójności i jednolitości orzekania karnego, Komitet był stale świadom zasady niezawisłości sędziowskiej. Długo analizował różne podejścia do kwestii powiększania spójności orzekania przy zachowaniu niezawisłości sędziowskiej występujące w państwach członkowskich i w innych krajach. Zalecenia Komitetu można sprowadzić do następujących pięciu głównych zasad:

(1) każde państwo powinno starać się określić racje orzekania karnego. Jeśli państwo przyjmuje więcej niż jedną taką rację, należy dążyć do tego, aby tworzyły one spójny zestaw;

(2) orzeczenia karne w indywidualnych sprawach nie powinny być nieproporcjonalne do wagi przestępstwa:

(3) państwa powinny rozważyć wprowadzenie w ramach swoich prawnych i konstytucyjnych tradycji technik ukierunkowywania, które strukturalizowałyby korzystanie z dyskrecjonalności w orzekaniu karnym, umożliwiając równocześnie uwzględnianie przez sąd szczególnych okoliczności [sprawy];

(4) orzekanie karne powinno być obwarowane odpowiednimi proceduralnymi gwarancjami;

(5) należy dostarczać sędziom więcej informacji, jasno przedstawionych i opartych na mocnych podstawach badawczych, oraz stwarzać większe możliwości szkolenia sędziów i wymiany informacji między państwami europejskimi.

Szczegółowe zalecenia Komitetu idą po linii tych ogólnych zasad; starają się stosować je do głównych problemów pojawiających się w praktyce orzekania karnego (takich jak obostrzenie i łagodzenie, poprzednie skazania, odpowiadanie za wiele przestępstw, itp.). Komitet zwracał również uwagę na kontekst orzekania karnego: nie posunął się jednak do formułowania zaleceń dotyczących takich kwestii, jak odszkodowania dla ofiar przestępstw, oddanie pod dozór i warunkowe zwolnienie, nie pominął wszakże ich znaczenia dla orzekania karnego. Pewne zalecenia dotyczące roli oskarżycieli zostały włączone ze względu na ich wielki niekiedy wpływ na orzekanie karne.

12. Niezależnie od deklarowanej racji (lub racyj) orzekania karnego, niezbędne jest uwzględnianie zasad sprawiedliwości wymagających rzetelności proceduralnej i rzetelności prawnomaterialnej. Istnieją tu daleko posunięte analogie z postanowieniami Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Jej art. 3 zakazuje poddawania „niehumanitarnemu lub poniżającemu traktowaniu lub karaniu”; art. 5 ujmuje wąsko warunki, w których można pozbawić kogoś wolności, i wymaga wprowadzenia procedur kontroli zgodności z prawem zatrzymania; art. 6 określa minimum praw procesowych i wymaga rzetelnej i publicznej rozprawy. Tak więc byłoby np. niewłaściwe uwzględnianie okoliczności obciążających, jeśli dla ich wykazania nie przewidziano by odpowiednich procedur dowodowych. Podobnie, orzeczenie karne nieproporcjonalne do wagi przestępstwa, nawet mieszczące się w granicach ustawowego zagrożenia, mogłoby być w stosunku do konkretnego przestępcy uznane za jego nierzetelne potraktowanie.

13. Powyższe spostrzeżenia oraz ewidentne przejawy nieusprawiedliwionych rozbieżności w orzekaniu karnym skłoniły Komitet do poddania analizie rozmaitych metod wprowadzania dalej idących i szczegółowszych sposobów jego ukierunkowywania. W większości państw sądy nie dysponują żadnymi wskazaniem odnoszącymi się do orzekania karnego poza ustawową górną granicę kary (a niekiedy także jej dolną granicą). Ukierunkowywanie mogłoby jednak istotnie przyczynić się do zmniejszenia rozbieżności orzekania karnego, a będąc tylko ukierunkowywaniem nie sprzeciwiałoby się uwzględnianiu przez sąd rozmaitych okoliczności przestępstwa i osobistej sytuacji przestępcy. Kwestia ta ma szczególne znaczenie. Rada Europy zwracała specjalną uwagę na rewalidację i sytuację osobistą przestępcy, np. w Rezolucji (76) 10 w sprawie niektórych środków karnych alternatywnych wobec uwięzienia oraz w Zaleceniu nr R (84) 10 w sprawie poprzednich skazań i rewalidacji skazanych.

Komitet nie zalecił „systemów wytycznych” przyjętych na niektórych terenach Stanów Zjednoczonych. Zamiast nich opowiedział się za opracowaniem innych technik, lepiej odpowiadających europejskim tradycjom prawnym. Celem jest spójność podejścia, a nie arytmetyczna zgodność otrzymanego wyniku.

14. Komitet, mający w swoim składzie kilku sędziów, dążył do wypracowania

praktycznych propozycji zmierzających do zwiększenia spójności orzekania karnego przy równoczesnym respektowaniu niezawisłości sędziowskiej. Propozycje te, zalecające podejście nieznane w niektórych państwach członkowskich, przedstawione są w Załączniku. Mając świadomość występujących między państwami członkowskimi różnic w zasadach konstytucyjnych i tradycjach prawnych, Komitet doszedł do wniosku, że najlepszą drogą postępowania będzie zalecenie, aby państwa członkowskie przedsięwzięły odpowiednie środki zachęcające do realizowania zasad i zaleceń sformułowanych szczegółowo w Załączniku. Podejście takie powinno umożliwić każdemu państwu członkowskiemu podjęcie kroków w kierunku unikania nieusprawiedliwionej rozbieżności w orzekaniu karnym najodpowiedniejszych ze względu na konstytucję, władzę ustawodawczą i sądownictwo danego państwa.

## HI. KOMENTARZ DO ZALECEŃ ZAWARTYCH W ZAŁĄCZNIKU

### A. Ragę orzekania karnego

1. Komitet długo deliberował nad różnymi racjami orzekania karnego, takimi jak: odstraszenie, rewalidacja i resocjalizacja, indywidualizacja, odwet i sprawiedliwa odpłata („just deserts”) oraz unieszkodliwienie jako środek prewencyjny. Doszedł on do następującego wniosku: jeśli miałyby się dążyć do ujednolicenia podejścia do sprawy orzekania karnego wśród państw członkowskich, racje tego orzekania powinny być tak wyrażone, aby nie zawierały poważniejszych niejasności i sprzeczności co do tego, jakie racje mają znaleźć zastosowanie w konkretnych sprawach. Podniesiono wątpliwość czy możliwe jest osiągnięcie spójnego podejścia do orzekania karnego w ramach systemu np. pozwalającego sądowi na wybranie którejkolwiek z wymienionych racji i oparcie na niej swojego orzeczenia. Z drugiej strony nie oznacza to, aby najlepszym rozwiązaniem miało być przyjęcie przez każde państwo tylko jednej racji orzekania karnego; możliwość wybrania dwóch lub więcej racji omawiana jest niżej w punkcie A.2 i A. 3. Zdaniem Komitetu podstawowym krokiem w kierunku zwiększenia spójności orzekania karnego byłoby oświadczenie w każdym państwie członkowskim przez ustawodawcę lub inną właściwą władzę, jakie mają być, biorąc pod uwagę zasady konstytucyjne i tradycje prawne kraju, racje orzekania karnego.

2. Wiele państw członkowskich jest zdania, że dla orzekania karnego mają znaczenie dwie lub więcej racji. Jeśli sądom pozwoli się swobodnie wybierać między dwiema lub więcej racjami, doprowadzi to w sposób nieunikniony do niespójności orzekania już w punkcie wyjściowym. Tak więc gdy uznaje się dwie lub więcej racji, prawo powinno podjąć próbę wskazania, jak rozstrzygać każdy występujący między nimi konflikt. Jeśli np. za racje orzekania karnego uznane zostały zarówno rewalidacja jak odwet, powinno być jasno określone jak postępować, gdy pojawi się między nimi sprzeczność. Taka sytuacja będzie miała np. miejsce, gdy sąd otrzyma wiadomość, że rokujące powołanie postępowanie rewalidacyjne będzie musiało trwać dwa lata, a pozbawienie wolności na taki okres byłoby nieproporcjonalnie długie w zestawieniu z popełnionym przestępstwem. Podobny konflikt pojawia się w sytuacji, gdy waga przestępstwa uzasadniałaby długą karę więzienia, zaś konkretne wskazania lekarskie lub względy na społeczną rewalidację przemawiałyby przeciw długiemu pozostawaniu [skazanego] w więzieniu.

3. Inną drogą zapewnienia możliwie maksymalnej spójności orzekania karnego w warunkach dopuszczalności kierowania się różnymi racjami tego orzekania,

---

jest wskazanie przez prawo w jakich rodzajach spraw sądy mogą (lub powinny) odchodzić od zadeklarowanej racji. Za przykład może tu służyć szwedzki lub angielski system orzekania karnego, w których proporcjonalność (sprawiedliwa odpłata) przyjmowana jest za podstawową rację. Szwedzkie prawo zawiera specjalny przepis mówiący, że przy wyborze między dozorem kuratora i warunkowym skazaniem należy kierować się względem na rewaliację; w prawie angielskim istnieje specjalny przepis nakazujący sądom kierowanie się potrzebą unieszkodliwienia w wypadku wydawania orzeczenia karnego wobec pewnych sprawców przestępstw seksualnych oraz przestępstw połączonych z przemocą. Na takiej drodze możliwe jest respektowanie podstawowej racji i wydzielenie dziedzin działania dla innych racji, przy zachowaniu spójnego podejścia [do orzekania karnego].

4. Istnieje jedna ogólna granica, której nie należy przekraczać, gdy wprowadza się inne (obok podstawowej) racje orzekania karnego. Granicę tę wyznacza zasada proporcjonalności między wagą konkretnego przestępstwa i surowością orzeczenia karnego. Zasada sprawiedliwości wymaga bowiem, aby wobec skazanych nie zapadały wyroki, których surowość wykracza poza granicę proporcjonalności w stosunku do okoliczności udowodnionego im przestępstwa lub przestępstw. Odstępstwo od tej zasady jest najbardziej uderzające w wypadku kar połączonych z pozbawieniem wolności. Może to się zdarzyć np. w państwach członkowskich, w których przestępstwa opisane są szeroko i zagrożone są karami o wysokich górnych granicach (por. zalecenie w punkcie B.2. niżej). Jakiegolwiek są zasady i polityka [ich realizacji] przyjęta przez system prawny, granica [proporcjonalności] powinna być przestrzegana.

5. W ciągu swoich deliberacji Komitet był świadom potrzeby poddawania racji i polityki orzekania karnego ponownym ocenom. Zasady ustanowione w jednym okresie historycznym powinny być co pewien czas poddawane nowym ocenom, w świetle nowych ustaleń wiedzy kryminologicznej, rozwoju myśli społecznej i [refleksji] moralnej. Wszystkim tym poczynaniom powinien zdecydowanie przyświecać cel stworzenia jednolitych racji i priorytetów [orzekania karnego] w Europie.

Niektóre państwa członkowskie zrewidowały w ostatnich latach politykę orzekania karnego, gdy w innych dawno sformalizowane zasady istnieją nadal bez podjęcia poważnej próby poddania ich ponownej analizie. W szczególności surowość praktyki orzekania karnego powinna być co pewien czas rozważana na nowo. Szczególnym powodem zaniepokojenia jest polityka orzekania karnego długich kar pozbawienia wolności oraz dożywotniego więzienia. Powinno się ją na nowo rozpatrzyć w celu ustalenia, czy nie kieruje nią niewłaściwa surowość.

6. Nie tylko racje orzekania karnego, ale także inne dziedziny polityki (kryminalnej) wymagają stałego poddawania ocenie. Gdy przyjmie się zasadę powściągliwości stosowania pozbawienia wolności (pkt B.5, niżej), należy zwrócić uwagę na ogólny poziom surowości orzekanych środków karnych stosowanych zgodnie z racjami proporcjonalności, odstraszenia i unieszkodliwienia. Można działać zgodnie z każdą z tych racji stosując różny stopień surowości; jeśli zasada powściągliwości stosowania pozbawienia wolności ma być traktowana poważnie, każde państwo członkowskie powinno zadać sobie pytanie, czy poziom wymierzanych środków karnych jest niezbędny i czy nie można by go obniżyć. W szczególności Rada Europy zachęca do szerszego stosowania kar i środków wykonywanych na wolności, czemu dają wyraz Europejskie Reguły dotyczące Kar i Środków Wykonywanych na Wolności (1992). Podobnie politykę dekryminalizacji drobnych przestępstw zalecił Raport dotyczący Dekryminalizacji z 1980 r.; została ona przyjęta również w Zaleceniu nr R (87) 18

w sprawie uproszczenia wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych (par. 11.a). To ma także znaczenie dla polityki orzekania karnego.

Inną zasadą, której Rada Europy nadała w ostatnich latach wielkie znaczenie, jest dokonywanie przez przestępcę, gdy tylko jest to możliwe, kompensacji ofierze poniesionych przez nią strat; [mówi o tym] Zalecenie nr R (85) 11 w sprawie pozycji ofiary w strukturze prawa karnego materialnego i procesowego (par. 9). Państwa członkowskie powinny sprawić, żeby zasada ta otrzymała należne jej miejsce w systemie orzekania karnego, i żeby można było rozwiązywać sytuacje konfliktowe pojawiające się między zasadą kompensacji a przyjętymi racjami orzekania karnego, np. wówczas gdy przestępca rozporządza niewystarczającą sumą pieniędzy na pokrycie odszkodowania i zapłacenie grzywny. Należy również przypomnieć, że Wyjaśniające Memorandum do Zalecenia nr R (85) 11 kładło nacisk na to, że chociaż gotowość przestępcy do wynagrodzenia szkody może mieć znaczenie przy orzekaniu karnym, okoliczność ta nie powinna działać na korzyść zamożniejszych przestępców mogących bez trudu zapłacić odszkodowanie.

W niektórych państwach członkowskich rozwijają się postępowania mediacyjne między ofiarą i przestępcą. Różnią się w szczegółach, ale zwykle polegają na zachęceniu ofiary do udziału w jakiegoś rodzaju wymieniu zdań z przestępcą (twarzą w twarz lub za czymś pośrednictwem), i mogą doprowadzić do przeproszenia lub obietnicy wynagrodzenia szkody. Takie rozwiązania mogą być pożyteczne zarówno dla ofiary jak i dla przestępcy i — aczkolwiek ich następstwa nie były poddane dokładnej analizie — mogą również stanowić istotny środek ograniczenia posługiwania się sankcjami karnymi oraz praktycznym sposobem zapewnienia kompensacji ofierze.

7. Jeśli racje orzekania karnego są określone w prawie i skrupulatnie stosowane, orzeczenia dyskryminujące [Jakieś kategorie sprawców] powinny zostać zredukowane do nieznacznego marginesu. Zasada niedyskryminowania [nikogo] jest tak podstawowa, że istnieją poważne powody, aby przypomnieć o niej sędziom i opinii publicznej w postaci konkretnego zalecenia stwierdzającego, że orzeczenia karne nie mogą czynić żadnych różnic ze względu na rasę, kolor skóry, pleć, narodowość, pozycję społeczną, wyznanie lub przekonanie polityczne przestępcy. Jeśli uznaje się, że sąd wydając orzeczenie może brać pod uwagę okoliczności popełnienia przestępstwa i charakter przestępcy, to jednak nie powinno się dopuszczać, aby takie czynniki jak pozostawanie bez pracy lub kulturowe i społeczne cechy przestępcy mogły powodować obostrzenie orzeczenia karnego. Tak więc np. w przypadku uznawania resocjalizacji za główną rację orzekania karnego, wydawanie orzeczeń nakładających na przestępców większe ograniczenia wolności tylko dlatego, że pozostają bez pracy, byłyby przejawem ich dyskryminowania.

8. Sędziowie biorący udział w pracach Komitetu byli w pełni świadomi faktu, że podobne w treści orzeczenia mogą uderzać w różny sposób w pewnych przestępców. Jest więc istotne, aby przy wymierzaniu kary brać pod uwagę ponadprzeciętną dolegliwość, jaka dotknęłaby konkretnego przestępcę i mogłaby utrudnić jego rewalidację. Dotyczy to np. osób starych, chorych, bardzo młodych, itp.

9. Komitet był szczególnie zaniepokojony następstwami zwłoki w orzekaniu karnym. Może być ona spowodowana rozmaitymi przyczynami, czasem również przez oskarżonego. Utrudnia orzekanie karne zwłaszcza gdy przestępca jest młody i w jego charakterze mogły zajść zmiany w czasie dzielącym popełnienie przestępstwa i wyrokowanie. Niezmienną zasadą powinno być przekazywanie spraw do sądu bez jakiegokolwiek nieuzasadnionej zwłoki, z uwzględnieniem złożoności sprawy, jednak-

że tak, aby [zbyt] pośpieszne jej przekazanie nie uniemożliwiało należytego przygotowania obrony. Zasada ta jest ujęta w art. 6 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, i została ponownie podkreślona w Zaleceniu Komitetu Ministrów nr R (87) 18 w sprawie uproszczenia wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych. W wypadkach wystąpienia w praktyce takiej zwłoki, sąd powinien brać ją pod uwagę przy orzekaniu karnym, chyba że spowodował ją oskarżony.

## B. Struktura kar

1. We wszystkich państwach członkowskich struktura orzekania karnego określona jest przez władzę ustawodawczą przez przypisanie przestępstwu górnych granic [grożącej] kary. Część państw członkowskich poszło dalej określając również dolną granicę sankcji grożących [przynajmniej] za część przestępstw. Dążenie do spójności orzekania karnego wymaga dokonywania okresowych przeglądów co najmniej górnych granic kar i to w odniesieniu do wszystkich przestępstw, aby zagrożenia karne tworzyły spójną strukturę. Brak częstego dokonywania takich przeglądów poważnie grozi tym, że górne granice kar, ustalone przez władzę ustawodawczą, utracą wszelkie znaczenie w praktyce orzekania karnego, co pozbawiłoby sądy wskazówki dotyczącej względnej wagi [poszczególnych rodzajów] przestępstw. Następstwem takiej sytuacji może być brak spójności orzecznictwa sądów.

2. W części państw związek między górnymi granicami kar i bieżącym orzekaniem karnym jest odległy. Prawdopodobieństwo pojawienia się takich sytuacji jest szczególnie wielkie gdy władza ustawodawcza ustala wysokie górne granice kar z myślą o najpoważniejszych przestępstwach [danego rodzaju], a znaczna większość spraw obejmuje przestępstwa dużo mniej poważne. W rezultacie górna granica zagrożenia karnego jest pozbawiona związku z większością spraw, co powoduje, że nie jest objaśniającą ani dla sądów, ani dla obywateli. Górna granica zagrożenia traci wpływ na orzekanie karne. Lepsze byłoby podzielenie tego rodzaju przestępstw na dwie lub więcej kategorii — każda zagrożona innym maksimum kary; zwiększyłoby to spójność i przejrzystość [systemu zagrożeń karnych].

Komitet wyraził obawę, że wówczas gdy istnieją dolne granice zagrożenia karnego, może dojść do pewnego rodzaju arytmetycznej spójności orzekania w miejsce zachęcania do rzeczywistej jego spójności polegającej na podobnym traktowaniu podobnych spraw i różnym — różnych. Inaczej mówiąc, istnienie dolnych zagrożeń karą może sugerować sądom ignorowanie pewnych elementów indywidualnych spraw, np. istotnie zmniejszających zawinienie. Biorąc to pod uwagę zaleca się, aby w państwach członkowskich, gdzie istnieją dolne granice zagrożeń karnych, okoliczność ta nie stała na przeszkodzie schodzeniu przez sądy w szczególnych wypadkach poniżej takich dolnych zagrożeń.

3. Nawet jeśli górne granice zagrożeń karnych nie są tak wysokie, żeby nie miały znaczenia dla codziennej praktyki orzekania karnego, i nawet jeśli w danym państwie np. rodzaje kradzieży uszeregowane są według stopnia ich ciężkości w dwie lub więcej kategorii, z których każda zagrożona jest innym maksimum kary, daleko posunięta rozmaitość orzeczeń karnych za każdy z tych rodzajów kradzieży jest nieunikniona. Ustawodawstwo pozostawia [bowiem] często wiele miejsca dyskrecjonalnemu kształtowaniu orzeczeń karnych poniżej owej górnej granicy zagrożeń. Komitet, po rozważeniu niektórych istniejących w USA systemów orzekania kar-

nego, które dążą do zniesienia albo poważnego ograniczenia zakresu swobodnego uznania sędziów, doszedł do wniosku, że należy zapewnić, aby w większości spraw sądy rozporządzały w stadium wyrokowania szerokim zakresem swobodnego uznania, przy czym określenie „w większości spraw” odnosi się do faktu, że niemal we wszystkich państwach członkowskich obowiązują ściśle określone kary za morderstwo, a niekiedy i za pewne inne odrażające przestępstwa. Abstrahując od tych przestępstw, sąd powinien, ogólnie rzecz biorąc, móc różnicować orzeczenie karne poniżej ustawowego górnego zagrożenia, aby uwzględnić obciążające i łagodzące okoliczności konkretnej sprawy.

Jeśli wszakże ma się zwiększyć spójność orzekania karnego, to poważne argumenty przemawiają za tym, aby wyposażać sędziów w jakiegoś rodzaju wskazówki. Ich celem byłoby zapewnienie, aby wydający orzeczenie karne w sprawach podobnego typu podchodzili do stojącego przed nimi zadania wychodząc z takich samych założeń. W początkowych etapach swoich deliberacji Komitet posługiwał się dla określenia ewentualnego sposobu strukturalizowania sędziowskiego swobodnego uznania słowem „wytyczne”, zarzucił to jednak, gdyż sugerowało ono zbyt, że [Komitetowi] chodzi o amerykański sztywny system orzekania karnego. Komitet uznał, że dla potrzeb europejskich szczególnie przydatne mogą być dwie możliwe metody. Jedną to tzw. „ukierunkowywanie orzekania karnego”; określenie to zostało wybrane, aby było jasne, że ukierunkowywanie oznacza tylko skłanianie sędziów do przyjmowania wspólnego podejścia [do orzekania], a nie wymuszania na nich konkretnego rodzaju orzeczeń. Typowy zestaw wskazań dotyczących ukierunkowywania orzekania karnego może np. stwierdzać, że za konkretnego rodzaju przestępstwo, wówczas gdy występują określone okoliczności obciążające, zwykle wymierzana kara mieści się w granicach 1 – 2 lat więzienia, gdy przy innych okolicznościach tego przestępstwa zwykle wymierza się 3 do 12 miesięcy więzienia. Ukierunkowywanie orzekania polegać może również na zwróceniu uwagi na inne mające znaczenie okoliczności obciążające i łagodzące odnoszące się do tego przestępstwa. Sędzia zachowywać będzie możliwość brania pod uwagę układu tych okoliczności, jaki wystąpi w każdej sprawie. Ukierunkowywanie stanowić będzie dla niego tylko wskazówkę.

Drugą techniką strukturalizowania swobodnego uznania w postępowaniu sędziowskim jest zestaw „punktów wyjściowych”. Wielu sędziów wspominało, że w praktyce w typowych sprawach wymierza się „zwykle” kary, co jest zbliżone do koncepcji „punktów wyjściowych”. Przykładowo, jeśli punktem wyjściowym dla orzeczenia karnego w wypadku rozboju byłaby kara w wysokości  $x$ , to za rozbój mienia o wartości powyżej pewnej granicy mogłaby ona wynosić  $x + 1$ , zaś za rozbój z bronią w ręku  $x + 2$ ; wskazania mogłyby wymieniać dalsze okoliczności obciążające i łagodzące, które sąd mógłby przyjmować dla podwyższenia lub obniżenia kary, a więc odchodząc od odpowiedniego punktu wyjściowego. Powtórzmy, chodzi tu o punkty wyjściowe a nie o punkty docelowe: pomyślane są one jako instrument służący zapewnieniu spójności w podejściu, przy równoczesnym pozostawieniu sądowi możliwości rozważania szczególnego układu okoliczności występujących w każdej sprawie.

4. Zalecenie, aby dokonywać przeglądów górnych granic zagrożeń karnych (punkty B 1 oraz B 2), ma zmierzać do stworzenia jasnych parametrów dla orzekania karnego. Biorąc pod uwagę, że w praktyce większość orzeczeń karnych sytuuje się poniżej ustawowej górnej granicy zagrożeń, pożądane staje się sprzyjanie spójności przez strukturalizowanie swobodnego uznania sędziów. Dwie podstawowe

jego metody opisano wyżej, są to: ukierunkowywanie orzekania karnego oraz punkty wyjściowe. Państwa członkowskie mogłyby przyjąć jeden z tych systemów orzekania karnego, może tylko w odniesieniu do niektórych przestępstw, na początek — pewnych przestępstw szczególnie często popełnianych. Takie „stopniowanie” podejście umożliwi sądownictwu uczenie się przez doświadczenie, rozwijanie w najodpowiedniejszej formie ukierunkowywania orzekania karnego lub punktów wyjściowych.

Postać, w jakiej będą one odpowiednio wprowadzane będzie zależała od konstytucji i szczególnych tradycji prawnych [kraju]. W Anglii, w której w odniesieniu do niektórych rodzajów przestępstw takie wskazanie istnieje, pewnego rodzaju ukierunkowywanie (w postaci „wytycznych”) zostało stworzone przez sędziów Sądu Apelacyjnego i zawarte jest w poszczególnych orzeczeniach apelacyjnych. Uzyskują one moc przez system wiążących precedensów sądowych. W wielu państwach członkowskich orzeczenia sądowe nie mają tego rodzaju mocy wiążącej, istnieją jednak inne drogi zapewnienia takiego udzielania wskazówek. Jedną z takich dróg jest ustawodawstwo, chociaż może się ono okazać zbyt sztywne jak na wczesną fazę wprowadzania [jakiegoś systemu ukierunkowywania orzekania karnego]. W niektórych państwach członkowskich wydanie okólników ministerialnych mogłoby być właściwym sposobem wprowadzenia ukierunkowania orzekania karnego lub punktów wyjściowych, jednak w wielu innych państwach okólniki takie nie cieszą się odpowiednim autorytetem. W innych z kolei państwach skuteczne podejście polegałoby na wydaniu odpowiednich wskazówek prokuratorom. Jeszcze inne podejście polegać by mogło na powołaniu niezależnej komisji, której zadaniem byłoby opracowanie i sformułowanie takich wskazań. Zadaniem Komitetu ważniejsze jest przyjęcie i wprowadzenie do praktyki ukierunkowywania [orzekania karnego] lub punktów wyjściowych niż sposób, w jaki byłoby to usankcjonowane.

5. Dziedziną specjalną orzekania karnego, w której interweniowanie ustawodawstwa byłoby właściwe, jest nakładanie kar połączonych z pozbawieniem wolności. W tym wypadku spójność [orzekania] jest kwestią swobód obywatelskich i Komitet miał tu na uwadze przyjętą przez Radę Europy politykę zachęcania do stosowania sankcji nie połączonych z pozbawieniem wolności oraz rezerwowania tego ostatniego dla najpoważniejszych przestępstw; por. Rezolucję Komitetu Ministrów nr R (76) 10 w sprawie niektórych środków karnych alternatywnych wobec uwięzienia. W istocie, wiele państw mających swoich przedstawicieli w Komitecie poczyniło już rozmaite kroki zmierzające do ograniczenia stosowania kary więzienia. [W Komitecie] panowała całkowita zgodność poglądów co do zasady wyrażonej w projekcie rezolucji VIII-go Kongresu NZ poświęconego Zapobieganiu Przestępczości i Postępowaniu z Przestępcami (1990) głoszącej w par. 5 (e), że „uwięzienie stosowane być powinno tylko w ostateczności”. Równocześnie wydawało się jednak godne zalecenia przyjęcie bardziej skonkretyzowanego sformułowania dotyczącego tej polityki: jej celem powinno być zapewnienie, aby orzekanie pozbawienia wolności następowało tylko wówczas gdy waga przestępstwa i okoliczności jego popełnienia wyraźnie wskazują, że każda inna kara byłaby nieodpowiednia. Stworzyłoby to „przeszkodę” czy „barierę”, którą sąd musiałby przekroczyć w każdej sprawie, w jakiej zamierzałby orzec pozbawienie wolności. Politykę taką odznaczałby także inny aspekt: gdy w przekonaniu sądu żadna inna kara niż pozbawienie wolności nie byłaby właściwa w danej sprawie, nie powinno ono być dłuższe niż będące odpowiednim dla przestępstwa lub przestępstw popełnionych przez skazanego.

Ze względu na wyraźne przyjęcie przez Radę Europy polityki powściągliwości

Ze względu na wyraźne przyjęcie przez Radę Europy polityki powściągliwości w posługiwaniu się karą więzienia, może tu wchodzić w grę nakładanie ustawowych ograniczeń na orzekających [tę karę]. Ale jakkolwiek sposób realizowania tej polityki byłby przyjęty, musiałby być powiązany z bardziej szczegółowymi wskazaniami dla sędziów. Dla zapewnienia udzielania zbliżonych odpowiedzi na pytanie: „jakie przestępstwa są zbyt poważne, aby spotkały się z sankcjami nie połączonymi z pozbawieniem wolności?”, należałoby rozważyć opracowanie odpowiednich kryteriów. Niektóre kwestie mogą być rozstrzygnięte bez większych trudności, np. kara pozbawienia wolności byłaby niezmiernie rzadko potrzebna w wypadku przestępstw powodujących wyłącznie szkody materialne poniżej pewnej wartości, chyba że przy ich popełnieniu miało miejsce nadużycie stanowiska lub zaufania albo jakaś inna okoliczność obciążająca. Dalsze kryteria może podsunąć doświadczenie. Wszystkie te kryteria mogłyby być następnie połączone w jedną całość w omawianym (punkt B. 4) ukierunkowywaniu [orzekania karnego] lub w punktach wyjściowych.

Inne podejście, które Komitet uznał za zasługujące na uwagę, polegałoby na tym, aby państwa członkowskie rozważyły na nowo swoje zwykle stosowane podejście do przypisywania górnych granic sankcji, w szczególności za nowo ustanowione przestępstwa. Alternatywne rozwiązanie mogłoby polegać na przypisywaniu nowemu przestępstwu górnej granicy sankcji z równoczesnym zaznaczeniem, że tam gdzie to właściwe, preferowane być powinno orzeczenie kary lub środka nie połączonego z pozbawieniem wolności. Można by w ten sposób dążyć do ograniczenia przypadków, w których w prawie wymienia się tylko uwięzienie, i mogłoby się to przyczynić do uzyskania większej spójności i rzadszego orzekania pozbawienia wolności.

6. W przeważającej liczbie państw członkowskich większością orzeczeń sądowych nakładane są sankcje nie połączone z pozbawieniem wolności i w ostatnich latach usilnie zachęcano, zarówno w skali krajowej jak międzynarodowej, aby rozwijać i stosować środki i kary odbywane w społeczności lokalnej oraz inne sankcje nie połączone z pozbawieniem wolności. Wysiłki te nie zawsze uwieńczono, były nie budzącym zastrzeżeń powodzeniem. Gdy wprowadza się nowe, wykonywane w środowisku lokalnym środki mające stanowić „alternatywę wobec pozbawienia wolności”, pojawia się niekiedy w sądach tendencja do stosowania ich jako alternatywnych w stosunku do innych środków nie połączonych z pozbawieniem wolności. Innymi słowy, nowe środki zamiast tworzyć konstruktywną alternatywę dla ludzi, którzy z braku takich środków byłiby umieszczeni w więzieniu, stają się więcej od nich wymagającą [wysiłku] alternatywą w porównaniu z innymi środkami nie połączonymi z pozbawieniem wolności, które byłyby wobec nich zastosowane. Nazywane jest to czasem efektem „szerszego zarzucania sieci” i przy wprowadzaniu nowych środków zadbać należy, aby uniknąć tego niebezpieczeństwa.

Komitet świadom był znaczenia, jakie ma umożliwianie sądom indywidualizowania orzeczeń karnych, ale nie da się osiągnąć spójności takiego nastawienia, jeśli rozmaite kary nie połączone z pozbawieniem wolności (podobnie jak długość kar pozbawienia wolności), nie będą współmierne do powagi przestępstwa i okoliczności jego popełnienia. Toteż byłoby pożądane, aby państwa członkowskie rozważyły u siebie uszeregowanie sankcji nie połączonych z pozbawieniem wolności według ich względnej surowości. Nie jest to proste przedsięwzięcie, gdyż są kary, których surowość jest różna w ich własnym zakresie (np. grzywna może być wysoka i niska, praca na rzecz społeczeństwa może być orzeczona na długi okres lub na krótki). Powinno być jednak możliwe uzyskanie

przybliżonego uszeregowania istniejących sankcji, może dzieląc je na trzy grupy o zbliżonej względnej surowości, przy czym każda grupa zawierałaby różne rodzaje sankcji (np. w tej samej grupie mogłaby się znaleźć wysoka grzywna i praca na rzecz społeczeństwa w krótkim wymiarze).

Wartość takiego przedsięwzięcia z punktu widzenia spójności [orzekania karnego] wyrażałaby się w tym, że autorytatywne uszeregowanie kar nie połączonych z pozbawieniem wolności umożliwiałoby sądowi indywidualizację orzeczenia i zachowanie [zasady] proporcjonalności: najpierw przez zadecydowanie jak surowa powinna być kara ze względu na powagę sprawy, a następnie przez dokonanie wyboru z grupy kar o tym samym poziomie surowości — najodpowiedniejszej.

7. Inną sytuacją mogącą prowadzić do niespójności orzekania karnego i do nadmiernego posługiwania się pozbawieniem wolności, jest naruszenie przez przestępcę warunków lub obowiązków związanych z nałożoną karą lub środkiem nie połączonym z pozbawieniem wolności. Jeśli naruszenie to polega na popełnieniu nowego przestępstwa, stanowi to odrębne zagadnienie, o którym będzie mowa w punkcie 8 (niżej). Jeśli polega ono na jakimś niestosowaniu się do wymagań (np. uchylaniu się od wykonywania prac na rzecz społeczności lokalnej w umówionych terminach, albo niestawianie się na spotkania z kuratorem), może być niesprawiedliwością nakazanie uwięzienia przestępcy, jeśli przestępstwo, za które był skazany, nie zostało uznane za dostatecznie poważne, aby uczynić uwięzienie nieuniknionym. Wiele zależy od okoliczności konkretnej sprawy, ale Komitet był zaniepokojony możliwością stosowania niekiedy uwięzienia za względnie drobne naruszenia warunków [stanowiących element] kar lub środków nie połączonych z pozbawieniem wolności, w sytuacjach, w których można było zapewnić w inny sposób stosowanie się do tych warunków, lub w sytuacjach, gdy przestępca nie mógł z jakichś względów ich spełnić.

Problem ten zarysowuje się ze szczególną ostrością w odniesieniu do grzywien. Orzeczenie sądu nakładające grzywnę pozwala zwykle przyjąć założenie, zgodnie z którym waga przestępstw lokowała je poniżej granicy orzekania pozbawienia wolności, a mimo to w niektórych krajach corocznie w wielu wypadkach stosuje się uwięzienie jako sankcję za nieuiszczenie grzywny. Zdaniem Komitetu powinno się tego unikać, o ile tylko możliwe, w sytuacjach gdy przestępca nie jest w stanie uiścić [grzywny]. Jedną z metod unikania takich sytuacji jest orzekanie grzywien w granicach finansowych możliwości przestępcy; system „stawek dziennych” obowiązujący w Austrii, Finlandii, na Węgrzech, w Portugalii, Szwecji, w Niemczech i we Francji, tak jest właśnie pomyślany. Należy również podkreślić i właściwa władza sądownicza powinna mieć to w pamięci, że przestępstwo (za które sprawca był skazany) nie było dostatecznie poważne, aby karać za nie uwięzieniem, albo z innych względów pozbawienie wolności uznane było za niewłaściwe. Przede wszystkim jednak to rządy państw członkowskich powinny zbadać możliwości obmyślenia sposobów egzekwowania grzywny bez uciekania się do pozbawienia wolności — w tym zawieszenie jej uiszczenia lub zmianę orzeczenia karnego.

8. W wielu państwach członkowskich stosuje się często wyroki z zawieszeniem ich wykonania, ale są to orzeczenia karne, które powodować mogą trudności. Stąd nie powinny być one jedynymi, obok grzywien, sankcjami nie połączonymi z pozbawieniem wolności stojącymi do dyspozycji sędziego. W większości państw kluczowym elementem zawieszenia kary jest groźba uwięzienia, jeśli nastąpi popełnienie nowego przestępstwa w okresie zawieszenia; automatyczne zarządzanie wykonania zawieszonych kary może prowadzić do niesprawiedliwości, nie bierze się bowiem pod uwagę, czy przestępstwo było błahie i jakie były okoliczności jego popełnienia. Automatyczne odwieszenie kary sprawia wrażenie spójności [w orzeka-

niu], ukrywa jednak rzeczywistą niespójność polegającą na takim samym traktowaniu różnych spraw. Przyjęcie, że odwieszenie kary następuje zawsze na podstawie decyzji sądu (a nie decyzji administracyjnej) w sytuacji, gdy sąd rozporządzałby prawnie określonym zakresem swobodnego uznania w zarządzaniu całkowitego lub częściowego wykonania zawieszanej kary, służyłoby zarówno spójności orzekania karnego jak i ograniczeniu posługiwania się pozbawieniem wolności. Należałoby dostarczyć sądom (może kanałami proponowanymi wyżej w punkcie B.4) pewnych wskazówek, co do sposobu korzystania z tej formy swobodnego uznania, dla zapewnienia spójności podejścia do poszczególnych spraw, w których wchodzi w grę nowe przestępstwo: bądź drobne, bądź popełnione w warunkach występowania szczególnych okoliczności łagodzących, bądź gdy różni się rodzajem od poprzedniego.

### C. Obostrzenie i łagodzenie

1. W wielu państwach członkowskich okoliczności obciążające i łagodzące są wyraźnie ustalone w prawie lub w praktyce. Równocześnie występuje jednak szerokie pole rozbieżności w podejściu do zagadnienia, w tym sensie, że sądy różnią się w opinii czy niektóre inne okoliczności mają wywoływać obciążający czy łagodzący skutek. W przekonaniu Komitetu powinno się przyjąć jako zasadę, że przy braniu pod uwagę jakichś okoliczności za obciążające lub za łagodzące należy kierować się zaakceptowanymi racjami orzekania karnego i zadeklarowaną polityką karania. Takie postępowanie zwiększać będzie spójność nastawienia [do sprawy].

2. Okoliczności traktowane zwykle jako obciążające lub łagodzące obejmują takie, które odnoszą się wyłącznie do przestępstwa (np. że przedmiotem kradzieży była mała kwota pieniędzy lub że stopień użytej przemocy był niewielki) oraz takie, które odnoszą się tylko do przestępcy (np. że chodzi o jego pierwsze przestępstwo). Jeżeli spójność w nastawieniu ma być osiągnięta, każde państwo członkowskie powinno dążyć do wyjaśnienia ustawowego lub w praktyce stosowania prawa jakie główne okoliczności są obciążające i jakie — łagodzące. Brak zgody w tej materii może zwiększać subiektywne rozbieżności wśród sędziów. Z tego samego powodu trzeba podjąć próby określenia okoliczności, których nie należałoby traktować jako mające znaczenie w orzekaniu karnym w sprawach o niektóre przestępstwa, zwłaszcza jeśli istniały w tej kwestii wątpliwości. Np. w Anglii i w Szwecji zostało przyjęte, że sąd skazujący sprawcę zgwałcenia nie powinien uznawać za okoliczność łagodzącą dla niego ani poprzednich doświadczeń seksualnych ofiary, ani jej ewentualnej nieostrożności (np. okazanej wyrażeniem zgody na podwiezienie samochodem przez kogoś obcego). Trudno oczywiście wyłączać jakąkolwiek okoliczność, skoro zadaniem sądu jest całościowa ocena przestępstwa i warunków, w jakich zostało popełnione. W odniesieniu do wszystkich tych kwestii nie byłoby praktyczne proponowanie jakiejś wyczerpującej listy [okoliczności], ale wydaje się zdecydowanie rozsądne podjęcie wysiłku zmierzającego do wskazania głównych okoliczności i tych elementów, które wywoływały kontrowersje lub znaną rozbieżność opinii.

3. Aczkolwiek panuje zgoda co do tego, że okoliczności obciążające i łagodzące powinny wywierać wyraźny wpływ na orzeczenie karne, często nie występują one jako znamiona przestępstwa, w rezultacie czego co do ich występowania nie przeprowadza się dowodów z takim samym stopniem staranności, jak w odniesieniu do znamion należących do istoty czynu. Może tak się zdarzyć gdy przestępca przyznaje się do winy, ale twierdzi, że fakty przedstawiają się dla niego korzystniej

niż mu się zarzuca. Rzetelność wymaga, aby okoliczności mające istotne znaczenie dla treści orzeczenia były udowodnione, jeśli oskarżony podaje je w wątpliwość, w tym samym stopniu, co znamiona przestępstwa.

Występuje tu wyraźna analogia z art. 6.2 Europejskiej Konwencji [o Ochronie Praw Człowieka [i Podstawowych Wolności]. W niektórych państwach członkowskich istnieją specjalne sposoby rozwiązywania tego rodzaju problemów: np. w Anglii sędzia zobowiązany jest, gdy pojawia się wątpliwość dotycząca takich okoliczności, przeprowadzić [osobną] rozprawę „poprzedzającą wydanie orzeczenia karnego”. W Niemczech istnieje podobne rozwiązanie, a we Francji — *enquête rapide*. Jednak niezależnie od różnych rozwiązań procesowych, ważne jest, aby okoliczności przemawiające przeciwko oskarżonemu, co do których podnoszone są wątpliwości, były w należyty sposób udowodnione. Podobnie, jeśli sąd nie zamierza uwzględnić okoliczności przemawiającej na korzyść [oskarżonego], powinien to uczynić tylko wówczas, gdy po poczynieniu co do niej odpowiednich ustaleń i/lub umożliwieniu przestępcy przedstawienia dodatkowych dowodów, uzna, że okoliczność taka nie istnieje.

#### D. Poprzednie skazania

1. W toku dyskusji w Komisji rychło ustalil się pogląd, zgodnie z którym powody powrotu do przestępstwa są rozmaite, podobnie jak powody popełnienia poprzednich przestępstw, byłoby więc błędem uznawanie powrotu do przestępstwa za miarodajną wskazówkę zwiększonego zawinienia [sprawcy]. Podczas gdy w większości państw członkowskich uporczywi przestępcy skazywani są na wyższe kary niż pierwszy raz stający przed sądem, [poprzednie skazania] nie powinny automatycznie spotykać się z taką reakcją ze strony sądów, które zawsze powinny szczegółowo tę sprawę analizować. W istocie, sprawa ta nie ogranicza się do [postępowania] sądu; poprzednie skazania mogą mieć znaczenie w wypadku decyzji podejmowanych w różnych stadiach postępowania karnego, tak przez policję, przez prokuratora, sędziego śledczego, organ decydujący o warunkowym przedterminowym zwolnieniu, i fakt, że ktoś ma za sobą poprzednie skazania, w żadnym z tych stadiów postępowania nie powinien być przyjmowany mechanicznie za świadczący przeciwko niemu.

2. Niemal wszystkie podstawowe racje orzekania karnego wymienione wyżej w punkcie A.1 przemawiają na rzecz stanowiska, zgodnie z którym uporczywi przestępcy powinni, ogólnie rzecz biorąc, otrzymywać surowsze kary niż pierwszy raz karani. Np. można utrzymywać, że uporczywy przestępca wymaga silniejszego odstraszenia od łamania prawa (prewencja indywidualna), że środki zmierzające do ochrony społeczeństwa muszą być w stosunku do niego dalej idące (środki zabezpieczające), a nadto, że pierwszy raz karani zasługują na to, aby spróbować czy nie zareagują [pozytywnie] już na łagodniejszą naganą zanim w pełni odpowiednia sankcja nie zostanie wobec nich zastosowana przy następnym przestępstwie (teoria odpłaty). Stanowisko, że ponowne popełnienie przestępstw miałyby mieć większe znaczenie dla orzekania karnego niż przestępstwo, za które orzeczenie jest wydawane, byłoby błędne. Z tego względu Komitet uznał, że ogólnie rzecz biorąc do poprzednich skazań przestępcy należy przykładać mniejszą wagę niż do ciężaru obecnego przestępstwa lub przestępstw. Wniosek ten przyczynia się do realizacji zasady powściągliwości w posługiwaniu się karą więzienia (punkt B.5).

3. Aczkolwiek ogólnie rzecz biorąc podstawowe racje orzekania karnego mogą

usprawiedliwiać wymierzanie wyższych kar przestępcom mającym poprzednie skazania niż pierwszy raz karanym, należy jednak brać pod uwagę, jakie były te poprzednie przestępstwa. Komitet wyróżnił w toku swych debat cztery grupy spraw, w których okoliczności przemawiają za złagodzeniem, a nawet za całkowitym pominięciem wpływu poprzednich skazań na orzekanie karne. Pierwsza grupa obejmuje sprawy, w których między ostatnim a obecnym przestępstwem upłynęło tak wiele czasu, że z oskarżonym powinno się postępować bardziej tak jakby był pierwszy raz karany niż jakby był recydywistą. Drugą grupę tworzą sprawy o drobne przestępstwa — zarówno te dawniejsze, jak ostatnio popełnione; wówczas fakt poprzednich skazań powinien wywierać słabszy wpływ na orzekanie karne. Komitet rozważał, czy do grupy tej włączyć także przestępstwa odmiennego rodzaju [niż ostatnie], ale nie doszedł w tej kwestii do żadnej konkluzji. Trzecią grupę stanowią sprawy przestępców należących nadal do kategorii młodych; również w ich wypadku poprzednie skazania powinny mieć mniejszy wpływ na orzekanie karne. Komitet rozważał wreszcie sytuację, w której poprzednie skazania związane są z pochodzeniem społecznym lub deprywacją, której doświadczył przestępca. Jeśli taki przebieg społecznej deprywacji został ustalony, sąd — gdy potraktował poprzednie skazania jako przemawiające przeciwko przestępcy — sprzeciwiłyby się (nieświadomie) zasadzie niedyskryminowania (por. punkt A.7).

4. Spójności [orzekania] sprzyjałoby również sprecyzowanie stanowiska przez państwa członkowskie w kwestii znaczenia, jakie zamierza się przykładać do różnych typów poprzedniej karalności. Problemem przybierającym na znaczeniu stają się zagraniczne skazania; inną trudną kwestię stanowią przestępstwa objęte ulaskawieniem lub amnestią oraz przestępstwa, które uległy przedawnieniu. Należałoby przyjąć jakąś konsekwentną politykę co do znaczenia, jakie powinny mieć takie dawniejsze przestępstwa dla późniejszych postępowań karnych.

5. Inny, choć związany z tym problem, pojawia się gdy sąd ma wydać orzeczenie karne w sprawie o popełnienie dwóch lub więcej przestępstw. Wewnątrz Komitetu panowała zgoda, że proste zsumowanie orzeczeń karnych wydanych oddzielnie za każde przestępstwo nie odpowiadałoby w sposób zadowalający podstawowemu podejściu do wielokrotności przestępstw. Biorąc pod uwagę, że liczba przestępstw, za które ma być wydane orzeczenie karne, lub których popełnienie zarzuca się oskarżonemu, może być następstwem praktyki sądowej lub zależeć od swobodnego uznania prokuratora (np. czy skazuje się lub oskarża o popełnienie jednej lub wielu oddzielnych kradzieży), liczba ta nie zawsze jest odpowiednią podstawą do wyciągania wniosków co do stopnia przestępczości oskarżonego lub skazywanego. Zasady odnoszące się do sądenia wielokrotnych przestępców różnią się istotnie w państwach członkowskich: np. we Francji sąd może w takich wypadkach wydać tylko jeden wyrok (zwykle za najcięższe z zarzucanych przestępstw). Najważniejsze jest to, że orzeczenie lub orzeczenia karne powinny odzwierciedlać powagę wszystkich rozpoznawanych przestępstw. Nie ulega wątpliwości, że sądy powinny uwzględniać wielość przestępstw, z pewnością nie można by się jednak pogodzić z sytuacją, w której np. przestępca skazywany za dopuszczenie się serii dziesięciu zwykłych kradzieży, ukarany by został takim więzieniem, jak np. sprawca umyślnego zabójstwa.

## E. Podawanie uzasadnienia skazania

1. Podawanie przyczyn skazania jest istotą należytego podejmowania decyzji sędziowskich. Spełnia ono ważną funkcję: dla sędziego — zapewniając właściwe

zastosowanie prawa i swobodnego uznania w jego orzeczeniu; dla przestępcy — wyjaśniając mu podstawy wydanego orzeczenia karnego; dla prokuratora i przestępcy — dostarczając podstawy do podjęcia decyzji czy się odwoływać; dla sądu odwoławczego — [dostarczając podstawy do] rozstrzygnięcia, czy sąd orzekający [w pierwszej instancji] we właściwy sposób skorzystał z przysługującego mu swobodnego uznania; wreszcie dla ogółu obywateli — podając im do wiadomości na jakich zasadach opiera się działanie sądu. Tak więc, w zasadzie, sąd zawsze powinien podawać przyczyny wydanego orzeczenia karnego.

W praktyce jednak wymóg ten może się przedstawiać rozmaicie. Mniej szczegółowe uzasadnienia mogą być wymagane w sprawach o lżejsze i często popełniane przestępstwa; zgodnie z Zaleceniem nr R (87) 18 [w sprawie uproszczenia wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych] postępowanie w drobnych sprawach powinno być uproszczone. Może być również czynione rozróżnienie między formalnym uzasadnieniem wymaganym przepisami prawa i uzasadnieniem odwołującym się do podstawy faktycznej orzeczenia. Uzasadnienie powinno być zapewne pełniejsze gdy głównym problemem jest surowość orzeczenia karnego. W wypadku wprowadzenia ukierunkowywania orzekania karnego lub punktów wyjściowych, uzasadnienie powinno się do nich odnieść. Jeśli sąd postąpił w sposób wskazany przez ukierunkowywanie orzekania, ponieważ chodzi o zwykłą sprawę, powinien wskazać podstawę uznania, że sprawa jest „zwykłą”. Jeśli sąd wyszedł poza granice wyznaczone ukierunkowywaniem orzekania, zwykle w następstwie jakiejś szczególnej okoliczności sprawy, jest ogromnie ważne, aby w uzasadnieniu znalazły się konkretnie powody wyjścia poza wspomniane granice. W myśl zasady powściągliwości w posługiwaniu się karą więzienia należy również wymagać podawania przyczyn jej wymierzenia, z wyjątkiem spraw o najcięższe przestępstwa, tj. gdy taka kara wydaje się naturalną [konsekwencją czynu]; także wymagane jest uzasadnienie długości nałożonej kary.

2. Nie jest czasem jasne co należy uważać za „uzasadnienie” orzeczenia karnego. Nie wystarczy podać na poparcie konkretnego orzeczenia, że przestępstwo było „złe”, „straszne”, było „gwałtem zadany społeczństwu”. W Niemczech byłoby działaniem sprzecznym z prawem, gdyby w celu obostrzenia kary sędzia powołał się na ogólną okoliczność, która według litery prawa służy do zdefiniowania [danego] przestępstwa (*Doppelverwertung*). Przykładowo, jeśli za przestępstwo uznane jest odbywanie stosunków płciowych przez opiekuna z osobą pozostającą pod jego opieką, sąd nie może uznać za okoliczność obciążającą faktu bycia opiekunem. Uzasadnienie musi być konkretne, tzn. musi odnosić wydane orzeczenie karne do orzeczeń zwykle wydawanych w wypadkach podobnych przestępstw albo wyjaśnić racje i politykę orzekania [jaką się sąd kierował]. Oznacza to, że uzasadnienie powinno wymieniać okoliczności obciążające i łagodzące oraz wskazywać, w jakim stopniu miały one wpływ na wydane orzeczenie. Gdy występuje odwołanie się od orzeczenia, obowiązek sądu odwoławczego do sformułowania uzasadnienia jest szczególnie silny, gdyż uzasadnienie to będzie dostarczać informacji sędziom i adwokatom w odniesieniu do innych spraw. Jeśli prawo przewiduje dolną granicę kary za przestępstwo, a sąd schodzi poniżej tej granicy, powinien w uzasadnieniu wyjaśnić dlaczego tak postąpił (obowiązek taki istnieje w Finlandii i w niektórych rodzajach spraw na Maltzie). Jeśli prokuratorowi przysługuje prawo występowania z wnioskiem o wydanie określonego orzeczenia o karze (jak w Holandii) i sąd wychodzi poza wniosek prokuratora, powinien to uzasadnić. Także w Holandii sąd musi uzasadnić odmowę przyjęcia wniosku przestępcy, aby mógł wykonać pracę na rzecz społeczeństwa w miejsce krótkotrwałej kary pozbawienia wolności. Praktyka formułowania

uzasadnień różni się w poszczególnych krajach, ważna jest jednak zasada regularnego i konkretnego uzasadnienia [orzeczeń karnych].

#### F. Zakaz reformationis in peius

1. Zastanawiając się nad kwestią odwołań od orzeczeń karnych Komitet był świadom daleko idących różnic w państwach członkowskich jeśli chodzi o zakres prawa do odwoływania się. Jako zasadę uznał jednak, że byłoby generalnie niesprawiedliwe wydanie przez sąd odwoławczy surowszego orzeczenia w sytuacji, gdy skarga złożona była tylko na korzyść obrony (w niektórych państwach ma do tego prawo także prokurator). Jest to zasada zakazu reformationis in peius. Chodzi tu nie tylko o sam element zaskoczenia w sprawach, w których [złożenie] środka odwoławczego na rzecz oskarżenia nie było uznane za wskazane, ale bardziej generalnie o skutek w postaci zniechęcenia oskarżonych do korzystania z przysługującego im prawa do odwoływania się (por. Siódmy Protokół do Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka [i Podstawowych Wolności]). Jeśli [patrząc na sprawę] z perspektywy oskarżonego odwołanie się może prowadzić do pogorszenia [jego sytuacji], będzie to działać przeciw korzystaniu z przysługujących mu praw.

2. W niektórych państwach członkowskich prokuratorowi przysługuje prawo odwoływania się od orzeczenia karnego samodzielnie lub gdy czyni to też oskarżony. Ogólnie rzecz biorąc powinno to być ograniczone do wypadków, gdy są podstawy do uznania, że orzeczenie karne wykroczyło poza właściwe granice. Zdaniem Komitetu nie byłoby pożądane, aby odwołania składano rutynowo, gdyż również to mogłoby zniechęcać oskarżonych do korzystania z ich prawa do odwołania się. Komitet uznał równocześnie, że porządek wnoszenia odwołania przez oskarżenie i obronę może być w niektórych sprawach kwestią przypadku. Np. we Francji przewiduje się ścisłe granice czasowe dla wnoszenia środków odwoławczych przez obronę i oskarżenie. W punkcie D.2 wspomina się o państwach, w których prokurator ma zależne prawo wnoszenia odwołania, tj. prawo, które aktualizuje się tylko po wniesieniu środka odwoławczego przez oskarżonego; również z tego prawa korzystać się powinno z podobną powściągliwością.

Komitet sformułował swe zalecenia wiedząc, że odwołania prokuratorskie przyczyniają się do spójności orzekania karnego otwierając możliwość skorygowania nadmiernie łagodnych lub nadmiernie surowych orzeczeń, uznał jednak, że konflikt pomiędzy opowiedzeniem się za interesami oskarżenia i opowiedzeniem się za prawami oskarżonego, powinien być rozstrzygnięty na korzyść tych ostatnich, mając na względzie Europejską Konwencję [o Ochronie] Praw Człowieka [i Podstawowych Wolności],

#### G. Okres tymczasowego aresztowania

1. Komitet szybko osiągnął jednomyślność co do zasady, zgodnie z którą okres tymczasowego aresztowania lub aresztu międzyinstancyjnego powinien być zaliczany na poczet orzeczonej kary. Jeśli prawo pozwala sądowi odwoławczemu na niczaliczenie całego lub części okresu pozbawienia wolności z tego względu, że środek odwoławczy był oczywiście bezpodstawny lub niepoważny, sąd powinien korzystać z tego prawa w wyjątkowych wypadkach. Inaczej mogłaby wystąpić sprzeczność z treścią Siódmego Protokołu do Europejskiej Konwencji [o Ochronie] Praw Człowiek [i Podstawowych Wolności]. Okres pozbawienia wolności za granicą

powinien także być zaliczony na poczet orzekanej następnie kary. Można by pomyśleć, że właściwe byłoby proporcjonalnie większe odliczanie okresu przebywania w więzieniu w pewnych krajach, w których warunki są szczególnie ciężkie, i że mogłoby być właściwe uwzględnianie okresu przebywania w „areszcie domowym” lub w warunkach innej postaci częściowego pozbawienia wolności. Zdarzają się czasem trudności w dokładnym ustaleniu okresu pozbawienia wolności za granicą, ale jest to kwestia dowodowa, a nie dotycząca samej zasady.

#### H. Rola oskarżyciela publicznego

W toku swych prac Komitet miał stale w pamięci wpływ, jaki oskarżyciele wywierają — obok innych osób uczestniczących w wymiarze sprawiedliwości — na praktykę orzekania karnego. Prawdą jest, że zakres uprawnień oskarżycieli jest różny w różnych państwach, we wszystkich jednak państwach członkowskich, oskarżyciele mają jakiś — bezpośredni lub pośredni — wpływ na orzekanie karne. Np. na oskarżycielach spoczywa często obowiązek ustalenia, jakie przestępstwo lub przestępstwa zarzucić oskarżonemu; praktyka prokuratorska w tej dziedzinie odbija się, co najmniej pośrednio, na wyznaczaniu pola sądowego orzekania karnego. To samo można powiedzieć o decyzjach prokuratorskich wpływających na to, do sądu jakiego szczebla wpłynie sprawa. W niektórych państwach członkowskich oskarżyciele regularnie przedstawiają sądowi w fazie procesu poprzedzającej wydanie orzeczenia karnego prośby lub wnioski o wymierzenie określonej kary. Ma to niewątpliwie wpływ na podejście sądu do wydania orzeczenia karnego; wpływ taki bywa bardzo silny, co widać na przykładzie Holandii, gdzie do rzadkości należą wypadki wykraczania przez sędziego wyrokujący poza wniosek prokuratora. Wpływ oskarżenia na orzekanie karne wywiera korzystanie przez prokuratora z prawa do zaskarżenia orzeczenia, chociaż prawa tego nie należałoby używać wyłącznie jako środka do osiągnięcia większej spójności orzekania.

Wpływ wywierany przez oskarżycieli jest szczególnie wielki w odniesieniu do kar majątkowych. W państwach członkowskich można spotykać dwa główne podejścia [do tej sprawy]. Pierwsze, przyjęte w Finlandii i Szwecji, polega na tym, że sądy mają wyliczać wymiar stawek dziennych grzywny według zasad ustalonych przez oskarżycieli. Drugie podejście polega na tym, że prokurator ma prawo wezwać oskarżonego do dokonania [odpowiedniej] wpłaty zamiast postawienia go w stan oskarżenia. W Holandii oskarżyciel może zaoferować dokonanie „transakcji”; w Niemczech — wpłatę na cel dobroczynny; w Szkocji — [wpłacanie] „grzywny administracyjnej”. Rozwiązania tego rodzaju zostały zaaprobowane przez Komitet Ministrów w Zaleceniu nr R (87) 18 w sprawie uproszczenia wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych. Istotne znaczenie ma tu podkreślenie bliskiego związku tego rodzaju rozwiązań z orzekaniem karnym i ich wpływu na to orzekanie. Zajmowanie się jego spójnością w taki sposób jakby to dotyczyło tylko sądów, oznaczałoby zaniedbanie uwzględnienia wyżej wymienionych rozwiązań.

Potrzebne jest więc podejmowanie starań, aby postępowanie oskarżycieli przyczyniło się do ogólnej spójności orzekania karnego. Stąd, jeśli np. oskarżyciele mają prawo występować z wnioskami zalecającymi określenie orzekania o karze, byłoby pożądane, aby prokuratorzy i sądy podchodzili do sprawy w taki sam sposób. Np. w Holandii istnieją wytyczne dla oskarżycieli w sprawie orzekania karnego. Jeśli oskarżyciele mają prawo proponowania „prokuratorskich grzywnien”, praktyka ich postępowania powinna być zharmonizowana z praktyką orzekania karnego sądów

w sprawach o drobne przestępstwa. Chociaż w Holandii sędzia nie jest związany wnioskiem oskarżyciela publicznego co do orzekania karnego, w praktyce wniosek tego ostatniego wyznacza „pułap” [wymierzanej kary]. Sędzia bierze pod uwagę również inne okoliczności sprawy, łącznie z łagodzącymi, i jest zobowiązany do podania konkretnych przyczyn wydanego orzeczenia. Analiza podjętych decyzji może, w dalszej kolejności rzeczy, prowadzić do wprowadzania poprawek do wytycznych dla oskarżycieli publicznych. Pokazuje to jak współdziałanie oskarżycieli z sędziami może prowadzić do zwiększania spójności orzekania karnego. Gdy uprawnienia oskarżyciela umożliwiają mu wywieranie tylko wpływu na orzekanie karne, np. przez określenie kwalifikacji prawnej czynu oskarżonego lub trybu postępowania karnego, albo nawet przez targowanie się z oskarżonym (plea bargaining), także i wówczas należy jego praktykę i jej odniesienie do orzekania karnego mieć stale w polu widzenia. Jedno z podejść [do sprawy], przyjęte w niektórych państwach członkowskich, polega na prowadzeniu takich samych lub zbliżonych szkoleń lub seminariów dla sędziów i oskarżycieli (por. punkt 1.2). Innym podejściem byłoby dążenie do zharmonizowania wszelkich przedsięwzięć ukierunkowujących sędziów i prokuratorów. Przez „politykę orzekania karnego” Komitet rozumie wszelkie rodzaje postępowania wskazane w punkcie B.4.

## I. Analiza orzekania karnego i dostarczanie informacji

1. Wpływ praktyki działania oskarżycieli wywierany na to, jakim staje się orzekanie karne, stanowi dobry przykład wzajemnego powiązania różnych stadiów wymierzania sprawiedliwości w sprawach karnych. Sędziowie powinni być na bieżąco informowani o działaniu całego systemu wymiaru sprawiedliwości, w tym o takich sprawach, jak zmiany w polityce oskarżycielskiej, w stanie więzień, zmiennych [w praktyce] udzielania przedterminowych zwolnień, itp. W rezultacie konkretne informacje o orzekaniu karnym zalecane w punkcie J.1, które regularnie otrzymywać powinni również sędziowie, znalazłyby się we właściwym kontekście.

2. Zakres materii wywierającej pewien wpływ na orzekanie karne jest tak rozległy, że dla sędziów powinno się organizować na tematy związane z tym orzekaniem kursy, konferencje i seminaria. Najlepiej byłoby, aby czyniła to regularnie jakaś agenda finansowa z funduszy publicznych, kierowana przez komisję składającą się z sędziów, urzędników państwowych i innych. Niektóre państwa członkowskie mają już zinstytucjonalizowaną strukturę, która zapewnia wstępne szkolenie, jak i studia uzupełniające; np. we Francji jest to *Ecole nationale de la magistrature*, w Portugalii — *Centro de Estudos Judiciarios*, w Anglii i Walii — *the Judicial Studies Board*. Zdaniem Komitetu do zadań seminariów powinno należeć: (1) organizowanie spotkań sędziów dla ułatwienia im dyskusowania wspólnych problemów; (2) wyjaśnianie celów przyjętego ukierunkowywania orzekania karnego lub punktów wyjściowych; (3) ukazywanie związków łączących orzekanie karne z innymi decyzjami podejmowanymi w ramach systemu wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych. Seminaria takie mogłyby w dużym stopniu przyczynić się do zwiększenia spójności orzekania karnego. Można by również zachęcać sędziów do rozszerzenia ich kontaktów. Jedną z takich możliwości byłoby stwarzanie sędziom okazji do dyskusowania problemów orzekania karnego na uniwersytetach. Inną — byłoby umożliwianie sędziom osobistego zapoznawania się ze skutkami [przyjętego] postępowania z przestępcami oraz w ogóle z problemami społecznymi. We Francji sędziowie uczestniczą w pracach pewnych instytucji (*Conseils communaux et*

départementaux de Prévention de la délinquance), w których skład wchodzi politycy, stowarzyszenia i przedstawiciele administracji. Sędzia uczestniczący w pracach takich instytucji może podejmować starania np. o zabezpieczanie mieszkaniowych, edukacyjnych itp. potrzeb osób oskarżonych i skazanych.

Przyjęto z zainteresowaniem do wiadomości, że istnieją również inne drogi dostarczania informacji porównawczych osobom wydającym orzeczenia karne. Niektóre państwa członkowskie, jak Holandia i Szwecja, zbierają i zestawiają dane o orzekaniu karnym. Finlandia rozporządza skomputeryzowaną statystyką w tej dziedzinie. Niektóre stany (prowincje) w Australii i Kanadzie poszły w tym zakresie dalej i udostępniają sądom „system informatyczny dotyczący orzekania karnego”. Istnieją skomputeryzowane systemy obejmujące informacje o górnych granicach kar, [możliwych] decyzjach sądowych i praktyce orzekania karnego. Sędziowie mogą skorzystać z terminalu komputera zainstalowanego w sądzie, wprowadzić podstawowe dane dotyczące sprawy, a potem otrzymać porównawcze informacje mogące pomóc im w wydaniu orzeczenia karnego. Okazuje się, że urządzenia te, dostępne tylko przez ostatnie trzy lub cztery lata, spotkały się z bardzo różnym przyjęciem.

## J. Statystyka i badania

1. Nie ulega wątpliwości, że stałe gromadzenie i publikowanie statystyki dotyczącej orzekania karnego jest niezbędne dla dokonywania pomiaru praktyki orzekania karnego i jego spójności. Pod względem statystycznym może być do tego potrzebne użycie skomplikowanych technik ze względu na wielość czynników wpływających na decyzje związane z orzekaniem karnym. Jeśli jednak statystyki mają dostarczać informacji przeznaczonych dla sędziów i innych pracowników aparatu wymiaru sprawiedliwości, jest rzeczą ważną, aby przedstawiane były w sposób, który pozwala na ich łatwe przyswojenie, i który nie jest potencjalnie mylący. Np. w niektórych krajach jest wiele szeroko zdefiniowanych przestępstw, obejmujących zakres rozmaitych zachowań przestępczych (por. punkt B.2). Użyteczność statystyk ukazujących rozrzut orzeczeń karnych za takie przestępstwa byłaby zapewne niewielka, jeśliby nie rozbić tych orzeczeń na mniejsze podgrupy według czynników nie wymienionych w ustawie. Tak np. w Anglii istnieje jedno, szeroko zdefiniowane przestępstwo kradzieży, ale w statystyce wyodrębnia się różne jego postacie, takie jak kradzież sklepową, kradzież kieszonkową, kradzież z licznika, kradzież popełniona przez pracownika, itd. Statystyka orzekania karnego dostarczałaby jeszcze więcej informacji, gdyby wprowadzono do niej rozróżnienie powagi czynu w odniesieniu do tych przestępstw, które mają elementy dające się obiektywnie skwantyfikować: np. prowadzenie pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości mogłoby być rozbite według ilości alkoholu [we krwi], zaś w statystyce różnych przestępstw przeciwko mieniu można byłoby wyróżnić podgrupy w zależności od wartości skradzionego mienia lub wysokości kosztów powstałych w następstwie jego uszkodzenia. W związku z tym, że celem opracowywania statystyki orzekania karnego miałyby być udzielenie pomocy wydającym orzeczenia, należałoby dołożyć starań, aby jej przekaz przedstawiony był w możliwie jasny sposób i przedstawiał dla nich istotną wartość.

2. Posługiwanie się statystyką do wykazania i pomiaru niespójności [w orzekaniu karnym] wymaga znacznej precyzji naukowej. Należy bowiem brać pod uwagę szerokie spektrum czynników mających znaczenie przy orzekaniu karnym, tak aby

można było przekonywująco wykazać występowanie rozbieżności w tym orzekaniu. Niekiedy rozrzut orzeczeń może być znaczny i wyrażać się nie tylko w rodzajach nałożonych kar lub środków karnych (np. więzienie, dozór, grzywna), ale i w ich wymiarze (np. krótkie, średnie lub długie kary więzienia; niskie lub wysokie grzywny). Statystyka powinna podawać te szczegóły jak to jest tylko możliwe.

3. Nawet wówczas gdy poziom statystyki jest dostatecznie wysoki i uwzględnia wymienione wyżej czynniki, pokazuje ona tylko istniejące rozbieżności. Następne pytanie brzmi czy są one usprawiedliwione czy nieusprawiedliwione, gdyż tylko w odniesieniu do tych ostatnich można mówić o niespójności orzekania karnego. Podstawowe ramy dla rozróżniania usprawiedliwionych i nieusprawiedliwionych rozbieżności powinny wynikać z zaleceń przedstawionych wyżej w punktach A, B, C i D, w których ustala się ogólne zasady określania względnej powagi przestępstw i względnej surowości orzeczeń karnych (punkt B.6), odpowiednich okoliczności łagodzących i obciążających (punkt C.2), itd. Powinno się prowadzić stale badania mające na celu dokonywanie pomiaru związku między rozbieżnościami w orzekaniu karnym a różnymi rodzajami przestępstw, kategoriami skazywanych osób i trybami postępowania. Badania takie mają specjalne znaczenie, gdy wprowadza się ukierunkowywanie orzekania karnego lub jakąś inną reformę tego orzekania, aby obserwować i oceniać jej następstwa.

4. Jest rzeczą mało prawdopodobną, aby same badania ilościowe mogły okazać się wystarczające do zrozumienia procesu orzekania karnego i wyjaśnienia jak dochodzi do wydania przez sąd konkretnego orzeczenia. Potrzebne są więc także badania jakościowe, obejmujące przeprowadzenie wywiadów z sędziami i obserwowanie ich pracy, zmierzające do pogłębienia rozumienia jak sędziowie podchodzą do orzekania karnego i do ustalenia źródeł rozbieżności wydawanych orzeczeń. Jednym z elementów takich badań powinno być ustalenie czy na orzekanie karne wywierają wpływ pewne zewnętrzne czynniki, takie jak środki masowego przekazu, nastroje społeczne czy sytuacja w społeczności lokalnej.

5. Zarówno komplikując statystyki, jak prowadząc badania ilościowe lub jakościowe, pamiętać trzeba, że orzekanie karne jest tylko jednym stadium w wymierzaniu sprawiedliwości (por. punkt H.1). W związku z tym orzekanie karne powinno być umieszczone w odpowiednim kontekście i nie powinno się go badać tak jakby było to izolowane zjawisko.

## K. Współpraca europejska w wymiarze informacji dotyczących orzekania karnego

1. Jednym z ważnych elementów pracy Komitetu było zgromadzenie i wymiana informacji dotyczących praktyki i polityki orzekania karnego w poszczególnych państwach członkowskich. Rozważanie różnych podejść do zbliżonych problemów przyniosło wyraźne korzyści członkom Komitetu i doprowadziło do sformułowania zalecenia, aby ustalić jakiś stały sposób wymiany takich informacji. W okresie, w którym wiele państw ma do czynienia ze zbliżonymi problemami w orzekaniu karnym, wielką pomoc okazać mogą informacje o dokonywanych zmianach przepisów, polityki i praktyki tego orzekania podejmowanych w innych państwach. Może to mieć szczególne znaczenie dla [państw] Europy Centralnej i Wschodniej oraz przyczynić się i stanowić zachętę do ujednolicenia polityki i praktyki [orzekania karnego] na szczeblu europejskim (por. punkt A. 5).

2. W szczególności dwie nowe inicjatywy miałyby specjalne znaczenie. Pierwsza polegałaby na wydawaniu europejskiego biuletynu poświęconego orzekaniu kar-

nemu. Druga, na stworzeniu odpowiedniego forum dla regularnych spotkań sędziów i innych osób uczestniczących w wymiarze sprawiedliwości, w sprawach karnych w państwach członkowskich, spotkań zmierzających do pogłębiania świadomości o wspólnych problemach i możliwościach ich rozwiązywania.

POLISH ACADEMY OF SCIENCES  
INSTITUTE OF LAW STUDIES, DEPARTMENT OF CRIMINOLOGY  
MARIA CURIE-SKŁODOWSKA UNIVERSITY

# ARCHIVES OF CRIMINOLOGY

**VOL. XXX**

**Summaries of Contributions**

Warsaw 1995

## EDITORIAL BOARD

Jerzy Jasiński (Editor), Zofia Ostrowska (Deputy Editor), Anna Kossowska, Barbara Kunicka-Michalska, Irena Rzeplińska (Executive Editor), Alicja Sokołowska, Andrzej Świącicki, Leon Tyszkiewicz, Janina Wojciechowska, Dobrochna Wójcik

## CONTENS

*Barbara Szamota-Saeki*

|                                                                                                  |          |
|--------------------------------------------------------------------------------------------------|----------|
| <b>DETERRENT EFFECT OF PUNISHMENT ON THE OFFENDER<br/>(A REVIEW OF EMPIRICAL RESEARCH) .....</b> | <b>7</b> |
|--------------------------------------------------------------------------------------------------|----------|

*Krzysztof Krajewski*

|                                                                                               |           |
|-----------------------------------------------------------------------------------------------|-----------|
| <b>ILLEGAL DRUGS AND PENAL LAW (SOME PROBLEMS OF<br/>THE THEORY OF CRIMINALIZATION) .....</b> | <b>41</b> |
|-----------------------------------------------------------------------------------------------|-----------|

*Anna Kossowska, Jacek Krawczyk, Irena Rzeplinska*

|                                                      |           |
|------------------------------------------------------|-----------|
| <b>DEVIANT BEHAVIOR IN WARSAW YOUTH IN 1993.....</b> | <b>81</b> |
|------------------------------------------------------|-----------|

*Antoni Bielewicz*

|                                                                                                                  |            |
|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|------------|
| <b>PRESTIGE OF THE JUDISTARY AND THE SOCIAL IMAGE OF<br/>INSTITUTIONS OF ADMINISTRATION OF<br/>JUSTICE .....</b> | <b>105</b> |
|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|------------|

*Jerzy Szumski*

|                                                                                |            |
|--------------------------------------------------------------------------------|------------|
| <b>PENAL POLICY IN CASES OF TRANSGRESSIONS IN THE EARLY<br/>NINETIES .....</b> | <b>135</b> |
|--------------------------------------------------------------------------------|------------|

*Grzegorz Wojciechowski*

|                                                                                                                                           |            |
|-------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|------------|
| <b>PRESIDENT BIERUT'S PARDONS. THE TREATMENT OF PETITIONS<br/>FOR PARDON OF PERSONS CONVICTED BY COURTS MORTIAL<br/>IN 1947-1952.....</b> | <b>154</b> |
|-------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|------------|

*Krystian Bedynski*

|                                                                                              |            |
|----------------------------------------------------------------------------------------------|------------|
| <b>THE WARSAW PRISON CONSPIRACY 1939-1944 (CONTRIBUTION<br/>OF POLISH PRISON STAFF).....</b> | <b>191</b> |
| <b>DOCUMENTS.....</b>                                                                        | <b>221</b> |

*Barbara Szamota-Saeki*

### **DETERRENT EFFECT OF PUNISHMENT ON THE OFFENDER (A REVIEW OF EMPIRICAL RESEARCH)**

The number of studies on specific deterrence is not large. Some data on this subject can be found in other studies aimed e.g. at evaluation of effectiveness of different penal measures, or analysis of criminal careers. One of the reasons of this lack of interest in specific deterrence is a belief, rather common today and particularly marked in the 1960s, that punishment not only fails to deter the convicted person from further offenses but — quite the contrary — increases the probability of his further criminal career. Another reason is probably the great difficulty in distinguishing for research purposes of the impact of specific deterrence from the other effects of punishment. Unfortunately, a statement made by J. Gibbs over twenty years ago still remains valid: there is no theory of specific deterrence, and the hypotheses concerning specific deterrence are vague and difficult to verify empirically.

During the last twenty years, there was a progress in the methodology of research into specific deterrence. New success criteria were introduced into the assessment of deterrent effect of punishment, and the method of random field experiment was used. Researchers started to compare the effect of punishment with the effects of escaping punishment, instead of limiting themselves to comparisons of relative effectiveness of some penalties as opposed to some other ones. The progress was less marked in the formation of the theory of specific deterrence. It consists in attempts, on the one hand, at a new conceptualization of the problem of deterrence, and on the other hand, at integrating the deterrence hypothesis with other theoretical approaches.

The paper consists of seven parts. The Introduction (I) contains analysis of the notion of specific deterrence, the criteria to distinguish between specific and general deterrence, types of deterrence. Also discussed have been the recent attempts at a new conceptualization of the problem of deterrence through inclusion into that notion of not only the "direct costs of legal sanctions" but also "indirect costs", or through the use of another criterion to distinguish between specific and general deterrence.

Chapter II contains a brief discussion of early studies on specific deterrence; the findings have been discussed and numerous methodological flaws pointed out. The conclusion from those studies (that severe penalties involve a higher recidivism rate than lenient penalties) was generally seen as a prove that punishment has no specific deterrent effect on the further behaviour of convicted persons. This conclusion was unjustified, though, and that for several reasons. The discussed studies often failed to distinguish between the mechanism of deterrence and the other effects of

punishment. They also failed to solve the problem of selection bias in sentencing where specific types of penalties are imposed on specific categories of offenders; the difference between such groups of convicted persons is that even before the imposition of penalty, the probability of their relapse into crime was different. The studies examined but a marginal effectiveness of some penalties as compared to some other ones. What they overlooked, instead, was that the growth in recidivism rate cannot be estimated which would have taken place were no criminal penalties at all imposed on offenders.

Chapter III discusses the findings of studies which tested two opposing hypotheses; i.e. that punishment either deters offenders (deterrence hypothesis) or amplifies offending (amplification hypothesis). Both the conception of deterrence and that of labeling involve too one-sided and simplified an approach to the impact of punishment on the further conduct of offenders as they ignore the possibility of effects other than the anticipated ones. This was reflected in these studies in which the researches posed instead of posing questions in the categories of "whether" (does punishment deter? does punishment amplify offending?), instead of trying to define the conditions of emergence of each of those two effects. Analyzed in few studies only were mediating psycho-social processes between punishment and the punished persons' further conduct. The findings of different studies are often inconsistent. Some seem to confirm the amplification hypothesis although researchers sometimes stress that this effect is not stable. Other findings point to the effect of deterrence. Still other studies showed that: punishment seems do not influence a person's further criminal career. Finally, some of the latest findings also indicate the possibility of amplifying offending under some conditions and of deterring effect on offending — under some other circumstances.

Chapter IV discusses the implications of the criminal careers approach for methodology of studies on specific deterrence. What is particularly worthy of attention here is: 1) departure from the use of a sole success criterion in the evaluation of deterrent effect of punishment, and an attempt at grasping the impact of punishment on different dimensions of criminality such as the length of criminal career or frequency of offenses; 2) investigation of the impact of punishment at different stages of a person's criminal career. The success criterion where success means a person's abstention from further offenses is replaced with the before and after comparison criterion where the intensity of a person's criminal career before and after punishment is compared; this replacement is of a great importance in studies of effectiveness of penal measures imposed on chronic offenders. As suggested by the findings, certain penalties may result in cessation of delinquency at the initial stage of the criminal career (on the occasion of the first and possibly also the second contact with the police). At further stages of that career, a decrease in the intensity of delinquency of the persons convicted is possible.

Chapter V discusses attempts at including the hypothesis of specific deterrence into the economic model of delinquent behavior, and studies carried out by economists. According to some economists, specific deterrence can be included into the theory of rational choice provided it is treated as a special case of general deterrence. In this approach, the experience of a sanction becomes a factor influencing the anticipated sanctions.

Chapter VI is devoted to discussion of the results of a series of random field experiments conducted in selected cities of the United States. The purpose was to evaluate the effectiveness of arrest as compared to other reactions to violence against

a spouse (nearly all victims in the study were women). The obtained results were not uniform: in some experiments, deterrent effect of arrest was found out, while the rest showed an amplifying effect of arrest on the arrested person's further violence against his spouse. The authors explain this divergence of results with a different impact of arrest on different types of persons. Thus the results suggest that arrest has a deterrent effect on permanently employed suspects; instead, suspects without a regular job tended to use violence more often after the arrest incident.

The last Chapter (VII) recapitulates the findings. They show that it was a premature decision to reject the hypothesis of specific deterrence. Punishment has a different impact on different persons: in some situations it results in amplification of offending; in some other ones, it deters a person from further offenses; and in still other situations it seems not to have any effect at all on further offending. The findings point to a great importance in this respect of the first contacts with the law enforcement agencies. Moreover, the differentiated effect of punishment seems to depend on the offender's age, sex, and attitude towards risk, and also on his permanent employment. It should be stressed that many studies use a broader definition of punishment, not limited to the penalties imposed by court. Some researchers treat even a person's contact with the police as punishment; others believe that this function is performed by arrest. These different working definitions of punishment make it difficult to interpret the findings that relate to absolute deterrence, that is assessment of the effects of imposing punishment as compared to those of escaping punishment. Nearly all studies dealt with recidivism and, first and foremost, the effectiveness of punishment in reducing a person's further delinquency. To a slight extent only did they try to define the meaning of punishment for those punished, their subjective estimations of probability and severity of punishment. For this reason, interpretation of the findings in the categories of stating whether punishment has a deterrent effect is not always justified.

*Krzysztof Krajewski*

### **ILLEGAL DRUGS AND PENAL LAW (SOME PROBLEMS OF THE THEORY OF CRIMINALIZATION)**

The present policy of all countries of the world towards narcotic and psychotropic drugs is in fact prohibition<sup>1</sup>. This means that all circulation of such drugs — their manufacture, transport, import, export, introduction into trade, giving, and sometimes also possession — is illegal and carries most severe penal sanctions in some cases. It should be borne in mind, though, that this prohibition is ONLY about eighty years old now. Before, despite a large number of addicts (not at all smaller than today according to some estimations), purely medical approach to such persons prevailed, and the drugs were subject only (if at all) to some administrative control and rationing at most. The drug prohibition emerged immediately after World War I, chiefly in the United States. As can be judged today, the criminalization of drugs and addicts introduced in those days was highly emotional. For this reason, by no means denying the harmfulness of narcotic and psychotropic drugs on both the individual and the social scale, one should consider the use and reasons of prohibitive policy from the viewpoint of today's standards of rational criminalization. It is unquestionable that any social policy with respect to drugs should aim first and foremost at reduction of their consumption. The question remains, though, about the extent to which prohibition and penal law can actually serve towards this aim.

Universal in the world of today as it is, the prohibitive approach to drugs assumes a variety of forms. There are different models of prohibition which base on different penal law regulations. They can be classified in two dimensions: restrictiveness vs. permissiveness, and repressiveness vs. treatment.

The first of the above dimensions pertains to the extent of criminalization; the other one — to treatment by the law of addicted offenders. Restrictive systems are those which provide for absolute prohibition with no exceptions whatever and ban all circulation of drugs, possession included. Instead, permissive systems provide for an extent of decriminalization of that circulation, chiefly with respect to possession of drugs. Involved here is usually decriminalization, or even total depenalization of possession of specific amounts of drugs or drugs possessed for a specific purpose as e.g. own consumption. This depenalization can be introduced not only by substantive law but also by procedural provisions law. In this latter case, elements of expediency are introduced, offering the prosecutor or court the possibility to discontinue proceedings or to drop the charge.

Repressive systems treat addicted offenders like all the other offenders, applying to them regular penal sanctions both for traditional criminal offenses (as e.g. theft), and for the "prohibitive" ones (such as possession of drugs). Treatment-oriented

systems, instead, reflect a belief as to futility of punishing addicts: within them, attempts are made at implementing a principle "treatment instead of punishment". In most cases, this means that an addict can avoid penal sanction if he submits to withdrawal treatment. The actual application of such provisions on conditional stay of proceedings usually depends on the seriousness of the offense committed. It can be stated that most of today's European legislations try more or less consistently to combine elements of permissiveness with the treatment orientation.

Particularly useful in the analysis of the reason and sense of prohibition are specific economic notions and categories used successfully within so-called economic approach in criminology: demand and supply. Therefore, to what extent are prohibition and penal law capable of reducing the demand for narcotic and psychotropic drugs? First, the demand for those substances is created by a great variety of categories of individuals. The first such category are the consumers. This group, however, is by no means uniform as it consists of both addicted persons, occasional users, and experimenters. Another group which is of great importance in terms of the aims of prohibition are potential consumers, that is practically the whole of society if we take the extreme approach. Penal law can influence those groups through its instruments of special and general prevention. The possibilities of applying individual prevention to addicts or occasional users are minimal, though, which results from the very essence of addiction. It is a general opinion today that punishment cannot force an addict to give up his addiction. Only therapy can potentially be successful here; but — an extremely important issue — therapy to which a person submits voluntarily. Today's spread of this opinion is expressed in the above-mentioned principle of "treatment instead of punishment". It means that, the very principle of prohibition preserved, penal repression with respect to addicts is avoided. In this interpretation, the individual preventive action of punishment is reserved for the group of persons who experiment with drugs (as it would be simply impossible to criminalize a mere wish to take drugs). The question still remains, though, whether punishment as a form of shock therapy makes any sense here.

The general preventive effect of penal law assumes the forms of either deterrence or so-called positive prevention. Deterrence is entirely out of the question in the case of addicted drug consumers due to the considerable rigidity of their demand. Yet deterrence is just as inefficient with respect to potential consumers. This is caused by a huge dark number of "prohibition" offenses, resulting from their specific nature of offenses without no victims: the police encounter immense difficulties trying to disclose such acts. Most legislators try to make up for these weak points introducing severe statutory penalties. This is ineffective in the light of the long-discovered truth that it is rather inevitability than severity of punishment that determines the effectiveness of deterrence.

A similar problem arises with respect to potential integrative function of penal law. The question is whether this kind of function — consisting in reinforcement of specific values with the aim to integrate a group — can really be performed by relatively seldom enforced provisions such as no doubt the penal law provisions designed to safeguard prohibition. What remains, therefore, is just the argument, classically used when discussing the problem of decriminalization, that this step might be interpreted as a consent, to a specific behavior (here, the taking of drugs) which, in turn, might have disastrous consequences. In this interpretation, prohibition is the last outpost to curb completely unrestrained spread of drug addiction.

Penal law's inability to exert any crucial influence on demand considered, it is

assumed more and more often today that prohibition aims basically at reducing the supply of drugs. The application of penal law to this area is justified to the extent that its addressees are not addicts but manufacturers, smugglers, dealers and other such persons most of whom are not drugs consumers themselves but only derive profit from the addiction of others. No doubt, penal law sometimes succeeds to eliminate such persons by means of incapacitation or deterrence. Generally, though, there is a specific and important internal contradiction involved in prohibition: delegalization of drugs in a situation of continued demand makes the provision of supply a most attractive activity since it yields immense profits. As a result, not even the most severe penalties can either deter those involved in this activity or prevent the recruitment of their successors, the less so as the risks they run are actually rather small for reasons that have been mentioned above. It might perhaps prove possible to eliminate all supply of drugs, but not without the use of universal terror. This option, however, is out of the question in a democratic state governed by the ruled by law.

Therefore, are there any alternatives to prohibition? The answer seems to be yes. First and foremost, one should realize the crucial problem of today's drug addiction is demand. Admittedly, the demand for drugs can be seen as a specific cultural constant, something we have to put up with. One should bear in mind, however, the attempts at influencing that phenomenon with constructive and creative rather than destructive methods. Quite obviously, this is an extremely difficult and entangled task — as difficult and entangled as any struggle against the causes and not just the symptoms of a social problem. It seems, however, that work on developing constructive strategies to fight the demand for drugs is the basic challenge of modern civilization. Namely, if we manage to gain any influence over the causes that make so many young people of today reach for drugs — if we manage to cause a reduction of that demand — departure from prohibition and resumption of the purely medical approach to drugs might perhaps become possible. For this reason, decriminalization or legalization of drugs should be seen today as a long-term strategic aim; before it can actually be achieved, prolonged preparations, experiments, small steps strategies, and chiefly efforts towards reduction of demand by methods other than repression are necessary. I believe it would be too risky if we tried to run this operation straight away and to leave the matter to be regulated by nothing but the forces of the free market. Finally, the fact has to be borne in mind that decriminalization can only be sensible if it is done globally; this means that such decision require close international co-operation and co-ordination.

*Anna Kossowska  
Jacek Krawczyk  
Irena Rzeplinska*

### DEVIANT BEHAVIOR IN WARSAW YOUTH IN 1993

1. The findings discussed in the paper have been obtained within an international research project aimed at comparing the extent of self-reported deviant behavior of youth in 11 West-European countries (Finland, England, North Ireland, the Netherlands, Germany, Belgium, Switzerland, Portugal, Greece, Spain and Italy), the United States and New Zealand.

The questionnaire ultimately used in all countries participating in the project resulted from long negotiations and was in fact a compromise. It contained questions about both the respondents' deviant behavior and their social situation with consideration to variables of importance from the viewpoint of the theory of social control. Deviant behavior was divided into the following six groups: 1) behavior manifesting social maladjustment (as e.g. truancy or stealing rides); 2) destruction of objects (vandalism); 3) appropriation of another person's property; 4) aggressive behavior; 5) alcohol consumption; and 6) drug taking and selling.

Examined were young people from Warsaw, born in the years 1971 — 1978; the sample consisted of 701 persons aged 14—21 at the time of the survey.

2. At the moment of the interview, 80.5% of respondents either had a job or went to school.

Most respondents (65.9%) stated they were on good terms with their father. Even a greater proportion of 88.5% were on good terms with their mother. Ten percent of the sample had no contacts whatever with their father, and a much smaller proportion (2.3%) — with their mother.

Apart from 42 persons, respondents stated they had real friends; over a half had one to three such friends. The rest mentioned larger groups as their friends.

Forty-seven percent had a girl- or boyfriend; two-thirds would like the relationship to last.

3. Of the examined 363 boys, 84.8% had played truant from school at least once for one day. The proportion tended to grow bigger with respondents' age. It showed a regular upward trend from 50% among the 14-year-olds to 100% among boys of 23.

Of the examined 383 girls, 85.5% played truant, with the proportion reaching its peak value of 100% among the 21-year-olds, and showing an upward trend from 33.3% among the 14-year-olds to 97.4% among girls of 19.

4. Another widespread phenomenon was stealing rides on city buses, trolley buses, or trams. Those who had stolen a ride at least once constituted 95.9% of the boys and 89.3% of the girls.

Stealing rides on trains or intercity buses was much less widespread. It was admitted by 35.8% of the boys and 22% of the girls.

Driving a car or motorcycle without a license or a motorbike without a bicycle permit was admitted by 52.6% of the boys and 29.9% of the girls.

5. A further act we inquired about was painting or spraying walls, buses, bus seats and stops, etc. Such acts were admitted by 22.9% of the boys and 12.7% of the girls.

Still another group of acts qualified as vandalism includes acts that result in destruction of or damage to property. The largest group of both boys and girls tend to vandalise school furniture (22.3% of the boys and 13% of the girls), as well as trees, bushes and flowers in parks and squares (18.2 and 10.1% respectively).

6. Asked whether they had ever carried any weapon, such as a knife, club, knuckle-duster, or gas pistol, 43.3% of the boys and 26.6% of the girls answered in the affirmative.

Relatively large were the proportions of boys (25.9%) and girls (10.7%) who had ever participated in brawls or group disturbances in a public place.

A proportion of 7.2% of the boys and 1.8% of the girls admitted having beaten a stranger.

Cases of beating a family member were occasional: they were admitted by 1.4% of the boys and 0.6% of the girls. Also a small proportion of 3.3% of the boys and 1.3% of the girls admitted having wounded another person with a knife, club or another weapon.

Intentional arson was admitted by 5.5% of the boys and 1.2% of the girls.

7. Offenses against property or acts consisting in appropriation of property without the knowledge or consent of its owner were related frequent in the sample.

Of the 702 young persons, 55.1% had committed at least one of the listed fourteen categories of acts. This proportion is rather big the fact considered that average young people were examined. Of the 14 categories of acts against property consisting in its appropriation, the youth most often admitted shoplifting, purchasing stolen property, breaking and entering, and thefts at school.

8. Questions relating to drugs concerned two points: the taking of drugs and their selling by respondents. The drugs inquired about were divided into two categories, each of them asked about separately: marihuana and hashish (the first category); and home-made poppy straw brew, heroin, cocaine and LSD (the second category).

A proportion of 16.5% admitted having ever taken marihuana or hashish. Boys admitted this behavior more often than girls (with proportions of boys and girls balanced in the sample): every fifth boy and every eighth girl had experiences with this category of drugs.

A much smaller proportion of 2% admitted having ever taken the second category of drugs.

Answers stating that the respondent had ever taken marihuana or hashish were evenly distributed in the sample and tended to become more frequent with age.

The declared use of the second category of drugs was very rare and evenly distributed in age groups from 16 to 21.

Ten persons, among them 9 boys, admitted having sold marihuana or hashish. Most were aged 16—18, that is still went to school. They stated that the police had never learned about their doings.

Four persons admitted having sold the second category of drugs. They had sold

amphetamine, cocaine, or psychedelic drugs in their neighborhood. None had been caught at the act.

5. Asked, "Have you ever drunk beer, wine, vodka or another alcoholic beverage?", nearly the entire sample (95.9% of the boys and 94.7% of the girls) answered in the affirmative.

Asked about the age of their first contact with alcohol, 3.7% mentioned the age of under ten; 19.8% - 10-14; 48.3% - 14-16; and 17.1% - 17-21.

The proportion of respondents who had happened to get drunk at least once was 56.3%.

Asked about drinking during the year preceding the survey, 93.6% said they had drunk in that period; 50.3% admitted having drunk on up to 10 occasions, 18.1% — on 11—24 occasions, 10.6% — on 25 — 50 occasions, and 20.9% — on over 50 occasions.

The last time before the survey, the respondents drank: beer (43.8%), vodka (35.6%), wine (27.6%), and long drinks (10%).

A majority of 86.5% drank in the company of others; under 10% had one companion, two-thirds of the rest drank in a group of 2—10 persons, and the remaining — in a larger company.

6. In the international survey, national samples were examined in four countries (Switzerland, England and Wales, Portugal, and the Netherlands). In Spain, the survey concerned a large national urban sample. Examined in further two countries (Germany and North Ireland) were random samples from specific cities (Mannheim and Belfast respectively). Four other countries decided to examine a random sample of school youth from a specific city (Helsinki; three Italian cities: Genova, Messina and Siena; Liege). The United States and New Zealand were left out from comparisons.

Thus in principle the findings to be compared were not necessarily comparable. Yet it seems advisable to discuss the general trends shown in national surveys. What, therefore, are the similarities and dissimilarities between Poland and Western Europe?

As regards the incidence of delinquency, considerable similarities can be noticed between findings of all national surveys but the English one. In surveys of city samples (those of school youth included), significant similarity can be noticed in the extent of delinquent acts "ever committed" by the young of Warsaw, Helsinki, and Athens.

As regards the extent of acts committed "during last year", the findings obtained in Warsaw are highly similar to those for Helsinki. In Athens, instead, the greatest extent of juvenile delinquency of all examined cities was found.

A comparison of acts committed "during last year" indicates a similar intensity of offenses against property among the youth of Warsaw, Belfast, and Liege; as compared to Warsaw, a much greater extent of these offences is found in Helsinki and of Swiss youth, and a decidedly smaller one — in the English and Italian sample.

Submitting offenses against property to a closer analysis, one notices that the Polish youth relatively more often commit acts consisting in "breaking and entering" as compared e.g. to young people in England, the Netherlands, or Finland: this type of act was committed at least once by 20.7% of the Polish sample, by 14.9% of the youth of Helsinki, by 3.4% of the English youth, and by 6.9% of the young Dutch.

The extent of acts related to drugs (taking and trafficking), among Warsaw

youth is similar to that among the young of Portugal and Helsinki, somewhat lower than among the Dutch and Spanish youth, much lower than among the English, Swiss, and Belfast young people, but higher than among the youth of Mannheim, Liege, Athens and the three Italian cities.

*Antoni Bielewicz*

## **PRESTIGE OF THE JUDISTARY AND THE SOCIAL IMAGE OF INSTITUTIONS OF ADMINISTRATION OF JUSTICE**

In Poland, the level of social confidence in a profession results mainly from: qualifications necessary for the pursuit of that profession; respect for the values to which the profession is particularly related, which it is to serve and to protect; the social usefulness of that profession; the degree of responsibility involved in the tasks performed; the arduousness of work; the level of material profits derived; the extent of power involved in the profession; tradition; social respect for the institutions in which persons pursuing that profession are employed; those persons' professional, social and moral attitudes.

From a comparative analysis of many research findings it follows that the legal professions rank relatively low in the hierarchy of prestige. Certain changes have been taking place in this respect during the last 50 years; yet the legal profession still enjoys a rather low level of social acceptance which is rather astonishing: a lawyer has all the traits valued by Polish society.

In the period of Polish People's Republic, the relatively low prestige of the legal profession resulted from the then valid doctrine, state policy, the system of administration of justice, and the attitudes and conduct of judges, public prosecutors, and barristers.

In Polish People's Republic, the law was not an independent value. It was to support the "historical process" and serve not justice itself but rather "historical justice". It became the tool of social engineering which was to create a new society. Statutory law was transformed into a comprehensively oriented instrument of political action — a utilitarian means of government. The legislation was to implement a political, social and economic program imposed from above.

There was a dramatic drop in the importance of law as the exponent of values. This was due to a loosening of its natural relation to the sense of morality and justice. A number of decrees and statutes were passed, usually according to the valid procedure but lacking inner justness; they were called law but were essentially utterly lawless in many cases. For this reason, the social sense of justness seldom followed from statutory law; instead, it existed outside of the law so to say.

The law-citizen relation included pathological elements. Most of the social experiences of contacts with the law and its representatives were negative. The law seldom defended the citizen, especially against arbitrary decisions of the authorities; it usually punished him. The regulatory functions of law yielded precedence to its repressive functions.

The conception of unity of state power ruled out all independence of the judiciary in Polish People's Republic. The courts were subordinated to the executive

authority not only in terms of administration but also to a large extent in their jurisdiction. This resulted from the very procedure of appointing and removing judges; the wide discretion to remove judges; the organization of supervision over judicial decisions; the terms of office of the Supreme Court; the practice of guiding principles for the judiciary, issued by the Supreme Court and binding for all courts. Appointment of desired benches and selection of cases, changes of the benches during proceedings, requests for court files during proceedings, summons of judges to one Ministry or another, individual and organized pressure — all of these were by no means exceptional situations in the courts of Polish People's Republic.

Judicial independence ultimately depends on the judge himself. A part of judges compromised on the norms of professional ethics and on common morality. The actual number of "obedient" judges is difficult to estimate today. Even if they were few, that was certainly enough for the people's confidence in courts to be shaken.

It would be wrong to believe that the above processes, phenomena and facts remained unnoticed by the people. Society were fully aware of the functions assigned to the law and tasks of the institutions of administration of justice. The opinion knew many examples of public prosecutors, judges and barristers departing from the basic norms of the code of professional ethics. The authorities themselves saw to it, publishing resolutions of the Supreme Court and providing extensive coverage of many trials. Thus social attitudes towards the law, institutions of administration of justice and their representatives eroded continuously. Society had no confidence in the effectiveness of recourse to the law in vindication of one's claims; they fully realized whose interests the public prosecutor's offices and courts actually guarded. The prosecutors and judges were perceived chiefly as functionaries of state.

Paradoxically, in a totalitarian system where violations of individual rights were a common everyday practice, the lawyer hardly helped the citizens. The social usefulness of the lawyers' professional roles grew smaller, and so did their prestige.

In coming years the prestige of the legal professions will no doubt go up. This will be a result of: a general consolidation of the role of law in the life of state and society; development of a new law-citizen relation; an increased regulatory function of the law; financial promotion of the legal professions; and improved social image of institutions of administration of justice. There is much to indicate that social regard for the legal professions will eventually reach the Western level. The process of the Polish hierarchy of prestige of individual professions becoming "European" will inevitably result in its losing its former "proletarian" nature; this will be expressed in a drop in social regard for workers. Already going down today is the prestige of miners, and also of teachers. From 1987 till 1993, the proportion of respondents who declared the greatest regard for miners and teachers dropped by 14 and 4 points respectively. Thus the distance between a judge and a miner dropped by 26, and that between a judge and a teacher — by 16 points.

The social image of judges and institutions of administration of justice is shaped by the Poles' twofold experience: the still fresh memory of "the past" and the not yet really known "present day".

The past meant obedient judges; courts as an extension of the arm of power; sentences clashing with the sense of justice etc.

The present day means rampant corruption; frustration; inner dysfunction of the system; lack of skill in resolving matters which the people see as self-evident.

The public opinion have not yet fully developed a view on judges and the institutions of administration of justice. A half of respondents believe that courts do

good service to society, one-fifth think the opposite, and another one-fifth have no standpoint on the matter. Thus actually two parallel images of courts operate in the social consciousness. Groups which perceive the reality through glasses of the past, so to say, seek yesterday in today's courts. The future-oriented groups, instead, tend to define those institutions in the categories of the still distant tomorrow.

For this reason, even a relatively not too controversial decision taken by the judicial authority brings about an avalanche of the gravest accusations, that of attempting to restore the past included. The psychological conflict is hardly to the court's advantage: an image still lingers in the social subconscious which prevents society from honestly appraising their work.

Also political circumstances are not too favorable for institutions of administration of justice. The active involvement of representatives of the law in resolution of disputes which the opinion define as political makes them party to the conflict in the eyes of society. Past experiences have shown how convenient a tool the court can be in political struggle.

Also the Government's activity bears on the social image of administration of justice. For one year now, the most vehemently criticized area of the Government's work is its policy of "crime control". It has been called ineffective by a half of society. An average citizen is convinced that the police, prosecutors, and courts are equally responsible for this situation.

The condition of courts with which a large portion of society have contacts is hardly helpful in the building of those institutions' prestige: dilapidated buildings in desperate need of repair; old worn out furniture; small, underqualified and underpaid and thus frustrated office staff. Added to this should be excessive bureaucracy, obscure procedures, distant time limits, high court fees, excessive fees charged by barristers.

The courts have already started regaining social trust but the process is bound to be a slow one. Practically each and every slip of the judicial authority, eagerly pointed out by the media, may well reverse the emerging favorable trend in the attitude of public opinion. Social attitudes towards the courts are incomplete and based largely on emotions which is what makes them unstable. The emerging trend can be consolidated by e.g. closer contacts of the judicial community with society, established chiefly through the media. Yet the new image of Polish courts depends first and foremost on the success of the process of building of state ruled by law.

*Jerzy Szumski*

## **PENAL POLICY IN CASES OF TRANSGRESSIONS IN THE EARLY NINETIES**

The paper describes and appraises the policy of prosecution and punishment in cases of transgressions in the years 1990 — 1994, i.e. after the systemic transformations in Poland. It is a continuation of a study of penal policy carried out while the former Code of Transgressions was still in force; the aim now is to draw a comparison between the old and new tendencies in the practice of prosecution and punishment. The comparison, however, encounters specific difficulties. The first reason for this is that a full judicial control over decisions of transgression boards was introduced and the boards were submitted to the Ministry of Justice supervision. The second reason is that the statistical data gathered now by that department are much scantier as compared to those formerly gathered by the Ministry of Internal Affairs while the transgression boards were still subordinated to it.

In the seventies, a systematic aggravation of the penal policy took place. Admittedly, that policy was then temporarily mitigated with the birth of Solidarity; yet after the imposition of martial law in 1982, followed by the passing of the 1985 act, penal policy once again grew repressive, this time much more so. Then, at the close of the past decade, as a result of social pressure, penal policy was quite distinctly liberalized. To show the transformations of that policy in the nineties, it has usually been compared to the tendencies found in both a "repressive" year of 1987 and a "liberal" one of 1988.

As follows from analysis of the prosecution policy measured by the number of motions for punishment submitted to transgression boards, the number of such motions was greatly reduced in the years 1990—1994 as compared to preceding decades. The fact considered that recorded crime went up distinctly in that period, as probably did also the number of petty infringements of the law — that is, transgressions — this reduction can be interpreted as a limitation of the scope of prosecution with respect to such acts. On the one hand, this resulted from a lowered activity of the police, on the other hand — from the force's aim towards improving their image in society.

A similar trend could be found in the case of police orders the number of which was also reduced. Characteristically, the average fine imposed by police order amounted to not even a half of the statutory upper limit. This notwithstanding, a draft amendment of the code of transgressions was published in the Spring of 1994 which suggested that the limit be raised tenfold; the draft also provided for an identical raise in the upper limit of fine as a main penalty. This solution was sharply criticized by the present author as its actual implementation would result in a general aggravation of economic repression.

The structure of transgressions for which the boards imposed punishment in the nineties underwent a rather significant change: the number of persons brought before the boards for traffic transgressions went up considerably (to about 70%) while that of persons guilty of disturbance of public order went down. This latter trend should be seen as advantageous since the formerly mass-scale prosecution of perpetrators of such acts, most of them alcohol dependent, was generally considered futile.

Also liberalized was the structure of penal measures imposed on all perpetrators of transgressions. Admittedly, fine remained the prevalent response (about 95% of decisions); yet the proportion of the strictest measures (arrest and limitation of liberty) went down distinctly, and that of the most lenient ones (reprimand and renouncement of inflicting punishment) went up.

The fact considered that the penalty of arrest was limited to the minimum and imposed chiefly on persons guilty of the acts that are to be classified as offenses under the draft of the Penal Code, the proposed preservation of that penalty in the future Code of Transgressions cannot be praised. This same conclusion is also true for conditional suspension the execution of arrest which is nearly a dead institution in practice.

As clearly follows from statistical data used in the present analysis, changes in the structure of penal measures imposed reflected a mitigation of penal policy. Instead, no data are gathered as to the severity load of those measures. This situation is bound to provoke criticism, chiefly because of the lack of data on the amounts of fines. Fines being the most frequently imposed measures, their amounts constitute the basic index of punitiveness of the boards' decisions.

The fact considered that the statutory amount of fine was last raised in 1992 while nominal wages showed a regular upwards trend, the conclusion is justified that we in fact dealt with what was perhaps an unintended mitigation of the actual severity of economic repression. As follows from the principles of rational penal policy, the provions legal in force have to be to be amended. Due, however, to pauperization of society, the raise in the maximum statutory fine cannot be as drastic as suggested in the above-mentioned draft amendment of 1994. This might well lead to revival of the once pursued practice of using fines as an instrument of adding to the budget.

The statistical data under analysis also provide no information on the imposition of additional penal measures, the sole exception being prohibition of operating motor driven vehicles. All that can be observed is a very serious growth in the proportion of this latter penalty which was due to a mass prosecution of perpetrators of petty traffic offenses. Characteristically, though, the incidence of imposition of this measure on such persons (those additionally guilty of drunken driving included) has been on a regular decrease.

Also astonishing is the fact that despite the introduction of judicial review of the boards' decisions (which had been postulated for many decades by the scientific circles), no statistical data are gathered showing the extent to which penal policy pursued by those boards is actually corrected by courts. Admittedly, it follows from the findings of the sole relevant research project conducted in the nineties that today as in the past, courts usually tend to reduce the penalties imposed by transgression boards (the penalty of prohibition of operating motor driven vehicles in particular). What remains unknown, though, is both the general number of persons who demand that their cases be examined by courts and the actual decisions of those courts.

Although penal policy in cases of transgressions grew slightly more severe in 1990—1994, its present liberalization as compared to the two preceding decades is generally seen as favorable. What probably accounts for this liberalization is the exclusion of transgression boards from under the supervision of Ministry of Internal Affairs and the resulting deprivation of the head of that particular Ministry of the right to issue instructions as to the sentencing policy which invariably increased its punitiveness. Thus an instrument of pressure was abolished which limited the discretion of members of transgression boards. This shows that respect for the independence of those appointed to apply the law may result in a reduction of repressiveness even with no legislative changes in the system of penal measures. This is not to say, though, that — still based on rigorous provisions as it is — the system does not require a possibly prompt amendment.

*Grzegorz Wojciechowski*

## **PRESIDENT BIERUT'S PARDONS. THE TREATMENT OF PETITIONS FOR PARDON OF PERSONS CONVICTED BY COURTS MORTIAL IN 1947-1952**

The study deals with the procedure and practice of granting pardons by the President of Republic of Poland Bolesław Bierut to persons convicted by mortal courts. Analyzed have been the years 1947—1952, that is President Bierut's term in office. Before, in the years 1944—1947, he was President of the National People's Council, and afterwards, from 1952 till his death in 1956 — President of the Council of State. The 1947—1952 period has been selected for analysis not only for the above formal reason of President Bierut's term in office. Bierut had the powers to grant pardons also as President of the National People's Council (1944 — 1947) and, later on, as President of the Council of State (1952—1956). Thus the years 1947—1952 have been chosen for substantive reasons, too, as they were the period of particularly intense penal repression applied by courts mortal in Poland. It was directed chiefly against political opponents — real and alleged alike — of the new regime. Finally, the archival resources of the Civil Chancellery of President of Republic of Poland, kept in the Archives of New Files in Warsaw, make it possible in principle to fully reconstruct the procedure and practice of granting pardons.

In the years 1947—1952, while holding the office of President of Republic of Poland, Bolesław Bierut was also leader (1st Secretary) of the ruling Communist Party: first the Polish Workers' Party and then, from December 1948 on, Polish United Workers' Party.

The author discusses the particularly repressive nature of law as applied by courts mortal to which also common courts reported. He also points out that the law was infringed quite freely by the investigating agencies, public prosecutors, and finally by courts mortal. Severe penalties were therefore imposed not only on the real but also on alleged opponents of the new regime.

The investigating and prosecuting agencies concocted criminal cases of persons who were innocent under the law, and the courts sentenced those persons. This way, the Polish administration of justice was involved in political struggle. Its ideological justification was provided by Joseph Stalin's theory of intensification of class struggle with progressing building of so-called "socialism" which found it legal expression in a theory, formulated by a Soviet politician and lawyer Andrei Vishinsky, on the defendant's admission of guilt (forced by torture, of course) as the crown evidence in judicial proceedings.

The author stresses that in his capacity as leader of the ruling Party and at the same time Head of State, Bolesław Bierut actually initiated many political trials based on faked investigation and often leading to the defendant being sentenced to death by a court mortal. According to the statutory procedure, such defendants

then petitioned President Bierut for pardon which means that the case actually made a full circle. The author states that the middle level agencies of administration of justice notified the leaders of the ruling Party of glaring breaches of the law but the information never met with any response.

The author points to numerous formal defects in the application of the pardon procedure; for example, some decisions refusing pardon do not even bear the President's signature. The petitions, filed by the convicted person or his family or examined ex officio were in most cases accompanied by a negative opinion of the Supreme Military Court and Chief Military Prosecutor's Office. There were cases in which a person sentenced to death in summary proceedings was actually executed without the obligatory pardon procedure. In one case, pardon was probably refused after the actual execution. The opposite also happened: convicted persons were not executed despite the fact that pardon had been refused to them. The reason was that they were needed in other penal proceedings.

The duration of pardon proceedings — of special importance in the case of death sentences — was not regulated by law and ranged from three days to three months.

The author analyzes petitions for pardon filed by persons convicted by courts mortal. There were the total of 2,591 such petitions, including 1,813 (about 70%) filed by persons sentenced to capital punishment. The President of Republic of Poland pardoned 589 persons or 32% of all those sentenced to death. There were among them both common criminals and political offenders. It is most difficult to guess the motives of the President (or his closest associates) which guided his decisions on pardon. In some cases, he simply followed the opinion of persons with whom he reckoned. The President's discretion — the essence of the right of pardon — can be supposed to have played the smallest part.

The procedure and practice of the exercise by President of Republic of Poland of his right of pardon was among the elements of the practice of lawbreaking in Poland in the years 1947—1952.

*Krystian Bedynski*

### **THE WARSAW PRISON CONSPIRACY 1939-1944 (CONTRIBUTION OF POLISH PRISON STAFF)**

Taken over by the Nazi in September 1939, Polish prisons became not only the gallows of many thousands of Poles but also the site of heroic struggle against the invaders — a struggle in which both the inmates and the Polish prison staff were involved.

Warsaw prisons, especially the Pawiak prison, became symbols of martyrdom of the Polish nation and of persistent struggle fought by soldiers of the underground Polish State. The Polish prison staff were obliged to stay in service during the Nazi occupation of Poland for two reasons. The first one resulted from the Nazi authorities' order that all Polish employees should resume work; acts of sabotage carried severe sanctions. The other reason was related to the policy of the Penal Department, revived by the invaders in the territory of Nazi-occupied Poland and renamed the Central Prison Administration in 1940. Its rudimentary powers included, among other things, the staffing of prisons in the Warsaw district. In October 1939, the institution summoned the prison staff to resume work: this staff policy was designed to improve the psychological situation of inmates, to facilitate material assistance to prisoners, the political ones in particular, and to help create in the future, basing on the Polish staff, the structures of prison intelligence service of underground organizations.

The actual decisions of individual members of the prison staff were prompted by a variety of motivations: a fear of the consequences of sabotaging the Nazi orders; a sense of being subordinated to Polish prison administration; and a need to secure one's own source of maintenance. Many functionaries were also ideologically motivated: by a wish to help imprisoned Poles or subordination to suggestions or orders coming from persons involved in the arising structures of anti-Nazi conspiracy.

Having made up his mind to work in a prison under Nazi administration, each and every member of the prison staff faced the problem of defining his attitude towards prisoners in general, and political prisoners in particular. Under Nazi occupation, the actual contents of the notion of "political prisoner" did not correspond with its former statutory definition. The need for a different attitude to political prisoners, against the prison regulations and the orders of Nazi authorities, resulted from the situation of occupation, the ever-intensifying terror, the Nazis' attitude to prisoners and to Polish staff, the pressure from society, and the expectations formulated in this respect by the first underground organizations.

In this situation, most of the Polish prison staff developed a protective attitude to political prisoners, aimed at the greatest possible liberalization of provisions of

the prison rules and, to an extent determined by reasons of their own safety, actually sabotaged Nazi instructions. Such attitudes could be found as early as October 1939 in a prison in Daniłowiczowska street and in "Serbia" (women's ward of the Pawiak prison); they persisted till the closing of Polish prisons, whatever the restrictions imposed on Polish prison staff during the occupation.

The most widespread form of assisting prisoners was to pass on news from inmates to their families or other persons and vice versa. The staff also secretly supplied inmates with food, medication, cigarettes, and books. Also religious practices were permitted against the regulations, and imprisoned priests could say masses and render religious assistance and services to their fellow inmates.

This attitude of Polish prison staff was reinforced by the activities of newly-formed underground organizations which tried to get in touch with the inmates by winning over the Polish staff members.

Organized intelligence in Warsaw prisons started in early November 1939 when the Headquarters of Poland's Victory Service were notified by a prison staff member of the imprisonment of the Mayor of Warsaw Stefan Starzyński in the Daniłowiczowska street prison. Having received this signal, an Headquarters officer Emil Kumor started winning over the staff of the succession of prisons in which the Mayor of Warsaw was kept.

Regular activities towards the building of prison intelligence structures were started late in November 1939 by the head of Information and Propaganda Department of Poland's Victory Service Warsaw Headquarters, Zygmunt Hempel. In each of the prisons, he managed to win over an officer of the prison staff; sworn under the organization's bylaws, those officers were charged with the task of forming prison intelligence networks in their respective institutions. A special stress on the building and functioning of this type of network for communication with inmates was laid in the Pawiak prison, a security police jail. The prison intelligence network included internal network (function holders among the inmates, members of prison staff); external liaisons (prison staff); and external network (persons in charge of contact points, liaisons). This communication network was to acquire information about the circumstances of detention, the course of inquiry, the degree to which the entire organization was endangered, etc. Instructed by the organization, the intelligence network members among the prison staff passed on information, supplied food, medication (poison in some cases), things to help organize an escape, and underground press. They also prepared copies of lists of new admissions and of persons transported to concentration camps, executed, or murdered. They warned prisoners against Nazi agents and other dangers, and facilitated contacts between partners.

Till mid-1942, there operated in Polish prisons, the Pawiak prison in particular, numerous structures of communication between inmates and underground organizations; they were independent of one another and varied as to the degree of organization. Acting as their liaisons were many a time the same members of prison staff; many of them only learned after 1945 for which underground organization they had been working. Beside performing the organizational tasks, those same functionaries often undertook, for humanitarian reasons, to establish illegal contacts with individual prisoners upon request of those persons' families.

Until mid-1942, the underground communication with inmates was spontaneous, largely improvised, and chaotic, and those involved in it tended to ignore even the basic principles of safety.

Nazi counteraction took place as early as July 1940 when the first group of prison staff were arrested and transported to the Auschwitz concentration camp. They were accused of helping the prisoners and involvement in the underground activities of one of the organizations that struggled for the country's independence. Thereafter, the prison staff were more and more often put under surveillance, searched, and detained. In the winter of 1941/1942, the Nazi succeeded to introduce their agent, Józef Hammer, into the prison intelligence structures of the Armed Struggle Union. Hammer established co-operation with a group of the most ideologically motivated prison staff; through their activity, the Nazi intelligence gained access to materials possessed by underground organizations.

As a result of this activity, 33 functionaries of the prison staff were arrested in March 1942; most of them were subsequently killed in concentration camps. In April, further 9 officers were executed. The repressive measures towards Polish prison staff continued in 1943, when further arrests and executions took place, and in the early half of 1944 when Polish functionaries were dismissed (the Pawiak prison). The staff of prisons in Dani owiczowska and Rakowiecka streets were much less affected by the Nazi repressions as there were practically no political prisoners in those two institutions.

On 30 June 1942, the death penalty imposed on Józef Hammer in an underground trial was executed; it took the counter-espionage of the Home Army Headquarters a mere several weeks to clear his associates of the charge of intentional co-operation with the provocateur. Instead, it was manifested in an inquiry that the men had been completely devoted to the cause of struggle against the invaders and motivated by patriotic reasons.

The underground movement's battle against the Nazi for channels of communication with prisoners finally won, the period of consolidation of the prison intelligence headquarters started, especially in the Pawiak prison. As a result of actions undertaken by the Home Army Headquarters, the whole of this sphere was taken over by its counter-espionage division. By way of the sole exception, the Home Representation of Polish Emigr Government were permitted to organize their own network for communication with prisoners.

Starting from mid-1942, the internal and external networks were reorganized and adjusted to new conditions resulted from Nazi policies, reflected first and foremost in intensified repressions of Polish prison staff.

Heads of the Home Army Headquarters counter-espionage division compared the participation of that staff in anti-Nazi prison conspiracy to going to the front; they stated at the same time that the prison staff actually encountered a more dangerous situation. In their case, the enemy was the Nazi political police; they paid with their own life and health for any mistake, unguarded moment, or forgetfulness of dangers. If we take just the staff of the Pawiak prison into consideration, 62 of its members were arrested, 10 of them were executed, and a few only of the 45 confined to concentration camps managed to survive the gehenna.

ПОЛСКАЯ АКАДЕМИЯ НАУК  
ИНСТИТУТ ЮРИДИЧЕСКИХ НАУК СЕКТОР КРИМИНОЛОГИИ  
УНИВЕРСИТЕТ ИМ. МАРИИ КЮРИИ-СКЛОДОВСКОЙ

# АРХИВ КРИМИНОЛОГИИ

Т. XXI

**Резюме**

Варшава 1995

## РЕДАКЦИОННЫЙ КОМИТЕТ

Ежи Лциньский (главный редактор), Зофья Остриханская (заместитель главного редактора), Анна Коссовская, Барбара Куниская-Михальская, Ирена Жеплинская (секретарь редакций), Алиция Соколовская, Анджей Свенцицкий, Леон Тышкевич, Ланина Войцеховская, Доброхна Вуйчик

# СОДЕРЖАНИЕ

*Барбара Шамота*

|                                                                                             |    |
|---------------------------------------------------------------------------------------------|----|
| УСТРАШАЮЩЕЕ ВОЗДЕЙСТВИЕ НА ВИНОВНИКА ПРЕСТУПЛЕНИЯ Б СВЕТЕ ЭМПИРИЧЕСКИХ ИССЛЕДОВАНИЙ .....   | 7  |
| I. Введение .....                                                                           | 7  |
| II. Предыдущие исследования по относительному индивидуальному устрашению .....              | 11 |
| III. Устрашающее и утверждающее в преступности воздействие наказания .....                  | 13 |
| IV. Индивидуальное устрашение и исследование преступных карьер .....                        | 23 |
| V. Экономическая модель преступления и исследования по индивидуальному устрашению .....     | 30 |
| VI. Эксперимент в естественных условиях в исследованиях по индивидуальному устрашению ..... | 35 |
| VII. Заключение .....                                                                       | 37 |

*Кишитоф Краевский*

|                                                                                                       |    |
|-------------------------------------------------------------------------------------------------------|----|
| УГОЛОВНОЕ ПРАВО И ОДУРМАНИВАЮЩИЕ И ПСИХОТРОПНЫЕ СРЕДСТВА (К ПРОБЛЕМАТИКЕ ТЕОРИИ КРИМИНАЛИЗАЦИИ) ..... | 41 |
| I. Введение .....                                                                                     | 41 |
| II. Модели запрещения в современном мире .....                                                        | 45 |
| III. Запрещение и уголовное право и спрос на одурманивающие и психотропные средства .....             | 56 |
| IV. Запрещение и уголовное право и предложение одурманивающих и психотропных средств .....            | 65 |
| V. Негативные последствия запрещения .....                                                            | 72 |
| VI. Существует ли альтернатива для запрещения? .....                                                  | 76 |

*Анна Косовская*

*Яцек Кравчук*

*Ирена Жеплинская*

|                                                                                         |     |
|-----------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| ОТКЛОНЯЮЩЕЕСЯ ПОВЕДЕНИЕ МОЛОДЕЖИ В ВАРШАВЕ В 1993 г .....                               | 81  |
| I. Введение .....                                                                       | 81  |
| II. Методологические вопросы: процедура подбора пробы и характеристика вопросника ..... | 83  |
| III. Социодемографическая характеристика респондентов .....                             | 84  |
| IV. Отклоняющиеся способы поведения .....                                               | 88  |
| V. Отклоняющиеся способы поведения варшавской молодежи несколько лет тому назад .....   | 98  |
| VI. Отклоняющиеся способы поведения польской молодежи и молодежи в других странах ..... | 99  |
| V. Заключение .....                                                                     | 101 |

*Антони Белевич*

|                                                                                    |     |
|------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| ПРЕСТИЖ ПРОФЕССИИ СУДЬИ И ОБЩЕСТВЕННОЕ ВОСПРИЯТИЕ УЧРЕЖДЕНИЙ ПРАВОСУДИЯ .....      | 105 |
| Часть I. Престиж профессии судьи .....                                             | 105 |
| 1. Общественное признание юристеских профессий .....                               | 105 |
| 2. Юрист — как профессия для ребёнка .....                                         | 109 |
| 3. Общественное признание юридических профессий в некоторых западных странах ..... | 112 |
| 4. Падение общественной пригодности профессии юриста .....                         | 118 |
| 5. Попытка прогноза .....                                                          |     |
| 6. Юасть II. Общественное восприятие учреждений правосудия .....                   | 119 |
| 7. Судейская беспристрастность .....                                               | 119 |
| 8. Оценка приговоров .....                                                         | 120 |
| 9. Коррупция в юстиции .....                                                       | 123 |

|                                                                                                                                                                                                                                                             |     |
|-------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| 10. Умелость, действенность, доступность судов .....                                                                                                                                                                                                        | 126 |
| 11. Оценка судебных кадров .....                                                                                                                                                                                                                            | 128 |
| 12. Суд как институт общественного доверия .....                                                                                                                                                                                                            | 129 |
| 13. Двойное восприятие стигии .....                                                                                                                                                                                                                         | 130 |
| <i>Ежи Шумский</i>                                                                                                                                                                                                                                          |     |
| УГОЛОВНАЯ ПОЛИТИКА ПО ДЕЛАМ ОБ АДМИНИСТРАТИВНЫХ ПРАВО-<br>НАРУШЕНИЯХ В НАЧАЛЕ ДЕВЯНОСТЫХ ГОДОВ .....                                                                                                                                                        | 135 |
| I. Вводные замечания .....                                                                                                                                                                                                                                  | 135 |
| II. Главные тенденции уголовной политики, реализуемой коллегиями в 1972—1989<br>годах .....                                                                                                                                                                 | 135 |
| III. Направление полицией предложений о наказании и назначении штрафа в процедуре<br>наложения денежных штрафов органами охраны порядка .....                                                                                                               | 137 |
| IV. Наказанные коллегиями по видам правонарушений .....                                                                                                                                                                                                     | 141 |
| V. Назначение основных наказаний .....                                                                                                                                                                                                                      | 142 |
| VI. Размер штрафов .....                                                                                                                                                                                                                                    | 146 |
| VII. Назначение дополнительных наказаний .....                                                                                                                                                                                                              | 147 |
| VIII. Наказания, назначаемые в ускоренном производстве .....                                                                                                                                                                                                | 148 |
| IX. Судебный контроль над решениями коллегий .....                                                                                                                                                                                                          | 149 |
| X. Заключение .....                                                                                                                                                                                                                                         | 151 |
| <i>Гжегож Войцеховский</i>                                                                                                                                                                                                                                  |     |
| ПОМИЛОВАНИЯ ПРЕЗИДЕНТА БЕРУТА СУДЬБЫ ПРЕДЛОЖЕНИЙ О ПОМИЛО-<br>ВАНИИ ОСУЖДЕННЫХ ВОЕННЫМИ СУДАМИ (1947-1952) .....                                                                                                                                            | 154 |
| I. Введение .....                                                                                                                                                                                                                                           | 154 |
| II. Порядок ходатайствования о помиловании .....                                                                                                                                                                                                            | 154 |
| III. От ареста до решения президента .....                                                                                                                                                                                                                  | 161 |
| IV. Способ ходатайствования о помиловании .....                                                                                                                                                                                                             | 166 |
| V. Анализ избранных предложений о помиловании .....                                                                                                                                                                                                         | 170 |
| VI. Заключение .....                                                                                                                                                                                                                                        | 178 |
| Приложение. Дополнительный список лиц, приговоренных к смертной казни,<br>в отношении которых Берут не воспользовался правом помилования .....                                                                                                              | 180 |
| <i>Кристиан Бедыньский</i>                                                                                                                                                                                                                                  |     |
| ВАРШАВСКАЯ ТЮРЕМНАЯ КОНСПИРАЦИЯ 1939-1944 (УЧАСТИЕ ПОЛ-<br>СКОГО ПЕРСОНАЛА) .....                                                                                                                                                                           | 191 |
| I. Генезис .....                                                                                                                                                                                                                                            | 191 |
| II. Начало конспирационных контактов .....                                                                                                                                                                                                                  | 194 |
| III. Создание структур тюремной разведки разных национально-освободительных орга-<br>низаций .....                                                                                                                                                          | 199 |
| IV. Немецкая провокация .....                                                                                                                                                                                                                               | 205 |
| V. Реорганизация тюремной разведки ГК АК .....                                                                                                                                                                                                              | 209 |
| VI. Оценка .....                                                                                                                                                                                                                                            | 215 |
| Приложение. Мартирология польского персонала варшавских тюрем 1939—1944 .....                                                                                                                                                                               | 217 |
| ДОКУМЕНТЫ .....                                                                                                                                                                                                                                             | 221 |
| Резолюция 2857 (XVII) Генеральной Ассамблеи ООН, касающаяся смертной<br>казни .....                                                                                                                                                                         | 221 |
| Резолюция 1984/50 Социально-экономического Совета, касающаяся гарантий,<br>обеспечивающих права лиц, которым грозит смертная казнь .....                                                                                                                    | 223 |
| Резолюция 1989/64 Социально-экономического Совета, касающаяся гарантий,<br>обеспечивающих права лиц, которым грозит смертная казнь .....                                                                                                                    | 225 |
| Резолюция 1990/29 Социально-экономического Совета, касающаяся смертной казни .....                                                                                                                                                                          | 227 |
| Резолюция 2857 (XVII) Генеральной Ассамблеи ООН о защите от пыток<br>Резолюция 1989/65 Социально-экономического Совета об эффективном предупреж-<br>дении и введении расследований в отношении незаконных, самовольных и экстре-<br>мальных экзекуций ..... | 231 |
| Рекомендация No R (92) Комитета Министров (Совета Европы) для стран-членов по<br>вопросу согласования уголовной практики .....                                                                                                                              | 237 |
| РЕЗЮМЕ .....                                                                                                                                                                                                                                                | 267 |

*Барбара Шамота-Сажу*

## **УСТРАШАЮЩЕЕ ВОЗДЕЙСТВИЕ НАКАЗАНИЯ НА ВИНОВНИКА ПРЕСТУПЛЕНИЯ В СВЕТЕ ЭМПИРИЧЕСКИХ ИССЛЕДОВАНИЙ**

Уисло исследований по индивидуальному устрашению невелико. Некоторые данные, касающиеся этой проблемы, можно встретить в других исследованиях, которые ставили своей целью, например, оценку эффективности различных уголовных мер, определение последствий для личности процесс общественного осуждения или анализ преступных карьер. Одной из причин отсутствия заинтересованности проблематикой индивидуального устрашения является весьма повсеместное убеждение, особенно ярко проступившее в шестидесятые годы, что кара не только не воздерживает осужденного от совершения дальнейших преступлений, но наоборот, усиливает вероятность, что он и впредь будет совершать преступления. Иную причину представляет собой трудность отличить для исследовательских целей влияние индивидуального устрашения от прочих последствий воздействия наказания. К сожалению остается актуальным утверждение Гиббса, высказанное более двадцати лет тому назад о том, что нет теории индивидуального устрашения, а утверждения, касающиеся его механизма воздействия наказания, имеют обий характер и нелегко поддаются эмпирической проверке.

В течение последних двадцати лет имел место прогресс в методологии исследований по индивидуальному устрашению. Введены новые показатели успеха в оценке устрашающей действенности наказания, применен метод выборочного эксперимента в естественных условиях. В исследованиях стали сравнивать эффективность наказания с последствиями его избежания, а не только относительную эффективность одних наказаний по сравнению с другими. Менее четкий прогресс зарисовался в развитии теории индивидуального устрашения. Он выразился с одной стороны попытками новой концептуализации проблематики устрашения, а с другой — попытками соединить концепцию устрашения с другими теоретическими перспективами.

Статья состоит из семи разделов. Вступление (I) содержит анализ понятия индивидуального устрашения, критериев отличия индивидуального устрашения от общего, типов устрашения, а также утверждений концепции индивидуального устрашения. Обсуждаются также новейшие попытки иной концептуализации устрашения путем включения в понятие устрашения не только „прямых потерь от юридических санкций”, но и „косвенных” или применения иного критерия отличия индивидуального устрашения от общего.

В разделе II кратко обсуждаются предыдущие исследования по индивидуальному устрашению, подытоживаются их результаты

и указываются многочисленные методологические недостатки. Следствие, вытекающее из этих исследований (более суровые наказания связываются с высшим рецидивом, чем более мягкие), повсеместно считали доказательством отсутствия индивидуально-устрашающего влияния наказания на дальнейшее поведение наказываемых. Такой вывод был неоправданным по нескольким соображениям. В исследованиях зачастую не отличали механизма устрашения от иных последствий наказания. В них не была решена проблема селективности при назначении размер наказаний, заключающаяся в том, что разные виды наказания применяются к разным категориям преступников; относящиеся к ним осужденные различаются, в частности, тем, что еще до назначения наказания характеризовались разной вероятностью возврата к преступлению. Исследования ограничивались изучением относительной действенности одних наказаний в сравнении с другими. Упускалось из виду, что неизвестно, насколько высшим был бы рецидив, если бы в отношении виновников преступлений уголовное наказание не применялось вообще.

В разделе III изложены результаты исследований, тестирующих две противоположные гипотезы: воздействия, устрашающего от наказания, и его влияния, углубляющего преступность. Концепции как устрашения, так и общественного осуждения трактуют влияние наказания на дальнейшее поведение преступников односторонним, слишком упрощенным образом, игнорируя возможность иных чем предусматриваемые последствия. Это отразилось на концепциях исследований, в которых вместо постановки вопроса в категориях „ли” (устрашает ли наказание? углубляет ли наказание преступность?) пытались определить условия возникновения каждого из этих последствий. Лишь в немногих исследованиях анализировались психо-социальные процессы, посредничающие между наказанием и дальнейшим поведением наказываемых. Результаты исследований противоречивы между собой. Кажется, часть из них подтверждает гипотезу углубления преступности, хотя некоторые исследователи указывают на недолговечность этого последствия. Иные результаты указывают на появление устрашающего последствия. А еще иные не выявили ни одного из этих последствий: представляется, что наказания не имеют значения для дальнейшей преступности. Наконец, среди новейших результатов исследований есть и такие, которые указывают на возможность возникновения при определенных условиях последствия углубления преступности, а при других — устрашения от нее. В разделе IV указываются импликации перспективы преступных карьер для методологии исследований эффективности устрашающего влияния наказания на осужденную личность, а также представлены исследования, ссылающиеся на такую перспективу. Особого внимания здесь заслуживают: 1) отход от применения только одной меры успеха воздействия на преступника с помощью наказания и попытка уловить влияние наказания на различные измерения преступности такие, как длительность преступной карьеры, частота совершения преступлений; 2) исследование влияния наказания в разных стадиях преступной карьеры. Отход от измерителя успеха, заключающегося в прекращении дальнейшей преступности, в пользу измерителя, заключающегося в сравнении усиления преступности до и после наказания, очень важен в исследованиях действенности уголовных мер, применяемых в отношении хронических преступников. Результаты исследований пока-

зывают, что некоторые наказания могут вести к прекращению преступности в начальной фазе преступной карьеры (при случае первого, самое большое второго контакта с полицией), а в дальней ей стадии преступной карьеры могут влиять на ограничение усиления преступности у осужденных.

В разделе V представлены попытки включить гипотезу индивидуального устрашения в экономическую модель преступного поведения и исследования, проведенные экономистами. По мнению некоторых экономистов, возможно включение индивидуального устрашения в теорию рационального выбора, если трактовать его как особый случай об его устрашения. Опыт санкций при таком подходе становится фактором, влияющим на ожидаемые санкции.

Раздел VI посвящен обсуждению результатов серии выборочных экспериментов, проведенных в избранных городах Соединенных татов. Их целью было оценить эффективность задержания в сравнении с другими способами реакции на насилие по отношению к супругу (почти все жертвы были в исследованиях женщинами). Получено неоднозначные результаты: в некоторых экспериментах установлено устрашающее последствие задержания в то время, как в остальных — углубляющее влияние задержания на дальней ее насилие по отношению к супругу. Расхождение результатов авторы объясняют разным воздействием задержания на разные типы людей. Итак, результаты исследований показывают, что задержание действует устрашающе на подозреваемых, имеющих постоянную работу, а подозреваемые, не имеющие постоянного места работы, после задержания чаще применяли насилие.

Последний VII раздел подытоживает результаты исследований. Они показывают, что отказ от концепции индивидуального устрашения был преждевременным. Наказание по-разному действует на разные личности: в определенных ситуациях ведет к углублению преступности, в других — к устрасению от совершения дальней их преступлений, а в некоторых представляется безразличным для дальней ей преступности. Результаты исследований обращают внимание на огромное значение в этом отношении первых контактов с правоохранительными органами. Представляется также, что дифференцированное воздействие наказания зависит от возраста виновника, его пола и отношения к риску, а также от того, имеет ли он постоянную работу. Следует отметить использование во многих исследованиях более широкого понятия наказания, не ограничивающегося наказанием, назначаемым судом. В то время, как для одних исследователей наказанием был уже сам контакт с полицией, для других это было наказание, назначаемое судом. Такое неодинаковое понимание наказания затрудняет интерпретацию исследований, относя щихся к абсолютному устрашению, т. е. оценку действенности наказания по сравнению с избеганием наказания. Почти все исследования занимались рецидивом и прежде всего действенностью наказания с точки зрения снижения дальней ей преступности исследуемых. Только в небо ль шой мере в них пытались определить значение наказания для наказанных, их субъективную оценку вероятности и строгости наказания. Поэтому интерпретация результатов исследований в категориях определения, устрашает ли наказание, не всегда обоснована.

*Кишиниоф Краевский*

## УГОЛОВНОЕ ПРАВО И ОДУРМАНИВАЮЩИЕ И ПСИХОТРОПНЫЕ СРЕДСТВА

(К проблематике теории криминализации)

Политику, проводимую в настоящее время во всех странах мира в отношении одурманивающих и психотропных средств, следует назвать сухим законом. Это означает, что всяческое обращение этими средствами, заключающееся в производстве, перевозке, вывозе, введении в оборот, передаче, а иногда и обладании, является нелегальным и подлежит даже очень суровым уголовным санкциям. Но нужно помнить, что сухому закону уже около восьмидесяти лет. Ранее, помимо существования многих пристрастившимся к ним людей (по нынешним утверждениям, их число было не меньше чем сейчас), доминировало чисто медицинский подход к таким людям, а сами наркотики были в крайнем случае (да и то не всегда) предметом известной регламентации. Сухой закон по отношению к наркотикам родился сразу же после первой мировой войны, прежде всего в Соединенных Штатах. С нынешней точки зрения можно сказать, что проведенная тогда криминализация наркотиков и наркоманов в значительной мере имела характер эмоциональной криминализации. Поэтому, не отрицая как индивидуального, так и общественного вреда одурманивающих и психотропных средств, стоит задуматься над смыслом и правильностью политики запрещения с точки зрения современных стандартов рациональной криминализации. При этом не подлежит сомнению, что основной целью любой социальной политики в отношении наркотиков должно быть стремление снизить размеры их потребления. Но остается открытым вопрос, насколько запрещение и уголовное право являются инструментами, пригодными для реализации этой цели.

Помимо повсеместности запретительного подхода к наркотикам в современном мире его конкретная форма приобретает разный вид. Поэтому можно говорить о разных моделях запретений и стоящих на их страже правово-уголовных регулирований. Эти модели можно классифицировать в двух измерениях, а именно рестриктивности — пермиссивности, а также репрессивности — установки на лечение.

Первое измерение относится к области криминологии, второе — к способу трактовки правом пристрастившихся лиц, которые совершают преступления. Рестриктивные системы — это такие, которые предусматривают „непроницаемое” запрещение, без каких-либо исключений, т. е. запрещающие любое обращение наркотиками с обладанием включительно. Пермиссивные же системы предполагают определенный диапазон декриминализации этого обращения, прежде всего в отношении обладания. Это означает чаще всего

декриминализацию или даже полную депенализацию обладания в определенном количестве или с определенной целью, например, для собственного потребления. Такая депенализация может осуществляться в материальном праве, но также и в процессуальном. В последнем случае мы имеем дело с введением элементов оппортунизма, дающих или обвинителю, или суду возможность прекратить производство или отказаться от обвинения.

Репрессивные системы — это такие, которые страдающих наркоманией лиц, совершающих преступления, трактуют так же, как всех других виновников преступлений, т. е. поддают их обычной уголовной санкции, причем в случае совершения как традиционных уголовных преступлений (например, кражи), так и „запретительных” (например, обладание наркотиками). Медицинские же системы выражают убеждение в нецелесообразности наказывания наркоманов и пытаются по отношению к ним реализовать принцип „лечить, а не наказывать”. Чаще всего это означает введение возможности избежать страдающим наркоманией лицом уголовной санкции в случае, если оно не уклоняется от лечения. Границы применения таких норм об условном приостановлении уголовного производства определяет чаще всего тяжесть совершенного преступления. Можно сказать, что большинство современных европейских законодательств пытаются с большей или меньшей последовательностью соединять элементы пермиссивности с установкой на лечение.

Особую пригодность к анализу целесообразности и смысла запрещения проявляют некоторые экономические понятия и категории, с успехом используемые в рамках так наз. экономического подхода в криминологии, а именно спрос и предложение. Как же выглядит способность запрещения и уголовного права сократить спрос на одурманивающие и психотропные средства? Прежде всего спрос на эти вещества создают разные категории лиц. Первая из них — это потребители. Но это очень неоднородная группа, состоящая из уже пристрастившихся лиц, лиц, употребляющих наркотики время от времени, и наконец лиц, только лишь экспериментирующих с ними. Вторая группа, очень существенная с точки зрения целей запрещения — это потенциальные потребители, которую при крайней трактовке образует все общество. Уголовное право может воздействовать на эти группы с помощью инструментов специальной и генеральной превенции. Однако возможности индивидуально-превентивного воздействия на уже пристрастившихся к наркотикам или употребляющим их по случаю минимальны, что вытекает из сущности влечения. Сейчас повсеместно считается, что кара не в состоянии заставить наркомана воздержаться от употребления наркотиков. В лучшем случае это может сделать терапия, но — что необыкновенно важно — добровольная. Углубление этого убеждения выражается ныне в упомянутом принципе „лечить, а не наказывать”. Он означает, что сохраняя сам принцип запрещения избегают применения уголовной репрессии в отношении пристрастившихся. В этом смысле для предупредительного воздействия наказания остается группа экспериментирующих лиц (криминализация желания употреблять по-просту невозможна). Но остается открытым вопрос: имеет ли смысл оковая терапия наказанием?.

Общепредупредительное воздействие уголовного права может иметь форму устрашения или так наз. позитивного предупреждения. Устрашение вообще не входит в расчет в отношении пристрастившихся потребителей, что

вытекает из факта значительной жесткости их спроса. Но оно одинаково неэффективно и в отношении потенциальных потребителей. Это связано с огромными размерами темного числа „запретительных” преступлений, что является следствием их специфики как преступлений без жертв: полиция наталкивается на огромные проблемы в их выявлении. Большинство законодательств пытается компенсировать эти недостатки, вводя суровые уголовные санкции. Такое поведение не эффективно, ведь давно известно, что эффективность устрашения больше зависит от неизбежности наказания, чем от ее суровости.

Подобная проблема возникает в случае возможной интеграционной функции уголовного права. Ведь возникает вопрос, может ли такая функция, функция упрочения определенных ценностей, объединения вокруг них группы, исполнять положения, сравнительно редко исполняемые, к которым несомненно относятся положения уголовного права, стоящие на страже запрещения. В общем остается единственный классический для проблемы декриминализации аргумент, что такой прием может восприниматься как разрешение на данный способ поведения (в данном случае на употребление наркотиков), что может иметь катастрофические последствия. При таком подходе запрещение является последним бастионом, воздерживающим совершенно неконтролируемый разлив проблемы наркомании.

Принимая во внимание неспособность уголовного права оказывать какое-либо существенное влияние на спрос, ныне все чаще считают, что основной целью запрещения является борьба с продажей наркотиков. Применение в этой области уголовного права обосновано тем, что адресатами здесь являются не наркоманы, а производители, контрабандисты, торговцы и т. п. лица, которые сами чаще всего не являются потребителями наркотиков, а лишь извлекают выгоду из чужой болезни. Не подлежит сомнению, что иногда уголовному праву удастся устранить такие лица путем, например, многолетней изоляции или устрашения. Но вообще запрещение затронуто некоторым существенным внутренним противоречием: в результате делегализации наркотиков при наличии на них спроса предложение становится очень притягательным, поскольку приносит колоссальные выгоды. Поэтому даже самые суровые наказания не в состоянии ни отпугнуть от такой деятельности, ни предупредить рекрутацию последователей, тем более что риск — по соображениям, высказанным выше — невелик. Предложение наркотиков может быть удалось бы ликвидировать, но лишь в условиях всеобщего террора. А такая альтернатива не входит в расчет в демократическом государстве права.

Есть ли в таком случае какая-либо альтернатива для запрещения? Кажется, да. Прежде всего нужно отдавать себе отчет в том, что ключевой проблемой современной наркомании является спрос. Правда, спрос на наркотики можно считать своего рода постоянной культуры и утверждать, что нужно попросту научиться жить с этим явлением. Но нельзя забывать о попытках воздействовать на него конструктивными и формирующими, а не деструктивными методами. Разумеется, это очень трудная и сложная задача, так, как всегда трудна и сложна борьба с причинами социальных проблем, а не только с их проявлениями. Но представляется, что работа над конструктивными стратегиями борьбы со спросом на наркотики — главное воззвание для современной цивилизации. Ведь если мы сумеем оказать

влияние на поводы, по которым так много молодых людей склоняются ныне братья за наркотики, если сумеем сократить этот спрос, то может быть станет возможным отказ от запрещения и возврат к чисто медицинской трактовке наркомании. Поэтому сейчас декриминализацию или легализацию наркотиков следует трактовать как определенную долгосрочную стратегическую цель, достижению которой должны предшествовать длительная подготовка, эксперименты, стратегия малых шагов, а прежде всего усилия уменьшить спрос иными чем репрессия методами. Проведение же такой операции сразу и отдача всего дела свободной игре рыночных сил представляется слишком рискованным. Наконец, нужно помнить, что декриминализация будет иметь смысл только тогда, когда будет проведена глобальным способом, а это значит, что стремление к ней требует тесного международного сотрудничества и координации.

*Анна Коссовская  
Яцек Кравчик  
Ирена Жеплинская*

## **ОТКЛОНЯЮЩЕЕСЯ ПОВЕДЕНИЕ МОЛОДЕЖИ В ВАРШАВЕ В 1993 г.**

1. Представленные в статье результаты исследований являются частью международной исследовательской программы, целью которой является сравнение размеров заявляемых молодежью способов отклоняющегося поведения в 11 странах Западной Европы (участвовавшие в исследованиях европейские страны: Финляндия, Англия, Северная Ирландия, Голландия, Германия, Бельгия, Швейцария, Португалия, Греция, Испания и Италия), Соединенных Штатах и Новой Зеландии.

Вопросник, принятый во всех странах, участвующих в исследовании, был составлен в результате длительных согласований и путем компромисса. В нем содержатся вопросы о проявлениях отклоняющегося поведения, а также социальном положении исследуемого с учетом переменных, существенных с точки зрения теории общественного контроля. Обособлено 6 групп поведения: 1) свидетельствующее о социальной неприспособленности (например, прогулы, проезды „зайцем”); 2) уничтожение предметов (вандализм); 3) поведение, заключающееся в присвоении чужого имущества; 4) агрессивные способы поведения; 5) употребление алкоголя; 6) употребление и продажа наркотиков.

Исследованием были охвачены молодые жители Варшавы, родившиеся в 1971 — 1978 годах; выборка состояла из 701 человека, имевшего во время проведения исследования 14—21 год.

2. Учились в школах или вузах в момент проведения опроса 80,5 % исследуемых. В числе не учившихся большинство (2/3) — в равной пропорции юноши и девушки — работают для заработка, причем по 40 часов в неделю. В группе тех, кто не работал в момент опроса, примерно половина работала в прошлом.

Отцы и матери исследуемых в большинстве случаев (3/4) работают. Не работают 79 отцов, т. е. 11,3 % отцов респондентов и 151 мать. Не работают — как отцы, так и матери — это главным образом пенсионеры. Безработных — 13 отцов и 31 мать — небольшое число. Значимая группа матерей (63) не работает по другим причинам.

Респонденты декларировали в своем большинстве хороший контакт с отцом (65,9 %). Лучшие контакты были у исследуемых с матерями: хороший контакт с ними имели 88,5 %. Никакого контакта с отцом не было у 10 % исследуемых, значительно реже это имело место в отношении матери (2,3 %).

Занимается спортом или участвует в рекреационных занятиях, по нашей

оценке, малая группа молодежи — 24,5 %. Среди таких занятий самые популярные это: коллективные виды спорта — волейбол, баскетбол, силовые упражнения — культуризм, джудо, кик-боксинг и плавание.

За исключением 42 человек, остальные утверждали, что у них есть настоящие друзья: у более половины — от одного до трех. Остальные называли большие по численности группы, считая их друзьями.

47 % респондентов имели мальчика или девочку, в том числе 2/3 хотели, чтобы это были прочные отношения.

3. Среди 363 исследуемых мальчиков 84,8 % имели прогулы хотя бы раз в жизни по одному дню. Это явление было тем более частым, чем старше были респонденты, отвечающие на вопрос о прогулах. Доля систематически прогуливающих уроки растет начиная с 14-летних (50 %) до 23-летних (100 %).

Среди 383 исследуемых девушек прогуливали уроки 85,5 % респонденток, больше всего 21-летних — 100 %, причем процент прогуливающих девушек растет начиная с 14-летних (33,3 %) до 19-летних (97,4 %).

Среди юношей делали побеги из дома хотя бы раз 7,4 %, а среди девушек 8,0 % респондентов.

4. Очень распространено явление проезда без билета на автобусе, троллейбусе или трамвае. Хотя бы раз в жизни ездили без билета 95,9 % юношей и 89,3 % девочек.

Проезды без билета поездом или автобусом дальнего следования были значительно реже. Это случилось 35,8 % мальчиков и 22 % девочек.

Что касается вождения машины или мотоцикла без водительских прав, езды на мотоллерере или мотовелосипеде без велосипедной карты — такие способы поведения декларировали 52,6 % мальчиков и 29,9 % девочек.

5. Очередным способом поведения было рисование краской или спреем на стенах, автобусах, автобусных сиденьях, остановках и т. п. В такого типа поведении призналось 22,9 % мальчиков и 12,7 % девочек. Среди мальчиков рисование было самым частым в возрасте 17 и 16 лет, а у девочек — в возрасте 14 и 15 лет.

Следующая группа способов поведения, имеющих признаки вандализма — это деяния, вызывающие уничтожение или повреждение имущества. И среди мальчиков, и среди девочек чаще всего имели место уничтожение или порча мебели в школе (мальчики — 22,3 %, девочки — 13,9 %), а также деревьев, кустов или цветов в парках и на скверах (соответственно: 18,2 % и 10,1 %).

6. На вопрос, носил ли респондент с собой когда-либо какое-либо оружие, например, нож, палку, кастет, газовое оружие, дали утвердительный ответ 43,3 % мальчиков и 26,6 % девочек.

Отмечены сравнительно высокие проценты мальчиков (25,9 %) и девочек (10,7 %), которые участвовали в драках или групповых замешательствах в публичных местах.

В побоях кого-то чужого признались 7,2 % мальчиков и 1,8 % девочек.

Побои кого-то из близких родных имели место время от времени. В таких деяниях признались 1,4 % мальчиков и 0,6 % девочек. Также в ранении другого человека ножом, палкой или другим оружием признались немногие — 3,3 % мальчиков и 1,3 % девочек.

---

В умышленном поджоге призналось 5,5 % мальчиков и 1,2 % девочек.

7. Преступления против имущества и деяния, заключающиеся

в присвоении себе вещей без извещения или согласия владельца, случались среди исследуемых сравнительно часто. Среди 701 исследуемого 55,1 % совершили хотя бы одно деяние из числа названных 14 категорий. Такой процент можно считать сравнительно высоким, если принять во внимание факт, что мы имеем дело с нормальной молодежью.

Среди всех 14 категорий поведения, направленных против имущества, заключающихся в присвоении собственности, чаще всего совершались исследуемой молодежью кражи в магазине, покупка краденых вещей, взломы и кражи в школе.

8. Вопросы о наркотиках касались двух проблем: употребления и их продажи респондентами. Наркотики, про которые спрашивалось, были подразделены на две категории (и спрашивали про них тоже отдельно): марихуана, гашиш (первая категория) и компот, героин, кокаин, LSD (вторая категория).

В употреблении марихуаны и гашиша призналось 16,5 % респондентов. Чаще это случалось с мальчиками, чем с девочками (доля мальчиков и девочек в выборке была одинаковой) — соответственно каждый пятый и каждая восьмая.

Значительно реже подтверждалось употребление каких-либо средств второй категории — это сделали 2 %.

Признания в употреблении когда-либо марихуаны или гашиша „распределялись” равномерно и росли с возрастом.

Употребление наркотиков второй категории было по заявлениям очень редким и равномерно распределялось в группах в возрасте от 16 до 21 года.

В продаже марихуаны или гашиша призналось 10 человек, в том числе 9 мальчиков. Большинство продававших было в возрасте 16—18 лет, т. е. еще учеников. Они утверждали, что полиция не знала и не узнала об этом.

В продаже наркотиков второй группы признались 4 человека. Продавали амфетамин, кокаин, психоделические наркотики в районе, где живут. Никто не „поймал” респондентов на продаже наркотиков.

9. На вопрос „пили ли Вы когда-нибудь пиво, вино, водку или другой алкогольный напиток” утвердительно ответили почти все: 95,9 % мальчиков и 94,7 % девочек, причем те, кто еще не пил алкоголь, относятся к младшим возрастным группам. Все респонденты в возрасте 19—21 лет признаются в том, что пили алкоголь.

Вопрос о возрасте первого контакта с алкоголем выявил, что для 3,7 % людей это былчвозраст до 10 лет, для 19,8 % — 10—13 лет, 48,3 % исследуемых впервые пили алкоголь в возрасте 14—16 лет, а для 17,1 % это былчвозраст 17—21 год.

56,3 % респондентов по крайней мере раз в жизни были пьяными.

На вопрос о питье алкоголя в течение последнего года 93,6 % респондентов признались, что это имело место: до 10 раз в течение этого года - 50,3 %, 11-24 раза - 18,1 %, 25-50 раз - 10,6 %, более 50 раз - 20,9 %.

Когда спрашивали, что пили в последний раз, чаще всего называли: **пиво** (43,8 % респондентов), водку (35,6 %), вино (27,6 %), коктейли с алкоголем (10 %).

Решительное большинство (86,5 %) пили алкоголь в обществе; менее 10% — с одним человеком, 2/3 в группе — 2—10 человек, остальные в более многочисленном обществе.

10. Международные исследования в 4 странах основывались на выборке со всей страны (Швейцария, Англия и Уеллс, Португалия, Голландия); В Испании на городской выборке со всей страны; в двух странах на случайной выборке молодежи конкретного города (Маннгейм — Германия и Белфаст — Северная Ирландия); в 4 — на случайной выборке кольной молодежи конкретного города (Хельсинки, 3 итальянских города — Генуя, Мессина, Сьена и Льеж). В сравнениях отсутствовали Соединенные таты и Новая Зеландия.

Итак, в принципе мы могли сравнивать результаты исследований не всегда сравнимых. Но, кажется, стоит попытаться представить общие тренды, проявляющиеся в исследованиях в разных странах. Каковы же сходства и различия между Польшей и странами Западной Европы?

Сопоставляя общие данные, касающиеся преступных способов поведения и правонарушений, видно, что в группе результатов исследований на выборках всей страны проступают значительные сходства, за исключением данных для Англии. Представляет интерес также сходство между Испанией и Португалией. В исследованиях, опиравшихся на городские выборки (в том числе городские школьные), видно существенное сходство между усилением совершения преступлений и правонарушений молодежью Варшавы, Хельсинки и Афин.

Что касается усиления совершений „за последний год”, значительное сходство характеризует результаты Варшавы и Хельсинки. В Афинах же установлено наибольшее усиление преступности молодежи среди всех исследуемых городов.

Сравнение усиления „за последний год” трех общих категорий способов поведения указывает на похожее усиление преступности против имущества среди молодежи Варшавы, Белфаста, Льежа, значительно большее усиление чем в Варшаве — в Хельсинки, среди всей швейцарской молодежи и значительно меньшее в английской и итальянской выборках.

Если проанализировать глубже общую категорию преступлений против имущества, оказывается, что среди польской молодежи сравнительно больше, чем например среди английской, голландской или финской, появляются способы поведения, которые можно назвать „взломами” —

20,7 % исследуемых хотя бы раз в жизни совершали такое деяние в сравнении с 14,9 % молодых жителей Хельсинки, 3,4 % англичан и 6,9 % голландцев.

Усиление „за последний год” агрессивных преступлений среди молодежи Варшавы меньше, чем в других исследуемых популяциях, за исключением английской, итальянской, среди молодых жителей Белфаста и Маннгейма.

Что касается поведения, связанного с наркотиками (употребление и торговля), усиление такого типа поведения среди варшавской молодежи близко поведению молодых португальцев, жителей Хельсинки, немного ниже чем среди голландской и испанской молодежи, значительно ниже чем среди английской, вейцарской, белфастской молодежи, но выше чем среди молодых жителей Маннгейма, Льежа, Афин и итальянских городов.

*Антони Белевич*

## ПРЕСТИЖ ПРОФЕССИИ СУДЬИ И ОБЩЕСТВЕННОЕ ВОСПРИЯТИЕ УЧРЕЖДЕНИЙ ПРАВОСУДИЯ

В Польше уровень общественного доверия к профессии является производной главным образом: квалификации, необходимой для ее исполнения, уважения ценностей, с которыми она особо связана, которым должна служить и которые должна стеречь; ее общественной полезности; степени ответственности выполняемых задач; тяжести связанной с ней работы; уровня материальных выгод, какие она приносит; диапазона власти; традиции; об естественного уважения к учреждениям, в которых представители данной профессии работают; профессиональных, общественных и нравственных позиций ее представителей.

Сравнительный анализ результатов многих исследований показывает, что юридические профессии занимают сравнительно низкую позицию в иерархии престижа. В течение последнего полувека она подвергалась известным изменениям, однако остался сравнительно низкий уровень об естественной акцептации профессии юриста, что может вызывать удивление. Ведь эта профессия обладает всеми достоинствами, какие ценит польское общество.

Профессия юриста требует высокой и специализированной квалификации. Знания, необходимые для исполнения роли адвоката, прокурора, юрис-консультанта недоступны даже для образованного интеллигента. Поэтому их окружает своего рода ореол посвящения в тайну.

В период ПНР причины сравнительно низкого престижа профессии юриста следует видеть в обязывавшей науке права, в политике государства, в системе юстиции, в позициях и поведении судей, прокуроров и адвокатов.

В ПНР право как самостоятельная ценность в принципе не функционировало. Право должно было помогать в „историческом процессе”, служить не столько самой справедливости, сколько „исторической”. Оно было передано в распоряжение социальной инженерии, заданием которой было создание нового общества. Устанавливаемое право превратилось в полностью ориентированный инструмент политического действия, в утилитарное средство правления. Законодательство должно было реализовать навязанную ему политическую, социальную и экономическую программу.

Драматически снизилось значение права как выразителя ценностей вследствие ослабления естественной связи с чувством нравственности и справедливости. Многие декреты и законы, принимаемые обычно предписанным образом, не были внутренне правильными, но назывались правом, по существу же неоднократно были явно противоправными. Поэтому

общественное чувство правильности и справедливости обычно не вытекало из принимаемого права, а существовало как бы рядом с ним.

Реляция право — гражданин имела патологические элементы. Общественный опыт столкновения с правом и его представителями в преобладающей мере был негативным. Право не защищало гражданина, особенно от арбитражных решений государственных властей. Обычно право его наказывало. Регулирующие функции права проигрывали с его репрессивными функциями.

Концепция единства государственной власти исключала независимость юстиции в ПНР. Суды были подчинены исполнительной власти не только административно, но и в значительной мере в своих функциях юрисдикции. Это предreshали: сам механизм назначения и отзыва судей; возможность отзыва судьи; организация надзора над практикой судов; существование сроков полномочия ВС; практика издания Верховным судом указаний, обывающих все суды.

Назначение соответствующих судебных составов и подбор дел, изменения составов, принимающих определения в ходе процесса, требование судебных актов во время производства, вызовы в министерства, индивидуальный и организованный прессинг — не были исключениями в судах ПНР.

Так что обстоятельства были крайне неблагоприятными, но все-таки правы те, кто утверждает, что в конечном счете судебная независимость зависит от самого судьи. Часть судей шли на компромиссы с нормами профессиональной этики и обычной нравственностью. Сейчас трудно определить, сколько было судей, готовых выполнять все распоряжения. Если даже не слишком много, то и так слишком много для того, чтобы поколебать доверие к судам.

Ошибочно суждение, что описанные выше процессы, явления и факты находились вне общественной оптики. Общество полностью осознавало функции, предназначенные для права, и задания, стоящие перед институтами правосудия. Общественное мнение знало много примеров измены прокуроров, судей и адвокатов основным нормам кодекса профессиональной этики. Об этом заботились сами власти, публикуя постановления ВС и разглашая многие судебные процессы. Так что отношение общества к праву, институту правосудия и их представителям подвергалось непрерывной эрозии. Общество не верило в действенность правового пути в поисках удовлетворения своих притязаний; оно осознавало, на страже чьих интересов стоят прокуратуры и суды. Прокуроры и судьи воспринимались прежде всего как функционеры государства.

Парадоксально, что в тоталитарной системе, где права личности нарушались повседневно и повсеместно, юрист мог мало помочь гражданину. Общественная полезность этих профессиональных ролей падала, а вслед за этим и их престиж.

В ближайшие годы престиж юридических профессий будет расти. Это связывается с: общим укреплением роли права в жизни государства и общества; формированием новой реляции право — гражданин; повышением регулирующей функции права; материальной карьерой юридических профессий; улучшением общественного восприятия института правосудия.

Уже сейчас можно наблюдать первые симптомы сдвигов в общественном сознании. Многие указывают, что через некоторое время общественное

признание юридических профессий достигнет уровня западных стран. Процесс „европеизации” польской иерархии престижа профессий неизбежно приведет к ее „депролетаризации”, заключающейся в снижении общественного уважения к рабочим профессиям. Уже сейчас престиж профессий горняка, да и учителя явно падает. В 1987—1993 годах процент исследуемых, которые питали наивысшее уважение к горняку или учителю, снизился соответственно на 14 и 4 процента. Тем самым дистанция, делящая судью от шахтера, снизилась на 26, а от учителя на 16 процентов.

## Вторая часть Общественное восприятие правосудия

Образ судей и института правосудия в глазах общества формируется через призму двух опытов — все еще свежего „прошлого” и не совсем известного „сегодня”.

Прошлое — это готовые выполнить любое распоряжение судьи; суды как продленная рука власти; приговоры, противоречащие элементарному чувству справедливости и т. д.

Сегодня — это царящая коррупция, фрустрация, внутренняя дисфункциональность системы, беспомощность в решении дел, очевидных в общественном восприятии.

У общества пока еще нет выработанного мнения о судьях и институтах правосудия. Половина респондентов считает, что суды хорошо служат обществу, 1/5 его отрицает, а еще 1/5 не имеет своего мнения. Так что по сути дела в общественном сознании таятся два образа судов. Круги, которые воспринимают действительность через „окуляр прошлого”, ищут в ныне них судах судов вчерашнего дня; группы, настроенные на будущее, склонны дефинировать эти учреждения в категориях пока еще далекого завтра.

Отсюда принятие судебными властями даже мало спорного решения влечет за собой лавину самых тяжких обвинений — прямо-таки в попытках реставрировать прошлое. Психологический контекст неблагоприятен для судов, ведь в общественном подсознании все еще коренится образ, который мешает достоверно оценивать их работу.

Политические обстоятельства тоже не благоприятствуют учреждениям правосудия. Активная роль представителей права в решении споров, дефинируемых общественным мнением как политические, делает их — в общественном восприятии — одной из сторон конфликта. Ведь опыт прошлого подсказывает, каким удобным инструментом в политической борьбе может быть суд.

Деятельность правительства тоже отягощает образ правосудия. В последний год больше всего критикуется его политика „борьбы с преступностью”. Как неэффективную определила ее половина общества. По убеждению „серого гражданина” ответственность за такое положение вещей несут в равной степени полиция, прокуратура и суды.

Состояние судов, с которыми сталкивается большая часть общества, не помогает создавать авторитет этих учреждений: старые, годами не отремонтированные помещения, старая, изношенная мебель, немногочисленный низко квалифицированный, слабо вознаграждаемый, раздраженный персонал. К этому нужно добавить раздутую бюрократию, непонятные процедуры,

далекие сроки назначаемых заседаний, высокие судебные оплаты, чрезмерные адвокатские гонорары.

Суды восстанавливают доверие общества, но это медленный процесс. Почти каждая ошибка судебной власти, старательно используемая средствами массовой информации, может повернуть назад проступающую положительную тенденцию в отношении общественного мнения. Ведь отношение общества к судам пока неполное, основанное в большой мере на эмоциях, а в связи с этим лабильное. Усиление зарисовываемой тенденции может произойти, в частности, путем установления более близких контактов судебных кругов с обществом, посредством прежде всего средств массовой информации.

Однако новый образ польских судов зависит главным образом от успехов процесса строительства правового государства.

*Ежи Шумский*

## УГОЛОВНАЯ ПОЛИТИКА ПО ДЕЛАМ ОБ АДМИНИСТРАТИВНЫХ ПРАВОНАРУШЕНИЯХ В НАЧАЛЕ ДЕВЯНОСТЫХ ГОДОВУ

Работа посвящена характеристике и оценке политики преследования и размера наказания по делам об административных правонарушениях в 1990—1994 годах, т. е. после социально-политических преобразований в Польше. Она представляет собой продолжение исследований над уголовной политикой, реализованной в предыдущий период действия положения об административных правонарушениях и должна позволить сравнить новые и прежние тенденции практики преследования и наказания. Однако такое сопоставление наталкивается на известные трудности. Во-первых, введен полный судебный контроль над практикой коллегий по делам об административных правонарушениях и передан под надзор министерства юстиции. А во-вторых, потому, что накопленные теперь этим ведомством статистические данные значительно более скудны, чем собранные тогда, когда коллегии по делам о правонарушениях находились в подчинении этого ведомства.

В семидесятые годы происходило систематическое обострение уголовной политики. Правда, рождение „Солидарности” вызвало временное ее смягчение, но после введения военного положения в 1989 г. и последующего издания закона от 1985 г. имело место очередное, значительно более серьезное усиление репрессивности. На исходе прошлого десятилетия под влиянием общественного нажима уголовная политика подверглась весьма сильной либерализации. С целью показать преобразования этой политики в девяностые годы чаще всего ее сравнивали с тенденциями, проступав ими в „репрессивном” 1987 и „либеральном” 1988 году.

Анализ политики преследования, измеряемой числом заявлений о наказании, направляемых в коллегии, показал, что в 1990—1994 годах их число значительно уменьшилось по сравнению с предыдущими десятилетиями. Если взять во внимание, что в этот период имел место отчетливый рост регистрируемой преступности и конечно и самых мелких нарушений права, т. е. административных, можно сделать вывод, что это означало ограничение диапазона преследования. С одной стороны, это было результатом снижения активности полиции, а с другой — ее стремления исправить свой образ в обществе.

С подобной ситуацией мы имели дело в случае ограничения числа штрафов, назначаемых полицией. Характерно при этом, что средний размер назначаемых штрафов не превышал даже половины их законодательного максимума. Помимо этого, весной 1994 г. был опубликован проект

новеллизации положения об административных правонарушениях, содержащий предложение десятикратно повысить эту границу, а также в той же пропорции увеличить максимальный размер штрафа как основного наказания. Такая пропорция встретила с категорической критикой автора настоящей работы, поскольку ее реализация вела бы к генеральному ужесточению экономической репрессии.

Структура правонарушений, за которые коллегии наложили в девяностые годы взыскания, подверглась весьма существенным изменениям. Заметно увеличилась доля отвечающих за транспортные правонарушения (примерно до 70 %) и снизилась доля несущих ответственность за нарушение общественного порядка. Последнее явление заслуживает положительной оценки, так как ранее массовое преследование виновников таких деяний, чаще всего алкоголиков, повсеместно считалось нецелесообразным.

Либерализации подверглась также структура уголовных мер, применяемых к виновникам всех правонарушений. Правда, превалирующим способом реакции оставался штраф (ок. 95 % определений), но отчетливо снизилась доля самых строгих мер (т. е. ареста и наказания ограничением свободы), а в то же время увеличилась частота применения самых мягких мер (а именно, выговора и отступления от назначения наказания).

Учитывая то, что назначение наказания арестом было сведено к минимуму и применялось в большой мере к виновникам деяний, которые в свете проекта уголовного кодекса могут оцениваться как преступления, автор считал, что предложение сохранить это наказание в будущем положении об административных правонарушениях не заслуживает одобрения. Этот вывод касается также условного приостановления наказания арестом, которое в практике является почти что мертвым институтом.

Использованные статистические данные не оставляют сомнения в том, что изменения в структуре назначаемых уголовных мер были отражением смягчения уголовной политики. Однако отсутствуют сведения о размере этих мер. Такое положение вещей должно вызывать критику. Прежде всего, ввиду отсутствия данных о величине штрафов, размер которых в связи с массовым характером их назначения является основным показателем пунитивности практики коллегий.

Если учесть, что в последний раз законодательный размер штрафа был повышен в 1992 г., а номинальные зарплаты систематически росли, можно сделать вывод, что на практике мы имели дело с, может быть, не преднамеренным смягчением экономической репрессии. Принципы рациональной уголовной политики указывают, что существующее правовое состояние требует изменения. Однако, ввиду пауперизации общества, повышение максимального размера этого наказания не может быть таким резким, как предлагалось в упомянутом проекте новеллизации положения о правонарушениях от 1994 г. Ведь это могло бы вести к ранее известной практике использования штрафа как инструмента снабжения бюджета доходами.

Анализируемые статистические данные не содержат также информации о применении дополнительных наказаний, за исключением наказания запретом вождения машин. Они лишь показывают, что доля последнего сильно выросла в связи с широким привлечением к ответственности виновников транспортных правонарушений. Характерно то, что частота применения этой

меры к указанным виновникам (в том числе тем, кто совершает правонарушение после употребления алкоголя) систематически снижается.

Неожиданно и то, что помимо введения судебного контроля над определениями коллегий (чего уже много лет требовали научные круги) отсутствует сбор статистических данных, позволяющих ответить на вопрос, в какой мере уголовная политика последних корректируется судами. Правда, результаты единственного исследования девяностых годов показывают, что — как и раньше — суды как правило смягчают наказания. Назначаемые коллегиями (в том числе особенно наказания, запрещающие вождение машин), но в общем мы не знаем, сколько лиц требуют рассмотрения дела судом и каковы решения этого органа.

Хотя в 1990—1994 годах уголовная политика по делам о правонарушениях немного обострилась, автор в целом позитивно оценивает ее актуальную либерализацию в сравнении с двумя предыдущими десятилетиями. Причиной такого положения вещей он считает изъятие коллегий из-под надзора Министерства внутренних дел и связанное с этим лишение главы этого ведомства права на выдачу указаний, неизменно направленных на усиление ее пunitивности. Таким образом ликвидирован инструмент нажима на принимающих решения, ограничивающий свободу их оценки. Это свидетельствует о том, что уважая независимость правоприменительных органов можно добиться смягчения репрессивности, помимо отсутствия законодательных изменений в системе уголовных мер. Но этот вывод ни в коем случае не означает, что эта система, основанная на ригористически ориентированных предписаниях, не требует по возможности быстрой новеллизации.

*Гжегож Войцеховский*

## **ПОМИЛОВАНИЯ ПРЕЗИДЕНТА БЕРУТА СУДЬБЫ ПРЕДЛОЖЕНИЙ О ПОМИЛОВАНИИ ОСУЖДЕННЫХ ВОЕННЫМИ СУДАМИ (1947-1953)**

Работа посвящена процедуре и практике применения права помилования президентом Польской Республики Болеславом Берутом по отношению к осужденным военными судами. Анализом охвачены 1947—1952 годы, поскольку в этот период Болеслав Берут занимал должность президента ПР; в 1944—1947 годах он был президентом Крайовой Рады Народовой, а в 1952—1956 до своей смерти — председателем Государственного Совета. Выбор 1947—1952 г. г. предопределили не только формальные соображения: исполнение Б. Берутом должности президента ПР. Право помилования принадлежало ему как председателю КРН (1944—1947), а также как председателю Государственного Совета (1952—1956). Выбор 1947—1952 г. г. предрешили прежде всего существенные соображения. Ведь на этот период приходится особое усиление применявшейся военными судами уголовной репрессии в Польше, направленной прежде всего против политических (действительных и мнимых) противников новой власти. Наконец, архивные материалы Гражданской Канцелярии Президента РП, хранимые в Архиве Актов Новых в Варшаве, позволили в принципе полностью воспроизвести процедуру и практику применения права помилования.

В 1947 — 1952 годах Болеслав Берут, занимая должность президента РП, исполнял одновременно функцию председателя (и секретаря) правившей в Польше партии: сначала Польской Рабочей Партии, а с декабря 1948 года Польской Объединенной Рабочей Партии.

Автор обсуждает особо репрессивный характер права, применяв шегося военными судами, перед которым вставали также и гражданские лица, указывает, что то право бесцеремонно нарушалось следственными, прокурорскими органами, а затем военными судами. Они сурово карали не только действительных противников новой власти, но и мнимых.

Следственные и прокурорские органы препарировали уголовные дела людей в свете права невинных, а суды издавали им приговоры. Таким образом правоохранительные органы в Польше были втянуты в политическую борьбу, идеологическим обоснованием которой была сформулированная Иосифом Сталиным теория обостряющейся классовой борьбы по мере прогресса в строительстве социализма, а ее правовым выражением — теория советского политика и юриста Андрея Вышинского о признании обвиняемого (добавим: вынужденного пытками) в вине — как главном судебном доказательстве.

Автор указывает, что Болеслав Берут как глава правящей партии, а в то же время глава государства во многих случаях был инспиратором политических

процессов, препарируемых в следствии и военных судах, зачастую завершаемых смертными приговорами, которые в свою очередь передавались президенту РП в предусмотренном законом порядке — на помилование. Круг замыкался. Автор пишет, что средние звенья аппарата юстиции информировали руководство правящей партии о явном нарушении права, но такая информация оставалась без отклика.

Автор указывает на многочисленные формальные недостатки в применении процедуры ходатайства о помиловании, например, случавшееся отсутствие собственноручной подписи президента на решениях, отказывающих в помиловании. Такие ходатайства, исходившие от осужденного, его родных или возбуждавшиеся по долгу службы, в большинстве случаев получали негативное заключение Верховного военного суда и Главной военной прокуратуры. Бывали случаи исполнения изданных в экстренном порядке смертных приговоров без применения обязательного ходатайства о помиловании. В одном случае вероятнее всего отказ в ходатайстве о помиловании имел место после исполнения приговора. Бывали и обратные случаи: осужденный оставался при жизни помимо отказа в просьбе о помиловании, поскольку осужденный был нужен в следствии по другим уголовным делам.

Продолжительность процедуры ходатайствования о помиловании, что имеет особое значение в случае вынесения смертного приговора, не регулировалась положениями и колебалась в пределах от трех дней до трех месяцев.

Автор делает анализ ходатайств о помиловании осужденных военными судами. В общей сложности их было 2591, в том числе осужденных к смертной казни 1813, т. е. ок. 70 %. Президент РП помиловал 589 человек, т. е. 32 % всех осужденных к этой исключительной мере наказания. Среди осужденных — помилованных находились как уголовные, так и политические преступники. Очень трудно определить мотивы, какими руководствовался президент РП (или его ближайшее окружение) при принятии решений о помиловании. Одним из мотивов было вмешательство людей, с мнением которых президент РП считался. Следует полагать, что свобода признания президента — а ведь в ней местится суть права помилования — играла наименьшую роль.

Процедура и практика применения президентом РП права помилования — это один из элементов практики нарушения права в Польше в 1947 — 1952 годах.

*Кристиан Бедыньский*

## **ВАРШАВСКАЯ ТЮРЕМНАЯ КОНСПИРАЦИЯ 1939-1944** (участие польского персонала)

Взятые в сентябре 1939 г. гитлеровцами тюремные объекты в Польше стали не только местами казни тысяч поляков, но и территорией героической борьбы с оккупантом, которую вели заключенные и польский персонал.

Варшавские тюрьмы, а особенно Павиак, выросли до символа мартирологии польского народа, а также упорной борьбы солдат подпольного Польского государства.

На польский тюремный персонал была возложена обязанность остаться и служить в тюрьмах в условиях оккупации по двум соображениям.

Первое вытекало из приказа немецких властей, который обязывал всех поляков вернуться на работу, причем его саботаж грозил острыми санкциями. Второе было связано с позицией возобновленного на территории Генеральной губернии Уголовного департамента, переименованного в 1940 г. в Управление пенитенциарных заведений. К его полномочиям относился, в частности, подбор кадров для тюрем Варшавского дистрикта. Этот орган в октябре 1939 г. призвал тюремных служащих вернуться на работу, полагая, что путем такой кадровой политики создаст заключенным лучшую психическую ситуацию, облегчит оказание материальной помощи заключенным, особенно политическим, а в будущем опираясь на польский персонал можно будет создать структуры тюремной разведки подпольных организаций.

Индивидуальные решения отдельных функционеров определялись разными мотивировками: страхом перед последствиями саботажа распоряжений немецких властей, чувством обязанности подчиниться польской тюремной администрации и потребностью обеспечить себе бытовые условия. У многих функционеров проявилась также идейная мотивировка — желание нести помощь заключенным полякам или же подчинение предложениям или приказам представителей организующихся структур антигитлеровской конспирации.

По принятии решения об исполнении службы в оккупационных тюрьмах перед каждым служащим вставала проблема определения отношения к заключенным, а особенно политическим. Ведь в условиях оккупации смысл понятия „политический заключенный” не отвечал прежней регламентной дефиниции. На необходимость иного, не соответствующего тюремному регламенту, а также распоряжениям немецких властей отношения к политическим заключенным указывала оккупационная ситуация, усиливающийся террор, отношение немцев и польского персонала

к заключенным, прессинг общества, а также ожидания, сформулированные в этом отношении первыми подпольными организациями.

В таких условиях у большинства польского тюремного персонала сложилось опекуновское отношение к заключенным, стремление максимально либерализовать статьи регламента, а также в пределах собственной безопасности саботировать немецкие распоряжения. Такое отношение проявилось еще в октябре 1939 г. в тюрьме на ул. Даниловичовской и в „Сербии” (женское отделение Павиака) и продолжалось до конца функционирования варшавских мест заключения, несмотря на ограничения, каким подвергались в последующие годы оккупации польские работники.

Самой распространенной формой помощи заключенным была передача информации между ними и их семьями или другими указанными лицами. Служащие тайно передавали заключенным продовольствие, лекарства, сигареты, книги. Давали им возможность заниматься религиозной практикой, а заключенным — ксендзам — отправлять богослужения, оказывать другим заключенным помощь и требу.

На такое отношение польского тюремного персонала накладывалась деятельность возникающих подпольных организаций, которые привлекая служащих хотели иметь доступ до арестованных.

Организованная разведывательная деятельность на территории варшавских тюрем приходится на начало ноября 1939 г., когда Главная комендатура службы победе Польши была извещена тюремным служащим о заключении в тюрьму на Даниловичовской улице президента столицы Стефана Стажиньского. После этого сигнала офицер комендатуры Емил Кумор начал привлекать к взаимодействию служащих тюрем, в которых пребывал президент Варшавы.

Более систематическую деятельность по созданию структур тюремной разведки начал в конце ноября 1939 г. шеф Бюро информации и пропаганды варшавской комендатуры Зигмунт Хемпель. В каждой тюрьме он привлек на свою сторону офицера тюремной службы, который присягнув организации получал задание создать ячейку тюремной разведки. Особый нажим на расширение и функционирование такого типа сети связи с заключенными делался в Павиаке, следственной тюрьме полиции безопасности.

Ячейка тюремной разведки состояла из: внутренней сетки (заключенных-служащих, тюремных служащих), внешних связных (тюремных служащих) и внешней сетки (начальников контактных пунктов, связных). Задаaniem сети связи с заключенными было получение информации об обстоятельствах ареста, ходе следствия, масштабах угрозы для организации и т. п. По поручению организации служащие — члены разведывательной сетки передавали информацию, еду, лекарства, иногда и яд, материалы, нужные для побега, подпольную прессу. Кроме того, они делали копии списков новоярестованных, транспортируемых в лагеря, расстрелянных и убитых. Предостерегали заключенных перед гитлеровскими агентами, предупреждали об угрозах в тюрьме, делали возможным контакт между сообщниками.

На территории варшавских тюрем, а особенно Павиака, до середины 1942 г. функционировали многочисленные, независимые друг от друга, в разной степени организованные структуры связи с заключенными, взаимодействующие с подпольными организациями. Их внешними связными зачастую были те же служащие, а многие из них лишь после 1945 г. узнавали,

для какой подпольной организации работали. Те же служащие, наряду с выполнением организационных заданий, по гуманитарным соображениям решались устанавливать нелегальные контакты с заключенными, указанными их родными.

До середины 1942 г. в подпольной связи с заключенными имели место явления спотанности, импровизации, хаоса и пренебрежения основными правилами безопасности.

Противодействие с немецкой стороны наступило еще в июле 1940 г., когда была арестована и выслана в Освенцимский лагерь первая группа служащих, обвиненных в помощи заключенным и подпольной деятельности в одной из освободительных организаций. С тех пор все чаще тюремных служащих ставили под наблюдение, обыскивали и арестовывали. На переломе 1941/1942 г. немцам удалось ввести в структуру тюремной разведки Союза вооруженной борьбы своего агента Юзефа Хаммера. Он завоевал доверие группы самых идейных служащих и через их посредство гитлеровская разведка получила доступ к материалам, какими располагали освободительные организации.

В результате в марте 1942 г. было арестовано 33 служащих, большинство из которых погибли в концлагерях, а в апреле еще 9 служащих были расстреляны. Процесс репрессирования польского тюремного персонала продолжался до 1943 г. в виде очередных арестов и казней, а в II полугодии 1944 г. в форме увольнений с работы (Павиак). Значительно меньше репрессиям подвергался персонал тюрем на ул. Даниловичовской и Раковецкой, что было связано с тем, что в них в принципе не было политических заключенных.

30.VI.1942 г. был исполнен смертный приговор на Юзефе Хаммере, а несколько позднее контрразведка Главной комендатуры Армии Крайовой сняла с тюремных служащих обвинение в сознательном сотрудничестве с этим провокатором. Выяснительное производство выявило их полную преданность делу борьбы с оккупантом, мотивированную патриотическими побуждениями.

После победы над немцами в „битве за каналы связи” с заключенными, особенно в Павиаке, наступил период объединения органов, занимающихся тюремной разведкой. В результате этой деятельностью в целом занялась контрразведка ГК АК. Исключение было сделано только для Делегатуры Правительства, которая организовала собственную сетку связи с заключенными.

Период с середины 1942 г. характеризовался реорганизацией внутренней и внешней сети с целью приспособить ее к условиям, вытекающим из немецких действий, в том числе прежде всего усиления репрессивных ударов по польскому тюремному персоналу.

Участие этого персонала в антигитлеровской тюремной конспирации начальники ГК АК сравнивали с фронтовыми условиями, отмечая что эти люди в действительности действовали в более опасной ситуации. Ведь их противником была гитлеровская политическая полиция, а за каждую ошибку, невнимательность или пренебрежение правилами безопасности они платили здоровьем и жизнью. Среди персонала одной лишь тюрьмы Павиак 62 служащих были арестованы, десять из них приговорены к смертной казни, а среди 45 высланных в концлагеря немногие пережили пиши немногие.